TOM XXVII

INSTYTUT ŚLĄSKI W OPOLU

STUDIA ŚLĄSKIE



TREŚĆ TOMU m. in.

Józef Masny: Dorobek i perspektywy województwa opolskiego

Damian Tomczyk: Wyzwolenie Śląska Opolskiego w 1945 roku

Anna Magierska: Z problemów obejmowania władzy na Śląsku Opolskim w 1945 roku

Jan Misztal: Weryfikacja polskiej ludności rodzimej na Opolszczyźnie w świetle prasy

Stefan Czech: Organizacja władz miejskich na Śląsku Opolskim w latach 1945—1950

Michał Lis: Drogi integracji gospodarczej Śląska Opolskiego w latach 1945—1949.

Józef Kokot, Robert Rauziński: Społeczeństwo Opolszczyzny w Polsce Ludowej (1945—1973)

Bolesław Reiner: Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Opolu w środowisku naukowym regionu

Jerzy Lubos: Z problemów kształcenia inteligencji na Śląsku Opolskim na przykładzie liceów ogólnokształcących

Opole 1975

W POPRZEDNIM TOMIE m.in.

Marian Kaczmarek: Comparatio jako dominanta stylistyczna „ojczystego wiersza" Samuela Twardowskiego

Stanisław Kochman: Z zagadnień czesko-polsko-wschodniosłowiańskich związków leksykalnych

Józef Kokot: O perspektywach dyskusji podręcznikowej Polska-RFN

Leon Kominc z: Znaczenie a rzeczywistość pozajęzykowa

Jerzy Kopeć: Z problematyki monografii językowo-stylistycznej

Alina Kowalska: Zeznania sądowe ze Śląska z roku 1579

Bogusław Krej a: Słowotwórcza rola fleksji we współczesnym języku polskim

Władysław Kuraszkiewicz: Oboczności akcentowe typu *wieliki — wielki, aże — aż, iże — iż* w *Rozmyślaniach dominikańskich*

Krystyna Kwaśniewska-Mżyk: Wybrane formy fleksyjne rzeczownika w dramatach Franciszka Karpińskiego

Jan Miodek: O pełną wiedzę wyraźną w językowym poradnictwie

Kazimierz Orzechowski: Zjazdy miast na Śląsku w czasach jagiellońskich

Władysław Paryl: O zanikaniu mazurzenia w mowie osiedleńców z Żywieckiego w Sidzinie w powiecie grodkowskim

Feliks Pluta: Nazwiska w księgach chrztów z Kierpnia w powiecie prudnickim (1655—1755)

Jerzy Pośpiech: Folklorystyka śląska w pracach Władysława Nehringa

Leokadia Pośpiechowa: Stanisław Wyspiański i Włodzimierz Tetmajer. Powinowactwa i wpływy

Dorota Simonides: Zmiana — gwarancją żywotności folkloru

Otylia Słomczyńska: Antoni Belica — pierwszy polski księgarz w Opolu

Stanisława Sochacka: Polskie nazwy terenowe na XIX-wiecznych mapach katastralnych powiatu opolskiego

Władysław Studencki: O wielogatunkowości dzieła literackiego

Piotr Świerc: Juliusz Roger

Stefan Warchoł: O nazwach miejscowych i terenowych typu *Wąkop, Wąsosz*

Janina Węgier: Postacie Niemców i parodia ich sposobu mówienia w komediach oświeceniowych

Barbara Wołowik: Nazwy nauczyciela domowego, prywatnego

Henryk Wopiński: O przejściu $ŕ \geqslant rz$ ($ž \parallel š$), $ł = u$ w mowie byłych górali bukowińskich z Rumunii

Jan Zaremba: *Polak w Śląsko* jako utwór śląskiej literatury mieszczańskiej

Bogusława Żabska: Wyróżnik leksykalny nazwisk prymarnych

Wykaz ważniejszych skrótów

STUDIA ŚLĄSKIE

WYDAWNICTWA INSTYTUTU ŚLĄSKIEGO

STUDIA ŚLĄSKIE

SILESIAN STUDIES

SCHLESISCHE STUDIEN

ТРУДЫ ПО СИЛЕЗИИ

INSTYTUT ŚLĄSKI W OPOLU

STUDIA ŚLĄSKIE

ZAŁOŻONE PRZEZ SEWERYNA WYSŁOUCHA

SERIA NOWA

TOM XXVII



OPOLE 1975

P 3594/II

Rada Redakcyjna

ANDRZEJ BROŻEK, JÓZEF GÓRALCZYK, TADEUSZ GOSPODAREK, KAROL JONCA, JÓZEF KOKOT, JANUSZ KROSZEL, KRZYSZTOF KWAŚNIEWSKI, TEODOR MUSIOŁ, KAZIMIERZ ORZECHOWSKI, STEFAN POPIOŁEK, JÓZEF POPKIEWICZ, BOLESŁAW REINER, STANISŁAW ROSPOND

Komitet Redakcyjny

JÓZEF KOKOT	*redaktor naczelny*
KAROL JONCA	*zastępca redaktora naczelnego*
FRANCISZEK HAWRANEK	*sekretarz redakcji*
BOLESŁAW REINER	*członek redakcji*

Opracowanie redakcyjne
Józef Górdziałek

Redaktor techniczny
Maria Dziubowa

Korektor
Ewa Górna

Okładkę projektował *Henryk Bzdok*

INSTYTUT ŚLĄSKI Biblioteka OPOLE

9/0/18/86

Inst. Śl. Opole 60,-

WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE

INSTYTUT ŚLĄSKI OPOLE 1975

Wydawnictwo własne. Nakład 2000 egz. + 20 nadbitek.
Ark. wyd. 37,8. Ark. druk. 29,5.
Druk ukończono w grudniu 1974 r.
Cena zł 60,—
Zakłady Graficzne w Katowicach
Katowice-Wełnowiec, ul. Armii Czerwonej 138
Zam. 2249/3/74 — H-07

SPIS TREŚCI

Józef Masny: Dorobek i perspektywy rozwojowe województwa opolskiego 9

Damian Tomczyk: Wyzwolenie Śląska Opolskiego w 1945 roku 63

Anna Magierska: Z problemów obejmowania władzy na Śląsku Opolskim w 1945 roku 131

Tadeusz Swedek: Polegli w walce o utrwalenie władzy ludowej na Śląsku Opolskim (Sprawozdanie z akcji weryfikacji poległych) 161

Jan Misztal: Weryfikacja polskiej ludności rodzimej na Opolszczyźnie w świetle prasy 189

Stefan Czech: Organizacja władz miejskich na Śląsku Opolskim w latach 1945—1950 237

Arkadiusz Ogrodowczyk: Z dziejów osadnictwa wojskowego na Śląsku Opolskim w latach 1945—1948 273

Michał Lis: Drogi integracji gospodarczej Śląska Opolskiego w latach 1945—1949 293

Stanisław Gruszecki: Administracja wodna i żegluga śródlądowa na Odrze od maja 1945 r. do sierpnia 1946 r. 325

Józef Kokot, Robert Rauziński: Społeczeństwo Opolszczyzny w Polsce Ludowej (1945—1973) 351

Krzysztof Kwaśniewski: Struktura społeczna ludności Śląska Opolskiego 371

Bolesław Reiner: Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Opolu w środowisku naukowym regionu 387

Jerzy Lubos: Z problemów kształcenia inteligencji na Śląsku Opolskim na przykładzie liceów ogólnokształcących 407

Ryszard Kałuża, Manfred Kutyma: Funkcje szkoły średniej w środowisku (na przykładzie LO w Dobrzeniu Wielkim) 439

SILESIAN STUDIES — VOL. XXVII — LIST OF CONTENTS

Józef Masny: Achievements and Development Perspectives of the Opole Voivodship 9

Damian Tomczyk: Liberation of Opole Silesia in 1945 63

Anna Magierska: On the problems of assuming authority over Opole Silesia in 1945 131

Tadeusz Swedek: People laid down their lives for the consolidation of the people's authority in Opole Silesia 161

Jan Misztal: The Verification of the Polish Autochthonous People in Opole Voivodship in the Light of the Press 189

Stefan Czech: The Organization of Municipal Authorities in Opole Silesia in the Years 1945—1950 237

Arkadiusz Ogrodowczyk: On the History of the Soldiers' Settlement in the Territory of Opole Silesia in the Years 1945—1948 273

Michał Lis: Ways of Economic Integration of Opole Silesia in the Years 1945—1949 293

Stanisław Gruszecki: The Organization of the Waterway Administration and Inland Navigation on the Odra River from May 1945 to August 1946 325

Józef Kokot, Robert Rauziński: The Society of Opole Silesia in the Polish People's Republic (1945—1973) 351

Krzysztof Kwaśniewski: The Social Structure of the Population in Opole Silesia 371

Bolesław Reiner: The Advanced School of Pedagogy in the Scientific Centre of the Opole Region 387

Jerzy Lubos: On Education Problems Concerning Intelligentsia in Opole Silesia — Exemplified on Lycees 407

Manfred Kutyma, Ryszard Kałuża: Functions of the Secondary School in Rural Environment (Exemplified on the Lycee at Dobrzeń Wielki) . . . 439

Every publication is followed by an English summary.

SCHLESICHE STUDIEN — BAND XXVII — INHALTSVERZEICHNIS

Józef Masny: Errungenschaften und Entwicklungsperspektiven der Woiwodschaft Opole 9

Damian Tomczyk: Die Befreiung von Opole-Schlesien im Jahre 1945 . . . 63

Anna Magierska: Über Probleme der Machtübernahme in Opole-Schlesien im Jahre 1945 131

Tadeusz Swedek: Die Gefallenen im Kampf um die Befestigung der Volksmacht in Opole-Schlesien 161

Jan Misztal: Die Verifizierung der einheimischen polnischen Bevölkerung in Opole-Schlesien im Lichte der Presse 189

Stefan Czech: Die Organisation der Stadtbehörden in Opole-Schlesien in den Jahren 1945—1950 237

Arkadiusz Ogrodowczyk: Aus den Geschichte der militärischen Aussiedlung in Opole-Schlesien in den Jahren 1945—1948 273

Michał Lis: Wege der wirtschaftlichen Integration von Opole-Schlesien in den Jahren 1945—1949 293

Stanisław Gruszecki: Die Organisation der Wasserstrassen und Binnenschiffarstverwaltung auf der Oder im Zeitabschnitt Mai 1945 bis August 1946 325

Józef Kokot, Robert Rauziński: Die Bevölkerung von Opole-Schlesien in Volkspolen (1945—1973) 351

Krzysztof Kwaśniewski: Die gesellschaftliche Struktur der Bevölkerung von Opole-Schlesien 371

Bolesław Reiner: Die Pädagogische Hochschule in Opole im wissenschaftlichen Milieu des Gebiets 387

Jerzy Lubos: Über Probleme der Bildung der Inteligenz in Opole-Schlesien am Beispiel der Allgemeinbildenden Lyzeen 407

Manfred Kutyma, Ryszard Kałuża: Die Funktionen der Oberschule im ländlichen Lebenskreis (am Beispiel des Allgemeinbildenden Lyzeeums in Dobrzeń-Wielki) 439

Den einzelnen Veröffentlichungen folgen Zusammenfassungen in den deutscher Sprache.

ТРУДЫ ПО СИЛЕЗИИ — ТОМ XXVII — СОДЕРЖАНИЕ

Юзеф Масны: Достижения и перспективы развития опольского воеводства 9

Дамян Томчик: Освобождение Силезии в 1945 году 63

Анна Магерска: Из проблем владения в Силезии в 1945 году 131

Тадеуш Сведек: Павшие в борьбе за установление народной власти в Силезии 161

Ян Мишталь: Верификация польского населения, отечеством которых является Ополе (в свете печати) 189

Стефан Чех: Организация городской власти в Опольской Силезии в 1945—1950 годах 237

Аркадюш Огродовчик: Военное заселение в Опольской Силезии (1945—1948 гг.) 273

Михал Лис: Дороги хозяйственного интегрирования Опольской Силезии (1945—1949 гг.) 293

Станислав Грушецки: Водная администрация и речное судоходство на Одре с мая 1945 по август 1946 год 325

Юзеф Кокот, Роберт Раузиньски: Опольское общество в Народной Польше (1945—1973 гг.) 351

Кжиштоф Квасьневски: Общественная структура населения Силезии 371

Болеслав Райнер: Высшая Педагогическая Школа в Ополе в научной области 387

Ежи Любос: Из проблем обучения интеллигенции в Опольской Силезии на примере общеобразовательных лицеев 407

Рышард Калужа, Манфред Кутыма: Функции средней школы в среде (на примере общеобразовательного лицея в Добженю Вельким). . . 439

К каждой работе прилагается резюме на русском языке.

„STUDIA ŚLĄSKIE"
Seria nowa, tom XXVII (1975)

JOZEF MASNY
wojewoda opolski

DOROBEK I PERSPEKTYWY ROZWOJOWE WOJEWÓDZTWA OPOLSKIEGO

Dziewięć i pół tysiąca kilometrów kwadratowych prastarej piastowskiej ziemi nad Odrą i Nysą Kłodzką, przeszło milion mieszkańców, wielki, różnorodny i nowoczesny przemysł, urodzajne pola i łąki, starannie uprawiane pracowitą ręką opolskiego rolnika, piękne kompleksy lasów, interesujące szlaki turystyczne ze wspaniałymi zabytkami, dowodzącymi polskości tej ziemi, ośrodki wczasów i wypoczynku, atrakcyjnie położone u podnóży gór i nad pięknymi jeziorami, wreszcie tętniące życiem wsie i miasta — to Opolszczyzna w dniu dzisiejszym, w trzydziestolecie istnienia PRL.

W latach powojennych, gdy naród polski podjął heroiczne zadanie zasiedlenia i zagospodarowania ziem zachodnich i północnych, stałe śledzenie tych procesów było nie tylko sprawą normalnego toku realizacji planów gospodarczych. Każde nasze osiągnięcie w społeczno-gospodarczym rozwoju tych ziem składało się na wyniki stanowiące polityczny sprawdzian naszej polskiej umiejętności gospodarowania. Ziemie te obejmowaliśmy w 1945 r. wyludnione, miasta i wsie w ruinach, fabryki zdewastowane, pola i drogi zaminowane. I chociaż obecnie koncentrujemy swoją uwagę przede wszystkim na problemach dnia dzisiejszego, chociaż chętnie wybiegamy w przyszłość, warto przynajmniej w największym skrócie przypomnieć odbytą już drogę i pokonane trudności.

Historyczny obszar Śląska Opolskiego w 1950 r. wyodrębniony został administracyjnie, jako województwo opolskie, z utworzonego w 1945 r. byłego województwa śląskiego (powiaty: opolski z miastem Opolem, kluczborski, oleski, strzelecki, kozielski, raciborski z miastem Raciborzem, głubczycki, prudnicki, nyski z miastem Nysą, niemodliński i grodkowski) oraz z województwa wrocławskiego (powiaty: brzeski z miastem Brzegiem i namysłowski).

W końcu 1973 r. województwo opolskie obejmowało 18 powiatów, w tym 4 miejskie, 32 miasta nie stanowiące powiatów oraz 92 gminy, w tym 19 miejsko-wiejskich.

Województwo opolskie należy do najmniejszych w Polsce, wyprzedza-

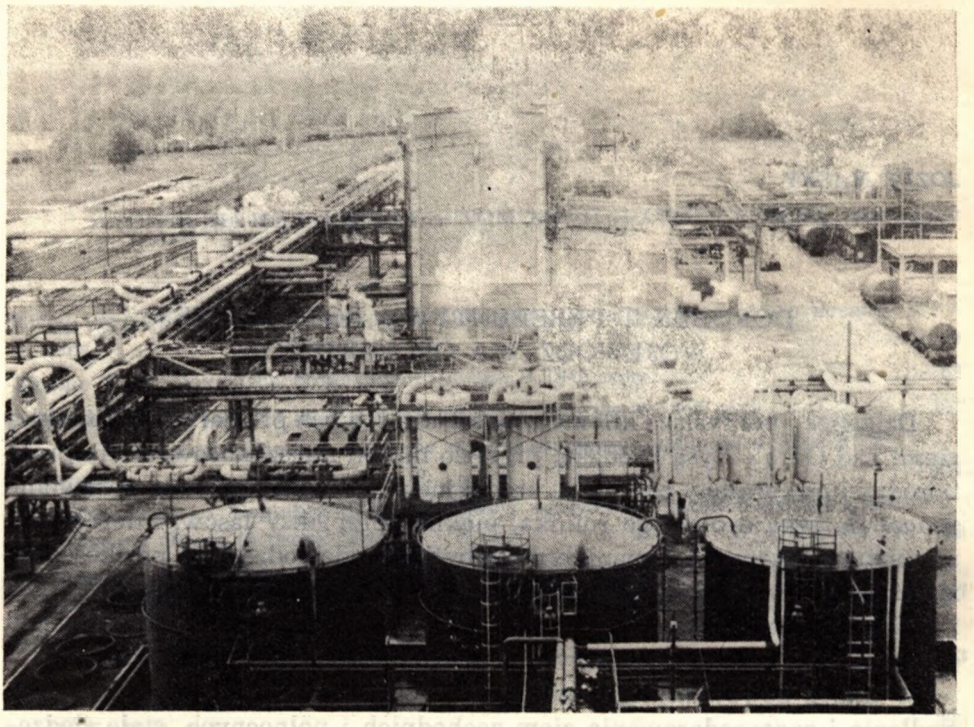

Zakłady Chemiczne w Kędzierzynie-Blachowni.

jąc pod względem zajmowanej powierzchni tylko województwo katowickie, a pod względem liczby mieszkańców województwa: koszalińskie, zielonogórskie, szczecińskie i olsztyńskie. Natomiast pod względem gęstości zaludnienia wyprzedzają je tylko: katowickie, krakowskie i gdańskie.

Do końca drugiej wojny światowej Śląsk Opolski należał do najbardziej upośledzonych wschodnich obszarów przygranicznych III Rzeszy, stanowiących w jej gospodarczym organizmie niewyczerpane źródło taniej siły roboczej dla innych szybko rozwijających się regionów.

Klęska hitlerowskich Niemiec, a w jej wyniku powrót tych ziem do Macierzy i włączenie ich w ramy polskiej gospodarki socjalistycznej, otworzyło przed Opolszczyzną nowe możliwości i perspektywy rozwojowe. W ciągu minionych trzydziestu lat możliwości te zostały w pełni wykorzystane, a perspektywy przekształcone w realną rzeczywistość.

Opolszczyzna stała się województwem wysoko uprzemysłowionym o bujnie rozwiniętym życiu społeczno-kulturalnym. Zadecydował o tym przede wszystkim ofiarny wysiłek całego społeczeństwa, złożonego z osiadłej tu od wieków oraz przybyłej po zakończeniu działań wojennych ludności polskiej. Opolanie znani są dziś w kraju jako ludzie, którzy głęboko wrośli w tę ziemię, ludzie złączeni ze sobą więzami solidnej pracy i wspól-

nych celów, jako współtwórcy wielu materialnych i kulturalnych dóbr, składających się na imponujący dorobek całego polskiego narodu.

Świadczy o tym najlepiej obecna rola i ranga Opolszczyzny w gospodarce Polski Ludowej. Nagromadzone środki trwałe stanowią 4,5% wartości krajowej i w przeliczeniu na jednego mieszkańca stawia to województwo na drugim (po mieście Krakowie) miejscu w kraju. Decydującą przy tym rolę odgrywają środki trwałe związane z produkcją dóbr, które — odpowiednio wykorzystane — przynoszą krajowi 4% globalnej produkcji przemysłu uspołecznionego (siódme miejsce w kraju w przeliczeniu na jednego mieszkańca) i najwyższą — po województwie katowickim — wartość produkcji rolniczej z 1 ha. Należy tutaj dodać, że Opolskie to zaledwie 3% powierzchni i 3,2% ludności kraju.

Dotychczasowe osiągnięcia Opolszczyzny wskazują na możliwości jej dalszego dynamicznego rozwoju, a podstawowymi czynnikami określającymi te możliwości są stosunki demograficzne, już osiągnięty poziom sił wytwórczych oraz zasoby naturalne.

LUDNOŚĆ I ZATRUDNIENIE

Najogólniejszym wyrazem przemian społeczno-gospodarczych, jakie nastąpiły na Opolszczyźnie w ciągu minionych 30 lat, są zmiany w zaludnieniu oraz w wielkości i strukturze zatrudnienia.

Województwo nasze liczy obecnie około 1085 tys. mieszkańców wobec 792 tys. mieszkańców w 1946 r. W latach 1945—1973 urodziło się tutaj ponad 620 tys. dzieci i głównie w wyniku dużego przyrostu naturalnego liczba ludności zwiększyła się prawie o 300 tys.

Tak znacznemu przyrostowi naturalnemu sprzyjały przede wszystkim ogólna poprawa warunków życiowych oraz opieki zdrowotnej; nastąpiło wyraźne przedłużenie przeciętnego trwania życia oraz wydatne obniżenie umieralności wśród niemowląt.

Obecnie liczne roczniki młodzieży tzw. wyżu demograficznego opuszczają szkoły i podejmują pracę. Ta nowa kadra posiada coraz lepsze przygotowanie zawodowe i stanowi szansę dalszego zdynamizowania rozwoju gospodarczego Opolszczyzny.

Intensywny rozwój gospodarczy oraz związany z nim proces urbanizacji spowodował wzmożoną migrację ze wsi do miast, a także zmiany w składnikach ruchu naturalnego. Różnica między dynamiką rozwoju miast i wsi wpłynęła na wzrost udziału ludności miejskiej w ogólnej liczbie ludności. Udział ten wynosił w 1946 r. 21,8%, natomiast w 1973 r. już 44,7%.

Przemiany struktury gospodarczej województwa opolskiego na przemysłowo-rolniczą spowodowała również wzrost udziału ludności utrzymującej

INSTYTUT ŚLĄSKI Biblioteka

się ze źródeł pozarolniczych. Udział ten w roku 1950 wynosił 58,8% (kraj 52,9%), a już w 1972 r. — 75,5% (kraj 71,9%).

Tendencja stałego zmniejszania się liczby ludności utrzymującej się z rolnictwa wynikała głównie z wprowadzania coraz wydajniejszych metod pracy w rolnictwie, zaś dynamiczny rozwój komunikacji (głównie PKS) umożliwiał podejmowanie pracy poza wsią z możliwością codziennych dojazdów do pracy w przemyśle, budownictwie i w innych działach gospodarki narodowej.

W 1950 r. większość (52,5%) czynnych zawodowo zatrudnionych była w rolnictwie, natomiast w 1970 r. stanowili oni już tylko 33,3% ogółu zatrudnionych.

Szczególnie wysokie tempo wzrostu zatrudnienia wystąpiło w przemyśle: z 85,9 tys. w 1950 r. do 165,2 tys. w 1970 r., w oświacie odpowied-

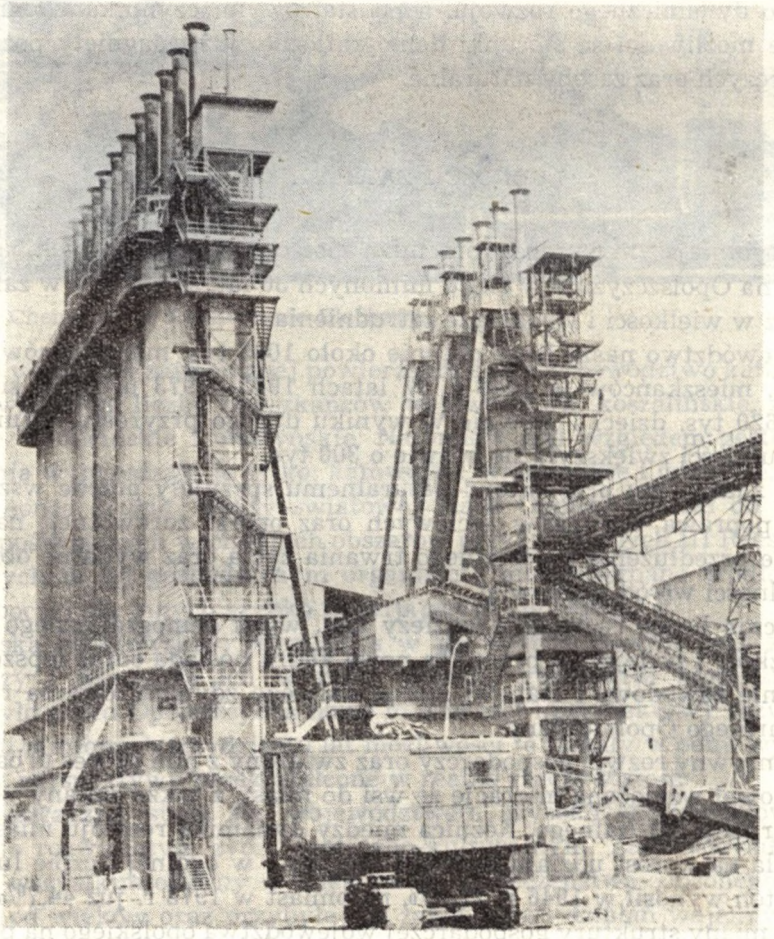

Tarnów Opolski. Zakłady Wapiennicze.

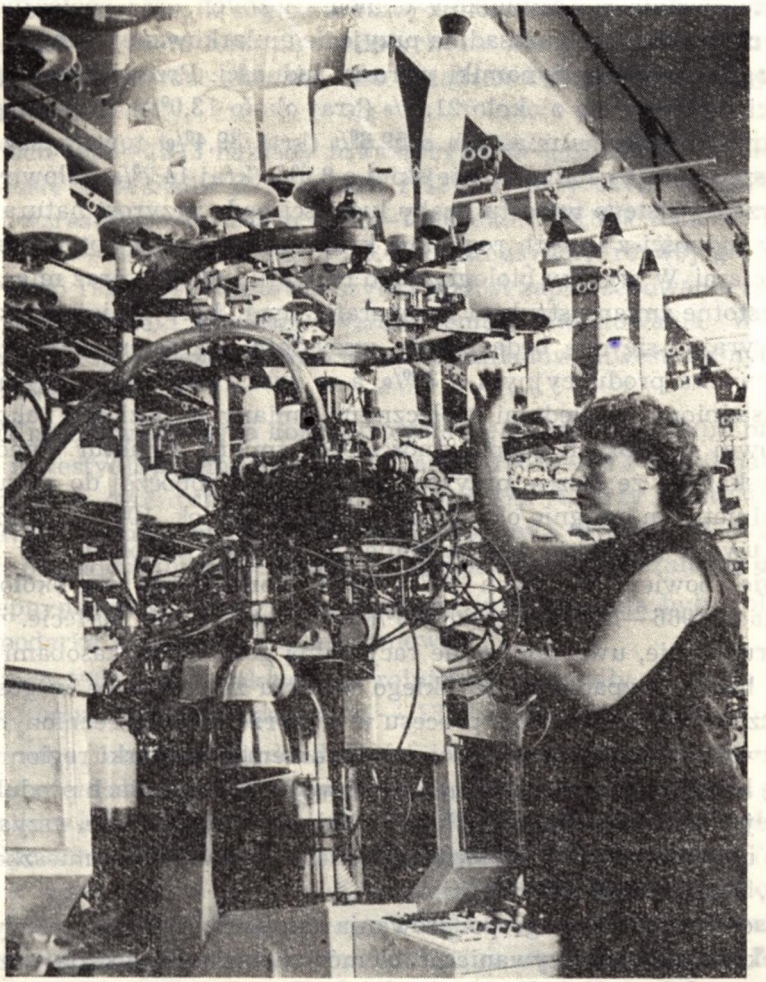

Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego „Opolanka" w Dylakach.

nio z 8,7 tys. do 23,1 tys. oraz w ochronie zdrowia z 4,8 tys. do 14,9 tys. Od 1950 r. następował systematyczny wzrost zatrudnienia, szczególnie w gospodarce uspołecznionej. W 1950 r. w gospodarce uspołecznionej zatrudnionych było 174,5 tys. osób, a w roku 1973 już 371,9 tys. osób.

W województwie opolskim, podobnie zresztą jak w całym kraju, obserwuje się systematyczny wzrost poziomu wykształcenia zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej. Odsetek zatrudnionych z wyższym wykształceniem wzrósł z 2,3% w 1958 r. do 4,0% w 1972 r., z wykształceniem średnim zawodowym odpowiednio z 6,6% do 14,1%, a z wykształceniem zasadniczym zawodowym z 8,6% do 19,7%.

Kształtowanie się czynników demograficznych oraz społeczno-ekonomicznych do roku 1990 uzasadnia przyjęcie umiarkowanej, chociaż wyższej niż w ogóle w kraju, dynamiki wzrostu ludności. Przewiduje się, że stan ludności zwiększy się o około 21,0% (kraj około 13,0%), a dynamicznemu wzrostowi ludności w miastach o 59,6% (kraj 39,4%) towarzyszyć będzie zmniejszenie liczby ludności wiejskiej o 8,0% (kraj 14,7%). Głównymi źródłami rzeczywistego wzrostu liczby ludności będą przyrost naturalny oraz napływ ludności z innych regionów kraju — zgodnie z dotychczasowymi tendencjami. W wyniku biologicznego rozwoju ludności oraz migracji wystąpią istotne zmiany struktur demograficznych, korzystniejsze niż w kraju, a wyrażać się one będą przede wszystkim wzrostem liczby ludności w tzw. wieku produkcyjnym o 39%, a w wieku poprodukcyjnym o 32%.

Uzasadnione względami społecznymi zmiany w poziomie aktywności zawodowej niektórych grup ludności oraz zmiany struktur demograficznych wskazują, że łączny przyrost zasobów siły roboczej do zatrudnienia poza rolnictwem osiągnie ok. 210 tys. osób, w tym ok. 100 tys. kobiet.

Na uwagę zasługuje nierównomierny przyrost zasobów siły roboczej w czasie, bowiem w latach 1971—1980 skoncentruje się około 71,0%, a w latach 1986—1990 już tylko 9,5% przyrostu za całe 20-lecie.

Zatrudnienie, uwarunkowane racjonalną gospodarką zasobami siły roboczej, będzie wypadkową szybkiego wzrostu zatrudnienia w gospodarce uspołecznionej i odwrotnego procesu w sektorze nieuspołecznionym.

W związku z rozwojem i unowocześnianiem gospodarki regionu zwiększać się będzie udział zatrudnienia w rozwojowych gałęziach produkcji materialnej i szeroko pojętych usługach. Odnosi się to przede wszystkim do nauki i oświaty, ochrony zdrowia, gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, handlu, komunikacji i turystyki.

Zasady racjonalnego gospodarowania zasobami siły roboczej wymagają kompleksowego rozwiązywania problemów związanych z kształceniem, polityką zatrudnienia, lokalizacją działalności gospodarczej, tworzeniem warunków sprzyjających wzrostowi wydajności pracy oraz z racjonalnym przemieszczaniem ludności.

INWESTYCJE I BUDOWNICTWO

W powojennym dorobku gospodarki Śląska Opolskiego działalność inwestycyjna była głównym czynnikiem kształtowania technicznej bazy produkcyjnej, czynnikiem rozwoju społeczno-gospodarczego oraz technicznego i społecznego postępu.

W wyniku działalności inwestycyjnej w okresie minionych 30 lat dokonano nie tylko odbudowy, lecz także dużego skoku w przekształceniu

Opolszczyzny rolniczej w region o dużej koncentracji przemysłu, uruchomiono produkcję wielu nowych — dotychczas nie produkowanych wyrobów, odbudowano i rozbudowano sieć urządzeń komunalnych, socjalnych i kulturalnych.

W latach 1950—1973 nakłady inwestycyjne w gospodarce uspołecznionej wyniosły 91 543 mln zł w cenach z 1971 r. przy czym tempo inwestowania, wzrastające w latach 1950—1960 około 12,8% rocznie, zostało w latach 1961—1970 zwolnione do 5,4%. Intensywny rozwój gospodarki narodowej po 1970 r. spowodował szybki wzrost zapotrzebowania na nowe dobra inwestycyjne i ponowny wzrost tempa inwestowania. W latach 1971—1973 średnie roczne tempo wzrostu nakładów inwestycyjnych wynosiło 23,2%.

Działalność inwestycyjna koncentrowała się przede wszystkim na realizowaniu inwestycji przemysłowych. W latach 1961—1973 udział nakładów na przemysł w ogólnych nakładach wynosił 47,7%, przy czym w latach 1971—1973 dynamika nakładów na przemysł była wyższa niż dynamika ogólnych nakładów inwestycyjnych w gospodarce uspołecznionej o 7,5%.

Następnymi, podstawowymi kierunkami inwestowania były rolnictwo oraz gospodarka komunalna i mieszkaniowa.

W latach 1961—1973 nakłady na rolnictwo stanowiły 15,4%, a na gospodarkę komunalną i mieszkaniową — 13,6% ogólnych nakładów.

W wyniku intensywnej działalności inwestycyjnej oddanych zostało do użytku wiele obiektów produkcyjnych, głównie przemysłowych, a przede wszystkim odbudowano i rozbudowano Zakłady Azotowe w Kędzierzynie; w Raciborzu zbudowano Fabrykę Urządzeń Technicznych i Fabrykę Kotłów; w Brzegu — na bazie byłej cukrowni — rozwinęły się Nadodrzańskie Zakłady Przemysłu Tłuszczowego i rozbudowano Fabrykę Siewników; w Kędzierzynie-Blachowni zbudowano elektrownię i rozbudowano Zakłady Chemiczne w Hucie im. Gen. K. Świeczewskiego w Zawadzkiem oddano do użytku walcownię i ciągarnię rur; rozbudowano Zakłady Urządzeń Przemysłowych w Nysie, Zakłady Elektrod Węglowych w Raciborzu, Krapkowickie Zakłady Celulozowo-Papiernicze, Śląskie Zakłady Przemysłu Skórzanego „Otmęt" w Krapkowicach, Grodkowskie Zakłady Wyrobów Metalowych, Zakłady Koksownicze w Zdzieszowicach, Zakłady Przemysłu Wapienniczego w Górażdżach i Strzelcach Opolskich, Cementownię „Odra" w Opolu, „Celpę" w Łambinowicach oraz Hutę „Małapanew" w Ozimku. Oddano także do użytku gazociąg ze Zdzieszowic do Opola (z rozbudowanymi odgałęziami do innych miejscowości województwa).

W roku trzydziestolecia na Opolszczyźnie realizowanych jest 2,3 tys. zadań inwestycyjnych o łącznej wartości 32 mld zł. Znajdują się wśród nich zadania o szczególnym znaczeniu dla gospodarki narodowej, jak np.

budowa dwóch nowych cementowni w Strzelcach Opolskich i Choruli, budowa Zakładów Aparatury Chemicznej i Kombinatu Mięsnego w Opolu, rozbudowa Zakładów Koksowniczych w Zdzieszowciach, Zakładów Porcelitu w Tułowicach, Fabryki Maszyn Rolniczych w Strzelcach Opolskich, Zakładów Przemysłu Wapienniczego w Górażdżach. Ponadto trwają prace przygotowawcze przy budowie Elektrowni w Czarnowąsach koło Opola.

Oddanie do eksploatacji tylko tych ważniejszych obiektów wpłynie na zwiększenie wartości produkcji, w porównaniu z 1973 r. o 16%.

Poważny wkład w rozwój gospodarczy Opolszczyzny wnosi ludność w formie czynów społecznych, budując i ulepszając drogi lokalne, remizy strażackie, urządzając boiska sportowe, świetlice, kluby itp. W latach 1966—1973 czynem społecznym wybudowano m.in. 313 km dróg o twardej nawierzchni, oddano do użytku 95 izb lekcyjnych oraz 52 remizy strażackie. W 1973 r. wartość zrealizowanych w naszym województwie czynów społecznych wynosiła 575,7 mln zł i pod względem wartości czynów na jednego mieszkańca Opolszczyzna wysunęła się na pierwsze miejsce w kraju.

Zakładając, że udział Opolszczyzny w nakładach inwestycyjnych w kraju kształtować się będzie na dotychczasowym poziomie, należy przy-

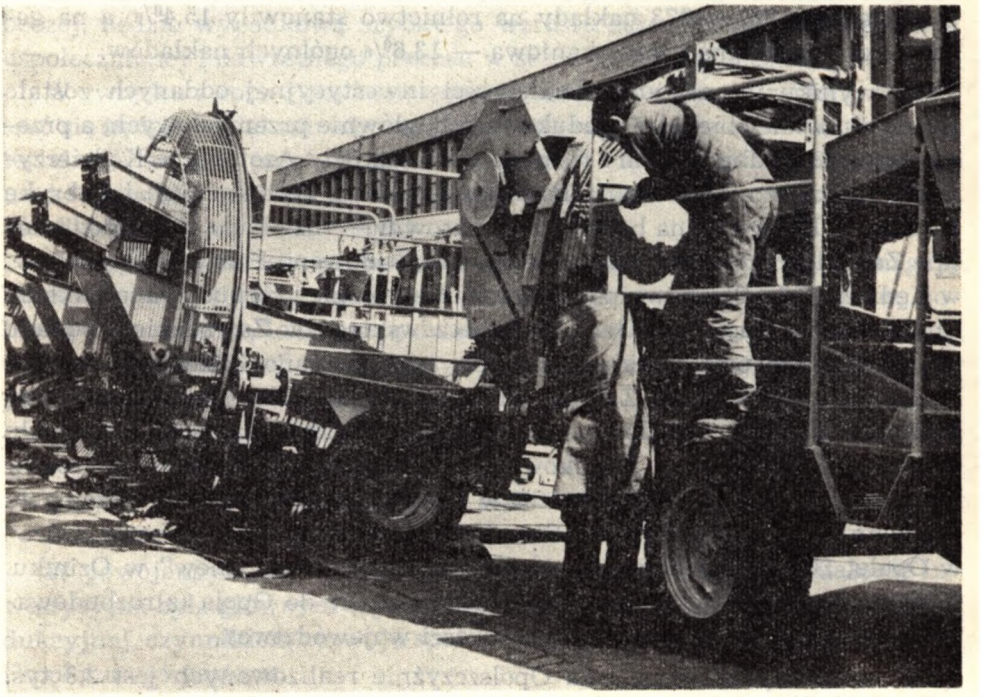

F-ka Maszyn Rolniczych „Agromet" w Strzelcach Opolskich. Końcowy montaż kombajnu ziemniaczanego KZ-644.

jąć, że w latach 1971—1990 nakłady te będą 8-krotnie wyższe niż w 20-leciu 1951—1970.

Najważniejszą rolę w uspołecznionym budownictwie województwa opolskiego odgrywały i nadal odgrywać będą przedsiębiorstwa budowlano-montażowe. W 1950 r. przedsiębiorstwa te zatrudniały 1,1 tys. pracowników, a ich produkcja podstawowa osiągnęła wartość 680 mln zł. O stopniu rozwoju stanowi fakt, że w 1973 r. na Opolszczyźnie miały siedzibę 54 przedsiębiorstwa zatrudniające 23,4 tys. pracowników, a produkcja podstawowa tych przedsiębiorstw wynosiła 3865,9 mln zł.

W latach 1961—1970 średni roczny przyrost produkcji wynosił 5,9%. Znacznie wyższa dynamika produkcji podstawowej — równolegle ze wzrostem stopy inwestycji — wystąpiła w latach 1971—1973.

Średni roczny wzrost produkcji podstawowej uspołecznionych przedsiębiorstw budowlano-montażowych (po wyeliminowaniu wpływu zmian cen) wynosił w tym okresie 18,2%. Wysoka dynamika produkcji uzyskana została głównie przez wzrost wydajności pracy, wynoszący 5,4% w latach 1961—1970 oraz 7,4% w latach 1971—1973.

Źródłem tak poważnego wzrostu wydajności pracy była znaczna poprawa technicznego uzbrojenia pracy, mechanizacja prac ciężkich (ziemnych i przeładunkowych), usprawnienie transportu, wprowadzenie szeregu udoskonaleń w systemie ekonomicznym przedsiębiorstw, a także uprzemysłowienie wykonawstwa budowlanego poprzez stosowanie w coraz szerszym zakresie prefabrykatów wielkopłytowych.

Produkcja podstawowa, wykonana na terenie województwa opolskiego przez uspołecznione przedsiębiorstwa budowlano-montażowe, w 1973 r. wyniosła 4898 mln zł, z czego 27,6% wykonały przedsiębiorstwa z innych województw.

W latach 1961—1973 przedsiębiorstwa uspołecznione wybudowały na terenie województwa 9592 budynki o łącznej kubaturze 26702 tys. m^3, z czego 1445 dla przemysłu (6757 tys. m^3), 3048 dla uspołecznionego rolnictwa (4277 tys. m^3), 1367 dla handlu (2245 tys. m^3), 305 dla nauki, oświaty i kultury (1272 tys. m^3) oraz 2653 budynki mieszkalne (9686 tys. m^3).

Dla zabezpieczenia realizacji zwiększonych zadań w budownictwie, polegającym głównie na budownictwie inwestycyjnym w związku z lokalizacją na Opolszczyźnie wielkich inwestycji, przewiduje się dalszy szybki rozwój przedsiębiorstw budowlano-montażowych. Już w latach 1974—1975 nastąpi poważny wzrost nakładów inwestycyjnych na rozbudowę zaplecza przedsiębiorstw, rozwój produkcji pomocniczej oraz na zakup maszyn, urządzeń i środków transportowych. Nakłady na inwestycje własne przedsiębiorstw budowlano-montażowych w latach 1974—1975 wyniosą 2,2 mld zł.

PRZEMYSŁ

Śląsk Opolski jest regionem wysoko uprzemysłowionym, odgrywającym ważną rolę w gospodarce kraju. Dowodem tego jest m. in. fakt, że w 1973 r. w przemyśle uspołecznionym zatrudnionych było 145 osób w przeliczeniu na 1000 mieszkańców (w kraju 134 osoby), a wartość produkcji globalnej na jednego mieszkańca osiągnęła 50,0 tys. zł i była o 18,2% wyższa od przeciętnej krajowej. Pod tym względem wyprzedzały Opolszczyznę tylko miasta stanowiące województwa oraz województwa katowickie i wrocławskie.

Warto tutaj przypomnieć, jaka była sytuacja w przemyśle naszego województwa w pierwszym okresie powojennym. Według danych z lipca 1945 r. na 1235 zakładów przemysłowych 589 było nieczynnych, a liczba zatrudnionych w przemyśle wynosiła 7187 osób (obecnie 151 270 osób). Na skutek zniszczeń wojennych prawie połowa zakładów była wyłączona z eksploatacji, a w zakładach, które udało się uruchomić, wiele budynków i urządzeń technicznych było uszkodzonych. Zdolności produkcyjne tych zakładów, oparte o wyeksploatowany, przestarzały i zdekompletowany park maszynowy, były z reguły bardzo ograniczone.

W pierwszych powojennych latach cały wysiłek władz i fabrycznych załóg koncentrował się przede wszystkim na odbudowie nieczynnych zakładów. Do końca 1954 r. oddano do eksploatacji 73 duże zakłady przemysłowe, a wśród nich: Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego w Opolu, Zakłady Elektrod Węglowych w Raciborzu, Fabrykę Wyrobów Metalowych w Osowcu, fabryki papieru w Głuchołazach i Bodzanowie, cementownię „Groszowice" oraz Fabrykę Pluszu i Dywanów w Kietrzu. W roku 1946 uruchomiono 57 zakładów, zaś w latach 1947—1949 dalszych 35 dużych zakładów przemysłowych, a wśród nich: Fabrykę Obrabiarek w Kuźni Raciborskiej, Hutę Szkła w Murowie, Śląskie Zakłady Obuwia „Otmęt" w Krapkowicach, Zakłady Urządzeń Przemysłowych w Nysie, Krapkowickie Zakłady Celulozowo-Papiernicze, Kozielską Stocznię Rzeczną, 3 cukrownie i inne. W końcu 1949 r. czynnych było już 1035 zakładów, zatrudniających przeszło 64 tys. osób.

W okresie planu 6-letniego, a następnie w toku kolejnych 5-latek, dokonano podstawowych zmian w wyposażeniu fabryk i unowocześnieniu procesów wytwarzania oraz zbudowano szereg nowych zakładów przemysłowych.

W wyniku intensywnej rozbudowy potencjału przemysłowego oraz rekonstrukcji i unowocześnienia zakładów, w okresie od 1950 do 1973 r. nastąpił 11-krotny wzrost produkcji globalnej przy przeszło 2-krotnym wzroście zatrudnienia.



Ekspozycja Fabryki Samochodów Dostawczych w Nysie na Targach Poznańskich.

Rozbudowa i rekonstrukcja przemysłu w poszczególnych gałęziach miała zróżnicowany przebieg. Wśród gałęzi preferowanych wymienić należy przemysły: maszynowy, metalowy, środków transportu (lądowego i rzecznego), chemiczny i hutnictwo żelaza. Udział zatrudnionych w tych gałęziach — w stosunku do ogólnej liczby zatrudnionych w przemyśle — w 1973 r. wynosił 42,6%, podczas gdy w 1960 r. tylko 30,5%.

Tradycyjne dla województwa opolskiego gałęzie przemysłu: drzewny, włókienniczy, skórzany, papierniczy i spożywczy — mimo że posiadają nadal poważne znaczenie — osiągnęły dynamikę niższą od przeciętnej, a ich udział w ogólnym zatrudnieniu zmniejszył się z 42,7% w 1960 r. do 34,9% w 1973 r.

Bardzo ważną rolę w gospodarczym rozwoju województwa odgrywa przemysł elektromaszynowy (określenie to obejmuje pięć gałęzi przemysłu: maszynowy, metalowy, precyzyjny, środków transportu, elektrotechniczny i elektryczny), na który w 1973 r. przypadało 28,1% wartości produkcji globalnej całego przemysłu (wobec 23,5% w roku 1960).

Poważne znaczenie posiada także przemysł chemiczny, w którym dynamika wzrostu produkcji globalnej również przekracza przeciętny wskaźnik wzrostu w województwie. W 1960 r. udział przemysłu chemicznego

w produkcji przemysłowej województwa wynosił 8,4%, a w 1973 r. już 14,2%. Największymi zakładami w przemyśle chemicznym są Zakłady Azotowe w Kędzierzynie oraz Zakłady Chemiczne w Kędzierzynie-Blachowni. Na te dwa zakłady w 1973 r. przypadało 75,6% zatrudnionych i 85,0% wartości produkcji globalnej całego przemysłu chemicznego w województwie.

Do największych w województwie — pod względem wartości produkcji globalnej — należy przemysł spożywczy, którego udział w produkcji przemysłowej województwa wynosił w 1973 r. 17,1%. Mimo dalszego wzrostu produkcji globalnej i zatrudnienia w przemyśle spożywczym, wysoki dotychczas udział tej gałęzi przemysłu w produkcji województwa wykazuje tendencję spadkową.

Analogiczną sytuację zaobserwować można w tradycyjnym dla Opolszczyzny przemyśle materiałów budowlanych i innych gałęziach przemysłu. Powodem tego jest stosunkowo szybsze tempo rozwoju produkcji w gałęziach posiadających aktualnie dla gospodarki kraju i województwa szczególne znaczenie, co dotyczy m.in. przemysłów: chemicznego, maszynowego, metalowego i środków transportu.

Wysoka pozycja Opolszczyzny w potencjale przemysłowym kraju występuje szczególnie wyraźnie w przemysłach: skórzanym, zajmującym pod względem wartości produkcji globalnej w 1972 r. drugie miejsce w kraju, maszynowym — 3 miejsce, chemicznym — 5 miejsce, materiałów budowlanych — 4 miejsce, papierniczym — 5 miejsce.

W 1973 r. — w porównaniu do roku 1960 — nastąpił 25-krotny wzrost produkcji maszyn i urządzeń do procesów chemicznych, ponad 4-krotny samochodów dostawczych, prawie 3-krotny koksu i prawie 2-krotny wzrost produkcji nawozów azotowych.

W latach 1960—1968 nastąpiły poważne przeobrażenia w strukturze przestrzennego rozmieszczenia przemysłu.

Pod wgzlędem wytwarzanej produkcji globalnej poszczególne powiaty podzielić można na trzy grupy. Do pierwszej grupy, o najsilniej rozwiniętym przemyśle, należą: miasto Opole i Racibórz oraz powiaty opolski, raciborski, kozielski, strzelecki i krapkowicki. Z uwagi na dużą koncentrację przemysłu w tych powiatach, tworzą one coraz wyraźniej wyodrębniający się okręg przemysłowy, który w 1973 r. osiągnął 63,5% produkcji przemysłowej województwa.

Drugą grupę stanowią powiaty o średnio rozwiniętym przemyśle, a więc miasta Brzeg, Nysa oraz powiat nyski, brzeski i prudnicki. Wartość produkcji wytworzonej w tych powiatach w 1973 r. stanowiła 23,4%.

Do grupy o najsłabiej rozwiniętym przemyśle należą powiaty: głubczycki, grodkowski, kluczborski, namysłowski, niemodliński i oleski, jednakże

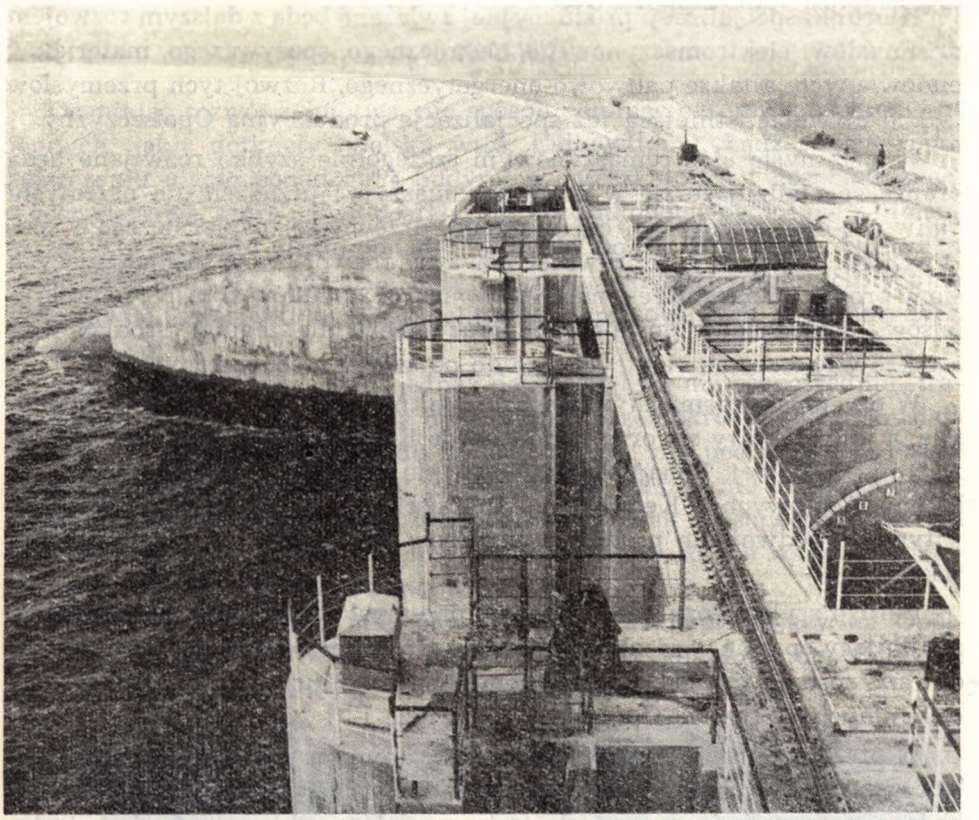

Zapora zbiornika retencyjnego Głębinów k/Nysy.

i w nich nastąpiły korzystne zmiany, polegające na zwiększeniu udziału zatrudnienia w przemyśle uspołecznionym.

W latach 1971—1973, w porównaniu z 5-latką 1966—1970, średnie roczne tempo wzrostu produkcji przemysłowej utrzymane zostało na tym samym poziomie, przy jednoczesnym obniżeniu dynamiki zatrudnienia. O ile w latach 1966—1970 udział wydajności pracy w przyroście produkcji globalnej stanowił 63,2%, a zatrudnienia 36,8%, to w latach 1971—1973 przyrost produkcji osiągany był w 73,5% drogą wzrostu wydajności pracy, a w 26,5% drogą wzrostu zatrudnienia.

W strukturze gospodarczej Opolszczyzny przemysł pozostanie nadal głównym czynnikiem społeczno-gospodarczego rozwoju oraz kształtowania przestrzennego rozmieszczenia sił wytwórczych. Jego rozwój będzie coraz wyraźniej podkreślał przemysłowy charakter województwa oraz utrwalał dotychczasowe tendencje zmian w strukturze gałęziowej, oparte o pełniejsze wykorzystanie potencjalnych warunków techniczno-ekonomicznych.

Kierunki specjalizacji produkcyjnej związane będą z dalszym rozwojem przemysłów: elektromaszynowego, chemicznego, spożywczego, materiałów budowlanych, a także paliwowo-energetycznego. Rozwój tych przemysłów będzie utrwalać istniejącą już specjalizację produkcyjną Opolszczyzny.

W przemyśle elektromaszynowym szczególnie szybko rozwijane będą branże specjalizujące się w produkcji maszyn i urządzeń dla przemysłu paliwowo-energetycznego, chemicznego, drzewnego, papierniczego i spożywczego. Przewiduje się również poważny rozwój branż specjalizujących się w produkcji obrabiarek, maszyn rolniczych, środków transportu (mikrobusów, samochodów dostawczych oraz taboru dla żegulgi śródlądowej) a także wyposażenia elektrycznego do pojazdów mechanicznych.

W przemyśle chemicznym branżą wybitnie rozwojową będzie petrochemia, a jej podstawy stworzy budowana w Kędzierzynie-Blachowni rafineria ropy naftowej. Ponadto przewiduje się zmiany bazy surowcowej Zakładów Azotowych w Kędzierzynie (przejście na gaz ziemny), a w związku z tym — podwojenie produkcji nawozów sztucznych oraz poprawę ich jakości.

Bardzo szybko rozwijać się będzie przemysł materiałów budowlanych, znajdujący oparcie w zasobach mineralnych województwa opolskiego (zbudowane zostaną trzy nowoczesne cementownie o dużych zdolnościach produkcyjnych: „Strzelce Opolskie", „Górażdże I" i „Górażdże II").

W przemyśle rolno-spożywczym, rozwijanym na poważnie wzrastającej bazie surowców pochodzenia rolniczego, do branż preferowanych należeć będą w szczególności przemysły: mięsny, mleczarski, cukrowniczy i olejarski. Dużą dynamikę rozwojową wykazywać będzie również przemysł piwowarski.

Przewidywany, dynamiczny rozwój przemysłu paliwowo-energetycznego znajduje oparcie m.in. w rozbudowie Zakładów Koksowniczych w Zdzieszowicach, w budowie rafinerii ropy naftowej w Kędzierzynie-Blachowni oraz w budowie elektrowni cieplnej „Opole I" (w Czarnowąsach k/Opola). W sferze wstępnych rozważań znajdują się dalsze propozycje lokalizacyjne tego rodzaju obiektów.

Zakłada się, że do roku 1990 dynamika wzrostu produkcji i zatrudnienia kształtować się będzie na poziomie zbliżonym do przeciętnej krajowej, a więc średnie roczne tempo wzrostu produkcji globalnej wyniesie 8,1%, a wzrostu zatrudnienia — 1,8%. Oznacza to, że w okresie dwudziestolecia 1971—1990 przemysł Opolszczyzny zwiększy produkcję globalną prawie 5-krotnie, zwiększając zatrudnienie zaledwie o 43,4%. Tak więc o efektach decydować będzie przede wszystkim wzrost wydajności pracy, uwarunkowany zmianami technicznego uzbrojenia pracy oraz postępem techniczno-organizacyjnym.

ROLNICTWO

Oceniając rozwój rolnictwa, nie sposób pominąć ogromu zniszczeń wojennych, jakie dotknęły opolską wieś. Całkowitemu, bądź częściowemu zniszczeniu uległo ponad 50% budynków mieszkalnych i gospodarczych, a gospodarstwa, które nawet ocalały, zostały całkowicie ogołocone z inwentarza. Wyniszczeniu uległo ponad 87% bydła, ponad 97% trzody chlewnej, około 75% koni oraz poważna ilość maszyn i narzędzi rolniczych. Wojna pozostawiła dziesiątki tysięcy hektarów zaminowanych i przeoranych okopami pól.

Konsekwencje wojny były jednak daleko głębsze niż bezpośrednie straty materialne, bowiem znaczna część areału przez okres 2—5 lat musiała pozostawać odłogiem ze względu na brak ziarna, siły pociągowej, a często nawet gospodarza, jak również ze względu na zniszczenie urządzeń regulujących stosunki wodne, braki w zaopatrzeniu, brak właściwego materiału hodowlanego. Zniszczenia wojenne obejmowały właściwie wszystkie dziedziny związane z funkcjonowaniem gospodarki rolnej.

W takich warunkach miejscowi rolnicy oraz napływający na Opolszczyznę repatrianci i osadnicy przystępowali do odbudowy opolskiej wsi oraz do wprowadzania jej na drogę socjalistycznego rozwoju.



Prace melioracyjne na polach wsi Siedzina w pow. grodkowskim.

W latach 1945—1949, mimo szczególnie złożonych w tym okresie stosunków społeczno-politycznych na wsi, zdołano zasiedlić 47,7 tys. gospodarstw opuszczonych oraz utworzonych z rozparcelowanych majątków junkierskich i zagospodarować 286 tys. ha użytków rolnych (stanowiło to około 40% ogółu gospodarstw i 30% użytków rolnych). Ponad 92 tys. ha użytków rolnych przeznaczono na inne cele, głównie dla tworzonych wówczas państwowych gospodarstw rolnych.

W wyniku reformy rolnej zmieniła się struktura gospodarstw rolnych, jak również — podobnie jak w całym rolnictwie — ukształtowane zostały nowe formy władania ziemią: państwowa i spółdzielcza. Tendencje zmian w obrębie form użytkowania ziemi w latach 1950—1973 obrazuje tabela 1.

Tabela 1

Struktura użytków rolnych według form własności

Wyszczególnienie	1950	1960	1970	1973
	w odsetkach			
Ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0
w tym:				
— gospodarstwa indywidualne	85,2	80,4	75,9	71,6
— rolnicze spółdzielnie produkcyjne	2,0	1,3	2,7	4,0
— gospodarstwa państwowe	12,8	18,3	20,8	23,0

Z danych tabeli 1 wynika jednoznacznie, że o wielkości produkcji globalnej i towarowej naszego rolnictwa decydowała i decyduje nadal gospodarka chłopska, jako sektor dysponujący największym areałem użytków rolnych. Zmienność koncepcji modelu polskiego rolnictwa i związana z tym polityka rolna w latach 1950—1970 nie sprzyjały pełnemu wyzwoleniu potencjalnych możliwości produkcyjnych.

Pewne pozytywne zmiany przyniosły decyzje z lat 1957—1958, składające się na tzw. nową politykę rolną, opierającą rozwój rolnictwa na organizowaniu i umacnianiu różnych form samorządu chłopskiego — przede wszystkim kółek rolniczych — oraz na zwiększaniu pomocy materialnej i organizacyjnej państwa. Tę szansę rozwoju rolnictwo nasze wykorzystało w sposób maksymalny, osiągając — jako całość — czołową pozycję w kraju, tak pod względem kultury rolnej, jak i efektywności gospodarowania. Osiąga ono najwyższe plony zbóż, wysokie plony ziemniaków i buraków cukrowych oraz najwyższą w kraju obsadę bydła na 100 ha użytków rolnych. W plonach zbóż przodują — wśród podobnych gospodarstw w kraju — zarówno gospodarstwa indywidualne jak i państwowe gospodarstwa rolne oraz spółdzielnie produkcyjne. W uprawach okopowych poszczególne rodzaje gospodarstw zajmują trzecie lub czwarte miejsca.

Ważniejsze wskaźniki rozwoju produkcji rolnej w naszym województwie w latach 1950—1973 zawiera tabela 2.

Tabela 2

Podstawowe wskaźniki rozwoju produkcji rolnej w latach 1950—1973

Wyszczególnienie	1950	1960	1970	1973
1	2	3	4	5
1. Użytki rolne w tys. ha	598,7	605,0	610,9	609,1
2. Powierzchnia upraw ogółem, w tys. ha	510,5	509,9	497,3	493,5
w tym: — zbożowe	328,2	299,3	275,0	269,4
— ziemniaki	82,7	89,2	82,0	75,2
— przemysłowe	34,2	37,2	54,2	60,6
— pastewne	51,0	63,7	65,6	71,5
— pozostałe	14,4	20,5	20,5	14,4
3. Plony głównych ziemiopłodów w g/ha				
— zboża	13,4	21,3	27,6	32,5
— ziemniaki	130,0	146,0	212,0	216,4
— buraki cukr.	190,0	275,0	334,0	370,9
4. Nawożenie mineralne w czystym składniku (NPK) w kg/ha użytków rolnych	24,4	71,5	173,0	231,8
5. Pogłowie zwierząt na 100 ha użytków roln.				
— bydło	42,5	53,9	65,7	74,2
w tym krowy	26,2	33,9	32,5	32,4
— trzoda chlewna	52,3	75,5	69,7	111,3
— owce	4,3	12,9	9,4	9,5
— konie	12,9	13,7	11,9	9,6

Jednym z najważniejszych wskaźników stopnia intensyfikacji produkcji rolnej jest jej towarowość. Skup państwowy produktów rolnych, mający

Tablica 3

Skup ważniejszych produktów rolnych

Produkty	Jedn. miary	1955	1960	1970	1973
4 zboża	tys. ton	148,3	147,8	272,4	300,9
ziemniaki	tys. ton	113,2	120,6	198,3	164,6
warzywa	tys. ton	28,7	19,3	18,6	20,3
owoce	tys. ton	2,1	2,9	5,0	3,0
bydło rzeźne	tys. ton	11,0	18,6	34,4	35,2
trzoda chlewna	tys. ton	27,5	34,3	32,5	62,6
mleko	mln l.	83,2	133,5	201,1	254,9
jaja	mln szt.	39,4	60,2	73,6	57,8

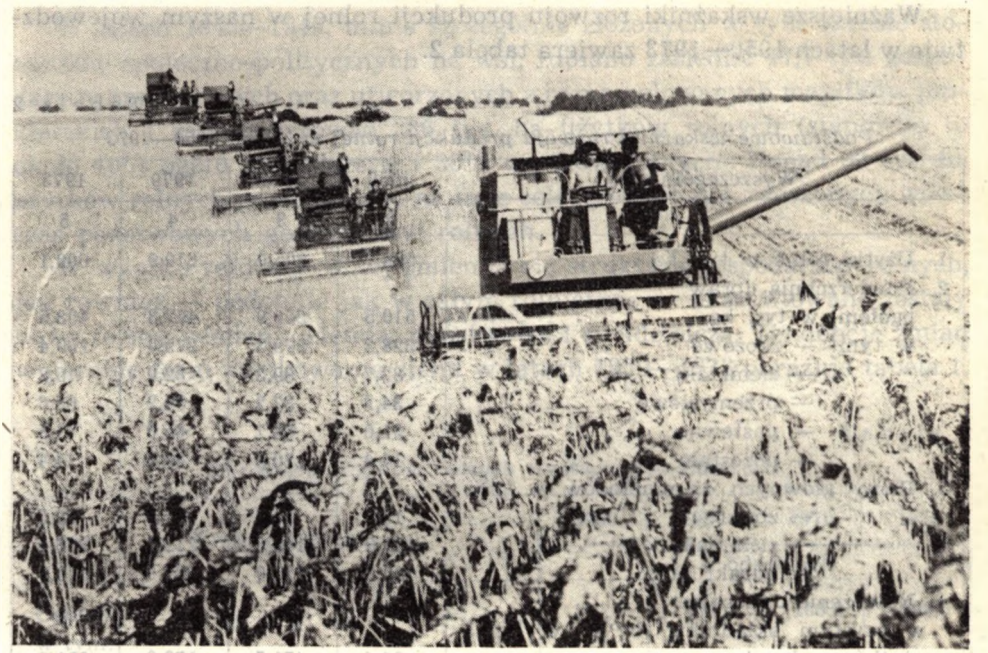

Żniwa na polach Kombinatu PGR w Kietrzu w pow. głubczyckim.

za zadanie przejmowanie nadwyżek produktów rolnych bezpośrednio od gospodarstw rolnych, stale wzrasta. Ilustruje to tabela 3.

Przyrost produkcji roślinnej jest z jednej strony wynikiem zwiększania plonów, z drugiej zaś — oceniając ten przyrost wartościowo — wynikiem zmian w strukturze zasiewów. Zmiany w strukturze zasiewów wiążą się głównie z wprowadzeniem do produkcji roślin przemysłowych (rzepaku i buraków cukrowych) oraz rozszerzeniem powierzchni zasiewów roślin pastewnych. Zwiększeniu uległ także areał pszenicy i jęczmienia kosztem gorzej plonującego w naszych warunkach żyta i owsa. Zmiany w strukturze upraw spowodowane były wzrastającym zapotrzebowaniem przemysłu na surowce pochodzenia roślinnego oraz niedoborem pasz dla pogłowia zwierząt gospodarskich. W hodowli bydła również nastąpiły poważne zmiany ilościowe i jakościowe.

W okresie powojennym na terenie województwa opolskiego ukształtował się jeden kierunek użytkowania bydła, tj. kierunek mleczny. Wyrazem tego był utrzymujący się przez wiele lat wysoki udział krów w stadzie. W miarę wprowadzania właściwej gospodarki hodowlanej oraz szeregu środków ekonomicznych, jak podwyższenie cen na żywiec, ograniczenie uboju cieląt, pomoc kredytowa i fachowa, następuje łączenie kierunku mlecznego z kierunkiem mięsnym. Aby zapewnić szybki wzrost wartości rasowej (w związku z tym i użytkowej) bydła, zastosowano w wojewódz-



Dożynki wojewódzkie w Głubczycach, w 1973 r. Przemawia wojewoda opolski Józef Masny.

twie szereg czynników, umożliwiających oddziaływanie w kierunku doskonalenia całego pogłowia. Przede wszystkim zmieniła się technika rozrodu bydła — dzięki wprowadzeniu nowoczesnej i opłacalnej inseminacji. Pogłowie krów w województwie już od 1964 roku było w 100% objęte sztuczną inseminacją.

Produkcja mięsa opierała się głównie na chowie trzody chlewnej. Wprawdzie udział wieprzowiny w ogólnej produkcji żywca maleje, lecz jest on w dalszym ciągu dość wysoki i wynosi około 60%.

W pierwszych latach po wyzwoleniu główna uwaga zwrócona była właśnie na rozwój trzody chlewnej, jako na źródło szybkiego zaopatrzenia ludności w mięso i tłuszcze. W tym okresie pogłowie trzody chlewnej szybko wzrastało. Od 1955 r. chów trzody chlewnej traci dynamizm rozwojowy. U podstaw zahamowania, trwającego aż do 1970 r., leżały zarówno czynniki produkcyjne (zwłaszcza ulegająca wahaniom produkcja pasz), jak i ekonomiczne. Po 1970 r. nastąpił dynamiczny rozwój pogłowia trzody chlewnej we wszystkich sektorach gospodarczych, głównie w oparciu o wyspecjalizowane gospodarstwa. Niski stan pogłowia owiec wynikał przede wszystkim z chowu małostadnego, a obsada koni dostosowana była do wielkości zadań produkcyjnych w rolnictwie.

Jakościowe przemiany w produkcji zwierzęcej, polegające przede wszystkim na podniesieniu zdrowotności zwierząt przez systematyczne zwalczanie gruźlicy i innych chorób zakaźnych, rozwinięciu hodowli zarodowej i selekcji pogłowia, zwiększeniu produkcji wartościowych pasz przemysłowych, rozwinięciu bezpłatnego poradnictwa zootechnicznego i opieki weterynaryjnej, czy wreszcie specjalizacji gospodarstw w hodowli doprowadziły do znacznego uszlachetnienia zwierząt, a przez to — do zwiększenia produkcyjności całej hodowli. Według danych z czerwca 1973 r. 257 gospodarstw indywidualnych specjalizowało się w hodowli bydła rzeźnego, 1688 gospodarstw w hodowli krów mlecznych, 2470 gospodarstw w hodowli trzody chlewnej, a 63 gospodarstwa w chowie owiec.

Równolegle do intensywnego użytkowania ziemi i wzrastającej stosunkowo szybko obsady inwentarza żywego następował wzrost wyposażenia rolnictwa w środki produkcji. Jednym z tych elementów jest zaopatrzenie rolnictwa w nawozy sztuczne. Także w tej dziedzinie osiągnięty został bardzo istotny postęp. Systematyczne badania zasobności gleb na terenie województwa opolskiego pozwalają na ustalenie właściwej proporcji stosowania poszczególnych składników nawozowych, bowiem odpowiedni stosunek nawozowych składników przy zwiększaniu nawożenia mineralnego odgrywa bardzo ważną rolę w uzyskiwaniu wysokich plonów.

Ważnym elementem postępu w rolnictwie jest zaopatrzenie gospodarstw w kwalifikowany materiał siewny nowych odmian, zapewniający wzrost plonów oraz uzyskiwanie wysokowartościowych produktów roślin-

nych. Wielkość dostaw zapewnia każdemu rolnikowi możliwość zmiany materiału siewnego co 3 lata. Z punktu widzenia biologicznego oznacza to znaczny postęp. W produkcji kwalifikowanego materiału siewnego funkcję wiodącą spełniają państwowe gospodarstwa rolne.

Jednym z istotnych czynników wzrostu produkcji rolnej jest mechanizacja, a w tym zakresie ważna rola należy do przedsiębiorstw mechanizacji rolnictwa, których działalność datuje się od 1949 r. Fazy rozwoju zaplecza technicznego oraz zakresu świadczonych usług zdeterminowane były koncepcjami programów mechanizacji, jakie realizowane były w poszczególnych okresach. Tak np. nasilający się w latach 1950—1956 proces uprzemysławiania kraju powodował odpływ ludności ze wsi do miast, zatem postęp w rolnictwie mógł się dokonywać w drodze mechanizacji kompensującej ubytek siły roboczej.

W latach 1957—1970, w wyniku udostępnienia traktorów i maszyn bezpośrednio użytkownikom gospodarstw rolnych (powstają międzykółkowe bazy maszynowe, coraz więcej rolników zakupuje maszyny na własność), spada zapotrzebowanie na prace polowe, wyłania się natomiast potrzeba napraw sprzętu. W związku z tym przedsiębiorstwa mechanizacji rolnictwa przekształcone zostały w zaplecze remontowe. Wyraźny w ostatnich latach wzrost hodowli spowodował zapotrzebowanie na usługi w zakresie mechanizacji procesów hodowlanych w istniejących, modernizowanych, bądź nowo wznoszonych obiektach inwentarskich. Tego rodzaju działalność usługową opolskie przedsiębiorstwa mechanizacji rolnictwa prowadzą już



Nowe osiedle Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. Pracy w Raciborzu

od 1966 r. i są w tym zakresie prekursorami w skali kraju. Ogromnie ważnym czynnikiem postępu w rolnictwie jest kształcenie nowych kadr oraz podnoszenie kwalifikacji rolników. W 1973 r. istniało w naszym województwie 18 techników rolniczych, 24 zasadnicze szkoły zawodowe, 26 szkół środowiskowych — tzw. szkół przysposobienia rolniczego (SPR), 3 szkoły przyzakładowe i 8 wydziałów kształcenia korespondencyjnego.

Tabela 4 zawiera liczby absolwetnów poszczególnych typów szkół w latach 1945—1973.

Tabela 4

Kształcenie kadr rolniczych

Rodzaj szkół	Absolwenci w latach						Ogółem
	1945 1950	1951 1955	1955 1960	1961 1965	1966 1970	1971 1973	
Technika stacjonarne	251	985	1171	1391	2487	1811	8096
Szkoły zasadnicze	60	280	129	1226	1376	1601	4712
Szkoły środowiskowe (SPR)	—	—	453	2207	2564	1358	6562
Szkoły korespondencyjne . .	—	20	129	215	381	758	1503

Ponadto na kursach specjalistycznych w latach 1959—1973 zawód zdobyło 15 717 traktorzystów, 1455 kombajnistów i 4035 inseminatorów (w tym 2301 z naszego województwa), a w latach 1962—1973 wszystkich rolników indywidualnych w województwie objęto szkoleniem rolniczym.

W celu zwiększenia dopływu kadr z wyższym wykształceniem rolniczym uruchomiono na terenie województwa opolskiego punkt konsultacyjny Akademii Rolniczej we Wrocławiu.

Rok 1971 przyniósł naszemu rolnictwu szereg decyzji o ogromnym znaczeniu politycznym i społeczno-gospodarczym. M.in. zniesione zostały obowiązkowe dostawy, zmniejszono obciążenie podatkowe rolników indywidualnych, całą ludność rolniczą objęto społeczną opieką lekarską. Biuro Polityczne KC PZPR — wspólnie z Prezydium NK ZSL — podjęło zgodne postanowienia w sprawie polityki rolnej, a VI Zjazd PZPR wyraźnie określił perspektywy rozwoju rolnictwa oraz jego nową społeczno-gospodarczą pozycję w naszym ustroju, ściśle związaną z programem rozwoju całego państwa.

Uchwała Zjazdu zobowiązała wszystkie instytucje pracujące na rzecz rolnictwa do wszechstronnego popierania rozwoju produkcji we wszystkich sektorach rolnictwa oraz do stwarzania rolnikom coraz lepszych warunków ekonomiczno-produkcyjnych i socjalnych. Naczelną zasadą polityki rolnej staje się kojarzenie szybkiego wzrostu produkcji z procesem socjalistycznych przeobrażeń wsi.



Około 26% powierzchni województwa zajmują lasy.

Zwiększenie produkcji rolnej wymaga intensywnego gospodarowania na całym obszarze ziemi uprawnej. Jest to problem niezwykle złożony. Uwzględniając aktualny poziom produkcji rolnej oraz wszelkie możliwe do uchwycenia uwarunkowania, można z dużym prawdopodobieństwem określić wskaźniki rozwoju produkcji w perspektywie kilkunastu lat. Ważniejsze wskaźniki prognozy rozwoju produkcji rolnej w województwie opolskim do roku 1990 zawiera tabela 5 (porównaj z tabelą 2).

Założone zmniejszenia w użytkach rolnych do 1990 roku uwzględniają najpilniejsze potrzeby innych działów gospodarki narodowej.

Podstawowe funkcje rolnictwa w naszym województwie polegać będą na:

Tabela 5

Ważniejsze wskaźniki rozwoju rolnictwa do 1990 roku

Wyszczególnienie	1973	1990	1990/1973
Użytki rolne ogółem w tys. ha	609,1	595,0	97,6
w tym: — grunty orne	495,8	490,0	98,8
— sady	6,7	9,0	134,3
— łąki i pastwiska	106,6	96,0	90,0
Powierzchnia zasiewów ogółem w tys. ha	493,5	487,0	98,7
— zbożowe	269,4	255,0	94,5
— ziemniaki	75,2	50,0	66,5
— przemysłowe	60,6	70,0	115,5
— pastewne	71,5	89,0	124,5
— pozostałe	14,4	22,0	152,7
Plony głównych ziemiopłodów w g/ha			
— zboża ogółem	32,5	45,0	138,5
— ziemniaki	216,4	300,0	138,6
— buraki cukrowe	370,9	500,0	134,8
Nawożenie mineralne (NPK) ogółem kg/ha użytków rolnych	231,8	430,0	185,5
Pogłowie zwierząt na 100 ha użytków rolnych			
— bydło	74,2	110,0	148,2
— w tym krowy	32,4	48,0	148,1
— trzoda chlewna	111,3	202,0	181,5
— owce	9,5	22,0	231,6
— konie	9,6	3,3	34,4

— utrzymaniu w zasadzie dotychczasowego kierunku produkcji rolnej z pewnymi zmianami w zakresie rejonizacji, wynikającymi z potrzeby dostosowania produkcji do warunków naturalnych, rynku zbytu i zakładów przetwórczych,

— maksymalnym pokrywaniu potrzeb na produkty rolne w stanie świeżym i przetworzonym,

— zapewnieniu ludności rolniczej dochodów na poziomie dochodów ludności zatrudnionej w innych działach gospodarki narodowej.

Dotychczasowe tempo rozwoju sektora uspołecznionego nie zapewnia wprowadzenia na szeroką skalę nowoczesnych technologii, zatem przeobrażenia w strukturze agrarnej zmierzać będą w kierunku:

— zwiększenia areału państwowych gospodarstw rolnych w rejonach, gdzie istnieje największa koncentracja gruntów będących w dyspozycji Państwowego Funduszu Ziemi,

— rozwijania spółdzielczych form gospodarowania,

— rozwijania innych form zespołowego gospodarowania w oparciu o kółka rolnicze — szczególnie na obszarze o dużym udziale drobnotowarowych gospodarstw chłopskich i silnym oddziaływaniu ośrodków miejsko-przemysłowych.

Zmiany organizacyjne i strukturalne umożliwiają szybsze wprowadzenie postępu technicznego, a więc wysokie nasycenie wszystkich gałęzi produkcji rolnej w maszyny, zamianę części żywej siły pociągowej na mechaniczną oraz mechanizację prac podwórzowych i hodowlanych. Energetyczne wyposażenie rolnictwa pozwoli na prawie pełną motoryzację podstawowych prac polowych w gospodarstwach wielkoobszarowych oraz w 80—90% w gospodarstwach indywidualnych.

Przewiduje się stosunkowo nieznaczne zmniejszenie powierzchni zasiewów oraz uprawy ziemniaków, co podyktowane będzie zmianą struktury spożycia, a także przechodzeniem na karmienie zwierząt paszami przemysłowymi. Poważnie wrośnie natomiast w stosunku do stanu obecnego — powierzchnia uprawy warzyw gruntowych i szklarniowych w związku ze wzrastającym zapotrzebowaniem rynku. Założony poziom produkcji ziemiopłodów gwarantuje pełne zaspokojenie potrzeb województwa opolskiego, a częściowo także województw sąsiednich.

Przyrosty plonów oparte są o założenie zwiększania nawożenia mineralnego o około 10—12 kg (w czystym składniku) na hektar użytków rolnych rocznie oraz objęcia wszystkich roślin chemicznymi zabiegami ochronnymi, przy czym obecnie stosowany system zwalczania poszczególnych chwastów zastąpiony zostanie zwalczaniem całych grup chwastów mieszankami herbicydowymi, a więc metodą bardziej skuteczną, ekonomiczną i mniej szkodliwą dla środowiska.

Poważny wpływ na poziom produkcji rolnej wywiera melioracja gruntów. Według stanu na koniec 1970 r. urządzenia melioracji szczegółowych obejmowały 42% użytków rolnych. Powierzchnię wymagającą zmeliorowania określa się na 95 tys. ha, a ponadto część urządzeń wykonanych w okresie przedwojennym wymaga odtworzenia lub przebudowy. Obok melioracji szczegółowych bardzo ważne znaczenie będą miały melioracje podstawowe (regulacja rzek), jak również budowa zbiorników wodnych dla zmagazynowania wody do nawadniania użytków rolnych.

Podstawowe założenia rozwoju produkcji zwierzęcej uwzględniają tendencje wzrostu spożycia mięsa i mleka w naszym województwie, a także możliwość wywozu nadwyżek tych artykułów do innych województw. Osiągnięcie założonych wskaźników wymaga przede wszystkim rozwinięcia na szerszą skalę tuczu przemysłowego w gospodarstwach sektora uspołecznionego.

Realizacja zadań w rolnictwie w dużym stopniu uzależniona jest od postępu nauk rolniczych. Trzeba będzie zatem stwarzać warunki dla postępu



Opole. Widok od strony Odry.

— przede wszystkim poprzez właściwą organizację i specjalizację gospodarstw tak uspołecznionych, jak i indywidualnych. Podstawową formą gospodarstw państwowych będzie przedsiębiorstwo wieloobiektowe o działowofermowej organizacji produkcji i zarządzania. W takich przedsiębiorstwach skoncentrowana zostanie większość tuczu trzody, produkcji drobiarskiej, sadownictwa i produkcji szklarniowej. Specjalizacji gospodarstw indywidualnych sprzyjać będzie zwiększanie ich obszaru. W zasadniczy sposób wpłynie to na poprawę obsługi rolnictwa oraz ułatwi oddziaływanie służby rolnej w kierunku modernizacji gospodarstw chłopskich.

TRANSPORT I ŁĄCZNOŚĆ

Transport stanowi bardzo ważne ogniwo w gospodarce narodowej, ponieważ wszystkie jej działy w poważnym stopniu uzależnione są od sprawnej obsługi transportu.

W okresie wojny szczególnie duże straty poniosła na Opolszczyźnie kolej. W latach 1945—1946 czynne były tylko ważniejsze węzły kolejowe. Obecnie długość eksploatowanych linii kolejowych wynosi 1188 km, a gęstość linii kolejowych na 100 km^2 powierzchni wynosi 12,4 km (w kraju 8,5 km). W latach 1960—1973 zelektryfikowanych zostało 284 km linii kolejowych. Przewozy kolejowe ładunków, nadanych na terenie wojewódz-

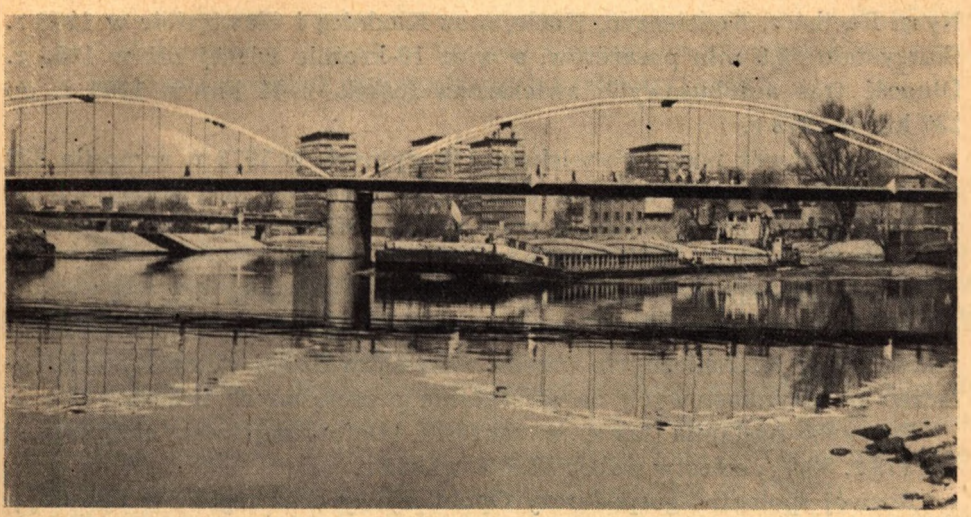

Opole. Budowa nowego osiedla.

twa opolskiego, wynosiły w 1973 r. 19,6 mln ton i były wyższe o 58,1% niż w 1958 r.

Szczególną rolę w naszym systemie transportowym odgrywa dynamicznie rozwijający się transport samochodowy, zaś prawidłowe funkcjonowanie tego transportu ściśle związane jest z odpowiednią siecią drogową, tnz. z układem tras i ich nośnością. Długość dróg publicznych w 1973 r. wynosiła 9005 km, w tym o nawierzchni twardej 5260 km. W latach 1955—1973 przybyło około 610 km dróg o nawierzchni twardej. Udział dróg o nawierzchni twardej ulepszonej (kostkowej, klinkierowej, betonowej i bitumicznej) wzrósł z 32,4% w 1955 r. do 82,1% w 1973 r.

Stałej poprawie jakości dróg towarzyszył wzrost liczby pojazdów samochodowych. W końcu 1973 r. na terenie województwa zarejestrowanych było 115 tys. pojazdów, czyli 9-krotnie więcej niż w 1955 r. Największy przyrost nastąpił w grupie samochodów prywatnych (z 266 pojazdów w 1955 r. do 23 965 w 1973 r.). Liczba samochodów ciężarowych w gospodarce uspołecznionej wzrosła w tym okresie 5-krotnie.

Wraz ze wzrostem liczby samochodów ciężarowych zwiększyła się także ich ładowność i wielkość przewodów. Ciężar ładunków przewiezionych uspołecznionym transportem samochodowym (publicznym i branżowym) wzrósł z 2,2 mln ton w 1955 r. do 23,1 mln ton w 1973 r., a więc przeszło 10-krotnie. Szczególnie dynamicznie rozwijał się transport Państwowej Komunikacji Samochodowej.

Z usług miejskiej komunikacji autobusowej, obejmującej miasta: Opole,

Nysę, Racibórz, Kędzierzyn, Koźle, oraz Kłodnicę i Sławięcicie w 1973 r. skorzystało 53,8 mln pasażerów, a więc 10-krotnie więcej niż w 1955 r. Długość tras autobusowych zwiększona została z 44 km w 1955 r. do 237 km w 1973 r.

Sieć placówek pocztowo-telekomunikacyjnych w 1973 r. wynosiła 299 (tj. o 103 więcej niż w 1950 r.), a liczba mieszkańców przypadających na jedną placówkę zmniejszyła się z 4,2 tys. w 1950 r. do 3,6 tys. w 1973 r. i była znacznie niższa niż w kraju (4,1 tys.).

Liczba abonentów telefonicznych w 1973 r. wynosiła 30,2 tys. i w porównaniu ze stanem z 1955 r. wzrosła 3-krotnie. Znacznej poprawie uległa jakość usług telefonicznych, przede wszystkim dzięki automatyzacji połączeń międzymiastowych na szczególnie przeciążonych liniach.

Poprawa nastąpiła także w zakresie telefonizacji wsi, obejmującej w 1973 r. 99,8% sołectw wobec 57,6% w 1950 r.

Rozwój społeczno-gospodarczy Opolszczyzny oraz regionów sąsiadujących spowoduje konieczność przyśpieszenia rozbudowy jak również modernizacji sieci transportu i łączności. Z głównych przedsięwzięć w tym zakresie wymienić wypada:

— modernizację linii kolejowych, wchodzących w skład sieci magistralnych: Makroregion Południowy, Kędzierzyn i Strzelce Opolskie, Opole—Wrocław—Szczecin oraz Górnośląski Okręg Węglowy, Kluczbork—Poznań—Szczecin. W ramach tej modernizacji przewiduje się m.in. budowę drugiej pary torów na odcinku Gliwice—Kędzierzyn—Opole z obejściem węzła opolskiego, rozbudowę głównych stacji węzłowych oraz budowę stacji kontenerowych;
— budowę brakującego odcinka autostrady E-22 pomiędzy Nogawczycami a Przylesiem k/Brzegu, modernizację dróg o znaczeniu krajowym oraz regionalnym, w ramach której przewiduje się podniesienie dopuszczalnego obciążenia na jedną oś do 10 ton na drogach o znaczeniu krajowym i do 8 ton na drogach regionalnych, budowę dwupasmowych wylotów na większych węzłach komunikacyjnych, dwupoziomowych skrzyżowań oraz obwodnic omijających miasta i wsie na trasach o dużym obciążeniu ruchem;
— modernizację odrzańskiej drogi wodnej do poziomu IV kl. międzynarodowej, zwiększenie zdolności przeładunkowej portów w Koźlu i Opolu, budowę przeładowni przemysłowej oraz przygotowanie warunków do budowy kanałów Odra—Dunaj i Odra—Wisła;
— rozwijanie nowych dla Opolszczyzny gałęzi transportu, m.in. budowę rurociągów paliw płynnych, produktów chemicznych i gazu koksowniczego;
— rozbudowę i modernizację łączności przewodowej i bezprzewodowej, w ramach której przewiduje się rozbudowę i automatyzację sieci

telefonicznej, wprowadzenie nowoczesnych rozwiązań w dziedzinie teletransmisji danych w związku z rozwojem informatyki oraz rozbudową urządzeń radiofonicznych i telewizyjnych.

HANDEL

Mimo trudności spowodowanych zniszczeniami wojennymi sieć handlowa uruchomiona została stosunkowo szybko. Już w końcu 1950 r. ogólna liczba punktów sprzedaży detalicznej wyniosła 3578, z czego 1228 punktów należało do handlu prywatnego.

W latach 1950—1954 liczba prywatnych punktów sprzedaży malała, ale w zamian uruchamiano coraz większe i lepiej wyposażone placówki handlu uspołecznionego. W 1973 r. w województwie było 7507 punktów sprzedaży, co oznacza ponad 2-krotny wzrost w stosunku do 1950 r.

Stopniowo zmniejszała się liczba mieszkańców, przypadająca na jeden punkt sprzedaży detalicznej, osiągając 144 w 1973 r. wobec 230 w 1950 r. (w kraju odpowiednio 164 i 248), znacznej rozbudowie uległa sieć handlu



Opole. Pawilon handlowy „Społem" WSS.

wiejskiego. W uspołecznionym handlu detalicznym bardzo wyraźnej poprawie uległ wskaźnik powierzchni ogólnej sklepów przypadającej na 100 mieszkańców. W 1950 r. wskaźnik ten wynosił 146 m², a w 1973 r. już 326 m² (w kraju 267 m² w 1973 r.).

Dynamicznie rozwijana była także sieć zakładów gastronomicznych. Dość wspomnieć, że w 1973 r. na jeden zakład gastronomiczny przypadało w naszym województwie średnio 1326 mieskańców, a na jedno miejsce konsumpcyjne 20 mieszkańców, podczas gdy wskaźniki krajowe kształtowały się odpowiednio w granicach 2167 i 33. Pod względem gęstości sieci gastronomicznej Opolszczyzna zajmuje pierwsze miejsce w kraju.

Wzrostowi siły nabywczej ludności towarzyszył wzrost sprzedaży towarów, oferowanych przez handel detaliczny, zakłady gastronomiczne, stołówki, bufety pracownicze oraz przez inne jednostki. W 1973 r. sprzedaż ta osiągnęła wartość 18,9 tys. zł na jednego mieszkańca (w kraju 18,3 tys zł) i była 10-krotnie wyższa niż w 1950 r.

Na wartość sprzedaży wpływ wywiera nie tylko wzrost dochodów pieniężnych ludności, lecz także wzrost dostaw masy towarowej przeznaczanej na zaopatrzenie ludności.

W latach 1960—1973 szczególnie szybko wzrastały dostawy masła, tłuszczów roślinnych, mięsa i jego przetworów, mleka. Stosunkowo niskie dostawy kasz, mąki pszennej i pieczywa związane były z przesunięciem się popytu ludności na artykuły o wyższej wartości odżywczej.

Dostawy niektórych artykułów nieżywnościowych wskazują, że szczególnie w latach 1961—1970 zachodziły istotne zmiany, świadczące o poprawie warunków bytowych ludności. Poważnie wzrosły dostawy artykułów długotrwałego użytkowania, przy czym szczególne nasilenie tych dostaw wystąpiło w latach 1961—1965, w wyniku czego w ostatnich latach nastąpiło nasycenie rynku niektórymi artykułami. Można to wywnioskować ze spadku dostaw motocykli, maszyn do szycia, domowych pralek elektrycznych itp. Spośród towarów przemysłu lekkiego wysoki wzrost dostaw osiągnęły wyroby odzieżowe z tkanin i dzianin, a także znacznie wzbogacony asortyment wyrobów dziewiarskich, m.in z importu.

Zgodnie z założeniami polityki społecznej państwa przyjmuje się, że dalsza poprawa warunków bytu ludności opierać się będzie przede wszystkim na wzroście dochodów osobistych w ścisłym powiązaniu ze wzrostem wydajności pracy oraz na wzroście spożycia zbiorowego. Przewiduje, że do roku 1990 przeciętne dochody na jednego mieszkańca Opolszczyzny zwiększą się 3-krotnie, a głównymi kierunkami unowocześnienia struktury spożycia będą:

— zmniejszenie udziału wydatków na artykuły żywnościowe z 47% w 1970 do 30% w 1990 r.,

— zwiększenie udziału wydatków na artykuły trwałego użytku z 7,4% do 17,4%,
— zwiększenie udziału wydatków na usługi z 6,7% do 12,0%.

Przewidziany wzrost siły nabywczej ludności uzasadnia przyjęcie 4,2 krotnego wzrostu sprzedaży detalicznej. W związku z tym przewiduje się zwiększenie wskaźnika powierzchni sklepowej na 1000 mieszkańców z obecnych 326 m² do 550 m². W zakresie żywienia zbiorowego przyjmuje się wzrost liczby miejsc konsumpcyjnych na 1000 mieszkańców z obecnych 50 do 100. Równocześnie nastąpi szybki rozwój sieci zakładów żywienia zamkniętego (stołówek pracowniczych i bufetów).

GOSPODARKA MIESZKANIOWA

Druga woja światowa pochłonęła poważną część zasobów mieszkaniowych na obszarze obecnego woj. opolskiego.

W miastach bezpośrednie zniszczenia wojenne pochłonęły 12 399 nieruchomości o kubaturze 22 274,9 m³, co stanowiło prawie 25% ogółu zasobów mieszkaniowych w województwie oraz 4,2% wszystkich zniszczonych w kraju nieruchomości miejskich. Największe straty miały miejsce w największych miastach województwa, a więc w Raciborzu, Brzegu i Nysie oraz w niektórych mniejszych, jak Namysłów, Głubczyce i Grodków, w których (czy też o które) toczyły się najbardziej zacięte walki.

Zniszczeniu uległo również 22 793 zagród wiejskich, czyli 26,3%, a stanowiło to 4,9% wszystkich zniszczonych zagród wiejskich w kraju. Ponadto w pierwszych latach powojennych nastąpiła dekapitalizacja zasobów mieszkaniowych, spowodowana szeregiem okoliczności, będących pośrednim skutkiem wojny. Przede wszystkim wchodzi tu w rachubę sytuacja gospodarcza kraju, który dźwigał się ze zniszczeń wojennych i posiadane środki kierować musiał w pierwszym rzędzie na odbudowę przemysłu, przesuwając z konieczności sprawy gospodarki mieszkaniowej na drugi plan.

W efekcie, w momencie utworzenia województwa opolskiego posiadaliśmy 120,7 tys. budynków mieszkalnych z 202,7 tys. mieszkań zamieszkałych przez 579,0 tys. osób.

W latach 1950—1955 zakres budownictwa mieszkaniowego był bardzo mały; w okresie 6 lat wybudowanych zostało 29 300 izb, tj. około 8878 mieszkań i to przede wszystkim dla potrzeb rozwijającego się przemysłu, a więc w Kędzierzynie — dla załóg Zakładów Azotowych i Zakładów Koksochemicznych, w Ozimku — dla załogi Huty „Małapanew", w Krapkowicach — dla załogi Śląskich Zakładów Przemysłu Skórzanego „Otmęt",



Kiermasz ludowy w Muzeum Wsi Opolskiej w Bierkowicach k/Opola.

w Zawadzkiem — dla załogi Huty im. Gen. K. Świerczewskiego oraz w Kuźni Raciborskiej — dla załogi Fabryki Obrabiarek „Rafamet".

W następnych latach rozmiary budownictwa mieszkaniowego uległy znacznemu rozszerzeniu, a równocześnie zmniejszeniu uległa koncentracja budownictwa, które z każdym rokiem rozszerzane było na nowe miejscowości. Według stanu na koniec 1973 r. na Opolszczyźnie było 291,2 tys. mieszkań liczących 1010,3 izb mieszkalnych o 117 953,0 tys. m^2 powierzchni użytkowej.

Mieszkania w miastach stanowiły głównie własność rad narodowych (46%) i spółdzielni mieszkaniowych (17%). We wsiach 86% mieszkań stanowiło własność prywatną.

Mieszkania na Opolszczyźnie są w znacznym stopniu wyposażone w podstawowe instalacje. Według danych Narodowego Spisu Powszechnego z 1970 r. w miastach 82,6% mieszkań wyposażonych było w instalację wodociągową, 60,0% w spłukiwane ustępy i 65,1% w gaz ziemny. We wsiach jedynie 22,6% mieszkań wyposażonych było w wodociąg, 7,5% w spłukiwane ustępy i 0,3% w gaz sieciowy. Warto zwrócić uwagę, że w latach 1971—1973 odsetek mieszkań wyposażonych w podstawowe instalacje w miastach wzrósł proporcjonalnie do przyrostu nowych mieszkań, ponieważ wszystkie mieszkania wyposażone były w podstawowe instalacje.

Mieszkania na Opolszczyźnie są znacznie „starsze" niż w innych regionach kraju; 55,4% mieszkań w miastach i 76,8% we wsiach znajduje się w budynkach sprzed 1944 r. (przeciętne krajowe wynoszą odpowiednio 62,7% i 54,6%).

Przyrost liczby mieszakń w latach 1945—1973 znacznie wyprzedzał przyrost ludności, przynosząc odczuwalną poprawę warunków mieszkaniowych ludności. Przeciętna liczba osób przypadających na jedno mieszkanie zmniejszyła się w miastach z 3,57 w 1950 r. do 3,41 w 1973 r., a we wsiach odpowiednio z 1,43 do 1,00. Warunki mieszkaniowe ludności Opolszczyzny charakteryzowane tymi wskaźnikami, są najkorzystniejsze w kraju.

Głównym czynnikiem przyrostu substancji mieszkaniowej było społeczne budownictwo mieszkaniowe. W latach 1956—1973 oddano do użytku 82,8 tys. mieszkań, przy czym przeciętne mieszkanie posiadało 3,2 izby mieszkalne o łącznej powierzchni użytkowej 57,3 m^2.

Mieszkania oddane do użytku w latach 1956—1965 w 56,3% pochodziły z budownictwa w gospodarce uspołecznionej, pozostałe 43,7% z budownictwa indywidualnego. W latach 1966—1973 zaznaczył się spadek udziału budownictwa indywidualnego do 25,0%.

Od 1960 r. nastąpił dynamiczny rozwój spółdzielczego budownictwa mieszkaniowego, które obecnie stanowi główne źródło przyrostu liczby mieszkań w gospodarce uspołecznionej (w latach 1970—1973 ad 67,1%), w wyniku czego udział mieszkań spółdzielczych w ogólnych zasobach mieszkaniowych zwiększył się z 0,2% w 1960 r. do 8,0% w 1973 r.

Zgodnie z postanowieniami uchwały VI Zjazdu PZPR, która określiła m.in. zadania w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego, dążyć będziemy do zapewnienia w połowie lat osiemdziesiątych mieszkania dla każdej rodziny. Jest to zadanie olbrzymie, zważywszy potrzeby już istniejące i czynniki, które kształtować będą te potrzeby w najbliższych latach, a więc: przesłanki demograficzne, wymiana zasobów zużytych technicznie i ekonomicznie, aktualnie niezaspokojone potrzeby, a w przyszłości konieczność stworzenia rezerwy niezbędnej dla racjonalnej gospodarki zasobami mieszkaniowymi.

Uwzględniając wszystkie wymienione wyżej czynniki należy stwierdzić, że do 1990 r. potrzeby mieszkaniowe kształtować się będą w granicach 228,0 tys. mieszkań (stanowi to 86,0% substancji mieszkaniowej według stanu z 1970 r.). Liczba ta określa minimalne rozmiary budownictwa mieszkaniowego, ponieważ obserwowane przyśpieszenie tempa inwestowania może spowodować zwiększenie programu budownictwa mieszkaniowego.

Rozwój budownictwa mieszkaniowego następować będzie przede wszystkim w drodze pełnej mechanizacji procesów technologicznych w zakładach wytwarzających elementy o wysokim stopniu wykończenia, w tzw. fabrykach domów. W Opolu rozpoczęto budowę takiej fabryki w 1974 r., w najbliższym czasie kolejne fabryki domów wzniesione zostaną w Nysie, Kędzierzynie, Raciborzu i Strzelcach Opolskich.

Udział poszczególnych form budownictwa mieszkaniowego (uspołecznionego i indywidualnego) w kolejnych 5-latkach nie będzie równomierny. Przewiduje się, że w ramach budownictwa uspołecznionego wybudowanych zostanie 160,7 tys. mieszkań, co stanowi 70% perspektywicznego programu, w tym 80% w miastach i 34% we wsiach.

Rozwojowi budownictwa mieszkaniowego towarzyszyć będzie rozbudowa urządzeń komunalnych.

M.in. zakłada się, że do 1990 r. w miastach Opolszczyzny 100% mieszkańców korzystać będzie z urządzeń wodociągowych, 90% z sieci kanalizacyjnej, 57% z centralnych źródeł ciepła. W podstawowe urządzenia komunalne wyposażone zostaną także wsie, w których wystąpi największa koncentracja budownictwa mieszkaniowego, a więc wsie gminne i inne większe ośrodki osadnicze.

Realizacja programu budownictwa mieszkaniowego pozwoli bez wątpienia na dalszą odczuwalną poprawę warunków mieszkaniowych mieszkańców Opolszczyzny.

OCHRONA ŚRODOWISKA

Wysokie tempo uprzemysławiania, urbanizacji oraz intensyfikacji rolnictwa, napawające nas słuszną radością i dumą, niesie z sobą — niestety — także skutki ujemne w postaci zachwiania równowagi środowiska przyrodniczego. W naszym województwie przejawia się to przede wszystkim w nadmiernym zanieczyszczeniu wód powierzchniowych (głównie Odry, Małej Panwi, Rudy, Bierawki), zanieczyszczeniu powietrza pyłami i gazami (głównie w rejonie Opola, Kędzierzyna, Zdzieszowic i Raciborza), przekształceniu rzeźby terenu, erozji gleb oraz w zjawiskach nadmiernego hałasu i wibracji.

W 1972 r. podjęte zostały na Opolszczyźnie prace zmierzające do szczegółowego rozpoznania rodzaju, zasięgu i przyczyn zniszczenia środowiska oraz do ustalenia sposobów przeciwdziałania procesowi dewastacji.

Wyniki tych badań posłużyły do opracowania kompleksowego programu ochrony środowiska w województwie opolskim (stanowiącego równocześnie materiał wyjściowy do opracowania analogicznego programu krajowego).

W programie tym określono m.in. wielkość środków inwestycyjno-gospodarczych, jakie należy przeznaczyć w latach 1973—1990 na rekonstrukcję istniejących zniekształceń oraz utrzymanie walorów przyrodniczych przy założonym tempie rozwoju regionu. Efektem prac nad programem było także zarysowanie podziału województwa na strefy gospodarcze, umożliwiające prowadzenie racjonalnej polityki lokalizacyjnej w odniesieniu do zakładów przemysłowych z punktu widzenia interesów ochrony środowiska oraz innych działów gospodarki narodowej (rolnictwa, leśnictwa, turystyki i in.).

Założona wielkość nakładów na ochronę środowiska wynosi 26 mld zł, z czego większość przypada na budowę urządzeń zabezpieczających wody przed zanieczyszczeniem, ochronę powietrza, środowiska zurbanizowanego i przemysłowego, ochronę świata roślinnego i zwierzęcego, ochronę przed ujemnymi skutkami komunikacji oraz ochronę przed powodzią.

Zakłada się że do 1990 r. nastąpi przywrócenie wymaganej czystości rzek, obecnie zanieczyszczonych ponad dopuszczalną normę, co wymagać będzie zrealizowania nakładów inwestycyjnych w wysokości przekraczającej 4 mld zł (w latach 1960—1970 nakłady na ochronę wód wynosiły 311 mln zł).

Zakłada się także zahamowanie wzrostu emisji pyłów i gazów do atmosfery przy wykorzystaniu nakładów inwestycyjnych (w wysokości 2 mld zł) głównie na zainstalowanie w istniejących i nowych zakładach przemysłowych urządzeń ochrony atmosfery oraz rozbudowę sieci gazowniczej i ciepłowniczej w miastach i osiedlach.

Działalność w zakresie ochrony powierzchni ziemi polegać będzie przede wszystkim na ograniczeniu przeznaczenia gruntów — szczególnie o wysokiej bonitacji glebowej — na cele nierolnicze, rekultywacji istniejących i przewidywanych przekształceń ziemi w celu przywrócenia ich do dalszego gospodarczego użytkowania, przebudowie drzewostanów na terenach o ujemnym oddziaływaniu przemysłu oraz zahamowaniu erozji gruntów (głównie w powiatach głubczyckim i raciborskim).

Ochrona środowiska to problem bardzo złożony i trudny do rozwiązania, jednakże osiągnięte w ostatnich latach sukcesy w tej dziedzinie mogą napawać optymizmem. Wiele zakładów przemysłowych i ośrodków miejskich Opolszczyzny nie tylko uporządkowało już gospodarkę wodno-ścieko-

wą, ale również dopracowało się w tym zakresie nowoczesnych, pionierskich rozwiązań, o czym świadczy zdobycie szeregu nagród w konkursach postępu technicznego.

Z ważniejszych wymienić należy: Zakłady Chemiczne w Kędzierzynie-Blachowni, Zakłady Koksownicze w Zdzieszowicach, Zakłady Koncentratów Spożywczych w Opolu, Fabryka Drożdży w Wołczynie, Głuchołaskie Zakłady Papiernicze, Zakłady Papiernicze w Starym Oleśnie, miasta Ozimek, Kluczbork, Strzelce Opolskie i in.

Ogromne znaczenie dla naszego województwa ma porozumienie podpisane przez pełnomocników Rządów PRL i CSRS do spraw gospodarki na wodach granicznych, zgodnie z którym rzeka Odra w przekroju granicznym (w okolicy Chałupek) ma w 1975 r. osiągnąć III klasę czystości. Oznacza to wielokrotną poprawę obecnego stanu jej czystości.

W 1974 r. utworzony został w Opolu Zakład Ochrony Środowiska, którego zadaniem jest prowadzenie prac studialnych i programowych w zakresie ochrony środowiska.

Oczywiście, są to tylko w części rozwiązane problemy ochrony środowiska, jednak — biorąc pod uwagę skalę trudności — osiągnięte dotychczas wyniki zachęcają do dalszej wytrwałej i konsekwentnej działalności w tej dziedzinie.

SZKOLNICTWO

Jedną z podstawowych zasad naszego ustroju jest głęboka demokratyzacja systemu oświaty. Praktyczna realizacja tej zasady znalazła wyraz w zapewnieniu wszystkim obywatelom szerokiego dostępu do nauki. Powojenny dorobek Opolszczyzny w dziedzinie oświaty jest szczególnie imponujący.

W latach 1950—1973 sieć szkół wzrosła o 49, a liczba uczniów o 48,9%. Systematycznie wzrastała liczba szkół podstawowych 7-klasowych, a od roku szkolnego 1966/67 ośmioklasowych. W roku szkolnym 1973/74 udział uczniów w tych szkołach wynosił 99,8% ogólnej liczby uczniów szkół podstawowych.

W roku szkolnym 1973/74 utworzono na Opolszczyźnie 23 zbiorcze szkoły gminne o 1062 oddziałach, do których uczęszcza 24 967 uczniów. W szkołach tych zatrudnionych jest 1030 nauczycieli, a program nauczania wyrównuje dotychczasowe dysproporcje między poziomem nauczania w szkołach miejskich i wiejskich.

Wszyscy absolwenci szkół podstawowych Opolszczyzny mają możliwość kontynuowania nauki w szkołach ponadpodstawowych — szczególnie w zawodowych (zasadniczych, średnich i pomaturalnych) — przygotowu-



Lekcja w Zbiorczej Szkole Gminnej w Kłodnicy pow. Koźle.

jących fachowców dla różnych dziedzin gospodarki. Liczba uczniów szkół zawodowych, przypadających na 10 tys. mieszkańców, kształtowała się następująco: w roku szkolnym 1955/56 — 177 uczniów, w tym w szkołach średnich — 117 uczniów, a w roku szkolnym 1973/74 odpowiednio 646 i 318 uczniów.

Od roku szkolnego 1950/51 nastąpił prawie 3-krotny wzrost ilościowy absolwentów szkół podstawowych pobierających naukę w liceach ogólnokształcących. We wszystkich typach szkół przybyło nauczycieli, w związku z czym znacznemu obniżeniu uległa liczba uczniów przypadająca na jednego nauczyciela.

W 1954 r. powstała w Opolu pierwsza w dziejach Opolszczyzny wyższa uczelnia. Była nią Wyższa Szkoła Pedagogiczna. W 1966 r. zorganizowana została Wyższa Szkoła Inżynierska. W roku akademickim 1973/74 w obu uczelniach kształciło się 6827 studentów, a od momentu powstania do 1973 r. obie uczelnie opuściło 7766 absolwentów.

Dużym udogodnieniem dla osób studiujących zaocznie było zorganizowanie w Opolu punktów konsultacyjnych Wydziału Prawa i Administracji

Uniwersytetu Wrocławskiego, Wyższej Szkoły Ekonomicznej we Wrocławiu, a w Łosiowie pow. Brzeg punktu konsultacyjnego Akademii Rolniczej we Wrocławiu.

Ponadto wiele osób zdobywa wiedzę na różnego rodzaju kursach zawodowych.

Najświeższym osiągnięciem w dziedzinie oświaty jest utworzenie w Opolu technikum dla przodujących robotników, w którym zdobywają oni wiedzę w oderwaniu od pracy zawodowej.

Bardzo ważną rolę w życiu społecznym odgrywają placówki opieki nad dziećmi i młodzieżą. W latach 1955—1973 liczba przedszkoli wzrosła z 573 do 666, a liczba uczęszczających do nich dzieci z 20 045 do 33 666.

Województwo opolskie — po miastach wyłączonych z województw — osiągnęło najwyższy w kraju wskaźnik objęcia wychowaniem przedszkolnym dzieci w wieku 3—6 lat. W roku szkolnym 1973/74 objęto opieką przedszkolną 62% ogółu dzieci w wieku 3—5 lat oraz 82% dzieci 6-letnich.

Kształcenie człowieka przyszłości opierać się będzie o zintegrowany system kształcenia i wychowania, przy czym realizowany będzie model kształcenia ciągłego z okresowym dokształcaniem w całym okresie pracy zawodowej.

W związku z tym zakłada się:

— upowszechnienie wychowania przedszkolnego przez objęcie nim 90% dzieci w miastach i 70% we wsiach, w wieku 3—5 oraz 100% 6-latków;
— realizację modelu powszechnej 10-letniej szkoły średniej poprzez przygotowanie do 1980 r. odpowiedniego zaplecza materialnego i zapewnienia kadry pedagogicznej legitymującej się w 100% wykształceniem wyższym;
— utworzenie we wszystkich powiatach ośrodków kształcenia po 10-letniej szkole średniej.

Coraz ważniejszą rolę w rozwoju Opolszczyzny odgrywać będą wyższe uczelnie i placówki naukowo-badawcze, przy czym rola ta polegać będzie nie tylko na kształceniu kadr, lecz także na poszerzaniu zakresu prac badawczych, powiązanych z potrzebami szybko rozwijającej się gospodarki województwa.

Tak np. w szybkim tempnie rozwijany przemysł chemiczny i petrochemiczny powinien znaleźć oparcie w Instytucie Chemii Wyższej Szkoły Pedagogicznej, przemysł elektromaszynowy — w Wyższej Szkole Inżynierskiej i zakładowych placówkach badawczo-rozwojowych, a przemysł materiałów budowlanych — w Instytucie Wiążących Materiałów Budowlanych i w WSI.

Coraz wyraźniejsza staje się potrzeba utworzenia szeregu nowych pla-

cówek naukowo-badawczych, m.in. dla potrzeb rolnictwa i ochrony środowiska.

Do roku 1990 przewiduje się ponad 4-krotny wzrost liczby studentów (studiów dziennych i zaocznych) w stosunku do 1970 r. oraz przeszło 10-krotny wzrost liczby samodzielnych pracowników naukowych. Wymagać będzie dalszej rozbudowy zaplecza materialnego dla celów dydaktyczno-badawczych i socjalnych (m.in. liczba miejsc w domach studenta powinna ulec prawie 6,5-krotnemu zwiększeniu).

KULTURA I SZTUKA

W okresie drugiej wojny światowej obiekty kulturalne uległy poważnemu zniszczeniu; w gruzach legły sale teatralne w Brzegu, Nysie i Raciborzu, spłonęła większość sal widowiskowych i kinowych. Właściwie wszystko trzeba było zaczynać od podstaw.

Spontanicznie rozwijał się amatorski ruch artystyczny, powstawały pierwsze placówki kulturalne, włączali się do pracy przybywający na Opolszczyznę działacze społeczno-kulturalni. Właśnie praca tych pionierów w dużym stopniu zadecydowała o obecnym obliczu kulturalnym Opolszczyzny.

Trwałe wartości do trzydziestoletniego dorobku kulturalnego naszego województwa i kraju wniosły środowiska twórcze. Rozwój tych środowisk — zwłaszcza w latach ostatnich — idzie w parze ze wzrostem dokonań i zakresu społeczno-kulturalnego oddziaływania.

Do najliczniejszych i najbardziej dynamicznych opolskich środowisk twórczych należy Związek Polskich Artystów Plastyków, skupiający 73 malarzy, grafików, rzeźbiarzy, architektów wnętrz, konserwatorów i scenografów. Środowisko plastyków posiada bogaty dorobek, o czym najwyraźniej świadczą liczne nagrody i wyróżnienia, zdobywane w kraju i za granicą, a także ma na swym koncie wiele wartościowych inicjatyw kulturalnych, które zyskały sobie uznanie w naszym regionie i w kraju. Wystawa Plastyki Ziem Nadodrzańskich i Ogólnopolska Wystawa Rzeźby Plenerowej w Opolu odegrały swego czasu poważną rolę w rozwoju opolskiej i polskiej sztuki. Wymiana wystaw z artystami z NRD, coroczne plenery w Paczkowie, wystawy, sympozja, ciekawe konkursy — wszystko to sprzyja upowszechnieniu plastyki i podniesienia kultury plastycznej społeczeństwa.

Od 1945 r. w kulturalnym rozwoju Opolszczyzny żywo uczestniczą pisarze, których dorobek twórczy na przestrzeni 30 lat zamyka się wydaniem prawie stu książek. Ponadto Opolski Oddział Związku Literatów Polskich od szeregu lat organizuje spotkania pisarzy — także spoza środowiska



„Hefajstos" — klub Zakładów Urządzeń Przemysłowych w Nysie.

opolskiego — z czytelnikami. W ostatnich 10-leciu pisarze opolscy dotarli z wieczorami autorskimi prawie do każdej wsi, do każdej biblioteki, większego zakładu pracy i klubu.

Zawodowy teatr powstał w Opolu w pierwszych miesiącach po wyzwoleniu i natychmiast objął swym oddziaływaniem całą Opolszczyznę, spełniając niezwykle ważną funkcję w procesie społecznej i narodowej integracji. Od 1949 r. działalność Państwowego Teatru Ziemi Opolskiej przebiega w dwóch zespołach: dramatycznym i lalkowym. PTZO znany jest prawie wszystkim mieszkańcom Śląska Opolskiego nie tylko z wielu interesujących spektakli, lecz także z pożytecznych akcji społeczno-kulturalnych, jak „Wieś bliżej teatru", „Widz robotniczy w teatrze", „Studenckie premiery" i in. W 1973 r. spektakle teatralne obejrzało około 138 tys. widzów.

Początek ruchu muzycznego na Opolszczyźnie wiąże się z odradzaniem śląskiego śpiewactwa tuż po zakończeniu działań wojennych. Dwa lata po wojnie powstała w Opolu orkiestra symfoniczna, będąca zalążkiem obecnej — Państwowej Filharmonii im. Józefa Elsnera. W latach 1952—1973, według szacunkowych danych, 2495 koncertów symfonicznych wysłuchało około 1,7 mln słuchaczy. W rozwijaniu kultury muzycznej — poważną rolę

spełniają ponadto Rozgłośnia Polskiego Radia w Opolu, szkolnictwo artystyczne, domy kultury, a także szkolne chóry i zespoły instrumentalne. Warto nadmienić, że na Opolszczyźnie istnieje obecnie 160 zespołów chóralnych, 50 zespołów instrumentalnych i 30 wokalno-instrumentalnych oraz 4 zespoły pieśni i tańca.

Coraz aktywniejszą działalność przejawia Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Imprez Artystycznych, którego zespoły docierają do wszystkich większych skupisk ludności w województwie. W samym tylko roku 1973 w 722 imprezach zorganizowanych przez to Przedsiębiorstwo uczestniczyło około 318 tys. widzów.

Do podnoszenia kultury społeczeństwa w ogromnym stopniu przyczyniają się środki masowego przekazu, do których zaliczane są filmy, radio i telewizja. W 1973 r. w województwie istniało 120 kin, tj. o 62,2% więcej niż w 1950 r. Liczba wyświetlanych seansów wzrosła w 1973 r. w porównaniu z 1950 r. o 281,2%, a liczba widzów o 50,7%. Najszybszy rozwój wykazała telewizja. w 1957 r. zarejestrowanych było w województwie 45 abonentów, a w 1973 r. liczba ich wynosiła już ponad 200,0 tys., w tym prawie 100,0 tys. we wsiach. Na 1000 mieszkańców przypada obecnie 185 abonentów telewizji, tj. o 15 więcej niż w kraju. Liczba abonentów radiowych wzrosła z 65 tys. w 1950 r. do 192,4 tys. w 1973 r.

Duży wpływ na przeobrażenia kulturowe, jakie miały miejsce na Opolszczyźnie, wywarło czytelnictwo, które rozwijało się równocześnie ze zwiększającą się siecią bibliotek i ich filii, zarówno w miastach jak i we wsiach. W roku 1973 posiadałśmy w województwe 353 biblioteki, w tym 261 we wsiach oraz 859 punktów bibliotecznych, w tym 696 we wsiach.

W latach 1950—1973 księgozbiór bibliotek uległ 7-krotnemu powiększeniu, a liczba woluminów na 100 mieszkańców zwiększyła się z 451 w 1950 roku do 2431 w 1973 r. Dostępne dla wszystkich biblioteki zdobywały sobie coraz szersze kręgi czytelników. W 1950 r. zarejestrowanych było 65 tys. czytelników, a w 1973 r. liczba ich wzrosła do 263 tys. Równocześnie zwiększyła się liczba wypożyczeń z 1188 tys. w 1950 r. do 4736 tys. w 1973 r.

Czytelnictwo prasy stało się już nawykiem ogółu obywateli, o czym świadczy fakt, że w 1955 r. statystyczny mieszkaniec województwa zakupił 52 gazety i 12 czasopism, a w 1973 r. 78 gazet i 18 czasopism.

Pomyślnie rozwija się szkolnictwo artystyczne, utworzone w całości po wojnie. Obecnie istnieje 13 państwowych szkół artystycznych oraz 31 ich filii i ognisk, w których kształci się około 6,0 tys. uczniów.

W latach powojennych powstało na Opolszczyźnie 11 muzeów, które swymi ekspozycjami oraz pracą naukową i działalnością upowszechnieniową dokumentują polskość ziemi opolskiej.

Poważną rolę w budzeniu zainteresowań kulturalnych spełniają domy kultury, kluby, ośrodki kultury i inne placówki tego typu. Mamy ich na Opolszczyźnie 640 (w tym 544 we wsiach), a większość z nich uruchomiona została w latach 1965—1973.

Wiele cennych inicjatyw społeczno-kulturalnych podejmują towarzystwa regionalne, działające we wszystkich powiatach i skupiające około 3,0 tys. aktywnych, wypróbowanych działaczy. Towarzystwa te prowadzą badania nad przeszłością swego regionu, popularyzują wśród szerokich kręgów społeczeństwa wyniki swych badań oraz współczesne problemy regionu. Służą temu prelekcje, sesje popularno-naukowe oraz działalność wydawnicza.

Do zadań towarzystw należy również opieka nad zabytkami, organizacja ognisk artystycznych, gromadzenie dokumentów życia społeczno-kulturalnego. Zwłaszcza ta ostatnia forma działalności, wobec niezwykle szybko następujących przemian, ma bardzo istotne znaczenie dla zachowania oraz utrwalenia świadectw dorobku społeczno-kulturalnego Opolszczyzny.

Rezultaty pracy towarzystw regionalnych są przykładem pożytecznej i bezinteresownej pracy na rzecz własnego regionu. Równie duże osiągnięcia w inicjowaniu i rozwijaniu życia kulturalnego na Opolszczyźnie mają: Towarzystwo Kultury Teatralnej, Towarzystwo Wiedzy Powszechnej, Towarzystwo Krzewienia Kultury Świeckiej, Opolski Związek Taneczny, Zjednoczenie Polskich Zespołów Śpiewaczych i Instrumentalnych i inne.

Perspektywy rozwojowe województwa opolskiego w zakresie kultury wiążą się z dalszym rozwojem społeczno-gospodarczym regionu, ze wzrastającymi potrzebami i aspiracjami jego mieszkańców. Wraz z doskonaleniem metod i wzbogaceniem form oddziaływania instytucji i placówek kulturalnych rozbudowywane będzie ich materialne zaplecze, a więc domy kultury w miastach i ośrodki kultury we wsiach, kluby i biblioteki.

W 1975 r. oddany zostanie do użytku nowy gmach teatralny w Opolu. W przyszłości własnymi scenami dysponować będzie także Filharmonia i Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Imprez Artystycznych.

W celu zabezpieczenia dóbr kultury materialnej i duchowej przewiduje się utworzenie na terenie województwa 5 nowych muzeów. Aktualna staje się także sprawa tworzenia muzeów przemysłowych.

Do 1990 r. zakłada się opanowanie procesu dekapitalizacji zabytków architektonicznych.

Rozbudowa bazy poligraficznej powinna umożliwić uczynienie z Opola silnego ośrodka wydawniczego.

OCHRONA ZDROWIA I OPIEKA SPOŁECZNA

W okresie minionego 30-lecia w dziedzinie ochrony zdrowia społeczeństwa uczyniony został przysłowiowy milowy krok. Stało się to możliwe przede wszystkim na skutek zmian społeczno-ustrojowych, jakie nastąpiły w naszym kraju po II wojnie światowej. Po raz pierwszy w naszej historii państwo przyjęło na siebie obowiązek zabezpieczenia ochrony zdrowia całego społeczeństwa, co legło u podstaw zdobyczy socjalnych Ludowej Polski, która dla realizacji przyjętych przez siebie obowiązków nie szczędziło sił i środków zmierzających do możliwie najpełniejszego zaspokojenia potrzeb.

Następstwem tej działalności, realizowanej praktycznie przez rady narodowe wszystkich stopni, był wszechstronny i dynamiczny rozwój aparatu ochrony zdrowia, co obok poprawy warunków życiowych ludności zarówno w mieście jak i na wsi, a szczególnie warunków mieszkaniowych, wzrostu konsumpcji artykułów spożywczych, poprawy warunków pracy i płacy — w decydującym stopniu wpłynęło na poprawę stanu zdrowotnego społeczeństwa.

Obecnie jesteśmy społeczeństwem zdrowszym, a widocznym tego dowodem jest wzrost przeciętnej długości życia w stosunku do okresu międzywojennego o 45%. O ile przeciętna długość życia przed wojną wynosiła 48 lat, to obecnie wynosi 70,4 lat.

Początki działalności służby zdrowia nie były łatwe. Trzeba sobie uświadomić, że w 1945 r. na wyzwolonej ziemi opolskiej nie było ani jednego sprawnego szpitala. Wycofujące się wojska hitlerowskie ogołociły istniejące tu uprzednio obiekty służby zdrowia z wszelkiego sprzętu, wyposażenia, bielizny i leków. Nie było fachowej kadry, która mogłaby objąć opiekę leczniczą zarówno pozostałą na tych terenach, jak i napływową ludność, wśród której — na skutek wygłodzenia i wyniszczenia wojennego — wybuchały epidemie, a dur brzuszny i inne choroby zakaźne zbierały w tym czasie obfite żniwo. W tej sytuacji początkowy wysiłek garstki fachowych pracowników służby zdrowia zmierzał do opanowania i zlikwidowania epidemii, uruchomienia pierwszych szpitali, aptek i placówek lecznictwa otwartego oraz do osiedlenia nowych kadr lekarskich i pomocniczych. W okresie tym na terenie obecnego województwa opolskiego pracowało zaledwie 65 lekarzy i 126 pielęgniarek. Ludzie ci w heroiczny nieomal sposób nieśli dostępną wówczas pomoc chorym.

Stopniowo osiedlali się na naszym terenie farmaceuci, otwierający apteki, dentyści i inny personel medyczny. W 1950 r. pracowało już na Opolszczyźnie 169 lekarzy, 24 lekarzy dentystów, 230 położnych, 417 pielęgniarek i 8 felczerów.



Apteka w nowym gmachu III Przychodni Rejonowej w Opolu przy ul. Waryńskiego.

Planowy, intensywny i wszechstronny rozwój społecznej służby zdrowia nastąpił po 1950 r., to jest od utworzenia województwa opolskiego i podporządkowania problematyki ochrony zdrowia radom narodowym. Środki, jakimi w tym czasie dysponowano, nie pozwalały na równoległe zaspokajanie wszystkich potrzeb w zakresie ochrony zdrowia, dlatego też wysiłek służby zdrowia skoncentrowany został na trzech zagadnieniach, które w tym czasie stanowiły największe zagrożenie dla ludności: opanowanie i likwidacja masowo jeszcze występujących chorób zakaźnych, dużej ilości zachorowań na gruźlicę oraz wysokiej umieralności niemowląt. Systematyczna, konsekwentna i wszechstronna działalność spowodowała uzyskanie zamierzonych efektów.

Niektóre choroby zakaźne, które przed laty były przyczyną licznych zgonów (jak np. błonica) lub trwałego kalectwa (jak Heine-Medina) zostały na naszym terenie zlikwidowane całkowicie, inne występują sporadycznie.

Wysoki poziom zachorowań na gruźlicę w latach powojennych, specyfika tej choroby oraz duże zagrożenie społeczne, jakie ze sobą niosła — wymagały opracowania wielokierunkowego programu jej opanowania. W wyniku realizacji tego programu wybudowano szereg obiektów, jak

np. Wojewódzką Przychodnię Przeciwgruźliczą w Opolu, Szpital Przeciwgruźliczy w Kup, przychodnie przeciwgruźlicze w Kędzierzynie, Raciborzu, Prudniku i w Strzelcach Opolskich. Zaadaptowano również szereg obiektów na potrzeby tego pionu i w ten sposób powstały szpitale przeciwgruźlicze w Szymiszowie, Sławięcicach i Wojnowicach oraz liczne poradnie przeciwgruźlicze, które wyposażono w aparaturę diagnostyczną, radiologiczną, bakteriologiczną i analityczną. Celem umożliwienia wczesnego wykrywania gruźlicy wyposażono pion przeciwgruźliczy w małoobrazkowe ruchome i stacjonarne aparaty rentgenowskie.

Kompleksowa działalność w zakresie zwalczania gruźlicy przyniosła oczekiwane rezultaty. Dd 1968 r. osiągnięte na terenie naszego województwa wskaźniki zachorowalności na gruźlicę są najniższe w kraju.

Wyniki osiągnięte w zwalczaniu gruźlicy pozwalają na stopniowe przeprofilowywanie łóżek gruźliczych na inne, bardziej potrzebne, w związku z występowaniem lub nasileniem się nowych schorzeń, które niesie ze sobą postęp cywilizacji. W każdym z istniejących szpitali przeciwgruźliczych w ostatnich latach uruchomiono oddziały pulmonologiczne, w których leczone są przypadki schorzeń układu oddechowego.

Trzecim problemem o podstawowym znaczeniu dla poziomu zdrowotnego społeczeństwa było zorganizowanie właściwej opieki nad kobietami i dziećmi, w tym również nad niemowlętami. Realizując zadania w tym zakresie rozbudowano sieć poradni dla dzieci i kobiet oraz zabezpieczono fachową opiekę w okresie ciąży, porodu i połogu. Efektem tej działalności jest fakt, że np. w 1972 r. 99,63% porodów odbyło się pod kontrolą służby zdrowia, przy czym 88,50% w oddziałach położniczych, 9,5% w izbach porodowych, 10,94% obsłużyły położne wiejskie i miejskie, a 0,7% pogotowie ratunkowe.

W 1963 r. województwo opolskie, jako pierwsze w kraju, wprowadziło podawanie wszystkim niemowlętom witaminy „D" w celu zapobiegania krzywicy, która stanowiła jedną z głównych przyczyn wysokiej umieralności niemowląt. Coraz staranniejsza opieka nad kobietami ciężarnymi i niemowlętami doprowadziła do obniżenia wskaźnika umieralności niemowląt na 1000 żywo urodzonych ze 112,8 w 1950 r. do 25,4 w roku 1973. Od 1965 r. na Opolszczyźnie wskaźnik ten jest niższy niż przeciętny w kraju.

Nad zdrowiem dzieci w wieku szkolnym oraz uczącą się młodzieżą czuwa 281 lekarzy, 67 felczerów, 292 pielęgniarki. Stan ten jest jednak niezadowalający, w związku z czym przystępuje się do tworzenia rejonów pediatryczno-szkolnych, w których jeden lekarz pediatra obejmie swą działalnością poradnię dziecięcą, szkołę oraz ewentualnie żłobek i przedszkole położone w danym rejonie. Od wielu lat szczególna uwaga zwrócona była na rozwój wiejskiej służby zdrowia, gdyż około 60% ludności

województwa zamieszkuje na wsi. Dążono więc do rozwoju sieci wiejskich ośrodków zdrowia, które obok działalności leczniczej prowadziły również działalność profilaktyczną. W 1950 r. we wsiach Opolszczyzny było 19 ośrodków zdrowia, a na każdy z nich przypadało 32 052 tys. mieszkańców. Do 1973 r. liczba ośrodków zwiększona została do 135, w związku z czym na jeden ośrodek przypadało już tylko 3,7 tys. mieszkańców.

Decyzje Partii i Rządu o objęciu z dniem 1 stycznia 1972 r. ludności rolniczej bezpłatną opieką lekarską nałożył na służbę zdrowia dodatkowe zadania. Gęsta sieć wiejskich ośrodków zdrowia pozwoliła jednak sprostać tym zadaniom bez żadnych zakłóceń mimo olbrzymiego wzrostu liczby udzielonych porad. W zakresie sieci wiejskich ośrodków zdrowia województwo opolskie zbliża się do optymalnego rozwiązania.

Rozwój lecznictwa otwartego w miastach koncentrował się głównie na zapewnieniu ludności podstawowej i specjalistycznej opieki lekarskiej. Szczególnie dynamicznie rozwijało się lecznictwo specjalistyczne, co było następstwem rosnących potrzeb społeczeństwa, rozwoju medycyny oraz konieczności zapewnienia ludności opieki na możliwie wysokim poziomie.

O ile w 1950 r. na terenie województwa zorganizowanych było 106 poradni lekarskich w miastach, a z porad skorzystało 875 927 pacjentów, to w 1972 r. mieliśmy 499 poradni, w których przyjęto 2 682 758 pacjentów.

W 1953 r. podjęto organizację wyodrębnionej opieki nad załogami przemysłowych zakładów pracy, uruchomiono więc przychodnie przyzakładowe i międzyzakładowe. W 1974 r. przemysłowa służba zdrowia, sprawująca opiekę nad około 140 000 pracowników, zatrudnia 200 lekarzy med., 73 lekarzy dentystów, 235 pielęgniarek. Do dyspozycji tej służby oddano 54 pracownie i laboratoria, a liczba przeprowadzonych w nich badań sięga około 500 000 rocznie. Przemysłowa służba zdrowia, obok czynnego poradnictwa, prowadzi bardzo szeroką działalność profilaktyczną.

Poważnym dorobkiem legitymuje się służba zdrowia w zakresie szpitalnictwa. W latach 1950—1973 oddano do użytku społeczeństwa 10 szpitali, w związku z czym liczba ich wzrosła do 38.

W zakresie szpitalnictwa istotniejszy jest jednak rozwój jakościowy, wyrażający się zorganizowaniem i uruchomieniem szeregu oddziałów specjalistycznych i podniesieniem poziomu diagnostyki i leczena, na co zasadniczy wpływ, obok coraz wyżej kwalifikowanej kadry lekarskiej, miała znaczna poprawa wyposażenia w sprzęt i aparaturę medyczną. M.in. w okresie ostatnich 4 lat zorganizowano na terenie naszego województwa 2 oddziały wzmożonej opieki (w Szpitalu Wojewódzkim w Opolu i w Szpitalu w Koźlu), w których przy pomocy nowoczesnej aparatury medycznej dokonuje się reanimacji chorych. W Szpitalu Wojewódzkim w Opolu zorganizowano oddział nefrologiczny, wyposażony w sztuczne nerki, a w trakcie organizacji znajduje się oddział wzmożonej opieki kardiologicznej,

w którym leczeni będą chorzy z zawałem mięśnia sercowego w początkowym stadium choroby.

Rozwinięto także poradnictwo psychiatryczne. Zorganizowano i oddano do użytku społeczeństwa Ośrodek Sanatoryjno-Profilaktyczny w Mosznej, gdzie leczeni są pacjenci ze schorzeniami nerwicowymi, dysponujemy również szpitalem psychiatrycznym i zakładem odwykowego leczenia alkoholików.

Poszerzająca z każdym rokiem zakres swoich świadczeń społeczna służba zdrowia wymagała dopływu kadry medycznej. Wysiłek władz zmierzał więc do werbowania i osiedlenia na terenie naszego województwa odpowiedniej kadry fachowej z wyższym wykształceniem, a więc lekarzy, lekarzy dentystów i farmaceutów. Dla zabezpieczenia przyrostu średniej kadry medycznej zorganizowano na Opolszczyźnie szkoły medyczne, w których kształci się młodzież do zawodu pielęgniarskiego, położniczego, laborantów medycznych i innych. W wyniku tej działalności liczba tzw. białego personelu wzrosła z 900 osób w 1950 r. do blisko 8,0 tys. w roku 1973 (w tym lekarzy specjalistów ze 135 do 866).

W 1960 r. do zagadnień ochrony zdrowia dołączone zostały zadania w zakresie pomocy społecznej, a więc od tej pory na służbę zdrowia nałożony został obowiązek sprawowania opieki nad człowiekiem od chwili jego poczęcia do późnej starości. W ramach tej opieki udziela się pomocy osobom niezdolnym do pracy z różnych obiektywnych przyczyn. W 1972 r. pomocą objęto 21 942 osoby, wypłacając zasiłki na sumę 23 554 tys. zł. Ponadto wartość świadczeń w naturze na rzecz tych osób wyniosła 9891 tys. zł, a wartość pomocy w formie usług — 1855 tys. zł. Warto dodać, że Opolszczyzna posiada 25 domów pomocy społecznej, w których przebywa 2135 osób.

Z uwagi na wydłużającą się przeciętną życia ludności, zagadnienie zabezpieczenia starości będzie problemem narastającym, dlatego już dzisiaj planuje się podjęcie wielokierunkowej działalności dla sprostania zadaniom, jakie stawiać będzie przyszłość.

Drugim narastającym problemem społecznym są inwalidzi, a więc ludzie, którzy na skutek doznanych urazów lub choroby są w zasadzie eliminowani z życia zawodowego. Ludziom tym przychodzi się z pomocą w postaci rehabilitacji mającej na celu przystosowanie ich do życia w zmienionych warunkach, a następnie do pracy. Rehabilitacja przywraca zdolność do zatrudnienia i zarobkowania oraz zapewnia tym ludziom poczucie pełnej wartości społecznej. Z myślą o nich oddano na Opolszczyźnie do użytku 2 sanatoria rehabilitacyjne (w Korfantowie i w Suchym Borze).

Obok rehabilitacji leczniczej tworzone są również możliwości znacznego złagodzenia kalectwa, czy upośledzenia fizycznego, poprzez zaopatrywanie inwalidów i pacjentów w protezy kończyn, aparaty ortopedycz-

ne, aparaty słuchowe, okulary, pasy itp. Np. w 1972 r. udzielono tego rodzaju pomocy przeszło 11,0 tys. osób.

W trosce o zwiększenie skuteczności działania w zakresie ochrony zdrowia w 1972 r. we wszystkich powiatach Opolszczyzny wprowadzono nowy model organizacyjny służby zdrowia.

Zmiana polega na integracji kilku samodzielnych dotychczas jednostek służby zdrowia (szpitala powiatowego, przychodni obwodowej, stacji pogotowia ratunkowego) w Zespół Opieki Zdrowotnej, którego zadaniem jest kompleksowe sprawowanie opieki zdrowotnej nad mieszkańcami całego powiatu.

Doświadczenia wykazują wyższość tej formy organizacyjnej nad dotychczasową, co wyraża się m.in. zwiększoną dyspozycyjnością i lepszym wykorzystaniem kadry medycznej, zapewnieniem ciągłości opieki lekarskiej, wydłużeniem godzin pracy, poszerzeniem zakresu świadczeń, a także lepszym wykorzystaniem apartury i sprzętu medycznego.

O znaczeniu, jakie Ludowe Państwo przywiązuje do zagadnień ochrony zdrowia społeczeństwa świadczy fakt, że mimo oczywistych osiągnięć w tym zakresie, przyjęty został przez Biuro Polityczne i przekazany do realizacji rządowy program rozwoju ochrony zdrowia do 1990 r. Program ten przewiduje dalszy intensywny rozwój służby zdrowia, ustala zadania w zakresie kształcenia kadr medycznych, prowadzenia działalności inwestycyjnej zmierzającej do poszerzenia bazy lokalowej służby zdrowia i pomocy społecznej, produkcji sprzętu, aparatury medycznej itp.

W oparciu o program rządowy opracowany został program regionalny, który przewiduje m.in. wybudowanie w latach 1973—1990 kilku szpitali na ponad 5000 łóżek, wybudowanie szeregu innych obiektów służby zdrowia i domów pomocy społecznej oraz prawie 2,5-krotny w stosunku do stanu z 1972 r. — wzrost kadry fachowej.

Pełna realizacja tego programu przynieść powinna dalszy oczywisty rozwój służby zdrowia, postęp w metodach leczenia, w wyposażeniu zakładów, a w konsekwencji — dalszą poprawę stanu zdrowotnego społeczeństwa naszego regionu.

KULTURA FIZYCZNA I TURYSTYKA

Harmonijny rozwój Opolszczyzny wymagał również tworzenia odpowiednich warunków, umożliwiających rozwijanie wszelkich form kultury fizycznej i wypoczynku.

Kosztem wielomilionowych nakładów oraz w wyniku społecznej aktywności i ofiarności mieszkańców powstało na Opolszczyźnie ponad 600 stadionów i boisk sportowych, 200 sal widowiskowo-sportowych i gimna-

stycznych, 3 sztuczne lodowiska, 5 pływalni krytych oraz 700 innych obiektów i urządzeń sportowych. To materialne zaplecze służy blisko 130-tysięcznej rzeszy czynnych sportowców, coraz częściej sięgających po najwyższe laury we współzawodnictwie krajowym, a także światowym.

Obok rozbudowy urządzeń sportowych znaczny postęp osiągnęliśmy także w turystycznym zagospodarowaniu województwa, które pod tym względem staje się coraz atrakcyjniejsze. Posiadając ponad 2500 obiektów zabytkowych, niegdyś traktowane było przez turystów spoza regionu przede wszystkim jako wielkie muzeum; poznawano zabytki i bogaty folklor zanim zwrócono uwagę także na walory turystyczno-krajoznawcze, na doskonałe tereny rekreacyjne dla masowego wypoczynku świątecznego.

Szczególnie atrakcyjne są tereny południowe Opolszczyzny, położone u podnóża Sudetów Wschodnich, gdzie zlokalizowane są dwa duże zbiorniki wodne (jeziora Otmuchowskie i Nyskie). Terenem bogatym w lasy i posiadającym jeden z najpiękniejszych w kraju sztucznych zbiorników wodnych jest północna okolica Opola, wokół jeziora Turawskiego. Warto także wspomnieć, że około 26% powierzchni województwa zajmują lasy, stanowiące naturalne zaplecze wypoczynkowe nie tylko dla mieszkańców Opolszczyzny, lecz także dla sąsiadujących wielkich aglomeracji przemysłowych, zwłaszcza Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego.

Z ważniejszych przedsięwzięć inwestycyjnych ostatnich lat w zakresie turystycznego zagospodarowania województwa wymienić należy oddanie



Nowoczesna hala widowiskowo-sportowa Fabrycznego Klubu Sportowego „Otmęt" w Krapkowicach.

do użytku ośrodków turystyczno-wypoczynkowych nad kompleksem jezior turawskich, jeziorem otmuchowskim i w Ścinawie Nyskiej, wybudowanie hoteli turystycznych w Opolu i Suchym Borze, hotelu komunalnego w Kluczborku, moteli w Byczynie i w Nysie oraz modernizacji hoteli komunalnych w Nysie, Głuchołazach i Paczkowie.

Zauważa się także dużą aktywność zakładów pracy w rozbudowie urządzeń turystycznych dla swoich załóg oraz systematyczną poprawę w zakresie usług handlowo-gastronomicznych i towarzyszących.

Nie oznacza to, że potrzeby ruchu turystycznego i masowego wypoczynku ludności zostały już zaspokojone.

Z uchwały VI Zjazdu PZPR jednoznacznie wynika, że nowy etap budownictwa socjalistycznego w naszym kraju cechować powinno uruchamianie wciąż nowych sił i środków w sferze produkcji materialnej i szeroko pojętych usług, które coraz bardziej wpływać będą na doskonalenie się modelu naszego społeczeństwa.

Z zakładanego postępu społeczno-ekonomicznego, podporządkowanego nadrzędnemu celowi, jakim jest wszechstronna poprawa warunków pracy i życia ludności, wynikają określone skutki w postaci zwiększających się potrzeb w takich dziedzinach życia, jak kultura fizyczna i sport, turystyka i rekreacja.

Dowodem tego jest rosnąca liczba osób korzystających z takich właśnie form spędzania wolnego czasu. W latach 60-tych w województwie naszym wzrosła 4-krotnie ilość uczestników różnych form turystyki i rekreacji, a prognoza na najbliższe lata przewiduje wzrost niemal w postępie geometrycznym.

O tak żywiołowym rozwoju rekreacji fizycznej zadecydowała nie tylko fizjologiczna potrzeba regeneracji sił fizycznych i psychicznych człowieka, lecz przede wszystkim przedsięwzięcia Partii i Rządu w latach 1972—1973, umożliwiające zaspokojenie tej potrzeby.

Do przedsięwzięć tych należą m.in.:

— zrównanie uprawnień pracowników fizycznych i umysłowych do urlopu wypoczynkowego,
— odciążenie kobiet od nadmiernej pracy zawodowej i domowej poprzez rozwijanie wszelkiego rodzaju usług oraz produkcji nowoczesnych urządzeń na wyposażenie gospodarstw domowych,
— stosunkowo szybki wzrost dochodów ludności.

Na podstawie wymienionych kierunków poprawy warunków życia obywateli, zgodnie z już występującymi tendencjami, nasilać się będzie popyt na nowego rodzaju dobra materialne, zwłaszcza na samochody.

Przewidujemy, że do 1985 r. w województwie opolskim, a także katowickim, dla którego jesteśmy „zielonym zapleczem", nastąpi 7-krotny

wzrost liczby prywatnych samochodów osobowych. Sprzyjać to będzie wzmożeniu ruchliwości społecznej, również w sferze turystyki oraz rekreacji.

Jednym z czołowych problemów naszej rzeczywistości jest także nasilenie wymiany turystycznej pomiędzy Polską a innymi krajami — przede wszystkim obozu socjalistycznego. Ostatnie 20-lecie przyniosło na całym świecie gwałtowny rozwój turystyki zagranicznej. Korzyści płynące z tej



W czynie społecznym Opolanie budują Wojewódzki Park Kultury i Wypoczynku na wyspie Bolko.

turystyki zachęcają do usuwania istniejących hamulców, do doskonalenia form wymiany turystycznej i rozbudowy zaplecza.

Przykładem tego jest otwarcie dla turystów granicy państwowej między Polską i Niemiecką Republiką Demokratyczną. W razie wprowadzenia ułatwień w wymianie turystycznej z innymi krajami potrzeby w zakresie rozbudowy bazy turystycznej będą gwałtownie wzrastać.

Przewidujemy, że już pod koniec 1975 r. ruch turystyczny na Opolszczyźnie obejmie około 4 mln 700 tys. osób.

W związku z tym, w stosunkowo krótkim okresie czasu, zamierza się zbudować lub też zmodernizować:

12 basenów kąpielowych,
10 kampingów na około 1500 osób,
6 ośrodków wypoczynkowych, mogących przyjąć jednorazowo około 15 tys. osób,
10 parkingów na około 2000 pojazdów mechanicznych,
14 ośrodków zakładowych na około 2000 miejsc noclegowych,
13 zakładów zbiorowego żywienia na 1500 miejsc, konsumpcyjnych, a także podjąć szereg innych przedsięwzięć inwestycyjno-remontowych i organizacyjnych.

Z doświadczeń innych krajów wynika, że szybki rozwój turystyki nie tylko aktywizuje działalność wielu gałęzi gospodarki, ale umożliwia powstawanie nowych, a w konsekwencji wzmacnia tempo rozwoju społeczno-gospodarczego kraju. W związku z tym pragniemy, aby problematyka ta stała się integralną częścią programu intensywnego rozwoju Opolszczyzny w najbliższych latach.

Rozbudowa materialnej bazy turystycznej daje wszelkie szanse, aby turystyka, obok zaspakajania potrzeb wypoczynkowych ludności, stała się trzecią gałęzią gospodarki narodowej po przemyśle i rolnictwie.

Przedstawiony wyżej — w ogromnym skrócie — potencjał społeczno-gospodarczy Opolszczyzny, jej przodująca rola w gospodarce narodowej oraz szerokie perspektywy rozwojowe są świadectwem, iż warunki społeczno-polityczne, ukształtowane po drugiej wojnie światowej, a przede wszystkim powrót Śląska Opolskiego oraz jego szybka i pełna asymilacja z organizmem gospodarczym Polski Ludowej, zapewniały mu nieznany w historii awans i — jak nigdy — dynamiczne tempo rozwoju.

JÓZEF MASNY

ACHIEVEMENTS AND DEVELOPMENT PERSPECTIVES OF THE OPOLE VOIVODSHIP

The article contains a short and synthetic summing up of the achievements of the Opole voivodship up to now and a survey of the most important aims to 1990. The author presents demographic questions, the development of investment and building, the development of industry, agriculture, transport and communication, trade and housing administration. He did not omit the problems concerning the protection of the human environment, the development of education, culture and arts, the protection of health and social welfare, as well as physical training culture and tourism.

The socio-economic potential of Opole Silesia and the widely outlined development perspectives witness that the socio-political conditions — in the first place Opole Silesia's return to her motherland and the quick, complete integration with the economic organism of People's Poland — had assured this region a hitherto. unknown advancement in its history as a result of a dynamic rate of development. The present Opole voivodship becomes more and more beautiful and prosperous in consequence of steady and creative endeavours of its inhabitants, fully engaged in the economic organism of People's Poland — had assured this region a hitherto and the Government of People's Poland.

The achievements of the voivodship guarantee that the programme of intended proceedings will be realized and will contribute to a rapid development of the region and the whole country.

JÓZEF MASNY

ERRUNGENSCHAFTEN UND ENTWICKLUNGSPERSPEKTIVEN DER WOIWODSCHAFT OPOLE

Die Abhandlung enthält eine kurze und synthetische Zusammenfassung der bisherigen Errungenschaften der Woiwodschaft Opole sowie eine Besprechung der hauptsächlichsten Vorhaben bis zum Jahre 1990. Der Verfasser präsentiert demographische Probleme, die Entwicklung der Investitionen und des Bauwesens, die Entwicklung der Industrie, der Landwirtschaft, des Transports und Nachrichtenwesens sowie des Handels und der Wohnungswirtschaft. Es wurden gleichfalls Fragen des Umweltschutzes, der Entwicklung des Schulwesens, der Kultur und Kunst, des Gesundheitsschutzes und der Sozialfürsorge sowie der Körperkultur und der Touristik nicht ausser Acht gelassen.

Die Darstellung des gesellschaftlich-wirtschaftlichen Potentials der Woiwodschaft Opole sowie die angezeigten breiten Perspektiven der Entwicklung sind ein Beweis dafür, dass die gesellschaftlich-politischen Voraussetzungen, unter ihnen vor allem die Rückkehr von Opole-Schlesien zum Mutterland, sowie die beschleunigte und volle Integration mit dem Wirtschaftsorganismus Volkspolens, diesem Gebiet

einen in der bisherigen Geschichte unbekannten Aufstieg zusicherten, der sich aus dem dynamischen Entwicklungstempo ergab. Die heutige Woiwodschaft Opole wird immer schöner und wohlhabender dank des redlichen Schaffens seiner Einwohner, die vorbehaltlos an der Realisierung der Hauptrichtungen der Politik von Partei und Regierung Volkspolens teilnehmen.

Die bisherigen Errungenschaften der Woiwodschaft sind eine Garantie dafür, dass die geplanten Perspektiven verwirklicht werden und somit zur beschleunigten Entwicklung der Woiwodschaft und des ganzen Landes beitragen.

ЮЗЕФ МАСНЫ

ДОСТИЖЕНИЯ И ПЕРСПЕКТИВЫ РАЗВИТИЯ ОПОЛЬСКОГО ВОЕВОДСТВА

Обработка охватывает короткий и синтетический итог полученных до сих пор результатов, а также обсуждение самых важных намерений до 1990 года. Автор продставляет проблему демографии, развитие инвестиции и строительства, развитие промышленности, сельского хозяйства, транспорта и связи, торговли и квартирного хозяства. Не опустил также вопроса обороны натуральной среды, развития системы образования, культуры и искусства, охраны здоровья и социального обеспечения, а также физической культуры и туристики.

Картина социально — экономического потенциала Опольской Силезии, а также общий план широких перспектив развития являются доказательством, что общественно — политические условия, а среди них, прежде всего возвращение Опольской Силезии к Отчизне и быстрое полное интегрирование с хозяйственным организмом Народной Польши обеспечили этой области неизвестный прежде всего истории продвижение, возникающее из динамического темпа развития. Сегодняшнее опольское воеводство становится всё красивее и зажиточнее в результате добросовестного творческого усилия его жителей, принимающих активное участие в полной реализации основных направлений политики партии и правительства ПНР.

Достижения воеводства, полученые до сих пор, гарантируют, что запрограмированные перспективы будут осуществлены, внося крупный вклад в ускоренное развитие области и всей страны.

„STUDIA ŚLĄSKIE"
Seria nowa, tom XXVII (1975)

DAMIAN TOMCZYK

WYZWOLENIE ŚLĄSKA OPOLSKIEGO W 1945 ROKU

Zażarte i uporczywe walki o wyzwolenie Śląska Opolskiego trwały blisko 4 miesiące, od końca drugiej dekady stycznia aż po ostatnie dni II wojny światowej. Zasadnicze rozstrzygnięcia przyniosły dwie operacje zaczepne:

1. wiślańsko-odrzańska, podczas której w ciągu niespełna 9 dni siły główne 1 Frontu Ukraińskiego wyzwoliły prawobrzeżną część Opolszczyzny, zaś na lewym brzegu Odry zdobyły przyczółki;

2. opolska (15—31 III), w której wojska lewego skrzydła tegoż Frontu współdziałając z 4 Frontem Ukraińskim rozbiły wojska niemieckie na południowy zachód od Opola oraz oczyściły lewobrzeżną część Śląska Opolskiego i tym samym zabezpieczyły swe południowe skrzydło przed operacją berlińską.

Walki o wyzwolenie ziemi opolskiej nie były dla Armii Radzieckiej łatwym pochodem. Nieprzyjaciel był jeszcze bardzo silny i każdorazowe pokonanie jego oporu wymagało dużego wysiłku. Około 30 000 poległych żołnierzy radzieckich na Śląsku Opolskim w 1945 r.[1] stanowi dowód wielkiej ofiary krwi, jaką złożył Związek Radziecki wyzwalając ten region. Dlatego też dokumentowanie działań wyzwoleńczych Armii Radzieckiej jest ze wszech miar celowe i społecznie użyteczne. Walki o wyzwolenie Opolszczyzny posiadają jeszcze jeden aspekt, szczególnie ważny dla nas.

[1] Na Opolszczyźnie pochowane są prochy 25 504 żołnierzy i oficerów radzieckich, którzy polegli tam w czasie walk lub zmarli na skutek odniesionych ran. Zwłoki ich znajdują się na 4 cmentarzach żołnierzy radzieckich: w Kędzierzynie (18 186), Kluczborku (6805), Raciborzu (295) i Opolu (218). (Archiwum Wojewódzkiego Zrzeszenia Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Opolu (dalej: AWZGK-Opole), Protokoły z ekshumacji zwłok żołnierzy i oficerów radzieckich z lat 1952—1966, sygn. WZ-VII, bez pag. Są to oczywiście dane niepełne, bowiem dotyczą tylko tych żołnierzy, których zwłoki zostały ekshumowane. Pamiętać jednak należy, iż wielu żołnierzy radzieckich utonęło podczas forsowania dużych przeszkód wodnych (np. Odry), spaliło się w maszynach bojowych (np. w czołgach, działach pancernych, transporterach opancerzonych, samolotach) lub zostało doszczętnie rozerwanych na kawałki w czasie działań bojowych. Dlatego też bezpowrotne straty bojowe żołnierzy radzieckich na interesującym nas terenie szacować można na około 30 000.

Armia Radziecka wyzwalała Opolszczyznę dla Polski. Pamiętać o bohaterskich czynach żołnierzy radzieckich jest wyrazem naszej wdzięczności dla ogromnego wysiłku Armii Radzieckiej włożonego w dzieło wyzwolenia piastowskiej ziemi opolskiej.

Dorobek autorów polskich jest tu jeszcze bardzo skromny. T. Rawski w wartościowej publikacji przedstawił przebieg, znaczenie i wynik opolskiej operacji wojsk radzieckich w marcu 1945 r.[2] A. Raczuń[3] i S. Łukowski[4] opisali bohaterską śmierć szeregowca gwardii[5], Nikołaja I. Rigaczina, który w czasie zdobywania Kluczborka powtórzył nieśmiertelny czyn Aleksandra M. Matrosowa[6]. W. Karaś i S. Chodyniecki poświęcili krótki szkic wyzwoleniu Opola[7]. B. Dolata w dwóch publikacjach dał ogólny zarys działań wyzwoleńczych Armii Radzieckiej na Opolszczyźnie[8]. Wspomniany wyżej A. Raczuń omówił pobieżnie walki w powiecie

---

[2] T. Rawski, *Wyzwolenie Śląska Opolskiego przez Armię Radziecką (marzec 1945 r.)*, „Myśl Wojskowa", R. 6: 1955, nr 3, s. 71—84.

[3] A. Raczuń, *Ziemia Kluczborska we wspomnieniach byłego oficera Armii Czerwonej*, „Biuletyn Nauczyciela Opolskiego", 1961, nr 3, s. 75—77.

[4] S. Łukowski, *Z walk o wyzwolenie Śląska Opolskiego podczas drugiej wojny światowej*, „Kwartalnik Nauczyciela Opolskiego", 1963, nr 3, s. 19—24.

[5] W Armii Radzieckiej tytuły jednostek gwardii wprowadzono na mocy rozkazu ludowego komisarza obrony ZSRR z dnia 18 września 1941 r. Tytuły te nadawano związkom taktycznym i operacyjnym — od dywizji do armii włącznie — które na polu walki wyróżniły się szczególnym męstwem. Jednostki gwardii posiadały większe etatowe stany liczebne i miały prawo do szeregu przywilejów (wyższe stany etatowe, prawo uzupełniania w pierwszej kolejności, wyższy żołd). Do końca wojny miano jednostek gwardyjskich otrzymało 11 armii ogólnowojskowych i 6 armii pancernych, 129 dywizji piechoty, wszystkie oddziały artylerii rakietowej oraz liczne jednostki innych rodzajów wojsk lądowych, lotnictwa i marynarki wojennej. Jednostki gwardyjskie otrzymały sztandary odrębnego wzoru, a ich żołnierze — specjalne odznaki (od 21 maja 1942 r.). Powstanie gwardii świadczyło o tym, że wojska radzieckie zaczęły z powodzeniem opanowywać metody prowadzenia nowoczesnej walki ogólnowojskowej. Doświadczenia dywizji gwardii uogólniano i krzewiono w oddziałach, co przyczyniało się do podniesienia siły bojowej całej Armii Radzieckiej (*Historia Wielkiej Wojny Narodowej Związku Radzieckiego 1941—1945*, t. II, Warszawa 1964, s. 93; *Sowietskaja Istoriczeskaja Encyklopedia*, t. 4, Moskwa 1963, szp. 128—131; *Bolszaja Sowietskaja Encyklopedia*, t. 6, Moskwa 1971, szp. 447—449; *Mała Encyklopedia Wojskowa*, t. 1, Warszawa 1967, s. 494).

[6] Aleksander Matwiejewicz Matrosow (1924—1943), Bohater Związku Radzieckiego. Od 1942 r. członek Komsomołu. W wojnie niemiecko-radzieckiej jako żołnierz 254 pułku piechoty gwardii z 56 Dywizji Piechoty Gwardii dokonał bohaterskiego czynu w walce o wieś Czernuszki (obwód Wielkie Łuki), zakrywając swym ciałem otwór strzelniczy niemieckiego bunkra (*Bohaterowie Związku Radzieckiego*, Warszawa 1950, s. 9—16 *Mała Encyklopedia Wojskowa*, t. II, Warszawa 1970, s. 289).

[7] W. Karaś, S. Chodyniecki, *Opole zostało wyzwolone 24 stycznia 1945 roku*, „Kwartalnik Opolski", R. 8: 1962, nr 1, s. 164—167.

[8] B. Dolata, *Wyzwolenie Opolszczyzny przez Armię Radziecką w roku 1945*

kluczborskim [9]. Ostatnio D. Tomczyk przedstawił przebieg wyzwolenia powiatów: oleskiego [10] i kluczborskiego [11]. Ponadto szereg drobnych artykułów traktujących o wyzwoleniu poszczególnych miejscowości czy też określonych obszarów Śląska Opolskiego rozrzuconych jest m.in. w codziennej prasie regionalnej [12]. Z dorobku dotychczas nie opublikowanego należy wymienić prace W. Karasia i S. Chodynieckiego [13] oraz Z. Bilińskiego [14].

Wiadomości na temat wyzwolenia Opolszczyzny znajdujemy w różnych wydawnictwach poruszających problematykę wyzwolenia Polski [15], ziem zachodnich i północnych [16], Śląska [17], lub „twierdzy Wrocław" [18].

(z nawiązaniem do walk o wyzwolenie wszystkich ziem zachodnich i północnych), Opole 1965 oraz *Wyzwolenie Śląska Opolskiego*, „Kalendarz Opolski", 1965, s. 58—66.

[9]) A. Raczuń, *Walki o wyzwolenie pow. kluczborskiego w 1945 r.*, „Wczoraj, Dzisiaj, Jutro", R. 4: 1970, nr 1, s. 11—21. Autor popełnił w tym artykule szereg błędów merytorycznych. Twierdzi np., że Kluczbork został wyzwolony w wyniku operacji „Kluczbork" (s. 12—13) (nie było takiej) oraz że w walkach w tym powiecie poległo 6278 żołnierzy i oficerów radzieckich (s. 21). Należy w tym miejscu wyjaśnić, iż na cmentarzu żołnierzy Armii Radzieckiej w Kluczborku pogrzebane są zwłoki żołnierzy radzieckich z terenu 8 powiatów Opolszczyzny. A. Raczuń, a także inni autorzy, utotżsamiają ilość pogrzebanych zwłok żołnierzy radzieckich na tym cmentarzu ze stratami radzieckimi w powiecie kluczborskim w 1945 r. Z terenu powiatu kluczborskiego ekshumowano na wymieniony cmentarz zwłoki tylko 158 żołnierzy i oficerów radzieckich, w tej liczbie 36 z samego miasta. (AWZGK-Opole, Protokoły z ekshumacji zwłok żołnierzy i oficerów radzieckich z lat 1952—66, sygn. WZ-VII, bez pag.).

[10] D. Tomczyk, *Wyzwolenie Ziemi Oleskiej w 1945 roku*, „Głos Olesna", R. 7: 1972, s. 128—137.

[11] D. Tomczyk, *Wyzwolenie Ziemi Kluczborskiej przez Armię Radziecką w 1945 roku*, „Rocznik Kluczborski", t. 1: 1974 (w druku).

[12] Chodzi tu głównie o artykuły publikowane na łamach „Trybuny Opolskiej" z okazji 20-lecia wyzwolenia Śląska Opolskiego.

[13] W. Karaś, S. Chodyniecki, *Wolności dzień pierwszy. Opowieść o wyzwolicielach Śląska Opolskiego*, Archiwum Prac Naukowych Instytutu Śląskiego w Opolu, nr 129/63.

[14] Z. Biliński, *Wyzwolenie Byczyny i objęcie jej przez władzę ludową*, maszynopis pracy magisterskiej złożony w 1970 r. w WSP w Opolu.

[15] B. Dolata, T. Jurga, *Walki zbrojne na ziemiach polskich 1939—1945. Wybrane miejsca bitew, walk i akcji bojowych*, Warszawa 1970; B. Dolata, *Wyzwolenie Polski 1944—1945. Działania wyzwoleńcze Armii Radzieckiej i ludowego Wojska Polskiego*, Warszawa 1971.

[16] Z. Stąpor, *Wyzwolenie ziem zachodnich i północnych Polski w końcowej fazie II wojny światowej*, „Wojskowy Przegląd Historyczny", R. 15: 1970, nr 2, s. 23—69.

[17] T. Rawski, *Wyzwolenie Śląska*, „Wojsko Ludowe", 1955 nr 2 i 1963 nr 3 oraz „Studia i Materiały z Dziejów Śląska", t. 6:1964, s. 5—56; K. Ganzel, *Wyzwolenie Śląska*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka", R. 10: 1955, nr 1—2, s. 55—85 oraz *Szkice z dziejów Śląska*, t. II, Warszawa 1956, s. 436—466; P. Dubiel, *Wyzwolenie Śląska w 1945 roku*, Katowice 1969; B. Dolata, *Wyzwolenie Dolnego Śląska w 1945 roku*, Wrocław 1970.

[18] K. Jonca, A. Konieczny, *Upadek „Festung Breslau" 15 II—6 V 1945*,

Radziecką literaturę historyczną dotyczącą wyzwolenia Śląska omówił wyczerpująco A. Konieczny [19]. Ograniczymy się więc do wyszczególnienia tych prac, które zostały pominięte przez tego autora lub też ukazały się po jego publikacji. Przede wszystkim należy tu wymienić syntetyczne opracowanie poświęcone m.in. operacji opolskiej [20]. B. Szutoj wydobył na światło dzienne bohaterski czyn wspomnianego wyżej N. I. Rigaczina [21]. Nieco wiadomości o działaniach wojsk radzieckich na terenie Opolszczyzny znajdujemy także w monografii 5 Armii Gwardii [22] oraz we fragmentach wspomnień marszałka I. Jakubowskiego [23] i generała armii D. D. Leluszenki [24].

W historiografii zachodnioniemieckiej dotyczącej wydarzeń 1945 r. jak dotąd nie notujemy żadnej syntetycznej pracy omawiającej walki na Śląsku Opolskim.

Fragmentaryczne opisy działań wojennych w omawianym regionie znajdujemy tylko w literaturze poświęconej walkom na froncie wschodnim [25], Śląsku [26] oraz w relacjach i wspomnieniach [27]. Dzieje Volksturmu opolskiego przedstawił w swoich wspomnieniach były szef powiatowego sztabu tej formacji w Opolu, R. Pietsch [28]. Niewielką ilościowo bibliografię zachodnioniemiecką uzupełniają artykuły zamieszczone w prasie, jak np.

Wrocław 1963; R. Majewski, T. Sozańska, *Bitwa o Wrocław styczeń—maj 1945*, Wrocław 1972.

[19] A. Konieczny, *Wyzwolenie Śląska w radzieckiej literaturze historycznej*, „Studia Śląskie", Seria nowa, t. 17: 1970, s. 239—262.

[20] *Sbornik wojenno-istoriczeskich materiałów Wielikoj Otieczestwiennoj wojny*, wypusk 8, Moskwa 1952.

[21] B. Szutoj, *Gieroj iz Zaonieża*, Pietrozawodsk 1961.

[22] I. A. Samczuk, P. G. Skaczko, J. N. Babikow. I. L. Gniedoj, *Ot Wołgi do Elby i Pragi (kratkij oczerk o bojewom puti 5-j gwardiejskoj armii)*, Moskwa 1970 (dalej: Samczuk...)

[23] I. Jakubowski, *Udar niebywałoj siły*, „Wojenno-Istoriczeskij Żurnał", 1970, nr 2, s. 61—74.

[24] D. D. Leluszenko, *Moskwa—Stalingrad—Berlin—Praga. Zapiski komandarma*, Moskwa 1973.

[25] J. Thorwald, *Es begann an der Weichsel*, 1. Bd., Stuttgart 1950; W. Haupt, *1945. Das Ende im Osten. Chronik vom Kampf in Ost- und Mitteldeutschland*, 1. Bd., Dorheim 1970.

[26] H. v. Ahlfen, *Der Kampf um Schlesien. Ein authentischer Dokumentarbericht*, München 1963.

[27] *Die Tragödie Schlesiens 1945/46 in Dokumenten*. Hrsg. von J. Kaps, München 1955; *Dokumentation der Vertreibung der Deutschen aus Ost-Mitteleuropa*, I Bd., 1. Teil, Wolfenbüttel 1955; R. O. Becker, *Niederschlesien 1945. Die Flucht — Die Besetzung*, Bad Nauheim 1965.

[28] H. Kissel, *Der Deutsche Volkssturm 1944/45. Eine teritoriale Miliz im Rahmen der Landesverteidigung*, Frankfurt/M. 1962, s. 136—141.



Marsz. I. S. Koniew — dca 1 Frontu Ukraińskiego



Gen. armii W. D. Sokołowski — szef sztabu 1 Frontu Ukraińskiego



Gen. lejtnat K. W. Krajniukow — członek Rady Wojennej 1 Frontu Ukraińskiego



Gen. płk lotnictwa S. A. Krasowski — dca 2 Armii Lotniczej

ppłka rez. Ch. H. Stobwassera, który w 1945 r. był szefem sztabu w dowództwie „twierdzy Opole" [29].

W miarę możliwości zweryfikowaliśmy pewne błędne ustalenia zawarte w literaturze przedmiotu odnośnie do terminów wyzwolenia niektórych miejscowości oraz nazwisk radzieckich dowódców szczebla taktycznego. Indeksy dat wyzwolenia opracowane są w większości na podstawie komunikatów operacyjnych Naczelnego Dowództwa Armii Radzieckiej. W niektórych jednak wypadkach daty wyzwolenia należy przesunąć o 1—2 dni wstecz, gdyż nie pokrywają się one z terminem wymienienia odnośnej miejscowości w oficjalnych komunikatach. Faktyczne wyzwolenie nastąpiło niejednokrotnie kilka dni wcześniej, co potwierdzają też naoczni świadkowie tych wydarzeń. Duże trudności sprawia identyfikacja nazw jednostek niższego szczebla operacyjnego oraz szczebla taktycznego, które wyzwalały poszczególne miejscowości Śląska Opolskiego. Nie mniejszą trudność sprawia również ustalenie nazwisk dowódców oraz tych jednostek.

Aby pełniej i lepiej poznać wysiłek zbrojny żołnierzy radzieckich już w czasie bezpośrednich działań frontowych na Opolszczyźnie w 1945 r., warto pokazać przygotowania niemieckiego dowództwa wojskowego do obrony zarówno na froncie wschodnim, jak i na obszarze samej Opolszczyzny.

Po rozgromieniu wojsk niemieckich na Białorusi i Zachodniej Ukrainie w lecie 1944 r. Armia Radziecka dotarła do Wisły, utworzyła na jej lewym brzegu trzy rozległe przyczółki i rozpoczęła przygotowania do nowej ofensywy na kierunku Warszawa—Berlin. Wojska 1 Frontu Ukraińskiego, którym Naczelne Dowództwo Armii Radzieckiej postawiło zadanie wyzwolenia Śląska, działały na 230-kilometrowym froncie, od Józefowa do Jasła, zajmując na lewym brzegu Wisły w rejonie Sandomierza duży przyczółek, na którym można było rozmieścić prawie wszystkie siły tego Frontu [30]; przedstawia je tabela 1.

Z tabeli 1 widać wyraźnie, że 1 Front Ukraiński zgromadził nad Wisłą znaczne siły. Ponadto wojska tego Frontu zajęły w drugiej połowie 1944 r. dogodne położenie do wykonania ostatecznych uderzeń i rozbicia sił głównych niemieckiej Grupy Armii [31] „A" (4 Armii Pancernej i 17 Armii Polowej).

[29] Ch. H. Stobwasser, *Die Kämpfe um und bei Oppeln vor 20 Jahren*, „Unser Oberschlesien", nr 3 z 4 II 1965, s. 3 i nr 4 z 18 II 1965, s. 3.

[30] *Druga wojna światowa 1939—1945. Zarys historyczno-wojskowy.* Pod red. S. Płatonowa, Warszawa 1961, s. 559.

[31] Grupa Armii — to związek operacyjno-strategiczny o różnym składzie, formowany zależnie od potrzeb dla skoordynowania pod wspólnym dowództwem działań kilku armii (odpowiednik radzieckiego Frontu).

Tabela 1

Stan i skład bojowy 1 Frontu Ukraińskiego przed rozpoczęciem operacji wiślańsko-odrzańskiej

Wyszczególnienie sił i środków	Ilość
Ludzie	1 083 848
Czołgi	2 427
Działa pancerne	1 234
Działa przeciwpancerne (45 i 57 mm)	2 446
Działa polowe (od 76 mm wzwyż)	6 748
Moździerze (82 i 120)	7 217
Wyrzutnie rakietowe	1 084
Działa przeciwlotnicze	1 846
Samochody	56 443
Armie ogólnowojskowe	8
Armie pancerne	2
Armie lotnicze	1
Korpusy piechoty	22
Dywizje piechoty	66
Rejony umocnione	1
Korpusy kawalerii	1
Dywizje kawalerii	3
Korpusy pancerne	6
Korpusy zmechanizowane	3
Samodzielne brygady czołgów i dział pancernych	6
Samodzielne pułki czołgów i dział pancernych	28
Korpusy artylerii	2
Dywizje artylerii	6
Dywizje artylerii przeciwlotniczej	7
Samodzielne brygady artylerii	10
Brygady artylerii przeciwpancernej	7
Samodzielne brygady moździerzy	1
Samodzielne pułki artylerii	4
Samodzielne pułki artylerii przeciwpancernej	21
Samodzielne pułki artylerii przeciwlotniczej	10
Samodzielne pułki moździerzy	11
Dywizje artylerii rakietowej	1
Samodzielne brygady artylerii rakietowej	1
Samodzielne pułki artylerii rakietowej	12
Brygady saperów	16

Źródło: „Wojenno-Istoriczeskij Żurnal", 1965, nr 1, s. 71—72.

W tej sytuacji dowództwo niemieckie przystąpiło od sierpnia 1944 r. do budowy bądź modernizacji głębokiego systemu umocnień na froncie wschodnim. Pod kierownictwem sztabu fortyfikacyjnego dowodzonego przez gen. płka Straussa wybudowano między Wisłą a Odrą 5 pasów obronnych i szereg pośrednich pozycji umocnionych. Szczególną uwagę zwró-

cono na linię tzw. pogranicznych umocnień zbudowanych wzdłuż dawnej (z 1939 r.) granicy polsko-niemieckiej, tj. umocniony odcinek środkowej Odry, zamykający jeden z najważniejszych kierunków prowadzących w głąb Rzeszy: wrocławsko-drezdeński. Na umocnienie tej rubieży składał się cały system żelbetonowych schronów bojowych, fortów, różnego rodzaju zapór powiązanych urządzeniami obronnymi typu polowego. Ponadto wzdłuż wschodniego i zachodniego brzegu Odry powyżej Głogowa przez Opole i Koźle do Raciborza założono pas pól minowych szerokości do 40 km [32].

Znaczna część stałych umocnień została zbudowana — jak już wyżej wspominaliśmy — jeszcze przed 1939 r. Jednak po klęskach poniesionych latem 1944 r. i przybliżeniu się frontu do granic Rzeszy nastąpiła zasadnicza zmiana w poglądach na budowę strategicznego systemu fortyfikacji na froncie wschodnim (przedtem prowadzono ją tylko bezpośrednio w strefie frontu). Znalazło to wyraz w koncepcji umocnienia całej przyszłej strefy bitwy na znaczną, kilkusetkilometrową głębokość. Do prac fortyfikacyjnych, których największe natężenie nastąpiło w październiku 1944 r., a które trwały niemal do rozpoczęcia ofensywy radzieckiej, hitlerowcy zaangażowali przede wszystkim ludność okupowanych ziem polskich, zaś na terenach wchodzących w skład Rzeszy — cudzoziemskich robotników oraz ludność cywilną [33].

Pas „a" przebiegał w odległości 80—100 km od linii frontu i ciągnął się od ujścia Bzury, przez środkową Pilicę, Nidę, Wisłokę do Karpat i dalej na południe. Pas „b" biegł wzdłuż dolnej Wisły, następnie wzdłuż górnej Warty, przez zachodnie przedpola Zagłębia Górnośląskiego i rzeczkę Biała. Pas „d" obejmował dawny system pogranicznych umocnień niemieckich wybudowanych w okresie międzywojennym dla osłony Śląska Dolnego i Opolskiego. Wzdłuż jego cięciwy powstał pas „c", zaś najdalszy system — „e" ciągnął się brzegiem dolnej i środkowej Odry, Nysy Łużyckiej oraz podnóżem Sudetów [34].

Na Opolszczyźnie zostały stworzone również tzw. pozycje ryglowe [35], jak np. rygiel Nysy [36], usztywnione przez miasta-twierdze: Opole, Brzeg,

---

[32] T. Rawski, *Niemieckie umocnienia na ziemiach polskich w latach 1919—1945*, „Studia i materiały do historii wojskowości", t. 12: 1966, cz. I, s. 296—297; P. Dubiel, op. cit., s. 28—29.

[33] Rawski, *Niemieckie umocnienia...*, s. 295—296; Majewski, Sozańska, op.cit., s. 17.

[34] Rawski, *Niemieckie umocnienia...*, s. 297; Majewski, Sozańska, op.cit., s. 17.

[35] Pozycje ryglowe rozbudowuje się z reguły skośnie do przedniego skraju obrony w celu ograniczenia swobody działania nieprzyjaciela w wypadku jego włamania się w głąb obrony. W rejonie obrony oddziału lub związku taktycznego przygotowuje

Racibórz (wzdłuż pasa „d") i Nysę (w pasie „e") oraz tzw. miejscowości — punkty oporu. Dowództwo hitlerowskie planując powstrzymanie natarcia radzieckiego na terytorium Rzeszy ogłosiło „twierdzami" otwarte miasta leżące wzdłuż wschodniej granicy niemieckiej (z 1939 r.), które dzięki swemu położeniu posiadały duże znaczenie jako węzły komunikacyjne lub punkty przeprawy przez rzeki [37].

Opole miało być bronione przez pierścień „zewnętrzny" i „wewnętrzny". Pierścień „zewnętrzny" przebiegał na północy wzdłuż rzeki Małej Panwi, zamku na wschód od zbiornika retencyjnego Turawy i miejscowości Ozimek, na południu przez Raszowę i na zachodzie przez Komprachcice i Chróścinę; długość tego pierścienia wynosiła około 85 km. Dla jego obrony Naczelne Dowództwo Wojsk Lądowych zaplanowało trzy dywizje oprócz właściwych jednostek „twierdzy". Jako pierścień „wewnętrzny" przewidziana była linia biegnąca na wschód od Odry przez Wróblin, Gosławice, Grudzice i Groszowice [38].

Gdy 1 X 1944 r. płk hr. von Pfeil oraz jego szef sztabu, ppłk Ch. H. Stobwasser, objęli dowództwo „twierdzy Opole", prace nad fortyfikacjami nie były jeszcze zakończone. Umocnienia polowe „zewnętrznego" pierścienia wykonane były w 20%. Tylko odcinek w rejonie Ozimka, należący do ogólnej linii fortyfikacji przebiegającej równolegle do dawnej granicy polsko-niemieckiej, był umocniony schronami bojowymi z 2-osobową załogą oraz zporami z drutu kolczastego. Poza tym znajdowały się tam rowy przeciwczołgowe [39].

Dla wykończenia i urządzenia pozycji dowództwo „twierdzy Opole" posiadało do dyspozycji: sztab saperów wraz z kilkoma grupami saperów dla przeprowadzenia cięższych robót, 150 poborowych rezerwowego batalionu saperów z Brzegu, którzy mieli być wyszkoleni w budowie umocnień, i od połowy listopada batalion inżynieryjno-budowlany. Ponadto w niedziele do prac przy umocnieniach zatrudniano jednostki zapasowe garnizonu opolskiego [40].

W innych powiatach dzisiejszego województwa opolskiego również prowadzono prace fortyfikacyjne. I tak np. w powiecie namysłowskim wzdłuż dawnej granicy niemiecko-polskiej (z 1939 r.) wykonano nakładem wielu

---

się co najmniej dwie pozycje ryglowe. Zależnie od roli, jaką mają one spełniać, rozmieszcza się je tak, by nadawały obronie kształt leja lub klina. Pozycje ryglowe służą także za rubieże rozwinięcia drugich rzutów (odwodów), wykonujących kontratak lub przeciwuderzenie.

[36] R a w s k i, *Niemieckie umocnienia...*, s. 300, rys. 6.

[37] Por. S t o b w a s s e r, op.cit. nr 3, s. 3.

[38] Ibidem, nr 3, s. 3.

[39] Ibidem, nr 3, s. 3.

[40] Ibidem, nr 3, s. 3.

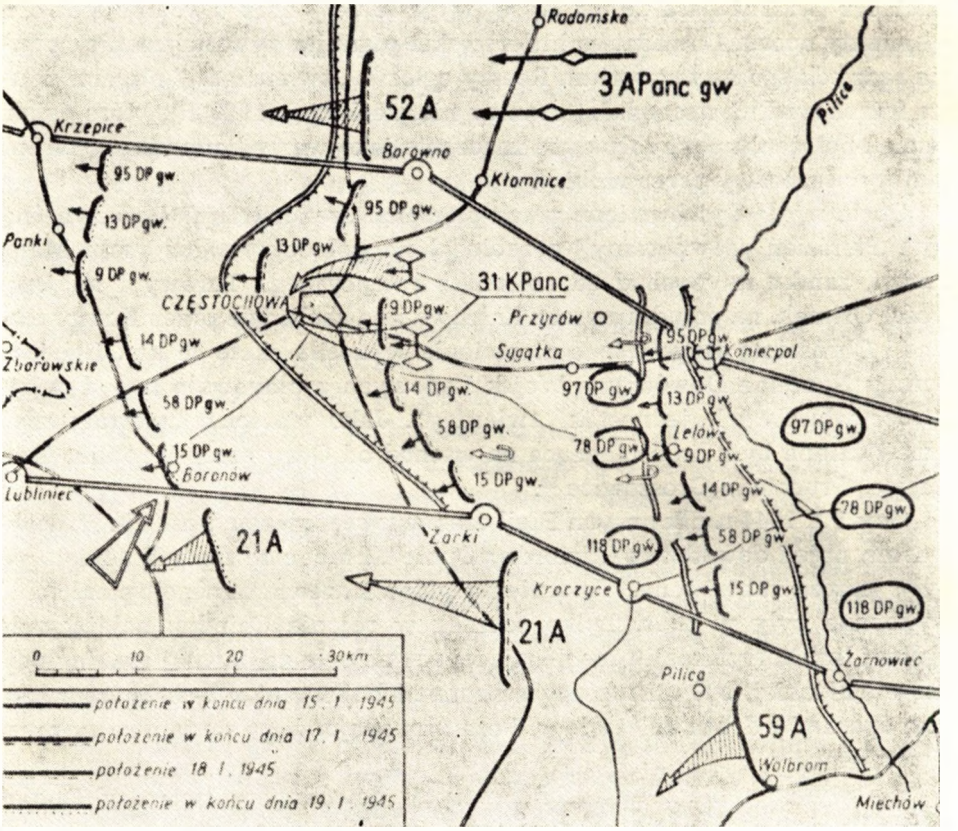

Działania bojowe 5 Armii Gwardii w dniach 15—19 I 1945 r.

Źródło: A. Żadow, Na częstochowskim kierunku operacyjnym, „Wojskowy Przegląd Historyczny" R.6:1961 nr 4, s. 222

sił i środków 24-kilometrowy odcinek linii „Barthold" (zewnętrznego pierścienia „twierdzy Wrocław"). Przy budowie tej linii, trwającej przez 5 miesięcy, pracowało tysiące ludzi [41]. M.in. do października 1944 r. przy modyfikacji i rozbudowie tego pasa obrony zatrudniony był batalion Volkssturmu z Bystrzycy Kłodzkiej. Z relacji dowódcy batalionu Volkssturmu z tego miasta, P. Flegela, wynika, iż 10 VIII 1944 r. przybyło specjalnym pociągiem około 1000 mężczyzn z powiatu bystrzyckiego do Starościna koło Namysłowa w ramach „operacji Barthold". Budowali oni rowy strzeleckie i przeciwczołgowe [42].

Podobnie było też w powiecie kluczborskim. Na terenie byłej gminy Smardy wykopano na polach rowy strzeleckie i pobudowano schrony be-

[41] Becker, op.cit., s. 21.
[42] Kissel, op.cit., s. 58, 141.

tonowe. Również obszar ówczesnej gminy Wierzbica Górna został poprzecinany liniami okopów we wsiach: Duczów Mały i Wielki, Wierzbica Górna i Gierałcice [43].

Ponadto szereg miast zamieniono w punkty oporu. Można to pokazać chociażby na przykładzie Byczyny. Miasto to otoczono rowami przeciwczołgowymi, zaminowano pewne punkty prowadzące do miasta oraz zbudowano 5 barykad w śródmieściu [44].

Stworzony na przełomie 1944/1945 r. na Śląsku Opolskim system niemieckich umocnień stałych i polowych był poważną przeszkodą dla nacierających w tym kierunku związków operacyjnych 1 Frontu Ukraińskiego. Według planów niemieckiego dowództwa wojskowego uporczywa obrona wcześniej przygotowanych rubieży miała wyczerpać i wykrwawić nacierające wojska radzieckie, zapewnić czas na przegrupowanie nowych sił i w rezultacie stworzyć przesłanki do ustabilizowania położenia.

Ponadto hitlerowskie kierownictwo chcąc zapobiec załamaniu się frontu wschodniego i wtargnięciu Armii Radzieckiej do wschodnich rejonów Rzeszy, powołało do życia pospolite ruszenie ludowe — Volkssturm. Była to organizacja wojskowa utworzona na mocy dekretu Hitlera z 25 IX 1944 r. (ogłoszonego 18 X 1944 r.) w ramach totalnej mobilizacji w celu wzmocnienia sił Wehrmachtu. Volkssturm był formowany z ludzi zdolnych do noszenia broni w wieku od 16 do 60 lat, którzy z różnych względów nie zostali powołani do służby wojskowej. Wprawdzie nie mógł on zastąpić regularnej armii, jednak jako jej uzupełnienie (miał liczyć 4—5 mln ludzi), wzmacniał znacznie obronę. Największą podstawową jednostkę Volkssturmu stanowił batalion (przeważnie 3 kompanie strzeleckie i 1 kompania broni ciężkiej). Zaciąg i tworzenie oddziałów Volkssturmu zlecano wyższym funkcjonariuszom partyjnym NSDAP: gauleiterom i kreisleiterom, a do przeszkolenia powołanych kontyngentów użyto instruktorów z oddziałów szturmowych, oddziałów ochronnych, zmotoryzowanego korpusu narodowosocjalistycznego (NSKK) i Hitlerjugend. Bataliony Volkssturmu organizowano na zasadzie terytorialnej; nosiły numerację pochodną od okręgów partyjnych. Na dowódców pododdziałów Volkssturmu wyznaczano hitlerowskich funkcjonariuszy partyjnych. Bataliony Volkssturmu przewidziane były do doraźnych i krótko trwających zadań bojowych w wypadku przerwania frontu, do uzupełnienia skadrowanych oddziałów fortyfikacji stałych, zwalczania desantów itp. Ogólne kierownictwo nad organizacją, wyszkoleniem i uzbrojeniem Volkssturmu powierzono Himm-

[43] Ankieta dotycząca działań wojennych na terenie powiatu kluczborskiego z 29 VII 1946 r., Powiatowe Archiwum Państwowe w Kluczborku (dalej: PAP Kluczbork), Starostwo Powiatowe w Kluczborku, Referat Szkód Wojennych, sygn. 665, bez pag.

[44] Ibidem, sygn. 665, bez pag.; Biliński, op.cit., s. 12.

lerowi, jako dowódcy armii rezerwowej. W końcowych miesiącach wojny bataliony Volkssturmu zostały użyte do totalnej obrony III Rzeszy [45].

W okręgu górnośląskim do 20 X 1944 r. utworzono 6 batalionów Volkssturmu, zaś w trakcie formowania znajdowało się 60 batalionów tej formacji [46].

Na Śląsku Opolskim, gdzie niemiecka baza ludnościowa była stosunkowo słaba, do Volkssturmu wcielano siłą przede wszystkim ludność polską. Polacy ze Śląska Opolskiego nie zamierzali jednak walczyć w formacjach Volkssturmu w obronie faszystowskiego reżimu. Gdy tylko mogli, rzucali broń i wracali do swych domów jeszcze przed wkroczeniem wojsk radzieckich. Tak np. było w Gorzowie Śląskim i Oleśnie [47]. Jednak na niektórych odcinkach frontu żołnierze Volkssturmu zmuszeni do beznadziejnej walki ginęli masowo. Stan liczebny Volkssturmu na obszarze dzisiejszego województwa opolskiego można szacować — bez popełnienia większego błędu — na około 30 000 ludzi [48].

Dość dokładne dane na temat Volkssturmu posiadamy jedynie z terenu ówczesnego powiatu opolskiego. Dzieje tej formacji przedstawił w swojej relacji były szef sztabu Volkssturmu miasta Opola i powiatu opolskiego, wspomniany już wyżej R. Pietsch. Oto zasadnicze stwierdzenia zawarte w tej relacji. Po ogłoszeniu dekretu o utworzeniu Volkssturmu, powołano także na terenie miasta Opola i powiatu opolskiego mężczyzn urodzonych w latach 1885—1928 do służby w szeregach tej formacji. Kreisleiter Pölsterl powołał R. Pietscha na stanowisko szefa sztabu Volkssturmu miasta i powiatu Opole. Gdy na terenie Opola zakończono prace związane z rejestrem przewidzianych do służby w Volkssturmie mężczyzn, zwołano ich na stadion miejski. Tam przeprowadzono selekcję i ze służby w Volkssturmie wyłączono:

1. wszystkich mężczyzn fizycznie ułomnych i chorych;
2. cały personel zakładów naprawczych taboru kolejowego (dzisiejsza „Wagonówka");
3. personel pocztowy (czasowo odroczono);
4. cały techniczny personel kolei i ruchu kolejowego;
5. wszystkich mężczyzn zajmujących eksponowane stanowiska w prze-

[45] Kissel, op.cit., s. 21, 23, 31, 36, 50, 56, 97—98; *Historia Wielkiej Wojny Narodowej Związku Radzieckiego 1941—1945*, t. 5, Warszawa 1965, s. 19—20; *Mała Encyklopedia Wojskowa*, t. 3, Warszawa 1971, s. 392.

[46] Kissel, op.cit., s. 44, 23.

[47] Relacje Franciszka Podżusa, Franciszka Pyzalskiego i Ignacego Lipińskiego z Gorzowa Śląskiego oraz Andrzeja Kołeckiego z Olesna.

[48] Problem organizacji, wyszkolenia, uzbrojenia, stanu liczebnego oraz udziału w walkach Volkssturmu z terenu Opolszczyzny wymaga szczegółowych badań.

myśle i gospodarce (uprzednio już reklamowanych od służby wojskowej) oraz wszystkich lekarzy i personel pielęgniarski szpitali.

Z wcielonych do Volkssturmu ludzi R. Pietsch utworzył w miastach i wsiach powiatu opolskiego następujące bataliony:

1. 280 batalion zmotoryzowany (Opole). Stan liczebny około 160 ludzi. Dowódca: NSKK-Standartenführer Domsch. Uzbrojenie: karabiny wzór 98 i pancerzownice (tzw. „Panzerfausty");
2. 281 batalion Volkssturmu (Opole). Stan liczebny około 550 ludzi. Dowódca: kpt. rez. Weinrich z Opola. Uzbrojenie: włoskie karabiny, holenderskie karabiny maszynowe, pancerzownice oraz granaty ręczne. Posiadał 4 kompanie;
3. 282 batalion Volkssturmu (Opole). Stan liczebny około 520 ludzi. Dowódca: por. rez. Neubert z Opola. Uzbrojenie: włoskie karabiny oraz pancerzownice. Liczył 4 kompanie, które były zaopatrzone w pojazdy bojowe bądź bagażowe do zaprzęgu konnego oraz drobny sprzęt saperski;
4. 283 batalion Volkssturmu (Krapkowice). Stan liczebny około 170 ludzi. Dowódca: por. rez. Caja z Krapkowic. Uzbrojony był przez Wehrmacht w karabiny wzór 98. Pozostałe wyposażenie dostateczne. Składał się tylko z jednej kompanii, którą dowodził osobiście Caja. Później połączyła się ona z 281 batalionem Volkssturmu, którego dowództwo po odejściu kpt. Weinricha objął por. Caja;
5. 284 batalion Volkssturmu (miejsce postoju: Dobrzeń Wielki — Kup). Dowódcą był nieznany oficer rezerwy. Składał się z 5 kompanii (około 540 ludzi);
6. 285 batalion Volkssturmu (miejsce postoju: najpierw Jaśkowice pod Prószkowem, zaś od lutego 1945 r. — Moszczanka w pow. prudnickim). Stan liczebny około 300 ludzi. Dowódca: SA-Obersturmbannführer Jaenicke z Opola. Posiadał 3 kompanie [49].

Tak więc w samym tylko powiecie opolskim hitlerowcy sformowali 6 batalionów Volkssturmu (3 w Opolu, 1 w Krapkowicach i 2 we wsiach), w których pełniło służbę około 2240 mężczyzn. W mniejszych pod względem obszaru i ludności powiatach omawianego regionu siły Volkssturmu były szczuplejsze. I tak np. w powiecie namysłowskim utworzono tylko 4 bataliony tej formacji [50].

Tymczasem po 5-miesięcznych przygotowaniach w dniu 12 I 1945 r. wojska 1 Frontu Ukraińskiego rozpoczęły natarcie z przyczółka pod Sandomierzem w ramach operacji wiślańsko-odrzańskiej. Zadaniem wojsk tego Frontu było przełamać i rozgromić obronę niemieckiej 4 Armii Pan-

[49] Kissel, op.cit., s. 136—137.
[50] Becker, op.cit., s. 21.

cernej i rozwijając pościg za nieprzyjacielem w ciągu 10—11 dni dotrzeć do linii Piotrków Trybunalski — Radomsko — Częstochowa — Miechów, po czym kontynuować natarcie w kierunku na Wrocław, Głogów i Opole; na skrzydłach zaś okrążyć i zniszczyć wojska 17 Armii Polowej w wielkim łuku Wisły oraz wyzwolić Kraków i Górnośląski Okręg Przemysłowy [51].

W wyniku działań w dniach 12 i 13 stycznia na kierunku głównego uderzenia 1 Frontu Ukraińskiego została przełamana taktyczna strefa obrony niemieckiej, a także zostały rozbite siły główne wprowadzonych do walki odwodów operacyjnych przeciwnika, tj. dywizji pancernych i zmotoryzowanych. Front niemiecki nad środkową Wisłą przestał istnieć. Wprowadzone niezwłocznie w powstały wyłom wojska 1 Frontu Ukraińskiego przeszły do błyskawicznego pościgu, na czoło którego wysunęły się wojska szybkie Frontu, tj. armie pancerne oraz samodzielne korpusy pancerne i zmechanizowane. W ten sposób zostały stworzone warunki do przeprowadzenia gwałtownego natarcia w kierunku Częstochowy, która była najważniejszym węzłem oporu nieprzyjaciela na podejściach do Śląska.

Na kierunku częstochowskim do pościgu za rozbitymi dywizjami 4 Armii Pancernej Grupy Armii „A" przeszły 3 armie zgrupowania uderzeniowego 1 Frontu Ukraińskiego. Były to:

a) 3 Armia Pancerna Gwardii (dowódca — gen. płk Paweł Siemionowicz Rybałko) w składzie: 6 Korpus Pancerny Gwardii (51, 52 i 53 Brygada Pancerna Gwardii oraz 22 Brygada Piechoty Zmotoryzowanej Gwardii), 7 Korpus Pancerny Gwardii (54, 55 i 56 Brygada Pancerna Gwardii oraz 23 Brygada Piechoty Zmotoryzowanej Gwardii), 9 Korpus Zmechanizowany (69, 70 i 71 Brygada Piechoty Zmotoryzowanej Gwardii oraz 91 Brygada Pancerna) i 16 Samodzielna Brygada Artylerii Pancernej. Armia ta posiadała 684 czołgi i 241 działa pancerne, silną artylerię polową (ponad 600 dział i moździerzy), przeciwlotniczą oraz sławne „katiusze". Dla zabezpieczenia działań i osłony z powietrza przydzielono jej 1 Korpus Lotnictwa Szturmowego Gwardii (z 2 Armii Lotniczej) oraz jedną dywizję z 6 Korpusu Lotnictwa Myśliwskiego Gwardii [52];

b) 5 Armia Gwardii, dowodzona przez gen. płka Aleksieja Siemionowicza Żadowa; w jej skład wchodziły: 32 Korpus Piechoty Gwardii (13, 95 i 97 Dywizja Piechoty Gwardii), 33 Korpus Piechoty Gwardii (9 Dywizja Powietrzno-Desantowa Gwardii, 14 i 78 Dywizja Piechoty Gwardii), 34 Korpus Piechoty Gwardii (15 i 58 Dywizja Piechoty Gwardii oraz 118 Dywizja Piechoty), 3 Dywizja Artylerii Rakietowej Gwardii, 3 Dywizja Artylerii Przełamania, 29 Dywizja Artylerii Przeciwlotniczej, 8 Brygada

[51] *Historia sztuki wojennej 1939—1945*. Pod red. P. A. Rotmistrowa, Warszawa 1965, s. 471; I. Koniew, *Czterdziesty piąty*, Warszawa 1968, s. 8—9.

[52] Jakubowski, op.cit., s. 63—64 (dane o uzbrojeniu).



Płk Al. I. Pokryszkin — dca 9 Dywizji Lotnictwa Myśliwskiego Gwardii



Gen. płk wojsk parcernych P. S. Rybałko — dca 3 Armii Panacernej Gwardii



Gen. mjr wojsk pancernych W. A. Mitrofanow — zastępca dcy 3 Armii Pancernej Gwardii



Gen. mjr. W. W. Nowikow — dca 6 Korpusu Pancernej Gwardii 3 Armii Pancernej Gwardii

Artylerii Pancernej, 10 Brygada Artylerii Przeciwpancernej, 155 Brygada Artylerii Armatniej, 55 Brygada Inżynieryjno-Saperska, 39 i 226 pułk czołgów, 88 pułk artylerii rakietowej gwardii, 349 i 1889 pułk artylerii pancernej, 308 i 469 pułk moździerzy, 1073 pułk artylerii przeciwpancernej, 80 samodzielny szturmowy batalion inżynieryjno-saperski. Dla osłony z powietrza przydzielono 5 Armii Gwardii 5 Korpus Lotnictwa Myśliwskiego i 3 Korpus Lotnictwa Szturmowego z 2 Armii Lotniczej [53];

c) 52 Armia Polowa (dowódca — gen. płk Konstantin Apollonowicz Korotiejew): 48 Korpus Piechoty (111, 213 i 294 Dywizja Piechoty), 73 Korpus Piechoty (50, 116 i 254 Dywizja Piechoty), 78 Korpus Piechoty (31, 214 i 373 Dywizja Piechoty). Armia ta posiadała 245 czołgów [54].

17 I 1945 r. oddziały 5 Armii Gwardii i 3 Armii Pancernej Gwardii wyzwoliły Częstochowę, zaś jednostki 52 Armii Polowej we współdziałaniu z wojskami 3 Armii Pancernej Gwardii opanowały Radomsko [55].

W ten sposób w ciągu 6 dni natarcia wojska 1 Frontu Ukraińskiego rozgromiły 4 Armię Pancerną, pobiły część sił 17 Armii Polowej i posunęły się na zachód 120—140 km, podchodząc do granic Śląska. Zadanie bliższe Frontu zostało wykonane o 5—6 dni wcześniej przed zaplanowanym terminem.

Po przełamaniu obrony nieprzyjaciela nad Wisłą i rozgromieniu jego odwodów operacyjnych Kwatera Główna Naczelnego Dowództwa Armii Radzieckiej zażądała przyspieszenia wyjścia wojsk 1 Frontu Ukraińskiego nad Odrę, przy czym miały one przełamać z marszu pośrednie rubieże obrony nieprzyjaciela, rozbić częściami jego nadchodzące odwody i uniemożliwić im zatrzymanie się na zawczasu przygotowanych pozycjach. Dowódca 1 Frontu Ukraińskiego w dyrektywie Kwatery Głównej Naczelnego Dowództwa Armii Radzieckiej z 17 stycznia otrzymał zadanie: kontynuować natarcie siłami głównymi w ogólnym kierunku na Wrocław i najpóźniej 30 stycznia wyjść nad Odrę, zdobywając przyczółek na jej zachodnim brzegu. Armie lewego skrzydła Frontu miały opanować Górnośląski Okręg Przemysłowy, obchodząc go od północy, a częścią sił — od południa. W celu przyspieszenia wykonania tego zadania Front otrzymał rozkaz wprowadzić do bitwy z drugiego rzutu 21 Armię Polową oraz 1 Samodzielny Korpus Kawalerii Gwardii, znajdujący się w odwodzie Frontu. Związki te miały obejść Górnośląski Okręg Przemysłowy od północy w ogólnym

---

[53] M. M. Kirjan, *S sandomirskogo płacdarma. Nastuplenie 5-j gwardiejskoj armii w janwarie 1945 goda*, Moskwa 1960, s. 13, 57, 137; Samczuk..., op.cit., s. 182—183, 238, 241, 260.

[54] Karaś, Chodyniecki, *Wolności dzień pierwszy...*, s. 6 (dane o uzbrojeniu).

[55] Dolata, *Wyzwolenie Polski...*, s. 368, 464.

kierunku na Koźle [56]. Pierwszy etap operacji wiślańsko-odrzańskiej został zakończony.

Należy tu nadmienić, że już z 17 na 18 stycznia żołnierze oddziałów czołowych (szybkich) ze składu głównego zgrupowania uderzeniowego 1 Frontu Ukraińskiego przekroczyli dawną granicę polsko-niemiecką i wdarli się na teren powiatu oleskiego [57]. Niewątpliwie były to grupy rozpoznawcze 9 Dywizji Powietrzno-Desantowej Gwardii (33 Korpus Piechoty Gwardii 5 Armii Gwardii) [58].

W ciągu nocy na 18 stycznia wojska 5 Armii Gwardii prowadziły działania bojowe tylko oddziałami czołowymi, podciągając tyły, artylerię; dowoziły amunicję, materiały pędne i doprowadzały do porządku swoje jednostki [59].

O godzinie 1^{00} w nocy 18 stycznia dowódca 5 Armii Gwardii wydał rozkaz bojowy nr 007, w którym postawił swoim wojskom zadanie: nocą kontynuować natarcie oddziałami czołowymi korpusów, w skład każdego z nich dobrać pułk piechoty, wzmocniony dywizjonem artylerii i kompanią saperów, plutonem czołgów i plutonem dział pancernych. Podporządkowanemu operacyjnie 5 Armii Gwardii 31 Samodzielnemu Korpusowi Pancernemu (dowódca — gen. mjr Grigorij Kuzniecow), gen. płk A. S. Żadow rozkazał wysunąć się w rejon na zachód od Częstochowy [60].

Wykonując rozkaz dowódcy armii, 18 stycznia siły główne 5 Armii Gwardii wznowiły działania pościgowe za przeciwnikiem.[61] W tymże dniu, wypełniając dyrektywę marszałka I. S. Koniewa, rozpoczęły natarcie na wszystkich kierunkach wojska 1 Frontu Ukraińskiego [62]. Rozpoczął się drugi etap operacji wiślańsko-odrzańskiej.

[56] *Historia Wielkiej Wojny Narodowej...*, t. 5, s. 90; *Historia sztuki wojennej...*, s. 485—486.

[57] Haupt, op.cit., s. 107.

[58] Na nieistniejącym już cmentarzu żołnierzy radzieckich w Oleśnie znajdowały się m.in. 2 mogiły (starszyny Komlewa i sierż. Anankina), gdzie na tabliczkach nagrobkowych wypisane były daty ich śmierci: 18 I 1945 r. (Protokół nr 1 z 20 VIII 1953 r. o dokonanej ekshumacji zwłok żołnierzy Armii Radzieckiej z terenu m. Olesna na cmentarz wojskowy w Kluczborku, AWZGK Opole, sygn. WZ-VII, bez pag.). Świadczy to dowodnie o tym iż polegli oni na przedpolach Olesna, zaś po wyzwoleniu tego miasta (20 I 1945 r.) zwłoki ich zostały pogrzebane na tamtejszym cmentarzu żołnierzy radzieckich. W związku z powyższym można stwierdzić, że wschodnią granicę Śląska Opolskiego czołowe oddziały 1 Frontu Ukraińskiego przekroczyły o 1—2 dni wcześniej od daty, którą podaje radziecka i polska literatura przedmiotu (19 I 1945 r.). W konkretnym przypadku chodzi o jednostki 9 Dywizji Powietrzno-Desantowej Gwardii płka P. I. Szumiejewa (33 Korpus Piechoty Gwardii 5 Armii Gwardii), które wyzwoliły Olesno.

[59] Kirjan, op.cit., s. 153.

[60] Ibidem, s. 153.

[61] Ibidem, s. 154.

[62] Jakubowski, op.cit., s. 69.



Działania bojowe 5 Armii Gwardii w dniach 20—30 I 1945 r.
Źródło: jak do szkicu 1, s. 228

Nowe zadanie postawione 18 stycznia 5 Armii Gwardii było następujące: wykorzystując sprzyjającą sytuację, kontynuować szybkie natarcie w kierunku Olesna i Brzegu, aby nie dać nieprzyjacielowi możliwości umocnienia się na rubieżach przygotowanych wzdłuż wschodniej granicy Niemiec i do końca dnia 25 stycznia uchwycić przyczółek na zachodnim brzegu Odry [63].

Wyciągając wnioski z istniejącej sytuacji i otrzymanej dyrektywy, a także biorąc pod uwagę konieczność zwiększenia tempa natarcia, dowódca 5 Armii Gwardii postawił dowódcom korpusów armijnych zadanie: 32 Korpus Piechoty Gwardii (dowódca — gen. lejtn. Aleksandr I. Rodimcew), wykorzystując powodzenie 3 Armii Pancernej Gwardii gen. płka P. S. Rybałki, wykonać główne uderzenie w kierunku na Wichrów, 33 Korpus Piechoty Gwardii (dowódca — gen. lejtn. N. F. Lebiedienko) — rozwijać gwałtowne natarcie w kierunku Piły (przysiółek gromady Zębowice — D.T.) i Sowczyc, a 34 Korpus Piechoty Gwardii (dowódca — gen. mjr Gleb W. Bakłanow) — atakować w ogólnym kierunku na Dobrodzień [64]. Zadaniem dalszym wojsk 5 Armii Gwardii było dotrzeć do linii

[63] A. Żadow, *Na czenstochowskom naprawlenii*, „Wojenno-Istoriczeskij Żurnał", 1960, nr 7, s. 46 oraz *O wyzwolenie Śląska*, (w:) *Wspomnienia radzieckich przyjaciół*, Warszawa 1965, s. 120; Samczuk..., op.cit., s. 240—241.

[64] Samczuk, op.cit., s. 241.

Odry i opanować przyczółek na jej zachodnim brzegu. Zgodnie z decyzją gen. płka A. S. Żadowa Odrę miały forsować: 32 Korpus Piechoty Gwardii — na odcinku Oława — Brzeg; 33 Korpus Piechoty Gwardii — na południe od Brzegu; 34 Korpus Piechoty Gwardii — na południe od Opola. 31 Samodzielny Korpus Pancerny miał nacierać w kierunku na Lubliniec i, po wyjściu w rejon tego miasta, podporządkować się 21 Armii Polowej, która zgodnie z decyzją dowódcy 1 Frontu Ukraińskiego, 18 stycznia wchodziła do bitwy w kierunku Miechów—Tarnowskie Góry, z zadaniem obejścia od północy śląskiego zgrupowania nieprzyjaciela [65].

Działania bojowe 5 Armii Gwardii (częściowo również 3 Armii Pancernej Gwardii, 52 Armii Polowej oraz 21 Armii Polowej) na przedpolach Śląska Opolskiego i na obszarze Opolszczyzny w czasie operacji wiślańsko-odrzańskiej przedstawiają szkice 1 i 2.

Błyskawiczne tempo pościgu wojsk radzieckich sprawiło, iż w prawobrzeżnej części Opolszczyzny w drugiej dekadzie stycznia hitlerowcy dysponowali jedynie resztkami rozbitych nad Wisłą związków taktycznych, które w czasie panicznej ucieczki przemieszały się ze sobą, zostały pozbawione dowództwa oraz łączności między sobą. Zdecydowany pościg wojsk 1 Frontu Ukraińskiego zmusił nawet dowództwa operacyjne i sztaby niemieckie do częstej zmiany miejsca postoju. I tak np. sztab Grupy Armii „A" (od 25 stycznia Grupa Armii „Środek") w dniu 16 stycznia przybył z Krakowa do Częstochowy, skąd (zagrożony przez radzieckie czołgi) w nocy z 16 na 17 stycznia zdążył jeszcze uciec do Opola [66].

Feldmarszałek F. Schörner, który 18 I 1945 r. objął dowództwo Grupy Armii „A", w pełni zdawał sobie sprawę, iż z powodu braku odpowiednich odwodów na wschód od Odry zatrzymanie wojsk radzieckich może nastąpić dopiero na linii Odry, silnie ufortyfikowanej i dodatkowo wzmocnionej miastami-twierdzami. Niemniej jednak dowództwo tego związku operacyjnego podejmowało różne próby powstrzymania i opóźniania natarcia radzieckiego na przedpolach linii Odry. Hitlerowcy obawiali się, że rzeka ta, w tym czasie zamarznięta, nie będzie przedstawiała większej wartości jako przeszkoda wodna dla nacierających wojsk. Organizując działania opóźniające chcieli zatem zyskać na czasie dla zorganizowania planowej obrony linii Odry i ewentualnego uniemożliwienia jeszcze szybkiego przekroczenia tej rzeki przez niespodziewany atak radziecki [67].

Kiedy więc wojska 1 Frontu Ukraińskiego bez większego wysiłku przekroczyły zbudowany przez Niemców na przedpolach Górnego Śląska pas obrony „b" (pozycje „b-1" i „b-2"), obsadzony m.in. przez 40 batalionów

[65] Żadow, *Na czenstochowskom...*, s. 46.
[66] Dubiel, op.cit s. 38.
[67] Ahlfen, op.cit., s. 84.

Volkssturmu z Górnego i Dolnego Śląska, hitlerowskie pozycje obronne nad rzeką Odrą znalazły się w bezpośrednim niebezpieczeństwie [68]. Gdy zatem 17 stycznia wieczorem przybył do Opola niemiecki sztab 8 Korpusu 9 Armii Polowej (włączony później w skład 17 Armii Polowej), którego dywizje zostały rozbite pod przyczółkiem magnuszewskim, otrzymał od dowództwa Grupy Armii „A" zadanie natychmiastowego zorganizowania działań opóźniających przeciwko błyskawicznemu pochodowi wojsk radzieckich ku Odrze — mniej więcej na linii Lubliniec — Wieluń. Dowódca Korpusu gen. art. Hartmann przeniósł swoje stanowisko dowodzenia 18 stycznia do Dobrodzienia. Prowadząc stamtąd rekonesans w oczekiwaniu natarcia radzieckiego napotkał on następujące siły własne gotowe do obrony: części Armijnej Szkoły Uzbrojenia 4 Armii Pancernej pod Lublińcem, resztki rozbitej 168 Dywizji Piechoty (48 Korpus Pancerny 4 Armii Pancernej) pod Sierakowem, części wycofanej ze wschodu brygady artylerii pancernej pod Olesnem oraz przerzucone z Wrocławia oddziały policyjne. Z uwagi na brak wystarczających sił do zorganizowania obrony na odcinku Lubliniec—Wieluń, gen. art. Hartmann skoncentrował wspomniane wyżej formacje wojskowe i policyjne na 30-kilometrowej linii: Lubliniec—Dobrodzień—Olesno, którą zaczęto zaraz fortyfikować. Ludność miejscową zmuszono do kopania rowów przeciwczołgowych i strzeleckich oraz budowy schronów i umocnień obronnych [69].

Ponadto wschodnie podejścia do Śląska Opolskiego (w ramach obrony twierdzy „Górny Śląsk") w pasie natarcia radzieckiej 5 Armii Gwardii, tj. mniej więcej od Krzepic na północy do Lublińca na południu (patrz: szkic 1), obsadziły resztki rozbitej nad Nidą 68 Dywizji Piechoty (z 48 Korpusu Pancernego 4 Armii Pancernej), 712 Dywizja Piechoty ściągnięta z frontu zachodniego, pułki i bataliony zapasowe i policyjne, oddziały szturmowe, wzmocnione nieznaczną ilością artylerii, moździerzy i czołgów [70].

W powiecie namysłowskim znajdowała się część 269 Dywizji Piechoty (dowódca — gen. por. H. Wagner), przerzuconej z frontu zachodniego [71].

---

[68] Dubiel, op.cit., s. 46; Kissel, op.cit., s. 57; *Historia Wielkiej Wojny Narodowej...*, t. 5, s. 21; Majewski, Sozańska, op.cit., s. 20, 34.

[69] Ahlfen, op.cit., s. 84—85; Dubiel, op.cit., s. 46; Tomczyk, *Wyzwolenie Ziemi Oleskiej...*, s. 131; F. Serafin, *Początki władzy ludowej w powiecie lublinieckim*, (w:) *Lubliniec. Zarys rozwoju powiatu*. Pod red. J. Jarosa, Katowice 1972, s. 221.

[70] Żadow, *Na czenstochowskom...*, s. 46—47 oraz *O wyzwolenie Śląska...*, s. 121; Ahlfen, op.cit., s. 54, 92; Rawski, *Wyzwolenie Śląska*, „Studia...", s. 23; Tomczyk, *Wyzwolenie Ziemi Oleskiej...*, s. 131.

[71] Ahlfen, op.cit., s. 85 oraz załączona mapa nr 1.

Poza tym we wschodnich obszarach Śląska zaalarmowano jednostki armii rezerwowej (17—18 styczeń) oraz powołano pod broń Volkssturm [72]. 18 stycznia jednostki działające w centrum zgrupowania uderzeniowego 1 Frontu Ukraińskiego dotarły do wschodnich granic Śląska. Następnego dnia 3 Armia Pancerna Gwardii, 5 Armia Gwardii i 52 Armia Polowa przekroczyły dawną granicę polsko-niemiecką [73] i zaczęły wyzwalać pierwsze połacie północnej Opolszczyzny. Szczególną rolę do spełnienia miały wojska szybkie tego zgrupowania, przede wszystkim zaś dowodzona przez jednego z najlepszych radzieckich dowódców-czołgistów, gen. płka P. S. Rybałkę, 3 Armia Pancerna Gwardii; posuwała się ona w przodzie przed armiami ogólnowojskowymi w odległości 30—35 km.

Wysunięte do przodu pododdziały 54 Brygady Pancernej Gwardii (dowódca — płk Iwan Czugunow), działającej jako oddział przedni 7 Korpusu Pancernego Gwardii (dowódca — gen. mjr Sergiej Iwanow) 3 Armii Pancernej Gwardii, już 19 stycznia o godzinie 3^{00} nad ranem sforsowały pod Praszką i Gorzowem Śląskim graniczną rzekę Prosnę i złamawszy opór Niemców na jej zachodnim brzegu przeszły do działań pościgowych za rozbitym wrogiem [74]. Brygada ta, wkraczając na teren powiatu oleskiego, 19 stycznia około godziny 10^{00} wyzwoliła jedno z pierwszych miast Opolszczyzny — Gorzów Śląski.

Radzieckie czołgi ruszyły na zachód dwiema marszrutami: od strony Szyszkowa (pow. wieluński) w kierunku na Gorzów Śl. i od Praszki na Nową Wieś Oleską. Po przełamaniu silnej obrony niemieckiej w Szyszkowie (około godziny $8.^{00}$—$9.^{00}$), czołgi radzieckie ostrzelały z własnych armat Gorzów Śl. i dotarły na bliskie przedpola tego miasta. Garnizon niemiecki w Gorzowie Śl. składał się z żołnierzy Wehrmachtu, 1 czołgu oraz Volkssturmu, który rozbiegł się jeszcze przed wkroczeniem oddziałów radzieckich. Czołg niemiecki, który miał dogodne pole obserwacji, zniszczył 5 radzieckich czołgów jadących w stronę Nowej Wsi Oleskiej. Jednak już o godzinie $9.^{00}$ żołnierze radzieccy wdarli się do Gorzowa Śl., gdzie w walkach ulicznych do godziny $10.^{00}$ rozbili nieprzyjacielską załogę. Czołg niemiecki w ostatniej chwili zdążył wycofać się w stronę Kluczborka. W walce o Gorzów Śl. Niemcy stracili ponad 40 zabitych, żołnierze radzieccy 18 [75] (wraz z poległymi na przedpolach tego miasta — 55) [76]. Zniszczony tylko w 4% [77] Gorzów Śl. powrócił do Macierzy.

---

[72] Ibidem, s. 84.

[73] *Historia Wielkiej Wojny Narodowej...*, t. 5, s. 91; *Druga wojna światowa...*, s. 565.

[74] D o l a t a, *Wyzwolenie Dolnego Śląska...*, s. 7, 20.

[75] F. P o d ż u s, *Świadek klęski i wyzwolenia*, „Głos Olesna", R. 5: 1970, s. 66 oraz relacja tegoż.

Równocześnie oddziały czołowe 3 Armii Pancernej Gwardii uderzyły na Byczynę, którą Niemcy przekształcili w silny węzeł oporu i zamierzali uporczywie bronić.

Już z 18 na 19 stycznia ze składu 23 Brygady Piechoty Zmotoryzowanej Gwardii (dowódca — płk Aleksandr Gołowaczew) 7 Korpusu Pancernego Gwardii 3 Armii Pancernej Gwardii, znajdującej się wówczas w Częstochowie, wysłana została grupa rozpoznawcza, złożona z czołgu T-34 oraz 2 samochodów. Dowódca czołgu, mł. lejtn. Jakub Jarczewski, otrzymał rozkaz dotarcia do Kluczborka przez Kłobuck, Praszkę i Byczynę. Czołg mł. lejt. J. Jarczewskiego po dotarciu do Praszki skierował się w stronę Byczyny. Przez Zdziechowice, Uszyce i Roszkowice dotarł do tego miasta 19 stycznia o godzinie 3[30]. W Byczynie czołg najechał na minę; dwóch żołnierzy spośród załogi zginęło. Pozostała czwórka przez pola wydostała się poza miasto i tam spotkała nadjeżdżające od strony Roszkowic samochody z grupy rozpoznawczej. Zwiadowcy 23 Brygady Piechoty Zmotoryzowanej Gwardii zatrzymali się na peryferiach Byczyny w oczekiwaniu nadejścia wojsk radzieckich [78].

W kierunku Byczyny nacierały: 56 Brygada Pancerna Gwardii płka Zachara Slusarenki oraz pododdziały 23 Brygady Piechoty Zmotoryzowanej Gwardii z 7 Korpusu Pancernego Gwardii [79]. Z powodu braku silniejszych odwodów zdolnych do powstrzymania zdecydowanego natarcia wojsk radzieckich, Niemcy wykorzystali do obrony Byczyny tylko Volkssturm wzmocniony miejscowymi żandarmami. W nocy z 17 na 18 stycznia założono jeszcze miny przeciwczołgowe na ulicach: 15 Grudnia, Dworcowej, Częstochowskiej i Brzozowej [80]. Pancerne oddziały radzieckie w dniu 19 stycznia o godzinie 9.[00] zajęły Wojsławice i w niespełna godzinę później wdarły się do Byczyny od strony Roszkowic. Żołnierze miejscowego Volkssturmu, dowodzeni przez kreisleitera kluczborskiego, uzbrojeni byli

[76] Protokół nr 2 z 21 VIII 1953 r. o dokonanej ekshumacji zwłok żołnierzy Armii Radzieckiej z terenu m. Gorzowa Śląskiego na cmentarz wojskowy w Kluczborku, AWZGK Opole, sygn. WZ-VII, bez pag.

[77] Wykaz budynków mieszkalnych w powiecie oleskim z 9 VIII 1945 r., PAP Kluczbork, Wydział Powiatowy w Oleśnie, Referat Samorządowy, sygn. 3, bez pag.

[78] B i l i ń s k i, op.cit., s. 18—20.

[79] D o l a t a, *Wyzwolenie Dolnego Śląska...*, s. 27 oraz *Wyzwolenie Polski...*, s. 223. Autor ten mylnie podaje, że Byczyna została wyzwolona 20 I 1945 r. Oprócz cytowanego tu już Bilińskiego w szeregu publikacjach spotykamy wzmianki, iż oswobodzenie tego miasta nastąpiło dzień wcześniej (H a u p t, op.cit., s. 107—108; J. N a h o r a y s k a, *Uwolnienie miast śląskich w roku 1945*, Komunikat Instytutu Śląskiego nr 39 seria V, Katowice 1947, bez pag.; *Uroczystości 3 rocznicy odzyskania Ziem Zachodnich*, „Polska Zachodnia" nr 4 z 25 I 1948, s. 6; *Dolny Śląsk*. Praca zbiorowa pod red. K. Sosnowskiego, t. I, cz. 1, Poznań 1948, s. 213).

[80] B i l i ń s k i, op.cit., s. 12.

w karabiny i kilka „pięści pancernych" (pancerzownic). Zostali oni podzieleni na 2 grupy: jedna z nich zajęła pozycje obronne na ulicy Częstochowskiej, tj. na wschodnich rubieżach miasta (około 100 ludzi), zaś druga w sile mniej więcej 300 osób zgromadziła się przed salą gimnastyczną (obecnie budynek kina). Atakujące Byczynę od wschodu oddziały pancerne i piechota złamały opór Volkssturmu na przedpolu i ulicą Częstochowską wtargnęły do miasta, kierując się w stronę Rynku. Jeden z czołgów radzieckich zboczył nieco z drogi i wjechawszy na pole wpadł na minę. Czołg został zniszczony, zaś cała załoga zginęła. W mieście rozpoczęły się walki uliczne. Nieprzyjaciel prowadził ogień z piwnic domów położonych w różnych punktach miasta. W wyniku walk większość Volkssturmu zginęła, zaś ocalałe resztki szukały ratunku w ucieczce. Czołgi radzieckie, które dotarły do Byczyny, kierowały się teraz w stronę dworca kolejowego (zajęty został koło południa) oraz nacierały w kierunku zachodnio-południowym. W tym samym czasie dotarły radzieckie wojska z kierunku północnego (od strony Goli) do Daniszowa, położonego przy drodze do Byczyny. W czasie przejazdu radzieckich czołgów w kierunku dworca kolejowego jeden z nich najechał na minę (w okolicach tartaku); cała załoga zginęła. Około godziny 11.00 walki uliczne ustały, nieprzyjacielski garnizon został pobity.[81] Byczyna była wolna. Za wolność tego miasta oddało życie 38 żołnierzy radzieckich [82]. Straty niemieckie są nieznane. W czasie wyzwalania Byczyny wojska radzieckie straciły 6 czołgów i 1 tankietkę [83]. W toku walk Byczyna uległa znacznym zniszczeniom: 124 domy, tj. 42% ogólnego stanu miasta, legło w gruzach [84].

Do wieczora 19 stycznia jednostki 3 Armii Pancernej Gwardii zajęły prawie cały północny i środkowy teren powiatu kluczborskiego, m.in. także Wołczyn oraz przekroczyły pod Duczowem Wielkim granicę powiatu namysłowskiego [85].

[81] Haupt, op. cit., s. 107—108; Biliński, op.cit., s. 21—23; Ankieta dotycząca działań wojennych w powiecie kluczborskim z 29 VII 1946 r., PAP Kluczbork, Starostwo Powiatowe w Kluczborku, Referat Szkód Wojennych, sygn. 665, bez pag.

[82] Protokół nr 1 z 22 VIII 1953 r. o dokonanej ekshumacji żołnierzy Armii Radzieckiej z terenu m. Byczyny na cmentarz wojenny w Kluczborku, AWZGK Opole, sygn. WZ-VII, bez pag.; Sprawozdanie z ekshumacji zwłok żołnierzy Armii Radzieckiej z terenu powiatu kluczborskiego (9 XII 1947 r.), PAP Kluczbork, Starostwo Powiatowe w Kluczborku, Referat Odbudowy, sygn. 475, bez pag.

[83] Biliński, op.cit., s. 25.

[84] Wykaz ogólny szkód wojennych w nieruchomościach m. Byczyny z 20 VIII 1945 r., PAP Kluczbork, Starostwo Powiatowe w Kluczborku, Referat Odbudowy, sygn. 469, bez pag.; Ankieta dotycząca przebiegu działań wojennych na terenie powiatu kluczborskiego, tamże, Referat Szkód Wojennych, sygn. 665, bez pag.

[85] Haupt, op.cit., s. 108. Wołczyn został ostatecznie wyzwolony w dniu 21 I 1945 r. przez oddziały 95 Dywizji Piechoty Gwardii (32 Korpus Piechoty Gwardii 5 Armii Gwardii).

W Wołczynie znajdowały się tylko luźne grupy żołnierzy, policji oraz zdekompletowany batalion Volkssturmu [86]. W walkach o wyzwolenie tego miasta poległo 6 żołnierzy radzieckich [87]. W wyniku działań wojennych Wołczyn został zniszczony w 40% [88].

Lekkie walki odwrotowe na terenie powiatu kluczborskiego miały miejsce w Krzywiźnie [89] i Krzywiczynach, gdzie zginęło 20 żołnierzy niemieckich [90].

19 stycznia po południu (około godziny 14^{00}) wygłosił na Rynku w Namysłowie przemówienie kreisleiter Fischer. Stwierdziwszy, że „nie istnieje żadne niebezpieczeństwo, gdyż Rosjanie zostali dawno zatrzymani", Fischer wsiadł po zakończeniu swego wystąpienia do zaparkowanego w pobliżu samochodu z bagażami i odjechał w nieznanym kierunku [91].

W tym czasie, gdy na Rynku namysłowskim przemawiał Fischer, oddziały czołowe 3 Armii Pancernej Gwardii przejechały przez linię „Barthold" nie napotykając na większy opór. Niemcy w całym powiecie posiadali 1000 żołnierzy oraz 4 bataliony Volkssturmu (zamiast planowanych trzech dywizji). Bataliony Volkssturmu wraz z jednostkami Wehrmachtu (ze składu 269 Dywizji Piechoty) szybko wycofały się z rubieży linii „Barthold". W Smarchowicach Śląskich czołgiści radzieccy dogonili wycofujących się. W stoczonej tam bitwie zginęło m.in. 56 żołnierzy i oficerów z niemieckiego pułku spadochronowego [92], zaś ogólne straty hitlerowców wyniosły 172 zabitych [93]. Około godziny 15^{00} tego samego dnia związki 3 Armii Pancernej Gwardii zajęły Włochy, Polkowskie i Woskowice Górne,

[86] K. Mazur, *Kształtowanie się władzy ludowej na terenie miasta Wołczyna w latach 1945—1947*, maszynopis pracy magisterskiej złożony w 1971 r. w WSP w Opolu, s. 17.

[87] Protokół z 24 X 1957 r. o dokonanej ekshumacji żołnierzy Armii Radzieckiej z terenu m. Wołczyna na cmentarz wojskowy w Kluczborku, AWZGK Opole, sygn. WZ-VII, bez pag.

[88] Ankieta dotycząca działań wojennych na terenie powiatu kluczborskiego, PAP Kluczbork, Starostwo Powiatowe w Kluczborku, Referat Szkód Wojennych, sygn. 665, bez pag.

[89] Haupt, op.cit., s. 108.

[90] Ankieta dotycząca działań wojennych na terenie powiatu kluczborskiego, sygn. 665, bez pag.; Protokół nr 1 z 6 XII 1965 r. o dokonanej ekshumacji zwłok 20 żołnierzy niemieckich z terenu Krzywiczyn na centralny cmentarz komunalny w Opolu, AWZGK Opole, Protokoły ekshumacyjne żołnierzy niemieckich z II wojny światowej 1965 r., bez sygn.

[91] Becker, op. cit., s. 20; Ahlfen, op.cit., s. 72; Dokumentation der Vertreibung..., s. 414.

[92] Becker, op.cit., s. 21, 23—24.

[93] Protokół nr 3 z 3 VI 1964 r. o dokonanej ekshumacji zwłok 172 żołnierzy niemieckich z terenu Smarchowic Śląskich na cmentarz komunalny w Namysłowie, AWZGK Opole, Protokoły ekshumacyjne żołnierzy niemieckich z II wojny światowej — 1965 r., bez sygn.



Płk. I. I. Jakubowski — zca dcy d/s liniowych 6 Korpusu Pancernego Gwardii 3 Armii Pancernej Gwardii



Gen. płk D. D. Leluszenko — dca 4 Armii Pancernej Gwardii



Płk W. F. Orłow — dca 6 Korpusu Zmechanizowanego Gwardii 4 Armii Pancernej Gwardii



Gen. mjr wojsk pancernych J. J. Biełow — dca 10 Korpusu Pancernego Gwardii 4 Armii Pancernej Gwardii

zaś godzinę później — Głuszynę. 20 stycznia wyzwolono Domaszowice, Strzelce, Woskowice Małe i szereg innych miejscowości. W dniu następnym czołgiści gen. płka P. S. Rybałki wraz z piechotą 52 Armii Polowej gen. płka K. A. Korotiejewa rozpoczęli zakrojone na szeroką skalę natarcie, które objęło swym zasięgiem obszar całego powiatu namysłowskiego. Atakujące wojska, mimo zaciętego oporu Niemców, do godzin wieczornych 21 stycznia wyzwoliły wszystkie miejscowości powiatu [94], w tym również Namysłów.

21 stycznia o godzinie 12^{00} 91 Brygada Pancerna płka Wiktora Tutyszkina (w składzie 60 czołgów), posuwająca się jako oddział przedni 9 Korpusu Zmechanizowanego (dowódca — gen. lejtn. Iwan Suchow) 3 Armii Pancernej Gwardii, ściśle współdziałając z piechotą 52 Armii Polowej, wdarła się do Namysłowa i w walkach ulicznych rozbiła nieprzyjacielski garnizon. Zniszczony prawie w 50% (739 domów leżało w gruzach) Namysłów był wolny [95].

Po osiągnięciu rejonu Namysłowa 3 Armia Pancerna Gwardii zmieniła kierunek działania i zawróciła na południowy-wschód (manewr górnośląski), odcinając Niemcom drogi odwrotu na zachód. Zgodnie z decyzją dowódcy 1 Frontu Ukraińskiego wojska gen. płka P. S. Rybałki, zmieniając o 90° kierunek natarcia, uderzyły na tyły zgrupowania wojsk niemieckich, broniących Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego [96].

Już 22 stycznia zagony pancerne gen. płka P. S. Rybałki wtargnęły do powiatu opolskiego zajmując Pokój, Domaradz, Fałkowice i Kozuby [97].

Tymczasem 5 Armia Gwardii kontynuowała natarcie w kierunku zachodnim. Zadaniem jej było przełamać obronę niemiecką w powiatach: oleskim, kluczborskim (w południowej jego części), opolskim i brzeskim, dotrzeć do linii Odry, uchwycić przyczółki na jej zachodnim brzegu oraz wziąć udział w walkach o Opole i Brzeg.

Od północy na południe nacierały kolejno następujące związki taktyczne 5 Armii Gwardii: 95 Dywizja Piechoty Gwardii (dowódca — gen. mjr Andriej I. Olejnikow), 13 Dywizja Piechoty Gwardii (dowódca — płk Władimir N. Komarow), 9 Dywizja Powietrzno-Desantowa Gwardii

---

[94] Haupt, op.cit., s. 114; Becker, op.cit., s. 21, 23.

[95] Opis walk podano za Dolatą, *Wyzwolenie Dolnego Śląska...*, s. 27. Autor ten błędnie podał datę wyzwolenia tego miasta (22 I). Namysłów odzyskał wolność 21 I (Ahlfen, op.cit., załączona mapa nr 1; Nahorayska, op.cit., bez pag.; „Polska Zachodnia" nr 4 z 25 I 1948, s. 6; *Dolny Śląsk*, t. I, cz. 1, s. 213).

[96] *Historia Wielkiej Wojny Narodowej...*, t. 5, s. 91; *Druga wojna światowa...*, s. 566.

[97] Haupt, op.cit., s. 109.

(dowódca — płk P. I. Szumiejew) [98], 14 Dywizja Piechoty Gwardii (dowódca — gen. mjr. Wikientij Skryganow), 58 Dywizja Piechoty Gwardii (dowódca — gen. mjr Władimir Rusakow) i 15 Dywizja Piechoty Gwardii (dowódca — gen. mjr Pietr Czirkow).

Już 19 stycznia wyzwolone zostały wsie: Ligota Oleska, Kościeliska, Jamy i Więckowice [99] (w pasie natarcia 95 Dywizji Piechoty Gwardii). W nocy z 19 na 20 stycznia żołnierze 39 pułku piechoty gwardii ppłka P. A. Kriwoszejewa (13 Dywizja Piechoty Gwardii) wdarli się do silnego punktu oporu wroga — Bodzanowic. Niemiecki batalion, wzmocniony dwiema bateriami artylerii, samochodami pancernymi i działami pancernymi, rozpaczliwie bronił się w tej miejscowości, usiłując zagrodzić radzieckim wojskom drogę na terytorium Śląska Opolskiego. Jednak gwardziści 39 pułku złamali opór faszystów; 300 spośród nich zginęło, zaś pozostali uciekli lub poddali się do niewoli [100]. W Bodzanowicach Niemcy zniszczyli z „pięści pancernej" czołg radziecki (część załogi zginęła); poległo tam ponadto 8 żołnierzy radzieckich [101]. 20 stycznia żołnierze 39 pułku wkroczyli do Wichrowa [102]. Oddział wydzielony 13 Dywizji Piechoty Gwardii (42 pułk piechoty gwardii) już pod koniec następnego dnia osiągnął linię Odry w rejonie Oławy [103].

Czołowe oddziały 9 Dywizji Powietrzno-Desantowej Gwardii, w składzie których znajdowało się dowództwo 5 Armii Gwardii, nacierały w kierunku Olesna. Na podejściach do tego miasta opór niemiecki wyraźnie wzrósł, zaś lotnictwo nieprzyjaciela w grupach po 4—6 samolotów bombardowało ugrupowanie bojowe i marszowe dywizji. Radzieckie lotnictwo myśliwskie znajdowało się wówczas daleko w tyle (w Częstochowie). Wtedy to gen. płk A. S. Żadow spotkał się z dowódcą 9 Dywizji Lotnictwa Myśliwskiego Gwardii (6 Korpus Lotnictwa Myśliwskiego Gwardii 2 Armii Lotniczej), pułkownikiem Aleksandrem Pokryszkinem, trzykrotnym Bo-

---

[98] D o l a t a (*Wyzwolenie Dolnego Śląska...*, s. 203) mylnie podał, iż dowódcą tej dywizji był płk Jefim Gołub. Nieścisłość tę sprostował Tomczyk (*Wyzwolenie Ziemi Oleskiej...*, s. 133—134).

[99] H a u p t, op.cit., s. 107.

[100] I. A. S a m c z u k, *Trinadcataja gwardiejskaja. Bojewoj put Trinadcatoj gwardiejskoj Połtawskoj ordiena Lenina dważdy Krasnoznamiennoj ordienow Suworowa i Kutuzowa strielkowoj diwizii (1941—1945)*, Moskwa 1962, s. 273—274, 281. Autor ten informuje, że Bodzanowice zostały wyzwolone 20 stycznia; jednak z innych źródeł dowiadujemy się, iż nastąpiło to już z 19 na 20 stycznia (relacja proboszcza parafii bodzanowickiej ks. Izydora Przybysza).

[101] Relacja I. Przybysza; Wykaz mogił żołnierzy Armii Czerwonej w powiecie oleskim z września 1946 r. (dokument bez daty dziennej), PAP Kluczbork, Starostwo Powiatowe w Oleśnie, Referat Społeczno-Polityczny, sygn. 6, bez pag.

[102] S a m c z u k, op.cit., s. 273.

[103] S a m c z u k, op.cit., s. 274.

haterem Związku Radzieckiego i jednym z najlepszych pilotów myśliwskich II wojny światowej. Dywizja ta wspierała działania 5 Armii Gwardii. Uzgadniając zastosowanie zdecydowanych środków przeciwdziałania, płk Pokryszkin wrócił do swojej dywizji i dokonał lotu bojowego z grupą myśliwców [104]. 20 stycznia późnym popołudniem oddziały radzieckie wkroczyły do Olesna od strony Łomnicy. Garnizon niemiecki opuścił miasto około godziny 15[00] [105]. W Oleśnie zostały grupy SS, SA, Gestapo, żandarmerii, Volkssturmu i własowców [106]. Wojska radzieckie w walkach ulicznych rozbiły nieprzyjacielską załogę. Straty niemieckie (razem z ludnością cywilną) wyniosły 45 zabitych [107], zaś radzieckie — 39 żołnierzy, podoficerów i oficerów [108]. Zniszczone w 35% (254 domy legły w gruzach) Olesno powróciło do Macierzy [109].

W związku z zaistniałą sytuacją niemieccy obrońcy linii Lubliniec—Dobrodzień—Olesno (sztab 8 Korpusu wraz z podporządkowanymi mu jednostkami) wycofali się do Opola [110]. Ziemia oleska była wolna.

W dniu 20 stycznia oddziały 95 Dywizji Piechoty Gwardii wyzwoliły Kluczbork, który był ważnym ogniwem niemieckiego systemu obronnego na przedpolach Odry (w tzw. pasie „d").

Rozkaz zdobycia Kluczborka otrzymał jeden z batalionów 287 pułku piechoty gwardii 95 Dywizji Piechoty Gwardii gen. mjra A. I. Olejnikowa, który posiadał duże doświadczenie frontowe, zdobyte m.in. podczas forsowania Dniepru, Dniestru i Wisły. Batalion piechoty 287 pułku (dowódca — mjr Czarny) i czołgi, wspierane ogniem artylerii i uderzeniami lotnictwa, złamały opór wroga na wschodnich rubieżach Kluczborka i gwałtownym uderzeniem wdarły się do miasta, gdzie w walkach ulicznych rozbiły nieprzyjacielski garnizon. W czasie szturmu silnie umocnionego domu zamykającego dostęp do Rynku, szer. gwardii N. I. Rigaczin własnym ciałem zakrył otwór strzelniczy gniazda karabinów maszynowych, otwierając towarzyszom drogę na niemiecki punkt oporu. Nazwisko bohaterskiego żołnierza wkrótce stało się głośne w pododdziałach 95 Dywizji Piechoty Gwardii. Na Rynku kluczborskim powtórzył on nieśmier-

[104] Żadow, *Na czenstochowskom...*, s. 47; Tomczyk, *Wyzwolenie Ziemi Oleskiej...*, s. 133.

[105] Haupt, op.cit., s. 107; *Die Tragödie Schlesiens...*, s. 145.

[106] Relacja Andrzeja Kołeckiego z Olesna.

[107] *Die Tragödie Schlesiens...*, s. 145—146.

[108] Wykaz mogił żołnierzy Armii Czerwonej w powiecie oleskim.

[109] Tomczyk, *Wyzwolenie Ziemi Oleskiej...*, s. 134; E. Osikowski, *Zniszczenia wojenne w zabudowie miast i wsi w Polsce według stanu w dniu 1 maja 1945*, „Polska Ludowa. Materiały i studia", t. 7: 1968, s. 190.

[110] Ahlfen, op.cit., s. 84—85; Dubiel, op.cit., s. 48; Tomczyk, *Wyzwolenie Ziemi Oleskiej...*, s. 134.

telny czyn Matrosowa. Zarząd Polityczny 5 Armii Gwardii wydał afisz i ulotkę, w których podkreślono bohaterstwo tego zwiadowcy. Uchwałą Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z dnia 10 II 1945 r. N. I. Rigaczinowi nadano pośmiertnie za jego czyn zaszczytny tytuł Bohatera Związku Radzieckiego. Mieszkańcy Kluczborka czcząc pamięć dzielnego gwardzisty, który za wolność ich miasta oddał życie, nazwali jego imieniem główną aleję miejskiego parku. Zniszczony w 25% (422 domy uległy zniszczeniu) Kluczbork przywrócony został Macierzy [111].

Dnia 21 I 1945 r. po walkach na głównym kierunku natarcia dowództwo 1 Frontu Ukraińskiego (marsz. Koniew, gen. armii W. Sokołowski i gen. lejtn. K. Krajniukow) wysłało do Głównej Kwatery Naczelnego Dowództwa Armii Radzieckiej depeszę następującej treści: „godz. 17.30 Nr 0025. Wojska 1 Frontu Ukraińskiego zdobyły umocnione pogranicze na 90-kilometrowym froncie i wdarły się do 30 km na terytorium Niemiec zdobywając ważne punkty oporu wroga — Olesno, Byczynę, Dobrodzień, Gorzów Śląski i Kluczbork" [112].

W odpowiedzi Główna Kwatera wydała rozkaz nr 237 o następującej treści:

„Rozkaz Wodza Naczelnego Armii Radzieckiej. Do dowódcy 1 Frontu Ukraińskiego Marszałka Związku Radzieckiego I. S. Koniewa i szefa sztabu gen. armii W. D. Sokołowskiego.

Wojska 1 Frontu Ukraińskiego, nacierające na zachód od Częstochowy, przełamały silnie umocnioną obronę nieprzyjaciela na południowo-wschodniej granicy Niemiec i wdarły się w granice Śląska na froncie o szerokości 90 km i na głębokość 30 km. W dniu 21 stycznia wojska Frontu opanowały miasta: Kluczbork, Olesno, Byczynę, Gorzów Śląski, Dobrodzień —

[111] Walki o Kluczbork przedstawiono na podstawie następującej literatury: S. Woliński, J. Rakowski, *Imienia Nikołaja Rigaczina*, „Żołnierz Wolności" nr 144 z 22 VI 1961, s. 6; Raczuń, *Ziemia Kluczborska...*, s. 75—77; A. Ross, *Jak zginął Rigaczin*, „Trybuna Opolska" nr 115 z 16 V 1963; Łukowski, *Z walk o wyzwolenie...*, s. 22—23; *Kluczborski bohater Mikołaj Rigaczin*, „Trybuna Opolska" nr 15 z 19 I 1965; Dolata, *Wyzwolenie Opolszczyzny...*, s. 34; tenże, *Wyzwolenie Śląska Opolskiego...*, s. 60; tenże, *Wyzwolenie Dolnego Śląska....* s. 31—32; tenże, *Wyzwolenie Polski...*, s. 225; Raczuń, *Walki o wyzwolenie pow. kluczborskiego...*, s. 14—17; tenże, *Kluczborski Matrosow*, „Wojskowy Przegląd Historyczny", R. 18: 1973, nr 3, s. 745—748. Zastrzeżenia budzi jednak podana przez tych autorów data wyzwolenia miasta (21 I 1945 r.). Wiadomo, iż w tym czasie wojska 3 Armii Pancernej Gwardii wyzwoliły już cały powiat namysłowski, zaś oddziały czołowe 5 Armii Gwardii dotarły do linii rzeki Odry. Wydaje się bardziej prawdopodobne, iż Kluczbork odzyskał wolność 20 I 1945 r., co też znajduje potwierdzenie w literaturze przedmiotu (Ahlfen, op.cit., załączona mapa nr 1; Haupt, op.cit., s. 108). Przyjęliśmy wersję drugą.

[112] Karaś, Chodyniecki, *Wolności dzień pierwszy...*, s. 69; *Na horyzoncie Olesno*, „Trybuna Opolska" nr 17 z 21 I 1965.

ważne węzły komunikacyjne i silne punkty oporu niemieckiego osłaniające podejścia na kierunku Wrocławia [113].

W walkach o wtargnięcie na Śląsk wyróżniły się wojska: piechota gen. płka Korotiejewa, gen. płka Żadowa, gen. lejtn. Kołominowa, gen. lejtn. Lamina, gen. mjra Martirosjana, gen. lejtn. Akimowa, gen. lejtn. Rodimcewa, gen. lejtn. Lebiedienki, gen. mjra Bakłanowa; czołgiści gen. płka Rybałki, gen. mjra Bachmietiewa, gen. mjra Iwanowa, gen. mjra Kuzniecowa, płka Czugunkowa, płka Gładniewa, płka Biełousowa, płka Timofiejewa, płka Spianina; artylerzyści gen. mjra Faustowa, gen. mjra Połuektowa, gen. mjra Oganiesjona, gen. mjra Sienko, gen. mjra Kolesowa; lotnicy gen. płka Krasowskiego, gen. mjra Riazanowa, gen. mjra Pronina, gen. mjra Slusariewa, gen. lejtn. Błagowieszczenskiego, gen. lejtn. Utina, gen. mjra Połbina, gen. mjra Archangielskiego; saperzy gen. lejtn. Galickiego, płka Glezera, płka Podołynnyja, płka Kamienczuka; łącznościowcy gen. lejtn. Bułyczewa, płka Dalienko, płka Bogołomowa, płka Borisowa, płka Obliatko.

Dla upamiętnienia odniesionego zwycięstwa rozkazuję przedstawić związki taktyczne i jednostki, najbardziej wyróżniające się w bojach — celem nadania im nazw „Śląskich" i nagrodzenia orderami.

Dziś, 21 stycznia o godzinie 20.00, stolica naszego kraju Moskwa, w imieniu całej naszej Ojczyzny, salutować będzie zwycięstwo wojsk 1 Frontu Ukraińskiego, które wdarły się na Śląsk, 20 salwami z 224 dział.

Za odniesione w bojach zwycięstwa pozdrawiam dowódców, a za ich pośrednictwem wszystkich żołnierzy.

Wieczna chwała bohaterom, poległym w walkach o wolność i niepodległość naszej Ojczyzny!

Śmierć niemieckim najeźdźcom!

Wódz Naczelny

Marszałek Związku Radzieckiego J. Stalin" [114].

Zwycięstwa wojsk działających w składzie głównego zgrupowania uderzeniowego 1 Frontu Ukraińskiego (3 Armii Pancernej Gwardii, 5 Armii Gwardii i 52 Armii Polowej) były imponujące, skoro 21 stycznia wieczorem Moskwa salutowała na cześć zdobywców Gorzowa Śląskiego, Byczyny, Olesna i Kluczborka 20 salwami z 224 dział.

---

[113] W rozkazie tym występują nieścisłości, gdy chodzi o faktyczne daty wyzwolenia podanych tam miejscowości. I tak np. Gorzów Śląski i Byczyna zostały wyzwolone 19 stycznia, zaś Olesno i Kluczbork — 20 stycznia. Rozbieżności te wynikły stąd, iż marsz. Koniew w depeszy do Głównej Kwatery doniósł o zdobyciu tych miejscowości dopiero 21 stycznia, zaś rozkaz Wodza Naczelnego Armii Radzieckiej oparł się na podanych w depeszy informacjach.

[114] Rozkaz nr 237 z 21 I 1945.

Radzieckie Biuro Informacyjne w dniu 21 stycznia doniosło, iż prócz wymienionych już miast wojska 1 Frontu Ukraińskiego zdobyły w tym czasie na Śląsku Opolskim ponad 250 miejscowości, m.in. Komorzno, Jakubowice, Krzywiznę, Nagodowice (obecnie Biadacz), Bąków, Gronowice, Chudobę, Radawie, Myślinę, Kostów, Biskupice — w powiatach oleskim, kluczborskim i lublinieckim [115].

Dzień w dzień radziecka i polska prasa podawały podobne komunikaty. Od czasu do czasu rozlegały się w Moskwie salwy artyleryjskie, oznaczające dla obywateli radzieckich nowe zwycięstwa, zaś dla ziemi śląskiej i jej ludności — wyzwolenie.

21 Armia Polowa gen. płka D. Gusiewa, której podporządkowano operacyjnie związki szybkie — 31 Samodzielny Korpus Pancerny gen. mjra G. Kuzniecowa oraz 1 Samodzielny Korpus Kawalerii Gwardii gen. lejtn. W. Baranowa, nacierała po zachodnim obrzeżu formującego się kotła górnośląskiego. 19 stycznia czołowe korpusy tej armii (117 i 55) omijając Tarnowskie Góry doszły w rejon Tworogu i Krupskiego Młyna, uzyskując dobrą podstawę wyjściową do uderzenia na południe.

W nocy z 21 na 22 stycznia rozpoczęły się walki o Strzelce Opolskie. Miasto to jak i okoliczne wioski zostały przez Niemców przekształcone w węzeł oporu, który miał osłaniać od północnego-zachodu natarcie wojsk radzieckich na Górny Śląsk. Obronę tego rejonu powierzono 66 Korpusowi Pancernemu gen. mjra von Blocka. Dowództwo radzieckie w celu pokrzyżowania planów przeciwnika rozpoczęło natarcie od zdezorganizowania niemieckich tyłów i dowodzenia. Uczyniły to jednostki 31 Samodzielnego Korpusu Pancernego, dokonując wypadów na węzły dróg Tworogu, Wielowsi, Żędowic i Zawadzkiego. Następnie do walki weszła kawaleria oraz nacierające od zachodu wojska 7 Korpusu Pancernego Gwardii (3 Armia Pancerna Gwardii), a od północnego-wschodu oddziały 31 Samodzielnego Korpusu Pancernego. Niemiecki garnizon, wzięty w kleszcze ze wszystkich stron, nie wytrzymał naporu szturmujących wojsk i w południe 22 stycznia, po krótkich lecz zaciętych walkach ulicznych, został rozgromiony. Niemcy ponieśli duże straty w ludziach i sprzęcie bojowym. Zniszczone w około 30% (634 domy uległy zniszczeniu) Strzelce Polskie były wolne [116].

22 stycznia 21 Armia Polowa wyzwoliła Zawadzkie, zaś 22—23 stycznia we współdziałaniu z 3 Armią Pancerną Gwardii — Ozimek [117].

Wyzwolenie tych miast, przede wszystkim zaś Strzelec Opolskich, otworzyło wojskom 1 Frontu Ukraińskiego drogę w dwu kierunkach:

[115] Komunikat wojenny Naczelnego Dowództwa Armii Radzieckiej z 21 I 1945.

[116] K a r a ś, C h o d y n i e c k i, *Wolności dzień pierwszy...*, s. 94; *W żelaznych kleszczach*, „Trybuna Opolska" nr 18 z 22 I 1965; D o l a t a, *Wyzwolenie Opolszczyzny...*, s. 30.

[117] D o l a t a, *Wyzwolenie Polski...*, s. 517. 450.

wschodnim — na Gliwice i Rybnik oraz południowym — na Ujazd, Kędzierzyn i nad Odrę.

Równocześnie 3 Armia Pancerna Gwardii, wykonując uderzenie skrzydłowe przeciwko zgrupowaniu niemieckiemu działającemu w pasie natarcia 5 Armii Gwardii, przyspieszyła wyjście związków taktycznych tej armii nad Odrę. Do wieczora 22 stycznia nad rzekę tę wyszły oddziały wydzielone 5 Armii Gwardii; 23 stycznia do Odry podeszły główne siły tej armii [118].

Forsowanie Odry w pasie natarcia 5 Armii Gwardii przeprowadzano na szerokim, 50-kilometrowym froncie. Na prawym skrzydle armii, na północ od Lipek, rzekę forsował oddział wydzielony 13 Dywizji Piechoty Gwardii (42 pułk piechoty gwardii); w centrum — dwa pułki 14 Dywizji Piechoty Gwardii (podczas forsowania Odry zginął bohatersko dowódca tej dywizji gen. mjr W. W. Skryganow); na lewym skrzydle armii sforsował rzekę i opanował przyczółek w rejonie Żelaznej 178 pułk 58 Dywizji Piechoty Gwardii, dowodzonej przez gen. mjra W. W. Rusakowa [119].

Już wieczorem 22 stycznia podeszła od północy do okolic Opola 53 Brygada Pancerna Gwardii płka Wasilija Archipowa (6 Korpus Pancerny 3 Armii Pancernej Gwardii), a od północnego-wschodu 15 Dywizja Piechoty Gwardii gen. mjra Pietra Czirkowa (34 Korpus Piechoty Gwardii 5 Armii Gwardii). Nazajutrz od strony południowej zbliżyły się do miasta oddziały prawego skrzydła 21 Armii Polowej gen. płka D. Gusiewa (120 Gatczyńska Dywizja Piechoty gen. mjra Iwana Goworowa). Opole było okrążone [120].

„Twierdzy Opole" broniły następujące siły miejscowego garnizonu: 3 bataliony obrony terytorialnej, 2 bataliony piechoty, 2 bataliony saperów, batalion rozpoznawczy, 3 bataliony Volkssturmu (281, 282 i 283), jednostka artylerii przeciwlotniczej, 500 batalion lotnictwa do specjalnych poruczeń i pułk artylerii [121]. Garnizon opolski operacyjnie podporządkowany był dowódcy 4 Armii Pancernej gen. F. Gräserowi. Dowódca załogi „twierdzy Opole" płk hr. von Pfeil już w nocy z 21 na 22 stycznia zastrzelił się. W nocy z 22 na 23 stycznia ewakuowano z Opola ludność cywilną, zaś w dniu następnym wysadzono oba mosty drogowe na Odrze [122].

W północnej części miasta walki rozpoczęły już po południu 23 stycznia jednostki 53 Brygady Pancernej Gwardii, 44 pułk 15 Dywizji Piechoty

[118] Ż a d o w, *Na czenstochowskom...*, s. 49.

[119] Ibidem, s. 49; tenże, *O wyzwolenie Śląska...*, s. 122.

[120] D o l a t a, *Wyzwolenie Dolnego Śląska...*, s. 33—34 oraz *Wyzwolenie Polski...*, s. 226.

[121] *Die Kämpfe an der Oder vor 19 Jahren*, „Unser Oberschlesien" nr 2 z 23 I 1964, s. 3; K i s s e l, op. cit., s. 138—141; *H a u p t*, op. cit., s. 110.

[122] S t o b w a s s e r, op.cit., nr 3, s. 3.

Gwardii oraz 63 pułk 118 Dywizji Piechoty gen. mjra Michaiła Suchanowa (34 Korpus Piechoty 5 Armii Gwardii).[123] Późnym popołudniem 23 stycznia dowódca 120 Gatczyńskiej Dywizji Piechoty gen. mjr I. Goworow wydał dowódcy 543 Narwskiego Pułku Piechoty ppłk. Lwowi Siemionowiczowi Sirocie rozkaz opanowania w ciągu nocy Opola. O godzinie 20.00 pułk (w składzie trzech batalionów) wzmocniony baterią 45-mm dział przeciwpancernych, dywizjonem artylerii samobieżnej oraz dywizjonem dział 76 mm przystąpił do natarcia z rejonu Groszowic w kierunku centrum miasta. Żołnierze 1 batalionu 543 pułku bez większych strat opanowali o godzinie 22.00 Nową Wieś Królewską. Niemcy stracili około 300 zabitych żołnierzy i oficerów Wehrmachtu i Volkssturmu. 3 batalion, który atakował wzdłuż linii kolejowej Groszowice—Opole, naliczył zabitych lub ciężko rannych około 20% ze swego składu. 1 batalion, po zajęciu Nowej Wsi Królewskiej, nacierał w kierunku mostu kolejowego i drogowego oraz kościoła św. św. Piotra i Pawła. 2 batalion, działający na lewym skrzydle, opanował o godzinie 23.00 stację kolejową Opole Główne i przedarł się następnie brzegiem kanału w kierunku Katedry. Powodzenie 1 i 2 batalionu oraz oskrzydlający manewr 3 batalionu (obchodząc miasto drogą okrężną od północno-wschodniej strony, miał za zadanie oskrzydlić nieprzyjaciela i dotrzeć do zachodniego brzegu Odry w rejonie Zakrzowa) stworzyły pozory okrążenia miasta. Dowództwo „twierdzy Opole" przerzuciło więc swoje siły na północno-wschodni odcinek obrony miasta, tj. na kierunek natarcia 3 batalionu. Wokół „Wagonówki" i ulic Rejtana oraz Drzymały Niemcy wznieśli barykady. Także zabarykadowane zostały wschodnie wyloty ulic Ozimskiej i Kośnego. Niemcy bronili się bardzo zaciekle. Zanim poszczególne kompanie 3 batalionu wdarły się do północnej części Zakrzowa, straty wynosiły około 40% składu osobowego. Nie przerywając natarcia żołnierze tego batalionu zepchnęli Niemców do rowu okalającego tor i nasyp kolejowy Opole Wschód--Czarnowąsy. Około północy walki przeniosły się do centrum miasta. Kompanie 2 batalionu atakujące wzdłuż brzegu kanału ulicami Żwirki i Wigury oraz Krakowską osiągnęły Katedrę. Także 3 batalion wdarł się do miasta, opanowując domki przy torze w dzielnicy „Kwiatów" oraz szybko posuwając się w kierunku Odry. Natomiast 1 batalion oczyściwszy z nieprzyjaciela rejon ul. Armii Ludowej i okolicy, napotkał na gwałtowny opór przeciwnika i nie mógł uzyskać większego powodzenia. Szczególnie uporczywie bronili Niemcy budynku ówczesnego banku (przy skrzyżowaniu ulic 1 Maja i Szenwalda) zamienionego na punkt oporu, rejonu kościoła św. św. Piotra i Pawła oraz bloków mieszkalnych przy ulicy Katowickiej.

[123] Dolata, *Wyzwolenie Dolnego Śląska...*, s. 33; Żadow, *O wyzwolenie Śląska...*, s. 122; *Samczuk...*, op. cit., s. 258.

W tym ostatnim rejonie ciężko raniono dowódcę 1 batalionu kpt. Rizanowa. Dowodzenie przejął szef sztabu batalionu kpt. Karełkin. W tym czasie 2 batalion, który osiągnął już rejon Katedry i umocnił się tam, rozpoczął natarcie w kierunku pl. Sebastiana i Armii Czerwonej. Kompanie 3 batalionu po obejściu nieprzyjaciela od północnego-wschodu, wyszły nad Odrę w okolicach dzisiejszego Ronda i połączyły się z żołnierzami 3 batalionu. 24 stycznia o godzinie 0.40 Opole zostało okrążone. Jedynie 1 batalion prowadził nadal ciężkie walki w centrum miasta, następnie zaś około godziny 2.00 przebił się do śródmieścia ulicami Katowicką, Ozimską i Kośnego, łącząc się z 2 batalionem na pl. Armii Czerwonej. W tym czasie Opole w całości zostało opanowane, jednak w piwnicach i na strychach nadal broniły się rozbite grupy żołnierzy niemieckich. W związku z tym dowódca 543 Narwskiego Pułku Piechoty, ppłk L. S. Sirota, wydał rozkaz, aby 2 batalion oczyścił z nieprzyjaciela północną część miasta, zaś 1 batalion — południową. O godzinie 4.00 nad ranem zlikwidowano ostatnie ogniska oporu i całkowicie oczyszczono miasto. Opole było wolne [124].

Dla ścisłości trzeba dodać, iż wyzwolona została część miasta leżąca po prawej stronie Odry, lewobrzeżna część Opola znajdowała się nadal w rękach niemieckich; wolność odzyskała dopiero w początkowej fazie operacji opolskiej (19 marca) [125]

W walkach o Opole Niemcy ponieśli znaczne straty. Jednostki 15 Dywizji Piechoty Gwardii i 118 Dywizji Piechoty (34 Korpus 5 Armii Gwardii) zabiły oraz wzięły do niewoli około 4000 niemieckich żołnierzy i oficerów, zdobyły również wiele sprzętu. W czasie walk szczególnie wyróżnił się 63 pułk 118 Dywizji Piechoty, którym dowodził 24-letni mjr Łopatin. W tym samym pułku służył jego ojciec, uczestnik wojny domowej. Mjr Łopatin zginął w czasie operacji berlińskiej [126]. Największe jednak straty zadały garnizonowi opolskiemu jednostki 120 Gatczyńskiej Dywizji Piechoty, tj. 543 Narwski Pułk Piechoty oraz 538 pułk piechoty, który już o godzinie 17.00 23 stycznia wyszedł na wschodni brzeg Odry około 3 km od Opola i pod ogniem nieprzyjaciela z marszu sforsował rzekę oraz związał się walką z przeciwnikiem na jej zachodnim brzegu. Od ognia oddziałów tej dywizji zginęło około 6000 żołnierzy i oficerów nieprzyjaciela, a 500 wzięto do niewoli. Ponadto jednostki 120 Gatczyńskiej Dywizji Piechoty zniszczyły 50 ciężkich karabinów maszynowych, 120 ręcznych karabinów maszynowych, 20 dział przeciwpancernych, 15 dział różnego kalibru, 30 moździerzy, 18 czołgów i dział pancernych oraz zdobyły 36 dział róż-

[124] Karaś, Chodyniecki, *Opole zostało wyzwolone...*, s. 164—167 oraz *Na Katowickiej grały ckm-y. Autentyczna relacja z walk o Opole*, „Trybuna Opolska" nr 47 z 24—25 II 1962, s. 3; *Opole wolne!*, „Trybuna Opolska" nr 19 z 23—24 I 1965.

[125] Koniew, op.cit., s. 70.

[126] Żadow, *O wyzwolenie Śląska...*, s. 122.

nego rodzaju, 5 dział pancernych, 26 transporterów opancerzonych, 988 karabinów, 350 automatów, 318 karabinów maszynowych, 33 moździerze, 150 samochodów, 3 ciągniki, 300 motocykli, 8 składów amunicji, 13 składów żywności, 3 składy sprzętu saperskiego. Za działania bojowe przy opanowaniu Opola skład osobowy dywizji otrzymał pochwałę w rozkazie Wodza Naczelnego, który stwierdzał m.in.:

„Wojska 1 Frontu Ukraińskiego w rezultacie silnego uderzenia wojsk pancernych i piechoty zajęły w dniu dzisiejszym bardzo ważne centrum przemysłu wroga i twierdzę Opole, ważny punkt drogowy i kolejowy — jeden z węzłów obrony nieprzyjaciela nad Odrą...

W walkach o wyzwolenie Opola... odznaczyły się wojska: piechota gen. płka Żadowa..., gen. mjra Lamina, gen. mjra Bakłanowa, gen. mjra Czirkowa, gen. mjra Goworowa; czołgiści gen. płka Rybałki..., gen. mjra Bachmietjewa..., gen. mjra Nowikowa, gen. mjra Iwanowa..., płka Bogdanowa, płka Kuristowa, płka Gołowaczewa, płka Czugunkowa...

Najbardziej zasłużone w bojach o Opole jednostki rozkazuję przedstawić do odznaczenia orderami.

Dziś, 24 stycznia stolica naszego kraju, Moskwa, w imieniu Ojczyzny salutować będzie wojska 1 Frontu Ukraińskiego 20 salwami z 220 dział [127].

W czasie działań wojennych Opole zostało zniszczone w około 60% i niemal całkowicie wyludnione. W chwili wyzwolenia było w nim zaledwie 200 mieszkańców [128].

Z resztek sił, które wycofały się z odcinka Lubliniec—Dobrodzień—Olesno do Opola, a stamtąd na lewy brzeg Odry, gen. art. Hartmann utworzył Grupę Bojową [129] „Opole" [130]. Lewobrzeżną część Opola zamieniono również w „twierdzę". Z rozkazu feldmarszałka Schörnera dowództwo nad nią objął w dniu 2 lutego mjr Matthias Wensauer [131].

Czołgiści gen. płka Rybałki po okrążeniu Opola od północy uderzyli w ogólnym kierunku na Gliwice — Rybnik. 23 stycznia jednostki 7 Korpusu Pancernego Gwardii 3 Armii Pancernej Gwardii zajęły Gogolin,

[127] Karaś, Chodyniecki, *Opole zostało wyzwolone...*, s. 166—167 oraz *Wolności dzień pierwszy...*, s. 106—107.

[128] Dolata, *Wyzwolenie Dolnego Śląska...*, s. 35 oraz *Wyzwolenie Polski...*, s. 227.

[129] Grupy bojowe zaczęły powstawać w armii niemieckiej w II połowie wojny. Był to podyktowany koniecznością sposób organizacji wojsk z resztek rozbitych pułków, brygad i dywizji. Grupy bojowe nazywano zazwyczaj imieniem dowódców. Liczebność ich sięgała (w zależności od tego, z czego zostały utworzone: pułk, brygada czy dywizja) od 500 do 700, a niekiedy nawet od 1000 do 1500 ludzi. Na czele ich stali doświadczeni dowódcy, którzy dobrze znali swoich podwładnych (Koniew, op.cit., s. 34—35).

[130] Ahlfen, op.cit., s. 85.

[131] *Die Kämpfe an er Oder...*, s. 3.

w nocy z 23 na 24 stycznia pancerniacy gen. płka Rybałki wspólnie z piechotą 21 Armii Polowej opanowali Zdzieszowice, 24 stycznia — Otmęt i Leśnicę. W tymże dniu oddziały 56 Brygady Pancernej Gwardii i 23 Brygady Piechoty Zmotoryzowanej Gwardii 7 Korpusu Pancernego Gwardii wyzwoliły Ujazd [132].

Hitlerowcy chcąc powstrzymać błyskawiczne posuwanie się 3 Armii Pancernej Gwardii w kierunku południowo-wschodnim (na lewe skrzydło 1 Frontu Ukraińskiego oskrzydlającego Górnośląski Okręg Przemysłowy) zaczęli w pośpiechu przygotowywać nową rubież obronną na linii rzek Kłodnicy i Dramy, tj. na odcinku od Koźla do Tarnowskich Gór. Na rubież tę Niemcy podciągnęli 100 Dywizję Strzelców i 20 Dywizję Pancerną. Jednak wojska gen. płka Rybałki szybko obeszły punkty oporu wroga, który nie był jeszcze w stanie zorganizować silniejszej obrony. Już 26 stycznia jednostki 7 Korpusu Pancernego Gwardii, nacierające w powiecie kozielskim, zdobyły Starą Kuźnię i Ortowice, sforsowały drugą pozycję obrony niemieckiej przebiegającą wzdłuż rzeki Bierawki, wyszły w rejon Rud i dalej atakując w kierunku południowo-wschodnim, rozpoczęły walki o Rybnik [133].

Natarcie lewoskrzydłowych armii 1 Frontu Ukraińskiego (59 i 60 Armia Polowa) z północy i ze wschodu oraz wyjście 3 Armii Pancernej Gwardii i 1 Samodzielnego Korpusu Kawalerii Gwardii na linie komunikacyjne nieprzyjaciela postawiło go w niezwykle trudnej sytuacji. Beznadziejność dalszej walki i demoralizacja broniących się oddziałów zmusiły dowództwo niemieckie do powzięcia decyzji wycofania swych wojsk z Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego. Do 29 stycznia cały górnośląski obszar przemysłowy został oczyszczony z przeciwnika, a jego wojska, które się stamtąd wycofały, zostały później rozbite w lasach leżących dalej na zachód. Pozwoliło to oddziałom lewego skrzydła 1 Frontu Ukraińskiego wyjść nad Odrę i opanować przyczółki na jej lewym brzegu.

Już 29 stycznia 1 Samodzielny Korpus Kawalerii Gwardii (podporządkowany operacyjnie 3 Armii Pancernej Gwardii), nacierający na Czerwionkę, zmienił kierunek ataku i z rejonu Ochojca uderzył na Stodoły, Zwonowice, Szymocice, Nędzę, Ciechowice i zajął w okolicy Łubowic (po lewej stronie Odry) przyczółek o szerokości 5 i głębokości 1—1,5 km. 30 stycznia marszałek Koniew postawił nowe zadanie 60 i 59 Armii Polowej: współdziałając z nacierającym na kierunku raciborskim 6 Korpusem Pancernym Gwardii 3 Armii Pancernej Gwardii miały one wyjść nad Odrę i utworzyć na jej zachodnim brzegu przyczółki. 31 stycznia na

[132] Dolata, *Wyzwolenie Polski...*, s. 383, 518, 449, 417, 501 oraz *Wyzwolenie Dolnego Śląska...*, s. 213, 226, 220, 217, 275.

[133] Karaś, Chodyniecki, *Wolności dzień pierwszy...*, s. 133, 139.



Gen. płk A. S. Żadow — dca 5 Armii Gwardii



Gen. lejtnant Al. I. Rodimcew — dca 32 Korpusu Piechoty Gwardii 5 Armii Gwardii



Płk W. N. Komarow — dca 13 Dywizji Piechoty Gwardii



Płk P. I. Szumiejew — dca 9 Dywizji Powietrzno-Desantowej Gwardii

przyczółek pod Łubowicami weszła 9 Dywizja Piechoty gen. mjra Pietra Mietalnikowa (15 Korpus Piechoty 60 Armii), zaś prawoskrzydłowe oddziały 60 Armii wyszły nad Odrę. Rankiem 1 lutego, przy wsparciu ogniem wojsk 1 Samodzielnego Korpusu Kawalerii Gwardii oraz 115 Korpusu Piechoty 59 Armii, które już wcześniej dotarły do linii Odry w rejonie Dziergowic i roszowickiego lasu, na przyczółek łubowicki przedostały się znaczne siły 60 Armii [134].

30 stycznia wojska lewego skrzydła 1 Frontu Ukraińskiego opanowały Bierawę, Sośnicowice, Stanice i ponad 60 innych miejscowości, zaś następnego dnia jednostki 21 Armii i 1 Samodzielnego Korpusu Kawalerii Gwardii zajęły wśród dalszych 40 miejscowości Kędzierzyn, Dziergowice, Kuźnię Raciborską [135]. Na wysokości Bierawy (na południowy-wschód od Koźla) wojska radzieckie utworzyły drugi przyczółek [136] (w pasie działania 59 Armii).

Wyjściem na linię Odry i opanowaniem przyczółków na jej zachodnim brzegu wojska lewego skrzydła 1 Frontu Ukraińskiego zakończyły operację wiślańsko-odrzańską.

Do końca stycznia została wyzwolona cała przedodrzańska część Śląska; linia frontu ustaliła się wzdłuż Odry. Główne siły 1 Frontu Ukraińskiego dokonywały przegrupowań na nowe odcinki natarcia oraz umacniały i rozszerzały przyczółki.

W centrum pasa natarcia 1 Frontu Ukraińskiego wojska lewego skrzydła 5 Armii Gwardii w ciężkich walkach do końca stycznia połączyły i powiększyły przyczółek na północ od Opola (Żelazna—Mikolin). Przyczółek ten, opanowany przez 33 i 34 Korpus Piechoty Gwardii, posiadał 22 km szerokości i 5 km głębokości. Przyczółek w rejonie Oławy, zdobyty przez prawoskrzydłowy 32 Korpus Piechoty Gwardii 5 Armii Gwardii, został powiększony do rozmiarów około 20 km wzdłuż frontu i do 12 km w głąb. W pierwszych dniach lutego na przyczółek pomiędzy Oławą a Brzegiem przerzucone zostały 33 i 34 korpusy, które przekazały swój przyczółek wojskom 21 Armii [137].

Dowództwo 1 Frontu Ukraińskiego, planując operację dolnośląską (8—24 lutego), postanowiło połączyć przyczółki oławski i opolski w jeden duży przyczółek o znaczeniu operacyjnym. 21 Armia po walkach o Górny Śląsk przegrupowała główne siły nad Odrę i po zluzowaniu lewoskrzydłowych jednostek 5 Armii Gwardii na przyczółku opolskim podjęła walki w celu rozszerzenia go do rubieży: Brzeg—Nysa Kłodzka—Bielice. Już

[134] Ibidem, s. 150.

[135] Komunikat wojenny Naczelnego Dowództwa Armii Radzieckiej z 30 I 1945 i 31 I 1945; Dolata, *Wyzwolenie Polski...*, s. 401, 377, 415.

[136] Jonca, Konieczny, op.cit., s. 59.

[137] Żadow, *Na czenstochowskom...*, s. 49.

31 stycznia 55 Korpus Piechoty 21 Armii wykonał uderzenie w kierunku Łosiowa, lecz nacierające wojska, wykrwawione i skrajnie wyczerpane w dotychczasowych walkach oraz odczuwające braki amunicji artyleryjskiej, nie zdołały złamać silnego oporu wroga. Dopiero 3 lutego, po przegrupowaniu na przyczółek głównych sił oraz oddziałów 31 Samodzielnego Korpusu Pancernego podporządkowanego 21 Armii, armia wykonała nowe uderzenie w kierunku Strzelina. Wojska niemieckie szczególnie uporczywie broniły się na linii Nysy Kłodzkiej, której wody wskutek zerwania tam w Otmuchowie oraz wcześniejszych w tym roku wiosennych roztopów wystąpiły z brzegów, tworząc trudną do pokonania przeszkodę wodną [138].

4 lutego podjęły działania zaczepne także wojska 33 Korpusu Piechoty Gwardii 5 Armii Gwardii i działającego w jej składzie 4 Korpusu Pancernego Gwardii, nacierając spod Małujowic na Grodków. Koncentryczne uderzenie związków lewego skrzydła 5 Armii Gwardii i jednostek prawego skrzydła 21 Armii (spod Mikolina) przyniosło rezultat. Oddziały 55 Korpusu Piechoty 21 Armii zdobyły 4 lutego Lewin Brzeski i Skorogoszcz; obrona niemiecka w rejonie Brzegu została przełamana. Do godziny $16.^{00}$ czołowe oddziały obydwu zgrupowań połączyły się na północno-wschodnich przedpolach Grodkowa, odcinając drogi odwrotu liczącemu około 3000 żołnierzy brzeskiemu zgrupowaniu. Rozpoczęły się walki o przygotowany do długotrwałej obrony Grodków [139].

Wojska niemieckie wycofały się z Grodkowa 4 lutego o godzinie $11.^{30}$ przed południem i zajęły dogodne pozycje obronne na przedpolach (8 km od miasta), tj. między wsią Stary Grodków a przedmieściem Mała Nowinka. Następnego dnia wojska radzieckie w wyniku uporczywych walk między Małą Nowinką a Starym Grodkowem zdobyły Stary Grodków. 6 lutego Niemcy wykonali silne kontruderzenie i zajęli Stary Grodków; w godzinach wieczornych tegoż dnia miejscowość ta znalazła się znów w rękach radzieckich. Jednak już o godzinie $2.^{00}$ w nocy 7 lutego Niemcy gwałtownym uderzeniem ponownie odbili Stary Grodków, który z powrotem został opanowany przez żołnierzy radzieckich tego dnia. Wojska niemieckie wycofały się w kierunku Nysy. W czasie walk o wyzwolenie Grodkowa poległo około 100 żołnierzy radzieckich i około 1200 niemieckich [140]. Wojska radzieckie zdobyły 37 dział fortecznych, zniszczyły 70 czołgów i dział pancernych oraz wzięły do niewoli znaczną ilość niemieckich żołnierzy i oficerów. Grodków został zniszczony w ponad 55%. O jego wolność wal-

[138] D o l a t a, *Wyzwolenie Dolnego Śląska...*, s. 43—44.

[139] Ibidem, s. 44.

[140] Odpowiedź burmistrza m. Grodkowa z dnia 27 I 1947 r. na ankietę Instytutu Śląskiego w Katowicach, dotyczącą przebiegu wyzwolenia Grodkowa, WAP Opole OT Brzeg, Zarząd Miejski w Grodkowie, sygn. tymcz. 28, bez pag.

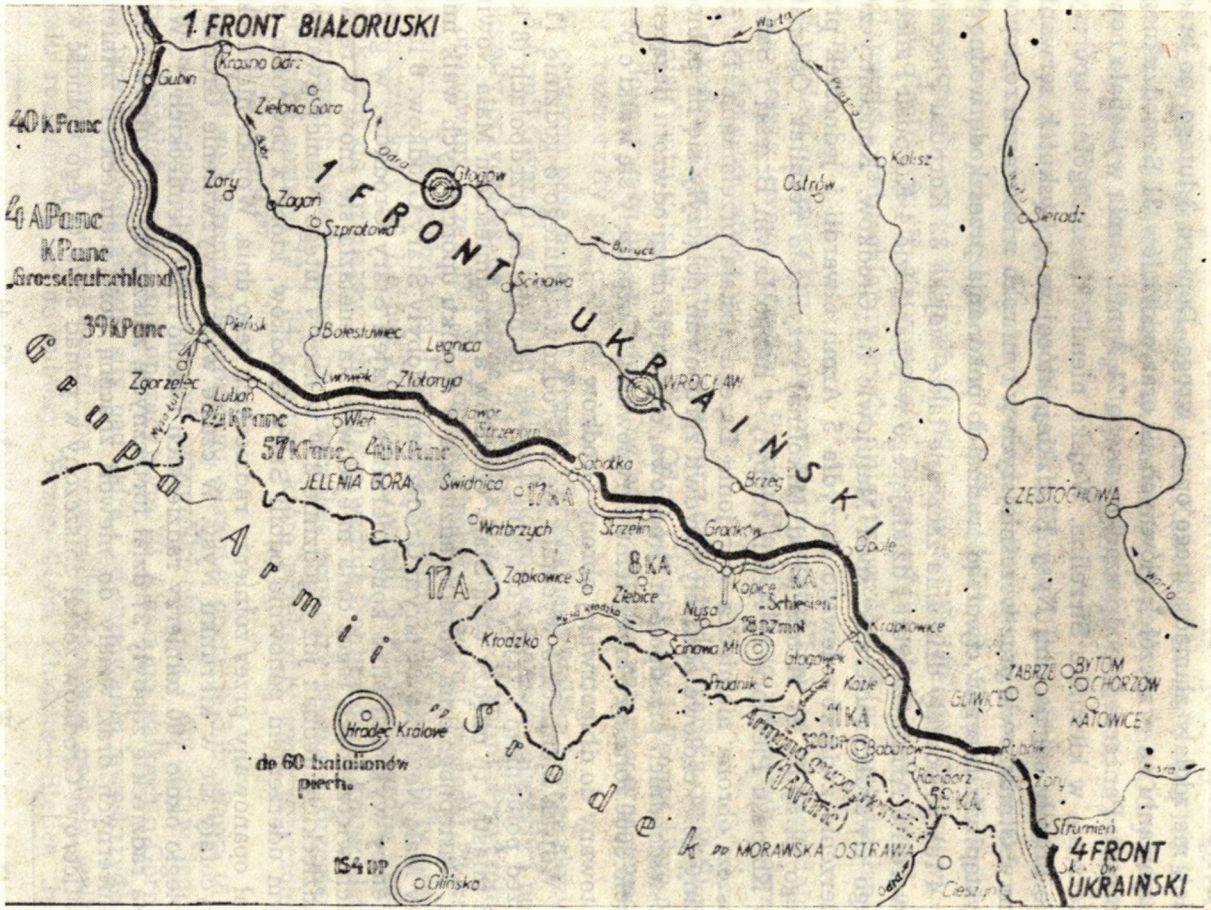

Położenie 1 Frontu Ukraińskiego i wojsk nieprzyjaciela w dniu 15 III 1945 r.

Źródło: T. Rawski, Wyzwolenie Śląska Opolskiego przez Armię Radziecką (marzec 1945 r.) „Myśl Wojskowa" R. 6:1955 nr 3, s. 72.

czyły oddziały 33 Korpusu Piechoty Gwardii gen. lejtn. N. F. Labiedienki (5 Armia Gwardii), 31 Samodzielnego Korpusu Pancernego oraz pułki 229 Dywizji Piechoty płka Aleksandra Pypyriewa z 55 Korpusu Piechoty, gen. lejtn. Jurija Nowosielskiego (21 Armia) [141].

Dnia 6 lutego padła również okrążona „twierdza Brzeg", ważne ogniwo niemieckiego systemu obronnego nad Odrą. Jeszcze 21 stycznia hitlerowski kreisleiter brzeski, dufny w potęgę „twierdzy", zapewnił mieszkańców Brzegu w artykule ogłoszonym w „Brieger Zeitung", że „miasto nie ma żadnego powodu do obaw" [142]. Miasto było przygotowane do długotrwałej obrony. Murowane budynki zamieniono w punkty oporu, na ulicach wzniesiono barykady, zasieki z drutu kolczastego, przeszkody przeciwczołgowe. Drogi prowadzące do miasta oraz ulice zostały zaminowane. 5 lutego pułki 78 Dywizji Piechoty Gwardii dowodzonej przez gen. mjra A. G. Motowa (33 Korpus Piechoty Gwardii 5 Armii Gwardii) dotarły na przedpola Brzegu i gwałtownym uderzeniem wdarły się do miasta. W uporczywych walkach ulicznych do godziny 20.00 opanowały zachodnią i południową część miasta. Likwidacja resztek brzeskiego garnizonu trwała do następnego dnia. 6 lutego wolny, lecz zniszczony w około 80% i całkowicie wyludniony, Brzeg powrócił do Macierzy. W walkach o Brzeg żołnierze 78 Dywizji Piechoty Gwardii dokonali wielu bohaterskich czynów. Saper tej dywizji, Bohater Związku Radzieckiego, starszy sierżant Miedwiediew pod ogniem nieprzyjaciela rozminował przejście dla nadchodzących wojsk, wysadził piwnicę, w której ukrywało się 30 hitlerowców. Wzięci do niewoli w Brzegu żołnierze niemieccy zeznali, iż za oddanie miasta zagrożono im śmiercią. Załoga „twierdzy" została zmuszona do walki aż do ostatniego żołnierza [143]. W walkach tych nieprzyjaciel poniósł duże straty w ludziach i sprzęcie bojowym. Na polu walki zostało zabitych 800 żołnierzy i oficerów niemieckich [144]. Na pobliskim lotnisku wojska radzieckie zdobyły 28 samolotów, a ponadto: 51 czołgów, dział szturmowych i transporterów opancerzonych, 67 dział artyleryjskich, 1000 pojazdów mechanicznych oraz kilka składów z amunicją, uzbrojeniem i innymi materiałami wojennymi [145]. W wyniku uporczywych walk na przedpolach Brzegu i w samym mieście poległo 1412 żołnierzy radzieckich [146].

---

[141] Dolata, Jurga, op.cit., s. 124—125.

[142] Haupt, op.cit., s. 117; Becker, op.cit., s. 75.

[143] Samczuk..., op.cit., s. 261—262; Żadow, *O wyzwolenie Śląska...*, s. 122—123; Dolata, *Wyzwolenie Dolnego Śląska...*, s. 45.

[144] Karaś, Chodyniecki, *Wolności dzień pierwszy...*, s. 190; *Brzeg wolny*, „Trybuna Opolska" nr 31 z 6—7 II 1965, s. 2.

[145] Dolata, *Wyzwolenie Dolnego Śląska...*, s. 45.

[146] Opis cmentarza żołnierzy radzieckich w Kluczborku, AWZGK Opole, sygn. WZ-VII, bez pag.

7 lutego wojska lewego skrzydła 5 Armii Gwardii i prawego skrzydła 21 Armii utworzyły duży przyczółek o szerokości 80 i głębokości 25 km oraz zajęły ponad 50 miejscowości, m.in. Kolnicę, Lipowę, Michałów, Narok, Żelazną i Sławice w powiatach grodkowskim, brzeskim, niemodlińskim i opolskim. Lokalne działania zaczepne obu tych zgrupowań zostały zrealizowane [147].

Już następnego dnia rozpoczęły się działania wojsk prawego skrzydła i centrum 1 Frontu Ukraińskiego, nazwane od obszaru, na którym się rozwijały — operacją dolnośląską. Wojska prawego skrzydła Frontu wyszły nad Nysę Łużycką na odcinku od Gubina po Pieńsk, zaś wojska centrum otoczyły Wrocław i doszły do podnóża Sudetów na odcinku od Pieńska przez Lubań, Lwówek, Jawor do Sobótki. Tym samym wojska 1 Frontu Ukraińskiego opanowały Dolny Śląsk po Sudety, co umożliwiło im wykonanie nowych zadań.

Po zakończeniu operacji dolnośląskiej wojska 1 Frontu Ukraińskiego były rozciągnięte na przestrzeni około 530 km, przy czym lewe (południowe) skrzydło Frontu pozostawało w tyle za pozostałymi siłami od 150 do 200 km i miało przed sobą, tj. na tyłach głównych sił Frontu, pokaźne zgrupowanie nieprzyjaciela. Świadczyło to niezbicie o tym, iż hitlerowcy zamierzali wykonać od południa (na kierunku raciborskim) skrzydłowe uderzenie na wojska 59 i 60 Armii i odebrać Górnośląski Okręg Przemysłowy. Ponadto Niemcy gromadzili w Sudetach i na Śląsku Opolskim znaczne siły w celu odblokowania okrążonego Wrocławia oraz odrzucenia wojsk radzieckich za Odrę [148].

Na początku marca Naczelne Dowództwo Armii Radzieckiej rozkazało więc marsz. Koniewowi, by współdziałając z 4 Frontem Ukraińskim (miał nacierać w kierunku Morawskiej Ostrowy) pobił w drugiej połowie tego miesiąca nieprzyjaciela znajdującego się przed jego lewym skrzydłem (na zaodrzańskiej części Śląska Opolskiego). Znajdowało się tam jedno z najsilniejszych zgrupowań nieprzyjaciela. Na odcinku od Strzelina do Skoczowa broniło się lewe skrzydło Armijnej Grupy „Heinrici" (1 Armia Pancerna gen. płka Gottharda Heinriciego) w składzie: Grupa Korpuśna „Schlesien", 11 i 59 Korpus Armijny oraz skrajne prawe skrzydło 17 Armii Polowej gen. piechoty Friedricha Schulza (8 Korpus Piechoty) [149].

Ponadto na kierunku przyszłych działań Grupa Armii „Środek" posiadała w rejonach Ścinawa Mała, Baborów oraz Glińsko i Hradec Kralowe odwody w sile około 5 dywizji i 60 samodzielnych batalionów. Nieprzy-

[147] Dolata, *Wyzwolenie Dolnego Śląska*..., s. 44; Komunikat wojenny Naczelnego Dowództwa Armii Radzieckiej z 7 II 1945.

[148] Rawski, *Wyzwolenie Śląska Opolskiego*..., s. 71; Koniew, op.cit., s. 68—69.

[149] Rawski, *Wyzwolenie Śląska*, „Wojsko Ludowe" 1963 nr 3, s. 70 oraz *Wyzwolenie Śląska Opolskiego*..., s. 73.



Gen. mjr G. W. Bakłanow — dca 34 Korpusu Piechoty Gwardii



Gen. mjr P. M. Czirkow — dca 15 Dywizji Piechoty Gwardii



Gen. płk D. N. Gusiew — dca 21 Armii Polowej



Gen. płk K. A. Korotiejew — dca 52 Armii Polowej

jaciel mógł w krótkim czasie w wybrzuszeniu opolskim ześrodkować do 25 dywizji, co dawało nasycenie operacyjne: jedna dywizja na 8 km frontu [150].

Przed wojskami 1 Frontu Ukraińskiego, które miały na lewym skrzydle Frontu rozgromić zgrupowanie nieprzyjaciela na południowy zachód od Opola i wyjść na podnóże Sudetów, stało więc trudne zadanie przełamania silnej obrony nieprzyjaciela. Na terenie Śląska Opolskiego Niemcy w ciągu 5 tygodni zbudowali — oprócz umocnień typu polowego i zapór inżynieryjnych na przednim skraju — dość mocne węzły oporu na tyłach i przygotowali do długotrwałej obrony większość miejscowości, a nawet poszczególne domy. Gęsta sieć zabudowań umożliwiała hitlerowcom ostrzeliwanie ogniem artylerii i karabinów maszynowych całej prawie przestrzeni między nimi. W lukach między poszczególnymi punktami oporu wykopane zostały transzeje i zbudowane zapasowe stanowiska ogniowe. Punkty oporu, stanowiące kościec taktycznej głębokości obrony nieprzyjaciela, urzutowane były w głąb na 20 do 25 km. Tyłowa operacyjna rubież obrony niemieckiej biegła wzdłuż linii: Paczków, Nysa, Zlate Hory, Korniów, Opawa, Darkowice [151].

Przygotowania do nowej operacji zaczepnej odbywały się w skomplikowanej sytuacji operacyjnej. Wojska Frontu były wyczerpane nieustannymi walkami, linie komunikacyjne (szczególnie kolejowe) zniszczone przez cofającego się nieprzyjaciela. Spowodowało to zakłócenia w zaopatrywaniu wojsk w amunicję, materiały pędne i smary oraz sprzęt. Dowóz musiał odbywać się przede wszystkim transportem samochodowym.

Armijna Grupa „Heinrici" wzmocniła poważnie swe siły i rozbudowała tyłowe pozycje obrony. Dnia 8 marca przystąpiły do natarcia w rejonie Polskiej Cerekwi związki taktyczne 11 Korpusu Armijnego tej grupy (97 Dywizja Strzelców, 1 Dywizja Strzelców Górskich i 8 Dywizja Pancerna). Jednak wielokrotne ataki nieprzyjaciela załamały się na radzieckiej obronie, przy czym poniósł on znaczne straty [152].

Celem przygotowywanej operacji było rozbicie opolsko-raciborskiego zgrupowania Niemców oraz wyrównanie linii frontu do rubieży: Strzelin, Ziębice, Paczków, Opawa, aby stworzyć wojskom 1 Frontu Ukraińskiego dogodne warunki do natarcia na głównym kierunku strategicznym — na kierunku berlińskim. W związku z ogólną sytuacją wojsk 1 Frontu Ukraińskiego, które były rozciągnięte na znacznej przestrzeni oraz musiały wydzielić część sił pod okrążone twierdze Wrocław i Głogów, w operacji mogły wziąć udział jedynie te związki ogólnowojskowe, które znajdowały się

[150] Rawski, *Wyzwolenie Śląska Opolskiego...*, s. 73; Koniew, op.cit., s. 69—70.

[151] Koniew, op.cit., s. 70; Rawski, *Wyzwolenie Śląska Opolskiego...*, s. 73.

[152] Haupt, op.cit., s. 130.

na lewym skrzydle Frontu; wzmocniono je tylko związkami pancernymi, zmechanizowanymi oraz jednostkami artylerii odwodowej. Utworzono dwa zgrupowania uderzeniowe: północne i południowe. Zgrupowanie północne, mające w swym składzie 21 Armię, 4 Armię Pancerną, 34 Korpus Piechoty Gwardii 5 Armii Gwardii i 4 Samodzielny Korpus Pancerny Gwardii, miało nacierać z rejonu Grodkowa w ogólnym kierunku na południe, na Nysę, Prudnik, i w rejonie tej ostatniej miejscowości połączyć się z wojskami zgrupowania południowego, dokonując w ten sposób okrążenia wojsk niemieckich na południowy-zachód od Opola. Zgrupowanie południowe w składzie 59 i 60 Armii, 93 Korpusu Piechoty (przydzielonego z odwodu Frontu), 7 Korpusu Zmechanizowanego Gwardii, 31 Samodzielnego Korpusu Pancernego i 152 Samodzielnej Brygady Pancernej, miało wykonać uderzenie z przyczółka między Koźlem i Raciborzem w kierunku zachodnim i południowo-zachodnim, w stronę wojsk atakujących z rejonu Grodkowa, i z końcem trzeciego dnia operacji połączyć się z nimi w rejonie Prudnika [153].

O wyborze kierunków głównego uderzenia zadecydowały następujące czynniki: dążenie do jak najszybszego okrążenia opolskiego zgrupowania nieprzyjaciela; możność zadania ciosu przez północne zgrupowanie uderzeniowe w najsłabsze miejsce obrony niemieckiej, tj. w styk pomiędzy 17 Armią Polową i Armijną Grupą „Heinrici"; na kierunkach głównych uderzeń wojsk obu zgrupowań warunki terenowe umożliwiały użycie wszystkich rodzajów wojsk i sieć drogowa była bardzo dobrze rozwinięta; osiągnięcie rubieży Prudnika przecinało opolskiemu zgrupowaniu wroga wszystkie drogi odwrotu na zachód i południowy-zachód oraz zamykało główne siły Grupy Korpuśnej „Schlesien" w obrębie niemodlińskiego obszaru leśnego leżącego między Nysą Kłodzką i Odrą [154].

Poważne zadania postawiono przed wojskami pancernymi i zmechanizowanymi, szczególnie zaś przed 4 Armią Pancerną gen. płka Dmitrija Leluszenki, która miała odegrać główną rolę podczas okrążenia nieprzyjaciela. Armia ta została w dniach od 10 do 12 marca przegrupowana z rejonu lasów leżących na północ od Lubania w okolice Oławy, stąd miała ruszyć do natarcia. Już 8 marca Rada Wojenna 4 Armii Pancernej otrzymała z dowództwa Frontu dyrektywę, w której marsz. Koniew rozkazał gen. płkowi Leluszence wykonać uderzenie z odcinka natarcia 21 Armii w kierunku Nysy i Prudnika oraz we współdziałaniu z 21 i 59 Armią zniszczyć stawiające opór zgrupowanie przeciwnika; w pierwszym dniu

[153] *Historia Wielkiej Wojny Narodowej...*, t. 5, s. 174; Koniew, op.cit., s. 70; Rawski, *Wyzwolenie Śląska Opolskiego...*, s. 74 oraz *Wyzwolenie Śląska*, „Studia...", s. 44.

[154] Rawski, *Wyzwolenie Śląska Opolskiego...*, s. 74—75.

operacji opanować rejon Nysy, zaś w drugim — zająć Prudnik i Białą oraz połączyć się z wspierającymi 59 Armię jednostkami 7 Korpusu Zmechanizowanego Gwardii gen. mjra Iwana P. Korczagina [155].

Wykonując ten rozkaz gen. płk Leluszenko postawił zadania obu korpusom swojej armii. 6 Korpus Zmechanizowany wspólnie ze 118 Korpusem Piechoty 21 Armii miał nacierać w kierunku Kałkowa, do końca pierwszego dnia zająć rejon Otmuchowa, na drugi dzień — rejon Prudnika. 10 Korpus Pancerny ze 117 Korpusem Piechoty 21 Armii miał uderzyć w kierunku miasta Nysy. Do końca pierwszego dnia miał on opanować rejon tego miasta, a częścią sił wspólnie z 93 Samodzielną Brygadą Pancerną zająć przeprawy przez Nysę Kłodzką w okolicy Piątkowic, na następny dzień połączyć się z 7 Korpusem Zmechanizowanym Gwardii. Jedna brygada korpusu miała pozostać w rejonie miasta Nysy do podejścia piechoty 21 Armii. 22 Brygada Artylerii Pancernej jako rezerwa armijna miała posuwać się za 6 Korpusem Zmechanizowanym [156].

W planie operacji dużo uwagi poświęcono sprawie współdziałania wojsk lewego skrzydła 1 Frontu Ukraińskiego z 4 Frontem Ukraińskim, który zgodnie z dyrektywą Naczelnego Dowództwa Armii Radzieckiej miał wykonać natarcie siłami swego prawego skrzydła w kierunku: Morawska Ostrawa, Hranice, Ołomuniec. Uderzenie wojsk 4 Frontu Ukraińskiego miało pozbawić dowództwo Grupy Armii „Środek" możności manewrowania odwodami i tym samym wzmocnienia zgrupowania działającego na Śląsku Opolskim przez dywizje walczące w rejonie Karpat [157].

Wojska lewego skrzydła 1 Frontu Ukraińskiego przed operacją opolską zostały ugrupowane w jednym rzucie operacyjnym z uwagi na ograniczone siły i środki Frontu, nieznaczną głębokość przeprowadzanej operacji, a także specyfikę obrony niemieckiej. Związki pancerne i zmechanizowane w odróżnieniu od poprzednich operacji miały od samego początku nacierać wspólnie z piechotą. I tak np. jednostki 4 Armii Pancernej dopiero po przełamaniu taktycznej głębokości obrony nieprzyjaciela miały oderwać się od oddziałów piechoty i szybko wyjść w rejon Prudnik, Biała i razem z 59 Armią gen. lejtn. Iwana T. Korownikowa zakończyć okrążenie nieprzyjacielskiego zgrupowania. Powodem takiego użycia związków pancernych i zmechanizowanych był brak dostatecznej ilości czołgów bezpośredniego wsparcia piechoty. Przełamywanie zaś obrony nieprzyjaciela (stosunkowo niedużej, ale silnej) tylko przy użyciu piechoty było niecelowe, gdyż spowodowałoby obniżenie tempa natarcia. Natomiast wprowa-

[155] D. Koczetkow, *S zakrytymi lukami*, Moskwa 1962, s. 243; Leluszenko, op.cit., s. 315—316.

[156] Leluszenko, op.cit., s. 316.

[157] Rawski, *Wyzwolenie Śląska Opolskiego...*, s. 75 oraz *Wyzwolenie Śląska*, „Studia...", s. 45.

dzenie do walki wszystkich sił zgrupowań uderzeniowych oraz wyznaczenie czołgom na polu walki roli przodującej, dawało gwarancję szybkiego przełamania obrony niemieckiej w głębokości taktycznej [158].

Szczególną uwagę dowództwo Frontu zwróciło na inżynieryjne zabezpieczenie operacji, bowiem utworzone przez Niemców zapory minowe wraz z wiosennymi roztopami i rzeźbą terenu stanowiły poważną przeszkodę w natarciu. Dlatego też związkom taktycznym — zarówno ogólnowojskowym jak pancernym — przydzielono saperów, wyposażonych w odpowiedni sprzęt inżynieryjny [159].

Z uwagi na charakter obrony nieprzyjaciela (liczne punkty oporu w miejscowościach z reguły murowanych) znaczną część artylerii przeznaczono do strzelania na wprost. Tego rodzaju użycie artylerii było uwarunkowane także niewielką ilością zapasów amunicji.

Mimo ograniczonego czasu dowództwo 1 Frontu Ukrkaińskiego w sposób jak najbardziej właściwy wykorzystało go do przygotowania wojsk do oczekujących je walk. W pracy politycznej popularyzowano doświadczenia walk zimowych stoczonych na terenie Śląska w styczniu i lutym, organy polityczne za pośrednictwem specjalnych biuletynów i ulotek uczyły żołnierzy sposobów walki z niemieckimi pododdziałami niszczycieli czołgów, uzbrojonymi w pancerzownice (tzw. „pięści pancerne") [160].

15 marca wczesnym rankiem rozpoczęło się przygotowanie natarcia. Dowódca artylerii 1 Frontu Ukraińskiego gen. płk Sergiej Wariencow zgrupował pod Grodkowem i pod Raciborzem całą prawie artylerię Frontu. Po salwie artylerii rakietowej rozpoczęło się artyleryjskie przygotowanie ataku. Artyleria radziecka wykonała najpierw 10-minutową nawałę ogniową na przedni skraj i bliższą głębokość obrony przeciwnika, niszcząc jego transzeje, węzły oporu i punkty obserwacyjne. Przez następne 50 minut ostrzeliwano stanowiska ogniowe artylerii i moździerzy hitlerowców oraz ześrodkowania siły żywej [161].

Nieprzyjaciel z obawy o straty własne wycofał swoją piechotę z pierwszej linii transzej. Jednak po godzinie przygotowania artyleryjskiego hitlerowcy przypuszczając, iż piechota radziecka ruszy do ataku, zaczęli ponownie zajmować punkty ogniowe. Wtedy po powtórnej salwie artylerii rakietowej artyleria radziecka wykonała jeszcze raz 15-minutową nawałę ogniową na przedni skraj obrony niemieckiej, po czym przeniosła cały

[158] L e l u s z e n k o, op.cit., s. 316; K o n i e w, op.cit., s. 73—74.

[159] K o n i e w, op.cit., s. 70—71.

[160] K o c z e t k o w, op.cit., s. 243; R a w s k i, *Wyzwolenie Śląska Opolskiego...*, s. 76.

[161] R a w s k i, *Wyzwolenie Śląska Opolskiego...*, s. 76; *Historia Wielkiej Wojny Narodowej...*, t. 5, s. 174; K o c z e t k o w, op.cit., s. 243; S. C h o d y n i e c k i, *Operacja opolska*, „Trybuna Opolska" nr 61 z 13—14 III 1965, s. 6.

ogień w głąb obrony nieprzyjaciela. Piechota oraz czołgi, wspierane przez liczną artylerię strzelającą ogniem na wprost, ruszyły do ataku. Tak umiejętnie zorganizowane artyleryjskie przygotowanie ataku zadało niemieckiej piechocie znaczne straty oraz ułatwiło natarcie [162].

W pierwszym dniu operacji wojska południowego zgrupowania uderzeniowego przełamały główną pozycję obrony nieprzyjaciela. Jednostki 60 Armii zdobyły Grzędzin, Wronin i Polską Cerekiew, posuwając się do przodu około 8 km. Związki 59 Armii, wzmocnionej oddziałami pancernymi, uderzyły na północ i osiągnęły rejon Zakrzowa i Sukowic [163]. Wojska północnego zgrupowania uderzeniowego (4 Armia Pancerna i 21 Armia) w tym dniu przerwały do zmierzchu w dobrze umocnionym i gęsto zaludnionym terenie dwie pozycje głównego pasa obrony przeciwnika na froncie o szerokości 8 km i na głębokość 8—9 km [164].

Stosunkowo nieznaczne sukcesy terenowe oraz poważne straty w czołgach w pierwszym dniu operacji spowodowane były kilkoma przyczynami. Wiosenne roztopy zmuszały radzieckich czołgistów do walki jedynie wzdłuż dróg i o drogi oraz do przedzierania się przez umocnione miejscowości, gdzie obrona nieprzyjaciela była gęsto nasycona „pięściami pancernymi", z którymi metody walki nie były jeszcze dostatecznie znane. Ponadto podczas artyleryjskiego przygotowania ataku na skutek niedostatecznego rozpoznania nie zdołano całkowicie obezwładnić wszystkich punktów ogniowych przeciwnika, zwłaszcza przeciwpancernych. Działające wraz z 59 i 60 Armią 7 Korpus Zmechanizowany Gwardii oraz 31 Korpus Pancerny, posunąwszy się o 10 km straciły: pierwszy — 1/4, drugi — 1/3 czołgów; znaczne straty poniosła także 4 Armia Pancerna. Na osłabienie tempa natarcia wpłynęła również zła pogoda, która uniemożliwiała lotnictwu Frontu wsparcie wojsk lądowych [165].

Pokonując zaciekły opór nieprzyjaciela wojska radzieckie systematycznie, choć wolno, posuwały się do przodu i na rozkaz marsz. Koniewa, dążącego do jak najszybszego okrążenia zgrupowania opolskiego, nie przerywały natarcia nawet w nocy (z 15 na 16 marca wprowadzono do walki drugie rzuty pułków i dywizji) [166].

Jednak dowództwo Grupy Armii „Środek" podjęło desperackie próby powstrzymania natarcia radzieckiego. W tym celu przerzuciło z głębi swej obrony w dniu 15 i 16 marca w rejon na południe od Grodkowa 19 Dywizję Pancerną i główne siły 10 Dywizji Zmotoryzowanej, zaś w rejon Raciborza — 254 Dywizję Piechoty. Niemieckie dywizje pancerne wyko-

[162] Rawski, *Wyzwolenie Śląska Opolskiego...*, s. 76—77.
[163] Chodyniecki, *Operacja opolska...*, s. 6.
[164] Leluszenko, op.cit., s. 316; Koniew, op.cit., s. 71.
[165] Koniew, op.cit., s. 72—74.
[166] Ibidem, s. 109—110.

nały przeciwuderzenie z rejonu na północny-wschód od Ziębic, skierowane na prawe skrzydło północnego zgrupowania uderzeniowego (34 Korpus Piechoty Gwardii 5 Armii Gwardii i 4 Korpus Pancerny Gwardii), zaś 254 Dywizja Piechoty zajęła podstawy wyjściowe do kontrataku w okolicach na wschód od Głogówka. Rozgorzały zażarte walki prawoskrzydłowych wojsk północnego zgrupowania z przeciwuderzającym wrogiem na południe od Grodkowa; nie miały one jednak większe wpływu na działanie głównych sił tego zgrupowania, które zbliżyły się do miasta Nysy i na wschód od tej miejscowości wyszły na prawy brzeg Nysy Kłodzkiej [167].

W drugim i trzecim dniu operacji natarcie wojsk radzieckich rozwijało się pomyślniej. W związku z poprawieniem się pogody lotnictwo zaczęło okazywać aktywną pomoc wojskom lądowym, wykonując naloty na punkty oporu, sztaby i węzły łączności hitlerowców. Największe powodzenie osiągnęły wojska 4 Armii Pancernej. 17 marca 6 Korpus Zmechanizowany przełamał operacyjną głębokość obrony nieprzyjaciela i zajął miejscowość Radzikowice. Oddziały 10 Korpusu Pancernego wspólnie ze 120 Gatczyńską Dywizją Piechoty (21 Armia) rozpoczęły przed świtem 17 marca forsowanie Nysy Kłodzkiej w rejonie Piątkowic (nie opodal Jasienicy Dolnej). Poległ tam (1 km na północ od Piątkowic) dowódca 10 Korpusu Pancernego płk Nił Daniłowicz Czuprow. Dowództwo korpusu objął gen. mjr wojsk panc. J. J. Biełow — zastępca dowódcy 4 Armii Pancernej [168].

Nie chcąc dopuścić do sforsowania Nysy Kłodzkiej w rejonie Piątkowic, Niemcy otworzyli śluzy zapory wodnej w Otmuchowie, spiętrzając znacznie (do 2 m) poziom wody w rzece, która zalała okoliczne tereny, a także zerwali mosty oraz rzucili do kontrataków wszystkie swoje siły znajdujące się w tym rejonie. Wywiązały się zaciekłe walki, w których nieprzyjaciel poniósł znaczne straty [169]. Szczególnie silnie Niemcy ostrzeliwali pociskami przeciwpancernymi czołgi radzieckie, które przeprawiały się przez pontonowy most na drugi brzeg rzeki w celu zdobycia przyczółka. Nie powstrzymało to jednak przeprawy oddziałów radzieckich, które na środkach podręcznych i wpław z marszu pokonały rzekę i pod ogniem nieprzyjaciela do godziny 13.00 zdobyły przyczółek, na który w ciągu dnia 17 marca przeprawił się cały 10 Korpus Pancerny 4 Armii Pancernej. Ze zdobytego przyczółka ruszyło natarcie oddziałów pancernych i piechoty w dwu kierunkach. Ugrupowanie to uderzyło na południowy-wschód, przełamało opór przeciwnika na linii toru kolejowego Nysa—Opole, a później

[167] Rawski, *Wyzwolenie Śląska Opolskiego...*, s. 77; Koniew, op.cit., s. 75.

[168] Leluszenko, op.cit., s. 316—317; Dolata, *Wyzwolenie Dolnego Śląska...*, s. 117—118.

[169] Rawski, *Wyzwolenie Śląska Opolskiego...*, s. 77—78; Dolata, *Wyzwolenie Dolnego Śląska...*, s. 118.

opanowało rejon Ścinawy Małej. Działająca na czele sił głównych 10 Korpusu Pancernego 61 Brygada Pancerna ppłka W. I. Zajcewa kontynuowała pościg na Prudnik, a pozostałe siły tegoż korpusu — na Białą, w celu połączenia się z 7 Korpusem Zmechanizowanym Gwardii gen. mjra Korczagina [170]. Na lewym skrzydle natarcia czołowe oddziały 55 Korpusu Piechoty gen. lejtn. Jurija Nowosielskiego (21 Armia) 17 marca w godzinach wieczornych wyszły na przedpola Niemodlina i po złamaniu w zaciętych walkach oporu nieprzyjacielskiego garnizonu opanowały zachodnią część miasta. W nocnych walkach ulicznych atakujące wojska złamały ostatecznie opór licznej załogi tego silnego punktu oporu. 18 marca Niemodlin był wolny. Około 50% ogółu zabudowań legło w gruzach [171].

W tym samym czasie wojska południowego zgrupowania uderzeniowego również odniosły sukcesy terenowe. W południe 18 marca czołowe jednostki 115 Korpusu Piechoty gen. mjra S. Kozaczka (59 Armia) podeszły pod Koźle i obchodząc miasto od południowego-zachodu zmusiły hitlerowców do kapitulacji. Po zdobyciu Koźla oddziały 59 Armii uderzyły na północ od Głogówka i omijając to miasto od zachodu spotkały się z dywizjami 21 Armii w rejonie Solec—Gostomia (na północny-wschód od Prudnika). Wojska 60 Armii, wzmocnione 31 Korpusem Pancernym, po przełamaniu 3 pasów obrony nieprzyjaciela, położonych w rejonie Krowiarki—Ostrożnica, ruszyły w kierunku Prudnika. Jednostki tego ugrupowania 17 marca zdobyły Lisięcice i Ściborzyce, sforsowały Osobłogę pomiędzy Głogówkiem i Racławicami Śląskimi i pod koniec dnia 18 marca wyszły w rejon Dytmarowa, a więc na wschodnie przedpola Prudnika [172].

18 marca została zdobyta Biała i w tymże dniu w rejonie Prudnika nastąpiło połączenie wojsk obu zgrupowań uderzeniowych. W ten sposób zamknięty został pierścień okrążenia wokół wojsk niemieckich, broniących linii Odry między Opolem i Koźlem, tj. Grupy Korpuśnej „Schlesien" i części sił 11 Korpusu Armijnego (1 Armia Pancerna). W „kotle" znalazły się: 20 Dywizja Piechoty SS (złożona z faszystów estońskich), 68, 168 i 344 Dywizja Piechoty, część 18 Dywizji Zmotoryzowanej SS oraz kilka samodzielnych pułków i batalionów. Dowódca Grupy Korpuśnej „Schlesien", gen. kawalerii Koch-Erpach, otrzymał rozkaz wyrwania się z „kotła" i kilkakrotnie podejmował desperackie próby przebicia się przez

[170] Leluszenko, op.cit., s. 317; Rawski, *Wyzwolenie Śląska Opolskiego...*, s. 78 oraz *Wyzwolenie Śląska*, „Studia...", s. 46; Dolata, *Wyzwolenie Dolnego Śląska...*, s. 118.

[171] Dolata, *Wyzwolenie Dolnego Śląska...*, s. 119.

[172] Chodyniecki, *Operacja opolska...*, s. 6; Karaś, Chodyniecki, *Wolności dzień pierwszy...*, s. 246—247; Rawski, *Wyzwolenie Śląska Opolskiego...*, s. 78, Dolata (*Wyzwolenie Dolnego Śląska...*, s. 120) podaje, że Koźle wyzwoliły oddziały 13 i 314 Dywizji Piechoty 43 Korpusu Piechoty 59 Armii.

pierścień wojsk radzieckich na zachód. Równocześnie dowództwo Grupy Armii „Środek" usiłowało odblokować okrążone zgrupowanie. W tym celu nieprzyjaciel ześrodkował w rejonie Nysy swoje rezerwy: 16, 17, 20 Dywizję Pancerną, Dywizję Pancerną „Hermann Göring", 45 Dywizję Piechoty i 184 Brygadę Artylerii Szturmowej, którymi wykonał przeciwuderzenie w kierunku wschodnim, na spotkanie z przebijającymi się wojskami gen. Koch-Erpacha. Od 18 marca z tymi związkami taktycznymi nawiązał zaciekłe walki 6 Korpus Zmechanizowany płka Wasilija F. Orłowa (4 Armia Pancerna), wzmocniony armijną brygadą artylerii. W tych krwawych bojach został śmiertelnie ranny ulubieniec całej 4 Armii Pancernej, 28-letni dowódca korpusu, płk W. F. Orłow [173], który zmarł w kilka godzin po ranieniu. Dowodzenie 6 Korpusem Zmechanizowanym objął szef sztabu korpusu, płk W. I. Koriecki. W czasie tych dwudniowych walk poszczególne miejscowości i rubieże przechodziły niejednokrotnie z rąk do rąk. Jednak faszystom nie udało się deblokować swojego zgrupowania, zaś ich jednostki zostały odrzucone z powrotem z wielkimi stratami. Również próby przedarcia się na zachód okrążonych wojsk zakończyły się fiaskiem. Tylko resztki 68 i 344 Dywizji Piechoty (dowódca gen. mjr Jolasse) zdołały wydostać się z tego „kotła" [174].

18 marca o godzinie 3.10, tj. w szczytowym okresie walk, do dowódcy 1 Frontu Ukraińskiego i do dowódcy 4 Armii Pancernej przyszedł telegram podpisany przez komisarza Obrony Narodowej ZSRR J. W. Stalina:

„W bojach za naszą Radziecką Ojczyznę przeciw niemieckim najeźdźcom 4 Armia Pancerna wykazała się męstwem i postawą, odwagą i śmiałością, dyscypliną i organizacją.

W ciągu lat walk na frontach Wojny Narodowej z niemieckimi najeźdźcami 4 Armia Pancerna swoimi druzgocącymi ciosami, niszcząc siłę żywą i sprzęt wroga, zadała duże straty faszystowskim wojskom. Za wykazaną odwagę w bojach za Ojczyznę, postawę, męstwo, śmiałość, dyscyplinę, organizację i umiejętne wypełnienie zadań bojowych przemianować 4 Armię

[173] Wasilij Fiedorowicz Orłow w chwili wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej był dowódcą batalionu czołgów w stopniu majora. W bitwie pod Rżewem w 1942 r. dowodził on brygadą pancerną. W Korsun-szewczenkowskiej operacji (wiosna 1944 r.) jego brygada zakończyła okrążenie zgrupowania wroga. Za umiejętne kierowanie tymi walkami i osobiste bohaterstwo W. F. Orłow został nagrodzony orderem Suworowa II kl. W styczniu 1945 r. 6 Korpus Zmechanizowany pod dowództwem płka W.F. Orłowa pierwszy forsował rzekę Odrę. Za forsowanie Odry, uchwycenie i utrzymanie przyczółka nadano mu tytuł Bohatera Związku Radzieckiego (Leluszenko, op.cit., s. 318).

[174] Leluszenko, op.cit., s. 317—318; Koniew, op.cit., s. 75; Rawski, *Wyzwolenie Śląska Opolskiego...*, s. 78 oraz *Wyzwolenie Śląska*, „Studia...", s. 46—47; Dolata, *Wyzwolenie Opolszczyzny...*, s. 41—42 oraz *Wyzwolenie Dolnego Śląska...*, s. 121—122; Haupt, op.cit., s. 131—132; Ahlfen, op.cit., s. 194—195.

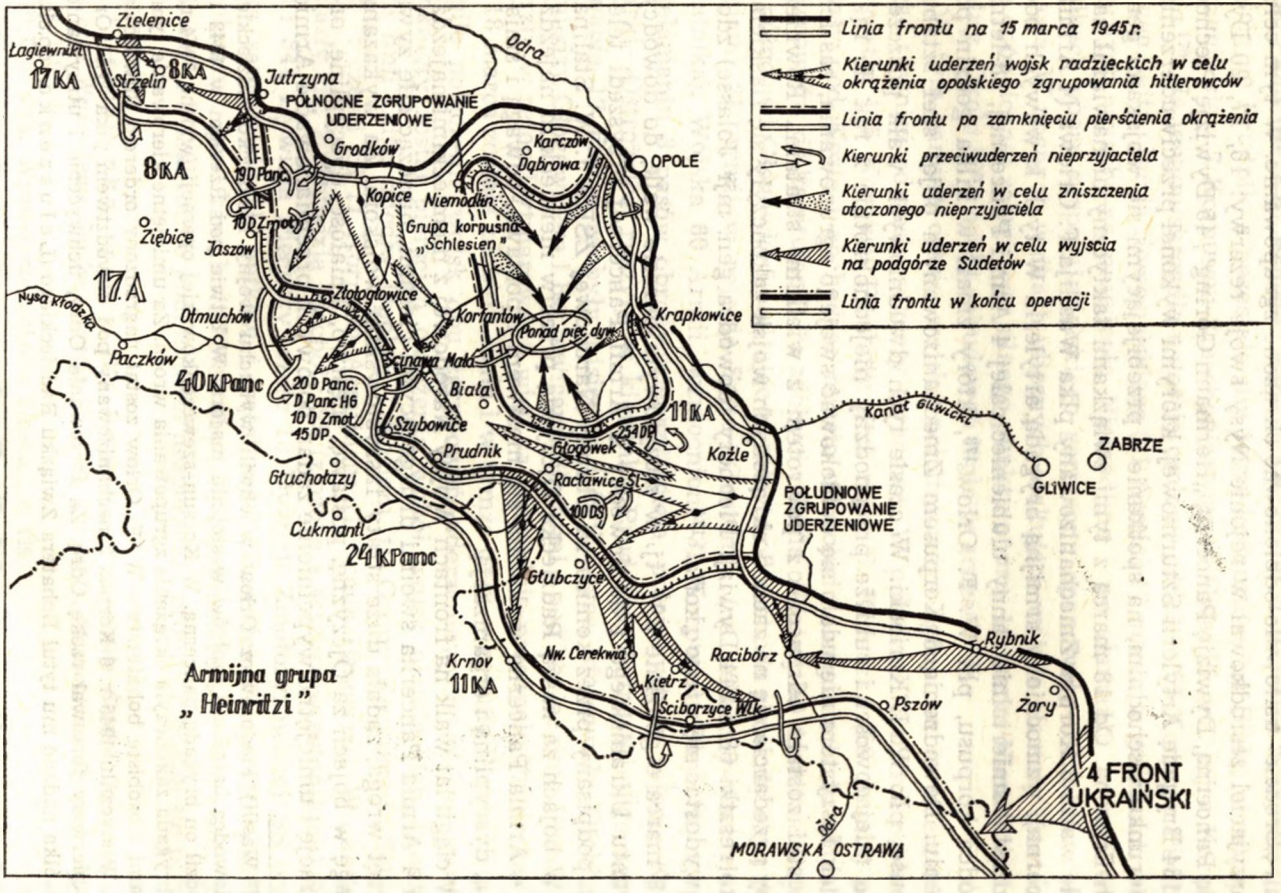

Działania lewego skrzydła 1 Frontu Ukraińskiego w operacji opolskiej

Źródło: jak do szkicu 3, s. 80

Pancerną na 4 Armię Pancerną Gwardii i ... przemianowanej armii pancernej wręczyć sztandary gwardyjskie" [175].

Od rana 19 marca 10 Korpus Pancerny Gwardii (4 Armia Pancerna Gwardii) z 93 Samodzielną Brygadą Pancerną i 22 Brygadą Artylerii Pancernej we współdziałaniu z 7 Korpusem Zmechanizowanym Gwardii i dywizjami piechoty 21 i 59 Armii przystąpiły do działań, mających na celu likwidację okrążonego zgrupowania. Siły te rozczłonkowały na części nieprzyjaciela, który dostał się do „kotła" i już 20 marca pod wieczór w zasadzie zlikwidowały okrążone zgrupowanie; tylko niektóre grupy przeciwnika broniły się do rana 22 marca. Zginęło ponad 30 000 żołnierzy i oficerów, a około 15 000 wzięto do niewoli. Wojska radzieckie zdobyły wielkie ilości uzbrojenia i różnego sprzętu, m.in. zdobyto: 21 samolotów, 57 czołgów i dział pancernych, 464 działa, ponad 1000 karabinów maszynowych, ponad 13 000 karabinów i pistoletów maszynowych, 3000 pojazdów mechanicznych, 27 parowozów, 1520 wagonów kolejowych, 75 składów i magazynów z amunicją, sprzętem wojennym i żywnością [176].

W czasie likwidacji okrążonego zgrupowania wojsk niemieckich wolność odzyskały 19 marca Krapkowice i Głogówek. Krapkowice wyzwoliły posuwające się wzdłuż lewego brzegu Odry pułki 80 Dywizji Piechoty płka Dmitrija Kuzmina (43 Korpus Piechoty 59 Armii). Zniszczenia miasta sięgały 25% ogólnego stanu zabudowań. Głogówek, który był jednym z głównych bastionów obronnych okrążonych wojsk, zdobyły pułki 135 Dywizji Piechoty gen. mjra Filipa Romaszina i 245 Dywizja Piechoty gen. mjra Władimira Rodionowa ze 115 Korpusu Piechoty gen. mjra S. Kozaczka (59 Armia). 40% ogółu zabudowań miasta uległo zniszczeniu. W obronie nieprzyjaciela powstał wyłom do 110 km szerokości i 50 km głębokości [177].

Równolegle z działaniami, mającymi na celu likwidację okrążonego nieprzyjaciela, rozpoczęły się walki o Prudnik; stanowił on ważny węzeł oporu u podnóża Sudetów i był jednym z najsilniejszych ogniw w niemieckim systemie obronnym na obszarze Śląska Opolskiego. Działająca na czele sił głównych 10 Korpusu Pancernego Gwardii 61 Brygada Pancerna Gwardii (4 Armia Pancerna Gwardii) ppłka W. I. Zajcewa, wspierana ogniem artylerii i uderzeniami lotnictwa, wdarła się do miasta wieczorem 19 marca od strony Niemysłowic i Prężynki. Nieprzyjaciel posiadał w Prudniku silny garnizon (uzbrojony m.in. w „pięści pancerne") oraz

[175] Leluszenko, op.cit., s. 318—319.

[176] Ibidem, s. 319; Koniew, op.cit., s. 77; Komunikat wojenny Naczelnego Dowództwa Armii Radzieckiej z 22 III 1945.

[177] Dolata, *Wyzwolenie Dolnego Śląska...*, s. 125; oraz *Wyzwolenie Opolszczyzny...*, s. 42.

odwody, ześrodkowane w rejonie Chocimia (na południowy-zachód od miasta), którymi rozpoczął kontruderzenie. Gwałtowny kontratak nieprzyjaciela dał pewne rezultaty. W Prudnika znajdowały się tylko 3 bataliony (30—40 maszyn) radzieckich czołgów. Dowództwo radzieckie nie chcąc dopuścić do niepotrzebnych strat, wycofało je na skraj miasta oczekując na podejście piechoty. Około godziny 20.00 na przedpola Prudnika wyszły pułki 21 Armii. Rozpoczęła się powtórna walka o miasto. Tym razem faszyści stawili zaciekły opór. W walkach ulicznych, które trwały do rana 20 marca, garnizon niemiecki został rozbity. Zniszczony w około 20% (ponad 350 domów leżało w gruzach) Prudnik był wolny [178].

Jeszcze w toku walk mających na celu likwidację opolskiego zgrupowania nieprzyjaciela marszałek Koniew nakazał dowódcom 4 Armii Pancernej Gwardii i 21 Armii wydzielonymi siłami swych armii rozwijać natarcie w kierunku zachodnim i opanować rubież: Ziębice — Paczków — Głuchołazy, następnie przejść do obrony na tejże linii. Atakujące na tym kierunku wojska radzieckie miały m.in. zdobyć Nysę, przekształconą w silny węzeł oporu (ogłoszona została „twierdzą") i bronioną przez liczny garnizon doborowych wojsk. W tym celu jednostki wspomnianych armii do końca 22 marca przegrupowały swe siły spod Prudnika i skoncentrowały w rejonie Ścinawy Nyskiej, gdzie uzupełniano zapasy amunicji i postawiono zadania bojowe. Na Nysę miały bezpośrednio nacierać: 117 Korpus Piechoty i jednostki 6 Korpusu Zmechanizowanego Gwardii, które miały atakować miasto od północy, wschodu i północnego-zachodu, oraz 55 Korpus Piechoty i 10 Korpus Pancerny Gwardii, nacierające z południowego-wschodu i południa [179].

Przed przejściem do natarcia na kierunku nyskim wojska 1 Frontu Ukraińskiego zajmowały następującą rubież: Jaszów—Złotogłowice—Kubice—Ścinawa Mała—Szybowice—Prudnik—Racławice Śląskie—Baborów—Maciowakrze i dalej przez Rybnik aż do styku z 4 Frontem Urakińskim pod Żorami [180].

Dowództwo Grupy Armii „Środek" przywiązywało duże znaczenie do utrzymania Nysy, przez którą biegły linie komunikacyjne łączące wspomniany związek operacyjno-strategiczny z Grupą Armii „Południe". Miasto zostało przygotowane do długotrwałej obrony okrężnej. Odpowiednio wzmocniono mury starych fortów, przystosowując je do współczesnych

[178] Leluszenko, op.cit., s. 317; Karaś, Chodnicki, *Wolności dzień pierwszy...*, s. 247; Chodyniecki, *Operacja opolska...*, s. 6; *W Prudniku*, „Trybuna Opolska" nr 68 z 22 III 1965; Dolata, *Wyzwolenie Opolszczyzny...*, s. 43 oraz *Wyzwolenie Dolnego Śląska...*, s. 118.

[179] Dolata, *Wyzwolenie Dolnego Śląska...*, s. 129—130.

[180] Rawski, *Wyzwolenie Śląska Opolskiego...*, s. 79 oraz *Wyzwolenie Śląska*, „Studia...", s. 48.



Gen. płk I. T. Korownikow — dca 59 Armii Polowej



Gen. płk P. A. Kuroczkin — dca 60 Armii Polowej



Gen. mjr J. P. Korczagin — dca 7 Samodzielnego Korpusu Zmechanizowanego Gwardii

wymagań sztuki inżynieryjnej. Większość domów oraz zwarte kompleksy zabudowań zamieniono w punkty oporu, na ulicach wzniesiono barykady, zasieki z drutu kalczastego, żelazobetonowe słupy i płoty przeciwpancerne. Drogi prowadzące do miasta oraz ulice zostały zaminowane. Ponadto w murach wykuto otwory strzelnicze, w których zostały rozmieszczone gniazda karabinów maszynowych i niszczycieli czołgów.[181] Miasta i okolicznych miejscowości broniły od północy jednostki 20 Dywizji Pancernej oraz grupy bojowe 19 Dywizji Pancernej i 10 Dywizji Grenadierów Pancernych, zaś od strony południowej (na odcinku od Wierzbięcic do Kubic) Dywizja Pancerna „Hermann Göring" i dalej na południe aż do rejonu Głuchołaz — oddział zaporowy [182] pod dowództwem pułkownika saperów Capelle. Kośćcem tego oddziału były: 2 bataliony piechoty, 2 bataliony budowlane, batalion rozpoznawczy Dywizji Pancernej „Hermann Göring", zmotoryzowana kompania saperów, dywizjon artylerii przeciwlotniczej kal. 88 mm, 2 działa samobieżne („Osy") kal. 77 mm i ciężka haubica polowa [183]. Ponadto w Nysie lub na jej przedpolach znajdowały się jeszcze inne jednostki, jak np. 2 Brygada Niszczycieli Czołgów, pułk policyjny „Kreitzhofen" i 273 batalion Volkssturmu. W skład nyskiego garnizonu wchodziły także pododdziały specjalnie wyszkolone do walk o miejscowości [184].

Po zajęciu przez wojska radzieckie rozwidlenia linii kolejowych na północ od Głuchołaz, Nysa utraciła swoje znaczenie jako węzłowy punkt dróg lądowych i kolejowych. W tych warunkach dowódca załogi „twierdzy nyskiej" płk Sparre i jego zastępca mjr Jüngling doszli do przekonania, iż z wojskowego punktu widzenia obrona miasta stała się bezsensowna. Na ich rozkaz załoga „twierdzy" bez walki w nocy z 23 na 24 marca opuściła miasto i zajęła dogodne pozycje obronne na wzgórzach, przyległych bezpośrednio do Nysy od strony południowo-zachodniej [185]. W tym czasie jednak prawoskrzydłowe pułki 117 Korpusu Piechoty złamały opór nieprzyjaciela i wdarły się do północno-zachodniej części miasta, a czołowe oddziały 55 Korpusu Piechoty opanowały południowe przedmieścia. Wojska 6 Korpusu Zmechanizowanego Gwardii zdołały z marszu uchwycić

[181] Dolata, *Wyzwolenie Opolszczyzny...*, s. 43—44.

[182] Oddział zaporowy — etatowy lub doraźnie zorganizowany oddział saperów, przeznaczony do szybkiego ustawiania wzdłuż wyznaczonej rubieży zapór minowych i wykonywania niszczeń na kierunkach zagrożonych przez czołgi nieprzyjaciela. Zasadnicze wyposażenie oddziału zaporowego stanowią miny przeciwczołgowe, materiał wybuchowy i środki zapalające. Oddział zaporowy zazwyczaj działa wspólnie z odwodem przeciwpacernym.

[183] Ahlfen, op.cit., s. 191—192.

[184] Dolata, *Wyzwolenie Dolnego Śląska...*, s. 130—131.

[185] Ahlfen, op.cit., s. 193.

most kolejowy na Nysie Kłodzkiej, co w znacznym stopniu ułatwiło zdobycie miasta. Niemcy bronili rozpaczliwie każdego kwartału i każdego budynku, palili i wysadzali w powietrze poszczególne budynki, aby utrudnić posuwanie się oddziałów radzieckich do centrum miasta. Walki uliczne trwały przez całą noc z 23 na 24 marca. Do wieczora 24 marca zlikwidowano ostatnie ogniska oporu nieprzyjaciela. Nysa została wyzwolona. Ponad połowa miasta (około 1450 domów) leżała w gruzach [186].

Kontynuując natarcie wojska 21 Armii doszły do rzeki Biała Głuchołaska i na rozkaz dowódcy Frontu umocniły się wzdłuż jej prawego brzegu. Linia frontu przebiegała więc w bezpośredniej bliskości Nysy[187].

24 marca oddziały 60 Armii gen. płka P. Kuroczkina wyzwoliły również Głubczyce. W czasie działań wojennych 805 domów, czyli około 40% ogółu zabudowań miasta, uległo zniszczeniu [188].

Po zniszczeniu przeciwnika w rejonie Prudnika i wyjściu wojsk radzieckich na rubież Nysa—Głubczyce zagrożenie lewego skrzydła Frontu zostało w zasadzie zlikwidowane. Jednakże w rejonie Raciborza, Karniowa i Opawy przeciwnik siłami 78 i 75 Dywizji Piechoty, 100 Dywizji Strzelców i 8 Dywizji Pancernej, mając ponadto w głębi obrony rezerwę składającą się z Dywizji Pancernej „Ochrona Wodza" i resztek 16 i 17 Dywizji Pancernej, w dalszym ciągu usiłował utrzymać ostatnie skrawki obszaru zachodniej części Górnego Śląska [189].

Natychmiast po zlikwidowaniu zgrupowania opolskiego na porządku dziennym stanęło zdobycie Raciborza — ostatniego pozostającego jeszcze w rękach niemieckich dużego punktu oporu i przemysłowego ośrodka Górnego Śląska. Przed świtem 24 marca do 4 Armii Pancernej Gwardii przyszła dyrektywa dowódcy Frontu o przygotowaniu do nowego natarcia. Mówiło się w niej, że 4 Armia Pancerna Gwardii w składzie 5 Korpusu Zmechanizowanego Gwardii i 10 Korpusu Pancernego Gwardii we współdziałaniu z 60 Armią miała rozgromić raciborskie zgrupowanie przeciwnika i do końca 25 marca zająć rejon Karniów—Opawa—Ściborzyce Wielkie, zaś głównymi siłami uderzyć w kierunku Opawy [190].

Od 24 marca w skład 4 Armii Pancernej Gwardii został włączony 5 Korpus Zmechanizowany Gwardii. Miał on głównymi siłami nacierać w kierunku Opawy, a częścią sił zająć Karniów. 10 Korpusowi Pancernemu Gwardii w nocy z 24 na 25 marca rozkazało skoncentrować się w re-

---

[186] Dolata, *Wyzwolenie Dolnego Śląska...*, s. 132.
[187] Rawski, *Wyzwolenie Śląska*, „Studia...", s. 48.
[188] Dolata, *Wyzwolenie Dolnego Śląska...*, s. 136.
[189] Leluszenko, op.cit., s. 319.
[190] Ibidem, s. 319.

jonie Głubczyc w gotowości rozwinięcia uderzenia w kierunku Opawy. 6 Korpus Zmechanizowany Gwardii wykonywał poprzednie zadanie (razem z 21 Armią oczyszczał on rejon z resztek przeciwnika). Początek operacji wyznaczono na godzinę 12.30 25 marca [191].

W składzie 5 Korpusu Zmechanizowanego Gwardii oprócz artylerii i piechoty zmotoryzowanej znajdowało się 150 czołgów. Korpusem dowodził gen. mjr Boris Michajłowicz Skworcow, a od 14 kwietnia — gen. mjr wojsk panc. Iwan Prochorowicz Jermakow, szefem Wydziału Politycznego był płk Leonid Iwanowicz Ochłopkow, szefem sztabu — płk Iwan Wasilewicz Szabarow, a od 14 kwietnia — płk Aleksander Pawłowicz Riazanski. Korpus ten od października 1944 r. do lutego 1945 r. znajdował się w odwodzie Naczelnego Dowództwa Armii Radzieckiej, a od lutego do marca 1945 r. w odwodzie 4 Frontu Ukraińskiego, zaś wcześniej był przydzielany armiom ogólnowojskowym [192].

Wykonując rozkaz, 5 Korpus Zmechanizowany Gwardii rankiem 24 marca o godzinie 8.00 atakował przeciwnika na kierunku Głubczyce—Opawa. Z prawej strony na Karniów uderzyła 93 Samodzielna Brygada Pancerna, a na Nową Cerekwię nacierała 22 Brygada Artylerii Pancernej ppłka N. F. Korniuszkina [193].

10 Korpus Pancerny Gwardii, tworzący drugi rzut Armii, rozwijał atak 5 Korpusu Zmechanizowanego Gwardii w kierunku Opawy. Jednakże pierwsze uderzenia miały tylko ograniczone powodzenie. Opierając się na wcześniej przygotowanych pozycjach obronnych, hitlerowcy stawiali fanatyczny opór. Wojska 5 Korpusu Zmechanizowanego Gwardii posunęły się tylko 3—4 km naprzód, chociaż z pełnym poświęceniem wypełniały swoje zadania bojowe. I tak np. 24 marca dowódca plutotnu czołgów 24 Brygady Pancernej Gwardii tegoż korpusu, lejtnant Nazip Chazipowicz Chazipow, pierwszy wdarł się w szyki bojowe nieprzyjaciela podczas zdobywania miejscowości Włodzienin i zniszczył tam 3 nieprzyjacielskie maszyny bojowe i około plutonu piechoty. Następnego dnia, rozwijając natarcie, gwardziści Chazipowa spalili czołg „Tygrys" i działo pancerne oraz zniszczyli kompanię piechoty przeciwnika. Szczególną odwagą i bojowym mistrzostwem w tej walce wyróżnili się czołgiści W. J. Iksar, G. S. Gorochowski, A. Kołowiertnych, L. J. Saliukow i G. D. Wołkow, który poległ śmiercią bohatera. Kiedy nieprzyjacielski pocisk trafił w czołg dowódcy i cała załoga została ranna, Chazipow, ociekając krwią, pomógł ewakuować swoich podwładnych. Następnie wrócił do czołgu i z karabinu maszynowego zniszczył jeszcze ponad pluton piechoty, nieprzyjaciela; lejtnant N. Ch. Cha-

[191] Ibidem, s. 319—320.
[192] Ibidem, s. 320.
[193] Ibidem, s. 320.

zipow poległ śmiercią bohaterską. Otrzymał on pośmiertnie tytuł Bohatera Związku Radzieckiego [194].

Dla wzmocnienia uderzenia na lewo od 5 Korpusu Zmechanizowanego Gwardii 25 marca został wprowadzony do walki 10 Korpus Pancerny Gwardii. Dowództwo przeciwnika z kolei skierowało 16 i 17 Dywizję Pancerną przeciw 93 Samodzielnej Brygadzie Pancernej, a Dywizji Pancernej „Ochrona Wodza" rozkazało wbić się klinem między 5 Korpus Zmechanizowany Gwardii i 10 Korpus Pancerny Gwardii. Sytuacja wojsk radzieckich nacierających na tym odcinku skomplikowała się. Jednak dowództwo 4 Armii Pancernej Gwardii ściągnęło na ten zagrożony odcinek frontu 27 marca 6 Korpus Zmechanizowany Gwardii, który do tego czasu przekazał zajętą przez siebie rubież w pobliżu m. Nysy 21 Armii. Rankiem następnego dnia skoncentrował się on w rejonie do 9 km na północny-wschód od Głubczyc i w tymże dniu na rozkaz gen. płka Leluszenki został wprowadzony do walki w kierunku Ściborzyc Wielkich, gdzie wróg zupełnie nie oczekiwał uderzenia radzieckiego. Korpus ten wyszedł na tyły Dywizji Pancernej „Ochrona Wodza" [195].

Aby ogień wspierającej artylerii był najbardziej skuteczny, posadzono na czołgi obserwatorów artyleryjskich. Ciężkie czołgi „JS" i działa pancerne „SAU-122" osłaniały skrzydła nacierających wojsk radzieckich. Odegrało to bardzo ważną rolę w przerwaniu nieprzyjacielskiej obrony na całą jej głębokość. Nieprzyjaciel, próbując wykonać kontruderzenie na skrzydła 6 Korpusu Zmechanizowanego Gwardii, napotykał na osłony artyleryjskiego ognia i ciężkie czołgi oraz działa pancerne. Nacierające wojska otrzymały pomoc lotnictwa. 6 Korpus Zmechanizowany Gwardii posunął się do 10 km w głąb obrony przeciwnika stwarzając bezpośrednią groźbę okrążenia Dywizji Pancernej „Ochrona Wodza", powstrzymującej do tego czasu posuwanie się 10 Korpusu Pancernego Gwardii. Nieprzyjacielska obrona zaczęła się rozpadać, i wychwalani opiekunowie osoby „wodza" zaczęli pośpiesznie wycofywać się [196].

W ciągu następnych 3 dni wojska radzieckie zakończyły okrążanie przeciwnika w rejonie Nowej Cerekwi. 6 Korpus Zmechanizowany Gwardii kontynuował natarcie w pasie między Raciborzem i Nową Cerekwią na Ściborzyce Wielkie i dalej na Rozumice. Uderzeniem tym zostały przerwane ugrupowania bojowe nieprzyjaciela na dwie części: jego 97 Dywizja

[194] Ibidem, s. 320—321. — Na cmentarzu żołnierzy radzieckich w Kędzierzynie znajduje się nagrobek z fotografią sierż. G.D. Wołkowa. Na nagrobku tym jest napis o następującej treści (własne tłumaczenie z języka rosyjskiego): „Sierżant-czołgista 24 Brygady Pancernej Gwardii Wołkow Gienadij Dmitrijewicz. Ur. w 1926 r. w mieście Kostroma, poległ w boju 27 marca 1945 r. Od rodziny i przyjaciół".

[195] Ibidem, s. 321.

[196] Ibidem, s. 321.



Gen. piechoty F. Schulz — dca niemieckiej 17 Armii Polowej — podczas odlotu na front. Po prawej stronie oficer łącznikowy por. rez. Feil. Po lewej kierowca — sierżant Richter

Strzelców Górskich została odrzucona na wschód i tam zniszczona przez wojska 60 Armii, a 8 Dywizja Pancerna i 75 Dywizja Piechoty przyciśnięte zostały do Nowej Cerekwi, gdzie okrążyły je jednostki 10 Korpusu Pancernego Gwardii i 5 Korpusu Zmechanizowanego Gwardii. 6 Korpus Zmechanizowany Gwardii przeciął zasadnicze połączenia komunikacyjne wroga między Raciborzem a Morawską Ostrawą, 93 Samodzielna Brygada Pancerna i 22 Brygada Artylerii Pancernej napierały na raciborskie zgrupowanie przeciwnika od północy [197].

Tymczasem zaciekłe walki toczyły się w rejonie Raciborza. Oblegające wojska bezskutecznie usiłowały wedrzeć się do miasta. Wówczas marsz. Koniew skierował w okolice Raciborza 17 i 25 Dywizję Artylerii Przełamania. Rozpoczęło się burzenie nieprzyjacielskich umocnień. Prowadzono ogień na wprost nie tylko nocą, lecz również za dnia, i to ze wszystkich kalibrów — do 203-milimetrowych włącznie. Tym najcięższym kalibrem rozwalano wszystko, czego nie mogły rozwalić inne, a mianowicie metrowej grubości murowane ściany niemieckich punktów oporu. W dniach 29 i 30 marca 2 Armia Lotnicza wykonała zmasowane uderzenia na broniące miasta wojska przeciwnika, zadając im ciężkie straty [198].

W Raciborzu znajdował się silny garnizon wojsk niemieckich (wyborowe jednostki Wehrmachtu i SS ze składu Armijnej Grupy „Heinrici").

[197] Ibidem, s. 321—322.

[198] K o n i e w, op.cit., s. 77—78; D o l a t a, *Wyzwolenie Dolnego Śląska...*, s. 138.

Niemcy ogłosili to miasto twierdzą i silnie ufortyfikowali. Jednak już nocą 30 marca miasto zostało okrążone, zaś następnego dnia w godzinach rannych rozpoczął się szturm, poprzedzony godzinnym burzeniem artylerii i uderzeniami bombowymi lotnictwa. Dywizje 15 Korpusu Piechoty gen. mjra Pietra Tiertysznyja (60 Armia), wspólnie z oddziałami 4 Armii Pancernej Gwardii i 31 Samodzielnego Korpusu Pancernego gen. mjra Grigorija Kuzniecowa, atakowały od północy i zachodu, a pułki 106 Korpusu Piechoty gen. mjra Pawła Ilinycha (60 Armia) od wschodu. Piechota i czołgi gwałtowym uderzeniem wdarły się do miasta i w pełnych napięcia walkach ulicznych do godziny 10.00 przebiły się do śródmieścia. Niedługo padły ostatnie ogniska oporu nieprzyjaciela. Niemiecki garnizon liczący około 3000 żołnierzy, w większości członków formacji SS, został rozbity. Resztki pobitego garnizonu ratowały się ucieczką przez Sudół, Tworków w Sudety. 31 marca miasto było wolne. W walkach o wyzwolenie Raciborza poległo około 1000 żołnierzy i oficerów radzieckich. Wróg również poniósł ciężkie straty. Zginęło tam około 1500 żołnierzy i oficerów niemieckich. Wojska radzieckie zdobyły wiele sprzętu wojskowego oraz zbiory Kijowskiej Biblioteki Uniwersyteckiej. W wyniku działań wojennych Racibórz został zniszczony w około 60% (2555 domów leżało w gruzach) [199].

Równocześnie na prawym skrzydle jednostki (95 i 97 Dywizja Piechoty Gwardii) wprowadzonego dodatkowo do walki 32 Korpusu Piechoty Gwardii (5 Armia Gwardii) wyzwoliły 24 marca Strzelin [200].

Tak więc przegrupowanie wojsk 1 Frontu Ukraińskiego oraz natarcie prawego skrzydła 4 Frontu Ukraińskiego (38 Armia gen. płka Kiryłła Moskalenki) w kierunku Morawskiej Ostrawy, czyli na tyły raciborskiego zgrupowania nieprzyjaciela, ułatwiło wojskom 1 Frontu Ukraińskiego wykonanie postawionego im zadania. W toku uporczywych walk trwających od 25 do 31 marca nacierające wojska radzieckie rozgromiły raciborskie zgrupowanie hitlerowców, wyzwoliły Rybnik oraz Racibórz i po wyjściu nad rzekę Opawę umocniły się na osiągniętej rubieży.

Dwutygodniowe działania zaczepne wojsk lewego skrzydła 1 Frontu Ukraińskiego zakończyły się rozgromieniem opolskiego i raciborskiego zgrupowania hitlerowców i wyjściem wojsk radzieckich na linię: Strzelin—Nysa—Karniów—Krzanowice, tj. na podnóże Sudetów.

1 kwietnia zachodzące skrzydła 4 Armii Pancernej Gwardii połączyły się w rejonie Rozumic; związki tej armii przystąpiły do likwidacji resztek raciborskiego zgrupowania przeciwnika pod Nową Cerekwią. Okrążony

[199] Karaś, Chodyniecki, *Wolności dzień pierwszy...*, s. 304—306; *Racibórz zdobyty*, „Trybuna Opolska" nr 76 z 31 III 1965; Dolata, *Wyzwolenie Opolszczyzny...*, s. 45—47 oraz *Wyzwolenie Dolnego Śląska...*, s. 138—139.

[200] Samczuk..., op.cit., s. 264.

nieprzyjaciel i tu został rozczłonkowany na dwie części, a następnie zniszczony w dniach 2 i 3 kwietnia przez oddziały 4 Armii Pancernej Gwardii i 60 Armii [201].

W toku operacji opolskiej wojska 1 Frontu Ukraińskiego opanowały wiele ośrodków przemysłowych i zlikwidowały niebezpieczeństwo skrzydłowego uderzenia niemieckiego od południa, a także udaremniły próbę odblokowania okrążonego garnizonu wrocławskiego. Zdobycie miasta Nysy przecięło najkrótsze połączenie kolejowe między Niemcami a rejonem Zagłębia Ostrawsko-Morawskiego. W czasie operacji 1 Front Ukraiński rozbił 28 i zniszczył 5 dywizji niemieckich oraz pozbawił Niemców ważnych zakładów przemysłu wojennego. Były to ostatnie działania zaczepne tego Frontu przed operacją berlińską.

Operacja opolska wzbogaciła doświadczenia bojowe wojsk lewego skrzydła 1 Frontu Ukraińskiego i wywarła niemały wpływ na dalszy rozwój radzieckiej sztuki wojennej. W oparciu o olbrzymie doświadczenia bojowe, nagromadzone przez Armię Radziecką w poprzednich latach Wielkiej Wojny Narodowej, w operacji tej generałowie i oficerowie wykazali duże zdolności organizatorskie w przełamywaniu zawczasu przygotowanej obrony nieprzyjaciela, w zmasowanym użyciu artylerii do strzelania na wprost, umiejętnej organizacji przygotowania artyleryjskiego, szybkości działania wojsk, prowadzeniu ciągłego natarcia — w dzień i w nocy, wykonywaniu umiejętnego manewru wojskami. Omawiana operacja potwierdziła jeszcze raz, iż możliwe jest okrążenie i zniszczenie silnego zgrupowania przeciwnika w warunkach posiadania jedynie nieznacznej miejscowej przewagi. Było to możliwe dzięki słusznemu wyborowi kierunków głównego uderzenia i ześrodkowaniu na tych kierunkach silnych zgrupowań uderzeniowych, w skład których wchodziły związki pancerne i zmechanizowane oraz dzięki wprowadzeniu w błąd dowództwa Grupy Armii „Środek" co do myśli przewodniej celów operacji. Doprowadziło to do okrążenia wojsk niemieckich na południowy-zachód od Opola. Wojska radzieckie, działając zgodnie z dostarczonymi wcześniej szczegółowymi dyrektywami dowództwa Frontu, szybkim natarciem uniemożliwiły okrążonym wojskom zajęcie obrony okrężnej i natychmiast po zamknięciu frontu okrążenia rozcięły je na mniejsze części, a następnie kolejno zniszczyły. Na uwagę zasługuje również utworzenie przez dowództwo 1 Frontu Ukraińskiego zewnętrznego frontu okrążenia, który udaremnił hitlerowcom próby przyjścia z odsieczą i odblokawania otoczonego zgrupowania wojsk niemieckich. Przerzucenie zaś z kierunku nyskiego na raciborski związków 4 Armii Pancernej Gwardii umożliwiło szybsze rozgromienie raciborskiego zgrupowania przeciwnika.

[201] Leluszenko, op.cit., s. 322.

W czasie trwania operacji opolskiej, bo w dniu 18 marca 1945 r., odbyło się uroczyste przejęcie prawobrzeżnej części Opolszczyzny przez władze polskie. W tym dniu wojskowe władze radzieckie oficjalnie przekazały Aleksandrowi Zawadzkiemu, jako pełnomocnikowi Rządu Tymczasowego Rzeczypospolitej Polskiej na Śląsk Opolski, miasta Bytom, Gliwice, Opole i Zabrze oraz powiaty bytomski, gliwicki, kluczborski, oleski, opolski (częściowo) i strzelecki [202].

Wydana w przededniu uroczystości odezwa głosiła: „Marzenia naszych praojców tylekroć zawiedzione, tylekroć zaprzepaszczone z winy naszej szlachty, która przedkładała olbrzymie latyfundia na obcych nam ziemiach na wschodzie nad prawowite nasze, szczerze polskie zachodnie terytoria, wydarte nam podstępem i grabieżą, zostały wreszcie spełnione" [203].

Na uroczystość połączenia części Śląska Opolskiego z Macierzą przybył przewodniczący Krajowej Rady Narodowej, Bolesław Bierut, który w imieniu władzy ludowej oświadczył: „Dzień dzisiejszy spełnił wielowiekowe marzenia naszych ojców, gnębionych przez najeźdźców. Dziś cały Naród wita Was, Braci swoich, opolskich rodaków, we wspólnym kraju, jak jedne dzieci wspólnej Ojczyzny. 700 lat ziemia Śląska Opolskiego, ziemie nadodrzańskie, Prusy, Mazury znajdowały się w niewoli niemieckiej, lecz mimo to nie zgnębił ich wróg, nie zdołał złamać poczucia narodowego, nie zdołał wyplenić wiary w to, że są dziećmi polskimi. Dzisiaj w chwili zjednoczenia zgromadziliśmy się tutaj i obchodzimy odzyskanie wyzwolenia. Jest to najwyższa radość, jaką Naród może odczuwać. Odzyskano wolność dzięki pomocy, dzięki wielkiej, potężnej sile naszego wschodniego sąsiada, dzięki Armii Czerwonej, która okazała się niezwyciężoną, dość mocną, ażeby odeprzeć wroga z własnej ziemi i odpędzić precz z ziem swoich sąsiadów, z ziemi polskiej, z ziemi śląskiej. Naród polski wiecznie pamiętać będzie, że swoim braciom słowiańskm i ich Armii Czerwonej zawdzięcza swoje wyzwolenie" [204].

W rękach niemieckich znajdowały się jeszcze niewielkie skrawki obszaru południowej Opolszczyzny.

W końcu marca oddziały 38 Armii gen. płka K. Moskalenki (4 Front Ukraiński) walcząc na obszarze Śląska Cieszyńskiego zbliżyły się od wschodu do Morawskiej Ostrawy. W pasie działania tej armii walczyła 1 Cze-

---

[202] N. Kołomejczyk, *Powstanie organizacji PPR na Śląsku Opolskim*, (w:) *PPR na Opolszczyźnie*. Pod red. T. Swedka, Katowice 1964, s. 46.

[203] E. J. Osmańczyk, *Śląsk w Polsce Ludowej*, Warszawa 1953, s. 67; S. Zięba, *Objęcie Opolszczyzny i Dolnego Śląska* (w:) *Ziemie Zachodnie w granicach Macierzy. Drogi integracji*, Poznań 1966, s. 120—121; „Dziennik Zachodni" nr 35 z 17 III 1945.

[204] Osmańczyk, op.cit., s. 68; „Dziennik Zachodni" nr 37 z 20 III 1945, s. 2; „Rzeczypospolita" nr 75 z 20 III 1945; „Polska Zbrojna" nr 46 z 20 III 1945.

chosłowacka Brygada Pancerna mjra Vladimira Janko. Na początku kwietnia brygada ta wraz z oddziałami 38 Armii stoczyła czterodniowy bój o sforsowanie Odry i zdobycie przyczółka pod Tworkowem (pow. raciborski). Walki o przyczółek trwały od 3 do 6 kwietnia; nie mogąc przełamać silnej obrony wroga brygada wycofała się w nocy z 6 na 7 kwietnia na wschodni brzeg Odry. Szczególnym męstwem wyróżnił się por. Stefan Vajda, który zniszczył 3 czołgi i 2 działa pancerne przeciwnika. Za waleczność podczas forsowania Odry pod Tworkowem otrzymał on pośmiertnie tytuł Bohatera Związku Radzieckiego. S. Vajda poległ tam 5 kwietnia pod Tworkowem w czasie odpierania jednego z kontrataków nieprzyjaciela [205].

15 kwietnia prawe skrzydło 4 Frontu Ukraińskiego wzmocnione 60 Armią gen. płka P. Kuroczkina (6 kwietnia została ona wyłączona ze składu 1 Frontu Ukraińskiego i podporządkowana 4 Frontowi Ukraińskiemu) przystąpiło do decydującego natarcia na kierunek Morawskiej Ostrawy wyzwalając ostatecznie resztę powiatu raciborskiego. W tymże dniu czołgiści 1 Czechosłowackiej Brygady Pancernej najpierw wspierali piechotę radziecką przy przełamaniu oporu nieprzyjaciela pod Makowem, następnie zaś w rejonie Pietraszyna przekroczyli granicę polsko-czechosłowacką [206]. 16 kwietnia wojska radzieckie zajęły Krzyżanowice, Roszków, Zabełków, Chałupki, Rudyszwałd i Borucin. Cały powiat raciborski był wolny [207].

W południowo-zachodniej części Śląska Opolskiego linia frontu przebiegała wzdłuż rubieży: Biechów—Radzikowice—Miedniki—Biała Nyska——Bodzanów—Głuchołazy [208]. Ostatnie połacie ziemi grodkowskiej i nyskiej odzyskały wolność w końcu pierwszej dekady maja. Atakując od 7 maja w Kotlinie Kłodzkiej w kierunku Międzylesia i Kudowy-Zdroju związki 59 Armii wyzwoliły 8 maja Otmuchów, zaś 9 maja — Paczków i Głuchołazy [209] Cały Śląsk Opolski odzyskał upragnioną wolność.

---

[205] Dubiel, op.cit., s. 108—109; Dolata, Jurga, op.cit., s. 456; *Za oswobożdenije Czechosłowakii. Pod red. I. S. Koniewa*, Moskwa 1965, s. 188.

[206] Ibidem, s. 109—110.

[207] J. Pająk, *Kształtowanie się władzy ludowej w Raciborskiem*, (w:) *Szkice z dziejów Raciborza*, Katowice 1967, s. 214.

[208] Haupt, op.cit., s. 132.

[209] Dolata, *Wyzwolenie Dolnego Śląska...*, s. 173—174, 220, 213.

DAMIAN TOMCZYK

LIBERATION OF OPOLE SILESIA IN 1945

Opole Silesia was liberated by the troops of the 1 Ukrainian Front, headed by I. S. Koniev, Marshall of the Soviet Union. The south strips of the Racibórz district were liberated by the 38 Army of General Colonel Kiryłł Moskalenko and the Czechoslovakian Armoured Brigade of Major Vladimir Janko (4 Ukrainian Front), fighting in the same region-strip. The fights to liberate Opole Silesia lasted nearly four months from the end of the second decade of January 1945 until 9 May 1945, i.e. to the last days of the Second World War.

Though the liberating operation of the Soviet Army in Opole Silesia was carried out in the last period of the war, it did not belong to easy war actions. The Germans organized stron defensive operations and fortified many places. A particularly significant place in the strategic system of their defensive plan was the fortified Odra sector together with the town-fortresses Brzeg, Opole and Racibórz. The enemy concentrated considerable forces and also used the „Volkssturm" battalions for his broad defence. Every resistance operation of the enemy demanded enormous sacrifices from the soldiers, great efforts and specified science of the command and staffs of all the branches of the army and military service. According to initial statistics about 30,000 soldiers, non-commissioned officers and officers of the Soviet Army had lost their lives or died from wounds. The liberating battles in Opole Silesia can be divided into 5 periods.

The first period — armies of the concentrated head attacking group of the 1 Ukrainian Front (leading a strong attack) crossed the frontier of Opole Silesia on 19 January, reaching in the days 21—22 January the Odra River in the region of Brzeg and Opole. Until the end of the month they liberated nearly the whole part of Opole Silesia before the Odra River.

The second period — fights widening the bridgeheads in the Brzeg and Opole region into one strong bridgehead of operative importance (3—7 February 1945).

The third period — the 1 Ukrainian Front left wing forces cooperating with the 4 Ukrainian Front (38 Army), acting together in the so-called Opole operation (15——31 March 1945), smashed great German groups in the south-west direction from Opole and swept clean from the enemy nearly the whole left-riversided part of Opole Silesia, approaching to the foot of the Sudety.

The fourth period — attacking in the direction of the Moravian Ostrawa the 38 Army together with the subordinated 1 Czechoslovakian Armoured Brigade (4 Ukrainian Front) liberated in the days 3—15 April the last part of the south district of Racibórz.

The fifth period — the 59 total Army and the 1 Ukrainian Front attacking from 7 May from the Kłodzko Basin region in the direction of Międzylesie, liberated in the Prague operation in the days 8—9 May the last strips of the south-west Opole Silesia: Otmuchów (8 May) and Paczków together with Głuchołazy (9 May).

The author shows the progress of the fights in Opole Silesia on the grounds of Polish, Soviet and West German historical literature; he also used information of eye witnesses of the events from 1945 in Opole Silesia.

DAMIAN TOMCZYK

DIE BEFREIUNG VON OPOLE-SCHLESIEN IM JAHRE 1945

Opole-Schlesien wurde durch Truppeneinheiten der 1. Ukrainischen Front unter der Führung vom Marschall der Sowjetunion I. S. Koniew befreit. An der Befreiung der südliche Teile des Kreises Racibórz nahm auch die 38. Armee des Generaloberst Kiryłł Moskalenko und die in ihrem Frontsabschnitt kämpfende 1. Tschechoslowakische Panzerbrigade des Majors Vladimir Janko (4. Ukrainische Front) teil. Die Kämpfe um Opole-Schlesien dauerten beinahe 4 Monate, vom Ende der zweiten Dekade des Monats Januar 1945 bis zum 9. Mai 1945, d.h. bis zu den letzten Tagen des zweiten Weltkriegs.

Obwohl die Befreiungskämpfe der Sowjetarmee in Opole-Schlesien auf den Endabschnitt des Krieges fielen, gehörten sie keinesfalls zu den leichten. Die Deutschen hatten hier eine starke Verteidigung vorbereitet zu deren Verstärkung zahlreiche Ortschaften benutzt wurden. Einen besonders wichtigen Platz in dem strategischen Verteidigungssystem des Feindes nahm der befestigte Abschnitt der Oder mit den Stadtfestungen Brzeg, Opole und Racibórz ein. Deshalb konzentrierte der Feind auch bedeutende Kräfte im Bezirk Opole und verwendete zur totalen Verteidigung dieses Gebiets gleichfalls Bataillone des Volkssturms. Jede Überwindug des feindlichen Widerstandes erforderte die ganze Aufopferung der Soldaten, einen riesigen Kräfteaufwand sowie ein grosses Können der Befehlsstände und Stäbe aller Armee- und Dienstgattungen. Nach bisherigen Feststellungen fielen oder staben an Verwundungen in Opole-Schlesien ungefähr 30 000 Soldaten, Unteroffiziere und Offiziere der Sowjetarmee. Die Kämpfe um die Befreiung von Opole-Schlesien kann man in 5 Zeitabschnitte einteilen:

1. — Truppen der Hauptstossgruppe der 1. Ukrainischen Front überschritten nach einem energisch durchgeführten Angriff am 19. Januar die Grenze von Opole-Schlesien, erreichten am 21.—22. Januar die Oder in der Nähe von Brzeg und Opole und befreiten bis Ende dieses Monats fast den gesamten vor der Oder gelegenen Teil von Opole-Schlesien;
2. — Kämpfe um die Erweiterung der Brückenköpfe in der Nähe von Brzeg und Opole zu einem grossen Brückenkopf von operativer Bedeutung (3.—7. Februar 1945);
3. — Truppen des linken Flügels der 1. Ukrainischen Front in Zusammenarbeit mit der 4. Ukrainischen Front (38. Armee) vernichteten in der sogenannten Operation von Opole (15.—31. März 1945) bedeutende deutsche Gruppierungen südwestlich von Opole, säuberten fast den ganzen auf dem linken Ufer gelegenen Teil von Opole-Schlesien von dem Feind und gelangten an die Ausläufer der Sudeten;
4. — die in Richtung Morawska Ostrawa angreifende 38. Armee zusammen mit der ihr operativ unterstellten 1. Tschechoslowakischen Panzerbrigade (4. Ukrainische Front) befreite vom 3. bis 15. April den Rest des südlichen Teiles des Kreises Racibórz;
5. — Verbände der 59. Allgemeinmilitärischen Armee der 1. Ukrainischen Front, die seit dem 7. Mai aus dem Gebiet des Kessels von Kłodzko in Richtung Międzylesie angriffen, befreiten im Rahmen der Prager Operation in den Tagen vom 8. bis zum 9. Mai die letzten südwestlichen Teile von Opole-Schlesien: Otmuchów (8. Mai) sowie Paczków und Głuchołazy (9. Mai).

Der Verfasser stellt den Verlauf der Kämpfe in Opole-Schlesien anhand von polnischer, sowjetischer und westdeutscher geschichtlicher Literatur dar. Er benutzte gleichfalls Berichte von Augenzeugen der Ereignisse von 1945 in Opole-Schlesien.

ДАМЯН ТОМЧИК

ОСВОБОЖДЕНИЕ ОПОЛЬСКОЙ СИЛЕЗИИ В 1945 ГОДУ

Опольская Силезия была освобождена армией 1 Украинского Фронта, которой командовал маршал Советского Союза И. С. Конев. В освобождении южных земель рациборского района также принимала участие 38 Армия генерала — полковника Кирилла Москаленко и борющаяся в её полосе 1 Чехословацкая Броневая Бригада майора Владимира Янко (4 Украинский фронт). Борьба за Опольскую Силезию продолжалась около 4 месяцев с конца второй половины января 1945 года по 9 мая 1945 год, т,е, до последних дней II мировой войны.

Хотя освободительное движение Советской Армии на опольской земле проходило под конец войны, бой и очень трудным. Немцы подготовили там сильную оборону, для укрепления которой использовали многочисленные местности. Особенно важное место в стратегической системе обороны врага занимал укреплённый участок Одры вместе с городами — крепостями Бжегом, Ополем и Рацибожем. Поэтому и в Опольской Силезии враг сосредоточил значительно свои силы, а также приступил к тотальной обороне этой территории при помощи батальонов Вольксстурма. Неоднократная победа над сопротивлением врага требовала полной солдатской самоотверженности, большого усилия, а также высоких способностей командования и штабов на всех постах военной службы. По вступительным данным в Опольской Силезии погибло или умерло в результате полученных раненний около 30.000 рядовых, младших командиров и офицеров Советской Армии.

Борьбу за освобождение Опольской Силезии можно раделить на 5 периодов:

первый — группа войск ударного I Украинского фронта, ведущая энергическое наступление, перешла границу Опольской Силезии 19 января, захватывая Одру в районе Бжега и Ополе 21—22 января, а также, освобождая под конец того же месяца почти всю преднюю часть Одры Опольской Силезии;

второй — борьба за расширение плацпартов в районе Бжега и Ополе в один большой плацпат в операционном значении (3—7. 02. 1940 г);

третий — армия левого крыла I Украинского Фронта при участии 4 Украинского Фронта (38 Армия) в пределах так называемой опольской операции (15—31. 03. 1945 г.) разбили большое немецкое скопление на юго — западе от Ополя, и от неприятеля была избавлена почти вся левобережная часть Опольской Силезии, доходя до подножья гор Судетов;

четвёртый — наступающая в направлении Моравской Остравы 38 Армия вместе с подчинённой ей операционно I Чехословацкой Броневой Бригадой (4 Украинский Фронт) освободила в днях с 3 по 15 апреля остальную южную часть рациборского района:

пятый — наступающие с 7 мая из района Клодской Котлины в направлении Мендзилеся связи 59 Общевоенной Армии I Украинского Фронта освободили в пределах праской операции с 8 по 9 мая последние клочки земли южно — западной Опольской Силезии: Отмухув (8. 05.), а также Пачкув и Глухолазы (9. 05).

Автор показывает ход борьбы в Опольской Силезии, опираясь на польскую, советскую и западнегерманскую историческую литературы; использовал также отчёт очевидцев происшествий 1945 г. в Опольской Силезии.

„STUDIA ŚLĄSKIE"
Seria nowa, tom XXVII (1975)

ANNA MAGIERSKA

Z PROBLEMÓW OBEJMOWANIA WŁADZY NA ŚLĄSKU OPOLSKIM W 1945 ROKU

Powstanie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego jako tymczasowej władzy wykonawczej dla „...kierowania walką wyzwoleńczą narodu polskiego, zdobycia niepodległości i odbudowy państwowości polskiej" [1] zapoczątkowało nowy okres w dziejach państwa polskiego.

Nowy rząd przystąpił natychmiast do rozwiązywania najbardziej palących problemów. W związku z przeniesieniem się działań wyzwoleńczych na ziemie polskie chodziło przede wszystkim o rozstrzygnięcie kwestii związanych z administracją wyzwalanych terenów [2].

Już 23 lipca 1944 r. Plenum PKWN zatwierdziło jednomyślnie projekt umowy polsko-radzieckiej o administracji na wyzwalanych ziemiach polskich [3].

26 lipca rząd radziecki oświadczył, że „...nie zmierza do uzyskania jakiejkolwiek części terytorium polskiego, czy też do zmiany w Polsce ustroju społecznego i że działania wojenne Armii Czerwonej na terytorium Polski spowodowane są jedynie koniecznością, a także dążeniem do udzielenia narodowi polskiemu przyjacielskiej pomocy w wyzwoleniu od okupacji niemieckiej". Dlatego też „działania wojenne Armii Czerwonej na terenie Polski traktuje jako działania na terenie państwa suwerennego, zaprzyjaźnionego i sprzymierzonego" i w związku z tym „nie zamierza

---

[1] Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego do Narodu Polskiego z dnia 22 lipca 1944 r. „Dziennik Ustaw RP" 1944 r. nr 1 (załącznik).

[2] 18 VII 1944 r. powołana została Delegatura KRN dla terenów wyzwolonych. Na posiedzeniu w dniu 20 lipca rozważano m.in. projekt układu w sprawie administracji na wyzwalanych ziemiach. Archiwum Akt Nowych (dalej AAN) — PKWN.

Na miejsce Delegatury w dniu 21 VII 1944 powołany został PKWN. Przebieg rozmów w Moskwie w dniach 24—26 VII 1944 r. omawia m.in. W. Kowalski, *Walka dyplomatyczna o miejsce Polski w Europie 1939—45*, Warszawa 1967, s. 418—419.

[3] Protokół z posiedzenia Plenum PKWN w dniu 23 VII 1944 r. AAN-PKWN.

ustanawiać na terytorium Polski organów swojej administracji, uważając, iż jest to sprawa narodu polskiego" [4].

W tym samym dniu między PKWN a rządem radzieckim zawarte zostało porozumienie w sprawie stosunków między Dowództwem Wojsk Radzieckich a polską administracją. Na jego mocy pełnia władzy w sprawach dotyczących prowadzenia wojny należeć miała do Wodza Naczelnego Wojsk Radzieckich. Uprawnienia PKWN konkretyzował art. 2 porozumienia, stwierdzający, że na wyzwolonym obszarze rząd polski „tworzy i kieruje, zgodnie z ustawami Rzeczypospolitej Polskiej, ustalonymi przez siebie organami administracyjnymi" [5] i art. 6 zapowiadający, że „z chwilą gdy jakakolwiek część wyzwalanego terytorium Polski przestanie być strefą bezpośrednich operacji wojennych, PKWN obejmie całkowite kierownictwo sprawami administracji cywilnej" [6]. Łączność między Radzieckim Wodzem Naczelnym a PKWN utrzymywana być miała za pośrednictwem Polskiej Misji Wojskowej (art. 4). W strefie bezpośrednich działań wojennych kontakty między organami polskiej administracji a dowództwem radzieckim utrzymywać miał powołany przez PKWN pełnomocnik (art. 5).

Jednocześnie, zawarcie w tym samym dniu (26 lipca) porozumienia w sprawie granic powojennej Polski i poparcie przez Związek Radziecki polskich postulatów w sprawie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej — oznaczało uznanie PKWN za pełnoprawnego gospodarza ziem polskich, w imieniu których miał prawo podpisywać umowy i zaciągać zobowiązania [7].

Ofensywa styczniowa 1945 r. rozpoczynająca wyzwalanie ziem zachodnich i północnych postawiła przed władzami polskimi konieczność jak najszybszego objęcia tych ziem przez przedstawicieli państwa polskiego, zasiedlenia ich ludnością polską, niedopuszczenia do zdewastowania gospodarczego. Nadszedł czas realizacji planowanych od dawna zamierzeń. Jednak sytuacja prawna wyzwalanych terenów nie pozwalała na takie same rozstrzygnięcia, jakie wprowadzano na ziemiach polskich w granicach z 1939 r. Nie można było od razu zastosować postanowienia Manifestu PKWN mówiącego, że „ani chwili na ziemi polskiej nie może działać inna administracja prócz polskiej" [8]. Bezpośrednia bliskość frontu, a głównie

---

[4] *Wnieszniaja polityka Sowietskowo Sojuza w pieriod Otieczestwiennoj Wojny*, Moskwa 1946, t. II, s. 155 (tekst polski: *Stosunki polsko-radzieckie w latach 1917—1945. Dokumenty i materiały pod red. T. Cieślaka*. Warszawa 1967, s. 90, 91).

[5] Ibidem, s. 157 (tekst polski porozumienia: *Stosunki polsko-radzieckie...*, op. cit., s. 391—394).

[6] Ibid., s. 158.

[7] Oficjalne uznanie PKWN przez rząd radziecki miało miejsce 1 VIII 1944 r.

[8] 1944 lipiec 22. Lublin. Manifest PKWN do narodu polskiego. W: *Sprawa polska w czasie II wojny światowej na arenie międzynarodowej. Zbiór dokumentów*. Warszawa 1965, s. 541.

brak ostatecznych decyzji państw koalicji antyhitlerowskiej, turzymanie w mocy, do dnia ostatecznej kapitulacji III Rzeszy, prawodawstwa hitlerowskiego, wymagały zastosowania na tych obszarach odrębnych rozwiązań.

Na mocy decyzji radzieckiego Komitetu Obrony Państwa z 20 II 1945 r. „polska administracja mogła działać na całym terenie oswobodzonych ziem polskich, a więc aż do nowych granic, które ostatecznie zostaną ustalone na konferencji pokojowej" [9].

Dla uniknięcia nieporozumień między administracją cywilną i wojskową postanowiono utworzyć ruchomy pas przyfrontowy o szerokości od 60 do 100 kilometrów, w granicach którego sprawy związane z dalszym prowadzeniem wojny należały do radzieckich władz wojskowych, współpracujących z polską administracją. Natomiast poza jego obrębem wszystkie zagadnienia przejmowała polska administracja cywilna, pozostawiając w gestii dowództw wojskowych jedynie nadzór nad kolejami i przewozem" [10].

26 II 1945 r. ustalony został skład pełnomocników rządu polskiego przy poszczególnych dowództwach armii z zadaniem zabezpieczenia potrzeb walczących wojsk i regulowania stosunków między organami administracji wojskowej i cywilnej. Przy dowództwie 1 Frontu Ukraińskiego na terenie Dolnego i Opolskiego Śląska pełnomocnikiem Rządu Tymczasowego został ppłk Eugeniusz Szyr [11].

Powierzone pełnomocnikom zadania administracyjne i gospodarcze były realizowane w porozumieniu z Radami Wojennymi Frontów, które wydawały odpowiednie rozkazy. W terenie władze polskie współpracowały z komendanturami wojennymi powoływanymi przez sztaby poszczególnych Frontów i reprezentującymi radziecką administrację wojenną w obszarze pasa przyfrontowego [12]. Komendantury podlegały specjalnie utworzonym wydziałom przy sztabach Frontów. Między innymi szefem tzw. służby komendanckiej przy 1 Froncie Ukraińskim był ppłk. Riepin.

---

[9] Chodziło o linię Odry; Protokół z posiedzenia Rady Ministrów w dniu 22 II 1945 r. AAN — Protokoły z posiedzeń Rządu Tymczasowego, t. I.

[10] Ibid. Także: AAN — Ministerstwo Ziem Odzyskanych (dalej — MZO) — Gabinet Ministra, sygn. 61, s. 9.

[11] Protokół z posiedzenia Rady Ministrów w dniu 26 II 1945 r. AAN — Protokoły..., op. cit.

Pozostali pełnomocnicy:
L. Borkowicz — przy 1 Froncie Białoruskim, na terenie Pomorza Zachodniego i Ziemi Lubuskiej.
J. Kole i J. Prawin — przy 2 i 3 Froncie Białoruskim, na terenie Pomorza Gdańskiego, Warmii i Mazur.

[12] Podstawą prawną powołania komendantur wojennych były postanowienia IV konwencji haskiej z 18 X 1907 r. Dziennik Ustaw RP z 10 III 1927, art. 43.

Brak odpowiedniej bazy źródłowej uniemożliwia dokładne odtworzenie struktury organizacyjnej, zadań i działalności komendantur. Informacje o nich znajdują się przede wszystkim w nielicznie zachowanych sprawozdaniach pełnomocników Rządu Polskiego przy Dowództwach Frontów [13], w meldunkach pierwszych przedstawicieli władz polskich, relacjach, wspomnieniach. Są to niekompletne materiały, które właściwie nie pozwalają na formowanie ostatecznych wniosków.

Komendantury tworzone były w oparciu o utrzymaną w zasadzie niemiecką strukturę podziału administracyjnego. Przede wszystkim powstawały w miastach i w ośrodkach mających znaczenie strategiczne, a także w innych większych skupiskach ludności cywilnej. W ten sposób powoływano komendantury okręgowe (wojewódzkie), miejskie, obwodowe (powiatowe), którym podlegał obszar powiatu, gminne. Oprócz komendanta, który sprawował nadzór nad całością spraw, w skład komendantur wchodzili jego zastępcy od spraw politycznych, gospodarczych, ludności cywilnej (polskiej i niemieckiej). W większych miastach powstawały również komendantury dzielnicowe. Prawdopodobnie obsada personalna poszczególnych komendantur przygotowana była wcześniej, a jej liczebność zależała od miejscowej sytuacji i aktualnych potrzeb.

Administracja wojenna rozpoczynała działalność natychmiast po przesunięciu się frontu. Dla poszczególnych rejonów ziem zachodnich i północnych były to różne terminy. W wyzwolonej części Śląska Opolskiego pierwsze komendantury rozpoczęły pracę po 20 I 1945 r.[14]

Trudno jednak ustalić termin wydania pierwszych wytycznych Dowództwa 1 Frontu Ukraińskiego dla komendantur na Opolszczyźnie. Podobne kłopoty występują przy próbie ustalenia daty pierwszych rozmów Pełnomocnika Rządu Polskiego ppłk. E. Szyra z Radą Wojenną tego Frontu. Prawdopodobnie miały one miejsce na przełomie lutego i marca, ponieważ pierwszym obowiązkiem mianowanych 26 II pełnomocników było zgłosić się w odpowiednim Dowództwie. Z zachowanej dokumentacji wiadomo, że pełnomocnik przy 1 Froncie Ukraińskim przebywał w siedzibie

[13] Na całych ziemiach zachodnich i północnych komendantury działały w oparciu o takie same zasady. Różnice mogły wynikać z aktualnej sytuacji na danym terenie, jego potrzeb i możliwości. Dlatego też dużą pomocą w odtworzeniu działalności komendantur są materiały dotyczące innych okręgów administracyjnych (m.in. dużo informacji dostarczają sprawozdania L. Borkowicza).

[14] Jako pierwsze na Śląsku Opolskim wyzwolone zostało m.in. Olesno i Gorzów Śląski (20 I 1945). Podczas kolejnych działań do 6 II wojska 1 Frontu Ukraińskiego wyzwoliły ziemie na prawym brzegu Odry. Po 31 III w rękach niemieckich pozostał jedynie pas ziemi wzdłuż granicy czeskiej. Jako ostatnie (8 V) wyzwolone zostało miasto Otmuchów w pow. grodkowskim i Paczków (9 V) w pow. nyskim; B. Dolata, *Wyzwolenie Polski 1944—1945 (Działania wyzwoleńcze Armii Radzieckiej i Ludowego Wojska Polskiego)*, Warszawa 1971, wyd. II.

sztabu w Prochowicach w pow. legnickim w dniu 6 IV 1945 r. Podczas rozmów obecny był również pełnomocnik okręgowy na Dolny Śląsk Stanisław Piaskowski, a podjęte w dniu 18 IV decyzje odnosiły się do tego rejonu [15].

W pierwszym okresie komendantury stanowiły jedyną władzę na wyzwalanych terenach. Zakres obowiązków ustalały Dowództwa Frontów. Podstawowym zadaniem było zabezpieczenie zaplecza frontu, zagwarantowanie walczącym oddziałom aprowizacji, sprawnego transportu, systemu łączności. Do ich obowiązków należała także ochrona obiektów gospodarczych, których produkcja była niezbędna dla dalszego prowadzenia działań wojennych.

Jednocześnie komendanturom powierzono pewne funkcje w stosunku do ludności cywilnej. Brak innych organów administracji, warunki wojenne wymagały podporządkowania wszystkich spraw administracji wojennej. W jej gestii znajdowała się kontrola ruchu ludności, wprowadzenie specjalnych przepustek, ograniczeń w poruszaniu się, kontrola środków transportu cywilnego itp. W zakresie działania komendantur znalazły się również problemy uruchomienia życia cywilnego i gospodarczego w obszarze pasa przyfrontowego, przygotowania w miarę możliwości warunków dla przyjęcia polskich osadników, zapewnienia im podstaw egzystencji, a przede wszystkim bezpieczeństwa [16].

Walka o bezpieczeństwo bezpośredniego często zaplecza frontu należała do jednych z trudniejszych zadań komendantur. Szybkie tempo działań wojennych sprzyjało pozostawaniu poza linią frontu resztek rozbitych oddziałów hitlerowskich, które, ukrywając się w lasach, stanowiły duże niebezpieczeństwo tak dla władz wojskowych, jak i miejscowej ludności.

Poważne straty przynosiły pożary wzniecane wprawdzie i na skutek lekkomyślności czy nieuwagi, ale będące przede wszystkim wynikiem zorganizowanej akcji dywersyjnej. Wiele miast, które uniknęły większych zniszczeń podczas bezpośrednich działań wojennych, zostało poważnie zniszczonych przez szalejący ogień już po przesunięciu się frontu. Między in-

[15] S. Piaskowski, *Początki władzy ludowej na Dolnym Śląsku*. W: „Z pola walki" nr 2 z 1964 r., s. 225. Także: 1945 maj 2. Trzebnica. Sprawozdanie Piaskowskiego do Pełnomocnika Generalnego za IV 1945 r.; J. Michalska, *Z dziejów obejmowania władzy na Dolnym Śląsku IV—VII 1945*. W: „Teki Archiwalne" t. X, Warszawa 1966, s. 238.

[16] Informacji o zakresie działalności komendantur dostarcza m.in. opublikowany w „Głosie Wielkopolskim" z 16 II 1945 r. rozkaz komendantury wojennej m. Poznania podległej Dowództwu 1 Frontu Białoruskiego, a także dostępna ze sprawozdania L. Borkowicza treść wytycznych Dowództwa tego Frontu z III 1945 r. AAN, Ministerstwo Administracji Publicznej — Urząd Pełnomocnika Generalnego dla Ziem Odzyskanych (dalej AAN, MAP — Urząd Pełn.), sygn. 2423, s. 1—5.

nymi w Prudniku wyzwolonym 18 marca, przez następny blisko miesiąc codziennie wybuchały pożary wzniecane przez Hitlerjugend, a nawet stare niemieckie kobiety [17]. Prawie całkowicie spalone zostały Strzelce Wielkie (dzisiaj Strzelce Opolskie), częściowo Opole, w którym jeszcze w lipcu notowano nowe pożary [18]. Sytuację starano się opanować m.in. przez organizowanie polsko-radzieckich patroli ulicznych, posterunków na peryferiach miast, akcji wojskowych przeciw podpalaczom. Często jednak brak wody, światła, sprzętu pożarniczego, a przede wszystkim brak ludzi uniemożliwiał akcję ratunkową.

Zagrożeniem dla powstającego życia cywilnego były liczne grupy Wehrwolfu, którego kadry i zasady działania przygotowane zostały na długo przed wyzwoleniem. Na Opolszczyźnie w pierwszych miesiącach 1945 r. działały one m.in. w powiatach opolskim, strzeleckim, oleskim, niemodlińskim, a likwidacja poszczególnych grup przeciągnęła się do 1947 r.[19] Już w marcu 1945 r. działalność Wehrwolfu zaobserwowana została w powiecie prudnickim. W kwietniu w powiecie kluczborskim rozpoczęła działalnaść banda składająca się z około 30 esesowców i własowców [20]. Podobnie jak inne grupy miała ona zaplecze w miejscowej ludności niemieckiej. W Pruszkowie wykorzystywano naturalne wypadki śmierci w miejscowym domu dla nerwowo chorych i na miejsce zmarłych sprowadzano członków band z lasów. W wielu miejscowościach, m.in. w Smolniku, Przysieczy, Ligocie dysponowano bunkrami, zaopatrzonymi w duże zapasy amunicji, broni, radiostacje, a nawet przeprowadzano ćwiczenia z niemiecką młodzieżą ze Smolnika [21].

Szczególnie groźna była działalność prowokatorów, byłych agentów policji hitlerowskiej, którzy wykorzystując znajomość języka polskiego i fakt,

---

[17] S. Ziemba, *Objęcie Opolszczyzny i Dolnego Śląska* W: *Ziemie Zachodnie w granicach Macierzy*, Poznań 1966, s. 127.

[18] Pismo J. Lubowieckiego do wiceministra A. Kaczochy-Józewskiego z 23 V 1945 r. AAN, MAP, sygn. 2470, s. 7. Także: J. Bałłaban, *Rok 1945 w Opolu we wspomnieniach działaczy PPR*, Opole 1962, s. 27.

[19] S. Ziemba, *Objęcie Opolszczyzny...*, op. cit., s. 128.

Także: „Rzeczpospolita" nr 254 z 19 IX 1945 r. pisała o szczególnie szkodliwej działalności Wehrwolfu na Dolnym i Opolskim Śląsku, podkreślając, że decyzja wojewody A. Zawadzkiego dotycząca usunięcia Niemców z woj. śląsko-dąbrowskiego powinna być jak najszybciej rozszerzona przez władze państwa na całe odzyskane ziemie.

[20] S. Popiołek, *Rola PPR w formowaniu się władzy ludowej i w procesach integracyjnych*. W: *PPR na Opolszczyźnie*. Materiały sesji naukowej 2—3 III 1962 r. pod red. T. Swedka. Katowice 1964 s. 117, 118.

[21] S. Kisiel, *Jak PPR walczyła o utrwalenie władzy ludowej w gminie Pruszków*. W: *PPR na Opolszczyźnie...*, op.cit., s. 199, 201.

iż w pierwszym okresie nie było właściwie realnych możliwości sprawdzenia tożsamości, usiłowali znaleźć zatrudnienie w tworzącej się administracji polskiej [22].

Nieodłącznym jak zwykle zjawiskiem wojny byli maruderzy. Działali oni często w zorganizowanych i uzbrojonych grupach, napadali na transporty kolejowe, dworce, rekwirowali żywność. Władze wojskowe podejmowały zdecydowane przeciwdziałanie. Wytyczne, jeszcze z października 1944 roku, nakazywały komendanturom bezwzględną walkę z wszelkimi przejawami maruderstwa [23]. Niewielka ilościowo obsada komendantur nie zawsze pozwalała na szybką i skuteczną akcję. Trybunały Wojenne stosowały najwyższe kary [24], łącznie z wyrokiem śmierci.

Jesienią 1945 r. na mocy porozumienia między Rządem Jedności Narodowej, a Naczelnym Dowódcą Wojsk Radzieckich zawarta została umowa, na mocy której przy Urzędach Wojewódzkich powołano tzw. pełnomocników Armii Czerwonej. W zakres ich działania weszła walka z maruderstwem, przy czym zaliczano do niego również napady rabunkowe, grabieże, rekwizycje [25].

Usiłując stworzyć bezpieczne warunki życia w strefie przyfrontowej, komendantury wojenne przystąpiły do organizowania pierwszych oddziałów porządkowych, milicji. W wielu miejscowościach ludność cywilna organizowała je samorzutnie. Komendanci wciągali do pracy w milicji również Polaków wracających z robót przymusowych czy obozów. Między innymi w powiecie oleskim jeden z jeńców Oflagu przy pomocy miejscowej komendantury zorganizował stosunkowo duży, bo liczący 70 osób oddział [26]. Powstającym posterunkom komendanci wojenni okazywali pomoc w wyżywieniu, umundurowaniu i uzbrojeniu. Podejmowano wspólne akcje.

Milicjanci wchodzili z reguły w skład pierwszych ekip polskich, które z polecenia władz partyjnych i państwowych wyruszały na Opolszczyznę w celu organizowania tam administracji i życia gospodarczego.

W porównaniu z innymi rejonami odzyskiwanych ziem liczebność oddziałów milicji była dosyć wysoka. Pozwalał na to stan ilościowy kadry sąsiadującego ze Śląskiem Opolskim województwa śląsko-dąbrowskiego,

---

[22] S. Ziemba, *Objęcie Opolszczyzny...*, op. cit., s. 127.

[23] W. Kowalski, *Polityka zagraniczna RP 1945—1947*, Warszawa 1971, s. 13.

[24] „Rzeczpospolita" nr 259 z 24 IX 1945 r.

Także: Pismo do płk. E. Szyra z 24 VII 1945 r. AAN — Grupy Operacyjne Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów (dalej AAN-GO), sygn. 574, s. 109.

[25] Z. Kowalski, *Początki władzy ludowej na Śląsku Opolskim*. W: *Śląsk Opolski w 1000-leciu państwa polskiego*. Materiały na konferencję popularno-naukową. Opole 1966, s. 13.

[26] J. Gołębiowski, *Pierwsze lata władzy ludowej w województwie śląsko-dąbrowskim (1945—1946)*. Katowice 1965, s. 127.

zorganizowanego wcześniej, a któremu powierzono zadanie przejęcia Opolszczyzny w imieniu państwa polskiego. Na teren każdego powiatu wysyłano grupy od 70 do 100 milicjantów. Tylko podczas pierwszych dwu tygodni skierowano 700 osób, głównie z terenu Zagłębia i Górnego Śląska [27].

Powstające oddziały milicji rozpoczynały pracę w bardzo trudnych warunkach. Z jednej strony — olbrzymie zadania, wśród których na pierwsze miejsce wybijała się walka z hitlerowskim podziemiem, szabrownictwem, odpowiedzialność za bezpieczeństwo i ład podległego terenu, z drugiej — niezliczone trudności. W wielu wypadkach brak polskiej administracji zmuszał do przejmowania jej zadań. Mimo pomocy lokalnych komendantur brakowało broni, mundurów. Dochodziły kłopoty z aprowizacją. Nie wszyscy byli odpowiednio wyszkoleni, część nie wytrzymywała trudnych warunków [28], które sprzyjały rozluźnieniu dyscypliny. Tym bardziej że wśród wysyłanych grup, szczególnie w pierwszym okresie, znaleźli się i ludzie, którzy swój wyjazd na nowe miejsce pracy usiłowali wykorzystać dla własnych, prywatnych celów. Dopiero po pewnym czasie można było przeprowadzać surowe selekcje. Na Opolszczyźnie bardzo szybko rozpoczęto eliminację tych, którzy nie zdali egzaminu. Już w maju usunięto wiele osób [29], chociaż potrzeby terenu były ogromne. Pod koniec 1945 r. z szeregów milicji wykluczono około 40% funkcjonariuszy (w samym tylko powiecie nyskim 56 z 322, a w powiecie niemodlińskim aż 119 z 234) [30].

Do wymienionych trudności doszła, zwłaszcza w drugiej połowie 1945 r., działalność reakcyjnego podziemia. Na Śląsku Opolskim jego zasięg był mniejszy niż na terenach Polski centralnej. Jednak ze względu na specyficzną sytuację Opolszczyzny, dużą liczbę ludności rodzimej, nawykłej do ładu i porządku, nie zawsze potrafiącej rozróżnić przestępstwa kryminalne od przestępstw politycznych, działalność band stwarzała szczególnie skomplikowaną i niebezpieczną sytuację, wywołując niejednokrotnie rozgoryczenie wśród ludności, która od wieków oczekując na powrót do Macierzy, wyobrażała go sobie całkiem inaczej.

Od sierpnia zaktywizowały działalność bandy WiN, które posiadały na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego „Komendę Wojewódzką —

---

[27] Ibid. Także: J. Ludwińska, *Tak się zaczęło*. W: *Takie były początki*. Warszawa 1965, s. 489. Obsadzenie pozostałych okręgów przede wszystkim ludźmi z centralnej Polski powodowało o wiele mniejsze ilościowo składy wysyłanych grup. M.in. w lipcu 1945 r. na 23 powiaty Warmii i Mazur było tylko 700 milicjantów i 140 osób ze służby bezpieczeństwa.

[28] W niektórych powiatach funkcjonariusze milicji przez 3—4 miesiące nie otrzymali pensji, Sprawozdanie WK PPR woj. śląsko-dąbrowskiego za VIII 1945 r. CA KC PZPR, sygn. 295(IX) 127, s. 69.

[29] J. W. Gołębiowski, *Pierwsze lata...*, op.cit., s. 128.

[30] Z. Kowalski, *Początki władzy ludowej...*, op.cit., s. 9.

Klimczok", a na Śląsku Opolskim — „Komendę Powiatową — Koźle" [31]. Powstanie Polskiego Stronnictwa Ludowego, usiłującego dla swoich celów wykorzystać istniejące trudności, a zwłaszcza sprawy narodowościowe, sprzyjało działalności reakcji. W szeregach PSL szukali miejsca przede wszystkim ci, którym z różnych względów nie odpowiadała nowa rzeczywistość. Od 1946 r. walka polityczna przybrała na sile [32]. Wzmogły się akcje terrorystyczne, skierowane głównie przeciw członkom PPR, PPS, ZWM.

Stabilizację utrudniały masowe ruchy migracyjne. Przez ziemie Opolszczyzny przechodziły tysiące jeńców wracających z obozów, byłych robotników przymusowych. Wielu z nich zostało, włączając się z miejsca do prac organizowanych przez komendantury wojenne i powstające władze polskie. Jednak część usiłowała wykorzystać zaistniałą sytuację dla zorganizowania sobie jak najszybciej łatwego życia, co utrudniało walkę o bezpieczeństwo, opóźniało proces kształtowania się poczucia pewności u miejscowej ludności i przybywających już od końca lutego 1945 r. repatriantów i osadników.

*

Tymczasowy charakter komendantur wojennych, a także olbrzymi zakres powierzonych im obowiązków powodował, że w realizacji swych codziennych zadań oparły się one na powoływanej przez siebie tzw. administracji pomocniczej. Zgodnie z dyrektywami, tam gdzie to było możliwe, w jej skład mieli wejść przedstawiciele miejscowego społeczeństwa oraz Polacy, którzy z różnych przyczyn zatrzymywali się na danym terenie. W wielu miejscowościach natychmiast po wyzwoleniu „...znaleźli się ludzie, którzy pierwszy dzień wolności powitali założeniem opasek biało-czerwonych..." [33]. Zgłaszali się oni do miejscowych władz wojskowych i przystępowali do wykonywania powierzonych zadań. Pomoc miejscowej ludności była bardzo cenna. Znajomość specyfiki terenu, środowiska, ułatwiała i przyspieszała wydawanie trafnych decyzji przez administrację wojenną.

Dużo trudniejsza sytuacja panowała w ośrodkach, w których nie było ludności polskiej. W takich przypadkach komendantury musiały powoływać organa pomocnicze spośród ludności niemieckiej. Dotyczyło to głównie

[31] S. Popiołek, *Rola PPR w formowaniu się władzy ludowej...*, op. cit., s. 116.

[32] Od marca 1946 roku działalnością band objęte zostały prawie wszystkie powiaty; Sprawozdanie WK PPR woj. śląsko-dąbrowskiego za III 1946. CA KC PZPR, sygn. 295 (IX) 128, s. 31. Także: J. W. Gołębiowski, *Pierwsze lata...*, op. cit., s. 344—366.

[33] J. Bałłaban, *Rok 1945 w Opolu...*, op. cit., s. 10.

powiatu grodkowskiego, nyskiego, gdzie wójtami, burmistrzami czy sołtysami zostawali miejscowi Niemcy [34]. Z reguły, w chwili przyjazdu polskich ekip administracyjnych, komendanci wydawali odpowiednie dokumenty likwidujące niemieckie zarządy. W niektórych miejscowościach organizowane były tymczasowe władze mieszane, np. sołtysem zostawał Polak, jego zastępcą Niemiec [35].

W sytuacji kiedy na danym obszarze zakończyły się już działania wojenne, a nie powstała jeszcze polska administracja państwowa, działalność komendantur wojennych i powoływanej przez nie administracji pomocniczej miała duże znaczenie. Nie dopuszczano w ten sposób do wytworzenia pustki administracyjnej, gospodarczej, która w warunkach powojennego chaosu przynieść mogła niepowetowane szkody. Funkcje cywilne komendantur radzieckich ułatwiły stopniowe organizowanie polskiej administracji państwowej, przyspieszyły przejęcie przez nią Opolszczyzny.

Okres pierwszy działalności administracji wojennej kończy się w marcu 1945 r., kiedy zapadają decyzje o przekazaniu ziem zachodnich i północnych przedstawicielom państwa polskiego i kiedy władze polskie rozpoczynają realizację programu ich wcielenia do organizmu państwowego. Skrystalizowany program PPR tworzył podstawy działania naczelnych władz państwa, stanowił wytyczne dla wielu organizacji, instytucji — dla których powrót Polski nad Odrę i Bałtyk był podstawowym celem.

Początkowo problemy powracających do Polski ziem powierzone zostały utworzonemu na początku lutego 1945 r. Biuru Ziem Zachodnich [36].

14 III 1945 r. Rada Ministrów dokonała podziału administracyjnego ziem zachodnich i północnych na cztery okręgi i powołała pełnomocników okręgowych. W utworzonym I Okręgu Administracyjnym funkcję pełnomocnika powierzono gen. Aleksandrowi Zawadzkiemu [37].

Urząd Pełnomocnika Okręgowego miał mieć charakter tymczasowy. Z chwilą zorganizowania organów władzy poszczególnych ministerstw odpowiednie uprawnienia miały być im sukcesywnie przekazywane.

---

[34] J. W. Gołębiowski, *Pierwsze lata...*, op.cit., s. 126, 127. Autor wymienia też pow. brzeski i namysłowski, które w omawianym okresie należały administracyjnie do Dolnego Śląska. W pow. głubczyckim jeszcze w lipcu w wielu wioskach sołtysami byli Niemcy, op. cit., s. 131.

[35] Takie mieszane władze funkcjonowały m.in. w Zabrzu, Gliwicach, Bytomiu (Okręg Gliwice—Bytom—Zabrze do 1950 r. należał do Śląska Opolskiego). E. Męclewski, *Powrót Polski nad Odrę, Nysę Łużycką, Bałtyk*, Warszawa 1971, s. 418.

[36] Protokół z posiedzenia Rady Ministrów w dniu 1 i 2 II 1945 r. AAN — Prezydium Rady Ministrów, sygn. 290/1/2.

[37] Protokół z posiedzenia Rady Ministrów w dniu 14 III 1945 r. Ibid. Także: „Rzeczpospolita" nr 73 z 18 III 1945 r. Pozostałe okręgi i pełnomocnicy: II — Śląsk Dolny — S. Piaskowski, III — Pomorze Zachodnie — L. Borkowicz (od 11 IV), IV — Warmia i Mazury — J. Prawin (od 30 III).

W projekcie dekretu (7 IV 1945 r.) o objęciu Ziem Odzyskanych w imieniu Tymczasowego Rządu Polski w artykule pierwszym czytamy „...odwieczne obszary polskie położone na wschód od Nyssy i Odry oraz na północ od granicy Polski z 1939 roku podlegają władzy Pełnomocnika Generalnego Tymczasowego Rządu Rzeczypospolitej Polskiej" [38]. Został nim (11 kwietnia) Edward Ochab, który był jednocześnie ministrem Administracji Publicznej. Połączenie dwu funkcji było wyrazem przygotowania do wcielenia tych ziem do państwa polskiego jako jego integralnej części i podkreślało ścisły związek zarządu ziemiami przywróconymi z administracją ziem dawnych.

Uprawnienia Pełnomocnika Generalnego upoważniały go m.in. do dokonywania zmian w podziale administracyjnym, ustalania siedzib władz okręgowych. Na jego wniosek Rada Ministrów mianowała pełnomocników okręgowych, do niego należały nominacje na pełnomocników obwodowych (powiatowych).

Wszystkie urzędy w okręgach i obwodach miały być zespolone i podległe bezpośrednio Pełnomocnikowi Generalnemu. To postanowienie decydowało o odrębności wprowadzanej struktury administracyjnej, ale była ona podyktowana „... nie tylko zasadniczą różnicą w strukturze prawnej, gospodarczej i politycznej obejmowanych obszarów, ale i ogromem zadań, które w niezmiernie krótkim czasie muszą być bez reszty rozwiązane zanim konferencja pokojowa rozpocznie prace nad uporządkowaniem politycznej karty Europy. Zadań tych nie może wykonać obecny aparat Ministerstwa Administracji Publicznej. Może im sprostać tylko aparat specjalny, jednolity, sprężycie działający" [39].

Poza władzą pełnomocników okręgowych lub obwodowych nie mogła na danym terenie działać żadna inna samodzielna władza. Wyjątek stanowić miało sądownictwo. W kompetencjach pełnomocników leżały w początkowym okresie sprawy m.in. przemysłu, rolnictwa, handlu, opieki zdrowotnej, społecznej, komunikacji, wyznań, kultury i sztuki. W stosunku do działów administracji niezespolonej, które z czasem wyodrębniły się z Urzędu Pełnomocnika Okręgowego (m.in. bezpieczeństwa, oświaty, kolejnictwa, poczt i telegrafów), pełnomocnik miał uprawnienia koordynacyjne, a decyzje i plany pracy miały być wspólnie konsultowane.

Szerokie prerogatywy pełnomocników wypływały z ich odpowiedzial-

[38] 1945 kwiecień 7. Projekt dekretu z dnia 7 IV 1945 r. w sprawie objęcia Ziem Odzyskanych w Administrację Rzeczypospolitej Polskiej. AAN. MAP — Biuro Ziem Zachodnich (dalej BZZ), sygn. 2387, s. 5.

[39] 1945 kwiecień 7. Pismo S. Mazura do płk. E. Ochaba. Ibid. s. 1. Analizę norm prawnych dotyczących scalenia ustroju administracyjnego ziem zachodnich i północnych z ogólną administracją państwa przeprowadza E. Longchamps, *Scalenie Ziem Zachodnich*. Warszawa 1950.

ności za sytuację polityczną, gospodarczą, bezpieczeństwo, organizację administracji i sprawne funkcjonowanie podporządkowanych instytucji.

Wydana w marcu 1945 roku instrukcja stwierdzała, że „Pełnomocnik Okręgowy jest organizatorem i szefem władz zespolonych na obszarze swego okręgu. Zadaniem jego jest przygotowanie terenu na przyjęcie osadnictwa polskiego" [40]. Były to wytyczne bardzo ogólnikowe, w dużej więc mierze musieli pełnomocnicy liczyć na własną inwencję, inicjatywę najbliższych współpracowników, pomoc miejscowej ludności.

Generał A. Zawadzki zapytany w 1962 r. przez przedstawicieli „Trybuny Robotniczej" o plan najistotniejszych poczynań władzy w pierwszych tygodniach obejmowania Śląska Opolskiego odpowiedział: „Oczywiście gotowego planu nie było i nie mogło być. Plan taki powstawał w bezpośrednim starciu z zastaną rzeczywistością. Niemniej jednak chciałbym podkreślić, że od samego początku wyrobiliśmy w sobie i — jak się okazało w praktyce — słuszny pogląd na istotę i kierunek zadań domagających się natychmiastowego rozwiązania..." [41]. Uściślenie zadań mogło nastąpić dopiero po pierwszych tygodniach pracy w terenie, rozpoznaniu zniszczeń wojennych, chłonności osadniczej. Pamiętać również należy, że sytuacja prawna zachodnich i północnych regionów kraju uregulowana została dopiero w czasie konferencji poczdamskiej i wszystkie decyzje władz polskich do tego czasu musiały mieć charakter tymczasowy.

Uchwała Rady Ministrów z 14 III 1945 r. stworzyła prawne podstawy działalności pełnomocników okręgowych. Mieli oni natychmiast przystąpić do pracy, choć ze zrozumiałych względów (trwające w wielu rejonach walki) nie mogli jej rozpoczynać na wyznaczonym terenie.

Najwcześniej rozpoczął pełnienie powierzonej przez rząd funkcji gen. A. Zawadzki. Mianowany 21 I 1945 r. pełnomocnikiem Rządu RP na teren Śląska przystąpił z miejsca do organizowania odpowiednich grup operacyjnych. Prace przygotowawcze rozpoczęto jeszcze w Lublinie, gdzie wyznaczono kierowników poszczególnych grup. Pełnomocnik zabiegał o skierowanie do jego dyspozycji ludzi znających Śląsk i jego problematykę. Na jego wniosek odwołano z wojska m.in. płk. J. Ziętka, który został „...postawiony do organizacji aparatu administracji państwowej i samorządowej jako p.o. wojewody" [42].

[40] 1945 marzec. Warszawa. Instrukcja Rządu Tymczasowego do Pełnomocników Okręgowych na Odzyskanych Ziemiach. W: *Źródła do początków władzy ludowej na Ziemi Lubuskiej 1945—1947. Materiały i dokumenty.* Wybór i opracowanie H. Szczegóła, Poznań — Zielona Góra 1971, s. 6.

[41] Treść wywiadu. W: A. Zawadzki, *Notatki. Przemówienia. 1945—1948 na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim*, Katowice 1964, s. 14, 15.

[42] A. Zawadzki, *Bilans pierwszego roku władzy ludowej na Śląsku.* Przemówienie wygłoszone na posiedzeniu WRN w Katowicach 29 I 1946 r. „Z pola walki" nr 2 z 1964 r.. s. 15.

Ostateczne przygotowania miały miejsce w Krakowie, w którym przebywało wówczas wielu ludzi ze Śląska. Właśnie w Krakowie z gen. Zawadzkim nawiązali łączność przedstawiciele Komitetu Obywatelskiego Polaków Śląska Opolskiego [43]. Pełnomocnik uznał komitet za organ doradczy mającej powstać na Śląsku administracji polskiej. Od 28 stycznia rozpoczęto w Katowicach organizację władz wojewódzkich. W lutym Urząd Wojewódzki liczył już 17 wydziałów [44].

Do Katowic swoją siedzibę przeniósł także Komitet Opolski, prowadząc intensywne przygotowania do pracy na terenie Opolszczyzny. Między innymi ogłoszono rejestrację ochotników do pracy na tym obszarze [45]. Utrzymywano ścisły kontakt z władzami wojewódzkimi, m.in. złożono na ręce gen. A. Zawadzkiego, zainteresowanego od początku włączeniem Opolszczyzny, memoriał w sprawie zabezpieczenie Śląska Opolskiego dla Rzeczypospolitej Polskiej. Dokument ten złożono również przewodniczącemu Krajowej Rady Narodowej i premierowi Rządu Tymczasowego [46]. Przyczyną, która skłoniła autorów do jego napisania, był niepokój o dalsze losy tego rejonu. Postanowienia bowiem konferencji jałtańskiej oznaczały, że kompetencje terytorialne gen. A. Zawadzkiego, jako pełnomocnika, sięgają tylko do granicy Polski z 1939 roku, a więc nie obejmują Opolszczyzny.

24 lutego 1945 roku nastąpiło włączenie Zagłębia Dąbrowskiego do województwa śląskiego, a gen. A. Zawadzki mianowany został wojewodą powstałego województwa śląsko-dąbrowskiego [47].

Natomiast od 14 III 1945 r. gen. A. Zawadzkiemu powierzony został również obszar Śląska Opolskiego — jako I Okręg Administracyjny na Ziemiach Odzyskanych. Powyższa decyzja Rady Ministrów oznaczała ostateczne zjednoczenie Śląska. Podkreślając jej słuszność i znaczenie wojewoda śląski przypomniał rok później, że znaczna część Śląska Opolskiego stanowi „...zwykłe przedłużenie na zachodzie tej samej co zagłębiowska i górnośląska ziemi węgla, stali i energii, ziemi niesprawiedliwie rozdartej granicą poplebiscytową mędzy Polską a Niemcami na niekorzyść Polski" [48].

[43] Komitet Obywatelski Polaków Śląska Opolskiego powstał w I 1945 r. w Krakowie. Por. *Wspomnienia Opolan* pod red. A. Glińskiej, K. Malczewskiego, A. Pałasza. Cz. II, Warszawa 1965, s. 177. Także E. Osmańczyk, *Był rok 1945*, Warszawa 1970, s. 40, 41.

[44] *Organizacja władz administracji ogólnej w województwie śląsko-dąbrowskim.* „Śląsko-Dąbrowski Przegląd Administracyjny" nr 1 ze I 1947, s. 24.

[45] J. W. Gołębiowski, *Pierwsze lata...*, op.cit., s. 118.

[46] E. Osmańczyk, *Był rok 1945...*, op. cit., s. 43—49.

[47] Protokół z posiedzenia Rady Ministrów w dniu 24 II 1945 r., op. cit.

[48] Przemówienie A. Zawadzkiego wygłoszone na posiedzeniu WRN w dniach 29 i 30 I 1946 r. W: A. Zawadzki, *Notatki...*, op. cit., s. 134.

18 marca wojskowe władze radzieckie rozpoczęły przekazywanie ziem opolskich polskiej administracji. Z tej okazji w Katowicach odbyła się wielka uroczystość — z udziałem przedstawicieli najwyższych władz państwowych i wojskowych ze strony polskiej i radzieckiej. Podczas manifestacji gen. A. Zawadzki po raz pierwszy zwrócił się w swoim przemówieniu do ludności Opolszczyzny, witając ją w granicach Macierzy [49]. Ze względu na toczące się jeszcze działania wojenne przekazywanie ziem I Okręgu odbywało się stopniowo. 18 marca nastąpiło przekazanie powiatów: bytomskiego, gliwickiego, kluczborskiego, oleskiego, opolskiego oraz miast: Bytomia, Gliwic, Opola i Zabrza. Były to ziemie leżące na prawym brzegu Odry. Lewobrzeżne powiaty, tzn. głubczycki, grodkowski, kozielski, niemodliński, nyski, prudnicki i raciborski przekazane zostały w połowie kwietnia [50].

Całością akcji ze strony polskiej kierował specjalny sztab Grupy Operacyjnej — Śląsk Opolski, na czele którego stanął pełnomocnik okręgowy. Pierwszych jedenastu starostów mianowano jeszcze 18 marca [51]. (Na Opolszczyźnie, w odróżnieniu od pozostałych okręgów administracyjnych, gdzie powoływano urzędy pełnomocników obwodowych, od razu organizowano starostwa). Dwa dni później pierwsze grupy administracyjne były gotowe do wyjazdu. Jak już jednak wspomniałam, do miejscowości leżących na lewym brzegu Odry na przełomie marca i kwietnia nie było dostępu i ekipy musiały czekać w punktach etapowych. Tak np. grupa skierowana do pracy w powiecie kozielskim nie otrzymała zezwolenia na przekroczenie Odry i ponad miesiąc spędziła w Kędzierzynie. Dopiero 24 kwietnia dotarła do Koźla [52].

Pamiętać bowiem należy, że decyzje o przekazaniu Opolszczyzny polskim władzom nie mogły oznaczać automatycznego przejmowania uprawnień cywilnych komendantur w poszczególnych powiatach. 18 marca w terenie komendantury nie miały jeszcze komu przekazywać władzy. Ilustruje to wyraźnie zestawienie dat wyzwolenia miast powiatowych Opolszczyzny z datami przyjazdu do nich ekip pełnomocników rządu polskiego [53].

---

[49] „Rzeczpospolita" nr 75 z 21 III 1945 (Tekst przemówienia: „Trybuna Robotnicza" nr 25 z 19 III 1945).

[50] *Organizacja władz...*, op. cit., s. 25.

[51] S. Ziemba, *Objęcie Opolszczyzny...*, op. cit., s. 121 (10 z nich było rodowitymi Opolanami). Od 20 III polska administracja działała w Bytomiu, Gliwicach, Zabrzu. A. Zawadzki, *Notatki...*, op. cit., s. 30.

[52] S. Popiołek, *Rola PPR w formowaniu się władzy ludowej...*, op. cit., s. 97, 98.

[53] Daty wyzwolenia z: B. Dolata, *Wyzwolenie Polski 1944—1945*, op. cit. Także: B. Dolata, T. Jurga, *Walki zbrojne na ziemiach polskich 1939—1945. Wybrane miejsca bitew, walk i akcji bojowych*. Warszawa 1970 wyd. II. Także: B. Dolata, *Wyzwolenie Dolnego Śląska w 1945 r.* Wrocław 1970. Daty przyjazdu pierwszych ekip administracyjnych z: Z. Kowalski, *Początki władzy ludowej...*, op. cit., s. 4.

	Data wyzwolenia	Data przyjazdu ekipy administracyjnej
Olesno	20 I 1945	18 III 1945
Kluczbork	21 I 1945	25 III 1945
Strzelce Opolskie	21 I 1945	24 III 1945
Opole	24 I 1945	24 III 1945
Grodków	5 II 1945	18 IV 1945
Koźle	18 III 1945	24 IV 1945
Niemodlin	18 III 1945	10 IV 1945
Prudnik	18 III 1945	11 V 1945
Głubczyce	24 III 1945	10 V 1945
Nysa	24 III 1945	9 V 1945
Racibórz	31 III 1945	9 V 1945

W okresie od wyzwolenia do przyjazdu pracowników starostwa do danego ośrodka jedyną władzę sprawowały komendantury. Tak więc, chociaż formalnie dzień 18 III 1945 r. można uznać za koniec pierwszego etapu działalności administracji wojennej na Śląsku Opolskim, to jednak faktycznie w wielu miejscowościach trwał on dużo dłużej.

Zgodnie z wytycznymi, wyjeżdżający do pracy na teren Opolszczyzny z polecenia partii czy rządu, natychmiast po przybyciu zgłosić się mieli w miejscowej komendanturze. W czasie tego pierwszego spotkania starosty z komendantem wojennym często dochodziło do przekazania władzy cywilnej, ustalenia najpilniejszych zadań i zasad dalszej współpracy. W miejscowościach, gdzie polska administracja przejęła uprawnienia władzy cywilnej, komendantury koncentrowały się na sprawach bezpośrednio związanych z wojskiem.

Pomoc komendantur wojennych, przydzielających żywność, kwatery, często środki transportu, była bardzo cenna. Niejednokrotnie umożliwiała przystąpienie do pracy, kontakt z daleko położonymi miejscowościami, ułatwiała pokonanie największych trudności pierwszych dni [54].

Równolegle z tworzeniem aparatu administracyjnego w miastach starano się jak najszybciej obsadzić Polakami urzędy terenowe. Ten proces trwał jednak dłużej, zakończony został dopiero pod koniec sierpnia 1945 r.

Zorganizowanie administracji stanowiło punkt wyjściowy do realizacji dalszych zadań. Trzeba było „... przeprowadzić unifikację wszystkich ziem śląskich i rozwiązać niezwykle skomplikowane kwestie list narodowościo-

Liczebność poszczególnych grup administracyjnych, przemysłowych, milicyjnych i innych podaje S. Popiołek, *Rola PPR w formowaniu się władzy ludowej...*, op. cit., s. 96.

[54] S. Popiołek, op. cit., s. 97 (m.in. grupa starosty strzeleckiego zaopatrzona została przed wyjazdem w żywność przez komendanta wojennego z Chorzowa).

wych (Volkslist) i weryfikacji ludności autochtonicznej [55]". Wydane zarządzenia świadczą, że problemem tym interesował się pełnomocnik od początku i rozumiał jak wiele zależy od jego szybkiego i pomyślnego rozstrzygnięcia. Już w lutym 1945 r., na wniosek gen. A. Zawadzkiego, Rząd Tymczasowy zwrócił się do Dowództwa 1 Frontu Ukraińskiego w sprawie objęcia ochroną ludności rodzimej [56].

Od 24 marca z inicjatywy wojewody rozpoczęto wydawanie tymczasowych poświadczeń polskości, od 7 kwietnia tworzono w poszczególnych gminach specjalne komisje weryfikacyjne. W miastach i powiatach wprowadzono je na mocy zarządzenia z 10 VII 1945 r.[57]. Doświadczenia Śląska Opolskiego w sprawie rozwiązywania kwestii narodowościowych stanowiły pewnego rodzaju wzorzec dla precyzowania wytycznych generalnych przez władze centralne i były wykorzystywane również w innych rejonach ziem zachodnich i północnych, przede wszystkim w okręgu Warmii i Mazur.

Ramy artykułu nie pozwalają na dokładniejsze odtworzenie chronologii pierwszych tygodni działalności powstającej polskiej administracji, dlatego też cały szereg spraw można tylko zasygnalizować, wiele trzeba pominąć, odsyłając czytelnika do szerszych opracowań.

Zapisy w prowadzonym przez Pełnomocnika Okręgowego Śląska Opolskiego notatniku pokazują szeroki wachlarz zagadnień, którymi się jednocześnie zajmowano. Są również świadectwem wielkiego tempa podejmowanych poczynań. Pozwalał na nie wcześniej zorganizowany ośrodek dyspozycyjny, doświadczenie zdobyte na sąsiednim, zbliżonym pod względem gospodarczym i struktury ludnościowej terenie. Już 21 marca zdecydowano się z potencjału sił nauczycielskich województwa przesłać 800 pracowników na Opolszczyznę i po 2 na każdy powiat inspektorów dla przygotowania rozpoczęcia roku szkolnego [58].

Dużo miejsca w pracy pełnomocnika zajmowały kontakty z radzieckimi władzami wojskowymi. Autorytet gen. A. Zawadzkiego umożliwiał pozytywne załatwianie szeregu bieżących spraw bezpośrednio w Dowództwie 1 Frontu Ukraińskiego [59].

Sprawa zakresu władzy cywilnej w skali całych ziem zachodnich i północnych rozstrzygnięta została 28 V 1945 r. na specjalnej konferencji w Warszawie z udziałem najwyższych władz państwowych i wojsko-

[55] *Organizacja władz...*, op. cit., s. 25.

[56] H. Rechowicz, *A. Zawadzki. Życie i działalność*. Katowice—Kraków 1969, s. 182.

[57] Przemówienie A. Zawadzkiego na posiedzeniu WRN w dniach 15 i 16 V 1945 r. A. Zawadzki, *Notatki...*, op. cit., s. 75.

[58] Ibid., s. 30.

[59] Ibid., m.in. s. 28—33 (kontakty wojewody z Dowództwem 1 Frontu Ukraińskiego w III 1945 r.).

wych. Podjęta wówczas decyzja przekazywała całą władzę cywilną w ręce pełnomocników rządu polskiego. Do ich kompetencji przeszły problemy bezpieczeństwa publicznego, opieki nad polską ludnością cywilną, zwierzchnictwa nad miejscowymi Niemcami. W administracji państwowej wszystkie stanowiska objąć mieli Polacy. W gestii komendantur wojennych pozostawiono uprawnienia władzy wojskowej, której podlegały wojskowe szpitale, garnizony oraz sprawy związane z aprowizacją i kwaterunkiem oddziałów wojskowych [60].

Od początku czerwca 1945 roku, wszelkie sprawy związane z pobytem czasowym oddziałów Armii Czerwonej na ziemiach polskich przejął marszałek K. Rokossowski [61].

W związku ze zmianami reorganizacyjnymi Armii Radzieckiej, instytucja Pełnomocników Rządu Polskiego przy sztabach frontów utraciła rację bytu. Przy dowódcy Północnego Zgrupowania marszałku Rokossowskim funkcjonować miał tylko jeden pełnomocnik, przy innych dowództwach działać mieli delegowani pełnomocnicy Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów (KERM) do spraw rewindykacji mienia [62]. Od 30 VII 1945 r. pełnomocnikiem Rady Wojennej Północnej Grupy Wojsk Armii Czerwonej przy Śląsko-Dąbrowskim Urzędzie Wojewódzkim został gen. lejtn. Ozimin [63].

Zgodnie z postanowieniami konferencji warszawskiej z 28 maja, pod koniec lipca 1945 r. dyrektor Urzędu Pełnomocnika Generalnego dla Ziem Odzyskanych przesłał poszczególnym pełnomocnikom okręgowym odpowiednie dla ich terenu spisy miejscowości, w których funkcje cywilne komendantur wojennych przekazywane były polskim władzom. Wykaz dla Śląska Opolskiego zawierał nazwy 20 miejscowości, m.in. Zabrze, Bytom, Kluczbork, Grodków, Nysa, Koźle, Głuchołazy, Prudnik, Głubczyce [64].

*

Dla scharakteryzowania głównych problemów działalności administracji wojennej niezbędne jest poruszenie jej udziału w uruchomieniu życia gospodarczego na podległych obszarach i kwestii związanych z przekazywaniem przemysłu polskim władzom.

[60] 1945 czerwiec Trzebnica. Zarządzenie nr 4 Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Administracyjny Dolnego Śląska w sprawie zakresu władzy pełnomocników rządu. J. Michalska, *Z dziejów...*, op. cit., s. 277—281.

[61] A. Zawadzki, *Notatki...*, op. cit., s. 38, 39.

[62] Pismo do MSZ z 22 VI 1945 r. AAN, MAP — Gabinet Ministra, sygn. 27, s. 7.

[63] A. Zawadzki, *Notatki...*, op. cit., s. 42.

[64] 1945 lipiec 24. Wykazy miejscowości sporządzone przez Urząd Pełnomocnika Generalnego do poszczególnych okręgów Ziem Zachodnich, AAN, MAP — Urząd Pełn., sygn. 2423, s. 22.

Pora roku, w której komendantury rozpoczynały swoją działalność, postawiła przed nimi konieczność zorganizowania wiosennych prac rolnych. Nie można było czekać na przyjazd polskich osadników. Całemu krajowi groziło niebezpieczeństwo głodu. Prace rolne musiało jednak poprzedzić oczyszczenie zaminowanych obszarów. Sytuację komplikował brak planów pól minowych, a także fakt, że pod koniec działań wojennych hitlerowcy zaminowywali tereny w pośpiechu i niejednokrotnie bez żadnej dokumentacji. W 1945 r. dowództwo wojsk radzieckich przekazało Polakom 4923 plany, które poważnie ułatwiły prace, natomiast do 1947 r. trzeba było czekać na zwrot części planów przejętych przez wojska angielskie i amerykańskie [65].

Duży nacisk położyły władze wojskowe na sprawne przeprowadzenie akcji siewnej. Odpowiedzialność za jej terminowe przeprowadzenie ponosili m.in. dowódcy lokalnych komendantur i jednostek wojskowych. Powstające władze polskie natychmiast włączały się do tych prac. Już 23 marca zorganizowana została konferencja w sprawie zasiewów wiosennych w 6 powiatach Opolszczyzny [66]. Z ogólnej ilości 250 tysięcy hektarów ziemi obsianej wiosną 1945 r. na ziemiach zachodnich i północnych, na wojska radzieckie przypadło około 150 tysięcy hektarów [67].

Po zakończeniu wojny jednostki Wojska Polskiego i Armii Czerwonej włączyły się do prac żniwnych. Brak maszyn rolniczych, nawet prostych narzędzi, brak transportu, a nade wszystko rąk do pracy powodował, że akcja żniwna była bardzo skomplikowana. Mimo udziału w niej specjalnych ekip z Polski centralnej, w wielu rejonach tylko pomoc wojska mogła uratować zbiory. Specjalne komisje powołane przez marszałka Rokossowskiego nadzorowały realizację wprowadzanej zasady, według której 60% zbiorów przypadać miało osadnikom, pozosta.e 40% jednostkom Armii Czerwonej [68].

Pełnomocnicy okręgowi zawierali z odpowiednimi dla swoich terenów władzami wojskowymi umowy regulujące podział obszarów żniwnych między wojsko i ludność cywilną. Dla Śląska Opolskiego porozumienie dotyczące współpracy strony polskiej i radzieckiej podczas żniw podpisano 3 VIII 1945 r.

---

[65] Tylko na Dolnym i Opolskim Śląsku znaleziono 15 tys. pól minowych. Przy rozminowywaniu zginęło blisko 300 saperów, ponad 400 zostało rannych. S. Popławski, *Towarzysze frontowych dróg*, Warszawa 1964, s. 427. Także: E. Osmańczyk, *Śląsk w Polsce Ludowej*, Warszawa 1953, s. 51, 52.

[66] A. Zawadzki, *Notatki...*, op. cit., s. 31.

[67] S. Popławski, *Walka o Pomorze*. W: *Wspomnienia radzieckich przyjaciół*, Warszawa 1965, s. 175.

[68] Protokół z posiedzenia Rady Ministrów w dniu 7 VII 1945. AAN — Prezydium Rady Ministrów, t. II, sygn. 290/1/3.

Zgodnie z jego treścią na własność państwa polskiego przechodziły wszystkie majątki rolne do 100 hektarów powierzchni, łącznie z plonami i inwentarzem oraz większość majątków powyżej tej granicy, przy czym władze radzieckie zobowiązały się udzielić pomocy w ich zagospodarowaniu. W każdym powiecie powołane zostały komisje z udziałem przedstawicieli władz radzieckich i polskich a także miejscowego społeczeństwa. Dokonywały one spisów inwentarzy, plonów, przeprowadzały formalności związane z przejmowaniem majątków rolnych [69].

W praktyce jednak nie zawsze komendantury przestrzegały zasad porozumienia, zbierając zboże i z indywidualnych gospodarstw. Zdecydowaną poprawę sytuacji przyniosła interwencja gen. A. Zawadzkiego u marszałka Rokossowskiego. Wyznaczona została specjalna komisja, na której czele stanął gen. pułk. Trubnikow (zastępca marszałka Rokossowskiego). Przeprowadzona na przełomie lipca i sierpnia lustracja pow. prudnickiego, nyskiego, grodkowskiego i kozielskiego spowodowała wydanie rozkazów polecających bezwarunkowe i natychmiastowe przekazanie zbóż zebranych przez niektóre oddziały z gospodarstw indywidualnych [70].

Równolegle z pracami rolnymi i uruchamianiem podstawowych zakładów władze polskie przygotowywały się do przejęcia całego przemysłu, który w początkowym okresie znajdował się w dyspozycji Armii Radzieckiej i częściowo eksploatowany był dla celów trwającej wojny, a częściowo traktowany był jako zdobycz wojenna. Problem przejęcia przemysłu na ziemiach zachodnich i północnych był skomplikowany przede wszystkim ze względu na brak traktatu pokojowego, nieuregulowanie spraw mienia poniemieckiego i odszkodowań wojennych. Prawne unormowanie zagadnienia opierało się tu na innych zasadach niż na ziemiach należą-

[69] Z. Kowalski, *Początki władzy ludowej...*, op. cit., s. 12. Na konferencji starostów i komisarzy ziemskich w dniu 28 VIII składano m.in. sprawozdania z przebiegu zdawania przez Armię Czerwoną majątków, sprzętu rolniczego i zbiorów. A. Zawadzki, *Notatki...*, op. cit., s. 45. 14 IX 1945 r. na specjalnej konferencji z udziałem m.in. wojewody A. Zawadzkiego, gen Ozimina, gen. Zacharowa (intendenta Płn. Grupy Wojsk Radzieckich), gen. Szatiłowa ustalono, że w dyspozycji Armii Czerwonej pozostaje 20 majątków, pozostałe wraz z całością plonów zboża ozimego stanowią własność państwa polskiego. Z. Kowalski, *Początki władzy ludowej*, op. cit., s. 12. Natomiast 8 X 1945 r. między Dowództwem Płn. Grupy Wojsk Armii Czerwonej a przedstawicielami Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej zawarta została umowa, stanowiąca wynik dotychczasowych porozumień, w tym i konferencji z 14 IX, o przekazywaniu władzom polskim majątków rolnych z odpowiednią ilością inwentarza, maszyn, ziarna itp. Do 20 X 1945 r. miano przekazać 1892 majątki. Na czas dyslokacji jednostek Armii Czerwonej na terenie Polski, zobowiązano się pozostawić do ich dyspozycji ogółem 564 majątki na obszarze ziem zachodnich i północnych. Zgodnie z tą umową na terenie woj. śląsko-dąbrowskiego pozostawić miano 8 majątków. AAN, MAP — Gabinet Ministra, sygn. 27, s. 33—36.

[70] A. Zawadzki, *Notatki...*, op. cit., s. 42, 105.

cych do państwa polskiego przed 1939 rokiem. Dla tych ostatnich zakres i pojęcie zdobyczy wojennej ustalało porozumienie między PKWN i rządem radzieckim. Rozkaz Państwowego Komitetu Obrony ZSRR nr 220172/ /9/S z 9 sierpnia 1944 roku stwierdzał, że całe mienie przemysłowe stanowi własność państwa polskiego, a jego naruszenie grozi sądem wojennym. Zgodnie z powyższym rozkazem do zdobyczy wojennej zaliczono natomiast całe wyposażenie wojsk hitlerowskich [71].

Odnośnie do ziem poniemieckich, wchodzących w skład państwa polskiego, zagadnienie zdobyczy wojennej regulowała umowa Tymczasowego Rządu Polskiego z Dowództwem Wojsk Radzieckich z 26 III 1945 r., stwierdzająca, że na tych obszarach zdobycz wojenną stanowi cały majątek przemysłowy [72].

Wydana w dniu następnym instrukcja dotycząca pracy Grup Operacyjnych KERMu i Ministerstwa Przemysłu na ziemiach przywracanych Polsce wyraźnie stwierdzała, że wspomniany rozkaz z 9 sierpnia 1944 roku nie obowiązuje na terenach poniemieckich „...gdyż tylko zdane obiekty są traktowane jako własność państwa polskiego, a wszystkie pozostałe stanowią zdobycz wojenną" [73]. Na ziemiach zachodnich i północnych decydującym momentem stawał się akt przekazania przedsiębiorstw przemysłowych państwu polskiemu, które z tą chwilą stawało się jedynym dyspozytorem mienia poniemieckiego.

Sztab Grupy Operacyjnej na Śląsk Opolski zorganizowany został już 1 III 1945 r. Do 17 marca trwały przygotowania organizacyjne, m.in. zbierano materiały informacyjne, kompletowano składy grup na poszczególne powiaty, wyznaczano najważniejsze zadania. Pierwsze grupy wysłane zostały 20 i 21 marca 1945 roku (pow. Koźle, Kluczbork, Opole), wysyłanie dalszych trwało przez cały kwiecień i maj, jako ostatnia wyjechała grupa operacyjna do Raciborza w dniu 11 czerwca [74]. Ogółem przez ekspozytury

---

[71] AAN, MZO — Gabinet Ministra, sygn. 61, s. 8—12.

[72] Ibid., s. 13.

[73] 1945 marzec 27. Warszawa. Instrukcja nr 3/1 kierownictwa Grup Operacyjnych Ziem Zachodnich. AAN-GO, t. 1, s. 40.

Grupy Operacyjne powstały na mocy uchwały KERMU z 16 I 1945 r. z zadaniem organizowania życia gospodarczego, zabezpieczenia przedsiębiorstw, przejmowania przemysłu od władz wojskowych. Zasady działania grup regulowały wytyczne opracowane przez Resort Gospodarki Narodowej z IX 1944 r. W marcu 1945 r. kierownictwo GO otrzymało polecenie przygotowania się do objęcia Ziem Odzyskanych. W wielu miejscowościach przedstawiciele GO byli pierwszymi przedstawicielami państwa polskiego i często początkowo pełnili i funkcje administracyjne. Szerzej o pracy GO m.in. J. W. Gołębiowski, *Udział klasy robotniczej w zabezpieczaniu i uruchamianiu przemysłu w okresie wyzwolenia spod okupacji hitlerowskiej*. „Z pola walki" nr 2 z 1959 r.

[74] AAN, GO, t. 36, s. 9.

werbunkowe skierowano na Opolszczyznę około 15 tys. ludzi do pracy w grupach operacyjnych [75].

Instrukcja z 27 marca precyzowała zasady przekazywania władzom polskim poszczególnych przedsiębiorstw: „każdy zakład przedsiębiorstwo i urząd zdany przez komisję Czerwonej Armii, ma być przejęty przez delegata wyznaczonego przez Pełnomocnika Głównego. Stan obiektu, zapasy, majątek ruchomy i nieruchomy mają być opisane w odpowiednim protokole zdawczo-odbiorczym podpisanym przez obie strony..." [76].

Najwcześniej przystąpiono do przejmowania zakładów, których uruchomienie było niezbędne dla zaspokojenia potrzeb wojska i ludności cywilnej (zakładów użyteczności publicznej, młynów, piekarni, szpitali itp.). Pod koniec maja 1945 r. akcja przekazywania była już poważnie zaawansowana. I tak 1 czerwca ilość zabezpieczonych przez grupy operacyjne przedsiębiorstw na terenie Śląska Opolskiego wynosiła 1775. Z tej liczby zdołano uruchomić 424 zakłady. W dyspozycji Armii Czerwonej pozostawały jeszcze 463 przedsiębiorstwa [77].

Proces przejmowania jednostek przemysłu kluczowego przyspieszyła uchwała radzieckiego Państwowego Komitetu Obrony z dnia 21 VII 1945 r. Głównodowodzący Północnej Grupy Wojsk Radzieckich marszałek Rokossowski i specjalny Pełnomocnik dla Spraw Gospodarczych zobowiązani zostali do dnia 15 VIII 1945 r. „...przekazać władzom polskim zakłady przemysłowe wraz z urządzeniami, materiałami i produkcją..." [78].

W porównaniu z innymi okręgami Ziem Odzyskanych proces przekazywania przemysłu najwcześniej zakończono na Śląsku Opolskim, gdzie istniały najbardziej sprzyjające warunki — najprędzej zorganizowana została polska administracja gospodarcza, w której pracach uczestniczyła w dużym stopniu ludność miejscowa. Jej pomoc w zabezpieczaniu zakładów, co stanowiło główną czynność grup operacyjnych w pierwszych tygodniach, potem w ich przejmowaniu — miała poważne znaczenie.

W czasie swojej pracy pracownicy grup administracji utrzymywali stały kontakt z władzami wojskowymi. W sprawozdaniu z działalności Grupy

[75] Ibid., s. 6.

[76] 1945 marzec 27. Instrukcja nr 3/1..., op. cit., s. 40.

[77] AAN, GO, t. 546, s. 19. Podane przez Wydział Przemysłowy dane sporządzone zostały na podstawie raportów terenowych z różnych dat. Stan zmieniał się z dnia na dzień. W wykazie znajdują się również dane z pow. Cieszyn i Rybnik, których autorka nie uwzględniła w tekście artykułu. Odpowiednie dane na dzień 1 VIII 1945 wynosiły (razem z przemysłem hutniczym i węglowym): Zabezpieczonych — 2550, uruchomionych — 748, w dyspozycji Armii Czerwonej pozostało 11 fabryk. Większość raportów pochodziła z 1 VIII, stąd te dane są dokładniejsze w porównaniu z zestawieniem z 1 VI. AAN, GO, t. 35, s. 27.

[78] AAN, MZO — Gabinet Ministra, sygn. 61, s. 14.

Operacyjnej Śląsko-Opolskiej czytamy: „Stosunek komendantów wojennych był poza nielicznymi wyjątkami do prac naszych pozytywny", szczególnie dużą pomoc otrzymano przy organizacji placówek terenowych. Jeżeli jednak zdawanie przedsiębiorstw przedłużało się, interweniowano za pośrednictwem biura płk. E. Szyra w Dowództwie Frontu, które wydawało specjalne „nariady" upoważniające do odbioru od miejscowego komendanta wojennego spornego zakładu [79].

Pod koniec sierpnia 1945 roku praca grup operacyjnych dobiegała końca, ich podstawowe zadanie, jakim było przejęcie i zabezpieczenie, zostało wykonane. W tej sytuacji kierownictwo grup operacyjnych Ministerstwa Przemysłu wydało zarządzenie, że z dniem 1 IX 1945 r. nastąpi ich likwidacja, a jednocześnie rozpocznie działalność normalna administracja przemysłowa [80].

Sprawy gospodarcze na ziemiach zachodnich i północnych uregulowane zostały ostatecznie umową między Tymczasowym Rządem Jedności Narodowej i Rządem Związku Radzieckiego z 16 VIII 1945 r., która rozwiązywała problemy odszkodowań wojennych. Strona radziecka zobowiązała się odstąpić Polsce 15% dostaw z radzieckiej strefy okupacyjnej, 30% dostaw przysługujących Związkowi Radzieckiemu z zachodnich stref okupacyjnych, z tym że połowa tej kwoty miała być zrekompensowana równowartością innych towarów pochodzących z Polski.

Jednocześnie Związek Radziecki zrzekł się na rzecz Polski „...wszelkich pretensji do mienia niemieckiego i innych aktywów, jak również do akcji niemieckich przedsiębiorstw przemysłowych i transportowych na całym terytorium Polski, łącznie z tą częścią terytorium Niemiec, która przechodzi do Polski" [81].

Podpisanie w tym samym dniu umowy definitywnie regulującej zagadnienie polsko-radzieckiej granicy państwowej oznaczało dla Polski zakończenie procesu kształtowania się jej powojennego terytorium i ustalenie miejsca w europejskim systemie politycznym.

* * *

[79] 1945, lipiec. Katowice. Ze sprawozdania z działalności Grupy Operacyjnej Śląsko-Dąbrowskiej. „Z pola walki" nr 2 z 1964 r., s. 211. Ogółem za pośrednictwem płk. E. Szyra pisemnie interweniowano 45 razy. Drobniejsze nieporozumienia wyjaśniano za pośrednictwem por. Mularczyka, oficera do zadań specjalnych, który interweniował u poszczególnych dowódców i komendantów. Także: AAN, GO, t. 546, s. 6.

[80] Pismo kierownictwa GO do Pełnomocnika GO na Śląsk Opolski inż. Stankiewicza z 16 VII 1945 r. AAN, GO, t. 110, s. 78.

[81] 1945 sierpień 16. Umowa między Tymczasowym Rządem Jedności Narodowej RP a Rządem Związku Radzieckiego w sprawie wynagrodzenia szkód wyrządzonych przez okupację niemiecką. AAN MZO — Gabinet Ministra, sygn. 61, s. 5—6.

Państwo polskie przejęło ziemie zachodnie i północne w stanie wielkiego zniszczenia. Dla zobrazowania tego stanu na Śląsku Opolskim wystarczy podać kilka liczb.

Ludność Opolszczyzny zmniejszyła się po wojnie o blisko połowę. Brak jednak danych z okresu tuż po zakończeniu działań wojennych. Szacunkowo obliczano, że w 1945 r. Opolszczyznę zamieszkiwało około 700—800 tysięcy Polaków [82].

Według spisu z 14 II 1946 r. ubytki mieszkańców w takich miastach jak Głubczyce, Racibórz, Nysa przekraczały 60%. Wiele miast, m.in. Opole, w dniu wyzwolenia było zupełnie wyludnione [83].

Olbrzymie straty poniosło rolnictwo. Ilość budynków zniszczonych, szczególnie w powiatach południowo-zachodnich, dochodziła do 50%. Gospodarstwa pozbawione zostały inwentarza żywego (straty dochodziły do 70% w porównaniu do stanu z 1937 r.). W powiatach: raciborskim, kozielskim, grodkowskim pozostało poniżej 5% stanu z okresu przedwojennego. W stosunkowo mniej zniszczonych powiatach: strzeleckim, opolskim, oleskim pozostało około 30% bydła [84]. W ogromnym procencie zniszczeniu uległy zasiewy ozime, w wielu rejonach zaminowanie uniemożliwiało przeprowadzenie prac wiosennych.

Poważne zniszczenia dotknęły miasta, m.in. Racibórz, Głubczyce w 60%. Ogółem zniszczonych zostało 12 400 budynków. Do tego trzeba dodać olbrzymie straty w urządzeniach komunalnych, sięgające w wielu miastach do 70% [85].

W wyniku rabunkowej gospodarki w okresie wojny, demontażu i wywozu maszyn i urządzeń przez wycofujące się wojska hitlerowskie, zniszczeń w toku bezpośrednich działań wojennych, a także dewastacji już po ich zakończeniu, wysokie straty poniosły wszystkie dziedziny przemysłu. Tylko na skutek bezpośrednich działań wojennych zniszczenia objęły 72,5% zarejestrowanych zakładów [86].

---

[82] J. W. Gołębiowski, *Pierwsze lata...*, op.cit., s. 226. Autor podaje, że wg spisu niemieckiego z 1939 roku ogólna liczba ludności na Śląsku Opolskim wynosiła 1 500 000 ludzi. Z tego ok. 750 tys. stanowili Polacy.

[83] Z. Czyżowska, *Polityka gospodarcza PPR na Śląsku Opolskim*. W.: *PPR na Opolszczyźnie...*, op.cit., s. 71. Dane dotyczące ludności rodzimej także: *Opolszczyzna w latach 1945—1963. Fakty i liczby*. Opole 1964, s. 9.

[84] *Opolszczyzna w latach 1945—1963*, op.cit., s. 28. Szczegółowe dane dotyczące zniszczeń i stanu wyjściowego w 1945 r. poszczególnych powiatów także w pracy *Monografia gospodarcza województwa opolskiego* pod red. J. Popkiewicza, Katowice 1966.

[85] E. Osmańczyk, *Śląsk w Polsce Ludowej...*, op.cit., s. 53.

[86] J. Kokot, *Przemiany gospodarcze na Śląsku w latach 1941—1955*, Opole 1966, s. 65.

Przedstawione powyżej, i z konieczności, wyrywkowe dane obrazują jednocześnie zadania, jakie stanęły przed państwem polskim i młodymi władzami Opolszczyzny w 1945 roku. Zorganizowanie administracji, uruchomienie życia gospodarczego, zasiedlenie, rozstrzygnięcie niezwykle skomplikowanych spraw ludności rodzimej miało w rezultacie przynieść pełną i wszechstronną integrację Śląska Opolskiego z resztą ziem polskich.

Zatrzymałam się tylko na niektórych zagadnieniach pierwszych miesięcy wolnej Opolszczyzny, a przede wszystkim na problemach związanych z powstaniem i funkcjonowaniem radzieckiej administracji wojennej, polskiej administracji cywilnej, wzajemnych powiązań, zasad współpracy i współdziałania. Jako granicę końcową przyjęłam w zasadzie sierpień 1945 r. Przyznanie Polsce ziem nadbałtyckich i naodrzańskich, rozstrzygnięcie problemu ludności niemieckiej na tych terenach przez obradujące w Poczdamie wielkie mocarstwa oznaczało sankcjonowanie przez nie kilkumiesięcznych poczynań rządu polskiego na Opolskim i Dolnym Śląsku, Ziemi Lubuskiej, Warmii i Mazurach.

Okres działalności komendantur wojennych na Śląsku Opolskim jak i pozostałych odzyskanych terenach można podzielić na dwa podstawowe etapy.

W pierwszym, który rozpoczął się od wyzwolenia poszczególnych miejscowości, cała władza i cały majątek wyzwolonego obszaru należały do Armii Czerwonej. Nieuregulowanie statusu prawnego ziem odebranych III Rzeszy, bezpośrednia bliskość frontu i w związku z tym konieczność uznania potrzeb frontu za priorytetowe, wymagały wprowadzenia na wyzwalane obszary administracji wojennej. Natychmiastowe ich przejęcie przez władze polskie nie było możliwe. Pomijając nawet względy polityczne i prawne, nie pozwalały na to olbrzymie braki kadrowe, trudności aprowizacyjne, transportowe, jakie odczuwało całe państwo polskie. Mimo olbrzymiego wysiłku, władze państwowe nie byłyby w stanie natychmiast zaspokoić wszystkich potrzeb przyłączonych do Polski terytoriów.

Komendanci wojenni, rozpoczynając pełnienie swych obowiązków, jednocześnie tworzyli sami lub zezwalali na powstawanie organów polskiej administracji pomocniczej, a w wyjątkowych wypadkach powoływali je spośród ludności niemieckiej. Stanowiły one zalążek władz reprezentujących rząd polski i w wielu wypadkach źródło późniejszej kadry urzędniczej.

Działalność komendantur wojennych ułatwiała przezwyciężenie największych trudności pierwszego okresu. Do nich należało zorganizowanie terenu natychmiast po przesunięciu się frontu, zapewnienie bezpieczeństwa na jego zapleczu, pomoc powstającym władzom polskim w uruchomieniu życia gospodarczego, otoczeniu opieką ludności cywilnej. Po

kilku tygodniach samodzielnego sprawowania władzy, do poszczególnych miejscowości Opolszczyzny zaczęły przyjeżdżać ekipy administracji polskiej. Rozpoczyna się drugi etap działalności komendantur. Na Śląsku Opolskim jego początkową datę stanowi 18 marzec 1945 r. W tym dniu zapadły decyzje o przekazaniu pierwszych powiatów Opolszczyzny władzom polskim. Oczywiście nie mógł to był akt jednorazowy i nie można go ograniczać do samej uroczystości. Terminy faktycznego przekazania różnych rejonów zależały od szeregu czynników. Do najważniejszych zaliczyć należy normalizację sytuacji i wytworzenie takich warunków, które nie wymagały już interwencji władz wojskowych. Nie bez znaczenia był rozwój sytuacji na froncie, odległość od strefy bezpośrednich działań wojennych. Dlatego też proces przekazywania musiał trwać przez pewien czas. W wielu ośrodkach funkcjonowały w tym okresie jednocześnie organa administracji wojskowej i cywilnej. Po przekazaniu swoich uprawnień władzy cywilnej, komendantury utrzymywały jeszcze kontrolę nad obiektami gospodarczymi, których przejmowanie przez władze polskie przeciągnęło się do sierpnia 1945 r. W większości jednak miejscowości zasadniczą sferę działalności komendantur, mniej więcej od końca maja 1945 roku, stanowiły problemy związane bezpośrednio z czasowym pobytem jednostek wojska radzieckiego na terenie okręgu.

Wraz z przyjazdem polskich ekip pojawiał się problem współżycia i współpracy władzy cywilnej i wojskowej. Sytuacja wymagała jak najszybszego wyjazdu na wyzwolone ziemie tysięcy oddanych i ofiarnych ludzi. Mimo surowych selekcji, dużego wysiłku przy odpowiednim doborze kandydatów, nie zawsze można było uniknąć wyjazdu osób przypadkowych. Nie było czasu na szkolenia i kursy — organizowano je później i w miarę możliwości przeprowadzano weryfikację pracowników. Nie wszyscy więc delegowani potrafili sprostać zadaniom stawianym przez rząd i partię. Nie wszędzie potrafiono znaleźć wspólny język z przedstawicielami władz wojskowych, do których zresztą można odnieść podobne uwagi.

Wiele przyczyn konfliktów czy nieporozumień dostarczało codzienne życie. Trudno było np. zagwarantować aprowizację oddziałów wojskowych w wyniszczonym gospodarczo terenie, tak by odbywało się to bez szkody dla ludności cywilnej. Niejednokrotnie decyzje trzeba było podejmować natychmiast, bez potwierdzenia jej słuszności przez władze zwierzchnie. Trudności z łącznością powodowały opóźnienie w dotarciu instrukcji z dowództwa czy siedziby pełnomocnika okręgowego. We wspólnych naradach trzeba było uzgadniać hierarchię potrzeb, zgodną z warunkami i możliwościami danego terenu. Priorytet potrzeb wojska musiał często doprowadzać do napiętych sytuacji. To były naturalne konsekwencje kończącej się wieloletniej wojny.

Napotykano na trudności przy interpretacji tzw. zdobyczy wojennej, przeprowadzaniu demontażu, użytkowaniu majątków rolnych przez wojsko.

Ważnym problemem była obecność ludności niemieckiej, która nie zawsze uznając realia przegranej wojny i wytworzonej nowej sytuacji, usiłowała powrócić do warunków życia sprzed wojny. Budziło to zrozumiały sprzeciw polskiego społeczeństwa. Żądano natychmiastowego wysiedlenia Niemców, natomiast władze musiały czekać na uregulowanie tego problemu przez zwycięskie mocarstwa.

Analiza dostępnych materiałów archiwalnych, relacji uczestników ówczesnych wydarzeń pozwala prześledzić wyraźną ewolucję, jakiej podlegały stosunki między administracją wojenną a cywilną. O ile na samym początku zdarzały się przypadki nieprzychylnego traktowania przez pojedynczych komendantów polskiej administracji, nieufności, czasem ograniczenia zakresu działalności polskich ekip, zwłaszcza w sprawach gospodarczych, to szybko dochodziło do uregulowania sytuacji, najczęściej na drodze wzajemnego porozumienia, czasem dopiero po interwencjach naczelnych władz obu stron i zmianach personalnych.

Wymienione przykładowo trudności, które należało pokonać w pierwszym i najtrudniejszym okresie, nie zmieniają podstawowego faktu. Obecność i działalność komendantur, ich odpowiedzialność za ład i bezpieczeństwo przyspieszyła proces obejmowania ziem opolszczyzny przez władze polskie. Pomoc władz radzieckich w uruchomieniu szeregu zakładów, przeprowadzeniu prac rolnych, w zakresie aprowizacji, miała olbrzymie znaczenie [87]. Mówił o tym gen. A. Zawadzki w 1946 r. na posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach: „...nie są nigdzie rejestrowane liczby pomocy żywnościowej, którą Armia Czerwona okazała we wszystkich powiatach Śląska Opolskiego naszej tworzącej się tam administracji w ciągu pierwszych najtrudniejszych tygodni urządzania się. Z tego źródła nasi ludzie żyli tam we wszystkich powiatach w ciągu kilku pierwszych tygodni" [88].

W sierpniu 1945 r., po przekazaniu przemysłu władzom polskim, nastąpiła ostateczna likwidacja komendantur, a zarząd całymi odzyskanymi ziemiami przeszedł w ręce przedstawicieli państwa polskiego.

W tym czasie nastąpiło również ukształtowanie się na tych terenach podstaw życia politycznego. Na Śląsku Opolskim dotyczy to przede wszystkim Polskiej Partii Robotniczej, która od pierwszych chwil włączyła się

[87] 21 kwietnia między Polską a Związkiem Radzieckim zawarty został układ o pomocy wzajemnej i współpracy powojennej, natomiast 7 lipca tego samego roku oba państwa podpisały układ handlowy.

[88] Przemówienie A. Zawadzkiego na posiedzeniu WRN w dniach 29 i 30 I 1946. W.: A. Zawadzki, *Notatki...*, op.cit., s. 159.

do realizacji podstawowych problemów tego rejonu, dążąc do jak najszybszej stabilizacji, stworzenia warunków normalnego życia dla polskiej ludności rodzimej, przybywających repatriantów i osadników. „Skupienie najszerszych warstw narodu wokół zadań związanych z objęciem, zasiedleniem i zagospodarowaniem Ziem Odzyskanych, nadanie tym zadaniom charakteru ogólnonarodowego oraz zespolenie narodu wokół programu politycznego władzy ludowej, w obronie naszych praw do Ziem Zachodnich i Północnych w oparciu o przyjaźń i pomoc Związku Radzieckiego stanowiło myśl przewodnią działalności politycznej i organizatorskiej PPR na Ziemiach Zachodnich w pierwszych latach powojennych [89]. W sierpniu 1945 r. organizacja PPR na Śląsku Opolskim liczyła już 2107 członków [90] i stanowiła jedyną siłę polityczną. Pozostałe partie powstały na tym terenie dopiero pod koniec lata 1945 r.

ANNA MAGIERSKA

ON THE PROBLEMS OF ASSUMING AUTHORITY OVER OPOLE SILESIA IN 1945

When the offensive of January 1945 started the liberation of the western and northern territories, the Polish authorities were under the necessity of assuming authority over them, of planting the Polish population there and of reconstructing their economy. The Polish-Soviet Agreement from the 26th of July 1945 and the decision of the State Defence Committee of the U.S.S.R. from the 20th of February 1945 settled, among other things, the problems of taking over those territories by the Polish administration. The front fights, lasting continually, decided however upon calling into being, for a certain time, the Soviet war administration (command posts) and subordinating to it all the administrative affairs. The instructions for the command posts stressed the fact of approbating the Polish administration and the duty of coming to its aid in all respects.

On the 18th of March the Soviet military authorities began to deliver their functions to the Polish administration. Only the affairs closely connected with the army remained in the charge of the command posts. The Polish authorities, headed by the plenipotentiary of the Polish Government for the Opole Region, the Voivode of Silesia and the Dąbrowa Basin, General A. Zawadzki, began to solve the most important problems of the territory, ruined by the war. One of the most urgent tasks was the verification of the Polish autochthonous people. This work, carried on by competent collectives, started as early as April.

[89] N. Kołomejczyk, *Powstanie organizacji PPR na Śląsku Opolskim*. W.: *PPR na Opolszczyźnie...*, op.cit., s. 43.

[90] Ibid., s. 55. Już w III 1945 r. do powiatów prawobrzeżnej Opolszczyzny skierowano 165 członków PPR i ZWM. Pierwszy komitet powstał w marcu w Opolu, w lipcu działają komitety powiatowe prawie we wszystkich powiatach, jako ostatni (VIII) powstał Komitet Powiatowy w Głubczycach. *PPR na Opolszczyźnie*, op.cit., s. 48.

In that difficult period the Soviet military authorities rendered great aid, among other things they assured public security, took care of food supply and transport and activated economy.

Simultaneously the Polish authorities, taking over the administration, did their best to improve the economical situation. Up to the 1st of June the so-called Operating Groups activated 400 from among 1800 establishments. The 15th of June 1945 was fixed as the final term of the delivery of the whole industry to the Polish authorities. In the same month all the command posts were liquidated and the administration of those territories passed into the hands of the representatives of the Polish State.

ANNA MAGIERSKA

ÜBER PROBLEME DER MACHTÜBERNAHME IN OPOLE-SCHLESIEN IM JAHRE 1945

Die Januaroffensive von 1945, mit der die Befreiung der West- und Nordgebiete eingeleitet wurde, stellte die polnischen Behörden vor die Aufgabe, diese Gebiete so schnell wie möglich zu erfassen, sie mit polnischer Bevölkerung zu besiedeln und die Wirtschaft aufzubauen. Fragen der Übernahme dieser Gebiete durch die polnischen Verwaltung regelten u.a. die polnisch-sowjetische Verständigung vom 26. Juli 1944, sowie der Beschluss des Staatlichen Verteidingunskomitees der Sowjetunion vom 20. Februar 1945. Die noch anhaltenden Kämpfe zwangen jedoch für einen gewissen Zeitabschnitt eine sowjetische Kriegsverwaltung (Kommandanturen) einzurichten und ihnen alle Angelegenheiten im Frontbereich unterzuordnen. Die Richtlinien für diese Kommandaturen betonten die Tatsache der Anerkennung der polnischen Verwaltung und die Pflicht ihr die weitgehendste Hilfe zu leisten.

Am 18. März begannen die sowjetischen Militärbehörden mit der stufenweisen Übergabe von Opole-Schlesien. In der Hand der Kommandanturen verblieben lediglich Angelegenheiten, die eng mit den Truppeneinheiten verbunden waren. Die polnischen Behörden, an deren Spitze der Bevollmächtigte der Polnischen Regierung für Opole-Schlesien, der Woiwode von Schlesien-Dąbrowa, General A. Zawadzki, stand, traten an die Lösung der wichtigsten Probleme des durch den Krieg vernichteten Gebiets. Eine der Hauptaufgaben war die Durchführung der Verifizierung der einheimischen polnischen Bevölkerung. Schon im April begannen ihre Tätigkeit besondere Ausschüsse und die erworbenen Erfahrungen wurden bei der Bearbeitung allgemeiner Richtlinien für sämtliche an Polen wiedergekehrte Gebiete verwendet.

Grosse Hilfe leisteten in diesen ersten, sehr schwierigen Monaten die sowjetischen Militärbehörden u.a. bei der Aufrechterhaltung der Sicherheit, der Versorgung, dem Transport und den Anfängen des wirtschaftlichen Lebens.

Gleichzeitig mit der Übergabe der Verwaltung löste man komplizierte wirtschaftliche Probleme. Bis zum 1. Juni sicherten die Operationsgruppen des Ökonomischen Komitees des Ministerrats fast 1800 Betriebe, wovon mann in über 400 schon die Production aufnehmen konnte. Der Endtermin für die Übergabe der gesamten Industrie wurde auf den 15. August 1945 festgelegt. Fragen der Kriegsentschädigungen löste man endgültig durch das polnisch-sowjetische Abkommen vom 16. August 1945. In

diesem Monat wurden gleichfalls die Kriegtskommandanturen aufgehoben und die Verwaltung der gesamten wiedergekehrten Gebiete ging in die Hände von Vertretern des polnischen Staates über.

АННА МАГЕРСКА

ИЗ ПРОБЛЕМ ВЛАДЕНИЯ В СИЛЕЗИИ В 1945 ГОДУ

Январское наступление 1945 года, начинающее освобождение Западних и Полночных Земель, поставило перед польской властью необходимость быстрого их охвата, заселения польским народом, а также хозяйственного восстановления. Проблема охвата этих территорий польской администрацией решила, между прочим, о польско-советском соглашении с 26.07.1944 г., а также о решении Государственного Комитета Обороны СССР с 20.02.1945 г. Существующая однако ещё борьба решила о призвании на определённое время советской военной администрации (комендантур) и о подчинении ей всех дел в прифронтовой сфере. Данные для комендантур подчёркивали факт признания польской администрации, обязанность предоставления ей всесторонней помощи.

18 марта военные советские власти начали постепенную передачу Опольской Силезии. В компетенции комендантур оставались только дела, тесно связанные с армией. Польские власти, во главе которых стоял Уполномоченный Польского Правительства в Опольской Силезии, силезско — домбровский воевода генерал Завадский принялись за решение наиболее палящих проблем уничтоженных войной территори'. Одной из основных задач было проведение верификации польского родимого народа.

Уже с апреля месяца начали действовать соответствующие комиссии, а полученные опыты были использованы для обработки генеральных директивов для всех, возвращающихся в Польшу земель.

Большую помощь в этих первых, самых трудных месяцах, между другими, в сфере гарантирования безопасности, снабжения транспорта, приведение в движение хозяйственной жизни оказали военные советские власти. Вместе с передачей власти решались трудные хозяйственные проблемы. До I июнья операционные группы КЕРМ обеспечили в Ополе около 180 предприятий, из которых явыше 400 сумели привести в движение. Конечный срок передачи всей промышленности был установлен на 15.08.1945 г.

Проблемы военных компенсаций были окончательно улажены польско-советским договором с 16.08. 1945 г.

В этом же месяце наступила окончательная ликвидация военных комендантур. а правление всеми восстановленными землями перешло в руки представителей польского государства.

„STUDIA ŚLĄSKIE"
Seria nowa, tom XXVII (1975)

TADEUSZ SWEDEK

POLEGLI W WALCE O UTRWALENIE WŁADZY LUDOWEJ NA ŚLĄSKU OPOLSKIM
SPRAWOZDANIE Z AKCJI WERYFIKACJI POLEGŁYCH

1. AKCJA WERYFIKACJI POLEGŁYCH

W listopadzie 1961 roku, w okresie poprzedzającym przygotowania obchodów 20-lecia powstania PPR i władzy ludowej Zakład Historii Partii KC PZPR, w porozumieniu z innymi wydziałami KC, MSW, MO, KBW i MON, wystąpił z inicjatywą sporządzenia kartoteki działaczy politycznych, funkcjonariuszy SB, MO, ORMO, KBW, WP oraz bezpartyjnych poległych w walce o utrwalenie władzy ludowej w Polsce.

Decyzją Sekretariatu KC PZPR z dniem 29 I 1962 r. została powołana centralna komisja do spraw weryfikacji poległych w walce o władzę ludową w latach 1944—1948, działająca w 1970 r. pod nazwą Centralna Komisja Weryfikacyjna. W marcu 1962 r. działały w całym kraju wojewódzkie i powiatowe komisje weryfikacyjne. Członkowie wojewódzkich i powiatowych komisji rekrutowali się przeważnie spośród zasłużonych działaczy ruchu robotniczego, aparatu partyjnego, Milicji Służby Bezpieczeństwa. Komisje weryfikacyjne przedkładały okresowe informacje o stanie swoich prac egzegutywom komitetów powiatowych, miejskich, dzielnicowych i wojewódzkich.

Celem politycznym akcji weryfikacyjnej było pokazanie roli, jaką odegrały partie robotnicze i bratnie stronnictwa demokratyczne oraz wszystkie postępowe siły narodu polskiego w budowie i walce o utrwalenie nowego ustroju. W tym przypadku cel ten miał być osiągnięty przez sporządzenie na zasadach naukowych centralnej kartoteki poległych i zebranie dokumentacji źródłowej pozwalających ustalić personalnie liczbę bezpośrednio i pośrednio poległych w walce o utrwalenie władzy ludowej oraz ofiar tej walki. Wszystkie komisje przeprowadzały weryfikację poległych w oparciu o kryteria i zasady zawarte w „Instrukcji dla wojewódzkich i powiatowych komisji do spraw weryfikacji poległych w walce o władzę ludową w latach 1944—1948", opracowanej przez Centralną Komisję We-

ryfikacyjną w 1962 roku. Zgodnie z jej założeniami weryfikacją objęci zostali wszyscy obywatele PRL bez różnicy na pochodzenie narodowe, wiek, zawód, płeć i przynależność polityczną, których śmierć była następstwem udziału w walce lub obronie władzy ludowej, ustroju politycznego i porządku publicznego na terenie kraju. Weryfikacją objęci zostały również osoby, które padły ofiarą terroru fizycznego antyludowego podziemia zbrojnego, jako ofiary bezsensownych mordów dokonywanych „dla zabijania" lub dla zastraszenia np. mieszkańców wsi.

Instrukcja wytyczała zadania i formy ich realizacji przez powiatowe i wojewódzkie komisje weryfikacji poległych. Należało sporządzić wykaz imienny poległych na terenie działania komisji, zgromadzić niezbędny zestaw dokumentacji źródłowej dla każdego poległego i wypełnić tzw. arkusz personalny poległego, zawierający najważniejsze dane personalne, dokładny opis okoliczności śmierci oraz informacje, na jakiej podstawie źródłowej został on sporządzony i gdzie dane materiały źródłowe są przechowywane. Można było to zadanie wykonać drogą żmudnych kwerend we wszystkich archiwach państwowych, partyjnych, milicyjnych, sądowych, prasowych, ksiąg meldunkowych w konfrontacji z zeznaniami i relacjami świadków śmierci, informacjami członków rodzin poległych itp.

Arkusze personalne poległych wraz z dokumentacją sporządzały powiatowe komisje weryfikacyjne oraz jej zespoły robocze, które następnie przesyłały je komisji wojewódzkiej. Komisja wojewódzka zazwyczaj uzupełniała arkusz i dokumentację w oparciu o własne materiały, ustalała ostateczną wersję arkusza i wraz ze wstępną klasyfikacją poległego przesyłała go do Centralnej Komisji Weryfikacyjnej do końcowej weryfikacji.

Polegli żołnierze, podoficerowie i oficerowie WP, KBW i WOP, byli weryfikowani bezpośrednio przez komisję weryfikacyjną, powołaną przez MON.

Już w początkowej fazie akcji weryfikacyjnej okazało się, że nie będzie można z różnych przyczyn zweryfikować wszystkich weryfikowanych poległych, pomordowanych i zmarłych osób jednoznacznie jako poległych w obronie władzy ludowej. W celu ułatwienia pracy komisjom i dokładnego sklasyfikowania weryfikowanych, Centralna Komisja Weryfikacji ustaliła robocze kryterium klasyfikacji poległych. Wszystkich weryfikowanych poległych podzielono na pięć grup. Do pierwszej grupy zaliczono tych poległych, których śmierć nastąpiła z całą pewnością w wyniku ich bezpośredniego udziału w walce zbrojnej z wrogami władzy ludowej, bądź też zginęli w wyniku jednoznacznej ich postawy politycznej, zaangażowania zawodowego w służbie organów władzy ludowej. Są to w pierwszym rzędzie funkcjonariusze MO, SB, ORMO, żołnierze WP, KBW, działacze politycznymi i państwowi, działacze i aktywiści postępowych organizacji młodzieżowych i społecznych. Jest zrozumiałe, że uzbrojony wróg poli-

tyczny demokracji ludowej skierował ostrze terroru fizycznego głównie przeciw nim właśnie. Druga grupa weryfikowanych obejmuje tych poległych, którzy stracili życie w wyniku głównie wykonywanego zawodu podczas pełnienia służby, ale nie w bezpośredniej walce zbrojnej w obronie władzy ludowej. Znajdą się tu więc nazwiska np. poległych funkcjonariuszy MO, SB, ORMO, którzy ponieśli śmierć w służbie, w wyniku np. pełnienia służby patrolowej w nocy, podczas obchodu terenu, o którym wiadomo było, że objęty jest działalnością band zbrojnych. W tej kategorii poległych znajdują się nazwiska ludzi, którzy ponieśli śmierć w wyniku nieszczęśliwych wypadków w czasie pełnienia służby, np. w wyniku posługiwania się uszkodzoną bronią palną, rozerwani przez zniewypały albo miny, itp. W liczbie „strat", bowiem tym pojęciem zazwyczaj określano tę grupę poległych, znalazły się również nazwiska poległych osób cywilnych jedynie w takich przypadkach, kiedy nie udało się w pełni wyjaśnić motywów zabójstwa i okoliczności śmierci a zaistniało uzasadnione źródłami domniemanie, że poległy mógł ponieść śmierć jako ofiara terroru w wyniku np. pełnienia funkcji społecznych, manifestacyjnego deklarowania postępowych poglądów politycznych, solidaryzowania się z posunięciami i decyzjami organów władzy ludowej itp.

Pierwszą i drugą grupę poległych uznaje się jako osoby, które oddały swe życie w walce o utrwalenie władzy ludowej i w służbie narodu a w literaturze przedmiotu najczęściej używa się określenia: zweryfikowani polegli.

Grupa trzecia określona została jako tzw. grupa „wykazu wypadków" i obejmuje zazwyczaj osoby spośród poległych przeważnie byłych funkcjonariuszy MO, SB, ORMO, żołnierzy WP, KBW i innych, co do których z braku informacji, względnie sprzecznych ze sobą informacji nie udało się ustalić okoliczności śmierci, jak również związku przyczynowo-skutkowego między wykonywanym przez poległego zawodem a jego śmiercią. Inaczej mówiąc trudno stwierdzić w takich przypadkach, czy śmierć nastąpiła w wyniku wykonywanych czynności służbowych, czy też w wyniku nieszczęśliwego wypadku z winy np. denata.

Wreszcie w grupie czwartej, określanej jako „brak danych", figurują nazwiska zabitych, zmarłych funkcjonariuszy MO, SB, żołnierzy WP, KBW, co do których komisjom nie udało się ustalić podstawowych informacji personalnych oraz przyczyn, miejsca i daty śmierci. Wyjaśnimy takie wypadki typowym przykładem. Komisja Weryfikacyjna dysponuje relacją lub relacjami osób, które oświadczyły, że w lesie „x", w maju 1945 r. zastrzelono dwóch żołnierzy albo trzech milicjantów. Świadkami śmierci relanci nie byli, są przekazicielami informacji. W wyniku dalszych poszukiwań ustalono, że mogli to być funkcjonariusze MO „Y" i „Z", którzy w maju 1945 r. mogli znaleźć się służbowo w rejonie lasu „x" i ze

służby już nigdy nie powrócili. Zdołano ustalić tylko ich imiona i nazwiska. Dokumenty milicyjne w sprawie ustalenia ich dalszych losów, nie zachowały się, względnie ich nie odnaleziono.

Innym przykładem może być lista z nazwiskami np. kilku żołnierzy, o których wiadomo jedynie, że zaginęli bez wieści.

Tabela 1

Wykaz liczbowy poległych w walce o utrwalenie władzy ludowej w województwie opolskim

Lp	Powiat	Polegli		Polegli w latach					Razem
		zweryfikowani	„straty"	1945	1946	1947	1948	po roku 1948	
1	Brzeg	2	5	1	2	1	1	2	7
2	Głubczyce . . .	1	2	—	1	1	—	1	3
3	Grodków . . .	1	4	2	1	1	—	1	5
4	Kluczbork . . .	9	7	5	8	1	—	2	16
5	Koźle	4	4	4	1	—	2	1	8
6	Namysłów . .	7	1	3	3	2	—	—	8
7	Niemodlin . . .	1	7	6	1	—	—	1	8
8	Nysa	3	11	5	4	—	—	5	14
9	Olesno	9	5	4	6	1	—	3	14
10	Opole m. . . .	2	1	2	—	—	—	1	3
11	Opole p. . . .	10	5	4	6	3	1	1	15
12	Prudnik . . .	2	3	4	—	1	—	—	5
13	Racibórz . . .	1	2	—	1	2	—	—	3
14	Strzelce Op. . .	5	4	5	—	1	—	3	9
	Ogółem	57	61	45	34	14	4	21	118

W ostatniej grupie weryfikowanych figurują nazwiska osób, co do których z całą pewnością stwierdzono, że ich śmierć nie miała związku z obroną władzy ludowej, pełnioną służbą w jej organach, sprawowaną funkcją społeczną itd. Będą to nieliczne przypadki samobójstw, ofiary osobistych porachunków, awantur pijackich, nieszczęśliwych wypadków w wyniku nieumiejętnego posługiwania się bronią palną poza służbą itp.

Wszystkich weryfikowanych osób, które straciły życie w niewyjaśnionych dotąd okolicznościach, bądź też ich śmierć nie miała związku z pracą w organach władzy ludowej lub zaangażowaną działalnością społeczno-polityczną po stronie Polski Ludowej, nie można było jednoznacznie zaliczyć do bolesnych strat ludzkich, jakie poniosły postępowe siły narodu w walce o utrwalenie i zbudowanie socjalizmu w Polsce. Jest więc zrozumiałe, że akcja weryfikacji poległych z obiektywnych przyczyn nie mogła dać pełnego i obiektywnego obrazu strat ludzkich poniesionych przez obóz polskiej demokracji w kraju, w latach 1944—1948. Wielu spośród

poległych, zmarłych i zaginionych stanowi bezimienne ofiary krwawego antyludowego podziemia zbrojnego. Nie wszystkich objęły ówczesne rejestry, raporty i kartoteki. Niekompletna, często rozproszona po wielu archiwach i składnicach akt baza źródłowa, odnosząca się do dziejów pierwszych lat władzy ludowej nie ułatwiała sprawnego i szybkiego wykonania zadania. W przypadku Śląska Opolskiego i województwa opolskiego, które — jak wiadomo — powstało w 1950 r., akta archiwalne wędrowały i nie wszystkie on powróciły tu po 1950 roku. Ponadto Śląsk Opolski przeżył — jak może żaden inny region kraju — gigantyczną „wędrówkę ludów". W tyglu piętrzących się trudności, zawiłych problemów życia, pracy, odbudowy kraju, nie zawsze pamiętano o odnotowaniu nazwisk tych, których kule wroga wyrywały na zawsze z szeregów żyjących i walczących o socjalizm.

Przeprowadzona (w większości województw) w latach 1962—1965 akcja weryfikacji poległych, pomimo istniejących luk w zebranym materiale dokumentacyjnym, stanowi cenne źródło umożliwiające zbadanie i odtworzenie obrazu strat ludzkich w tych granicach na ile możliwe to było do osiągnięcia omówionymi tu sposobami. W wyniku tej akcji możemy obecnie napisać, że w latach 1944—1948 na terenie kraju zginęło w rezultacie akcji zbrojnej podziemia i napadów terrorystycznych: 4020 funkcjonariuszy MO i SB, 2403 żołnierzy i oficerów WP, 390 ormowców, 245 pracowników aparatu partyjnego, poniosło śmierć około 1000—1500 żołnierzy Armii Radzieckiej. Straciło życie ogółem 17000 osób [1]. Jest to przybliżony, ale niepełny bilans bolesnych strat ludzkich, jakie siły polskiej lewicy i postępu zapłaciły w obronie wolności i demokracji w Polsce.

2. WERYFIKACJA I JEJ REZULTATY NA ŚLĄSKU OPOLSKIM

Zgodnie z zaleceniami władz centralnych prace przygotowawcze, mające na celu powołanie komisji weryfikacyjnych w województwie opolskim, przeprowadzone zostały w listopadzie i grudniu 1961 roku. 18 grudnia 1961 r. odbyło się w KW PZPR w Opolu pierwsze organizacyjne zebranie Wojewódzkiej Komisji Weryfikacji Poległych [2], na którym prze-

[1] Henryk Słabczyk, *25 lat w służbie społeczeństwa*, W: „Zagadnienia i Materiały", nr 20 z 1969, s. 4. Por.: *Polegli w walce o władzę ludową. Materiały i zestawienia statystyczne*, pod red. R. Halaby. KiW, Warszawa 1970, s. 601.

[2] Komisja Weryfikacji Poległych w Opolu powołana i zatwierdzona została w następującym składzie: ppłk Henryk Trzciński (przewodniczący Komisji, do połowy stycznia 1962 r.), płk Bernard Furgoł (zastępca przewodniczącego komisji), mjr Tadeusz Stolarski, por. Tadeusz Florkiewicz, Michał Fajgman i Tadeusz Swedek (sekretarz komisji, następnie jej przewodniczący). Do czasu ostatecznego zakończenia weryfikacji skład osobowy komisji z różnych przyczyn ulegał wielokrotnym zmianom.

Tabela 2

Polegli według pochodzenia społecznego i grup wieku

Lp	Powiat	Pochodzenie społeczne					Grupy wieku							Razem
		robotnicze	chłopskie	rzemieślnicze	intel. prac.	danych brak	18-20	21-25	26-30	31-40	41-50	51 i więcej	brak danych	
1	Brzeg	3	2	—	1	1	1	2	1	1	1	—	1	7
2	Głubczyce	3	—	—	—	—	—	1	—	1	1	—	—	3
3	Grodków	1	2	—	1	1	—	3	—	1	—	—	1	5
4	Kluczbork	9	4	—	—	3	1	1	6	5	1	—	2	16
5	Koźle	3	4	—	—	1	2	1	—	1	3	1	—	8
6	Namysłów	5	1	—	—	2	1	1	—	3	2	—	1	8
7	Niemodlin	5	3	—	—	—	1	1	1	5	—	—	—	8
8	Nysa	9	2	1	—	2	2	3	2	3	3	—	1	14
9	Olesno	4	8	1	—	1	1	—	1	5	7	—	—	14
10	Opole m.	1	2	—	—	—	1	—	—	2	—	—	—	3
11	Opole p.	9	4	—	—	2	—	4	1	5	—	3	2	15
12	Prudnik	3	2	—	—	—	—	2	1	2	—	—	—	5
13	Racibórz	3	—	—	—	—	—	1	—	2	—	—	—	3
14	Strzelce Op.	8	1	—	—	—	1	1	2	3	2	—	—	9
	Ogółem	66	35	2	2	13	11	21	15	39	20	4	8	118

dyskutowano i zatwierdzono plan działania oraz powołano dziesięcioosobowy zespół roboczy przy Komisji. Plan działania precyzował tryb, formy i terminy kwerend oraz ustalenia organizacyjne dotyczące powołania powiatowych komisji weryfikacyjnych. Do połowy stycznia 1962 r. powołane zostały i rozpoczęły pracę powiatowe komisje weryfikacji poległych. Na terenie województwa opolskiego funkcje przewodniczących powiatowych komisji weryfikacyjnych pełnili komendanci powiatowi MO. Ich zastępcami byli sekretarze propagandy komitetów powiatowych PZPR. Pierwsza narada przewodniczących powiatowych komisji weryfikacyjnych odbyła się 15 stycznia 1962 r. w Opolu. Omówiono cel i zadania stojące do realizacji przed powołanymi komisjami. Według stanu na dzień 6 IV 1962 r. skład osobowy powiatowych komisji obejmował 90 członków (liczba ta nie obejmuje osób, które pracowały w zespołach roboczych). We wrześniu 1963 r. w komisjach weryfikacyjnych (łącznie z dziewięcioosobową wojewódzką) pracowało 109 osób. Kwerenda weryfikacyjna na terenie województwa opolskiego objęła archiwa i składnice akt: milicyjne, partyjne, państwowe, księgi meldunkowe oraz prasę. Sporo informacji zgromadzono w wyniku wywiadów prezprowadzonych z członkami rodzin poległych i ich dawnymi towarzyszami pracy.

Formalne zakończenie akcji weryfikacji poległych na terenie województwa opolskiego nastąpiło w marcu 1964 r.

Z perspektywy 1974 roku dwuletnią akcję weryfikacyjną należy ocenić jako pierwszy i wstępny etap pracy. Objęła ona 133 poległych, z czego w sprawie poległych prowadzono dalsze poszukiwanie informacji i kwerendę. Z liczby 133 weryfikowanych poległych Wojewódzka Komisja Weryfikacyjna uznała nazwiska 50 poległych jako poległych zweryfikowanych. Pomocą i opieką socjalną objęto wówczas 20 rodzin poległych zweryfikowanych.

Gromadzenie dalszych informacji o poległych i kontynuowanie kwerendy spowodowało, że ustalenia weryfikacyjne z okresu 1962—1964 stały się nieaktualne. Ponadto ujawniono nowe, dotychczas nie znane nazwiska poległych. W latach 1968—1970 przeprowadzono ponowną weryfikację poległych. Wszystkie arkusze poległych zostały ponownie opracowane w oparciu o aktualne ustalenia dochodzeniowe i kwerendowe. Uzupełniająca weryfikacja łącznie z poprzednią objęła w sumie 176 poległych, w tym 30 poległych dotychczas nie objętych weryfikacją. Opracowano w nowej wersji 173 arkusze personalne poległych. W liczbie 176 objętych weryfikacją kwalifikacja poległych przedstawia się następująco:

grupa I (zweryfikowani)	—	57 osób	(32,4%)
grupa II („straty")	—	61 osób	(34,6%)
grupa III („wykaz wypadków")	—	0	0

grupa IV („brak danych") — 11 osób (6,2%)
grupa V (niezweryfikowani) — 47 osób (26,7%)

Zatem liczbą zweryfikowanych i „strat" obejmuje 118 osób, które uznano jako poległych w walce z reakcyjnym podziemiem lub podczas pełnienia obowiązków służbowych, głównie w latach 1945—1948 na Śląsku Opolskim.

Była to danina krwi i życia ludzkiego, jaką złożyli pionierzy i pierwsi budowniczowie Polski Ludowej na Śląsku Opolskim — mającym często podówczas opinię „terenów spokojnych".

Z analizy materiałów źródłowych wynika, że z liczby 118 poległych, 15 osób (12,7%) zginęło w bezpośredniej walce z bandami podziemia zbrojnego, w tym 6 osób w bezpośredniej walce z bandami pohitlerowskiego podziemia. W wyniku napadów rabunkowych, terrorystycznych i akcji likwidacyjnych podziemia zamordowanych zostało 40 osób (33,9%). W obronie porządku publicznego, mienia społecznego i indywidualnego obywateli oraz w toku wykonywania innych różnych czynności służbowych zginęło 63 osoby (53,4%). Z tabeli 1 wynika, że największy odsetek poległych przypada na lata 1945—1946 (79 osób), a więc w okresie, kiedy istniało w kraju natężenie ostrości walki społeczno-politycznej sił demokratycznych z rodzimą i obcą reakcją. Największe straty ludzkie zostały poniesione w powiatach: kluczborskim (16 osób), opolskim — obejmującym w pierwszych latach większość ziem obecnego powiatu krapkowickiego (15 osób), nyskim i oleskim (po 14 osób poległych). Nie bez znaczenia pozostawało ukształtowanie geograficzne terenu, na których wystąpiła działalność licznych tu grup i band podziemia zbrojnego. Ze 100 aktywnie działających grup podziemia w latach 1945—1946 na Śląsku Opolskim, przeszło połowa z nich walczyła z władzą ludową właśnie na terenach ziem wymienionych powiatów.

W liczbie 118 poległych największy odsetek stanowią synowie robotników (66 osób) i chłopów (35 osób). Z danych liczbowych tabeli 2 wynika, że w kluczborskim, nyskim i opolskim zginęło po 9 osób (łącznie 27 osób) pochodzenia robotniczego. Największy odsetek w strukturze wieku stanowią kolejno polegli w grupach wieku: od 31 do 40 lat — 39 osób, od 21 do 25 — 21 osób i od 41 do 50 lat — 20 osób. W najlepszych, w najbardziej wydajnych latach pracy i życia, w wieku od 21 do 40 lat życie straciło 75 osób, to jest 63,5% spośród zweryfikowanych.

Wśród zweryfikowanych występują nazwiska dwóch poległych kobiet: Franciszki Koniecznej (Kluczbork) i Alicji Zduńczyk (Nysa).

Jak wiadomo, obok formacji Wojska Polskiego czołową rolę w walce z reakcyjnym podziemiem zbrojnym odegrali funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa. Nic więc dziwnego, że oni ponieśli

Tabela 3

Polegli według wykonywanego zawodu (zatrudnienia)

Lp	Powiat	Funkcjonariusze MO			Funkcjonariusze SB	Żołnierze WP	Robotnicy	Rolnicy	Prac. adm. państw. i przemysł.	Straż przemysłowa	Bez zawodu	Brak danych	Razem
		szeregowi	podoficerowie	oficerowie									
1	Brzeg	4	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—	7
2	Głubczyce	—	—	1	1	—	—	1	—	—	—	—	3
3	Grodków	3	—	—	—	—	—	2	—	—	—	—	5
4	Kluczbork	5	1	1	2	—	—	1	4	—	—	2	16
5	Koźle	3	3	—	—	—	—	—	—	1	1	—	8
6	Namysłów	2	1	1	1	1	—	—	2	—	—	—	8
7	Niemodlin	6	—	—	—	—	—	1	1	—	—	—	8
8	Nysa	6	4	1	1	—	—	1	1	—	—	—	14
9	Olesno	2	5	1	1	—	1	2	2	—	—	—	14
10	Opole m.	1	—	1	1	—	—	—	—	—	—	—	3
11	Opole p.	4	2	1	4	—	1	2	1	—	—	—	15
12	Prudnik	3	1	—	1	—	—	—	—	—	—	—	5
13	Racibórz	2	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	3
14	Strzelce Opolskie	2	2	—	3	—	1	—	—	1	—	—	9
	Ogółem	43	22	7	15	1	4	10	11	2	1	2	118

Tabela 4

Pochodzenie społeczne i wiek poległych według wykonywanego zawodu

Lp	Polegli według wykonywanego zawodu	Pochodzenie społeczne					Grupy wieku							Razem
		robotnicze	chłopskie	rzemieślnicze	intel. prac.	brak danych	18-20	21-25	26-30	31-40	41-50	51 i więcej	brak danych	
1	Funkcjonariusze MO													
	a) szeregowi	25	9	1	2	6	4	13	7	13	2	1	3	43
	b) podoficerowie . . .	18	4	—	—	—	1	—	2	10	9	—	—	22
	c) oficerowie	4	2	1	—	—	—	—	3	4	—	—	—	7
	Razem:	47	15	2	2	6	5	13	12	27	11	1	3	72
2	Funkcjonariusze służby bezpieczeństwa	5	8	—	—	2	2	5	3	3	1	—	1	15
3	Robotnicy i rolnicy . . .	5	8	—	—	1	2	1	—	4	3	2	2	14
4	Pracownicy administracji państwowej i przemysłowej	7	3	—	—	1	—	1	—	4	5	1	—	11
5	Inni	2	1	—	—	3	2	1	—	1	—	—	2	6
	Ogółem	66	35	2	2	13	11	21	15	39	20	4	8	118

w tej walce największe i najdotkliwsze straty ludzkie, zarówno w skali kraju, jak też i na Śląsku Opolskim. W liczbie 118 zweryfikowanych 87 osób to polegli funkcjonariusze MO i Służby Bezpieczeństwa (73,7%), w tym liczba funkcjonariuszy MO wynosi 72 osoby. Grupa funkcjonariuszy MO stanowi największy odsetek poległych wśród zweryfikowanych, bo wynoszący 61%. W grupie poległych funkcjonariuszy MO 43 osoby (59,7%) stanowią szeregowi (w tym 25 pochodzenia robotniczego), 22 osoby (30,5%) — podoficerowie (w tym 18 pochodzenia robotniczego) i 7 (9,7%) — oficerowie (tabele 3 i 4). Wśród 43 poległych szeregowych MO 24 osoby nie przekroczyły 30 lat życia w chwili śmierci.

Na 15 poległych funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa przeważa liczba osób pochodzenia chłopskiego (8 osób), przy czym 5 poległych zginęło w wieku od 21 do 25 roku życia (tabela 4).

Dalsze kolejne straty w poległych według ich zatrudnienia do chwili śmierci są następujące: pracownicy administracji państwowej i przemysłowej — 11 osób; rolnicy — 10 osób (w tym 3 ormowców); robotnicy — 4 osoby.

Problem zaangażowania się politycznego w walce o utrwalenie władzy ludowej stanowi z natury rzeczy główną przyczynę poniesionych ofiar ludzkich w walce z przeciwnikiem ustroju socjalistycznego w Polsce. Młody aparat władzy ludowej skupiał w swych szeregach ludzi, których posyłały tam lub rekomendowały partie robotnicze. Partie robotnicze, zwłaszcza zaś PPR — czołowa siła polityczna w walce o pełne zwycięstwo socjalizmu w Polsce, kierowała swych najlepszych ludzi na najważniejsze, ale i najtrudniejsze odcinki frontu walki klasowej i politycznej. Stąd też ostrze terroru likwidacyjnego antyludowego podziemia wykruszało przede wszystkim jej aktyw i jej członków w szeregach MO, służby bezpieczeństwa, w aparacie administracji państwowej i gospodarczej.

Na Śląsku Opolskim 86 poległych na 118 zweryfikowanych (72,9%) było członkami partii. Spośród 86 poległych partyjnych 74 osoby należały po wyzwoleniu kraju do PPR. Ten wysoki wskaźnik wynoszący 62,7% upartyjnienia w stosunku do liczby zweryfikowanych ogółem (tabele 5 i 6) byłby zapewne wyższy, gdyby komisjom weryfikacyjnym udało się ustalić przynależność partyjną 19 poległych. Tylu bowiem figuruje w tabelach 5 i 6 w pozycji „brak danych".

Z danych liczbowych, które udało się ustalić, niedwuznacznie wynika, że zginęli za Polskę Ludową po wyzwoleniu kraju przede wszystkim ludzie z szeregów PPR. W grupie 72 poległych funkcjonariuszy MO na Śląsku Opolskim 46 było po wyzwoleniu członkami PPR, a wśród 15 poległych funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa stwierdzono 11 peperowców. Wysoki stopień upartyjnienia występuje wśród poległych robotników, chłopów, pracowników administracji państwowej i przemysłowej

Tabela 5

Przynależność partyjna poległych

Lp	Powiat	KPP	WKP (b) KPF		AI GL	BCh	PPR		PPS		SL		ZWM ZMP	PZPR	Inne			Bezpartyjni			Brak danych			Partyjni	Bezpartyjni	Brak danych	Razem
		—	a	b	—	—	b	c	a	c	a	c	c	—	a	b	c	a	b	c	a	b	c	c	c	c	e
1	Brzeg	—	—	—	—	—	—	6	—	—	—	—	—	1	—	—	—	6	6	—	1	1	1	6	—	1	7
2	Głubczyce	—	—	—	1	—	1	1	—	—	—	—	1	1	—	—	—	3	2	—	—	—	—	3	—	—	3
3	Grodków	—	—	—	—	1	—	3	—	—	—	—	—	—	—	—	1	5	4	1	—	—	—	4	1	—	5
4	Kluczbork	2	—	—	1	—	2	10	—	2	1	—	—	2	—	—	—	8	8	1	5	6	2	13	1	2	16
5	Koźle	—	—	—	1	—	1	6	2	—	—	—	2	1	—	—	—	5	5	—	1	2	2	6	—	2	8
6	Namysłów	—	—	—	2	1	2	4	1	—	—	1	1	—	3	—	—	2	3	1	2	2	2	5	1	2	8
7	Niemodlin	—	—	—	1	—	—	5	—	—	—	—	—	—	1	—	—	7	7	1	—	—	1	5	2	1	8
8	Nysa	—	—	—	1	—	1	6	2	—	—	—	1	3	—	—	—	6	7	1	6	6	4	9	1	4	14
9	Olesno	2	—	—	—	—	1	9	—	—	—	1	—	3	—	1	—	10	10	3	2	2	1	10	3	1	14
10	Opole m.	—	—	—	—	—	—	3	—	—	—	—	—	1	—	—	—	3	—	—	—	—	—	3	—	—	3
11	Opole p.	2	1	2	—	—	—	8	—	—	—	—	—	1	—	—	—	8	9	4	4	5	3	8	4	3	15
12	Prudnik	—	—	—	1	—	—	3	1	—	—	—	—	—	—	1	—	2	2	—	2	1	2	3	—	2	5
13	Racibórz	—	—	—	—	—	—	2	—	—	—	—	—	—	1	—	—	1	2	—	1	1	1	2	—	1	3
14	Strzelce Op.	1	—	—	—	1	1	8	—	—	—	—	1	1	—	—	—	7	6	—	—	1	—	9	—	—	9
	Ogółem	7	1	2	8	3	9	74	6	2	1	2	6	14	5	2	1	73	73	13	24	27	19	86	13	19	118

Objaśnienie tabeli: a — do 1939 r.; b — w okresie okupacji hitlerowskiej Polski; c — po wyzwoleniu kraju.

Tabela 6

Przynależność partyjna poległych według wykonywanego zawodu

Lp	Polegli według wykonywanego zawodu	KPP	WKP (b) KPF		AL GL	BCh	PPR		PPS		SL		ZWM ZMP	PZPR	Inne			Bezpartyjni			Brak danych			Partyjni	Bezpartyjni	Brak danych	Razem
		—	a	b	—	—	b	c	a	c	a	c	c	—	a	b	c	a	b	c	a	b	c	c	—	c	c
1	Funkcjonariusze MO:																										
	a) szeregowi	2	—	1	3	1	2	24	1	—	—	—	2	1	1	2	1	26	22	5	13	14	12	26	5	12	43
	b) podoficerowie . . .	1	—	—	1	—	2	17	3	—	—	1	—	8	1	—	—	17	19	2	—	1	2	18	2	2	22
	c) oficerowie	—	1	—	2	—	3	5	—	—	—	—	—	2	1	—	—	4	4	1	1	—	—	6	1	—	7
	Razem	3	1	1	6	1	7	46	4	—	—	1	2	11	3	2	1	47	45	8	14	15	14	50	8	14	72
2	Funkcjonariusze SB .	2	—	—	1	2	1	11	1	—	1	1	2	—	1	—	—	7	7	—	3	4	2	13	—	2	15
3	Robotnicy i rolnicy .	1	—	1	—	—	—	6	—	—	—	—	—	3	—	—	—	12	12	4	1	1	1	9	4	1	14
4	Prac. adm. państw. i przemysłowej . . .	1	—	—	1	—	1	7	1	2	—	—	—	—	1	—	—	4	6	1	3	4	1	9	1	1	11
5	Inni	—	—	—	—	—	—	4	—	—	—	—	2	—	—	—	—	3	3	—	3	3	1	5	—	1	6
	Ogółem	7	1	2	8	3	9	74	6	2	1	2	6	14	5	2	1	73	73	13	24	27	19	86	13	19	118

Objaśnienie tabeli:

a — do 1939 r.

b — w okresie okupacji hitlerowskiej Polski.

c — po wyzwoleniu kraju.

(tabela 6). W liczbie 14 poległych robotników i chłopów członkami PPR było 6 osób, a PZPR — 3 osoby. W grupie pracowników administracji państwowej i przemysłowej 7 poległych to peperowcy i 2 członkowie PPS. W grupie „inni" spośród 6 poległych 4 osoby były członkami PPR.

Wreszcie wypada nadmienić, że pośród 118 zweryfikowanych poległych (w tej liczbie i „straty") zginął Nikodem Prochota z Żędowic, pow. Strzelce Opolskie, jedyny wśród zweryfikowanych członek SDKPiL.

Z obowiązku odnotowaliśmy w formie pobieżnej informacji i na załączonych tabelach to wszystko, co naszym zdaniem może stanowić dla czytelnika zarys problemu strat poniesionych na Śląsku Opolskim w walce o utrwalanie władzy ludowej a historykom dopomóc w dalszych badaniach naukowych w tym zakresie.

W tabelach występują nazwy powiatów według podziału administracyjnego sprzed 1950 roku, łącznie z powiatami Brzeg i Namysłów, które przed utworzeniem województwa opolskiego należały do województwa wrocławskiego.

Wydaje się celowe zamieszczenie notek biograficznych wszystkich poległych zweryfikowanych. Publikowany po raz pierwszy wykaz poległych, sporządzony w układzie alfabetycznym, zawiera podstawowe informacje biograficzne o poległym. W notce biograficznej poległego podajemy: stopień wojskowy, nazwisko i imię poległego, imiona jego rodziców, pochodzenie społeczne poległego, wykonywany zawód, przynależność partyjną, datę, miejsce i przyczynę śmierci.

W notkach, w których brak wszystkich bądź niektórych wymienionych informacji w każdym przypadku oznacza to, że nie udało się ich dotychczas ustalić i udokumentować.

Zweryfikowanych w grupie „strat" oznaczono w wykazie przy notkach biograficznych dużą literą s w nawiasie: (S), co umownie będzie oznaczało „straty".

WYKAZ
IMIENNY OSÓB, KTÓRE ZGINĘŁY W WALCE O UTRWALENIE WŁADZY LUDOWEJ NA ŚLĄSKU OPOLSKIM

1. sierż. BARAN Józef, s. Katarzyny i Mikołaja, ur. 1 I 1900 r. w Przemyślu. Pochodzenie społeczne-robotnicze, przed wojną członek PPS, w 1945 r. zastępca komendanta powiatowego MO w Koźlu. Został zastrzelony przez bandytę. Z. Komasę 28 V 1945 r. w budynku KP MO w Koźlu. (S).

2. ppor. BĄK Zygmunt, s. Marii i Błażeja, ur. 25 VI 1920 r. w Sosnowcu. Pochodzenie społeczne-robotnicze. Członek PPR w okresie okupacji i po wyzwoleniu. W 1946 r. zastępca komendanta Posterunku MO w Łowkowicach, pow. Kluczbork. Raniony śmiertelnie w służbie, na drodze w Łowkowicach, zmarł w szpitalu 29 VII 1946 r. (S).

3. BIENIAS Władysław, s. Marianny i Andrzeja, ur. 3 IV 1911 r. w Będzinie. Pochodzenie społeczne-robotnicze, po wyzwoleniu członek PPR i referent śledczy KP MO w Niemodlinie. Zginął 11 X 1945 r. podczas pełnienia obowiązków służbowych w Niemodlinie. (S).

4. BIERNAT Jan, s. Anny i Andrzeja, ur. 8 III 1923 r. w Mariampolu (ZSRR). Pochodzenie społeczne-robotnicze; rolnik pracujący na własnym gospodarstwie w Nikolinie, pow. Niemodlin. Jako komendant straży wiejskiej pełnił dyżur na śluzie wodnej i 18 III 1946 r., w czasie pełnienia służby, został napadnięty przez własowców (Z. Samejlenkę i W. Jaskina) i zastrzelony. (S).

5. BROMBLIK Władysław, s. Grzegorza, ur. 10 XII 1910 r. w Hucisko, pow. Olkusz. Pochodzenie społeczne-chłopskie; rolnik pracujący na własnym gospodarstwie w Piątkowicach, pow. Nysa. Jako ormowiec brał udział w nocnym patrolu milicyjnym i podczas potyczki zginął 22 VI 1946 r. w Jasienicy [Dolnej] pow. Nysa, z rąk nieznanych sprawców.

6. BUDKIEWICZ Kazimierz, s. Marii i Władysława, ur. 17 I 1920 r. w Poznaniu. Pochodzenie społeczne-robotnicze. W 1945 r. pracownik PUR, członek PPR, zginął 23 V 1945 r. rozerwany przez minę podczas transportowania rodzin osadników, na drodze między Biskupicami i Paruszowicami, pow. Kluczbork. (S).

7. BUDZEJKO Tadeusz, ur. 23 XII 1923 r. w Lublinie. Po wyzwoleniu funkcjonariusz PUBP w Opolu, zginął 11 I 1946 r. w Opolu z rąk nieustalonych sprawców. (S).

8. BUGAJSKI Bronisław, s. Michaliny i Władysława, ur. 5 VII 1920 r. w Rohrsheim [NRF?]. Pochodzenie społeczne-robotnicze. Po wyzwoleniu funkcjonariusz KP MO w Opolu i członek PPR. Zginął 21 XI 1945 r. w lesie, między Kup a Surowiną, pow. Opole w patrolu milicyjnym. (S).

9. sierż. CIEŚLA Piotr, s. Zofii i Wincentego, ur. 30 IX 1916 r. w Racławówce, pow. Rzeszów. Pochodzenie społeczne-chłopskie. Od 18 X 1944 r. członek PPR,

pracownik PUBP w Kluczborku. Zginął 9 IV 1946 r. w zasadce zorganizowanej przez MO na bandę w Szymonkowie pow. Kluczbork.

10. CWYL Józef, s. Franciszki i Antoniego, ur. 12 VIII 1900 r. we wsi Ryczywół, pow. Kozienice. Pochodzenie społeczne-chłopskie. Od 1937 r. członek KPP. Od 1943 r. członek PPR. Po wyzwoleniu starszy referent PUBP w Oleśnie. Postrzelony w lesie koło Olesna zmarł 20 VI 1946 r. w szpitalu wOleśnie.(S).

11. sierż. CZERNIA Antoni, s. Wiktorii i Nikodema, ur. 14 I 1913 r. we wsi Przystajń, pow. Kłobuck. Pochodzenie społeczne-robotnicze. Po wyzwoleniu członek PPR i PZPR, pracownik KP MO w Oleśnie. W czasie likwidacji groźnej bandy terrorystyczno-rabunkowej „Kierysia" został ciężko ranny w Wachowicach, pow. Olesno i zmarł 21 VII 1954 r.

12. CZERWIK Feliks, s. Wincentego, ur. 10 V 1912 r. Po wyzwoleniu komendant Posterunku MO w Kostowie, pow. Kluczbork. Zginął 5 X 1945 r. prawdopodobnie w Kostowie z rąk nieustalonych sprawców. (S).

13. CZYLOK Stanisław, s. Marii i Franciszka, ur. 25 IX 1915 r. w Komorowicach Śląskich [?], pow. Bielsko-Biała. Pochodzenie społeczne-robotnicze, po wyzwoleniu członek PPR i funkjconariusz KP MO w Raciborzu. Zginął w służbie 25 II 1946 r. w Raciborzu. (S).

14. DĘBSKI Tadeusz, s. Pauliny i Juliana, ur. w 1927 r. w Jaworznie. Pochodzenie społeczno-robotnicze. Po wyzwoleniu członek Związku Walki Młodych i funkcjonariusz Posterunku MO w Gdowie, pow. Myślenice. Zginął 22 V 1947 r. na terenie powiatu myślenickiego podczas likwidacji bandy „Groźnego".

15. DURNIEWICZ Tadeusz, s. Marii i Aleksandra, ur. 1 II 1914 r. w Porąbce, pow. Będzin, w rodzinie robotniczej. Po wyzwoleniu członek PPR i funkcjonariusz Posterunku MO w Dąbrowie. Zginął 24 VI 1945 r. w Borkowicach, pow. Niemodlin podczas wyprawy na akcję. (S).

16. DYRKA Henryk, s. Józefy i Franciszka, ur. 24 V 1920 r. w Sosnowcu w rodzinie robotniczej. Po wyzwoleniu członek PPR i funkcjonariusz KP MO w Prudniku. Zginął 9 VIII 1945 r. w Rudziczce, pow. Prudnik, podczas pościgu za bandą Wehrwolfu.

17. FLEMING Hieronim, s. Antoniny i Bronisława, ur. 20 X 1929 r. w Cekcynie, pow. Tuchola w rodzinie chłopskiej. Od 4 XII 1947 r. uczeń Szkoły Przysposobienia Przemysłowego w Sławięcicach, pow. Koźle, dowódca 11 plutonu ORMO i członek PPR. Zginął 30 VII 1948 r. z rąk bandy NSZ w Sławięcicach.

18. FRANCZYK Ryszard, s. Pelagii i Andrzeja, ur. 6 III 1923 r. w Czeladzi, w rodzinie robotniczej. Funkcjonariusz Posterunku MO w Kępnicy, pow. Nysa i członek PPR po wyzwoleniu. Zginął 24 IX 1945 r. w Przełęku, pow. Nysa z rąk maruderów wojskowych podczas interwencji w obronie mieszkańców wioski. (S).

19. sierż. GADZALIŃSKI Zygmunt, s. Bronisławy i Franciszka, ur. 2 II 1922 r. w Sosnowcu, w rodzinie robotniczej. Referent KW MO w Opolu, członek PPR i PZPR. Zmarł 1 III 1954 r. w Opolu w wyniku odniesionych ran podczas dokonanego na niego napadu bandyckiego w Opolu przez nieustalonych sprawców. (S).

20. sierż. GALICKI Stefan, s. Stanisławy i Feliksa, ur. 18 IV 1911 r. w Grodźcu, pow. Będzin, w rodzinie robotniczej. Po wyzwoleniu funkcjonariusz KP MO

w Prudniku, członek PPR. Zginął 3 XII 1945 r. w Prudniku koło stacji kolejowej, podczas rozminowywania terenu. (S).

21. GĄSIOR Wincenty, s. Magdaleny i Karola, ur. 22 I 1887 r. w rodzinie chłopskiej. Bezpartyjny aktywista, rolnik pracujący na własnym gospodarstwie w Brynicy. Zamordowany 7 VII 1947 r. w Brynicy, pow. Opole przez bandę Wehrwolfu W. Mainki.

22. HARATYK Jan s. Marii i Jana, ur. 24 VI 1903 r. w Istebnej, pow. Cieszyn, w rodzinie robotniczej. Po wyzwoleniu rolnik pracujący na wydzierżawionym gospodarstwie we wsi Dzierżkowice, pow. Głubczyce, członek PZPR i sołtys. Zamordowany 20 IX 1949 r. w domu przez pogrobowców UPA.

23. HORNIK Franciszek, s. Marii i Franciszka, ur. 12 II 1915 r. w Lędzinach, pow. Tychy w rodzinie robotniczej. Po wyzwoleniu funkcjonariusz PUBP w Opolu, członek PPR. Zastrzelony 8 VIII 1946 r. w Grodźcu koło Ozimka pow. Opole przez nierozpoznanych bandytów w czasie pełnienia obowiązków służbowych.

24. JABŁOŃSKI Stefan, członek PPR, zamordowany w lipcu 1946 r. w Szymonkowie, pow. Kluczbork podczas napadu rabunkowego bandy NSZ „Konrada".

25. plut. JADOWSKI Jan, s. Józefy i Stanisława, ur. 19 X 1905 r. w Koziegłowach [?], pow. Zawiercie [?], w rodzinie robotniczej. Funkcjonariusz Posterunku MO w Borkach Wielkich, pow. Olesno. Ciężko raniony w walce z bandą „Maruszeczki" w Łomnicy i dobity kolbą karabinu przez bandytów zginął 2 XI 1946 r. w Łomnicy, pow. Olesno.

26. plut. JANKOWSKI Bronisław, s. Katarzyny i Władysława, ur. 8 VII 1925 r. w Sierni, pow. Włoszczowa, w rodzinie robotniczej. Po wyzwoleniu kraju funkcjonariusz Posterunku MO w osiedlu Kolonowskie, pow. Strzelce Opolskie, członek PPR. Zginął 3 VIII 1953 r. we wsi Sporek, pow. Strzelce Opolskie z rąk niedobitków pohitlerowskiej bandy, prawdopodobnie Schwarzer Wolf von Hubertus (Czarny Wilk Hubertus), w czasie penetracji lasu.

27. JANICKI Witold s. Władysławy i Jana, ur. 5 I 1925 r. w Sosnowcu. Pochodzenie społeczne-chłopskie. Po wyzwoleniu funkcjonariusz PUBP w Opolu, członek PPR. Napadnięty i zamordowany w drodze do pracy przez nieznanych sprawców 19 X 1945 r. w Opolu.

28. JAŚKOWIEC Józef, s. Marii i Jana, ur. 18 II 1923 r. w Założcu (ZSRR), w rodzinie inteligenckiej. Po wyzwoleniu zastępca komendanta Posterunku MO w Jędrzejowie, pow. Grodków. Zginął w służbie 22 XI 1945 r. na drodze z Grodkowa do Jędrzejowa, w zasadzce upozorowanej przez nieznanych sprawców jako wypadek drogowy. (S).

29. JEZIOREK Piotr, s. Katarzyny i Konstantego, ur. 15 II 1902 r. w Żytniowie, pow. Wieluń, w rodzinie chłopskiej. W 1945 r. funkcjonariusz Posterunku MO w Chocianowicach, pow. Olesno. Zginął 3 VI 1945 r. w Jasieniach, pow. Olesno podczas interwencji o zwrot zagrabionego mienia mieszkańcom wsi, z rąk nierozpoznanych osobników. (S).

30. JURKIEWICZ Józef, s. Tekli i Franciszka, ur. 30 X 1916 r. w Zagórzu, pow. Będzin, w rodzinie robotniczej. W 1945 r. funkcjonariusz KP MO w Kluczborku i członek PPR. Zginął 23 V 1945 r. na drodze między Biskupicami i Paruszowicami, pow. Kluczbork, od wybuchu miny w czasie służby. (S).

31. KACZMARSKI Marian, s. Marianny i Antoniego, ur. 4 V 1923 r. w Koziegło-

wach, pow. Zawiercie, w rodzinie chłopskiej. W 1945 r. zastępca komendanta Posterunku MO w Jędrzejowie, pow. Grodków. Zginął 2 XII 1945 r. w Tarnowie Grodkowskim, pow. Grodków, podczas milicyjnego patrolu nocnego. (S).

32. KALEMBA Stanisław, funkcjonariusz Posterunku MO w Lenartowicach, pow. Koźle. Zginął 27 III 1946 r. podczas rozminowywania terenu. (S).

33. sierż. KAŁAT Piotr, s. Anastazji i Antoniego, ur. 15 X 1896 r. w Miechowie. Pochodzenie społeczne-chłopskie, po wyzwoleniu komendant Posterunku MO w Kędzierzynie, członek PPR. Zginął 21 VIII 1945 r. w Kędzierzynie, pow. Koźle w czasie służby. (S).

34. KANIA Bolesław, s. Franciszki i Wojciecha, ur. 2 XI 1916 r. w rodzinie robotniczej. Przed wojną członek KPP, w czasie okupacji — PPR i AL. Po wyzwoleniu kraju członek PPR i komendant posterunku MO w Skałągach, pow. Kluczbork. W nocy z 11 na 12 XI 1945 r. uprowadzony z Posterunku MO przez bandę „Otta" w lasy kluczborskie. Nie odnaleziono ciała lub mogiły.

35. KIWIC Feliks, ur. 18 V 1910 r. w Rozbarku, pow. Bytom. Pochodzenie społeczne-robotnicze. Był funkcjonariuszem MO Posterunku w Biedrzychowicach, pow. Prudnik. Zginął w obronie mienia obywateli 15 IX 1945 r. w Biedrzychowicach, z rąk maruderów wojskowych. (S).

36. KLAMOT Zdzisław, s. Stanisławy i Tomasza, rolnik we wsi Czarnolas, pow. Grodków, członek PPR. Zamordowany 24 XI 1947 r. w Czarnolasie przez bandę terrorystyczną F.M. (S).

37. KLIMAS Jan, s. Józefy i Szczepana, ur. 6 VI 1925 r. w Szopienicach, w rodzinie robotniczej. Członek Związku Walki Młodych i funkcjonariusz PUBP w Głubczycach po wyzwoleniu kraju. Zginął w służbie 12 I 1946 r. w Głubczycach.

38. KOLANO Jan, s. Marii i Waleriana, ur. 25 I 1913 r. w Sosnowcu w rodzinie robotniczej. Po wyzwoleniu komendant Posterunku MO na Zaodrzu w Opolu, członek PPR. Zginął 29 VII 1945 r. w Opolu w nocnym pościgu za bandytami.

39. KONIECZNA Franciszka, c. Józefy i Tomasza, ur. 31 V 1913 r. w Kowalach, pow. Wieluń. Pochodzenie społeczne-chłopskie. W 1946 r. księgowa gorzelni w Smardach Górnych, Zamordowana 7 VII 1946 r. przez bandę terrorystyczną podczas napadu rabunkowego na gorzelnię w Smardach Górnych, pow. Kluczbork. (S).

40. KONIECZNY Józef, brat F. Koniecznej, ur. 19 II 1915 r. w Kowalach, kierownik gorzelni w Smardach Górnych, członek PPS; zamordowany wraz z siostrą Franciszką w tym samym napadzie. (S).

41. ppor. KOPEĆ Wiktor, s. Marii i Michała, ur. 8 VII 1909 r. w Porąbce, pow. Będzin, w rodzinie robotniczej. Od 1942 r. członek PPR, GL i Al. Po wyzwoleniu członek PPR i komendant powiatowy MO W Głubczycach. Zginął w służbie 9 VI 1947 r. w Głubczycach. (S).

42. KOŻUCH Ignacy, członek PPR, zginął w lipcu 1946 r. w Szymonkowie, pow. Kluczbork, podczas napadu rabunkowego bandy NSZ „Konrada".

43. KRAWCZYK Jan, s. Józefy i Władysława, ur. 17 VII 1917 r. w Dąbrowie Górniczej. Pochodzenie społeczne-robotnicze. Po wyzwoleniu wywiadowca KP MO w Strzelcach Opolskich, członek PPR i PZPR. Zginął w służbie 28 X 1949 r. na drodze w Suchej, pow. Strzelce Opolskie. (S).

44. KRUPIŃSKI Józef, s. Elżbiety i Adolfa, ur. 22 XII 1921 r. w Berezynie (ZSRR). Pochodzenie społeczne-chłopskie. Po wyzwoleniu funkcjonariusz Posterunku MO w Łambinowicach, pow. Niemodlin, członek PPR. Ciężko ranny w służbie, zmarł 3 X 1952 r. w Opolu. (S).

45. KRZYSZTOFEK Edward, s. Teofili i Jana, ur. 27 II 1924 r. w Bolechowicach, pow. Kielce. Pochodzenie społeczne-chłopskie. W 1945 r. robotnik cegielni w Bodzanowicach, pow. Olesno. Członek PPR i ORMO. Ciężko ranny w wyniku napadu nieustalonych sprawców w rejonie Olesno, zmarł 30 V 1955 r. w Oleśnie.

46. KSIĘŻARCZYK Jan, s. Marii i Kazimierza, ur. w 1895 r. w Dąbiu, pow. Chrzanów [?]. Pochodzenie społeczne-robotnicze. Po wojnie leśniczy Leśnictwa Prószków, pow. Opole, członek PPR. Zginął z rąk bandy terrorystycznej 1 I 1946 r. w Jaskowicach, pow. Opole w czasie obchodu lasu.

47. KUBCZAK Władysław, s. Anny i Karola, ur. 16 XII 1917 r. w Sopotni Małej, pow. Żywiec, w rodzinie chłopskiej. Po wyzwoleniu rolnik pracujący na własnym gospodarstwie w Cieszanowicach, pow. Grodków. Członek PPR i ORMO. Ranny w patrolu milicyjnym od kul bandy rabunkowej, zmarł 11 I 1951 r. w Nysie. (S).

48. KUCZAREK Stanisław, s. Marii i Michała, ur. 22 IX 1929 r. w Tyśmiczanach (ZSRR). Pochodzenie społeczne-chłopskie. Po wyzwoleniu funkcjonariusz PUBP w Nysie, członek Związku Młodzieży Polskiej. Zginął w służbie w rejonie Nowego Świętowa, pow. Nysa 23 I 1952 r. (S).

49. KUMOROWSKI Stanisław, funkcjonariusz KP MO w Brzegu, zginął 24 VII 1945 r. we wsi Grabowo [?], pow. Brzeg [?], w czasie pełnienia służby wartowniczej. (S).

50. LACH Ryszard, s. Marii i Ludwika, ur. 11 IV 1912 r. w Rydułtowach pow. Rybnik w rodzinie robotniczej. Elektromonter kopalni „Anna" (Pszów), pow. Wodzisław Śl., członek PPR. Oddelegowany do prac społecznych w Raciborzu w okresie poprzedzającym referendum został dotkliwie pobity przez nieustalonych sprawców i w wyniku odniesionych ran zmarł 8 VI 1947 r. w Raciborzu.

51. LONDOCH Jan, s. Marii i Stanisława, ur. 17 X 1911 r. w Tarnowcu, pow. Jasło — w rodzinie robotniczej. Po wyzwoleniu referent dochodzeniowy KP MO w Kluczborku. Zginął 18 XII 1946 r. w Kluczborku, w czasie zasadzki, mającej na celu likwidację bandy.

52. LASEK Stanisław, s. Katarzyny i Franciszka, ur. 20 X 1913 r. w Łąkach, pow. Zawiercie. Pochodzenie społeczne-robotnicze. Po wyzwoleniu funkcjonariusz PUBP w Strzelcach Opolskich, członek PPR. Zginął podczas interwencji służbowej 13 IX 1945 r. w Strzelcach Opolskich, z rąk maruderów wojskowych. (S).

53. LATOS Roman, ur. 15 III 1902 r. w Trzebiesławicach, pow. Będzin, w rodzinie robotniczej. Po wyzwoleniu robotnik huty szkła w Ząbkowicach, pow. Będzin. Członek PPR. Oddelegowany przez hutę służbowo do Namysłowa, został zamordowany 5 V 1946 r. w lasach namysłowskich przez bandę.

54. LEKKI Albin, ur. 23 I 1918 r. w Osieku [?], w rodzinie chłopskiej. Po wyzwoleniu funkcjonariusz KP MO w Niemodlinie. Zginął w służbie 27 V 1945 r. w Niemodlinie. (S).

55. LAKUS Filip, s. Joanny, ur. 1 V 1888 r. w Brynicy, pow. Opole. Pochodzenie społeczne-robotnicze. Ślusarz huty Murów, aktywny działacz bezpartyjny, sołtys

w Brynicy. Zamordowany w domu w Brynicy 17 VII 1947 r. przez członków bandy terrorystycznej.

56. MAJCHER Józef, s. Anny i Michała, ur. 5 IX 1929 r. w Żydatyczach (ZSRR), w rodzinie chłopskiej. Po wyzwoleniu kraju rolnik pracujący na własnym gospodarstwie w Szymonkowie, pow. Kluczbork. Członek PZPR i ORMO. Zginął 27 II 1949 r. w Szymonkowie podczas patrolu milicyjnego z rąk bandy terrorystycznej.

57. MAREK Jan, s. Marii i Jana, ur. 30 III 1897 r., w rodzinie robotniczej. Po wyzwoleniu kierownik administracyjny sanatorium przeciwgruźliczego w Głuchołazach, pow. Nysa, członek PPR. Raniony przez maruderów wojskowych, zmarł 1 VIII 1945 r. w Głuchołazach. (S).

58. MAZGAŁA Aleksander, s. Zofii i Wojciecha, ur. 7 XII 1910 r. w Kazimierzu [Osiedle?], pow. Będzin. Pochodzenie społeczne-robotnicze. Po wyzwoleniu funkcjonariusz Posterunku MO w Dąbrowie Niemodlińskiej, pow. Niemodlin. Członek PPR. Zginął 1 XII 1945 r. na drodze z Dąbrowy Niemodlińskiej do Opola z rąk nierozpoznanych wojskowych dezerterów. (S).

59. MĄDRY Feliks, referent KP MO w Namysłowie, zginął 1 X 1945 r. we Wrosławiu, w drodze powrotnej z KW MO do Niemodlina, w niewyjaśnionych okolicznościach i z rąk nieznanych sprawców.

60. st. sierż. MENCWELD Antoni, s. Marii i Antoniego, ur. 5 XII 1924 r. w Malmö (Szwecja). Pochodzenie społeczne-chłopskie. Po wyzwoleniu referent gospodarczo-finansowy KP MO w Oleśnie, członek PPR i PZPR. Zginął w służbie 30 IX 1958 r. pod Opolem. (S).

61. sierż. MICHALEC Tadeusz, s. Julianny i Jakuba, ur. 24 I 1927 r. w Sosnowcu, w rodzinie robotniczej. W 1947 r. funkcjonariusz KP MO w Brzegu, członek PPR. Zginął w służbie 3 V 1947 r. w Dobrzyniu, pow. Brzeg z rąk maruderów wojskowych. (S).

62. sierż. MIELCZAREK Mikołaj, s. Zofii i Kazimierza, ur. 30 X 1910 r. we wsi Węzina, pow. Kłobuck. Pochodzenie społeczne-chłopskie. Po wyzwoleniu komendant Posterunku MO w Gorzowie Śląskim, pow. Olesno. Członek SL a następnie PPR. Zginął 9 XI 1946 r. w pociągu na linii Zawisna—Wieluń, w akcji likwidacyjnej grupy KWP „Warszyca".

63. plut. MIKOŁAJCZYK Stanisław, s. Barbary i Wincentego, ur. 8 XI 1922 r. w Świeligowie, pow. Ostrów Wielkopolski, w rodzinie robotniczej. Po wyzwoleniu funkcjonariusz Posterunku MO w Jasienicy Dolnej, pow. Nysa, członek PZPR. Zginął w służbie 9 III 1955 r. w Nysie. (S).

64. MYKAŁA Zdzisław, s. Stefana, ur. 5 V 1925 r. w Sosnowcu, w rodzinie robotniczej. Po wyzwoleniu funkcjonariusz KP MO w Raciborzu. Zginął 26 IV 1947 r. w Raciborzu w czasie pełnienia służby wartowniczej. (S).

65. NACZYŃSKI Piotr, s. Wiktorii i Andrzeja, ur. 28 VI 1912 r. w Mrzygłodzie, pow. Myszków. Pochodzenie społeczne-robotnicze. W 1945 r. funkcjonariusz PUBP w Strzelcach Opolskich, członek PPR. Zginął 30 IX 1945 r. w Strzelcach Opolskich podczas interwencji służbowej z rąk nieustalonych maruderów wojskowych. (S).

66. NALEPA Roman, s. Elżbiety i Stanisława, ur. 28 VII 1910 r. w Czeladzi, w rodzinie robotniczej. W 1945 r. leśniczy w Piaskach [?], pow. Niemodlin, członek

PPR. Zamordowany 23 VI 1945 r. w Niemodlinie w czasie służby przez pohitlerowską bandę.

67. NIKIEL Władysław, s. Anny i Baltazara, ur. 27 VI 1917 r. we wsi Rzeki, pow. Wadowice. Pochodzenie społeczne-robotnicze. Po wyzwoleniu funkcjonariusz KP MO w Nysie, członek PPR. Zginął 3 VII 1946 r. w Nysie. (S).

68. NOWACKI Tomasz, s. Józefy i Antoniego, ur. 22 XII 1897 r. w Sobótce, pow. Sandomierz — w rodzinie robotniczej. W 1946 r. burmistrz Namysłowa. Przed wojną członek PPS, w czasie okupacji i po wyzwoleniu — PPR. Zamordowany podczas napadu nieustalonej bandy w drodze do domu 1 I 1946 r. w Namysłowie.

69. OCHLEJ Kazimierz, s. Karola ur. 4 III 1916 r. w Winnikach (ZSRR), w rodzinie robotniczej. Przed wojną członek KPP. Po wyzwoleniu kraju funkcjonariusz PUBP w Kluczborku i członek PPR. Zamordowany 6 XI 1945 r. w Smardach, pow. Kluczbork.

70. OLKOWICZ Marian, s. Jadwigi i Augustyna, ur. 25 XI 1925 r. w Uzdrychałowiczach (ZSRR), w rodzinie zawodowego wojskowego. W 1946 r. funkcjonariusz KP MO w Brzegu, członek PPR. Zginął w służbie 25 IV 1946 r. w Brzegu. (S).

71. OPŁOCKI Zenon, s. Stanisławy i Józefa, ur. 11 IX 1927 r. w Warszawie. Pochodzenie społeczne-robotnicze. Po wyzwoleniu członek Związku Walki Młodych, następnie Związku Młodzieży Polskiej. W 1951 r. funkcjonariusz więziennictwa w Ośrodku Pracy, pow. Strzelce Opolskie. Zginął w służbie 5 XII 1951 r. w Strzelcach Opolskich. (S).

72. PARDELA Jan, ur. 1 I 1904 r. w Wierzbicy, pow. Miechów, w rodzinie chłopskiej. Przed wojną członek PPS, w czasie okupacji i po wyzwoleniu — PPR. W 1945 r. zastępca komendanta powiatowego MO w Koźlu. Zginął 5 VII 1945 r. w patrolu milicyjnym w Większycach, pow. Koźle. (S).

73. PĘTAK Jan, s. Józefy i Antoniego, ur. 21 XII 1916 r. w Koziegłowach, pow. Zawiercie. Pochodzenie społeczne-chłopskie. W 1946 r. funkcjonariusz Posterunku MO w Małujowicach, pow. Brzeg, członek PPR. Zginął 3 IX 1946 r. koło lotniska w Skarbimierzu, pow. Brzeg z rąk maruderów wojskowych.

74. PIECZKO Mikołaj, ur. w rodzinie chłopskiej, przed wojną członek KPP, w okresie okupacji — WKP(b). Po wyzwoleniu rolnik pracujący na własnym gospodarstwie w Jaśkowicach, pow. Opole, członek PPR. Zamordowany 10 X 1945 r. w Jaśkowicach przez bandę NSZ „Tytusa".

75. PIESZKOWSKI Leon, s. Józefa i Ignacego, ur. 14 VII 1903 r. w Sosnowcu. Pochodzenie społeczne-robotnicze. W 1946 r. dyrektor fabryki mebli w Kluczborku, członek PPS. Zginął 10 X 1946 r. z rąk bandy WiN w drodze do Kluczborka.

76. PIETRYGA Wilhelm, ur. 15 VIII 1889 r., funkcjonariusz Posterunku MO w Koźlu, zginął 7 VII 1945 r. w Koźlu z rąk nieustalonych sprawców.

77. PIŁKA Marian, s. Zofii i Antoniego, ur. 1 VIII 1924 r. w rodzinie chłopskiej. Po wyzwoleniu funkcjonariusz posterunku MO w Rudziczce, pow. Prudnik. Zginął 17 X 1945 r. w Rudziczce. (S).

78. PLEWA Marian, s. Marii i Józefa, ur. 22 III 1922 r. w Słupii Nadbrzeżnej, pow. Opatów. Pochodzenie społeczne-chłopskie. Po wyzwoleniu członek SL, na-

stępnie PPR. W 1947 r. funkcjonariusz PUBP w Namysłowie. Zginął w służbie 18 I 1947 r. we Wrocławiu.

79. PROCHOTA Nikodem, s. Franciszki i Bartłomieja, ur. 31 V 1902 r. w Żędowicach, pow. Strzelce Opolskie, w rodzinie robotniczej. W 1945 r. robotnik tartaku w Żędowicach i członek PPR. Zamordowany 6 IV 1945 r. w Żędowicach przez bandę terrorystyczną.

80. plut. RAJEWSKI Józef, s. Małgorzaty, ur. 5 III 1905 r. w Kątach, pow. Gostynin, w rodzinie robotniczej. Przed wojną członek KPP, w czasie okupacji hitlerowskiej i po wyzwoleniu — PPR. W 1947 r. funkcjonariusz Posterunku MO w Żychlinie [m.?], pow. Kutno. Zginął 20 XII 1947 r. z rąk nierozpoznanych sprawców koło Gogolina w czasie penetracji lasu.

81. RÓD Stanisław, s. Małgorzaty i Stanisława, ur. 3 V 1917 r. w Gruszowie, pow. Myślenice. Pochodzenie społeczne-robotnicze. Przed wojną członek KPP. W 1945 r. funkcjonariusz KP MO w Opolu, członek PPR. Zginął 10 VI 1945 r. pod Opolem w walce z bandą.

82. RUŁA Władysław, s. Ludwiki i Aleksandra, ur. 15 V 1919 r. w Wadowicach, w rodzinie robotniczej. W 1945 r. funkcjonariusz KP MO w Strzelcach Opolskich, członek PPR. Zginął 20 IX 1945 r. pod Strzelcami Opolskimi z rąk nieustalonych sprawców.

83. RZADKIEWICZ Ignacy, ur. 13 XI 1907 r. w Głogowcu, pow. Łęczyca. W 1945 r. gajowy Leśnictwa Zębowice. Zginął 7 VII 1945 r. w Radawce, pow. Olesno z rąk nieustalonych sprawców.

84. SADOWSKI Alfred, s. Heleny i Walentego, ur. 24 X 1924 r. Pochodzenie społeczne-robotnicze. Po wyzwoleniu funkcjonariusz Posterunku MO w Bierawie pow. Koźle. Członek ZWM i PPR. Zginął 8 VI 1946 r. w Brzeźcach, pow. Koźle w czasie likwidacji bandy „Karlika".

85. SIOMEK Władysław, s. Marii i Szymona, ur. 15 VIII 1922 r. w Nagłowicach, pow. Jędrzejów. Pochodzenie społeczne-robotnicze. W 1946 r. funkcjonariusz Posterunku MO w Kopicach, pow. Grodków, członek PPR. Zginął 5 IX 1946 r. w Kopicach z rąk nieustalonych sprawców.

86. ppor. SKRZYDŁO Józef, s. Marii i Jana, ur. 15 III 1915 r. w Piotrowicach Śląskich (?), w rodzinie kupca. W 1945 r. komendant powiatowy MO w Oleśnie, członek PPR. Zginął 27 VII 1945 r. w Sawczycach, pow. Olesno, podczas interwencji służbowej, z rąk maruderów wojskowych (S).

87. SMOLARSKI Maciej, w 1946 r. funkcjonariusz PUBP w Opolu. Zginął 11 I 1946 r. w Opolu, z rąk maruderów wojskowych. (S).

88. ppor. SOŁDEK Feliks, s. Zofii i Wojciecha, ur. 6 I 1908 r. w Nałęczowie, pow. Puławy. Pochodzenie społeczne-robotnicze. W okresie okupacji i po wyzwoleniu członek PPR. W 1945 r. komendant powiatowy MO w Namysłowie. Zginął w służbie 1 X 1945 r. we Wrocławiu z rąk nieustalonych sprawców.

89. SOŁTYSIK Stefan, s. Franciszki i Wincentego, ur. 1 XII 1916 r. w Ujejscu, pow. Będzin. Pochodzenie społeczne-robotnicze. Po wyzwoleniu członek PPR, w 1947 r. funkcjonariusz KP MO w Będzinie. Zginął w służbie 6 VII 1947 r. w Gorzowie Śląskim, pow. Olesno. (S).

90. STACHOWICZ Stanisław, s. Stanisławy i Romana, ur. 10 I 1925 r. w Holendrach, pow. Busko-Zdrój. Pochodzenie społeczne-chłopskie. Po wyzwoleniu

członek PPR, w 1950 r. funkcjonariusz posterunku MO w Łosiowie. Zginął w służbie 27 III 1950 r. w Łosiowie, pow. Brzeg. (S).

91. chor. STASZEK Franciszek, s. Józefy i Wojciecha, ur. 19 III 1907 r. w Kacicach, pow. Miechów, w rodzinie chłopskiej. Przed wojną członek Komunistycznej Partii Francji. W 1946 r. dowódca plutonu operacyjnego KP MO w Opolu. Zginął w służbie 10 VII 1946 r. w Opolu. (S).

92. SUROWIEC Tadeusz, s. Józefy i Adama, ur. 22 VI 1926 r. w Krakowie, w rodzinie chłopskiej. Po wyzwoleniu kraju członek PPR, w 1947 r. funkcjonariusz PUBP w Żywcu. Zginął w 1947 r. w lesie w rejonie Radomierowic, pow. Opole z rąk nieustalonych sprawców.

93. kpr. SYSKA Tomasz, s. Józefy i Pawła, ur. 21 XII 1916 r. w Moczydle, pow. Chrzanów. Pochodzenie społeczne-robotnicze. W 1947 r. komendant Posterunku MO w Mąkoszycach, pow. Brzeg. Członek PPR. Zginął 13 IV 1948 r. podczas likwidacji bandy w lesie w Mąkoszycach.

94. ŚMIGIEL Tomasz, s. Marianny i Marcina, ur. 14 XII 1905 r. we wsi Wróblew, pow. Wieluń. Pochodzenie społeczne-chłopskie. Po wyzwoleniu rolnik pracujący na własnym gospodarstwie, członek PPR. Zginął 26 III 1946 r. w lesie w rejonie Uszyc i Sierosławic, pow. Olesno i Kluczbork, z rąk bandy terrorystycznej.

95. kpr. ŚWIATŁOCH Jan, s. Marii i Franciszka, ur. 21 II 1919 r. w Czechowicach-[-Dziedzicach ?] pow. Bielsko-Biała. Pochodzenie społeczne-robotnicze. Po wyzwoleniu członek PPR. W 1951 r. funkcjonariusz Posterunku MO w Paczkowie, pow. Nysa. Ciężko ranny w interwencji służbowej, zmarł 25 X 1951 r. w Paczkowie. (S).

96. kpr. SZAFRUGA Paweł, s. Marii i Pawła, ur. 15 IV 1905 r. w Czeladzi, pow. Będzin. Pochodzenie społeczne-robotnicze. Po wyzwoleniu komendant Posterunku MO w Rynalcicach, pow. Nysa, członek PPR. Zginął 3 XII 1946 r. w Pakosławicach, pow. Nysa, w czasie likwidacji bandy WiN.

97. SZCZENCEL Józef, ur. 15 VI 1925 r. w Józefinie, pow. Wieluń, w rodzinie chłopskiej. Po wyzwoleniu robotnik rolny. Zginął 22 VI 1945 r. w Skrońsku, pow. Olesno, z rąk pohitlerowskiej bandy podziemnej.

98. sierż. SZCZEPAŃSKI Adam, s. Marii i Wincentego, ur. 27 II 1917 r. w Burwerben (Niemcy), w rodzinie robotniczej. Po wyzwoleniu członek PPR i PZPR. W 1958 r. funkcjonariusz KP MO w Brzegu. Zginął w służbie 15 II 1958 r. w drodze z Branic do Brzegu. (S).

99. SZWIEC Władysław, s. Katarzyny i Ignacego, ur. 21 III 1925 r. W Berechach Dolnych (ZSRR). Pochodzenie społeczne-robotnicze. W okresie okupacji członek Komunistycznej Partii Francji, po wyzwoleniu PPR. W 1948 r. funkcjonariusz Posterunku MO w Tarnowie Opolskim, pow. Opole. Zginął 5 XI 1948 r. w Kątach, pow. Opole w nocnym patrolu milicyjnym.

100. sierż. SZYMALA Franciszek, s. Jadwigi, ur. 16. IX 1907 r. w Cieszynie, w rodzinie robotniczej. Przed wojną członek PPS. W okresie okupacji i po wyzwoleniu — PPR, następnie PZPR. W 1957 r. funkcjonariusz KP MO w Nysie. Zginął w służbie 25 I 1957 r. w Białej Nyskiej. (S).

101. ppor. UCHYŁA Józef, s. Katarzyny i Jana, ur. 31 I 1927 r. w Grodzisku [?], pow. Bielsko-Biała [?]. Pochodzenie społeczne-robotnicze. W 1957 r. oficer KP MO

w Nysie, członek PZPR. Zginął w służbie 23 I 1957 r. w Białej Nyskiej, pow. Nysa. (S).

102. ppor. WAJS Czesław, s. Eugenii i Józefa, ur. w 1907 r. w Ujeździe [?], pow. Tomaszów [?]. Oficer Wojska Polskiego. Zginął 31 XII 1945 r. w Namysłowie z rąk nieustalonych sprawców.

103. WALA Kazimierz, s. Karoliny i Antoniego, ur. 8 VIII 1927 r. w Bystrej [Dolnej?], pow. Bielsko. Pochodzenie społeczne-chłopskie. Po wyzwoleniu funkcjonariusz KP MO w Niemodlinie. Zginął w służbie 27 V 1945 r. w Niemodlinie. (S).

104. por. WALCZAK Stefan, s. Anny i Jana, ur. 17 III 1923 r. w Żółkowie, pow. Jarocin. Pochodzenie społeczne-chłopskie. Od 1947 r. członek PPR, następnie PZPR. W 1961 r. oficer operacyjny KP MO w Opolu. Zginął w służbie 15 VI 1961 r. w Opolu. (S).

105. kpr. WANDZIURA Jan, s. Zofii i Emila, ur. 26 V 1913 r. w Chropaczowie k/Swiętochłowic. Pochodzenie społeczne-robotnicze. Po wyzwoleniu funkcjonariusz KP MO w Namysłowie. Zginął 6 VII 1946 r. w Namysłowie z rąk maruderów wojskowych. (S).

106. WERNER Walenty, s. Marianny i Tomasza ur. 13 II 1898 r. w Żytniowie, pow. Wieluń. Pochodzenie społeczne-chłopskie. Przed wojną członek KPP. Po wyzwoleniu gajowy leśnictwa Sternalice, członek PPR. Zginął 13 XII 1946 r. w Sternalicach, pow. Olesno, z rąk bandy poakowskiej.

107. plut. WILK Henryk, s. Sabiny i Józefa, ur. 30 VII 1923 r. w Sosnowcu, w rodzinie robotniczej. Po wyzwoleniu członek PPR i PZPR. W 1949 r. komendant Posterunku MO w Skałągach. Zginął w służbie na drodze z Biskupic do Skałąg, pow. Kluczbork, z rąk nieustalonych sprawców.

108. WOŁCZYK Mieczysław, s. Marii i Antoniego, ur. 8 VIII 1925 r. w Żerkowicach [?], pow. Olkusz [?]. Pochodzenie społeczne-chłopskie. Po wyzwoleniu członek PPR i funkcjonariusz PUBP w Strzelcach Opolskich. Zginął 15 XI 1945 r. w czasie likwidacji bandy w Strzelcach Opolskich.

109. kpr. WOŹNIAK Henryk, s. Józefa i Ignacego, s. Józefy i Ignacego, ur. 3 II 1902 r. w Klimontowie, pow. Będzin. Pochodzenie społeczne-robotnicze. Po wyzwoleniu funkcjonariusz Posterunku MO w Borkach Wielkich, pow. Olesno, członek PPR. Zginął 25 XI 1945 r. w Łomnicy, pow. Olesno w walce z bandą „Maruszeczki".

110. kpr. WOŹNICA Gerhard, s. Emilii i Jana, ur. 20 X 1914 r. w Siemianowicach, w rodzinie robotniczej. Po wyzwoleniu komendant Posterunku MO w Dąbrówce Dolnej, pow. Opole. Zginął 29 VII 1945 r. w Dąbrówce Dolnej w budynku Posterunku z rąk bandy terrorystycznej.

111. sierż. WÓJCIK Henryk, s. Julianny i Franciszka, ur. 19 I 1920 r. w Przezwodach [?], pow. Jędrzejów [?]. Pochodzenie społeczne-chłopskie. Po wyzwoleniu członek PPR i PZPR. W 1957 r. funkcjonariusz Posterunku MO w Bierawie, pow. Koźle. Zginął w służbie 1 IV 1957 r. w Bierawie, z rąk J. Pordzika. (S).

112. WÓJCIK Józef, s. Wiktorii i Józefa, ur. 28 X 1919 r. w Bałkowie, pow. Włoszczowa. Pochodzenie społeczne-chłopskie. Przed wojną członek PPS, w czasie okupacji AL, po wyzwoleniu członek PPR. W 1947 r. funkcjonariusz PUBP w Prudniku. Zginął 30 X 1947 r. w Głogówku, po. Prudnik podczas próby ujęcia dezertera.

113. WRĘŻEL Ludwik, s. Wojciecha, ur. 10 VII 1923 r. W 1945 r. funkcjonariusz Posterunku MO w Ścinawie Nyskiej, pow. Nysa. Zginął w służbie 12 XII 1945 r. w Ścinawie Nyskiej. (S).

114. ZAJĄC Władysław, s. Józefa, ur. w 1926 r. w Karniowicach, pow. Chrzanów, w rodzinie robotniczej. Po wyzwoleniu funkcjonariusz Posterunku MO w Głuchołazach, pow. Nysa. Zginął w służbie 13 VIII 1945 r. w Głuchołazach, z rąk maruderów wojskowych. (S).

115. ZDUŃCZYK Alicja, c. Stanisławy i Franciszka, ur. 2 VI 1926 r. w Warszawie. Córka rzemieślnika. W 1945 r. referent służby śledczej KP MO w Nysie. Zginęła w służbie 5 VIII 1945 r. na drodze między Nowym Świętowem a Nysą, z rąk ukraińskich niedobitków Własowa.

116. ZIARKOWSKI Franciszek, s. Emilii i Andrzeja, ur. 29 XI 1908 r. we Frankenbergu (Niemcy), w rodzinie robotniczej. W 1946 r. funkcjonariusz KP MO w Opolu. Zginął w służbie 2 III 1946 r. w Opolu, z rąk nieustalonych sprawców.

117. ZIMMERT Franciszek, s. Albertyny i Pawła, ur. 22 IX 1928 r. w Sławięcicach, pow. Koźle. Pochodzenie społeczne-robotnicze. Po wyzwoleniu członek PPR, Związku Walki Młodych i ORMO. W 1948 r. strażnik w Młodzieżowym Ośrodku Szkolenia w Sławięcicach. Zginął 30 VII 1948 r. w Sławięcicach, w czasie likwidacji bandy NSZ.

118. ZMIJEWSKI Tadeusz, s. Anieli i Władysława, ur. 19 VII 1913 r. w Sosnowcu. Pochodzenie społeczne-robotnicze. Po wyzwoleniu członek PPR. W 1947 r. funkcjonariusz KP MO w Kluczborku. Zginął w służbie 14 VII 1947 r. w Kuniowie, pow. Kluczbork.

TADEUSZ SWEDEK

PEOPLE LAID DOWN THEIR LIVES FOR THE CONSOLIDATION OF THE PEOPLE'S AUTHORITY IN OPOLE SILESIA

The article is devoted to the very important problems concerning the history of the People's Republic in the territory of Opole Silesia. The author wants to show the reader the consequences of the political fight between the progressive political elements and the opponents of the revolutional changes during the post-war years in Poland. In the years 1945—1948 this fight took place in Opole Silesia, too. In the defence of the people's authority 118 persons had lost their lives.

In the years 1961—1970 (with intervals) a detailed research work was carried out to fix the real number of victims of that fight in Opole Silesia. As a result of long-lasting investigations and confrontations of different sources it was established that 15 persons had lost their lives in direct fight against the people's enemy in the underground warfare. The MO (Civil Militia) and the SB (Security Service) lost 87 people. Among those 118 persons 74 were members of the Polish Workers' Party. The Polish Communists suffered the greatest losses.

The list of the people who had been killed for the consolidation of the people's authority in Opole Silesia has been ranged in alphabetical order and gives the most essential information. The biographical notes include — as far as it was possible

to get personal details — the following data: military rank, first name and family name, the names of the parents, social descent, profession, party membership, the date, place and cause of the death.

TADEUSZ SWEDEK

DIE GEFALLENEN IM KAMPF UM DIE BEFESTIGUNG DER VOLKSMACHT IN OPOLE-SCHLESIEN

Dieser Artikel ist einer sehr wichtigen Problematik der Geschichte Volkspolens in Opole-Schlesien gewidmet. Er stellt sich die Aufgabe, dem Leser bisher unbekannte Folgen des politischen Kampfes der Nachkriegsjahre zwischen den fortschrittlichen politischen Kräften und den Gegnern revolutionärer Umgestaltungen sozialistischer Art in Polen anzuzeigen. Der mit den Waffen ausgetrangene Bruderkrieg in Polen, der der Polnischen Arbeiterpartei und den um sie vereinten Kräften der politischen Linke aufgezwungen worden war, verlief in den Jahren 1945—1948 gleichfalls im Gebiet der jetzigen Woiwodschaft Opole. Bei der Verteidigung der Volksmacht verloren hier 118 Personen ihr Leben.

In der Jahren 1961—1970 führte man (mit Unterbrechungen) eingehende Quellenforschungen durch, deren Aufgabe die Erfassung der wirklichen Opfer des Kampfes um die Befestigung der Volksmacht in Opole-Schlesien war. Als Ergebnis weitläufiger Forschungen und Gegenüberstellung verschiedener Quellen wurde festgestellt, dass im unmittelbaren Kampfe gegen die volksfeindliche bewaffnete Untergrund bewegung in Opole-Schlesien 118 Personen fielen. Die grössten Menschenverluste waren in den Reihen der Bürgermiliz und des Amtes für öffentliche Sichercheit (von 118 Gefallenen — 87 Gefallene). Unter 118 Gefallenen waren 74 personen vor dem Tode Mitglieder der Polnischen Arbeiterpartei gewesen. Die polnischen Kommunisten brachten die grössten Menschenopfer.

Das Verzeichnis der im Kampf um die Befestigung der Volksmacht in Opole-Schlesien gefallenen Personen wurd in alphabetischer Ordnung angelegt und enthält die wichtigsten Angaben über die Gefallenen. Die biographische Note jedes Gefallenen umfast, soweit man die nötigen Angaben erlangen konnte: Militärdienstgrad, Name und Vorname, Vornamen seiner Eltern, gesellschaftliche Abstammung, ausgeübten Beruf, Parteizugehörigkeit, Datum, Ort und Ursache des Todes.

ТАДЕУШ СВЕДЕК

ПАВШИЕ В БОРЬБЕ ЗА УСТАНОВЛЕНИЕ НАРОДНОЙ ВЛАСТИ В СИЛЕЗИИ (ОТЧЁТ ПО АКЦИИ ВЕРИФИКАЦИИ ПАВШИХ)

Статья посвящается очень важной проблематике истории Народной Польши в Опольской Силезии. Цель статьи — указать читателю на неизвестные до сих пор результаты политической борьбы в послевоенные годы между прогрессивными политическими силами и представителями антидемократических революционных преображений социалистического типа в Польше. Навязанная Польской Рабочей

Партии и сосредоточенная вокруг неё силам левого политического крыла братоубийственная война в Польше происходила также на территории земель сегодняшнего воеводства Ополе в 1945—1948 годах и в её результате погибло в обороне народной власти 118 человек.

В 1961—1970 годах (с промежутками) были проведены подробные исследования источников, целью которых было установление фактических жертв борьбы за установление народной власти в Опольской Силезии. В результате многолетних исследований и сопоставления разных источников установлено, что в непосредственной борьбе с антинародным вооружённым подземельем в Опольской Силезии погибло 15 человек. Самые большие человеческие жертвы были в рядах МО и СБ (из 118 погибло 87). Среди 118 погибших 74 человека перед смертью были членами Польской Рабочей Партии. Польские коммунисты понесли самые большие утраты.

Список погибших в борьбе за установление народной власти в Опольской Силезии был составлен в алфавитном порядке и содержит основные сведения о погибших. Биографическая помета погибшег осодержит: воинское звание, имя и фамилия, имена его редителей, социальное происхождение, выполняемая профессия, принадлежность к партии, число и место и причина смерти. Пометы, в которых не содержится все вышеуказанные сведения, обозначают, что не удалось до сих пор получить информаций.

„STUDIA ŚLĄSKIE"
Seria nowa, tom XXVII (1975)

JAN MISZTAL

WERYFIKACJA POLSKIEJ LUDNOŚCI RODZIMEJ NA OPOLSZCZYŹNIE W ŚWIETLE PRASY

Po przejęciu przez Polskę Śląska Opolskiego, który zamieszkiwało według przedwojennych szacunków 500—700 tys. Polaków, zaistniała konieczność dokonania weryfikacji narodowości całej ludności posiadającej obywatelstwo niemieckie. W tej sprawie władze wydały odpowiednie akty normatywne [1].

Celem niniejszego opracowania jest przedstawienie złożonej problematyki weryfikacji ludności tak, jak znalazła ona odzwierciedlenie w ówczesnej prasie [2]. Jest to więc próba [3] zaprezentowania tej akcji w oparciu jedy-

[1] Zarządzenie z 20 VI 1945 r. Ministra Administracji Publicznej, upoważniające wojewodę śląsko-dąbrowskiego do wydawania tymczasowych zaświadczeń. Departament Polityczny l.dz. 11P.805/45, Wojewódzkie Archiwum Państwowe (dalej WAP) w Katowicach, UWŚl (Społ.-Polit.), nr inw. 429. Zarządzenie weryfikacyjne w postaci okólnika wojewody śląsko-dąbrowskiego z 22 III 1945 r. upoważniające starostów i prezydentów miast do wydawania tymczasowych zaświadczeń polskości. SP. 11/86 WAP w Katowicach, nr inw. 424.

Roporządzenie wojewody z 24 X 1945 r. „W sprawie weryfikacji Polaków na Śląsku Opolskim", WAP w Katowicach, UWŚl Społ.-Polit., nr inw. 424.

Ustawa z 28 IV 1946 r. „O obywatelstwie Państwa Polskiego osób narodowości polskiej, zaimeszkałych na obszarze Ziem Odzyskanych", Dz.U. RP nr 15, poz. 106 z r. 1946.

[2] Wymieniamy w porządku alfabetycznym te gazety, które zostały w artykule wykorzystane: „Dziennik Zachodni" 1945—1947, organ PZZ w Katowicach, „Gazeta Ludowa" 1945—1947, organ NKW PSL wyd. w Warszawie, „Gazeta Robotnicza" 1945—1947, organ WKW PPS wyd. w Katowicach, „Głos Ludu" 1945—1947, organ KC PPR wyd. w Warszawie, „Gość Niedzielny" 1945—1947, tygodnik dla rodzin katolickich wyd. w Katowicach, „Nowiny Opolskie" 1946—1947, tygodnik wyd. w Opolu — związany z PZZ, „Polska Zachodnia" 1945—1947, tygodnik wyd. w Poznaniu przez PZZ, „Trybuna Robotnicza" 1945—1947, organ KW PPR wyd. w Katowicach.

[3] O problemie weryfikacji polskiej ludności rodzimej traktuje poważna ilość literatury fachowej. Najwięcej uwagi temu zagadnieniu poświęcają tacy autorzy, jak: J. Gołębiowski, M. Krajewska, E. Osmańczyk, K. Popiołek, N. Kołomejczyk, H. Rechowicz, St. Banasik, Z. Kowalski i E. Męclewski. Najszerzej omówił to zagadnienie J. Gołębiowski w książce pt. *Pierwsze lata 1945—1947*, wydanej w Katowicach w 1969 r. (od str. 192 do 214). Poza wymienionymi autorami wielu innych odnotowuje taką akcję.

nie o materiały prasowe. Wykorzystano głównie prasę codzienną, tak lokalną jak i o zasięgu ogólnokrajowym, koncentrując się na okresie od 1945 r. do 1947 r. W trzech tylko wypadkach posłużono się nie dziennikami, ponieważ „Głos Niedzielny" wychodził w Katowicach, „Nowiny Opolskie" reprezentowały Opolszczyznę wchodzącą w skład interesującego nas województwa, a „Polska Zachodnia", wychodząca w Poznaniu staraniem PZZ (Polskiego Związku Zachodniego), zajmowała się problematyką ówczesnych Ziem Odzyskanych.

18 III 1945 r. odbyło się oficjalne przekazanie przez wojskowe władze radzieckie Śląska Opolskiego administracji polskiej. Objęcie Opolszczyzny odbywało się w dwóch etapach. Najpierw władze polskie objęły ziemie położone na prawym brzegu Odry, a później nastąpiło przekazanie części lewobrzeżnej. Powszechny dziś wydaje się sąd, iż wydarzenia pierwszych tygodni na Śląsku Opolskim pozostawiły dość silny i trwały ślad w postawie i nastrojach ludności rodzimej. Dlatego też, zanim przejdziemy do omówienia problemu weryfikacji, należałoby w miarę wyczerpująco przedstawić warunki życia i cały splot różnorodnych wydarzeń oddziałujących po wyzwoleniu na Opolan.

„Dnia 1.4.1945 r. o godz. 19^{00} radio niemieckie nadało proklamację tajnego związku narodowosocjalistycznego, noszącego nazwę Wehrwolfbewegung, do wszystkich Niemców, wzywając ich do wszczęcia walki partyzanckiej" [4].

Oto niektóre przykłady świadczące o stosowaniu różnorodnych form działalności przez ludność niemiecką w duchu tych dyspozycji. W czerwcu 1945 r. w jednej ze szkół w Bytomiu przyłapano Niemkę, która rozsiewała plotki, mające na celu zastraszenie uczęszczających do polskiej szkoły i sianie ogólnego zamętu [5]. Niemcy w Toszku i Pyskowicach prowokacyjnie zalepiali polskie gazety „Dziennik Zachodni", „Trybunę Robotniczą"

[4] „Gazeta Robotnicza" nr 5 z 4 IV 1945. Zob. ...*By inni mogli żyć spokojnie*, pod red. M. Orzechowskiego, Wrocław—Wraszawa—Kraków 1967, s. 25 i nast.: „Jesienią 1944 r. gdy koniec tysiącletniej Rzeszy był oczywisty, a nadzieje na nową cudowną broń zawoidły na całej linii, w kierowniczych sztabach wojskowych i partyjnych państwa hitlerowskiego zrodziły się koncepcje powołania do życia podziemia niemieckiego [...] Reinhardt Gehlen specjalista spraw wschodnich w niemieckim wywiadzie wojskowym [...] opracował podstawowe zasady hitlerowskiego ruchu oporu na obszarach zajętych przez wojska radzieckie. W myśl koncepcji Gehlena miały tu działać grupy sabotażystów, dywersantów, prowokatorów i szpiegów oraz kilkudziesięcioosobowe oddziały zbrojne i terrorystyczne, a także podziemne ośrodki propagandowe. Na ziemiach stanowiących niegdyś niemiecki wschód miał się pojawić i napadać znienacka, siać grozę i śmierć, wprowadzać chaos groźny, nieuchwytny «Wilkołak» (Wehrwolf)".

[5] „Dziennik Zachodni" nr 117 z 13 VI 1945; „Gazeta Robotnicza", nr 68 z 9 VI 1945; „Trybuna Robotnicza", nr 108 z 13 VI 1945.

i „Gazetę Robotniczą" ogromnymi plakatami wydawnictwa niemieckiego. W podobny sposób postąpiono z radzieckim organem frontowym przeznaczonym dla ludności polskiej, gazetą „Nowe Życie" [6].

Dość dziwna sytuacja panowała w sierocińcu w Gliwicach. Siostry pracujące tu lekceważyły zarządzenia władz administracyjnych. Kierowniczka zakładu nie zareagowała w ogóle na polecenie usunięcia niemieckich napisów. Dopiero po kilku upomnieniach i upływie paru dni napisy zniknęły [7].

10 VI 1945 r. strażnik Huty „Pokój" w Nowym Bytomiu znalazł pod drzwiami swego mieszkania kartkę następującej treści: „Du Verfluchter Pole, dein Grab wird Barbaraschacht sein" [8]. Dnia 14 VI, gdy tenże strażnik pełnił służbę, rzucono w kierunku budki strażniczej granat, który eksplodował, oraz ostrzelano go.

Występowały coraz częściej przypadki terrorystycznej działalności Niemców. W sierpniu 1945 r. „Dziennik Zachodni" informował: ostatnio społeczeństwo Chorzowa wstrząśnięte zostało wiadomością o zamordowaniu przez Niemców kaprala W.P. Natomiast na kilka dni przed tym zabójstwem poniósł śmierć z rąk ukrywających się zbirów hitlerowskich funkcjonariusz Urzędu Bezpieczeństwa [9].

W Chechle, pow. gliwicki, dokonano zuchwałego napadu na miejscowego działacza polskiego Pawła Grosa, wiceprezesa zarządu Związku Weteranów Powstań Śląskich w Chechle, sekretarza Koła Polskiego Związku Zachodniego oraz członka komisji weryfikacyjnej. W czasie bicia zarzucano mu: „Dlaczego wy z kierownikiem (kierownik szkoły, przewodniczący koła PZZ, Zachwiej — J.M.) te związki zakładacie. Po co wy taką politykę uprawiacie" [10]. Jeszcze w sierpniu 1947 r. spotykamy się z podobną akcją ze strony niemieckiej w okolicach Mnicha, Chybia i Drogomyśla (pow. Bielsko). Na zebranie organizacyjne PZZ w Mnichu, w domu Steca, przybył przedstawiciel PZZ z Bielska, St. Słonina. „Kiedy wracał on po skończonych obradach na stację kolejową, zaczepiło go czterech niezna-

[6] „Dziennik Zachodni", nr 117 z 13 VI 1945.

[7] „Dziennik Zachodni", nr 158 z 24 VII 1945.

[8] „Gazeta Robotnicza", nr 84 z 25 VI 1945.

[9] „Dziennik Zachodni", nr 191 z 26 VIII 1947. Zob. ...*By inni mogli żyć spokojnie*..., op. cit., s. 70 i n. Są to wprawdzie informacje dotyczące działalności band niemieckich na Dolnym Śląsku, ale podobnie było i na innych obszarach, które powróciły do Polski w 1945 r. „W końcu maja 1945 r. na drodze koło Legnicy ostrzelano samochód komendanta powiatowego Milicji. 4 czerwca we wsi Kisielin nad Nysą Łużycką z rąk nieznanych bandytów, najprawdopodobniej Niemców zginął starszy strzelec 7 dywizji piechoty, 21-letni Jan Murecki. 20 czerwca trzej członkowie bandy niemieckiej zamordowali w Jeleniej Górze plutonowego 10 Dywizji Piechoty Głodowskiego...".

[10] „Dziennik zachodni", nr 121 z 4 V 1945.

nych osobników, uzbrojonych w kije, którzy zastąpiwszy mu drogę wykrzykiwali pod jego adresem: Ty polski psie, my ci tu pokażemy. Wymachiwali przy tym kijami, a nawet mieli zamiar groźby swe zamienić w rękoczyny. Na szczęście przechodziło dwóch milicjantów" [11].

Już 10 III 1945 r. w powiecie grodkowskim założono z polecenia nieznanego oficera niemieckiego organizację „Wilkołaków". W styczniu 1946 r. organizacja ta liczyła 45 członków, działała w okolicach miejscowości Strzegniów. W kryjówce bandy w lesie wykryto „[...] magazyn broni, 29 sztuk granatów przeciwpancernych, 2 radiostacje nadawcze i odbiorcze oraz karabiny maszynowe, które poumieszczane były w lesie na drzewach" [12].

W połowie kwietnia 1945 r.[13] w hucie „Julia" w Bobrku koło Bytomia powstała organizacja „Freies Deutschland". Organizacja ta po pewnym okresie działalności przybrała nazwę „Wehrwolf" [14]. Banda ta była zorganizowana na wzór hitlerowskich szturmówek i każda grupa miała swego „Gruppenführera". Instrukcje i środki finansowe otrzymywali z Drezna [15].

W początkach września 1945 r. Urząd Bezpieczeństwa natknął się na ślad istnienia w Katowicach niemieckiej organizacji, noszącej nazwę DDP (Deutsche Demokratische Partei). Program swój opierała ona na tezach NSDAP. DDP miała swe oddziały we wszystkich miastach Śląska oraz w niektórych zachodnich miastach polskich, ponadto utrzymywała stały kontakt z działaczami przebywającymi na terenie okupowanych Niemiec. Organizacja dysponowała znacznymi środkami finansowymi. Werbowno do niej byłych członków Wehrmachtu, SS, SA i wszystkich „prawdziwych" Niemców [16].

---

[11] „Gazeta Robotnicza" nr 222 z 15 VIII 1947 r.

[12] „Gazeta Robotnicza", nr 171 z 22 VI 1946.

[13] „Trybuna Robotnicza", nr 224 z 17 VIII 1946.

[14] „Dziennik Zachodni", nr 229 z 15 VIII 1946. Zob. Jan Kantyka, *ORMO w województwie katowickim, XXII lat w służbie Ojczyzny*, Katowice 1971, s. 61. Stwierdza autor: obok Wehrwolfu działały takie organizacje, jak Edelweiss —Piraten, Freikorps Oberschlesien.

[15] „Trybuna Robotnicza", nr 226 z 19 VIII 1946. Zob. R. Tryc, *Podziemie hitlerowskie i jego antypolska działalność na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, W: *W walce o utrwalenie władzy ludowej w Polsce*, Warszawa 1967, s. 135. W jednej z instrukcji Wehrwolfu czytamy, iż dyspozycje „... zostaną w najbliższym czasie przesłane z centrali z Drezna".

[16] „Trybuna Robotnicza", nr 244 z 27 X 1945 r. Zob. ...*By inni mogli żyć spokojnie*... op. cit., s. 32. „Jest rzeczą charakterystyczną, że wśród członków organizacji niemieckich, którzy stanęli w latach 1946—47 przed sądami polskimi, młodzież w wieku 18—21 lat stanowiła ponad 65%."

W listopadzie 1945 r. „Trybuna Robotnicza" pisała, iż w niektórych powiatach oddziały „Wehrwolfu" prowadzą otwartą partyzantkę [17].

Wydaje się że, na rok 1946 przypadło szczególne nasilenie się działalności band niemieckich. W lutym zlikwidowano członków tajnej organizacji niemieckiej „Wilkołaków", działającej na terenie powiatu prudnickiego. U aresztowanych znaleziono zmagazynowaną broń, jak rewolwery, pistolety i karabiny ręczne. Rozkazy i broń otrzymywali z Niemiec [18].

W sierpniu 1946 r. na terenie powiatu opolskiego i niemodlińskiego wykryto niemiecką organizację podziemną. Kierował nią komendant powiatowy „Wehrwolfu". Członkowie tej organizacji utrzymywali stałą łączność z podobną organizacją niemiecką działającą na terenie Jeleniej Góry i Legnicy. Według raportu banda liczyła około 30 osób i posiadała dostateczną ilość broni [19].

W tym samym okresie zlikwidowano bandę dywersyjną, która działała w lasach koło Dąbrówki w powiecie gliwickim. Pozostawała ona pod dowództwem byłego oficera armii niemieckiej. Miała w lesie specjalny bunkier wyposażony w karabiny maszynowe, granaty i karabiny ręczne [20].

Według informacji podanych przez „Gazetę Robotniczą" w lipcu 1946, „[...] już od stycznia 1946 r. w wyniku rozpracowania niektórych niemieckich środowisk, aresztowano i zasądzono ponad 300 członków niemieckiej organizacji dywersyjnej oraz 5 komendantów organizacji, zlikwidowano kilka większych magazynów broni, amunicji i materiałów wybuchowych, likwidując jednocześnie łączników, łączniczki i kilku emisariuszy z instrukcjami z Drezna.

Od 10 II 1946 r. w wyniku planowych operacji ujęto ponad 200 członków organizacji, 39 dowódców poszczególnych grup i komórek wywrotowych, członków sztabów powiatowych, kilku łączników, dużą ilość materiałów wybuchowych, amunicji, granatów, broni maszynowej, atuomatycznej, radiostacji oraz ulotek [...] [21].

[17] „Trybuna Robotnicza", nr 256 z 8 XI 1945.

[18] „Dziennik Zachodni", nr 46 z 16 II 1946.

[19] „Dziennik Zachodni", nr 210 z 2 VIII 1946.

[20] „Dziennik Zachodni", nr 213 z 10 VIII 1946. Zob. J. Kantyka, *ORMO w województwie katowickim...*, op. cit., s. 63. „Działało tu kilkanaście niewielkich bojówek, na przykład w Koźlu grupa 8-osobowa, w Grodkowie 15-osobowa, w Niemodlinie 25-osobowa. W Bytomiu, Zabrzu i Gliwicach istniało kilka bojówek, które razem tworzyły zgrupowanie około 100-osobowe".

[21] „Gazeta Robotnicza" nr 180 z 1 VIII 1946. Zob. J. Kantyka, A. Konieczny, *Dzień wczorajszy*, Katowice 1969, s. 66. Niewątpliwie na niezłe zaopatrzenie band niemieckich miały wpływ zrzuty. W tej kwestii autorzy mówią: „Z początkiem maja — pisze wojewoda Aleksander Zawadzki w sprawozdaniu sytuacyjnym — napotykano jeszcze na bardzo liczne zrzuty niemieckie, dostarczające broń, mundury (przeważnie radzieckie) oraz żywność dla dywersantów".

DDP za swój nadrzędny cel uznawała wyzwoleńczy marsz na Berlin, wyzwolenie Niemiec. Pośrednio realizowała go, powołując do życia odrodzone gestapo pod nazwą SD. Ten rodzaj policji miał za zadanie dokonywania akcji terrorystycznych w stosunku do władz polskich [22].

Banda niemiecka działająca w powiecie gliwickim dokonała wielu napadów na ludność polską, przygotowywała napady na funkcjonariuszy MO i wzywała ludność niemiecką do mordowania Polaków [23].

Banda działająca na terenie powiatu prudnickiego dopuszczała się systematycznie sabotażu [24]. Zadaniem organizacji działającej n terenie Huty „Julia" w Bobrku było prowadzenie akcji wywrotowej przez organizowanie elementu niemieckiego i przejście w końcu do otwartej walki przeciwko państwu polskiemu celem oderwania od Polski Ziem Zachodnich [25]. Sabotaże w Hucie „Julia" powtarzały się systematycznie. Ostatnim i największym aktem sabotażu było wysadzenie w powietrze pieca martenowskiego przez ukrycie w materiałów wybuchowych między żelaznym złomem przetapianym w piecu. Akcje sabotażowe zdarzały się także i na wsi. I tak we wsi Sieroty w pow. gliwickim dwaj jej mieszkańcy, którym udało się ukryć przed wysiedleniem, uszkodzili pompę wodnoelektryczną [26].

Innym, nie mniej niebezpiecznym, rodzajem niemieckiej działalności dywersyjnej była akcja penetrowania społeczeństwa polskiego. Podejmowano ją na podstawie instrukcji otrzymywanych z Drezna. Instrukcje te propagowały wstępowanie Niemców do organizacji polskich i jak największe zbliżenie do Polaków. Ponadto zalecały staranie się o otrzymanie obywatelstwa polskiego" [...] ażeby w ten sposób pozostać na naszych ziemiach i prowadzić swoją robotę. Działa w tym szereg wychowanków Uniwersy-

---

[22] „Trybuna Robotnicza" nr 244 z 27 X 1945. Zob. ...*By inni mogli żyć spokojnie*, op. cit., s. 28 i nast. Zadania podziemia pohitlerowskiego można określić następująco: „Podstawowym celem było organizowanie biernego i czynnego oporu ludności niemieckiej, sianie fermentu wśród osadników polskich, dezorganizowanie funkcjonowania władz polskich, a wreszcie przygotowanie powstania planowanego na moment wybuchu konfliktu zbrojnego między Związkiem Radzieckim a zachodnimi sojusznikami z okresu drugiej wojny światowej...".

[23] „Dziennik Zachodni", nr 210 z 2 VIII 1946.

[24] „Dziennik Zachodni", nr 218 z 10 VIII 1946.

[25] „Gazeta Robotnicza", nr 226 z 17 VIII 1946. Zob. J. Kantyka, *ORMO w województwie katowickim...*, op. cit., s. 62.

[26] „Gazeta Robotnicza" nr 110 z 23 IV 1946. Zob. ...*By inni mogli żyć spokojnie*, op. cit., s. 65 i nast. „Poważne miejsce w działalności zwłaszcza niemieckiego podziemia zajmowały sabotaż i dywersja, uprawiane przez specjalne do tego celu szkolone grupy. Sabotażyści niemieccy palili lub wysadzali w powietrze uruchamiane przez Polaków fabryki, uszkadzali w nich maszyny, niszczyli kable i pasy transmisyjne, próbowali unieruchomić kopalnie lub też opóźnić ich rozruch. Wylatywały w powietrze całe pociągi lub lokomotywy oraz domy zajmowane przez jednostki wojskowe, władze państwowe i pojedynczych osadników."

tetu Wrocławskiego, niektórzy księża niemieccy, niektórzy SS-mani i szereg innych, którym zależy na tym, aby pozostać na miejscu i prowadzić swoją robotę. Wciskają się oni nawet do organizacji o charakterze wyraźnie proniemieckim" — pisał „Dziennik Zachodni" [27].

W powiecie opolskim Niemcy zabiegali usilnie o weryfikację [28]. W Gliwicach Urząd Bezpieczeństwa w mieszkaniu Maksymiliana Klementza, posiadacza tymczasowego zaświadczenia polskości, wykrył następujące rzeczy: legitymację członkowską NSDAP, papiery stwierdzające jego służbę w wojsku niemieckim, liczną korespondencję w duchu hitlerowskim, plik opasek hitlerowskich oraz legitymacje jego dwóch synów, którzy również należeli do organizacji hitlerowskich [29].

W czasie śledztwa niektórzy członkowie „Wehrwolfu" z Huty Bobrek, którzy przeniknęli w szeregi społeczeństwa polskiego, podkreślali, iż byli i będą oficerami niemieckimi [30].

W okresie poprzedzającym referendum, jak i w czasie jego trwania działalność niemieckiego podziemia przejawiała się w najróżnorodniejszych formach. Dokonywano bandyckich napadów, szerzyła się także wroga agitacja. Ulotki o najrozmaitszej treści były rozrzucane we wszystkich miastach oraz większych skupiskach ludności, ponadto przekreślano afisze, pisząc na murach domów „3 × nein". Nawoływano ludność na Śląsku do wypowiedzenia się przeciwko pytaniom referendum, a w szczególności przeciwko granicom Polski na Odrze i Nysie [31]. Jest rzeczą bardzo charakterystyczną, iż podziemie niemieckie w tym czasie ściśle współpracowało z podziemiem polskim.

W czerwcu 1946 r. kolportowano głównie na terenie Śląska Opolskiego specyficzną w treści odezwę skierowaną do ludności rodzimej, a wyda-

[27] „Dziennik Zachodni" nr 208 z 12 IX 1945. Zob. R. T r y c, *Podziemie hitlerowskie...*, op. cit., s. 135. W instrukcji Wehrwolfu czytamy: „... niemieccy fachowcy — inżynierowie i technicy itp. mają się starać o stanowiska pracy w polskich fabrykach i zakładach pracy, gdzie po załatwieniu obywatelstwa polskiego i zdobyciu zaufania Polaków będą mogli prowadzić prace wywiadowcze i sabotażowe..."

[28] „Trybuna Robotnicza" nr 244 z 27 X 1945. Zob. R. T r y c, op. cit., s. 135. Instrukcja Wehrwolf postulowała: „a) Miejscowi Niemcy powinni ubiegać się o obywatelstwo polskie w celu uniknięcia wysiedlenia..."

[29] „Dziennik Zachodni", nr 170 z 5 VIII 1945.

[30] „Dziennik Zachodni", nr 233 z 15 VIII 1946; „Gazeta Ludowa", nr 231 z 23—24 VIII 1946; „Gazeta Robotnicza", nr 226 z 17 VIII 1946; „Trybuna Robotnicza" nr 224 z 17 VIII 1946.

[31] „Gazeta Ludowa", nr 175 z 28 VI 1946 ... *By inni mogli żyć spokojnie...*, op. cit., s. 51. „W okresie przygotowań do głosowania ludowego zanotowano w niektórych powiatach wzrost nadziei Niemców na zmianę rządu w Polsce, a w konsekwencji i jej granic. Tak np. w powiecie oławskim wśród ludności niemieckiej podziemie kolportowało wieści, że po referendum przyjdzie do władzy rząd londyński i Polacy opuszczą ziemie zachodnie."

waną przez rzekomo istniejący „Komitet Utrzymania Śląska przy Niemczech". Nawoływano do wysyłania na ręce zwycięskich mocarstw prośby zbiorowej o następującej treści: „Do Sojuszniczej Rady Kontroli Niemiec. My, rozproszeni po całych Niemczech Ślązacy, żywimy tylko jedno życzenie: powrotu do naszych stron rodzinnych, skąd zostaliśmy wypędzeni. Prosimy — Sojuszniczą Radę Kontroli Niemiec o ustalenie na przyszłej konferencji pokojowej granic między Polską a Niemcami zgodnie ze stanem z 1937 r." [32]. Bezsprzecznie liczono tu na rozdźwięk wśród aliantów, w związku z czym zmieniały się i formy działalności. Starano się także wywołać u ludności wrażenie tymczasowości, a przez to ograniczyć wszelkie akcje podejmowane przez władze polskie.

Opolszczyzna była również rejonem, dokąd w 1945 r. masowo wracali Niemcy, nie tylko po to, aby tu pozostać, ale też, aby terroryzować element polski oraz repatriantów. Były nawet i takie wypadki, iż Niemcy wysyłali osadnikom wyroki śmierci [33].

Solą w oku dla resztek niemczyzny w województwie śląsko-dąbrowskim była akcja weryfikacji polskiej ludności rodzimej. Organizacje niemieckie podjęły działania mające na celu uniemożliwienie przeprowadzenia weryfikacji, ograniczenia jej rozmiarów, następnie już w jej końcowej fazie za wszelką cenę starano się zahamować proces składania deklaracji na wierność narodowi polskiemu.

„Z okolic Prudnika donoszą, że w szeregu wsi, zamieszkałych przez ludność polską, agitacja niemiecka odradza Polakom zgłaszania wniosków weryfikacyjnych, głosząc, że tereny te wrócą do Niemiec. W rezultacie zdezorientowana ludność polska nie weryfikuje się, albo też wniosek składa tylko hipoteczny właściciel gruntu, podczas gdy równocześnie nie czyni tego jego rodzina" [34]. Raporty starostów pochodzące z 1945 r. stwierdzały, że w niektórych powiatach pozostawała znaczna liczba ludności rodzimej niezweryfikowanej. I tak w Opolu 48 tys. (dotychczas zweryfikowano 7 tys.), w pow. zabrskim — 36 tys., Olesno — 28 tys., miasto Gliwice — 23 tys., powiat — 9 tys.[35].

---

[32] „Trybuna Robotnicza", nr 257 z 19 IX 1946. Zob. R. T r y c, op. cit., s. 135.

[33] „Trybuna Robotnicza", nr 147 z 22 VII 1945. Zob. J. G o ł ę b i o w s k i, *Pierwsze lata 1945—1947*, Katowice 1969, Wydawn. „Śląsk", s. 198..

[34] „Dziennik Zachodni", nr 77 z 19 III 1946. Zob. J. G o ł ę b i o w s k i, op. cit., s. 187, „Propaganda niemieckiego podziemia szerzyła np. pogłoski, że Opolszczyzna wchodzić będzie nadal w skład państwa niemieckiego, że wszyscy, którzy podpiszą wnioski weryfikacyjne, zostaną wywiezieni w głąb Polski, że władze okupacyjne Niemiec — angielskie i amerykańskie — które przejmą wkrótce Śląsk Opolski, będą surowo karać za zmianę obywatelstwa..."

[35] „Gazeta Robotnicza" nr 208 z 27 X 1945. Zob. A. Z a w a d z k i, *Notatki i przemówienia 1945—1948 na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim*, Katowice 1964, s. 261.

Zarządzenie władz o składaniu deklaracji wierności napotykało także na opór i kontrpropagandę Niemców, wskutek czego ponad 200 tys. osób jeszcze we wrześniu 1946 r. uchylało się od wypełnienia tego nakazu [36]. W sposób systematyczny ludność miejscowa była poddawana zabiegowi propagandy „szeptanej". Usiłowano siać wśród niej niepokój i zamęt. Niemcy posuwali się nawet do jawnych gróźb przeciwko starającym się o obywatelstwo polskie. „Niemcy wrócą jeszcze na Śląsk Opolski — głosili agitatorzy niemieccy — a wówczas krwawo rozprawią się z tymi wszystkimi, którzy przyjęli obywatelstwo polskie i zdradzili naród niemiecki. Ostatnio stanął przed Sądem Okręgowym w Opolu obywatel niemiecki Konrad Pacuła. Przeprowadzona rozmowa potwierdziła prowokatorską działalność oskarżonego, który nadto lżył ludność polską słowami »polskie świnie«, zapowiadając krwawą zemstę ze strony Niemców, którzy rychło znowu wrócą na ziemie śląskie" [37].

Bandy niemieckie podjęły również akcję kolportowania ulotek, aby podnieść na duchu Niemców przebywających jeszcze na Opolszczyźnie, a u Polaków wywołać niepokój. Członkowie takiej bandy, zlikwidowanej w Oleśnie, posiadali ulotkę zapowiadającą, iż niedaleki jest już dzień, kiedy ostatni Słowianin będzie musiał opuścić Śląsk. Stwierdzono w niej, że „[...] organizacja niemiecka w każdej wiosce ma swoich mężów zaufania, że cieszy się poparciem 54 państw, które pomogą jej odebrać Śląsk i przyłączyć go znów do Niemiec" [38].

Kiedy władze wojewódzkie w porozumieniu z odpowiednimi organami wojskowymi radzieckimi zainicjowały zwalnianie Polaków z obozów jenieckich, spotykały się z próbami Niemców wydostanie się w ten sposób na wolność [39]. Podjęto również ze strony niemieckiej zorganizowaną akcję propagandową, rozsiewając plotki, że Polacy „[...] powracający z obozów,

---

[36] „Trybuna Robotnicza", nr 269 z 1 X 1946. Zob. J. Gołębiowski, op. cit., s. 209. „[...] obowiązek składania deklaracji wierności wzbudził wśród części Opolan różne wątpliwości. Znana jest nieufność mas chłopskich wobec wszelkich deklaracji oficjalnych. Na tym też tle zrodziła się pewna niechęć do dopełnienia tego aktu, skwapliwie podsycana przez faszystowskie podziemie niemieckie."

Por. także A. Zawadzki, op. cit., s. 174—5.

[37] „Nowiny Opolskie", nr 9 z 4 X 1946. Zob. *By inni mogli żyć spokojnie...*, op. cit., s. 47. „Jedna z pierwszych ulotek niemieckich po uchwałach poczdamskich, kolportowana na terenie gazowni wrocławskiej, nawoływała Niemców do wytrwania i obrony przed Polakami, którzy nie są zdolni do zaprowadzenia ładu, porządku i stworzenia normalnego życia na tych ziemiach. Naród i państwo zmiażdżone w przeciągu kilku dni przez naszą zwycięską armię muszą wyrzec się bezprawnie zdobytych terenów".

[38] „Trybuna Robotnicza", nr 11 z 11 I 1946. Zob. *By inni mogli żyć spokojnie*, op. cit., s. 47. „W niemieckiej propagandzie — pisanej i ustnej — zaczyna powtarzać się systematycznie motyw walki świata zachodniego przeciwko słowiańszczyźnie."

[39] „Trybuna Robotnicza", nr 179 z 26 VIII 1945.

zostają wywiezieni na Syberię" [40]. Chodziło o to, aby opóźnić, czy nawet uniemożliwić rozładowanie problemu obozów.

Terroryści niemieccy próbowali również zatrzeć wszelkie kompromitujące ślady swej działalności z okresu II wojny światowej. I tak np. zamordowano w styczniu 1946 r. głównego świadka zbrodni hitlerowskich w Łambinowicach, Cecylię Miller [41].

W 1947 r. prokuratura w Bytomiu przygotowała akt oskarżenia przeciwko 10-osobowej szajce, która zajmowała się nielegalną wysyłką ludzi do Niemiec. Główną organizatorką przerzutów byłych hitlerowców i SS-manów obawiających się, że za swoje przewinienia wobec Polaków będą pociągnięci do odpowiedzialności przy wyjeździe do Niemiec drogą legalną — była Maria Pluta. Zdołano ustalić, iż szajka przez nią zorganizowana przemyciła w ten sposób około 1000 osób [42].

Wysiłek nacjonalistów niemieckich — zamieszkujących województwo śląsko-dąbrowskie — zmierzający do dezorganizacji życia polskiego był popierany nawet przez tych, którzy zostali już repatriowani. W roku 1946 do zakładów pracy nadchodziły systematycznie listy z Niemiec. Proszono w nich o przysyłanie odpowiednich dokumentów, poborów oraz węgla przydziałowego, podając nowy adres zamieszkania. Podobną akcję w sposób zorganizowany prowadziły niemieckie firmy, które na specjalnie wydrukowanych pocztówkach pisały w celu nawiązania kontaktów handlowych z polskimi przedsiębiorstwami. Znamienne, zdaniem „Dziennika Zachodniego", że „... wszystkie te kartki pisane są w języku niemieckim. Są adresowane do Gleiwitz, Kattowitz, Oppeln, Beuthen itd. Oberschlesien, dochodzą solidnie do adresatów i nikt jakoś nie zwraca ich z powrotem z dopiskiem, że w Polsce miejscowości takie są nieznane" [43].

Kler niemiecki również w tym okresie nie pozostał na uboczu i rozpoczął walkę z wszystkim, co polskie. W niektórych kościołach na słowo polskie w ogóle nie było miejsca. Rzadko się dało słyszeć i polski śpiew, gdyż organiści z reguły nie posiadali tekstów polskich pieśni kościelnych. Nie docierały nawet z Katowic pisma katolickie pisane w języku polskim [44]. Siostry szarytki przebywające w Bytomiu za cel swoich wędrówek obrały powiat oleski. „[...] włóczą się po wsiach, prowadzą rozmowy tylko w języku niemieckim i jednocześnie rozgłaszają najbardziej dzikie, wrogie Polsce wieści. I tak np. zarówno w Pawłowicach jak i w Kozłowicach opowiadały one ludziom, że w Bytomiu znajdują się Amerykanie, którzy

[40] „Trybuna Robotnicza", nr 198 z 11 IX 1945.

[41] „Dziennik Zachodni", nr 18 z 18 I 1946; „Gazeta Robotnicza", nr 18 z 18 I 1946; „Trybuna Robotnicza", nr 18 z 18 I 1946.

[42] „Dziennik Zachodni", nr 261 z 23 IX 1947.

[43] „Dziennik Zachodni", nr 219 z 11 VIII 1946.

[44] „Gazeta Robotnicza", nr 78 z 19 VI 1945.

cały Śląsk będą okupowali, i Polacy się tutaj nie utrzymają" [45]. Dla dezorganizacji życia szkolnego kler niemiecki wprowadził uroczyste nabożeństwa, przy udziale kilkunastu ministrantów w czasie godzin przeznaczonych na naukę języka polskiego. Wypadki takie zanotowano w Łabędach. „Najlojalniejszy — jak pisała w lipcu „Gazeta Robotnicza" — z tej czarnobrązowej mafii deprawatorów duszy, oświadczył na pytanie, jakiej jest narodowości, że jeszcze nie wie, gdyż musi się w tej sprawie poradzić biskupa we Wrocławiu" [46]. Uroczyste nabożeństwa były urządzane i z innych powodów — często jako narzędzie propagandy. Przykładem właśnie takich praktyk było nabożeństwo w jednym z kościołów gliwickich. Podczas święta Bożego Ciała odśpiewano, oczywiście po niemiecku, „Ciebie Boże chwalimy". Wśród wychodzących z kościoła „jedynkarzy" i „dwójkarzy" szerzyła się wieść, iż śpiewano z okazji przyłączenia Gliwic do Rzeszy. Aktu przyłączenia mieli dokonać zbliżający się do miasta Amerykanie i Anglicy.

Duchowieństwo niemieckie generalnie nie dopuszczało do świadomości żadnych zmian zachodzących na tych ziemiach, nie chciało i nie umiało się przystosować do nowych warunków. Zwalczano słowo polskie i tradycje nasze na każdym kroku. „[...] W zabrzu z okazji uroczystości grunwaldzkich proboszcz Gołąbek, Niemiec, nie wspomniał w czasie kazania ani słowem o Grunwaldzie czy też Polsce, natomiast całe kazanie poświęcił zmarłemu biskupowi, polecając modlić się za niego żołnierzom, biorącym udział w proczystościach" [47]. Podobnie działo się w tamtym okresie w Kędzierzynie. Książa, którzy tu zostali z okresu poprzedniego, bardzo słabo

[45] „Gazeta Robotnicza", nr 101 z 12 VII 1945. Zob. Sprawozdanie J. Dobrowolskiego z akcji weryfikacyjnej w powiecie grodkowskim z 23 XII 1945 r. WAP w Katowicach UWŚl Społ.-Polit., Sprawozdania starostów nr inw. 435. „... Często da się słyszeć z ust nie tylko Niemców, a nawet Polaków-tubylców, że jeszcze nie wiadomo jak długo tu jeszcze będzie Polska, nie wiadomo do kogo jeszcze te tereny będą należały, a niektórzy spodziewają się przyjścia wojsk amerykańskich. Są to skutki tylko propagandy niemieckich księży, nauczycieli i zakonnic. Te ostatnie całymi gromadami wędrują od wioski do wioski, nie wiadomo w jakim celu [...], jednakowoż cel tych wędrówek powinien być dla wszystkich jasny, nie wymagający żadnych komentarzy — wroga propaganda."

[46] „Gazeta Robotnicza", nr 102 z 13 VII 1945. O tym, że Opolszczyzna podlegała biskupowi wrocławskiemu, pisze T. Langer, *Państwo a związki wyznaniowe*, W: *Organizacja społeczeństwa socjalistycznego w Polsce*, pod red. A. Łopatki, Warszawa—Poznań 1970, s. 276.

[47] „Gazeta Robotnicza", nr 170 z 19 IX 1945. Zob. A. Zawadzki, *Notatki i przemówienia...*, op. cit., s. 148. „Trzeba starych i młodych wyzwolić spod wpływu kleru niemieckiego i zakonów niemieckich. Tyczy się to nie tylko Śląska Opolskiego, ale również niektórych miejscowości Śląska Górnego.

Zostało stwierdzone, iż wielu księży i mnichów niemieckich pod maską lojalności prowadziło wrogą, nie tylko niemiecką, ale wprost hitlerowską robotę. Trzeba, żeby

znali język polski. Poza tym kazania przez nich wygłaszane nie miały nic wspólnego z wielkim procesem przemian, jakie zachodziły między innymi na Opolszczyźnie. Nie padło z ust tych księży słowo „Polska". Czynami i postawą oddziaływali destrukcyjnie na ludność. Kiedy śpiewano pieśni o zabarwieniu narodowym polskim, część ludzi wraz z księdzem wychodziła z kościoła. Aby uniknąć obowiązku wprowadzania do kościołów polskiej pieśni, duchowieństwo niemieckie systematycznie stosowało hymny łacińskie w tych nabożeństwach, które przedtem rozbrzmiewały pieśnią niemiecką [48]. Podobnie jak w kościele, tak i na plebanii posługiwano się nadal językiem niemieckim. W Gliwicach w tym czasie istniało 5 głównych parafii i 5 tzw. filii — parafii im podległych. Parafia przy kościele św. Piotra i Pawła miała należeć do najbardziej polskich, jednak i tu na plebanii mówiło się po niemiecku na co dzień [49]. Sytuacja w Gliwicach nie należała do wyjątków. Duchowni niemieccy naiwnie wyjaśniali, iż nikt oficjalnie nie wzbraniał używania tego języka, a trudno byłoby im zmusić rodzinę do posługiwania się językiem polskim [50]. Często u takich duchownych nad wejściem do kościoła widniały napisy niemieckie i mimo łatwości ich usunięcia zwlekano z tym długo, czego przykładem mógł być kościół w Czarnowąsach na Opolszczyźnie.

Z tą nienormalną sytuacją trudno było walczyć radykalnie, gdyż Opolszczyzna jako rejon administracyjny kościelny podlegała jurysdykcji biskupa wrocławskiego A. Bertrama, który zbiegł z falą ludności niemieckiej. Administratorzy polscy odpowiednich diecezji byli mianowani przez kardynała Hlonda dopiero pod koniec 1945 r. Dlatego też do nierzadkich wypadków zaliczyć można sytuację, jaka powstała w Kluczborku. Przedstawiciele władz tego miasta zabiegali u biskupa Adamskiego w Katowicach, aby konsekrował kościół i aby wyznaczył chociażby tymczasowego księdza. „Niestety ks. bp. Adamski odmówił temu życzeniu tłumacząc to tym, że Kluczbork należy do diecezji wrocławskiej i że tylko biskup wrocławski może to wykonać" [51]. W takich i podobnych wypadkach polskie władze cywilne były często bezradne. W październiku 1945 r. we wsi pow. grodkowskiego, Wojsławicach, w dalszym ciągu odprawiał nabożeństwa ksiądz

całe społeczeństwo dowiadywało się o tej kreciej działalności, trzeba, żeby miejscowa polska ludność, której tych niemieckich duchownych narzucono, przekonała się o ich szkodliwości."

[48] „Gazeta Robotnicza", nr 102 z 13 VII 1945.

[49] „Gazeta Robotnicza", nr 181 z 30 IX 1945.

[50] „Gazeta Robotnicza", nr 228 z 16 XI 1945.

[51] „Gazeta Robotnicza", nr 78 z 19 VI 1945. Zob. Sprawozdanie Tadeusza Stocha z listopada 1945 r. dotyczące powiatu Niemodlin. WAP w Katowicach UWŚl Społ.-Polit., Sprawozdania starostów nr 435. „W niektórych gminach są dotąd księża niemieccy, jak w Łambinowicach Titze Heribert nie znający języka polskiego, w Groszu Paweł Lojek Niemiec — w Szurgoszczy nie ma w ogóle księdza."

niemiecki, mimo iż z repatriantami przyjechał ksiądz Polak [52]. Jest rzeczą oczywistą, iż taka sytuacja oddziaływała negatywnie na ludność Opolszczyzny potęgując stan niepewności, a o to przecież zabiegało podziemie niemieckie.

Obok normalizacji zagadnień kościelnych należało na Śląsku Opolskim wprowadzić nazwy polskie oraz usunąć inne pozostałości niemieckiego panowania. Tak np. w Prudniku według relacji „Gazety Robotniczej" jeszcze w czerwcu 1945 widniał ogromny pomnik Wilhelma, któregoś tam z kolei, chyba ku radości miejscowych Niemców, a jednak ku zgorszeniu i oburzeniu Polaków [53].

Jeszcze w maju 1945 r. ludność rodzima nie mogła wymienić marek niemieckich na złote polskie [54]. Istniało szereg obiektywnych trudności uniemożliwiających rozwiązanie tego dość prostego problemu. Przede wszystkim nie było wiadome komu wymienić marki na złote. Nadawano już wprawdzie honorowe dyplomy obywatelstwa polskiego — o czym będziemy pisali niżej — ale podstawowa masa ludności czekała na zweryfikowanie. Nie można było bowiem równocześnie z uznaniem polskości łączyć aktu wymiany starych pieniędzy niemieckich na nowe polskie.

Opolanie powracający systematycznie z Niemiec nie otrzymywali w pierwszym okresie żadnej zorganizowanej pomocy ze strony społeczeństwa i państwa. Byli oni praktycznie pozbawieni środków do życia. Należało im także umożliwić wymianę banknotów niemieckich na polskie. Jednak tylko tym, którzy byli w stanie udowodnić, iż w urzędowym terminie wymiany pieniędzy znajdowali się przymusowo na terenie Niemiec [55].

Już w marcu 1945 r. przybyli na Opolszczyznę pierwsi przesiedleńcy z przygranicznych powiatów. Natomiast napływ repatriantów rozpoczął się w kwietniu. Początkowo proces obejmowania gospodarstw był żywiołowy. Najpierw obejmowano gospodarstwa najlepsze, opuszczone przez właścicieli. Następnie zajmowano gospodarstwa ludności niemieckiej, do której częstokroć zaliczano bez znajomości rzeczy również polską ludność rodzimą. Był to okres, w którym przynależność państwowa tej ludności nie była jeszcze formalnie określona. W tej sytuacji występowały na wsi opolskiej bardzo ostre i bolesne konflikty.

Tuż za linią frontu posuwali się i tacy, których pchała żądza łatwego i szybkiego wzbogacenia się, ponieważ stały tu w pierwszym okresie otwo-

[52] „Trybuna Robotnicza", nr 228 z 11 X 1945. Zob. A. Zawadzki, *Notatki i przemówienia...*, op. cit., s. 144. „Trzeba skończyć ze zjawiskiem, kiedy niemiecki proboszcz, wróg państwa polskiego, siedzi na parafii, a ksiądz repatrant żyje jak tułacz w nie swoim państwie."

[53] „Gazeta Robotnicza", nr 76 z 17 VI 1945.

[54] „Gazeta Robotnicza" nr 59 z 31 V 1945.

[55] „Trybuna Robotnicza", nr 110 z 15 VI 1945.

rem dobrze wyposażone zabudowania. Łatwo więc było zdobyć maszyny, różne urządzenia czy meble. Przyjęło się na określenie plądrowania i kradzieży eufemistyczne słowo „szaber". Działalność „szabrowników" wywierała ujemny wpływ na problemy związane z procesem osadnictwa, stabilizacji i integracji. Pisała „Gazeta Robotnicza" w czerwcu 1945 r., że ludność polska mieszkająca na Śląsku Opolskim, „[...], która nie uległa germanizacji, z której szeregów wyszedł niejeden z powstańców śląskich, obecnie odżegnywać się zaczyna od polskości i przy wypełnianiu ankiet prosi, aby podawać ich jako Niemców. Nie chce mieć nic wspólnego z tymi Polakami, którzy przynoszą z sobą największą hańbę dla bohaterskiego imienia Polaka — szaber" [56].

W ten sposób dokonaliśmy niejako rejestracji pewnych negatywnych problemów i zjawisk występujących tak na Opolszczyźnie, jak i na innych obszarach odzyskanych w 1945 r. Miały one niebagatelny wpływ na postawę ludności rodzimej po odzyskaniu niepodległości.

W tej sytuacji działanie władz wojewódzkich poszło w następujących kierunkach: przesiedlenie ludności niemieckiej, akcja weryfikacyjna i normalizacja życia w szerokim tego słowa znaczeniu.

W sprawie repatriacji ludności niemieckiej ograniczymy się jedynie do kilku stwierdzeń natury ogólnej. I tak ostateczna decyzja o przesiedleniu ludności niemieckiej z Polski podjęta została na konferencji szefów rządów trzech wielkich mocarstw w Poczdamie. Ogółem do roku 1950 opuściło Polskę około 3,4 mln osób ludności niemieckiej. W województwie śląsko-dąbrowskim władze lokalne wyznaczyły dzień 20 VII 1945 r. jako ostateczny termin rejestracji osób narodowości niemieckiej [57]. Natomiast z dniem 24 VII wchodził w życie zakaz zamieszkiwania Niemców na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego w granicach z 1939 r.[58].

Jeszcze w toku przygotowań do objęcia ziem odzyskanych duże znaczenie przypisywano wyjaśnieniu specyficznych stosunków narodowościowych na Opolszczyźnie i konieczności prawidłowego podejścia do spraw

[56] „Gazeta Robotnicza", nr 71 z 12 VI 1945.

[57] „Dziennik Zachodni", nr 143 z 18 VII 1945.

[58] „Dziennik Zachodni" nr 147 z 22 VII 1945. Zob. Sprawozdanie wydziału Społeczno-Politycznego za okres 1945—1948 omawiające przede wszystkim sprawy narodowościowe. WAP w Katowicach, UWŚl/Społ.-Polit. Zestawienie wysiedlonych Niemców do dnia 19 grudnia 1946 r.: Bytom powiat — 5646, Bytom miasto — 8377, Gliwice powiat — 6002, Gliwice miasto — 9848, Grodków powiat — 15 580, Głubczyce — 12 518, Kluczbork — 8272, Koźle — 8145, Iubliniec — 1270, Niemodlin — 11 823, Nysa — 15 128, Olesno — 5868, Opole — 7632, Prudnik — 10 868, Racibórz — 5928, Strzelce — 462, (J.M. — dane dotyczące Głubczyc aż do Strzelec odnoszą się do powiatu), Zabrze miasto — 6287, Bielsko powiat — 2690, Cieszyn powiat — 223, Chorzów miasto — 2948, Katowice powiat — 2846, Katowice miasto — 1876, Pszczyna powiat — 170, Rybnik powiat — 170, Tarnowskie Góry powiat — 1939.

miejscowej ludności. Do grup operacyjnych włączeni byli działacze polskiego Związku Zachodniego i Związku Polaków w Niemczech, którzy z racji swej działalności w okresie międzywojennym doskonale orientowali się w stosunkach narodowościowych i w warunkach życia ludności rodzimej. W tej sprawie Komitet Obywatelski Polaków Śląska Opolskiego prowadził specjalne prace przygotowawcze, których celem było udzielenie pomocy władzom administracyjnym w rozwiązywaniu trudnych problemów narodowych na Opolszczyźnie. „[...] Złożyliśmy w tej sprawie dwa memoriały, jeden wojewodzie śląskiemu generałowi Zawadzkiemu, drugi zawiozła nasza delegacja Rządowi Tymczasowemu Rzeczypospolitej w Warszawie. Zadeklarowaliśmy się dopomóc w przeprowadzeniu katastru narodowościowego na Śląsku Opolskim" [59]. W tym celu Komitet, opierając się na tym, że Związek Polaków w Niemczech miał w każdej gminie swego męża zaufania, przeprowadził rejestrację Polaków na Opolszczyźnie i stwierdził, że wielu znanych dawnych mężów zaufania ocalało. Ci ludzie mogli wydać opinię o Polakach z ich miejsca zamieszkania, a przede wszystkim o ich stosunku do sprawy polskiej. Prowadzono również rejestrację tych Polaków, którzy z takich czy innych względów musieli z Opolszczyzny wyemigrować. W trakcie sporządzania rejestracji Polaków zamieszkujących Śląsk Opolski, sprawdzano ich także pod względem narodowościowym. Na dzień 20 III 1945 r. rejestracja miała być zakończona.

Już w toku organizowania się administracji polskiej na Opolszczyźnie wyłonił się jeden z głównych problemów praktycznych — oddzielenie zamieszkujących te obszary Polaków od Niemców. Pierwsze doświadczenia wskazywały, że tradycyjne kryteria, przy pomocy których określało się przynależność narodową, były w tych warunkach niewystarczające. I tak np. ustalenie pochodzenia nastręczało często trudności, ponieważ władze niemieckie świadomie zacierały jego ślady w urzędach stanu cywilnego, a przypuszczenie polskiego czy niemieckiego pochodzenia stawało niekiedy w sprzeczności z poczuciem rozwiniętej odmiennej narodowej świadomości danego człowieka. Język również okazywał się kryterium nieadekwatnym do rzeczywistości. Z jednej strony, bezsprzecznie polska z pochodzenia ludność, przeważnie w młodszym pokoleniu, nie mówiła po polsku, albo mówiła bardzo słabo, a z drugiej strony, właśnie niemieccy osadnicy, w pełni świadomi swej narodowości, władali dobrze obu językami. Bardziej jeszcze zawodne okazały się mierniki subiektywne. Nie zawsze py-

[59] „Dziennik Zachodni", nr 42 z 25 III 1945. J. Gołębiowski, *Pierwsze lata...*, op. cit., s. 103 pisze: „W styczniu 1945 r. powstał w Krakowie Komitet Obywatelski Polaków Śląska Opolskiego. Nawiązał on kontakt z mającą tu siedzibę grupą operacyjną „Śląsk" kierowaną przez pełnomocnika Rządu — Aleksandra Zawadzkiego. Odtąd przedstawiciele miejscowej ludności Opolszczyzny brali już udział w przygotowaniach do objęcia prastarych ziem polskich..."

tanie o narodowość było należycie rozumiane, ponieważ często padała odpowiedź „tutejsi", „miejscowi" i to nie tylko na ziemiach, które powróciły do Polski w 1945 r. Niewystarczalność sprawdzianów subiektywnych zwiększał czasami mit potęgi niemieckiej, oddziałujący na ludność tych terenów od setek lat. W większym jeszcze stopniu zaciemniał obraz fakt świadomego zgłaszania narodowości polskiej przez Niemców, powodowany dążeniem do uniknięcia przesiedlenia lub nakazami tajnej propagandy niemieckiej.

Dlatego też powstała konieczność indywidualnego sprawdzenia z urzędu postępowania i postawy każdego człowieka w przeszłości. „[...] fakt, że wszyscy nasi bracia Opolanie liczyli się z przymusu jako obywatele Rzeszy niemieckiej — mówił wówczas A. Zawadzki — oraz fakt, że zamieszkiwali oni swą prastarą ziemię piastowską, gęsto przemieszani z napływowym elementem niemieckim, co na poszczególnych odcinkach pozostawiło na nich głębokie ślady — wszystko to spowodowało konieczność oddzielenia ludności polskiej od Niemców drogą indywidualnej weryfikacji" [60].

W celu ujęcia aktualnego stanu ludności na terenie Śląska Opolskiego, wojewoda śląsko-dąbrowski już dnia 23 III 1945 r. zwrócił się do starostów niektórych powiatów Opolszczyzny z poleceniem niezwłocznego przeprowadzenia spisu mieszkańców w drodze ankiety. „[...] spis ten — jak pisał „Dziennik Zachodni" — wykaże, ilu ludzi włada językiem polskim i ilu przyznaje się do narodu polskiego [...] kataster narodowościowy wyodrębni nam natomiast wszystkich bezsprzecznych Niemców, całą tę naleciałość bawarsko — westfalsko — nadbałtycką" [61]. Według fragmentarycznych danych podawanych przez prasę, na terenie powiatu strzeleckiego liczba ludności została oceniona na około 12 000 mieszkańców. „Niezmiernie charakterystycznym jest fakt, że tylko 93 osoby podały narodowość niemiecką" [62]. Natomiast w Zabrzu 63% ludności przyznało się do narodowości

[60] A. Zawadzki, *Notatki i przemówienia...*, op. cit., s. 139—140.

[61] „Dziennik Zachodni" nr 47 z 30 III 1945; „Dziennik Zachodni" nr 61 z 15 IV 1945.

[62] „Dziennik Zachodni", nr 98 z 25 V 1945. Akcja ta nie przebiegała łatwo. St. Czech, *Objęcie władzy, organizacja i rola niektórych ugrupowań politycznych i społecznych w powiecie opolskim po roku 1945*. W: *Powiat opolski. Szkice monograficzne*, Opole 1969, Instytut Śląski, s. 165 pisze: „... przeprowadzenie spisu mieszkańców [...] w drodze ankiety [...] napotykało bowiem na znaczne trudności. Przewodniczący Wydziału Powiatowego odpowiadając pismem z dnia 17 maja 1945 r. na [...] zarządzenie wojewody stwierdzał, że sprawa rozdziału ankiet do spisu ludności natrafiła na znaczne trudności wobec braku wszelkiej komunikacji z dalej od Opola odległymi miejscowościami. Doszły do tego inne trudności, jak niedostateczna ilość ankiet, stałe migracje ludnościowe, niechęć ludności miejscowej do wypełniania formularzy, nieustabilizowana sytuacja bezpieczeństwa. Wobec tych przeszkód akcja ta została zakończona dopiero w listopadzie 1945 r."

polskiej, 15% do narodowości niemieckiej, a około 22% ludności miasta określiło swoją narodowość jako tutejszą [63].

Niezależnie od wyników spisu ludności, wojewoda śląsko-dąbrowski już 22 III 1945 r. wydał zarządzenie dotyczące wydawania Polakom z Opolszczyzny tymczasowych dowodów polskości. Osoby poczuwające się do związków z narodem polskim zobowiązane były w myśl zarządzenia do złożenia odpowiedniego wniosku do władz (starostowie i prezydenci miast wydzielonych) popartego zaświadczeniami organizacji polskich, działających na Śląsku Opolskim, stwierdzającymi, iż wnioskodowca był członkiem takiej organizacji w znacznym okresie czasu, czy też zaświadczeniami 3 osób godnych zaufania z miejscowej ludności, których narodowość polska nie budziła od początku żadnych wątpliwości. Przypadki wątpliwe należało weryfikować, przeprowadzając dodatkowe jeszcze dochodzenie w trybie przyspieszonym. W razie wyjścia na jaw okoliczności niezgodnych z poprzednimi ustaleniami, przewidywano możliwość odebrania zaświadczenia (tymczasowego dowodu). Od pierwszej też chwili zarządzono wprowadzenie rejestru wydanych zaświadczeń z możliwie pełną dokumentacją.

Już wkrótce akcja ta dała pierwsze rezultaty. I tak w kwietniu 1945 r. odbyła się w Zabrzu podniosła uroczystość, na której w obecności ponad 1000 osób wręczono działaczom narodowym tego miasta urzędowe zaświadczenia narodowości polskiej. Zaświadczenia takie otrzymało 800 osób, w tym wiele kobiet, rekrutujących się z grona starych działaczy i bojowników polskich, wśród których wielu brało udział w powstaniach śląskich [64].

Podobnie rzecz wyglądała w Oleśnie, gdzie w początkach maja wręczono świadectwa polskości zasłużonym obywatelom — Polakom, którzy oparli się niemieckiemu uciskowi a polskości się nie wyrzekli [65].

Natomiast w Bytomiu zaświadczenia polskości otrzymało 800 osób [66], a 300 w Kluczborku [67].

[63] „Dziennik Zachodni", nr 240 z 14 X 1945. Liczba ludności rodzimej na wsi opolskiej według stanu na dzień 1 listopada 1945 r. przedstawiała się w powiatach następująco: Bytom — 70,7 tys., Dobrodzień — 14,0 tys., Gliwice — 76,5 tys., Głubczyce — 0,5 tys., Grodków — 0,4 tys., Kluczbork — 10,2 tys., Koźle — 32,0 tys., Niemodlin — 0,5 tys., Nysa — 0,7 tys., Olesno — 32,7 tys., Opole — 77,7 tys., Prudnik — 38,1 tys., Racibórz — 39,2 tys., Strzelce Opolskie — 57,4 tys. Stan zaludnienia Śląska Opolskiego na dzień 1 listopada 1945 r. Wykaz sporządzony przez Wojewódzki Oddział Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Katowicach. WAP w Katowicach PUR — Województwo, nr inw. 832.

[64] „Gazeta Robotnicza", nr 18 z 18 IV 1945.

[65] „Dziennik Zachodni", nr 85 z 10 V 1945.

[66] „Dziennik Zachodni", nr 128 z 24 VI 1945.

[67] „Dziennik Zachodni", nr 151 z 17 VII 1945. Niepełne doniesienia prasy dotyczące jedynie Zabrza, Olesna, Bytomia, Kluczborka potwierdzają raporty starostów

W celu przeprowadzenia weryfikacji powołano komisje weryfikacyjne, zresztą dość różnie przez prasę nazywane: np. komisje przygotowawcze i powiatowe [68], czy rejonowe i gminne [69]. Jak donosił „Dziennik Zachodni" w lipcu 1945 r. utworzono w Bytomiu 6 rejonowych komisji weryfikacyjnych [70].

Zadaniem komisji weryfikacyjnych było ustalenie narodowości osób składających wnioski o stwierdzenie ich przynależności do narodu polskiego [71].

---

pochodzące z całego obszaru objętego weryfikacją. Zob. WAP w Katowicach, UWŚl/ /Społ.-Polit., Sprawozdania — Starostwo Powiatowe w Kluczborku, nr inw. 392. „Dnia 8.7.45 spisano sprawozdanie z odbytej uroczystości wręczenia przez Ob. [...] starostę, tymczasowych zaświadczeń obywatelstwa polskiego [...] dla 101 osób narodowości polskiej..."

[68] „Trybuna Robotnicza", nr 195 z 8 IX 1945. Zarządzenie wojwody A. Zawadzkiego z dn. 7 IV 1945. nakazywało „[...] powołać przy urzędach gminnych specjalne komisje, złożone z miejscowych godnych zaufania obywateli, o niewątpliwie polskiej narodowości. Zadaniem tej komisji będzie opiniowanie wniosków o wydawanie zaświadczeń polskości..." WAP w Katowicach, UWŚl/Społ.-Polit. Zarządzenie Nr Sp. II-74, nr inw. 424.

[69] „Dziennik Zachodni" nr 262 z 6 X 1945. Zarządzenie wojewody A. Zawadzkiego z dn. 10. IV 1945 r. nakazywało: „1. Niezależnie od komisji gminnych (rejonowych) opiniujących wnioski o wydawanie tymczasowych zaświadczeń polskości powołają Ob. Ob. Starostowie i Prezydenci Miast — pozostające pod ich przewodnictwem powiatowe i miejskie komisje weryfikacyjne w następującym składzie: a. starosta — prezydent miasta, b. wicestarostowie — wiceprezydenci, c. znani na terenie powiatu (miasta wydzielonego) i sprawdzeni przedstawiciele miejscowej ludności polskiej w liczbie od 3—4, d. przedstawiciel nauczycielstwa, e. przedstawiciele wszystkich działających na terenie powaitu (miasta) stronnictw politycznych, f. przedstawiciel Polskiego Związku Zachodniego powiatowego (miejskiego) szczebla organizacyjnego, g. przedstawiciel powiatowego (meijskiego) Urzędu Bezpieczeństwa, h. przedstawiciel powiatowej (miejskiej) Komendy Milicji Obywatelskiej..."

[70] „Dziennik Zachodni", nr 165 z 31 VII 1945. Por. WAP w Katowicach UWŚl/ /Społ.-Polit. Sprawozdanie z kontroli akcji weryfikacyjnej na terenie miasta Bytomia w terminie od 5 do 18 XI 1945 r. nr inw. 434. „Sprawy weryfikacyjne załatwia 6 komisji rejonowych oraz 1 miejska komisja. Część komisji rejonowych działa od 15 lipca r.b., część zaś powstała sukcesywnie w późniejszym okresie czasu. Komisje te składają się z 8-miu do 19 członków i urzędują na 2 zmiany w różnych składach".

[71] „Trybuna Robotnicza", nr 195 z 8 IX 1945. Zadania komisji gminnych (rejonowych) por. przypis 68, natomiast zadania komisji miejskich i powiatowych sprecyzował wojewoda A. Zawadzki w cytowanym już zarządzeniu z 10 lipca 1945 r. następująco: „a. badanie i rozpatrywanie opinii, wydanych przez gminne (rejonowe) komisje weryfikacyjne, b. rozpatrywanie ewentualnych zażaleń przeciwko orzeczeniom (opiniom), przez gminne i rejonowe komisje, c. stawianie ostatecznych wniosków w sprawie wydania lub nie wydania zaświadczeń polskości. Ob.Ob. Starostowie i Prezydenci miast wydają zaświadczenia polskości tylko na podstawie opinii komisji powiatowej (miejskiej) ..."

Na temat składu tych komisji ówczesna prasa mówi niewiele. Pewnych informacji bardziej szczegółowych dostarcza „Trybuna Robotnicza" określając, że działały one w „składzie sprawdzonych Polaków". W pracach komisji powiatu strzeleckiego brali udział: Franciszek Krupa z Sieroniowic — lat 64, uczestnik powstań i działacz Związku Polaków w Niemczech, Franciszek Matysek z Rożmierzy — lat 72, stary działacz polski, który swą działalność prowadził i w okresie II wojny światowej, Wojciech Henkel z Mokrych Łanów — lat 69, założyciel polskiego towarzystwa św. Jacka w powiecie, stary działacz Związku Polaków, Jan Miętus z Krośnicy — lat 46, uczestnik powstań, którego rodzinę Niemcy wymordowali, Jan Rychel z Dziećmarowa, Józef Wilkowski z Zalesia, Wiktor Donat z Suchych Łanów, Antoni Patoła z Jemielnicy i Jan Gomuła z Grodziska. Wielu z nich, jak np. Rychel i Witkowski, wróciło z Buchenwaldu.

Podobny skład osobowy posiadały komisje i w innych miastach Opolszczyzny: tak np. w Opolu jako przedstawiciele ludności rodzimej wchodzili: 72-letni Spychalski, 67-letni Jakub Wilczek z Opola, kupiec i współzałożyciel „Nowin Opolskich", 59-letni Paweł Kansy, rolnik z zawodu i działacz polski. Obsadzenie komisji weryfikacyjnych elementem miejscowym, a przede wszystkim członkami przedwojennego Związku Polaków w Niemczech, miało być zasadniczym sitem, przez które musieli przejść podlegający weryfikacji, ponieważ rozwiązanie zagadnienia kto jest Polakiem, a kto Niemcem nastręczało niesłychane trudności. W tej sprawie „Gazeta Robotnicza" pisała: „[...] Jedno wydaje się pewne, że rozstrzygnięcie w tych niezmiernie zawiłych sprawach, a tak bardzo równocześnie delikatnych nie może być oddane w ręce czynników administracyjnych i nie mogą o nich wyłącznie decydować ludzie nie znający terenu, stosunków i psychiki miejscowej ludności" [72].

Wnioski o weryfikację mogły składać tylko osoby, które posiadały obywatelstwo niemieckie sprzed 1 IX 1939 r.

---

[72] „Gazeta Robotnicza" nr 143 z 23 VIII 1945. Do jakich paradoksalnych sytuacji prowadziła nieznajomość stosunków na Opolszczyźnie świadczy m.in. wypowiedź St. Nabzdyka, *Początki administracji i szkolnictwa w powiecie prudnickim.* W: *Pierwsze lata władzy ludowej we wspomnieniach Opolan,* Katowice 1971, Wyd. Śląsk, s. 235: „... przypominam sobie taki drastyczny wypadek w Zabierzowie koło Głogówka. Przyszli do nas starsi wiekiem mieszkańcy tej wioski z katalogiem szkolnym sprzed pierwszej wojny światowej i oświadczyli: «Dlaczego wy, Polacy, robicie z nas Niemcami, kiedy Niemcy uważali nas w szkole za Polaków? Jako Polacy braliśmy przecież ochotniczo udział w akcji plebiscytowej i trzecim powstaniu śląskim. Do Niemiec nie chcemy wyjeżdżać, bo jesteśmy Polakami, więc prosimy o załatwienie naszych wniosków.» Stwierdziliśmy, że w katalogu klasowym, który nam przedstawili, figurowały m.in. nazwiska naszych rozmówców. Na siedemdziesięciu dwu uczniów aż siedemdziesięciu miało wpisaną w rubryce »język ojczysty« literę P czyli język polski, a tylko dwóch — Dp (deutsch-polnisch), niemiecki i polski..."

Postępowanie weryfikacyjne wszczynane było na wniosek zainteresowanego. Po wstępnym badaniu petent otrzymywał poświadczenie o złożeniu deklaracji. Zaświadczenia te traciły swą ważność po 21 dniach od chwili wystawienia [73].

Zaświadczenia takie wydawane były po upływie mniej więcej 2 tygodni z ważnością początkowo na 3 tygodnie, później na 3 miesiące, aby umożliwić w tym okresie odpowiednim organom wnikliwe sprawdzenie dokumentów i prawdziwości złożonych oświadczeń.

Przy składaniu wniosków weryfikacyjnych obowiązywały pewne terminy. Ponieważ chodziło o przyspieszenie całej akcji, władze wojewódzkie zarządziły składanie wniosków ze strony ludności tylko do 14 VIII 1945 r.[74] Następnie termin ten ulegał kilkakrotnym przesunięciom, tak np. po stwierdzeniu, że w wielu ośrodkach polskiej ludności rodzimej, przede wszystkim na wsi, nie znane były ani zarządzenie, ani też jego termin, przedłużono okres składania wniosków do 30 XI 1945 r.[75] Już w roku 1946 zarządzenie Ministra Ziem Odzyskanych ustalało, iż termin składania wniosków o stwierdzenie polskiej przynależności narodowej upływa z dniem 1 VII 1946 r. Natomiast komisje weryfikacyjne miały zakończyć swoją działalność z dniem 1 VIII 1946 r.[76]

Pomimo tych ustaleń weryfikacja nie została zakończona w 1946 r. O trwających wciąż pracach pisały m.in. „Nowiny Opolskie", biorąc za

[73] „Dziennik Zachodni", nr 165 z 31 VII 1945. Zob. w tej sprawie zarządzenie Ministerstwa Administracji Publicznej Departament Polityczny, L.dz. II. P.805/45 z dn. 20.VI.1945. „Ponieważ przepisy prawne [...] znajdują się w chwili obecnej w opracowaniu, a sprawa chociażby tymczasowego nadania praw, przysługujących obywatelom Rzeczypospolitej, b. obywatelom Rzeszy Niemieckiej narodowości polskiej jest bardzo pilna, upoważniam ob. Wojewodę do wydawania tymczasowych (trzech miesięcznych) zaświadczeń uprawniających do korzystania z praw, przysługujących obywatelom Rzeczypospolitej, tym byłym obywatelom Rzeszy Niemieckiej, którzy:

1. zamieszkiwali w dniu 31 VIII 1939 r. na nowo odzyskanych ziemiach polskich i należą do narodowości polskiej,
2. nie byli członkami NSDAP i nie podlegają dyskryminacji przez postanowienia dekretu z dn. 31 VIII 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitelrowskich zbrodniarzy (Dz.U. R.P. Nr 4, poz. 16)
3. złożą pisemne deklaracje wierności Narodowi Polskiemu."

[74] „Dziennik Zachodni", nr 163 z 29 VII 1945; „Dziennik Zachodni" nr 166 z 1 VIII 1945; „Dziennik Zachodni", nr 180 z 15 VIII 1945. W tej sprawie cyt. już zarządzenie wojewody A. Zawadzkiego z 10 lipca 1945 r.

[75] „Dziennik Zachodni", nr 253 z 27 X 1945. Zob. Zarządzenie wojewody A. Zawadzkiego z dn. 24 października 1945 r. WAP w Katowicach, UWŚl/Społ.-Polit., nr inw. 423.

[76] „Trybuna Robotnicza" nr 138 z 21 V 1946. Zob. okólnik wojewody, A. Zawadzkiego z 28 maja 1946 r. WAP w Katowicach, UWŚl/Społ.-Polit., nr inw. 423. „Ostateczny termin przyjmowania wniosków o weryfikację upływa z dniem 30 czerwca 1946 r."

przykład powiat raciborski, gdzie jeszcze w listopadzie akcja była w toku. Ponadto 542 wnioski nie zostały rozpatrzone przez wojewódzką instancję odwoławczą [77].

W drugiej połowie 1946 r., przez cały rok 1947, a niekiedy nawet w 1948 były przyjmowane wnioski przede wszystkim od powracających z zagranicy. Główne nasilenie tej akcji miało miejsce w 1947 r. i ci właśnie ludzie składali wnioski o zweryfikowanie. W styczniu w powiecie opolskim złożono około 1000 wniosków, byli to Opolanie, którzy w ostatnim okresie powrócili z Zachodu [78].

W kilka miesięcy później mieszkańcy powiatu opolskiego powracający również z Zachodu złożyli 800 dalszych wniosków [79]. W powiecie niemodlińskim przedstawiciele ludności rodzimej po powrocie z zagranicy złożyli 120 wniosków [80]. Nadchodziły także transporty z ludnością miejscową ze Związku Radzieckiego [81].

Problemu ludności rodzimej nie pomija w swej działalności żadna z ówczesnych partii politycznych. „Gazeta Robotnicza" reprezentująca WKW PPS w Katowicach pisała: „[...] nie wolno nam bowiem do polskości przypisywać ludzi, którzy z nią nie mają nic wspólnego, poza chęcią ratowania mienia i uniknięcia przesiedlenia na niepewne losy do Niemiec. Takich Polaków z konieczności nam nie trzeba. [...]. Nie możemy również rozstrzygnięcia tych spraw rozłożyć na lata całe. W ciągu roku najdalej całokształt tego problemu musi być rozwiązany" [82].

Władze wojewódzkie starały się objąć weryfikacją całą ludność rodzimą i przeprowadzić akcję w jak najkrótszym czasie. „Weryfikacja ludności polskiej na Śląsku Opolskim musi być w tym roku ukończona — pisała w maju 1945 r. »Trybuna Robotnicza«. — Nie można bowiem dłużej utrzymywać stanu niepewności [...]. Odebraliśmy te ziemie prusactwu nie po to, by doszukiwać się w nich Niemców, ale po to, by tysiące zamieszkujących tam Polaków złączyć z powrotem z narodem polskim" [83]. Wojewoda śląsko-dąbrowski A. Zawadzki wyraził to lapidarnie: „Nie chcemy ani jed-

[77] „Nowiny Opolskie", nr 13 z 3 XI 1946.

[78] „Gazeta Robotnicza", nr 34 z 25 I 1947.

[79] „Nowiny Opolskie", nr 16 z 20 IV 1947.

[80] „Gazeta Ludowa", nr 160 z 14 VI 1947.

[81] „Dziennik Zachodni", nr 135 z 19 V 1947; „Nowiny Opolskie", nr 26 z 29 VI 1947. O Polakach powracających zarówno z państw zachodnich jak i ze Związku Radzieckiego mówi m.in. Biuletyn Wewnętrzny — Organizacyjny Polskiego Związku Zachodniego. Poznań 1 września 1947 r. WAP w Katowicach. UWŚl/Społ.-Polit., nr inw. 77 i nast.

[82] „Gazeta Robotnicza", nr 143 z 23 VIII 1945.

[83] „Trybuna Robotnicza", nr 246 z 29 V 1945.

nego Niemca — nie oddamy ani jednej duszy polskiej" [84]. „Trybuna Robotnicza" w styczniu 1946 r. pisała: „będziemy się domagali zdecydowanego przyspieszenia postępowania rehabilitacyjnego [...]. Takie samo stanowisko zajmujemy wobec zagadnień weryfikacji na Śląsku Opolskim, udzielając na tym terenie pełnego poparcia słusznym zarządzeniom weryfikacyjnym gen. Zawadzkiego. Dążymy do wytworzenia atmosfery przyjaznego współżycia między polską ludnością miejscową a ludnością repatriancką — atmosfery zrozumienia i współpracy. Zdajemy sobie sprawę z tego, że ta polityka Polskiej Partii Robotniczej mocno nie podoba się naszej reakcji" [85].

Zbyt jednostronnie na temat weryfikacji wypowiadała się niejednokrotnie „Gazeta Ludowa" przedstawiając skomplikowane problemy w ten sposób, jakby nikt o niczym nie wiedział i nic w celu naprawienia nieprawidłowości nie robił. Uciekano się głównie do krytyki i przedstawiano niedociągnięcia, nie widząc przy tym żadnych plusów. Zapominano czasami, że elementem napływowym na Opolszczyźnie byli Niemcy, a ludność polska była tu ludnością osiadłą od wieków. Pisano: „[...] część tubylczej ludności pochodzenia niemieckiego złożyła pospołu z Polakami wnioski o tymczasowe uznanie jej za obywateli polskich. Są to ci sami, co za hitlerowskiej dyktatury krzyczeli w ekstazie Deutschland über alles. A teraz różnymi sposobami starają się okłamać społeczeństwo polskie. Powołuje się na świadków ludzi, którzy są ludźmi tej samej kategorii, co i oni i domagają się przyznania im obywatelstwa polskiego" [86].

Nigdy Niemcy nie byli tu ludnością rodzimą. Natomiast o tym, że starali się przenikać w szeregi narodu polskiego, pisała również prasa PPR, PPS i prasa PZZ, z tą tylko różnicą, iż opowiadając się za przyśpieszeniem akcji weryfikacyjnej nakazywano „[...] równocześnie zachować całkowitą ostrożność, by wraz z Polakami Śląska Opolskiego nie uzyskiwali obywatelstwa Niemcy i ich agenci, nasłani specjalnie po to, by ratować jeszcze te ziemie dla Niemiec.

Akcja weryfikacyjna powinna dlatego spoczywać w rękach ludzi bezwzględnie pewnych, Polaków o nieposzlakowanej przeszłości, a równocześnie rozumiejących całkowicie nasze zadania na tych ziemiach i intencje Rządu" [87].

---

[84] „Trybuna Robotnicza", nr 147 z 22 VII 1945; „Trybuna Robotnicza" nr 154 z 29 VII 1945. Por. H. Rechowicz, *Pierwsze wybory*, Katowice 1963, s. 63.

[85] „Trybuna Robotnicza" nr 1 i 1 I 1946.

[86] „Gazeta Ludowa" nr 6 z 7 I 1946.

[87] „Trybuna Robotnicza", nr 246 z 29 X 1945. W tej sprawie A. Zawadzki w przemówieniu wygłoszonym na posiedzeniu WRN w Katowicach w dniach 10 i 11 września 1945 r. mówił: „W niektórych miejscowościach obserwuje się zjawisko, że więcej tych wniosków niż Polaków. Ale to jest zrozumiałe, że niektórzy Niemcy chcą pod-

W innym artykule „Gazety Ludowej" pochodzącym z lutego 1946 r. krytykowano politykę władz wobec ludności rodzimej. „Od samego początku, miejscowe władze ustosunkowały się do tej ludności jak do Niemców, a więc z zasady wrogo [...]. Wprawdzie potworzono w terenie komisje weryfikacyjne, które zaczęły wydawać tymczasowe zaświadczenia polskości, ale komisje te nie miały i dotąd nie mają podstaw prawnych dla swego istnienia, a przy tym głośno już w całej Polsce o nadużyciach, jakich w tych komisjach dopuszczono się [...]. Wydawane zaś zaświadczenia nie stwarzały żadnych praw i znów nie chroniły przed nadużyciami niesumiennych urzędników. Czy można się dziwić w tym stanie rzeczy rezerwie, w jakiej trzyma się miejscowa ludność polska i powiedzmy złej krwi, jaką musi wywołać polityka miejscowych władz, nie poddana jednolitym, lub w ogóle żadnym wytycznym z góry. A góra, nawet mimo utworzenia specjalnego Ministerstwa dla Ziem Odzyskanych, dotąd nie rozwiązała tego zagadnienia. Czy ma ono pozostać w stadium badań tak długo aż samo się rozładuje lub może rozwiąże go przypadek?" [88].

Jeszcze w kwietniu 1946 r. na Śląsku Opolskim znajdować się miały nie tylko jednostki — ale i całe skupiska ludności autochtonicznej, do których wcale nie dotarła wiadomość o sprawie weryfikacji [89].

W celu pozyskania elementu napływowego na Opolszczyźnie „Gazeta Ludowa" pisała krytycznie na temat ciągłych wędrówek chłopów i bezmyślnego przesiedlania: „Każdy obiektywny obserwator tego smutnego zjawiska przyzna, że byłoby lepiej, ażeby przesuwać zweryfikowanych na nowe gospodarstwa, a osiedlonych już repatriantów nie przesiedlać. Pomieszanie autochtonów z osadnikami ze względów politycznych jest nawet pożyteczne. MZO musi o tym pamiętać, że przy pomocy samych tylko autochtonów problemu zaludnienia na Ziemiach Odzyskanych nie rozwiąże się" [90].

---

szyć się pod polskość i pozostać tu tylko dlatego, że nie chcą wracać do Niemiec, czy to ze względów majątkowych, czy też wykonują jakieś wskazówki [...]. Musimy pracować przy załatwianiu tej doniosłej sprawy z najwyższą czujnością, ale i tak, żeby w przeciągu paru miesięcy można było ją całkowicie zakończyć. *„Notatki i przemówienia*, op. cit., s. 110.

[88] „Gazeta Ludowa" nr 57 z 27 II 1946. Żadne z zarządzeń, które wychodziły w tamtym okresie, nie zalecało nadużyć i nie traktowało ludności rodzimej „jako Niemców". Trudności i troski władz nie widziała tylko „Gazeta Ludowa".

[89] „Gazeta Ludowa" nr 94 z 5 IV 1946. Od zarządzenia A. Zawadzkiego z 24 października 1945 r. można mówić o przełomie w akcji weryfikacji, a co za tym idzie i w jej rozpatrywaniu. W kwietniu 1946 r. mamy już do czynienia z ustawą o nadawaniu obywatelstwa.

[90] „Gazeta Ludowa", nr 291 z 23 X 1946. W celu pozyskania sobie zwolenników PSL przerzucało się w zależności od sytuacji z jednej skrajności do drugiej. Zob. w tej sprawie Sprawozdanie sekretarza KM PPR Opole z 3 X 1945. Archiwum Ko-

W trakcie repatriacji ludności niemieckiej z Zabrza — jak informował organ PSL-u — w jednym z transportów miała się znajdować niewielka ilość Niemców wysiedlonych przymusowo, natomiast stosunkowo wysoki odsetek stanowić mieli ludzie posiadający „[...] tzw. oryginał czyli poświadczenie narodowości polskiej" [91].

Podobny przykład znaleźć można w „Gazecie Robotniczej" z lipca 1946 r., zarazem jednak wyjaśniono, gdzie leżały przyczyny tego stanu rzeczy. W tym przypadku sprawa wyglądała tak: 26 czerwca opuścił Zabrze transport Niemców w liczbie 3200 osób, przy czym 20% transportowanych stanowili zweryfikowani. Były to przede wszystkim kobiety, których mężowie znajdowali się w Niemczech, a po otrzymaniu od nich wiadomości zdecydowały się na wyjazd [92]. Ta sama gazeta w październiku 1946 r. podała fragmenty przemówienia A. Zawadzkiego wygłoszonego na posiedzeniu WRN w Katowicach. W przemówieniu również była mowa o tym, że oprócz właściwych Niemców zgłaszały się na wyjazd do Niemiec kobiety — Ślązaczki. Ich mężowie przebywali w Niemczech. Kobiety zgłaszały się w punkcie zbornym we Wrocławiu jako Niemki. Wojewoda zwrócił się do całego społeczeństwa województwa „[...] o ludzki i wyrozumiały stosunek do tych kobiet, o okazanie im pomocy i ułatwień zarówno w otrzymaniu pracy, jak i w opiece nad dziećmi. Dzieci te rosną na Polaków i Polki i to winno decydować o podejściu do sprawy" [93].

---

mitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej AKW PZPR) Opole, fotokopia. Na zebraniu organizacyjnym PSL-u w dn. 1 października 1945 r. w Opolu program działalności przedstawił M. Kośny według następujących postulatów:

— Miejska i Powiatowa Rada Narodowa w Opolu ma bronić spraw tutejszej ludności,
— PSL inicjuje ruch dzielnicowy i sugeruje walkę o autonomię Śląska.
— ludność miejcowa uważa Polaków z Polski centralnej za niepotrzebnych na Śląsku.

[91] „Gazeta Ludowa", nr 226 z 19 VIII 1946.

[92] „Gazeta Robotnicza", nr 181 z 2 VII 1946.

[93] „Gazeta Robotnicza" nr 271 z 1 X 1946. Zob. A. Zawadzki, *Notatki i przemówienia...*, op. cit., s. 173—4. „[...]. Ponadto do urzędów zgłosiła się pewna liczba kobiet Ślązaczek, których mężowie przebywają w strefach okupacyjnych Niemiec i piszą stamtąd listy, wzywając swe żony do wyjazdu do Niemiec. Wobec mego kategorycznego zakazu włączania tych kobiet do transportów z Niemcami, niejednokrotnie wyjeżdżają one wraz z dziećmi na własną rękę do Wrocławia i tam zgłaszają się w punkcie repatriacyjnym jako Niemki. Komisja Wojewódzka, którą powołałem do kontroli punktów wysiedleńczych powiatowych i centralnego w Głubczycach stwierdziła, że w Wrocławiu przebywa 1500 kobiet z dziećmi z Górnego Śląska, które wyjechały samowolnie, pragnąc wydostać się do swych mężów jak widać — niewątpliwie Niemców.

Rozumiem tragiczną rozterkę obarczonej dziećmi kobiety, którą wzywa do siebie mąż i ojciec tych dzieci. Ale dzieciom tym grozi w razie wyjazdu wynarodowienie. Dlatego Polka-Ślązaczka powinna raczej z tym mężem zerwać, tym bardziej że za-

Przechodząc do omówienia błędów popełnionych przy weryfikacji należy przede wszystkim zwrócić uwagę na trudności natury obiektywnej, one bowiem niejednokrotnie stanowiły bazę dla wszelkiego rodzaju nadużyć. Do trudności tych zaliczamy: brak odpowiedniej kadry i warunki przyfrontowe, powojenny rozgardiasz oraz przeprowadzanie weryfikacji jednocześnie z trwającą akcją osadniczą i repatriacyjną. Członkowie komisji weryfikacyjnych doskonale byli zorientowani co do roli, jaką mieli odegrać, jak również co do ważności samej akcji. W ówczesnej prasie toczyła się także dyskusje o odpowiedzialności za wydanie fałszywej opinii przez komisję weryfikacyjną. „Gazeta Robotnicza" proponowała, żeby takie wypadki traktować tak samo, jak zdradę stanu przeciwko najistotniejszym interesom narodu polskiego i państwa [94].

O jaskrawych nadużyciach w trakcie weryfikacji pisał w 1945 r. „Dziennik Zachodni", biorąc za przykład Gliwice, gdzie tutejszy Komitet Obywatelski wydał zaświadczenie polskości, a komisja weryfikacyjna udzieliła tymczasowego aktu obywatelstwa wspomnianemu już wcześniej Maksymilianowi Klementzowi, niewątpliwie aktywnemu Niemcowi [95].

Inny przykład: Dyrekcja Liceum Pedagogicznego w Gliwicach nie chciała dopuścić do tego, aby jedna z uczennic, a mianowicie Maria Patrzek została uznana za Niemkę. „Maria Patrzek nigdy nie była w Polsce. Matka jej była Niemką z Wrocławia, ale ta Niemka uczyła swą córkę języka polskiego i nauczyła ją kochać Polskę, bo taka była wola jej męża, który jako lekarz Polak, w roku 1922, już po plebiscycie przybył specjalnie do Gliwic z Wrocławia, aby tu zasilić żywioł polski i pracować dla miejscowych Polaków. W dziesięć lat później w 1932 r. dr Patrzek zmarł w Gliwicach, pozostawiając po sobie pamięć Polaka wspomagającego współrodaków materialnie i moralnie.

Dziś córka jego Maria Patrzek oświadczyła przed komisją weryfikacyjną w Gliwicach ze łzami w oczach, że jest Polką, że była wychowywana w miłości do Polski.

Zabierzcie nasz dom — mówiła — zabierzcie nasze mieszkanie, jeżeli wam jest potrzebne, tylko dajcie mi kąt mały tu w Polsce! Ja byłam i jestem Polką. Tak mówiła przed komisją córka polskiego lekarza. Komisja weryfikacyjna uznała dziewczynę za Niemkę."

„Gazeta Robotnicza" działającą w Kędzierzynie komisję weryfikacyjną określa gniazdem stale skłóconych ze sobą mężów, których zdania co do

---

miast wrócić do niej i dzieci, woli on siedzieć w Niemczech, a niejeden wyczekuje tam na chwilę rewanżu [...].

Państwo Polskie znajdzie środki, aby umożliwić tym kobietom przetrwanie ciężkich chwil, dać ich dzieciom szkołę i wychowanie obywatelskie..."

[94] „Gazeta Robotnicza" nr 143 z 23 VIII 1945.

[95] „Dziennik Zachodni", nr 170 z 5 VIII 1945.

polskości, czy też niemieckości petentów były podzielone. W rezultacie z Polaka robiło się Niemca, a z Niemca Polaka [96].

W czasie weryfikacji zdarzały się różnego rodzaju niedociągnięcia, jak np.: obsadzenie Komitetów Obywatelskich wyłącznie elementem miejscowym, niepodawanie do publicznej wiadomości nazwisk starających się o zweryfikowanie czy wreszcie niewystarczające rozpropagowanie samej akcji.

I tak, w Zabrzu przy Zarządzie Miejskim został utworzony Komitet Obywatelski, składający się z 12 osób. Jednak nazwiska ubiegających się o przyznanie tymczasowego obywatelstwa polskiego nigdzie nie zostały ogłoszone, ani wywieszone do publicznego wglądu. Po upływie dwóch miesięcy wnioski rozpatrywał Komitet Obywatelski. „[...]. W skład którego wchodził element miejscowy, a więc ludzie posiadający również tymczasowe obywatelstwo polskie w dużej większości. Z tego też względu wszystkie wnioski z bardzo małymi wyjątkami, załatwiane są pozytywnie, dlatego że Komitet nie ma żadnego materiału obciążającego na wnioskodawców, no bo nikt nie może podać skargi nie orientując się kto złożył wniosek" [97].

O braku dobrze działającej akcji uświadamiającej wśród ludności miejscowej i napływowej w sprawach narodowościowych występujących na Śląsku mówił na posiedzeniu WRN w Katowicach przedstawiciel Stronnictwa Demokratycznego, dziekan Izby Adwokackiej, radny dr Stach [98].

Czasami zdarzało się, że ludzie pracujący w komisjach weryfikacyjnych, a kierujący się przede wszystkim chęcią zysku, wysyłali do obozów przejściowych dla Niemców ludność miejscową mającą podstawy do pozytywnej weryfikacji. Jak oświadczył starosta opolski mgr Janus, w obozach na terenie tego powiatu znajdowało się 90% Polaków [99].

---

[96] „Gazeta Robotnicza" nr 170 z 19 IX 1945.

[97] „Gazeta Robotnicza", nr 125 z 5 VIII 1945. Zob. Sprawozdanie z kontroli weryfikacji na terenie miasta Bytomia w dniach od 5—18 listopada 1945 r. WAP w Katowicach UWŚl/Społ.-Polit. Sprawozdanie starostów, nr inw. 434. „Niektóre komisje nie są obesłane przez Stronnictwa, w innych obserwuje się nadmiar miejscowej ludności tubylczej, tak że stwierdzone zostało wydawanie decyzji tylko przez sam czynnik miejscowy. [...]. Dokumentacja rozpatrywanych wniosków jest wręcz niewystarczająca. Do połowy września r.b. nie uzasadniano w ogóle wydawanych decyzji..."

[98] „Gazeta Robotnicza" nr 216 z 4 XI 1945. Niejednokrotnie nie podawano do publicznej wiadomości nawet zarządzeń. Mówi o tym cyt. już wyżej sprawozdanie.

[99] „Dziennik Zachodni", nr 260 z 3 XI 1945; „Gość Niedzielny", nr 29 z 26 VIII 1945. W przemówieniu wygłoszonym na posiedzeniu WRN w Katowicach w dniu 2 listopada 1945 r. A. Zawadzki powiedział: „Jeszcze powtarzają się wypadki, że [...] Niemców szukają nie tam, gdzie oni rzeczywiście są, lecz tam, gdzie jest lepsza zagroda lub lepsze mieszkanie. Jeszcze są ludzie, którzy teren Ziem Odzyskanych traktują jako niewyczerpane żerowisko..." Zob. A. Zawadzki, *Notatki i przemówienia...*, op.cit., s. 143.

W październiku 1945 r. na odprawie starostów wojewoda A. Zawadzki stwierdził, że w wielu wypadkach ludność rodzima na Śląsku Opolskim została pokrzywdzona. Podkreślił on, że niejednokrotnie czynniki nie powołane do tego zajmowały się ustalaniem list osób, które podlegały wysiedleniu, nie unikając w to, czy na tej liście znajdują się rodziny spełniające warunki do weryfikacji. „Czasem bywały wypadki, że taki pan, który dostał do ręki karabin i w głowie mu się z tego powodu przewróciło, pozwalał sobie podrzeć dokumenty władz państwowych, decydujące o życiu rodziny, dokumenty weryfikacyjne. Dokumenty darło się, a ludzie byli kierowani do obozu. Jest to skandal i zbrodnia. Dzisiaj trzeba będzie ustalić, kto to robił i winnych ukarać" [100].

Rozgoryczenie wśród ludności miejscowej musiał wywołać fakt niehonorowania posiadanego tymczasowego obywatelstwa polskiego. W relacji „Gazety Robotniczej" takie przypadki występowały w Zabrzu. Przesiedlono tu ludność zweryfikowaną, traktując ją „[...] w dalszym ciągu jako Niemców, aczkolwiek istnieje surowy zakaz przesiedlania czy wysiedlania takich obywateli, natomiast Niemców niejednokrotnie pozostawia się w spokoju" [101].

Po zaprezentowaniu rejestru nadużyć i wszelkiego rodzaju wypaczeń, jakie następowały w trakcie weryfikacji, omówimy następnie przedsięwzięcia władz, których celem była normalizacja całej akcji.

W październiku 1945 r. wojewoda A. Zawadzki oceniając sytuację mówił: „Dopingowani zarówno od wewnątrz, jak i przez politykę zagraniczną, musieliśmy posłużyć się takimi ludźmi, jacy się na ziemie zachodnie dostali, element nie zawsze właściwy i istotne patriotyczny. Stąd mamy do czynienia ze zjawiskiem wypaczenia linii politycznej rządu, próbę robienia polityki narodowościowej na ziemiach zachodnich przez ludzi do tego niepowołanych i nieupoważnionych" [102]. W opinii A. Zawadzkiego wielu ludzi, którzy tutaj przyszli, aby pozyskać każdą polską duszę, przehandlowało je za gospodarki i mieszkania, wsadzając do obozów Polaków wraz z Niemcami. Nazywał to zwykłym bandytyzmem, dokonywanym pod płaszczykiem urzędowym. „Nadszedł czas, aby w szybkim tempie zrobić tutaj porządek" [103].

Tam gdzie akcja weryfikacyjna była prowadzona niezgodnie z oficjalną linią władz, przeprowadzano ją od nowa. „Trybuna Robotnicza" w sierpniu 1945 r. informowała, iż taki wypadek zaszedł w Bytomiu. Tutaj na posiedzeniu Międzypartyjnej Komisji Porozumiewawczej w dniu 29 VIII zde-

[100] „Dziennik Zachodni", nr 253 z 27 X 1945.
[101] „Gazeta Robotnicza", nr 125 z 2 VIII 1945.
[102] „Gazeta Robotnicza", nr 122 z 2 VIII 1945.
[103] „Trybuna Robotnicza", nr 244 z 27 X 1945.

cydowano dokonać ponownej weryfikacji tych wszystkich, którzy otrzymali tymczasowe zaświadczenia polskości [104]. Aby uniknąć w przyszłości takich sytuacji, na tym samym posiedzeniu podjęto uchwałę zmieniającą dotychczasowe podstawy, na których była oparta praca komisji weryfikacyjnej. Oprócz trzech podpisów stwierdzających prawo do otrzymania tymczasowego zaświadczenia o polskości, komisja w myśl uchwał miała korzystać dodatkowo z materiałów, zdobytych drogą wywiadu. „Ten nowy system powinien położyć wreszcie kres pogłoskom o łapówkach i kupowaniu podpisów i powinien uregulować wreszcie tak palącą a wymagającą załatwienia sprawę weryfikacji."

Mocą zarządzenia wojewody A. Zawadzkiego powołano do życia w powiatach, miastach i gminach specjalne komisje, składające się z przedstawicieli administracji, UB, MO, partii politycznych i innych organizacji. Zadaniem ich było ustalić ostateczne listy Niemców, którzy mieli być wysiedleni. Obok tych komisji, działały również w powiatach i miastach wydzielonych komisje do pracy na terenie obozów, gdzie przebywali Niemcy. Tam należało sprawdzać, czy wszyscy słusznie zostali określeni jako Niemcy. Utworzono ponadto cztery komisje wojewódzkie, które wyjeżdżały w teren i sprawdzały pracę tamtych. Na teren opolski wyjeżdżali również członkowie Prezydium WRN w Katowicach [105].

31 X 1945 r. w Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach, z udziałem wojewody gen. A. Zawadzkiego, odbyła się konferencja poświęcona zagadnieniom weryfikacji na Śląsku Opolskim. Na konferencji ustalono składy 15 komisji wojewódzkich, które w terenie miały przeprowadzić kontrolę nad wykonaniem zarządzenia wojewody śląsko-dąbrowskiego w sprawie weryfikacji. W sytuacjach konfliktowych komisje winny udzielać pomocy, aby akcja ta została zakończona do końca 1945 r.[106] Jednocześnie z weryfikacją miała być zakończona sprawa osadników i repatriantów. Należało jak najszybciej doprowadzić do rozwiązania dwóch najważniejszych problemów, tj. weryfikacji i osadnictwa.

---

[104] „Trybuna Robotnicza", nr 183 z 31 VIII 1945. Por. w tej sprawie A. Zawadzki, *Notatki i przemówienia...*, op.cit., s. 49. Pod datą 20 XI 1945 r. zostało zanotowane: „Powiat bytomski: [...]. W gminie Zbrosławice unieważniono całą dotychczasową pracę. [...]. Bytom miasto: stwierdzono zweryfikowanie wyraźnych Niemców."

[105] „Dziennik Zachodni", nr 165 z 31 VII 1945.

[106] „Gazeta Robotnicza" nr 214 z 2 XI 1945. Zob. J. Gołębiowski, *Pierwsze lata...*, op.cit., s. 204. „W celu zebrania wszechstronnego materiału dla oceny sytuacji oraz operatywnego przeprowadzenia korektur w pracy komisji weryfikacyjnych wojewoda śląsko-dąbrowski powołał 31 października 1945 r. specjalne wyjazdowe komisje wojewódzkie, które w liczbie piętnastu skierowano do wszystkich powiatów Opolszczyzny..."

W tym celu 20 XI 1945 r. utworzono Wojewódzką Obywatelską Komisję dla spraw weryfikacji i osadnictwa na Śląsku Opolskim [107]. Skład komisji przedstawiał się następująco: wojewoda gen. A. Zawadzki, wicewojewoda Arka Bożek, ks. bp Adamski, przewodniczący WRN Tkocz, kierownicy 4-ch partii politycznych, dyrektor PZZ dr Nadolski, dyrektor PUR-u Niewiadomski, dyrektor Instytutu Śląskiego dr Lutman, naczelnik wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa mjr Jurkowski, komendant Milicji płk Kratko, prokurator Sądu Specjalnego Dobromęski, dziekan Izby Adwokackiej dr Stach, dyrektor Studium Społeczno-Gospodarczego dr Lisak, dyrektor Urzędu Informacji i Propagandy płk Stahl, naczelnik Wydziału Społeczno-politycznego — UWSL Swierzanowski, kurator Kotula, przewodniczący Samopomocy Chłopskiej Wanat, dyrektor Urzędu Ziemskiego — Sznura.

Następnie został wyłoniony komitet ścisły, pod przewodnictwem wojewody gen. A. Zawadzkiego, w skład którego weszli oprócz niego: przewodniczący WRN Tkocz, przedstawiciel Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Baryła, dr Stach i Śruba z PZZ. Komitet ten miał za zadanie kierować całą akcją [108].

Nie były to jedyne środki zaradcze, które podejmowano w celu unormowania akcji weryfikacyjnej. I tak np. organizowano odprawy przewodniczących komisji weryfikacyjnych. Na jednej z takich odpraw w Opolu brało udział 300 delegatów. Starosta powiatu opolskiego mgr Janus zapowiedział, iż członkowie tych komisji, którzy ze względów osobistych popełnią nadużycia, będą ukarani surowo [109].

W teren wyjeżdżali także przedstawiciele wojewódzkiej komisji weryfikacyjnej. I tak np. w początkach listopada 1945 r. przebywała w Opolu

[107] „Dziennik Zachodni" nr 281 z 24 XI 1945; „Gazeta Robotnicza", nr 236 z 24 XI 1945; „Trybuna Robotnicza", nr 272 z 24 XI 1945.

[108] „Dziennik Zachodni", nr 281 z 24 XI 1945.

[109] „Dziennik Zachodni", nr 260 z 3 XI 1945. Zob. Zarządzenie Wojewody A. Zawadzkiego z 24 października 1945 r. WAP w Katowicach, nr inw. 423. Zalecało ono starostwom omówienie aktualnego stanu weryfikacji „[...] na specjalnych odprawach powiatowych z udziałem: burmistrzów, wójtów, sołtysów, przedstawicieli partii politycznych, związków zawodowych, PZZ, szefów UB i MO, inspektorów PUR-u, przewodniczących komisji weryfikacyjnych i komitetów osiedlowych, przedstawicieli nauczycielstwa, literatury i sztuki, repatriantów [...]. Prezydenci miast przeprowadzą podobne zebrania w dzielnicach swoich miast. Terminy odpraw dla poszczególnych powiatów otrzymają ob.ob. starostowie w Wydziale Społeczno-Politycznym Urzędu Wojewódzkiego." Zarządzenie podnosiło również kwestię nadużyć: „1) Ob.Ob. Starostowie dokładnie ustalają wszystkie wypadki nadużyć lub niewłaściwego podejścia w stosunku do miejscowej ludności polskiej na Śląsku Opolskim podczas osiedlania repatriantów i osadników. Winnych wyraźnych nadużyć i złej woli należy przekazać władzom sądowym, niezależnie od zajmowanego poprzednio i obecnie stanowiska."

taka komisja pod przewodnictwem mgra Orzoga. Najpierw komisja zapoznała się ze stanem prac weryfikacyjnych w mieście, a następnie udała się na lustrację powiatu [110]. Podobnie rzecz miała się w Raciborzu. Przybyła komisja specjalna, zajęła się w pierwszym rzędzie weryfikacją miejscowych Polaków. Następnie wraz z powiatową komisją weryfikacyjną pracowała w terenie [111]. Piętnaście komisji wojewódzkich działało do końca 1945 r. Natomiast w początkach 1946 r. pracowało dalej piętnastu urzędników wojewódzkich.

Oceniając rozmiary akcji weryfikacyjnej, wojewoda A. Zawadzki — jak pisał w marcu 1947 r. „Dziennik Zachodni" — stwierdził, że „[...] na 579 284 wniosków o weryfikację pozytywnie załatwiono 546 808, odmownie 27 540. Pozostało do rozpatrzenia 2866 wniosków partyjniaków NSDAP i 2070 innych" [112].

Zastanawiające było, iż członkowie NSDAP próbowali się zweryfikować. Z powiatu opolskiego skierowano 488 wniosków do Urzędu Wojewódzkiego, jako instancji odwoławczej. Były to przeważnie wnioski byłych członków NSDAP [113]. W tej kwestii wojewoda A. Zawadzki zajął następujące stanowisko: „Najtrudniejszymi sprawami do załatwienia są sprawy byłych członków NSDAP i SA, zalegające w Urzędzie Wojewódzkim jako wnioski o weryfikację. W związku z tym mówca zapowiedział wystąpienie z nowym projektem do władz centralnych."

---

[110] „Dziennik Zachodni" nr 267 z 10 XI 1945.

[111] „Dziennik Zachodni", nr 274 z 17 XI 1945.

[112] „Dziennik Zachodni" nr 70 z 12 III 1947. Dane o rozmiarach weryfikacji podane w „Dzienniku Zachodnim" są identyczne z danymi przedstawionymi przez M. Krajewską, *Weryfikacja, wysiedlenie Niemców i ruch ludności na Śląsku Opolskim*. W: „Strażnica Zachodnia" R XVI, nr 4 z 1947, s. 96 i nast.
Są to dane na dzień 28 II 1947 r.

[113] „Nowiny Opolskie" nr 38 z 28 XI 1947. Ciekawą opinię na temat partyjniaków wypowiada St. Nowakowski w pracy *Przeobrażenia społeczne wsi polskiej*, Poznań 1960, s. 183: „Do trzeciej kategorii (J.M. — Grupy ludności występujące we wsi pod Opolem, nazwa fikcyjna tej wsi — Giełczyn) należeli ci co na skutek presji, czasami dla kariery, stawali się Niemcami, zmieniali nieraz nazwiska i wstępowali nawet do niemieckich organizacji. Ta trzecia grupa przedstawiała niewątpliwie twór najbardziej skomplikowany społecznie. Znaczna większość jej członków mimo deklarowania się jako Niemcy, a nawet przynależności do partii hitlerowskiej czuła przecież solidarność ze wsią. [...]. Regułą było, że nawet członek partii ostrzegał swego formalnego wroga, Polaka, którym mógł być ktoś z jego rodziny lub nawet osoba obca, ale członek tej samej grupy wiejskiej." E. Męclewski, *Powrót...*, s. 468 pisze: „W nieco późniejszym okresie niektóre z tych zasad (przynależność do NSDAP) (J.M. — mowa o zasadach — kryteriach akcji weryfikacyjnej formułowanych przez Informator PZZ) zostały poważnie złagodzone na skutek przyjęcia tezy głoszonej m.in. przez Arkę Bożka, iż ludność rodzima przybierała rozmaite barwy ochronne, by przetrwać. Sprawy członków NSDAP rozpatrywał Wojewódzki Wydział Społeczno-Polityczny i Wojewódzka Komisja Weryfikacyjna."

W końcowej fazie weryfikacji należało podjąć decyzję w stosunku do dzieci niemieckich przebywających na obszarze Śląska Opolskiego. Chodziło tu o dzieci pozostające w domach dziecka, w domach matki i dziecka, wszelkiego rodzaju zakładach i u rodzin zastępczych. W tej sprawie Ministerstwo Ziem Odzyskanych ustaliło odrębny tryb postępowania. Według oceny „Nowin Opolskich" w każdym starostwie powiatowym i przy wszystkich zarządach miast wydzielonych powoływano powiatowe komisje do spraw repatriacji dzieci niemieckich. W miastach wojewódzkich powołano natomiast komisje odwoławcze. Instrukcja Ministerstwa Ziem Odzyskanych za dzieci niemieckie uważała dzieci pozbawione czasowo lub stale opieki rodzicielskiej

„1. których rodzice są lub byli obywatelami byłej Rzeszy Niemieckiej, narodowości niemieckiej,
2. których rodzice utracili obywatelstwo polskie, z wyjątkiem dzieci powyżej lat 13, które zgłoszą zamiar pozostania w Polsce i które nie wykazują cech wymienionych w punktach 3 i 4,
3. co do których postępowanie wykaże istnienie wyższego poczucia odrębności narodowej niemieckiej,
4. dzieci zdeprawowane w duchu hitlerowskim do tego stopnia, że pozostawienie ich w Polsce jest niepożądane,
5. co do których wpłynęły udokumentowane i niewątpliwe zgłoszenia rodziców Niemców, przebywających w Polsce w więzieniach, obszarach odosobnienia, na robotach przymusowych oraz Niemców, odsiadujących karę więzienia za zbrodnie faszystowsko-hitlerowskie.

Dzieci znalezione, niewiadomego pochodzenia, lub których rodzice zginęli bez wieści, albo też których rodzice przy opuszczaniu Ziem Odzyskanych wykazali niewątpliwą wolę zachowania przez dziecko obywatelstwa polskiego, kwalifikuje się do pozostania w Polsce, jeśli z okoliczności sprawy wynika, iż związały się one ze społeczeństwem polskim i nie objawiają poczucia odrębności narodowej niemieckiej" [114].

Sprawą niezwykle ważną było zagadnienie nadania zweryfikowanym pełni praw obywatelskich. Ówczesna prasa zgodnie podkreślała, iż tymczasowe zaświadczenia weryfikacji nie mogą być uważane za równoznaczne z nadaniem pełnych praw obywatelskich [115]. Atmosfera dojrzała już tak, iż mieszkańców Opolszczyzny należało uczynić pełnoprawnymi obywatelami państwa. Komisja prawno-administracyjna śląsko-dąbrowskiej

[114] „Dziennik Zachodni", nr 11 z 11 I 1946. Ponadto Ministerstwo Ziem Odzyskanych Departament Administracji Publicznej wydało pismo poufne z 19 października 1946 r. w sprawie: Obywatelstwa polskiego osób z małżeństw mieszanych na Ziemiach Odzyskanych. WAP w Katowicach, nr inw. 423.

[115] „Dziennik Zachodni" nr 59 z 1 III 1945; „Trybuna Robotnicza", nr 8 z 8 I 1946.

WRN złożyła propozycję ustawy, która ustalałaby nadanie zweryfikowanym Polakom na Opolszczyźnie obywatelstwa polskiego [116]. Ustawa taka miała regulować również prawo własności gospodarstw rolnych na tych ziemiach.

Ten bardzo istotny wniosek został zgłoszony przez radnego Chmurę i brzmiał on następująco:

„Artykuł 1. Polakom, posiadającym przed dniem 1 września 1939 roku obywatelstwo niemieckie, zamieszkałym na terenach województwa śląsko-dąbrowskiego, które przed powyższą datą należały do Rzeszy niemieckiej, nadaje się obywatelstwo polskie.

Artykuł 2. Do wykonania niniejszej ustawy, określenia osób, którym obywatelstwo nadano oraz trybu nadania obywatelstwa, jak również do stosowania ewentualnych ograniczeń w udzielaniu obywatelstwa polskiego, upoważnia się na mocy artykułu 29 ustawy z dnia 11 września 1944 roku o organizacji i zakresie działania rad narodowych (Dz.U.R.P. Nr 5 poz. 22) Wojewódzką Radę Narodową w Katowicach, które zastosuje ustawę o obywatelstwie Państwa Polskiego z dnia 20 stycznia 1920 roku.

Artykuł 3. Upoważnia się Wojewódzką Radę Narodową w Katowicach do wydania ustawy, regulującej prawo własności na gospodarstwach rolnych na ziemiach wymienionych w artykule 1."

Była również propozycja, aby jeden z członków WRN, będący również posłem do KRN, zreferował powyższą sprawę na plenum KRN.

W dniu 29 III 1946 r. na posiedzeniu Komisji Wyznaniowej i Narodowościowej Krajowej Rady Narodowej, po referacie posła Sokorskiego pt. „Prawne uregulowanie położenia autochtonów pochodzenia polskiego na Ziemiach Zachodnich" zapadła uchwała mówiąca, że sprawa autochtonów pochodzenia polskiego na Ziemiach Odzyskanych dojrzała już do rozstrzygnięcia w płaszczyźnie:

„a. przyznania autochtonom pochodzenia polskiego praw obywatelskich,

b. przyznanie praw obywatelskich winno odbyć się w kilku szybko postępujących etapach:
   1. drogą szerokiej weryfikacji,
   2. drogą wydania zarządzenia o wstrzymaniu wysiedlenia wszystkich związanych bądź związkami rodzinnymi z wyżej wymienionymi grupami autochtonicznymi w najszerszym tego słowa pojęciu,
   3. drogą rozszerzenia już w chwili obecnej praw majątkowych na wyżej wymienione grupy narodowościowe,

[116] „Dziennik Zachodni" nr 59 z 1 III 1946.

4. drogą nadania praw obywatelskich po zakończeniu akcji wysiedleńczej Niemców" [117].

Niewątpliwie zasadnicze znaczenie dla zakończenia akcji weryfikacyjnej na Śląsku Opolskim miały dwa akty prawne o zasięgu ogólnokrajowym, wydane w kwietniu 1946 r.

Pierwszy z nich to zarządzenie ministra Ziem Odzyskanych z 6 kwietnia „W sprawie trybu stwierdzenia przynależności narodowej osób zamieszkałych na obszarze Ziem Odzyskanych". W myśl tego nowego zarządzenia władze administracyjne po wysłuchaniu opinii komisji weryfikacyjnej, miały wydać zaświadczenie stwierdzające przynależność narodową tych osób. „[...] które złożą odpowiedni wniosek i udowodnią swoje polskie pochodzenie lub wykażą łączność z narodem polskim, a ponadto złożą deklarację wierności narodowi i państwu polskiemu". Przytoczone zarządzenie utrzymywało w mocy wszystkie dotychczasowe stwierdzenia polskiej przynależności narodowej. W wypadku gruntownie udokumentowanego zażalenia, przewidziano możliwość zakwestionowania poprzednio uzyskanego stwierdzenia [118].

Ustawa z 28 IV przewidywała, że „[...] prawo obywatelstwa polskiego przysługuje każdej osobie, która przed dniem 1 stycznia 1945 r. miała na obszarze Ziem Odzyskanych stałe miejsce zamieszkania, udowodniła swą polskość przed komisją weryfikacyjną i uzyskała na tej podstawie stwierdzenie swej polskiej narodowości przed właściwą władzą administracyjną I-szej instancji oraz złożyła deklarację wierności narodowi i państwu polskiemu. Dla osób, które nie zostały zweryfikowane w trybie artykułu 1. z przyczyn zasługujących na uwzględnienie, właściwą do stwierdzenia pol-

[117] „Gazeta Robotnicza", nr 123 z 4 V 1946.

[118] „Trybuna Robotnicza" nr 102 z 12 IV 1946. Zob. Nr 5703. II 1949/46 Dz. Urz. M.Z.O. Nr z 1.3.1946. Według § 1 zasięg działania zarządzenia obejmuje „Ziemie Odzyskane na północ i zachód od granicy Państwa sprzed 1 września 1939 r. podlegające polskiej administracji państwowej", a dotyczy ono według § 2 tych osób, które „przed dniem 1 stycznia 1945 roku miały z tytułu obywatelstwa niemieckiego stałe miejsce zamieszkania na obszarze Ziem Odzyskanych."

Pochodzenia polskiego można według § 4 p. a) dowodzić „bądź przy pomocy dowodów osobistych lub aktów stanu cywilnego, bądź może ono wynikać z brzmienia nazwiska lub ze związków pokrewieństwa z Polakami". Łączność z narodem polskim może być według § 4 p. b) udowodniona „przynależnością do organizacji polskich lub udziałem w walce o sprawę polską, względnie wynikać bądź z postawy wewnętrznej i języka, bądź z pielęgnowania w rodzinie polskich obyczajów, bądź ze związku z polską kulturą ludową i życiem Polaków, bądź wreszcie z zewnętrznej postawy w okresie panowania niemieckiego, dowodzącej solidaryzowania się z Polakami przy narażaniu się na osobiste niebezpieczeństwo."

skiej narodowości jest władza administracji ogólnej I-szej instancji ostatniego miejsca zamieszkania" [119].

Ministerstwo Ziem Odzyskanych stało na stanowisku, że chociaż wnioskodawca mógł udowodnić swe pochodzenie polskie, to jednak automatycznie przysługiwało mu prawo zaliczenia się do polskiej narodowości, „[...] gdyż mógł zachowaniem swym wykazać pełne związanie z narodem niemieckim, lub swe wrogie nastawienie w stosunku do polskości" [120].

Kiedy dało się stwierdzić całkowite związanie z narodem polskim mieszkańca Ziem Odzyskanych sprzed 1 stycznia 1945 r., uznawano wówczas, że „Jest Polakiem ze swego ducha, nawet jeśli nie umie udowodnić swego polskiego pochodzenia. I odwrotnie, jego powiązanie z narodem niemieckim dyskwalifikuje go wobec społeczności polskiej, nawet gdy się z niej wywodził. Jeżeli nie stwierdzono faktu związania z narodem niemieckim, to samo wykazanie polskiego pochodzenia wystarcza za dowód polskiej przynależności narodowej." Ministerstwo wyjaśniało również, że władza administracyjna pierwszej instancji praktycznie miała prawo do nadawania obywatelstwa, w przypadku stwierdzenia przez komisję weryfikacyjną polskiej narodowości petenta. Natomiast w przeciwnym wypadku należało odmówić wnioskodawcy potwierdzenia narodowości polskiej. Gdyby natomiast wyszły na jaw okoliczności lub dokumenty nieznane komisji weryfikacyjnej, petent, którego wniosek został odrzucony, miał prawo odwołać się do władzy administracyjnej drugiej instancji. Takie samo prawo miała także komisja weryfikacyjna.

Rozstrzygnięto także kolejną możliwą sytuację konfliktową, „[...] jeżeli [...] władza administracyjna ogólna I-szej instancji uzna, że wbrew żądaniu komisji weryfikacyjnej wystarczą przedstawione przez petenta dowody polskości, to może ona wydać decyzję załatwiającą pozytywnie jego wniosek.

Należy bowiem nadmienić, że ocena dowodów polskości przez komisję weryfikacyjną jest tylko jej opinią, która nie wiąże władzy administracyjnej ogólnej I-szej instancji."

Ministerstwo Ziem Odzyskanych przewidziało również możliwość unieważnienia orzeczenia w sprawie obywatelstwa polskiego w uzasadnionych wypadkach [121]: „[...] decyzja lub poświadczenie w sprawach obywatelstwa może być uchylone lub unieważnione z urzędu lub na wniosek władzy nadzorczej, gdy wydane zostały przez władzę niewłaściwą bądź bez jakiejkolwiek podstawy prawnej, bądź gdy są niewykonalne, bądź wreszcie, gdy

[119] „Dziennik Zachodni", nr 118 z 1 V 1946. Zob. Dz. U.R.P. Nr 15, poz. 106 z r. 1946.

[120] „Dziennik Zachodni", nr 229 z 22 VII 1947.

[121] „Gazeta Ludowa", nr 186 z 10 VII 1947.

zawierają wadę, powodując nieważność na mocy wyraźnego przepisu prawa" [122].

Kto mógł wydać takie orzeczenie unieważniające? Otóż unieważnić poprzednią decyzję władzy administracyjnej ogólnej lub poświadczenia w sprawach obywatelstwa mogła władza, która w tej sprawie wydała decyzję w ostatniej instancji. Należało jednak wznowić postępowanie [123].

Orzeczenie o utracie obywatelstwa następowało wówczas, gdy przesłanki, które posłużyły władzy administracyjnej za podstawę decyzji, były niezgodne z prawdą: „[...] dotyczyć to będzie przypadków przedstawienia stanu faktycznego, niezgodnego z rzeczywistością, posiłkowania się sfałszowanym dokumentem lub świadectwem świadków, przekupstwa, działania w zmowie z członkami komisji weryfikacyjnej itp. Pozbawienie prawa obywatelstwa może nastąpić również, jeżeli ujawnione zostaną istotne okoliczności faktyczne, które istniały już przy stwierdzeniu przez władze polskie narodowości petenta, a które w toku postępowania nie były znane władzy orzekającej" [124].

Zapowiadano przy tym, iż przeciwko świadkom, którzy potwierdzili niezgodny z prawdą stan faktyczny, należało sporządzić doniesienie karne.

Były to wszystko posunięcia przygotowawcze, poprzedzające akt nadania obywatelstwa. Jako pierwsi dokumenty stałego obywatelstwa polskiego otrzymali najwybitniejsi działacze polscy i to w sposób szczególnie uroczysty. Po raz pierwszy taka uroczystość odbyła się w Bytomiu, w sali Teatru Miejskiego, gdzie w marcu 1947 r. wręczono dokumenty 215 Polakom [125]. W ciągu następnych miesięcy nadanie dokumentów obywatelskich objęło całą ludność rodzimą, która została zweryfikowana. W ten sposób zakończyła się ta masowa i prowadzona w trudnych warunkach akcja.

Równocześnie z weryfikacją należało rozwiązać całą gamę problemów, które zresztą sygnalizowaliśmy już w pierwszej części artykułu, tu jednak dokonamy bardziej szczegółowego ich omówienia, gdyż w dużej mierze rzutowały one na postawę ludności rodzimej, a następnie wskażemy kilka zagadnień związanych z powstawaniem nowego społeczeństwa na Opolszczyźnie.

Do kłopotów piekących — jak pisał „Dziennik Zachodni" w sierpniu 1945 r. — należała sprawa byłych żołnierzy niemieckich, Polaków, przebywających w obozach jenieckich. Wojewoda gen. Zawadzki wraz z oficerami marszałka Rokossowskiego zwiedził obozy w Kędzierzynie i Blachowni. Podjęto przy tym szereg ważnych decyzji w związku z Polakami prze-

[122] „Nowiny Opolskie", nr 29—30 z 2 VIII 1947.
[123] Tamże i „Gazeta Ludowa", nr 156 z 10 VII 1947.
[124] „Nowiny Opolskie", nr 29—30 z 2 VII 1947.
[125] „Gazeta Robotnicza", nr 70 z 12 III 1947.

bywającymi w tych obozach. Miały ich zwalniać specjalne komisje ustanowione przez wojewodę gen. Zawadzkiego [126]. Planowano wyjazd tych komisji do obozów w Kędzierzynie, Blachowni, Oświęcimiu i Opolu. Do ich obowiązków należało wyjaśnienie sytuacji narodowej poszczególnych Polaków. Obóz w Łabędach został nawet przekazany władzom polskim.

W celu spopularyzowania tych spraw i objęcia nimi możliwie jak największej liczby ludności, poszczególni starostowie, prezydenci miast i naczelnicy gmin mieli przedstawić w Wydziale Społeczno-Politycznym Urzędu Wojewódzkiego opinie i wnioski dotyczące tych obywateli, którzy przebywali w obozach, a za polskość ich mogli gwarantować.

Już 6 VIII 1945 r. wyjechały do obozów w Blachowni, Kędzierzynie i Łabędach 4 komisje z odpowiednimi upoważnieniami i zarządzeniami podpisanymi przez wojewodę śląsko-dąbrowskiego, gen. dyw. A. Zawadzkiego, oraz pełnomocnika Rady Wojennej Północnej Grupy Wojsk, gen. por. Ozimina, dla zbadania spraw znajdujących się tam Polaków i zwolnienia ich. W tym początkowym okresie zwolniono w Kędzierzynie z górą 600 Polaków, w Blachowni około 400, Łabędach około 600, Kluczborku 300. W Opolu rozpoczęto prace przygotowawcze, podobnie było w Oświęcimiu, gdzie akcja zwolnienia miała objąć kilka tysięcy Polaków [127]. Specjalne komisje wysyłane przez wojewodę Zawadzkiego działały także w szpitalach wśród rannych i chorych. Tam na miejscu komisje segregowały jeńców i weryfikowały Polaków, którzy stopniowo byli zwalniani. Oczywiście każdy poszczekólny wypadek musiał być dokładnie zbadany, gdyż i Niemcy próbowali się w ten sposób wydostać na wolność. I tak np. 25 sierpnia wyjechała taka komisja do radzieckiego szpitala wojskowego w Bytomiu, aby uzyskać zwolnienie przebywających tam Polaków.

We wrześniu „Trybuna Robotnicza" informowała, iż po wielu zabiegach udało się doprowadzić do końca sprawę rozładowania obozów z więźniów polskiej i innej narodowości. Z obozów tych zwolniono 4460 Polaków [128].

---

[126] „Dziennik Zachodni", nr 169 z 4 VIII 1945.

[127] „Trybuna Robotnicza", nr 179 z 26 VIII 1945. A. Zawadzki, *Notatki i przemówienia...*, op.cit., s. 42 pod datą 31 VII i 1 i 2 VIII 1945 r. pisze: „Objazd z (J.M. — gen. pułk. Trubnikowem, gen. lejt. Oziminem) [...] grupę oficerów Armii Czerwonej powiatów prudnickiego, nyskiego, grodkowskiego i kozielskiego wraz ze zwiedzeniem obozów w Blachowni i Kędzierzynie."

[128] „Gazeta Robotnicza", nr 162 z 11 IX 1945. Zob. J. Gołębiowski *Pierwsze lata...*, op.cit., s. 207 i nast. „Do połowy sierpnia zwolniono łącznie około 1700 osób. Jednocześnie przystąpiono do weryfikowania Ślązaków, znajdujących się w obozach położonych poza terenem województwa. Pierwszym transportem wróciło do swych domów około 2000 osób."

Z inicjatywy przewodniczącego WRN w Katowicach Karola Tkocza w porozumieniu z kierownictwem Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, mjr Słomińskim, została utworzona Komisja Kontrolna Kwalifikacyjna do zwalniania z obozów Polaków. W skład komisji weszli: St. Jabłoński, członek WRN, L. Chwostek, członek WRN, St. Wieczorek, delegat Wydziału Społeczno-Politycznego, por. W. Kazimierski, delegat Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa i F. Flanczewski, delegat CZPW, przedstawiciel Sądu Specjalnego, przedstawiciel prokuratury [129]. Komisja ta w 1946 r. przeprowadziła kontrolę w Katowickim i Chorzowskim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego, gdzie jeńcy pracowali, „Uznając po gruntownym badaniu w Zjednoczeniu Katowickim 150 osób za Polaków, zaś w Chorzowskim Zjednoczeniu 280" [130]. Przed zwolnieniem jeńcy ci zostali dokładnie poinformowani przez przewodniczącego Komisji o obowiązkach, które na nich ciążą, jako na obywatelach państwa polskiego i o odpowiedzialności, jaka na nich spoczywa w wypadku jakichkolwiek uchybień niegodnych Polaka. Zwolnionych zaopatrzyły poszczególne Zjednoczenia w żywność i pieniądze potrzebne na powrót do miejsc ich zamieszkania [131]. Następnie po przesłuchaniach dalszych z ilości około 3 tysięcy jańców niemieckich narodowości polskiej zwolniono 960 osób [132]. Według sprawozdania, jakie złożył przewodniczący komisji ob. Jabłoński w czasie obrad WRN, za okres od 30 I 1946 r. do 1 IV, zwolniono z obozów jeńców podległych Zjednoczeniom Przemysłu Węglowego 1836 osób, po zlustrowaniu 64 obozów [133].

W czasie dyskusji, jaka się wywiązała na jednym z posiedzeń WRN w Katowicach, prokurator Dobromęski podkreślił, „[...] że początkowo [...] komisja zwalniała również poszukiwanych przez poszczególnych prokuratorów, a należących poprzednio do SS, względnie SA, ale obecnie pomyłki są wykluczone całkowicie przez zastosowanie procedury polegającej na tym, że zweryfikowany jeniec czeka na sprawdzenie, czy prokuratorzy na terenie Polski przypadkowo nie mają jakichś zastrzeżeń przeciwko zweryfikowanym [...]". Był to przejaw troski władz o to, aby przywrócić Polsce ludność polską, a zarazem, by wrogie elementy nie przeniknęły do polskiej społeczności.

[129] „Trybuna Robotnicza", nr 32 z 1 II 1946. Komisja ta, jak pisze J. Gołębiowski, została powołana 20 grudnia 1945 r.

[130] „Gazeta Robotnicza", nr 48 z 17 II 1946; „Trybuna Robotnicza" nr 47 z 17 II 1946.

[131] „Gazeta Robotnicza" nr 48 z 17 III 1946.

[132] „Trybuna Robotnicza" nr 59 z 1 III 1946.

[133] „Gazeta Robotnicza" nr 91 z 1 IV 1946. J. Gołębiowski, tamże, pisze: „W wyniku przesłuchania 26 tys. jeńców i aresztowanych zwolniono ogółem ponad 10 tys. osób — przeważnie górników i hutników, którzy powrócili do normalnego życia. Jesienią 1946 r. problem jeńców został w zasadzie rozwiązany."

Kolejnym zabiegiem, który spotkał się z wdzięcznością Opolan, były starania o powrót ludności rodzimej znajdującej się w tym czasie poza granicami państwa polskiego. W tej sprawie w marcu 1946 r. na posiedzeniu Komisji Poselskiej Krajowej Rady Narodowej zapadła uchwała, aby powołać po uprzednim uzgodnieniu z właściwymi rządami komisje weryfikacyjne na obszarze Niemiec i Związku Radzieckiego dla przeprowadzenia weryfikacji osób wywiezionych omyłkowo [134]. Polski Związek Zachodni przeprowadził na terenie Opolszczyzny taką rejestrację, która dała 6358 nazwisk. Skierowano partię rejestrów na ręce właściwych czynników sądowych [135]. Akcja PZZ spotkała się z dużym uznaniem i poparciem ze strony władz państwowych i całego społeczeństwa. O rezultatach tej działalności informowały „Nowiny Opolskie" podając, iż „W ostatnich dniach zostało zwolnionych z obozów w Złotowie (Pomorze) ponad 1200 Opolan uwięzionych w ubiegłym roku na wiosnę wskutek fałszywego doniesienia ze strony tajnej organizacji niemieckiej »Freies Deutschland«".

Władze zdawały sobie sprawę z trudnego położenia ludności rodzimej i dlatego też podejmowano próby udzielania jej pomocy materialnej. I tak np. 3 VIII 1946 r. z inicjatywy A. Zawadzkiego odbyła się konferencja przy współudziale delegatów Polskiego Związku Zachodniego, Komitetu Opieki Społecznej, Wydziału Społeczno-Politycznego i Wydziału Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego, poświęcona aktualnym zagadnieniom z dziedziny opieki społecznej. Przewodniczący konferencji wicewojewoda płk Ziętek podkreślił konieczność przyjścia z pomocą tysiącom rodzin ze Śląska Opolskiego. Uchwały konferencji zobowiązały do wyasygnowania z funduszów Komitetu Pomocy Społecznej kwoty 2 mln zł na doraźne zapomogi oraz przekazania 175 bel odzieży i 20 kartonów obuwia [136]. Po-

[134] „Gazeta Robotnicza", nr 122 z 4 V 1946. J. Gołębiowski, tamże, stwierdza: „Pozostała jedynie do uregulowania sprawa byłych mieszkańców Śląska, znajdujących się w obozach poza granicami kraju. Większość ich wróciła dopiero w ciągu 1947 r."

[135] „Nowiny Opolskie" nr 5 z 25 VIII 1946. W tej sprawie występował również Związek Weteranów Powstań Śląskich i jak pisze H. Rechowicz, *Pierwsze wybory...*, op.cit., s. 68 „w sierpniu 1946 roku udała się do Warszawy delegacja Związku Weteranów Powstań Śląskich z płk. Jerzym Ziętkiem na czele. Delegację przyjęli: marszałek Michał Rola-Żymierski, premier Edward Osóbka-Morawski, wicepremier i minister ZO — Wł. Gomułka, minister aprowizacji Jerzy Sztachelski i minister Opieki Społecznej Adam Karyłowicz. [...] Związek interesował się nie tylko sprawami swoich członków, ale wykazywał godną uwagi inicjatywę w sprawie ludności śląskiej. Np. w rezolucji uchwalonej na Zjeździe Powstańców Śląskich w Bytomiu zwracał się do Rządu o interwencję w sprawie zwolnienia Polaków spośród ludności autochtonicznej pomyłkowo internowanych do Związku Radzieckiego."

[136] Tamże. „Dziennik Zachodni", nr 215 z 7 VIII 1946. Kwestię pomocy materialnej dla ludności Opolszczyzny przedstawia także N. Kołomejczyk, *Ziemie Zachodnie...*, op.cit., s. 158.

nadto zdecydowano wystąpić do Ministerstwa Aprowizacji i Handlu o przyznanie dla grupy rodzin pozbawionych opiekunów wyższych norm żywnościowych, a do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej i Ziem Odzyskanych o przyznanie subwencji pieniężnych [137].

Do unormowania sytuacji i polepszenia położenia ludności polskiej, mieszkańców Śląska Opolskiego, zmierzało również rozporządzenie Ministerstwa Przemysłu regulujące sprawy ważności dyplomów mistrzowskich i czeladniczych oraz innych spraw [138]. Zarządzenie takie dotyczyło Polaków, byłych obywateli niemieckich, którzy już przeszli weryfikację. W tej sytuacji „[...] posiadane przez nich dyplomy mistrzowskie i czeladnicze oraz inne prawa nabyte należy uważać za równoznaczne z odnośnymi dyplomami i prawami polskimi. Osobom tym można wystawić zastępcze dokumenty polskie."

Wychodzono również naprzeciw interesom młodych ludzi, rekrutujących się z ludności rodzimej. W 1946 r. Kuratorium Okręgu Szkolnego Śląsko-Dąbrowskiego w Katowicach poleciło dyrekcjom szkół średnich ogólnokształcących prowadzenie akcji werbowania zweryfikowanej młodzieży do szkół średnich, aby umożliwić jej dalsze kształcenie się w polskiej szkole [139]. O następnym kroku w tej sprawie pisał w marcu 1947 r. „Dziennik Zachodni", informując, iż wszyscy zweryfikowani mieszkańcy Ziem Odzyskanych, którzy ukończyli 18 rok życia i uczęszczali przed rokiem 1945 do szkoły powszechnej niemieckiej, szkoły średniej ogólnokształcącej lub zakładu kształcenia nauczycieli, mieli prawo „[...] Do weryfikacji świadectw ukończenia tych szkół i uzyskania świadectwa ukończenia odpowiednich szkół polskich na podstawie egzaminów uzupełnia-

[137] „Nowiny Opolskie, nr 5 z 25 VIII 1946. W przemówieniu wygłoszonym na posiedzeniu WRN w Katowicach w dniu 30 września 1946 r. A. Zawadzki poinformował między innymi o rozdysponowaniu funduszu pomocy ofiarom hitlerowskiego terroru w wysokości 38 317 899,25 zł. Oto niektóre z charakterystycznych danych (*Notatki i przemówienia*..., s. 193—194): „Starostwa powiatowe i zarządy miejskie na zapomogi dla powracających z obozów koncentracyjnych... 5 300 000 zł. Zapomogi indywidualne dla ofiar terroru hitlerowskiego, proponowane przez Wydział Opieki Społecznej... 2 516 224,25 zł. 3. Związek Weteranów Powstań Śląskich na zapomogi dla wdów i sierot po poległych powstańcach... 1 000 000 zł. [...] 6. Więźniarki z Gliwic — subwencja na opłacenie udziału w spółdzielni pracy za powracające z obozów koncentracyjnych... 680 000 zł [...] 8. Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci— subwencja na opiekę nad dziećmi pozbawionymi rodziców i zakładanie domów dziecka... 4 800 000 zł [...] 16. Związek Weteranów Powstań Śląskich na sanatorium w Jastrzębiu — Zdroju dla uczestników powstań Śląskich i inwalidów wojennych... 350 000 zł [...] 18. Polski Czerwony Krzyż Okręg Śląsko-Dąbrowski w Katowicach na remont budynków domów dziecka, w których znajdą pomieszczenia dzieci polskie wracające z Niemiec... 200 000 zł."

[138] „Nowiny Opolskie", nr 15 z 17 XI 1946.

[139] „Dziennik Zachodni", nr 108 z 19 IV 1946.

jących. Egzaminy obejmują: język polski, historię Polski, geografię Polski" [140].

O rodzimych mieszkańcach Opolszczyzny A. Zawadzki wyrażał następującą opinię: „Ludność Ziem Zachodnich nie ma może świadomości narodowej, ma jednakże tradycje, które wyrażają się w mowie, zwyczajach, pamiątkach przechowywanych latami na dnie skrzynek. Jeżeli ten lud potrafimy pozyskać, to stanie on się głęboko patriotycznym elementem wdzięcznym swemu narodowi i ojczyźnie za to, że ich pozyskały" [141]. Według oceny dyr. Instytutu Śląskiego dr. Lutmana, ludność rodzima po zakończeniu działań wojennych nie czuła się jeszcze jak u siebie w domu [142]. Do Ministerstwa Ziem Odzyskanych napływały systematycznie zażalenia, iż władze lokalne nadal niejednokrotnie kwestionowały obywatelstwo rodzimej ludności polskiej [143]. Głównie utożsamiano rodzimą ludność wyznania ewangelickiego z Niemcami, co było często podyktowane chęcią zawładnięcia jej majątkiem.

Aby położył temu kres, Ministerstwo Ziem Odzyskanych poleciło wojewodom stosować przykładne i surowe represje służbowe w stosunku do tych funkcjonariuszy, którzy mieli niewłaściwy stosunek do polskiej ludności od wieków tu osiadłej. „Polecono kierować na drogę prokuratorskiego dochodzenia wszystkie podobne przypadki.

Tak samo też traktowane będą wszelkie przypadki fałszywego oskarżenia o współpracę z władzami hitlerowskimi oraz wypadki fałszywych zeznań.

---

[140] „Dziennik Zachodni", nr 160 z 14 VI 1947.

[141] „Trybuna Robotnicza", nr 244 z 27 X 1945.

[142] „Trybuna Robotnicza", nr 82 z 17 V 1945.

[143] „Dziennik Zachodni" nr 160 z 14 VI 1947. Zagadnienie to znalazło odzwierciedlenie w okólniku MZO nr 39/47 z dnia 5 marca 1947 r. WAP w Katowicach, UWŚl/Społ.-Polit., nr inw. 423: „Bez przerwy nadchodzące z obszaru Ziem Odzyskanych zażalenia wskazują, iż pomimo wejścia w życie ustawy z dnia 28 kwietnia 1946 r. o obywatelstwie Państwa Polskiego osób stale zamieszkałych na obszarze Ziem Odzyskanych oraz pomimo licznych wypowiedzi najwyższych czynników państwowych i społecznych — wciąż jeszcze podległe im władze administracji terytorialnej nie rozumieją należycie znaczenia i skutków tego doniosłego dla Państwa Polskiego aktu ustawodawczego.

I tak bardzo często wprowadza się praktyczne rozróżnienie pomiędzy ludnością osiadłą na Ziemiach Odzyskanych, dzieląc ją na tzw. autochtonów lub zweryfikowanych i osadników, przy czym, o ile w stosunku do tych ostatnich nikt nie podnosi żadnych obiekcji co do ich obywatelstwa, o tyle obywatelstwo polskiej ludności od wieków tam osiadłej, jest przy każdej prawie sposobności poddawane w wątpliwość. [...] lekkomyślne utożsamianie tej ludności, zwłaszcza wyznania ewangelickiego, z Niemcami stało się już prawie nagminnym zjawiskiem..."

Nie będzie się też uważać za wiarygodne zeznanie osób zainteresowanych majątkowo w niekorzystnym rozstrzygnięciu sprawy osoby ubiegającej się o obywatelstwo."

Zagadnieniem ogromnej wagi było stworzenie jednolitego społeczeństwa na Ziemiach Odzyskanych. Kiedy akcja weryfikacji była na ukończeniu, można było rozwiązać problem własności gospodarstw, co miało kolosalne znaczenie dla układu wzajemnych stosunków między ludnością rodzimą a napływową na Opolszczyźnie. Tarcia między tymi grupami ludności narastały zaraz po wyzwoleniu, gdyż za posuwającym się frontem ciągnęli na Opolszczyznę osadnicy, którzy początkowo zajmowali gospodarstwa poniemieckie. W krótkim jednak czasie brakło gospodarstw porzuconych przez dawnych właścicieli i zaczęto zajmować majątki ludności oczekującej na zweryfikowanie. Konflikty potęgowały jeszcze wszelkiego rodzaju uprzedzenia dzielnicowe zrodzone w poprzednich latach. W związku z tym w sierpniu 1945 r. „Gazeta Robotnicza" pisała: „Obecnie w gminie (Michałkowice) pracują krewni SS-manów, żaden Polak tam nic nie załatwi, choćby sobie nogi ulatał, bo jak powiedział jeden pan G. żaden gorol z Polski, ani pyra poznańska nic nie dostanie" [144].

W tym trudnym okresie prasa próbowała oddziaływać i uświadamiać skłócone strony, żyjące niejednokrotnie pod jednym dachem. „Gazeta Robotnicza" w listopadzie 1945 r. zwracała uwagę, że akcja weryfikacyjna nie ma na celu obdarzenia obywatelstwem człowieka nowego, któremu polskie obywatelstwo jest w tej chwili potrzebne dla ochrony własnych interesów, ale przywrócenie obywatelstwa ludności, która mimo wielowiekowego przebywania pod jarzmem germanizmu, polskości swojej nie zatraciła. „Tym ludziom, którzy dzięki swej niezłomnej postawie zachowali dla Polski Śląsk, często rzucamy w twarz obelgę, nazywając ich Niemcami. Czynimy tak dlatego, że razi nas nieraz ich mowa i naleciałości niemieckie. Jakież to niesprawiedliwe i krzywdzące. [...]. A przecież w czasie, gdy repatriant zza Buga żył w państwie polskim, czytał książki polskie, uczęszczał na polskie nabożeństwa i posyłał dzieci do polskiej szkoły, Ślązak przeżywał okres okrutnego terroru hitlerowskiego i nie wolno mu było odezwać się po polsku. Te rzeczy trzeba rozumieć, pojąć, że wszyscy je-

[144] „Gazeta Robotnicza", nr 128 z 8 VIII 1945. Zob. J. Gołębiowski, *Pierwsze lata*..., op. cit., s. 199.

„Wśród większości osadników i repatriantów panowało przekonanie, że każdy człowiek napotykany na nowo odzyskanych ziemiach jest Niemcem, chociażby nawet mówił po polsku. Gwara śląska, różniąca się bardzo od języka używanego przez ludność przybyłą z innych regionów kraju, uważana było często wręcz za dowód obcego pochodzenia. Podobnie traktowano udział w armii niemieckiej, posyłanie dzieci do niemieckiej szkoły itp. Pożywką dla istnienia, a nawet celowego głoszenia tego rodzaju poglądów było wyczerpanie się, począwszy od lata 1945 r. chłonności osadniczej Śląska Opolskiego."

steśmy synami jednej matki, obywatelami jednego państwa. Naszym wspólnym obowiązkiem jest stanąć do uczciwej pracy, do wielkiego dzieła odbudowy Polski na Ziemiach Zachodnich" [145].

W celu normalizacji sytuacji z dniem 1 X 1945 r. zamknięto obszar Śląska Opolskiego dla osadnictwa wiejskiego. Wojewoda, gen. dyw. A. Zawadzki postulował przeprowadzenie szeregu zebrań ludności miejscowej z udziałem repatriantów, aby wyjaśnić, że poszczególne wypadki nadużyć, niedociągnięć i nieporozumień stanowiły wypaczenie linii politycznej rządu polskiego. Chodziło o to, aby wzbudzić zaufanie jednych do drugich i przełamać opory psychiczne [146].

Wspominaliśmy już wcześniej o utworzeniu Wojewódzkiej Obywatelskiej Komisji dla spraw weryfikacji i osadnictwa na Śląsku Opolskim. Komisja ta stawiała sobie także zadania w kwestii normalizacji wzajemnych stosunków między ludnością miejscową a napływową. „Dziennik Zachodni" pisał: „Rozwiązywanie tych spraw musi iść po linii sprawiedliwej obrony interesów zarówno tamtejszych Polaków, jak i repatriantów, bo jedni i drudzy są prawowitymi gospodarzami tej ziemi. Chodzi również o usunięcie nieporozumień między obydwoma grupami tak, aby powstała jednolita polska społeczność" [147].

W myśl ustaleń komisji spory miały być rozstrzygane polubownie, na terenie gromady, lub też w specjalnych komisjach, wybieranych w połowie spośród miejscowych obywateli, a w połowie z reprezentantów komisji gminnych i powiatowych, do których pokrzywdzeni mogli składać skargi, z kolei przekazywane starostom lub też Komisji Wojewódzkiej do załatwienia [148].

Komisje Obywatelskie miały być również utworzone przy radach gromadzkich (w składzie 2—3 osób), gminnych (6—8 osób), oraz powiatowych (8—12 osób). Członkowie ich mieli się rekrutować w 50% z ludności miejscowej, a w 50% z ludności napływowej. W skład komisji powiatowych, powoływanych przez starostów, mieli wchodzić delegaci z gmin i danego

[145] „Gazeta Robotnicza" nr 230 z 18 XI 1945.

[146] „Trybuna Robotnicza" nr 244 z 21 X 1945. Zob. A. Zawadzki, *Notatki i przemówienia*..., op. cit., s. 141 i nast." [...] trzeba też będzie pewnego czasu, by ułożyły się nastroje repatriantów, wynikłe z ich własnych przeżyć.

Trzeba będzie pewnego czasu, by poszło w zapomnienie uczucie krzywdy wśród znacznej części miejscowej ludności polskiej. Nie było jeszcze w Polsce rządów, które by miały tyle trudności do pokonania, ile ich mają rządy młodej, zmartwychwstałej w nowej treści społeczno-politycznej, po latach niewoli, Polski Demokratycznej [...] A w tych trudnościach — bodaj największe jest opanowanie, repolonizacja, zagospodarowanie Ziem Odzyskanych, prawidłowe ułożenie od podstaw kształtowania się na nich jednolitego polskiego społeczeństwa."

[147] „Dziennik Zachodni", nr 281 z 24 XI 1945.

[148] Tamże. „Gazeta Robotnicza", nr 236 z 24 X 1945.

miasta powiatowego. W warunkach, kiedy gminę zamieszkiwali tylko osadnicy, wysyłano jednego delegata, gdy zaś obok repatriantów mieszkańcami byli także zweryfikowani Polacy, wysyłano dwóch delegatów.

W grudniu 1945 r. „Dziennik Zachodni" donosił, że w związku ze zdarzającymi się często nieporozumieniami między ludnością zamieszkałą obecnie na terenie Śląska Opolskiego wojewoda śląsko-dąbrowski wydał zarządzenie powołania do życia gromadzkich, gminnych i powiatowych Komisji Obywatelskich [149]. Według opinii prasy, zadania tych komisji wyglądały następująco: rozpatrywać postulaty ludności, uwzględniać je drogą polubownego rozjemstwa, uwzględniając słuszne interesy obu stron. Usuwać wzajemną nieufność i brak zrozumienia, opracowywać wniosek i opinie do właściwych władz. Członkami mogli być wybrani Polacy, cieszący się nieposzlakowaną opinią i zaufaniem obu grup ludności. Polski Związek Zachodni, przy współudziale partii, związków zawodowych i organizacji młodzieżowych, miał kierować wyborami do tych komisji.

Były i inne przedsięwzięcia mające na celu integrację społeczeństwa, niekiedy organizowane oddolnie, w sposób niejako spontaniczny. Jednym z przykładów tego rodzaju było zebranie, które odbyło się 15 grudnia 1945 r. w Biskupicach. Na zebranie przybyli przedstawiciele wojewódzkiej komisji weryfikacyjnej: Wolf i Markiewicz oraz prezydent miasta Zabrza P. Dubiel. Uchwalono wówczas rezolucję następującej treści: „Uczestnicy zebrania informacyjnego w sprawie weryfikacji ludności miejscowej w dniu 15 grudnia w Biskupicach postanawiają dla wspólnego dobra ludności polskiej i państwa zgodnie współpracować w akcji usuwania elementu niemieckiego a przez zaniechanie różnic dzielnicowych, drogą braterskiego współżycia, stworzyć na tym terenie typ wartościowego obywatela, świadomego ważności i zadań, jakie na niego w tych dziejowych czasach nakłada państwo" [150].

Normalizacja stosunków między ludnością napływową a rodzimą przybrała szersze rozmiary w r. 1946. Jak już wspominaliśmy, główną przeszkodą na drodze do zgodnego współżycia było wspólne zamieszkiwanie większości gospodarstw przez ludność rodzimą i osadników. Wskutek zweryfikowania się pewnej liczby mieszkańców, repatrianci zmuszeni byli przenieść się na inne gospodarstwa. W tej sytuacji, jak pisał „Dziennik Zachodni" biorąc za przykład powiat niemodliński, kością niezgody był brak inwentarza żywego. Po zweryfikowaniu należało zwrócić ludności majątek ruchomy i nieruchomy. Z drugiej strony repatrianci, którzy po-

[149] „Dziennik Zachodni", nr 300 z 13 XII 1945. Z. Izdebski, *Podstawy weryfikacji...*, s. 33 pisze: „Ponadto zostaną powołane obywatelskie komitety gminne, złożone w połowie z ludności miejscowej, a w połowie z repatriantów, które niezależnie od komisji weryfikacyjnych będą układać wzajemne współżycie obu tych elemeńów."

[150] „Gazeta Robotnicza", nr 266 z 24—26 XII 1945.

zostawili swój inwentarz na Wschodzie, w tych warunkach pozostaliby bez inwentarza żywego i narzędzi rolniczych.

Przedstawiciel Wojewódzkiego Urzędu w Katowicach przyrzekł ten stan rzeczy przedstawić wojewodzie A. Zawadzkiemu, „który niewątpliwie w zrozumieniu ciężkich warunków miejscowych, sprawę zwiększenia inwentarza żywego załatwić z korzyścią dla powiatu niemodlińskiego" [151].

Wskutek weryfikacji wytworzyła się pewna nadwyżka osadników i repatriantów, którzy mieli być przesunięci z powiatu kluczborskiego, strzeleckiego, kozielskiego, prudnickiego i niemodlińskiego. Na akcję tę, którą kierował PUR, Ministerstwo Ziem Odzyskanych przyznało kwotę 18 milionów złotych [152].

Słuszną dotychczasową politykę władz wojewódzkich, zmierzającą do wytworzenia sabilizacji i jednolitego społeczeństwa, potwierdził dekret z 6 września 1946 r. o ustroju rolnym i osadnictwie na obszarze Ziem

---

[151] „Dziennik Zachodni", nr 120 z 3 V 1946. S. Banasiak, *Działalność Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w latach 1945—1947*, Poznań 1963, na str. 15—16 stwierdza: „Przeludnienie i wielkie trudności powstające przy rozlokowywaniu repatriantów uniemożliwiały również spełnienie niektórych zobowiązań wobec repatriantów, jakie PKWN gwarantował w umowach repatriacyjnych. Osobom wyjeżdżającym z ZSRR do Polski i z Polski do ZSRR przysługiwały ulgi i uprawnienia:

1. Anulowanie wszelkich zaległości dotyczących dostaw w naturze, podatków i opłat ubezpieczeniowych.
2. W wypadku, gdy repatriant przekaże swe plony państwu w miejscu, z którego wyjeżdża, druga strona układająca się zobowiązana była zwrócić mu przekazane plony w tej samej ilości w miejscu osiedlenia.
3. Zwolnienie od wszystkich państwowych podatków i opłat ubezpieczeniowych.
4. Repatriantom przysługiwała na miejscu osiedlenia pożyczka pieniężna na zagospodarowanie się w wysokości 5000 rubli w ZSRR, lub ta sama kwota w złotych w Polsce na jedno gospodarstwo. Miał to być kredyt zwrotny, spłacony w ciągu 5 lat. [...] umowy postanawiały, że w miejscu osiedlenia, repatrianci otrzymają również grunty zasiane oziminą, w miarę możliwości w tym rozmiarze. [...]. Umowy przewidywały, że wartość ruchomego i nieruchomego dobytku pozostawionego przez repatriantów z wyjątkiem ziemi, zostanie zwrócona repatriantom według ubezpieczeniowej oceny zgodnie z ustawami obowiązującymi w Polsce i odpowiednio w układających się republikach radzieckich."

[152] „Nowiny Opolskie", nr 3 z 14 VII 1946. W sprawie przesiedleń osadników i repatriantów oraz w sprawie przydzielania im pomocy mówił w swoim przemówieniu z 30 IX 1946 r. A. Zawadzki. Zob. *Notatki i przemówienia*..., op. cit., s. 179 i nast. „Pozostała jeszcze znaczna liczba repatriantów wiejskich, nie osiedlonych, a zakwaterowanych bądź w schroniskach PUR-u, bądź u ludności miejscowej na wsi. Pewna liczba repatriantów utraciła pierwotnie przydzielone obiekty rolne na skutek weryfikacji ludności miejscowej, na dzień 1 kwietnia br. mieliśmy 9158 takich rodzin.

Dzięki wytężonej pracy, z zastosowaniem wszystkich sposobów i środków, nadmiar repatriantów zredukowaliśmy na dzień 21 września 1946 roku do 3086 rodzin.

Odzyskanych i byłego Wolnego Miasta Gdańska [153]. Zgodnie z 41 artykułem tego dekretu „[...]. Osadnik pozostaje na przydzielonym mu przez władze osiedleńcze gospodarstwie autochtona w tych wszystkich wypadkach, gdy zostało ono opuszczone zarówno przez właściciela, jak i osoby reprezentujące jego prawa. Obowiązek przesiedlenia dotyczy zatem tylko osadników i to zarówno repatriantów jak i przesiedleńców, zajmujących gospodarstwa, na których pozostali właściciele autochtoni, względnie ich rodziny. Fakt pozostania przez właściciela gospodarstwa na miejscu zamieszkania, daje podstawę do mniemania, że jego skrystalizowane poczucie narodowe i brak powodów do obawy przed nadejściem wojsk wyzwoleńczych i władz polskich były decydującym momentem, który skłonił go do tego kroku [...].

Autochtoni, których gospodarstwa zostały w sposób ostateczny rozdysponowane na rzecz osiedleńców, mają prawo do odpowiedniego odszkodowania w naturze, w drodze bezpłatnego nadania im gospodarstwa lub działki z zapasu ziemi przeznaczonego na cele osiedleńcze..."

Opracowane zostały zasady i tryb rozrachunku w związku z opuszczeniem gospodarstw. Zapewniono osadnikom udział w plonach, proporcjonalnie do wkładu pracy. Uzyskano także kredyty na zapomogi dla przesiedlających się rodzin.

„Gazeta Robotnicza" w atmosferze regulacji stosunków na wsi opolskiej już w marcu 1946 r. podała wiadomość, iż w powiecie Głubczyce znajdowało się około 160 gospodarstw rolnych, zarezerwowanych dla repatriantów zamieszkałych wspólnie ze zweryfikowanymi [154]. Był to sygnał wskazujący na istnienie wolnych gospodarstw, które można obsadzić. Z reguły ludność z konieczności przeznaczona do przesiedlenia z zajmowanych gospodarstw, nie chciała wyjeżdżać pojedynczo. Repatrianci decydowali się na wyjazdy tak jak przybyli, tzn. gromadnie.

A zatem rozładowaliśmy 6072 rodziny. Z tego przesiedliliśmy poza obrąb województwa (Dolny Śląsk, Ziemia Lubuska i Pomorze Zachodnie) 4520 rodzin; w obrębie województwa osiedliliśmy na działkach z parcelacji majątków 550 rodzin, a 1002 rodziny na gospodarstwach odebranych osobom nieprawnie je posiadającym, na wspólnych większych gospodarstwach częściowo zrujnowanych. [...] Ministerstwo Ziem Odzyskanych przeznaczyło kredyt w wysokości 18 000 000 zł, dla udzielenia repatriantom, opuszczającym tereny naszego województwa, zasiłków w wysokości 5000 zł na rodzinę."

[153] „Dziennik Zachodni", nr 277 z 8 X 1946. Por. S. Banasiak, *Działalność...*, op.cit., s. 212.

[154] „Gazeta Robotnicza", nr 70 z 14 III 1946. A. Zawadzki w *Notatkach i przemówieniach...*, op.cit., s. 181 sygnalizował: „[...] w toku jest akcja przenoszenia z powiatu strzeleckiego do powiatu grodkowskiego oraz z powiatu kluczborskiego do powiatu głubczyckiego, przy czym w tym ostatnim powinien starosta przydzielić osiedlającym się po jednym koniu i krowie na każdą zagrodę."

W 1947 r. można było zaobserwować na Opolszczyźnie szeroką akcję zwracania gospodarstw zweryfikowanym. Już w styczniu „Dziennik Zachodni" i „Gazeta Ludowa" pisały w tej sprawie, biorąc za przykład powiat Olesno. Gospodarze miejscowi, zweryfikowani jako Polacy, odzyskiwali automatycznie pełne prawo własności w odniesieniu do gospodarstw, na których jeszcze przed weryfikacją osadzono rodziny repatrianckie. Na terenie wspomnianego powiatu zwrócono wtedy 122 gospodarstwa, a do załatwienia pozostało 198 podań. Przewidywano, że trzeba będzie przesiedlić co najmniej 100 rodzin repatrianckich [155].

Na dzień 9 marca 1947 r. z gospodarstw zweryfikowanych Opolan zabrano około 8 tysięcy rodzin osadniczych. Oddano im do dyspozycji gospodarstwa poniemieckie i działki parcelacyjne na Opolszczyźnie, lub osiedlono na wolnej ziemi innych województw [156]. Według oceny „Trybuny Robotniczej" pozostało jeszcze wprawdzie ponad 2 tys. takich rodzin, ale problem ten miał być w niedługim czasie całkowicie rozwiązany.

Chodziło o jak najszybsze uregulowanie spraw spornych, dlatego też już w maju 1947 r. spotkaliśmy się ze zjawiskiem rejestracji pretensji autochtonów. I tak władze powiatowe w Bytomiu zarządziły przeprowadzenie na podległym sobie terenie ostatecznej rejestracji pretensji ludności autochtonicznej do gospodarstw zajętych przez osadników i repatriantów. „Rejestracja ma być ukończona do 30 czerwca br., po tym terminie specjalne komisje, w których skład wchodzą przedstawiciele Powiatowej Rady Narodowej, rozpatrzą ostatecznie wszystkie sprawy sporu, istniejące między osadnikami i autochtonami" [157]. Na terenie powiatu bytomskiego szacowano około 30 spraw spornych tego typu, czekających na rozstrzyg-

---

[155] „Dziennik Zachodni", nr 22 z 23 I 1947; „Gazeta Ludowa" nr 22 z 24 I 1947. Według oceny A. Zawadzkiego, *Notatki i przemówienia...*, op.cit., s. 179 nadmiar repatriantów — 3086 rodzin (J.M. — na dzień 30 września 1946 r.) przedstawiał się następująco:

„Koźle	452	Olesno	86
Opole	481	Gliwice	74
Prudnik	518	Racibórz	255
Strzelce	476	Niemodlin	136"
Kluczbork	608		

[156] „Trybuna Robotnicza", nr 142 z 27 V 1947.

[157] „Dziennik Zachodni", nr 142 z 27 V 1947. A. Zawadzki, *Notatki i przemówienia...*, op.cit., s. 180, pisze: „powołałem zarządzeniem z dnia 23 sierpnia 1946 roku wojewódzką i powiatową komisję do osiedlania nadwyżek repatriantów. W skład powiatowych komisji wchodzą: 1. starosta, 2. przewodniczący powiatowej rady narodowej, 3. kierownik Referatu Osiedleńczego, 4. komisarz ziemski, 5. naczelnik powiatowego oddziału PZR-u, 6. powiatowy pełnomocnik DOW lub prezes Związku Osadników Wojskowych, 7. przedstawiciel ludności tubylczej.

Skład komisji wojewódzkie jest analogiczny, oczywiście na szczeblu instancji wojewódzkich."

nięcie. Przewidywano również, iż liczba ta wzrośnie jedynie minimalnie, gdyż zweryfikowani w ostatnim czasie przeważnie już zgłosili swoje pretensje.

Zwrotowi nie ulegały gospodarstwa opuszczone, przekazane osadnikom przed 1 października 1946 r., tj. „... Przed datą wejścia w życie dekretu o ustroju rolnym i osadnictwie na Ziemiach Odzyskanych. Gdyby jednak właściciel autochton udowodnił, że gospodarstwo jego zostało niesłusznie zakwalifikowane jako opuszczone, może nastąpić zwrot, o ile akt nadania nie został jeszcze wydany osadnikowi...".

Starały się także władze o ugruntowanie wrażenia stałości sytuacji na Śląsku Opolskim. Dlatego też prowadzono na szeroką skalę wręczanie aktów nadania ziemi osadnikom Opolszczyzny. Donosiła o tym „Trybuna Robotnicza" z marca 1947 r. zamieszczając sprawozdanie z takiego uroczystego nadania. „Starosta powiatu opolskiego ob. Janus omówił początkowo trudności oraz wyniki akcji osiedleńczej. Ogółem złożono 1600 wniosków o nadanie prawa własności. Dziś odbywa się uroczystość symbolicznego wręczania pierwszych 100 aktów nadania ziemi..." [158].

Nie od rzeczy byłoby przytoczyć jeszcze jeden przykład świadczący o dążeniu władz do ugruntowania pojęcia jednego obywatela na Ziemiach Odzyskanych. W 1947 r. minister tych ziem wydał okólnik do wojewodów, w którym podkreśla: „Pojawia się tu zaraz w nagłówku po raz pierwszy bodaj zamiast wyrażenia autochton, wyrażenie ludność stale osiadła czy rodzima. Cały zaś okólnik ma rzeczywiście to na względzie, by wyrugować z życia polskiego pojęcie autochtonizmu, przez co w wielu wypadkach wyruguje się pojęcie obywatelstwa drugiej klasy..." [159].

Przechodząc do zakończenia należy stwierdzić, iż na problem weryfikacji polskiej ludności rodzimej na Opolszczyźnie i na kwestie bezpośrednio z tą akcją związane najmocniej i najczęściej reagowała prasa lokalna. Natomiast stosunkowo mniej miejsca tym zagadnieniom poświęcała prasa centralna, przy czym w stopniu minimalnym podnosiła specyfikę Śląska Opolskiego, traktując całą sprawę niejako akcyjnie. Niepoślednią rolę

---

[158] „Trybuna Robotnicza", nr 69 z 10 III 1947. Zob. J. Gołębiowski, *Pierwsze lata...*, op.cit., s. 170—171: „Wniosek osadnika, przyjęty przez komisję wnioskową, podlegał rozpatrzeniu przez Powiatową Komisję Osadnictwa Rolnego, działającą przy każdym starostwie, a wyłonioną spośród aparatu osiedleńczego z udziałem czynnika fachowego (urząd ziemski, referat rolnictwa, starostwo) oraz społecznego (rada narodowa, Związek Samopomocy Chłopskiej). Komisja Osadnictwa wydawała orzeczenie oraz akt nadania, wymieniający właściciela gospodarstwa.

Pierwsze akty nadania wydawano w sposób uroczysty, 9 marca 1947 r. we wszystkich powiatach nowo odzyskanych ziem województwa."

[159] „Nowiny Opolskie", nr 29—30 z 3 VIII 1947. Okólnik nr 39/47 MZO z dnia 5 czerwca 1947 r. WAP w Katowicach, UWŚl/Społ.-Polit., nr inw. 423.

w komentowaniu i doborze informacji odgrywał fakt, jaką partię czy organizację reprezentowała dana gazeta.

Marginesowo informowano o składach komisji weryfikacyjnych, ich ilości oraz toku postępowania weryfikacyjnego. Zagadnienia finansowe nie znalazły odzwierciedlenia w prasie. Trudno też jest odpowiedzieć na pytanie — w oparciu o tego rodzaju źródło — czy np. w Opolu, Bytomiu i innych miastach istniały komitety obywatelskie zajmujące się weryfikacją. Są informacje, że istniały one w Gliwicach i Zabrzu, ale rola ich jest jedynie zasygnalizowana. Wydaje się jednak, iż najważniejsze problemy związane z weryfikacją znalazły szerokie odbicie w ówczesnej prasie.

JAN MISZTAL

THE VERIFICATION OF THE POLISH AUTOCHTHONOUS PEOPLE IN OPOLE VOIVODSHIP IN THE LIGHT OF THE PRESS

The author tries to show the complicated problem of the verification of the Polish autochthonous people in Opole voivodship in the light of the press then published. The detailed considerations touch such problems as: German diversion and its influence on the verification, the course of the verification itself and the questions connected with the formation of a new united Polish community in the above mentioned territory.

JAN MISZTAL

DIE VERIFIZIERUNG DER EINHEIMISCHEN POLNISCHEN BEVÖLKERUNG IN OPOLE-SCHLESIEN IM LICHTE DER PRESSE

Die Bearbeitung ist ein Versuch, die komplizierte Problematik der Verifizierung der einheimischen polnischen Bevölkerung von Opole-Schlesien darzustellen, so wie sie ihre Abspiegelung in der damaligen polnischen Presse gefunden hatte. Eingehende Erwägungen betreffen die deutsche Diversion und ihren Einfluss auf die Verifizierung, den Verlauf der Verifizierung selbst, sowie Probleme, die mit der Bildung einer einheitlichen polnischen Gesellschaft in diesem Gebiet zusammenhängen.

ЯН МИШТАЛЬ

ВЕРИФИКАЦИЯ ПОЛЬСКОГО НАСЕЛЕНИЯ ОТЕЧЕСТВА

Работа является попыткой изображения сложной проблематики верификации польского населения отечества Опольской Силезии, так как она нашла отражение в тогдашней польской печати.

Подробные рассуждения касаются: немецкой диверсии и её влияния на верификации, а также вопросов, касающихся обучения новой монолитной польской общественности на этой территории.

„STUDIA ŚLĄSKIE"
Seria nowa, tom XXVII (1975)

STEFAN CZECH

ORGANIZACJA WŁADZ MIEJSKICH NA ŚLĄSKU OPOLSKIM W LATACH 1945—1950

Podstawę opracowania niniejszego artykułu stanowiły przede wszystkim akta zarządów miejskich. Wykorzystano również materiały znajdujące się w zespołach akt jednostek nadrzędnych tychże zarządów i to zarówno szczebla powiatowego, jak i wojewódzkiego. Dla ustalenia przynależności partyjnej osób, pełniących stanowiska kierownicze w władzach miejskich, ich struktury politycznej, pomocne były akta powiatowych komitetów partii, zarówno PPR jak i PPS.

Do tematu przedstawionego w niniejszym artykule nie ma odrębnych opracowań. Znajdujemy natomiast w niektórych drukach zwartych, artykułach szersze czy węższe fragmenty dotyczące interesującego nas zagadnienia [1].

[1] Są to m.in. następujące opracowania: K. Biskupski, *Rady narodowe jako organa administracji lokalnej*, Warszawa 1948, ss. 216; K. Biskupski, J. Starościak, *Rady narodowe. Wykład o ustroju i komentarz do ustawy*, Warszawa 1946, ss. 139; K. W. Budzoń, *Z dziejów powstawania rad narodowych w województwie śląsko-dąbrowskim w latach 1945—1947*, „Zaranie Śląskie", 1965, z. 2, s. 542—553; S. Czech, *Organizacja i rola rad narodowych na Opolszczyźnie w latach 1946—1950*, „Kwartalnik Opolski", 1966, nr 3/47, s. 55—73; S .Czech, *Z problematyki organizowania polskiej administracji państwowej i samorządowej na Śląsku Opolskim po wyzwoleniu*, „Kwartalnik Opolski" 1970, nr 1, s. 32—47; W. Dawidowicz, *Udział mas pracujących w administracji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Warszawa 1956, ss. 138; J. W. Gołębiowski, *Pierwsze lata 1945—1947*, Katowice 1969, ss. 394; W. J. Grabski, *300 miast wróciło do Polski*, Warszawa 1960, ss. 660, A. Gwiżdż, *Rady narodowe w latach 1944—1950*, W: *Organizacja i praca rad narodowych*, Warszawa 1953, s. 26—46; M. Jaroszyński, *Zagadnienia rad narodowych, Studium prawno-polityczne*, Warszawa 1961, ss. 321; Z. Kowalski, *Miasto w latach 1945—1946*, W: *Miasto Nysa Szkice monograficzne*, Wrocław 1970, s. 111—142; *Miasta polskie w Tysiącleciu*, tom II, Wrocław Warszawa Kraków 1967, ss. 704; *Przepisy prawne z zakresu samorządu terytorialnego*, opracowanie zbiorowe, Katowice 1946, ss. 408; Z. Rybicki, *Działalność i organizacja rad narodowych w PRL*, Warszawa 1965, ss. 346; J. Starościak, *Organizacja administracji terenowej w Polsce*, W: *Prawo administracyjne*, cz. 2, Warszawa 1952, s. 25—64; S. Zawadzki, *Rozwój więzi rad narodowych z masami pracującymi w Polsce Ludowej*, Warszawa 1955, ss. 251.

W okresie 1945—1950 na Śląsku Opolskim było łącznie 27 miast [2]. Poza Nysą, Opolem, Raciborzem, a częściowo i Brzegiem były to miasta nie wydzielone, a więc zamieszkałe przez stosunkowo niewielką ilość ludności. Największe z nich, według spisu z 14 II 1946 r. było Opole, liczące 27 666 mieszkańców. Kolejny co do wielkości Racibórz zamieszkiwało wówczas 19 605 osób, Nysę — 11 559 osób i Prudnik — 10 866 osób. Pozostałe miasta liczyły poniżej 10 000 osób. Najmniejszym miastem, o ile chodzi o ludność, była w tym czasie Byczyna, licząca 1383 mieszkańców [3]. Do końca omawianego tu okresu, tj. do 1950 roku, ludność w miastach Śląska Opolskiego wzrosła ogółem o 48 tys.

Samorządowo-administracyjne władze miejskie w latach 1945—1950 stanowiły zarządy miejskie i miejskie rady narodowe. Ze względu na czas organizowania się tych władz omówimy je w takiej też kolejności.

ZARZĄDY MIEJSKIE

Zasadnicze akty normatywne dotyczące władz samorządowych administracji miejskiej opracowane zostały i wydane w okresie dwudziestolecia międzywojennego jak i przede wszystkim w pierwszym okresie istnienia Polski Ludowej.

Podstawowymi normami prawnymi w tym względzie obok Konstytucji z 17 III 1921 r. były: ustawa z dnia 11 IX 1944 r. z późniejszymi zmianami o organizacji i zakresie działania rad narodowych [4], dekret z dnia 23 XI 1944 r. o organizacji i zakresie działania samorządu terytorialnego [5] oraz

---

Spośród czasopism, gdzie znajdują się liczne artykuły na temat organizacji władz miejskich i ich funkcjonowania, wymienić należy: „Rada Narodowa", „Śląsko-Dąbrowski Przegląd Administracyjny", „Administracja i Samorząd na Ziemiach Odzyskanych".

[2] W kolejności alfabetycznej były to następujące miasta: Baborów, Biała, Brzeg, Byczyna, Głogówek, Głubczyce, Głuchołazy, Gorzów Śląski, Grodków, Kietrz, Kluczbork, Koźle, Krapkowice, Leśnica, Lewin Brzeski, Namysłów, Niemodlin, Nysa, Olesno, Opole, Otmuchów, Paczków, Prudnik, Racibórz, Strzelce Opolskie, Ujazd Śląski, Wołczyn.

[3] *Rocznik statystyczny 1947*, s. 25—26. Patrz również B. Wełpa, *Zmiany w stanie i rozmieszczeniu miast i ludności miejskiej na ziemiach zachodnich w latach 1939—1958*, W: *Problemy rozwoju gospodarczego i demograficznego ziem zachodnich 1945—1958*, praca zbiorowa pod redakcją B. Gruchmana i J. Ziółkowskiego, Poznań 1960. B. Wełpa na s. 51—53 swego artykułu przytacza następujące dane: W 1946 r. liczba ludności miejskiej na obecnych terenach województwa opolskiego wynosiła ogółem 173 tys., co stanowiło 21,8% ogólnej liczby ludności omawianego terenu. W 1950 r. te same dane przedstawiały się następująco: 221,1 tys. — 27,3%.

[4] Dz.U. R.P. z dnia 5 II 1946 r. nr 3, poz. 26.

[5] Dz.U. R.P. nr 14, poz. 74.

ustawa z dnia 23 III 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego [6].

W dekrecie PKWN z listopada 1944 r. stwierdza się m.in., iż samorząd terytorialny reprezentowany przez terenową radę narodową stanowi korporację prawa publicznego i posiada osobowość prawną. Do zakresu działania samorządu terytorialnego należały sprawy publiczne o znaczeniu lokalnym, o ile nie były wyraźnie zastrzeżone dla kompetencji władz państwowych.

Organem wykonawczym miejskiej rady narodowej był zarząd miejski. Składał się on w miastach wydzielonych z prezydenta i wiceprezydenta (lub wiceprezydentów, w zależności od wielkości miasta), a w miastach nie wydzielonych — z burmistrza i wiceburmistrza. Ponadto we wszystkich miastach było 3—6 członków zarządu, określanych też ławnikami. Prezydenta i wiceprezydenta, burmistrza i wiceburmistrza oraz członków zarządu miejskiego wybierała miejska rada narodowa. Ponadto wybór prezydenta i wiceprezydenta wymagał zatwierdzenia kierownika resortu administracji publicznej, po wysłuchaniu opinii prezydium wojewódzkiej rady narodowej, natomiast wybór burmistrza i wiceburmistrza podobnego zatwierdzenia wymagał przez wojewodę, po wysłuchaniu opinii prezydium powiatowej rady narodowej. Prezydenci miast pełnili zarazem funkcję starostów grodzkich i w tym zakresie służbowo podlegali wojewodzie.

Ustawa z marca 1933 r. określała uprawnienia zarządów miejskich. I tak kolegialny zarząd miejski m.in. przygotowywał sprawy, co do których stanowiła, podejmowała uchwały miejska rada, ustalał plan wykonania budżetu, uchwalał regulaminy własne, decydował o zaciągnięciu pożyczki krótkoterminowej zgodnie z zasadą i warunkami ustalonymi przez miejską radę, decydował w sprawach oddania w dzierżawę na okres nie przekraczający 6 lat nieruchomości, zakładów i przedsiębiorstw miejskich i w kilku innych sprawach. Zarząd miejski, z wyjątkiem spraw zastrzeżonych ustawą kolegialnemu załatwianiu, działał również jednoosobowo. Między innymi przełożony miasta burmistrz czy prezydent załatwiał pod osobistą odpowiedzialnością wszelkie czynności organów ustrojowych gminy miejskiej, działając jako organ wykonawczy władz rządowych bądź jako władza administracji ogólnej. Burmistrz czy prezydent miasta, jako przełożony gminy miejskiej, był kierownikiem całej administracji i gospodarki miejskiej. Nadawał on ogólny kierunek działania biura zarządu miejskiego, sprawował nadzór nad pracą tegoż zarządu. Tyle przepisy ogólne odnośnie do samorządowej administracji miejskiej.

[6] Dz.U. R.P. nr 35, poz. 294.

Wymienimy jeszcze jeden normatyw, niejako regionalny, ponieważ dotyczył wyłącznie omawianego terenu. Chodzi mianowicie o okólnik nr 205/45 w sprawie powołania tymczasowych zarządów miejskich i gminnych w części opolskiej województwa [7]. Okólnik wydany został przez wojewodę śląsko-dąbrowskiego 8 IX 1945 r., a adresowany był do starostów i prezydentów miast Śląska Opolskiego. „Wobec tego — czytamy w nim — że w opolskiej części województwa śląsko-dąbrowskiego nie ukonstytuowały się jeszcze terenowe rady narodowe, a tym samym nie można było dokonać wyboru kolegialnych zarządów gminnych, zarządzam ustanowienie tymczasowych zarządów gminnych." W gminach miejskich zarządy te składać się miały oprócz prezydenta (burmistrza) i wiceprezydentów (wiceburmistrzów) z 3 do 6 członków zarządu. W dalszej części okólnik omawia zakres działania tychże zarządów. Ponieważ ich powołanie należało do kompetencji wojewody, prezydenci miast, lub starostowie odnośnie miast nie wydzielonych mieli przedłożyć w terminie do 30 IX 1945 r. odpowiednie wnioski osobowe.

Polska administracja w miastach Śląska Opolskiego tworzyła się prawie równolegle z obejmowaniem tych terenów przez grupy operacyjne pierwszych pracowników administracji polskiej. Grupy te z przeznaczeniem dla poszczególnych powiatów Śląska Opolskiego formowały się na terenie Katowic i wysyłane były na tutejszy teren w dwóch okresach. Do powiatów położonych po prawej stronie Odry przybyły w dniach 24 i 25 III 1945 r., do powiatów znajdujących się po lewej stronie tej rzeki w czasie od 9 do 11 V 1945 r.[8] Tworzenie się, organizację i zmiany w władzach miejskich Śląska Opolskiego scharakteryzujemy na przykładzie kilku miast.

Władze miasta Koźla formowały się pod koniec marca i w kwietniu 1945 r. na terenie Kędzierzyna, gdzie kozielska grupa operacyjna zatrzymała się na przeszło miesiąc, zanim mogła przekroczyć Odrę i rozpocząć pracę w omawianym mieście. W skład pierwszego mianowanego Zarządu Miejskiego wchodzili: Feliks Ziemkiewicz (PPR) — burmistrz, Stanisław Torbus (PPR) — I wiceburmistrz, Jan Podkowa (PPR) — II wiceburmistrz. Sekretarzem tegoż Zarządu był Henryk Jarmuszewski, a jego zastępcą — Emil Górak [9].

Dla Zarządu Miejskiego w Koźlu z siedzibą urzędu w Kędzierzynie opracowano, opatrzony datą 20 IV 1945 r. znacznie rozbudowany plan strukturalny. Plan ten uwzględniał powołanie komórki organizacyjnej nazwanej Zarząd Ogólny oraz 10 wydziałów.

---

[7] Śląsko-Dąbrowski Dziennik Wojewódzki nr 24 z 29 IX 1945 r., poz. 331.

[8] Z. Kowalski, *Z dziejów PPR na Śląsku Opolskim*, Opole 1971, s. 99, tab. 3.

[9] PAP Racibórz, Zarząd Miejski w Koźlu, sygn. tymcz. 95.

Pod koniec kwietnia 1945 r. polskie władze administracyjne zarówno powiatowe jak i miejskie uzyskały zezwolenie ze strony wojskowych władz radzieckich na przekroczenie Odry i usadowienie się w Koźlu. Tu też przeniesiono wówczas urzędy, których organizację zapoczątkowano na terenie Kędzierzyna.

Tylko dwa miesiące pozostał na stanowisku pierwszy burmistrz, bowiem w dniu 30 V złożył on rezygnację, o czym powiadamiał przewodniczącego WRN w Katowicach I wicestarosta kozielski i radny WRN — Władysław Kozera. Równocześnie w piśmie tym proponował kandydaturę na urząd burmistrza m. Koźla inż. Leona Jurasza, komandora-porucznika rezerwy Polskiej Marynarki Wojennej, ówcześnie pełniącego funkcję Pełnomocnika Biura Planowania i Odbudowy przy Prezydium Rady Ministrów na powiat kozielski. W podanej przez Kozerę charakterystyce inż. Jurasza m.in. czytamy: „Ob. Jurasz jest powstańcem śląskim, mającym za sobą bojowe zasługi na terenie powiatu kozielskiego, potwierdzone nadaniem Śląskiego Krzyża Walecznych II klasy oraz uczestnikiem powstania wielkopolskiego" [10]. Inż. L. Jurasz zatwierdzony został przez władze wojewódzkie na stanowisko burmistrza m. Koźla i objął urzędowanie 6 VI 1945 r.

W kilka dni później, w okresie 11—13 VI 1945 r., przeprowadzona została przez przedstawiciela Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach lustracja Wydziału Powiatowego i Zarządu Miejskiego w Koźlu. Protokół z lustracji stwierdza, iż biura Zarządu Miejskiego były dopiero w początkowym stanie organizacji, a jako przyczyny opóźniających się prac w tym względzie wymienia się niefachowość pracowników i nieudolność organizacyjną poprzedniego burmistrza. Zarząd Miejski liczył wówczas 43 pracowników, a nowego burmistrza charakteryzowano jako „wykazującego inicjatywę i dużo dobrej woli w organizacji biurowości" [11].

W lipcu 1945 r. opracowano i wprowadzono w życie nową strukturę organizacyjną Zarządu Miejskiego, na podstawie której biura tegoż Zarządu podzielono na 10 oddziałów i 2 referaty.

W kilka miesięcy później, a mianowicie w listopadzie 1945 r. Wydział Powiatowy w Koźlu powołał w oparciu o przytoczony już okólnik wojewody śląsko-dąbrowskiego tymczasowy Zarząd Miejski w Koźlu, składający się z 6 członków. Byli to: Stanisław Cipior (PPR), ur. 8 XI 1901 r. w Dąbrowie Górniczej, Józef Zasuń (PPS), ur. 2 VII 1910 r. w Lipowczycach w pow. radomskim, sekretarz PK PPS, Marian Brożyna (ZNP), ur. 22 III 1894 w Nowym Sączu, nauczyciel, Karol Algajer (zw. zawod.), ur.

[10] WAP Katowice, Wojewódzka Rada Narodowa w Katowicach, sygn. 572.

[11] WAP Katowice, Urząd Wojewódzki Śląski Wydział Ogólny (w dalszym ciągu cyt. skrót UWŚl/Og.), sygn. 99.

30 I 1881 r. w Częstochowie, elektrotechnik, Aleksander Kopiec (reprezentant miejscowej ludności), ur. 27 II 1890 w Mechnicy w pow. kozielskim, urzędnik sądowy, Edward Pander (reprezentant miejscowej ludności), ur. 15 VIII 1885 r. w Dębowej w pow. kozielskim, cieśla [12].

Tymczasowy Zarząd Miejski w Koźlu w powyższym składzie odbył swe pierwsze posiedzenie dopiero 16 II 1946 r. Posiedzeniu przewodniczył urzędujący burmistrz inż. L. Jurasz oraz jego zastępca — S. Torbus. Stanowisko II wiceburmistrza w Koźlu zlikwidowane zostało jeszcze w maju 1945 r. Również należy nadmienić, że o ile burmistrz i wiceburmistrz byli etatowymi pracownikami Zarządu Miejskiego, o tyle pozostali członkowie tegoż Zarządu pełnili swe funkcje społecznie.

Najważniejsze sprawy, jakie dyskutowano na pierwszych posiedzeniach omawianego Zarządu, to uchwalenie preliminarzy budżetowych dla tegoż Zarządu, sprawy zagospodarowania i przydziałów nieruchomości miejskich, opłat za korzystanie z zakładów miejskich, sprawy wynagradzania pracowników Zarządu Miejskiego i inne.

Inż. L. Jurasz na stanowisku burmistrza m. Koźla pozostał tylko kilkanaście miesięcy. Już bowiem na posiedzeniu Komisji Porozumiewawczej PPR i PPS, jakie odbyło się w Koźlu 5 V 1946 r. postanowiono wystąpić z wnioskiem do zwierzchnich władz administracyjnych o odwołanie Jurasza z zajmowanego stanowiska [13]. Z następnych zachowanych informacji, tj. z września 1946 r., wynika, że kozielska MRN (utworzona w lipcu 1946 r.) wyraziła votum zaufania dla nowego burmistrza, którym został dotychczasowy wiceburmistrz Stanisław Torbus, ur. 24 X 1905 r. w Sosnowcu, robotnik, w latach 1932—1938 członek KPP, po wyzwoleniu PPR.

Miejska Rada Narodowa w Koźlu, realizując swe uprawnienia, wynikające z ustawy z 11 IX 1944 r. o organizacji i zakresie działania rad narodowych, na posiedzeniu w dniu 11 IX 1946 r. dokonała wyboru stałego już Zarządu Miejskiego w Koźlu, w skład którego weszli ławnicy: Eugeniusz Kyrcz, Paweł Chowaniec, Andrzej Dudek i Józef Mysiak [14].

MRN jeszcze wcześniej, na posiedzeniu z 19 VII 1946 r., podjęła uchwałę o zwolnieniu 34, jak określono, zbędnych pracowników zarówno umysłowych jak i fizycznych zatrudnionych w Zarządzie Miejskim. Uchwałę tę zrealizowano w zasadzie już w sierpniu tegoż roku.

Ze względu na wyjazd z Koźla A. Dudka i P. Chowańca MRN wybrała na ich miejsce jako ławników Mariana Brożynę i Romana Kędziorczyka. Równocześnie wybrano na honorowego, społecznego wiceburmistrza jednego z dotychczasowych ławników — Józefa Mysiaka.

[12] WAP Katowice, Urząd Wojewódzki Śląski Wydział Samorządowy (w dalszym ciągu cyt. skrót UWŚl/Sam.), sygn. 17.

[13] AKW PZPR Opole, KP PPR w Koźlu, sygn. 7/V/5.

[14] WAP Opole, Powiatowa Rada Narodowa w Koźlu, sygn. 37.

Dalsze zmiany w obsadzie Zarządu Miejskiego w Koźlu nastąpiły w grudniu 1948 r., kiedy to dotychczasowy burmistrz, S. Torbus, powołany został na stanowisko starosty powiatowego w Koźlu, zaś funkcję burmistrza powierzono Janowi Poponiowi i wiceburmistrza — Józefowi Ożogowi. Po pół roku J. Popoń przekazał urzędowanie kolejnemu burmistrzowi — Janowi Zyburze, który z Józefem Ożogiem — wiceburmistrzem, Eugeniuszem Kyrczem, Marianem Brożyną i Romanem Kędziorczykiem — ławnikami do czerwca 1950 r. stanowili niezmiennie już kolegialny Zarząd Miejski w Koźlu [15].

Komplet zachowanych protokołów z posiedzeń tegoż Zarządu pozwala prześledzić, jakie sprawy na tym kolegialnym forum dyskutowano, jakie podejmowano decyzje lub przygotowywano do uchwalenia przez MRN. Wymieniamy tylko niektóre ważniejsze z nich. A więc przygotowywano pod obrady MRN projekty budżetu miasta i sprawozdania z ich wykonania, wnioskowano o zaciąganie pożyczek szczególnie na wyższe sumy i ich długoterminową spłatę, uchwalano statuty podatków miejskich, statuty organizacyjne Zarządu Miejskiego, statuty etatów i stanowisk służbowych, ustalano zaszeregowania, przyznawanie premii dla pracowników administracji i zakładów miejskich. Rozpatrywano sprawy majątku i nieruchomości miejskich, zmiany nazw ulic, placów i inne. Prawie wszystkie z wymienionych wyżej zagadnień wymagały uchwalenia przez MRN i dopiero wówczas mogły być wprowadzone w życie.

Do organizowania Zarządu Miejskiego w Strzelcach Opolskich przystąpiono równolegle z przybyciem tu grupy operacyjnej pierwszych pracowników administracji polskiej, a więc pod koniec marca 1945 r. Pierwszym burmistrzem w tym mieście mianowano Tomasza Skowronka, ur. 30 XII 1884 r. w Chorzowie, członek SD i Związku b. Więźniów Politycznych, wiceburmistrzem — Józefa Kitlińskiego ur. 23 X 1899 r. w Jędrzejowie, członek PPR [16].

Podobnie jak w Koźlu, również i w Strzelcach na podstawie okólnika wojewody śląsko-dąbrowskiego powołano jesienią 1945 r. sześcioosobowy tymczasowy Zarząd Miejski. W skład jego weszli: Wiktor Donat, ur. 2 VIII 1897 r. w Strzelcach, członek SL, Związku Weteranów Powstań Śląskich i Związku b. Więźniów Politycznych, rolnik, Mieczysław Każdzioł, ur. 10 XI 1911 r. w Czeladzi, sekretarz PPR, Franciszek Kiszka, ur. 9 IV 1904 r. w Mikulczycach, sekretarz PPS, członek Związku Weteranów Powstań Śląskich, Stanisław Wilkowicz, ur. 12 VI 1894 r. w Nowej Wsi w pow. bocheńskim, członek SD i Związku b. Więźniów Politycznych, dyrektor

[15] PAP Racibórz, Zarząd Miejski w Koźlu, sygn. tymcz. 96.

[16] WAP Katowice, UWSl/Sam., sygn. 17. Pismo Wydziału Powiatowego w Strzelcach Opolskich z dn. 5 X 1945 r. dot. wykazu burmistrzów, wójtów i ich zastępców.

gimnazjum, Jan Rychel, ur. 27 X 1902 r. w Dziećmarowie, członek SD i Związku b. Więźniów Politycznych oraz Jan Zwiór, ur. 15 VI 1884 r. w Mokrych Łanach w pow. strzeleckim, członek SL i ZSCh, rolnik [17].

Wyboru stałego Zarządu Miejskiego w Strzelcach Opolskich dokonała MRN w dniu 28 X 1946 r. Jako ławników w skład Zarządu Miejskiego desygnowano wówczas: Pawła Ziaję, Jarosza, Jana Rychla, Alojzego Michalskiego, Henryka Chmurę i Wacława Ożarowskiego [18]. Już wcześniej, bo na posiedzeniu z 20 VII 1946 r. strzelecka MRN uchwaliła votum nieufności dla dotychczasowego burmistrza. Zarzucano mu brak inicjatywy organizacyjnej oraz dostatecznego zainteresowania się gospodarką miejską [19]. Burmistrz odwoływał się, sprawą zajęło się również Prezydium PRN w Strzelcach, ostatecznie utrzymana została w mocy uchwała Miejskiej Rady Narodowej z lipca 1946 r. Burmistrzem Strzelec Rada Miejska wybrała w dniu 6 II 1947 r. Józefa Kitlińskiego, dotychczasowego wiceburmistrza [20].

Niekompletne protokoły z posiedzeń Zarządu Miejskiego nie pozwalają na szczegółowe prześledzenie dalszych zmian osobowych. Niemniej według danych na dzień 31 XII 1949 r. w Zarządzie Miejskim w Strzelcach Opolskich zatrudnionych było ogółem 24 pracowników, z czego członkami PZPR było 3, SD — 2, i bezpartyjnych 19. W tym samym czasie w sześciu samorządowych zakładach miejskich pracowało 70 osób. Do PZPR należało 13 pracowników, ZSL — 1, SD — 5, bezpartyjnych było 51 [21].

Ostatni zachowany w aktach skład Zarządu Miejskiego w Strzelcach Opolskich pochodzi z końca marca 1950 r. Wchodzili wówczas doń: Józef Kitliński — burmistrz oraz Wacław Ożarowski, Jan Szczepaniak, Henryk Chmura, Paweł Ziaja jako ławnicy [22]. Przypuszczalnie skład ten do końca istnienia Zarządu Miejskiego nie uległ już zmianom.

W Ujeździe Śląskim pow. strzelecki również następowały częste zmiany władz miasta. Kolejnymi burmistrzami byli: Jan Polok, Piotr Ful, Witold Ogorzały i Jan Rangosz.

Samorządowe administracyjne władze w Opolu, podobnie jak w Koźlu i Strzelcach, zaczęły organizować się pod koniec marca 1945 r. Pierwszym prezydentem Opola, jako miasta wówczas częściowo wydzielonego, mia-

[17] Ibidem, Pismo Wydziału Powiatowego, bez daty, Nr Sm II 2.c/45 dot. powołania tymczasowych Zarządów Miejskich i Gminnych.

[18] WAP Opole, Zarząd Miejski w Strzelcach Opolskich, sygn. 1.

[19] Ibidem.

[20] Ibidem.

[21] Ibidem, sygn. 8, Ankieta sprawozdawcza administracyjno-gospodarcza na dzień 31 XII 1949 r.

[22] Ibidem, sygn. 21, Protokół z odbytego w dniu 22 III 1950 r. posiedzenia Zarządu Miejskiego w Strzelcach Opolskich.

nowany został i objął urzędowanie dr Maksymilian Tkocz. Nie zachowały się w przeglądanych aktach żadne bliższe dane dotyczące osoby dra Tkocza. Stanowisko wiceprezydenta powierzono Jerzemu Świecy (PPR)[23]. W pierwszym sprawozdaniu tygodniowym Zarządu Miejskiego w Opolu z dnia 14 IV 1945 r. prezydent Tkocz m.in. stwierdzał: „Siłami administracyjnymi tut. Zarząd Miejski dysponuje w dostatecznej mierze. Natomiast istnieje zapotrzebowanie na siły fachowe, przede wszystkim na inżyniera budowlanego, inżyniera dla prac drogowych oraz inżyniera miernika" [24]. Z podobnego sprawozdania sytuacyjnego za miesiąc czerwiec 1945 r. dowiadujemy się, iż w tym czasie przeprowadzono już znaczną reorganizację aparatu administracyjnego w Zarządzie Miejskim. Zatrudnieni w nim pracownicy w około 90% rekrutowali się z ludności napływowej. Wśród pracowników umysłowych duży odsetek stanowili pracownicy bez fachowego wykształcenia i przygotowania. Wszyscy bez wyjątku otrzymywali wówczas wynagrodzenie w formie tylko zaliczek, a przydziały artykułów żywnościowych były nieregularne, ponadto wielu z tych artykułów w ogóle nie dostarczano. Niskie uposażenia, niedostateczne zaopatrzenie w przydziałowe artykuły żywnościowe, były powodem, że już w pierwszych miesiącach zaznaczyła się znaczna fluktuacja obsady osobowej w omawianym Zarządzie Miejskim.

Po Jerzym Świecy stanowisko I wiceprezydenta objął Wilhelm Szafarczyk (PPR). Tymczasem pod adresem działalności prezydenta władze partyjne, głównie PPR, a także utworzona w kwietniu 1946 r. Miejska Rada Narodowa wysuwały krytyczne uwagi i zastrzeżenia. Ta ostatnia w maju tegoż roku na drugim z kolei posiedzeniu wyraziła votum nieufności wobec prezydenta [25], co było już bezpośrednim powodem jego odwołania przez wojewodę z dniem 7 VI 1946 r. Pełnienie obowiązków prezydenta m. Opola powierzono dotychczasowemu wiceprezydentowi mgr Szafarczykowi. Nie obsadzone natomiast równocześnie stanowisko wiceprezydenta spowodowało, że ciało kolegialne, jakim winien być Zarząd Miejski, składało się wówczas faktycznie tylko z jednej osoby. W Opolu bowiem z nie wiadomych przyczyn nie powołano tymczasowego zarządu miejskiego, a utworzona w kwietniu 1946 r. MRN nie przystąpiła zaraz do wyboru władz miejskich. Nastąpiło to dopiero na posiedzeniu opolskiej MRN w dniu 2 IX 1946 r., gdzie powołano 5 ławników w osobach: inż. Mirosława Wierzbickiego (PPR), kupca Stanisława Paszkiewicza (PPR),

[23] WAP Katowice, UWŚl/Sam., sygn. 984, Sprawozdanie z generalnej lustracji Zarządu Miejskiego w Opolu, przeprowadzonej w czasie od 5 XI — 31 XII 1949 r. przez zespół inspekcji Urzędu Wojewódzkiego.

[24] WAP Opole, Zarząd Miejski w Opolu, sygn. tymcz. 6.

[25] AKW PZPR Opole, KP PPR w Opolu, sygn. 13/XIII/37, Ankieta sprawozdawcza Wydziału Personalnego KP i M w Opolu za maj 1946 r.

buchaltera Bronisława Gilewicza (PPR), nauczyciela Stanisława Kisiela (PPR) i przedstawiciela Związku Zawodowego Kolejarzy — Antoniego Smolenia (PPS) [26]. Tym samym Zarząd Miejski w Opolu mógł podjąć działalność w obsadzie osobowej, zgodnej z odpowiednimi ustawami samorządowymi w tym względzie. Nie obsadzone było tylko etatowe stanowisko wiceprezydenta.

Zmiany na stanowiskach prezydenta, wiceprezydenta, ławników w Zarządzie Miejskim w Opolu, podobnie jak w innych zarządach miejskich, były również częste. W styczniu 1947 r. wojewoda odwołał dotychczasowego prezydenta, równocześnie informując MRN w Opolu o powierzeniu obowiązków tego urzędu, do czasu wyboru przez Radę — Franciszkowi Gwiaździe, ur. 29 I 1891 r. w Strzemieszycach, dotychczasowemu prezydentowi m. Będzina. W tym samym czasie wojewoda w piśmie z 31 I 1947 r. skierowanym także do opolskiej MRN powiadamiał: „Na propozycję Związku Weteranów Powstań Śląskich powierzyłem z dniem 1 lutego 1947 r. pełnienie obowiązków wiceprezydenta m. Opola ob. Śrubie Józefowi, ur. dnia 4 lipca 1901 r. w Rozbarku (Śląsk Opolski).

Ob. Śruba brał czynny udział w trzech powstaniach śląskich i posiada — moim zdaniem — wszelkie warunki niezbędne do pełnienia tego odpowiedzialnego urzędu.

Proszę o wzięcie pod uwagę kandydatury ob. Śruby Józefa na najbliższym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej — Wojewoda Gen. Dyw. Aleksander Zawadzki" [27].

Wyboru prezydenta m. Opola — Franciszka Gwiazdy (PPR) i wiceprezydenta — Józefa Śruby (PPR) w oparciu o powyższe pisma wojewody Zawadzkiego Miejska Rada Narodowa dokonała w dniu 21 II 1947 r. Współpraca między prezydentem a wiceprezydentem nie układała się jednak dobrze. Cierpiało na tym funkcjonowanie reprezentowanego przez nich urzędu. Czynniki polityczne podejmowały starania, aby stan ten zmienić, tym bardziej że i współdziałanie z MRN nie było najlepsze. W dniu 4 II 1948 r. nastąpiła zmiana na stanowisku wiceprezydenta. W miejsce Śruby powołano Władysława Szuckiego (PPS), który wówczas zatrudniony był w Zarządzie Miejskim w Opolu w charakterze dyrektora Administracji Nieruchomości. W październiku 1948 r. nowym prezydentem, czwartym już z kolei, wybrano Lucjana Skalskiego. Do poprzedniego F. Gwiazdy Miejska Rada Narodowa w Opolu skierowała następujące pismo: „Prezydium MRN po przyjęciu rezygnacji Obywatela ze stanowiska

[26] WAP Katowice, UWŚl/Og., sygn. 127, Sprawozdanie sytuacyjne za miesiąc wrzesień 1946 r. Zarządu Miejskiego w Opolu oraz WAP Opole, Miejska Rada Narodowa w Opolu, sygn. 15, Sprawozdanie z działalności MRN w Opolu za okres od 15 III 1946—1 X 1949 r.

[27] WAP Opole, Miejska Rada Narodowa w Opolu, sygn. 17.

Prezydenta miasta Opola, na skutek złego stanu zdrowia, w imieniu Miejskiej Rady Narodowej składa Obywatelowi serdeczne podziękowania za pracę opartą na rozumnej polityce gospodarczej, społecznej i państwowej..." [28].

Tylko rok pełnił urząd wiceprezydenta W. Szucki i również z powodu złego stanu zdrowia zgłosił pismem z 17 II 1949 r. swoją rezygnację. Ostatecznie w marcu MRN rezygnację tę przyjęła. Dopiero z dniem 1 I 1950 r. obsadzono to stanowisko przez Alojzego Bastka (PZPR), ur. 21 VI 1903 r. w Szczedrzyku w pow. opolskim, pracownika kolejowego. Na przełomie lat 1949/1950 oprócz wymienionych tu prezydenta i wiceprezydenta w skład Zarządu Miejskiego jako ławnicy wchodzili: Eugenia Brumberg, Bronisław Gilewicz, Irena Poklewska, Antoni Smoleń oraz mgr Marian Szymański [29].

Obsada osobowa Zarządu Miejskiego była liczna. I tak według danych na dzień 1 VI 1945 r. w administracji ogólnej zatrudnionych było 95 pracowników umysłowych i 43 pracowników fizycznych, ponadto w zakładach miejskich 26 pracowników umysłowych i 131 pracowników fizycznych [30]. Rok później, tj. 1 VII 1946 r. ogółem w administracji i zakładach miejskich pracowało 185 pracowników umysłowych i 297 pracowników fizycznych [31]. W ciągu 1947 r. nastąpiła znaczna redukcja personelu administracji miejskiej, sięgająca 1/3 dotychczasowego stanu. Na 31 XII 1947 r. pracowało tu 300 osób, w tym 149 pracowników umysłowych i 151 pracowników fizycznych. Podniesienie z dniem 1 IV 1948 r. Opola do rangi miasta w pełni wydzielonego, funkcjonującego na zasadzie kompetencji starostwa grodzkiego, spowodowało konieczność powoływania nowych lub powiększania obsady osobowej istniejących komórek organizacyjnych w Zarządzie Miejskim. Stąd też na koniec 1948 r. zatrudniano tam łącznie z zakładami miejskimi 348 osób, w tym 205 pracowników umysłowych i 143 pracowników fizycznych [32].

W niewielkim wówczas miasteczku Krapkowicach w pow. opolskim zmiany na stanowisku burmistrza dokonano tylko jeden raz, a mianowicie po Robercie Muszaliku w 1948 r. wybrano Antoniego Okulskiego, który ten urząd sprawował do połowy 1950 r.

[28] Ibidem, sygn. 18.

[29] WAP Opole, Zarząd Miejski w Opolu, sygn. tymcz. 363.

[30] WAP Katowice, UWŚl/Og., sygn. 105, Sytuacyjne sprawozdanie miesięczne Zarządu Miejskiego w Opolu z dn. 29 VI 1945 r.

[31] Ibidem, sygn. 124, Sprawozdanie okresowe za czerwiec 1946 r. Zarządu Miejskiego w Opolu.

[32] WAP Opole, Zarząd Miejski w Opolu, sygn. tymcz. 102, Sprawozdanie z działalności Wydziału Ogólnego Zarządu Miejskiego w Opolu za rok 1948.

Po lewej stronie Odry administracja polska w poszczególnych powiatach organizowała się w dwóch okresach. W powiatach brzeskim i namysłowskim, należących wówczas organizacyjnie do województwa wrocławskiego, miało to miejsce pod koniec kwietnia 1945 r., w pozostałych lewobrzeżnych powiatach Śląska Opolskiego, tj. głubczyckim, grodkowskim, niemodlińskim, nyskim a także i raciborskim w połowie maja 1945 r.

Pierwszym prezydentem Brzegu był Mieczysław Lewoniewski (SL), którego po stosunkowo krótkim urzędowaniu zastąpił Zdzisław Zella (PPS) [33]. Charakterystyczne, że zawsze stanowisko prezydenta w Brzegu było obsadzane przez członków PPS. Następca po Zelli — Henryk Łukasik, urząd prezydenta objął 2 III 1946 r. Jego przeszło roczna działalność spotkała się z krytyką radnych MRN. Zarzucano mu brak inicjatywy, obciążano za powstałe zaniedbania w gospodarce zakładów miejskich. Z tego też powodu MRN na swym plenarnym posiedzeniu w dniu 18 VI 1947 r. uchwaliła wobec niego votum nieufności [34], co w praktyce równało się jego odwołaniu ze stanowiska prezydenta. Po nim urząd ten objął Feliks Boberski (PPS).

Pierwszy kolegialny Zarząd Miejski w liczbie 3 członków — ławników wybrała MRN w Brzegu na posiedzeniu z 20 X 1947 r. Weszli doń: Tadeusz Książek (I sekretarz KP PPR), Stefan Chrapusta i Stanisław Kamiński (I sekretarz KP PPS) [35], którzy z Feliksem Boberskim — prezydentem i Gustawem Ładzińskim — wiceprezydentem rozpoczęli, trwającą zresztą krótko, ustawową działalność. Z niewiadomych bowiem bliżej przyczyn Prezydium DWRN we Wrocławiu nie zatwierdziło powyższych ławników. Wobec tego MRN w Brzegu 12 III 1948 r. podjęła reasumpcję swej uchwały z października ub. roku i zamiast ławników powołano Komisję Gospodarczą MRN, działającą przy prezydencie miasta. W skład Komisji weszły te same trzy osoby, które uprzednio wybrano na ławników.

W 1948 r. kolejnym prezydentem m. Brzegu został Władysław Chwałek. Nie układała się jednak dobrze jego współpraca z MRN. Były przypadki podejmowania przez prezydenta postanowień, co do których uprawniona była decydować Rada Miejska. Wezwany też przez nią dwukrotnie do przedłożenia sprawozdania z działalności Zarządu Miejskiego, ani razu sprawozdania takiego nie przygotował. Odwołany został w maju 1949 r. przez wojewodę wrocławskiego, a nowym prezydentem, szóstym z kolei,

[33] L. Toporowski, *Zarys rozwoju organizacyjnego i działalności Polskiej Partii Robotniczej w powiecie brzeskim w latach 1945—1948;* W:*PPR na ziemi brzeskiej*, Opole 1964, s. 9.

[34] WAP Opole OT Brzeg, Miejska Rada Narodowa w Brzegu, sygn. tymcz. 5.

[35] Ibidem, Protokół nr 8 z posiedzenia plenarnego MRN w Brzegu odbytego w dn. 20 X 1947 r.

wybrała MRN 17 V 1949 r. Ildefonsa Modzelewskiego [36]. Dwa tygodnie później, tj. 1 VI 1949 r. na nadzwyczajnym plenarnym posiedzeniu MRN dokonano wyboru, w oparciu o zarządzenie Prezydium DWRN we Wrocławiu, 3 członków Zarządu Miejskiego w osobach: Michał Ważejewski, Kazimierz Kasprzyk i Wacław Szczepaniak [37]. I. Modzelewski na stanowisku prezydenta pozostał już do końca istnienia Zarządu Miejskiego, natomiast ławnicy zmienili się jeszcze w dwóch przypadkach. W czerwcu 1950 r. byli nimi M. Ważejewski oraz Teofil Polak i Wilhelm Ślęczek [38].

O pierwszych dniach formowania się administracji polskiej w Grodkowie dowiadujemy się od Stefana Kryczka z jego *Wójtowskich wspomnień*. Opisuje w nich m.in. wyjazd grodkowskiej grupy operacyjnej z Katowic i przybycie jej poprzez Opole do Grodkowa 8 V 1945 r. „Do Grodkowa dotarliśmy okrężną drogą, gdy zapadł już mrok. Stacjonująca tam radziecka jednostka wojskowa przyjęła nas bardzo życzliwie, a komendant miasta — mjr Bezjazykow, po sprawdzeniu naszych skierowań poczęstował nas smacznym żołnierskim obiadem. Zapewniono nam także wygodny nocleg.

Nazajutrz, tj. 9 maja, udaliśmy się wraz z grupą oficerów do miasta, by przeprowadzić rekonesans co do możliwości zorganizowania w ocalałych budynkach polskich urzędów, stołówki i kwater. Niewiele jednak zdziałaliśmy tego dnia, gdyż wkrótce potem do stacjonujących tu wojsk radzieckich i do nas dotarła wiadomość o zwycięskim zakończeniu wojny. W mieście zapanowała powszechna radość [...]. Za to następne dni wypełniła żmudna praca. W pierwszej kolejności zorganizowaliśmy stołówkę [...]. Wybraliśmy także budynki dla starostwa powiatowego i zarządu miejskiego i doprowadziliśmy je do stanu używalności.

Nastąpił podział funkcji. Mnie przydzielono do jednej z nowo powstałej komisji, której zadaniem było przejmowanie wsi powiatu grodkowskiego od radzieckich władz wojskowych. Przede wszystkim jednak — jako zarządzający tymczasowo miastem, póki nie przybędzie mianowany burmistrz — zająłem się rejestracją powracającej do miasta ludności..." [39]

Na stanowisko burmistrza w tym mieście mianowany został Michał Szczerkowski, ur. 27 IX 1912 r. w Działoszynie w pow. wieluńskim, członek PPR, a jego zastępcą był Zygmunt Szymczyk, ur. 25 I 1915 r. w Dąb-

[36] Ibidem sygn. tymcz. 9.

[37] Ibidem.

[38] WAP Opole OT Brzeg, Zarząd Miejski w Brzegu, sygn. tymcz. 10, Protokół nr 5 z posiedzenia Zarządu Miejskiego w Brzegu odbytego w dn. 5 V 1950 r.

[39] S. Kryczek, *Wójtowskie wspomnienia*, W: *Pierwsze lata władzy ludowej we wspomnieniach Opolan*, Katowice 1971, s. 166—171.

rowie Górniczej, członek PPR [40]. Podobnie jak w innych miastach Śląska Opolskiego tak i w Grodkowie powołano w październiku 1945 r. tymczasowy zarząd miejski. W jego skład weszli: Roman Szemraj, ur. 5 XI 1914 r. w Radomiu, ksiądz, Józef Kudera, ur. 19 III 1906 r. w Dąbrowie Górniczej, członek PPR, Jan Kwiecień, ur. 29 X 1899 r., członek PPR, Edward Żędzianowski, ur. 23 XII 1908 r. w Świstelnikach i Ignacy Zosel, ur. 26 VII 1886 r. w Nowym Sączu, inżynier [41].

W tym samym czasie, tj. w październiku 1945 r., Zarząd Miejski w Grodkowie skierował do wojewody A. Zawadzkiego dosyć alarmujące pismo. „Jeśli chodzi o utrzymanie personelu biurowego — czytamy w nim — to sprawa ta przedstawia się bardzo źle. Urzędnicy bowiem nie mają widoków zabezpieczenia siebie i swych rodzin na zimę, tak pod względem opału i żywności [...]. Spodziewamy się jednak, że ob. Wojewoda nie dopuści do dezorganizacji pracy na naszej placówce i udzieli nam odpowiedniej pomocy" [42]. W grudniu 1945 r. Zarząd Miejski w Grodkowie liczył włącznie z burmistrzem, wiceburmistrzem i sekretarzem 20 pracowników, z których 2 należało do PPR, pozostali byli bezpartyjni [43].

Miejska Rada Narodowa w Grodkowie ukonstytuowała się 11 VI 1946 r. Na jej posiedzeniu plenarnym w październiku tego roku składał burmistrz po raz pierwszy sprawozdanie z dotychczasowej działalności Zarządu Miejskiego. „Nad sprawozdaniem burmistrza — czytamy w protokole — wyłoniła się żywa dyskusja [...]. Dyskusja wykazała, iż radni nie mają żadnych zastrzeżeń co do pociągnięć gospodarczych burmistrza" [44].

Z przeprowadzonej lustracji gospodarki i administracji miejskiej na przełomie października i listopada 1946 r. wynika, iż Zarząd Miejski w Grodkowie zatrudniał w tym czasie 18 pracowników. Według kontrolującego należało ten stan zmniejszyć do 12, przeprowadzając równocześnie reorganizację wewnętrzną biura Zarządu Miejskiego (łączenie niektórych referatów). Nadmierna obsada personalna zbyt obciążała budżet niewielkiego przecież miasteczka liczącego 2800 mieszkańców. Postulowano też znieść płatny, etatowy urząd wiceburmistrza. W części sprawozdania z powyższej lustracji m.in. stwierdza się: „MRN nie wybrała dotychczas Zarządu Miejskiego. Jest wprawdzie komisaryczny, powołany Zarząd Miejski na skutek zarządzenia ob. Wojewody Śląsko-Dąbrowskiego z dnia 8 IX 1945 r. Nr Sm II 27/4, jednakowoż jest w ogóle nieczynny i nie odbywa żadnych posiedzeń, jak również i liczba powołanych 6 członków do dnia

[40] WAP Opole OT Brzeg, Zarząd Miejski w Grodkowie, sygn. tymcz. 95, Wykaz Zarządu Miejskiego w Grodkowie z dn. 15 XII 1945 r.

[41] Ibidem, sygn. tymcz. 207.

[42] Ibidem, sygn. tymcz. 26.

[43] Ibidem, sygn. tymcz. 95.

[44] Ibidem, sygn. tymcz. 54.

inspekcji zupełnie zmalała. Należy zatem w najkrótszym czasie przystąpić do wyboru Zarządu Miejskiego" [45].

Faktycznie dopiero 18 VIII 1947 r. wykonano to zlecenie i wybrano zarząd włącznie z burmistrzem. Został nim w dalszym ciągu M. Szczerkowski. Społecznym wiceburmistrzem wybrano Brunona Hajzlera, a ławnikami Eugeniusza Zosela, Mariana Liberka i Włodzimierza Gilewicza [46].

Na przełomie roku 1948/49 zaszły dalsze istotne zmiany we władzach miejskich w Grodkowie. Na stanowisko burmistrza powołano Władysława Dworoka, a wiceburmistrzem społecznym został mgr Antoni Grzeszczuk. Z kolei w maju 1949 r. tę ostatnią funkcję powierzono Janinie Krawczykowej. Trwała w dalszym ciągu redukcja stanowisk służbowych i zmniejszono etaty w 1949 r. z 13 do 8. Natomiast w samorządowych zakładach miejskich, gdzie również ograniczono ilość zatrudnionych, na koniec 1949 r. było łącznie 34 pracowników, w tym 8 umysłowych i 26 pracowników fizycznych [47]. W lutym 1950 r. dotychczasowy burmistrz W. Dworok powołany został na stanowisko kierownika Powiatowego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Grodkowie. Już jako p.o. burmistrza do końca istnienia Zarządu Miejskiego występuje Teodor Masławski. Społecznymi członkami tegoż Zarządu byli: Janina Krawczykowa — wiceburmistrz i Zenon Pęczkowski, Piotr Stysiński, Franciszek Marszałek jako ławnicy.

W małym miasteczku Biała w pow. prudnickim urząd burmistrza sprawowali kolejno: Tadeusz Niedbała, Heliodor Rawski, Kazimierz Imiołek i Jan Olszański; w Głogówku również w tym powiecie: Józef Tyrala, Ludwik Stanisławczyk, Wiktor Leś i Franciszek Tymoczko.

W dwóch miasteczkach powiatu nyskiego burmistrzowali — w Głuchołazach: Szymon Koszyk, Tadeusz Staszewski, inż. Marian Nanowski, Franciszka Zawidzka i Stanisław Jeleń; w Paczkowie — Edward Marzec, Jan Konieczny, Stefan Dudzik, Władysław Szczepański, Roman Lichnowski, Antoni Końca i Aleksander Rusinek.

Racibórz, podobnie jak Brzeg, Nysa czy Opole, to miasto częściowo wydzielone pod względem samorządowym, od 1 IV 1948 r. otrzymało prawa miasta całkowicie wydzielonego, stanowiąc tzw. starostwo grodzkie. Składając sprawozdanie z rocznej działalności Zarządu Miejskiego prezydent miasta w r. 1946 tak określił warunki startu: „Dnia 9 maja przybyła na teren miasta Raciborza pierwsza ekipa prcowników polskiej administracji państwowej i samorządowej złożona z 86 osób. Stan miasta, jaki

[45] Ibidem, sygn. tymcz. 84, Sprawozdanie z lustracji gospodarki i administracji Zarządu Miejskiego w Grodkowie przeprowadzonej w dniach 24 X—5 XI 1946 r.

[46] Ibidem, sygn. tymcz. 55, Protokół nr 10/47 z odbytego plenarnego posiedzenia MRN w Grodkowie w dn. 18 VIII 1947 r.

[47] Ibidem, sygn. tymcz. 30, Sprawozdanie Zarządu Miejskiego w Grodkowie za IV kwartał 1949 r.

zastano, był wręcz odstraszający, tak że duża część przybyłych natychmiast wyjechała z powrotem [...] Budynki miasta zostały w 86% wypalone lub zawalone przez pociski, pozostałe były zdewastowane i wymagały remontu. Ludności cywilnej z ogólnej liczby 56 000 zostało zaledwie około 3000 [...].

Przydzielona grupa w ilości 48 osób do organizowania Zarządu Miejskiego zaczęła pracę od sprzątania budynku, [...] znoszenia mebli, urządzeń biurowych, maszyn i wszystkich innych sprzętów biurowych" [48].

Na pierwszego prezydenta m. Raciborza mianowany został Paweł Lelonek (PPS), a wiceprezydentami zostali: I — Edward Stępień (PPR) i II Stanisław Hübner (PPS). E. Stępień jeszcze w 1945 r. przeszedł na równorzędne stanowisko do Nysy, a w Raciborzu na jego miejsce mianowano 6 X Jerzego Ochmana (PPR) [49].

Zachowana statystyka zatrudnienia obejmowała łącznie, podobnie jak w Opolu, osoby pracujące w biurach Zarządu Miejskiego oraz w zakładach miejskich. Obie te instytucje zatrudniały w lipcu 1945 r. — 130 pracowników umysłowych i 179 pracowników fizycznych. W listopadzie tego roku stan zatrudnienia wzrósł już do 348 osób [50], a w maju 1946 r. do 379 osób. To ostatnie zestawienie ujmuje oddzielnie pracowników zatrudnionych w Zarządzie Miejskim — było ich 155 i oddzielnie w zakładach miejskich — 224 [51].

Na podstawie zachowanych akt wynika, że kolegialny Zarząd Miejski w Raciborzu wybrany został w październiku 1946 r., a w jego skład jako ławnicy weszli: Litewka, Hankus i Stroka, którzy funkcję tę pełnili do czerwca 1950 r. Natomiast na stanowisku prezydenta zaszła tylko jedna zmiana, mianowicie w listopadzie 1948 r. objął ten urząd mgr Józef Kozik i pozostał na nim do końca istnienia Zarządu Miejskiego.

Zarząd Miejski w Raciborzu w swym kolegialnym składzie odbył w 1948 r. 36 posiedzeń i podjął 441 uchwał [52], a w 1949 r. 26 posiedzeń z 474 uchwałami [53].

---

[48] PAP Racibórz, Zarząd Miejski w Raciborzu, sygn. 11.

[49] AKW PZPR w Opolu, KP PPR w Raciborzu, sygn. 16/II/2, Protokół z zebrania organizacyjnego członków PPR odbytego w dniu 21 VI 1945 r. w Raciborzu oraz sygn. 16/VI/6, Sprawozdanie z działalności KP PPR w Raciborzu za czerwiec i październik 1945 r.

[50] PAP Racibórz, Zarząd Miejski w Raciborzu, sygn. 162, Miesięczne sprawozdanie sytuacyjne Zarządu Miejskiego w Raciborzu za lipiec i listopad 1945 r.

[51] Ibidem, sygn. 11, Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Zarządu Miejskiego w Raciborzu (do maja 1946 r.).

[52] Ibidem, sygn. 17, Sprawozdanie z działalności Zarządu Miejskiego w Raciborzu za czas od 1 I—31 XII 1948 r.

[53] Ibidem, sygn. 20, Sprawozdanie z działalności sekretariatu Zarządu Miejskiego w Raciborzu za czas od 1 I—31 XII 1949 r.

Podobnie jak w innych miastach tak i w Raciborzu w 1949 r. personel administracji miejskiej zmniejszył się znacznie, bo o przeszło 1/3, tj. ze 156 do 100 pracowników, z których 53 było członkami PZPR, 17 — SD i 30 bezpartyjnych [54].

Nie będziemy już omawiać zmian organizacyjnych we władzach miejskich Głubczyc. Jednak dla ilustracji sytuacji, w jakiej one się tworzyły, wydaje się celowe przytoczenie sprawozdania z 28 V 1945 r., skierowanego do Wojewódzkiego Sekretariatu PPR w Katowicach przez wiceburmistrza Głubczyc — Edwarda Jaworskiego. Pisał on: „Donoszę, że z dniem 10 maja objąłem urzędowanie jako (wice) burmistrz, w miejsce burmistrza, który do tej pory się nie zgłosił. Miasto Głubczyce zostało na skutek działań wojennych zniszczone w 80%. Najważniejsze bolączki miasta to brak wody, światła i gazu. Centrum miasta — tzw. dzielnica handlowa — została zupełnie spalona, dalsza część — tzw. willowa — aczkolwiek mało zniszczona, obecnie jest prawie w całości zajęta przez szpitale Armii Czerwonej. Mieszkania w nielicznych pozostałych domach zdemolowane, meble przeważnie uszkodzone względnie zupełnie zniszczone.

Po objęciu urzędowania i doprowadzeniu do porządku lokalu biurowego do najprymitywniejszych wymogów, sam urząd podzieliłem na referaty: 1) personalny, 2) ewidencji ruchu ludności, 3) mieszkaniowy, 4) aprowizacyjny. Z braku sił biurowych personel urzędniczy został częściowo obsadzony urzędnikami Starostwa. Z tego też powodu zwróciłem się do województwa śląsko-dąbrowskiego o przydzielenie mi sił biurowych. Zwracam się przede wszystkim do was, towarzyszu, o przydzielenie mi fachowców, jak ślusarzy, stolarzy, cieśli, murarzy [...] Zarząd Miejski w Głubczycach zorganizował w lokalu magistratu na parterze stołówkę, z której wydaje się dziennie żywność dla około 250 ludzi, a to pracowników Zarządu Miejskiego, Milicji Obywatelskiej, Urzędu Ziemskiego, Inspektoratu Szkolnego, kolei, poczty, robotników Polaków powracających z Niemiec. Brak środków żywności zmusił nas do szukania tychże poza terenem powiatu Głubczyce.

Z uwagi na istniejący stan sanitarny wydałem w pierwszym rzędzie zarządzenie grzebania trupów, znajdujących się na terenie miasta i w domach, jak również padliny leżącej na ulicach [...]. Napływ ludności wzrasta z dnia na dzień, mimo to daje się odczuwać wielki brak sił fachowych" [55].

Scharakteryzujemy jeszcze pokrótce wewnętrzną strukturę zarządów miejskich. W omawianym okresie ulegała ona również znacznym zmia-

[54] Ibidem, Pismo Zarządu Miejskiego w Raciborzu Referat Personalny z 2 I 1950 r. do Prezydium MRN w Raciborzu.

[55] Cyt. za S. Czech, *Z problematyki...*, op.cit., s. 40—41.

nom. O ile chodzi o rok 1945, panowała tu w zasadzie dowolność, zarówno w zakresie tworzenia ilości komórek organizacyjnych jak i ich nomenklatury. W Koźlu np. w kwietniu 1945 rż opracowano schemat organizacyjny, na podstawie którego biuro Zarządu Miejskiego dzieliło się na 11 wydziałów. W niewielkim miasteczku, jakim były Głuchołazy, według tymczasowej instrukcji wewnętrznej z 1945 r. powołano aż 20 wydziałów Zarządu Miejskiego, w Białej 17 oddziałów, w Grodkowie tylko 4 działy, w Głubczycach 4 referaty, a w Opolu 6 wydziałów z ich dalszym podziałem na oddziały.

Ta dowolność, występująca zresztą nie tylko w miastach Śląska Opolskiego, była powodem, że stosunkowo rychło, bo już w lutym 1946 r. Ministerstwo Ziem Odzyskanych opracowało i wydało okólnik nr 20 dotyczący statutów organizacyjnych i regulaminów biur zarządów miejskich. W okólniku tym m.in. czytamy: „Samorząd na ziemiach odzyskanych, rozpoczynając pionierską pracę, winien ją oprzeć na jednolitych wzorach organizacyjnych.

Początkowy okres organizacyjny, nakładający na samorząd konieczność działania w szeregu dziedzinach, nie wchodzących w zakres ustawowych obowiązków samorządu terytorialnego, jak też i brak odpowiednich sił fachowych, spowodował w tym okresie wiele przerostów organizacyjnych, jak i niedociągnięć we właściwym zakresie pracy, mimo że w tym kierunku zostało wydanych szereg zarządzeń Okręgowych Pełnomocników Rządu.

Ministerstwo Ziem Odzyskanych mając na uwadze, że normalizacja zasad organizacyjnych będzie zaczątkiem uporządkowania pracy we wszystkich dziedzinach administracji i działalności gospodarczo-społecznej samorządu terytorialnego [...] przesyła wzór ramowego statutu organizacyjnego i regulaminu biura Zarządu Miejskiego dla miast wydzielonych jak i nie wydzielonych z zaleceniem oparcia pracy na przesłanych wytycznych i bezwzględnego przestrzegania określonych ram organizacyjnych" [56].

Do powyższego okólnika dołączono wzory 4 statutów dla miast, w zależności od ich wielkości. I tak biuro Zarządu Miejskiego miasta wydzielonego dzieliło się na 6 wydziałów oraz Samodzielny Oddział lub Referat Inspekcji Miejskiej, biuro Zarządu Miejskiego większego miasta nie wydzielonego na 6 działów, biuro Zarządu Miejskiego mniejszego miasta nie wydzielonego na 4 referaty. Okólnik stwierdza, iż w miastach małych, zbliżonych pod względem gospodarczym raczej do gmin wiejskich, zakres czynności administracyjnych i gospodarczych jest bardzo niewielki. Trudno tu mówić o statucie organizacyjnym. Należy przyjąć, że wszystkie sprawy załatwia sekretarz Zarządu Miejskiego przy pomocy jednego lub kilku

[56] Dz. Urz. MZO nr 2 z 25 III 1946 r., poz. 24.

kancelistów z tym, że niektóre problemy należy zastrzec wyłącznie dla burmistrza.

Z akt zarządów miejskich Śląska Opolskiego wynika, iż jakkolwiek w wielu wypadkach ze znacznymi opóźnieniami, niemniej statuty powyższe były wprowadzone do praktycznej działalności.

Drugim normatywem w tym względzie, który należy wymienić, to okólnik nr 63 Ministerstwa Administracji Publicznej z 20 VII 1948 r. w sprawie wzorów statutów organizacyjnych biur Zarządów Miejskich [57]. I tu opracowano cztery wzory statutów organizacyjnych dla poszczególnych kategorii miast. W miastach liczących poniżej 15 000 mieszkańców biuro zarządu dzieliło się na cztery referaty oraz dwie oddzielne komórki organizacyjne (kasa miejska i USC). W miastach nie wydzielonych, liczących co najmniej 15 000 mieszkańców, biuro tegoż Zarządu dzieliło się na pięć referatów oraz oddzielną komórkę organizacyjną tworzył USC, wreszcie w mieście wydzielonym z powiatu, liczącym ponad 25 000 do 100 000 mieszkańców biuro Zarządu Miejskiego dzieliło się na 9 oddziałów. Miast powyżej 100 000 mieszkańców, dla których był przewidziany oddzielny statut organizacyjny, na Śląsku Opolskim nie było.

Statuty powyższe były również uchwalane i wprowadzane do praktyki zarządów miejskich Śląska Opolskiego. Stwarzały one podstawy ujednolicania agend administracyjnych w miastach o podobnych wielkościach, a w konsekwencji prowadziły do regulowania obsady zatrudnienia. Jakkolwiek władze miejskie były zgodnie z odpowiednimi normami prawnymi władzami samorządowymi, w pierwszym okresie nie pochodziły one z wyborów, a mianował je wojewoda. Wynikało to z faktu, iż rady narodowe, które jedynie uprawnione były do wyboru kolegialnych zarządów miejskich, w tym czasie na Śląsku Opolskim jeszcze nie istniały. Aby jednak zarządzanie miastami przynajmniej częściowo oprzeć na zasadach przewidzianych ustawami samorządowymi, wojewoda nakazał powołanie tymczasowych, lub też jak je określano, komisarycznych zarządów miejskich. Zarządy te w większości miast zostały powołane jesienią 1945 r., a praktycznie do działalności przystąpiły dopiero na początku roku następnego. Niektóre z nich prawie zupełnie nie rozwinęły działalności. Nie ustalono przyczyn, że w części miast, szczególnie większych, jak w Nysie, Opolu, Raciborzu tymczasowych zarządów miejskich w ogóle nie powołano.

Z reguły w najbliższych miesiącach po ukonstytuowaniu się miejskich rad narodowych dokonywały one wyborów stałych zarządów miejskich. Wyjątek stanowi tu Zarząd Miejski w Brzegu, który praktycznie wybrany został dopiero w 1949 r.

[57] Dz. Urz. MAP nr 24 z 3 VIII 1948 r., poz. 214.

W okresie mianowania jak i wyborów miejskich organów wykonawczych stanowiska i funkcje te obsadzane były przede wszystkim przez przedstawicieli ówczesnych partii i stronnictw politycznych, z tym że SL czy późniejsze ZSL w władzach miejskich miało znikomą ilość swych przedstawicieli. W zdecydowanej większości w powyższych władzach zasiadali członkowie PPR i PPS, a po zjednoczeniu PZPR. I nie było to rzeczą przypadkową. Już w pierwszych dniach po wyzwoleniu zarówno administracyjne władze wojewódzkie, jak i partyjne w Katowicach określiły podstawowe zasady polityki w tej sprawie. Zalecano w nich powierzanie kierownictwa administracyjnych władz państwowych i samorządowych „szczerym demokratom, ludziom, którzy zdolni będą w oparciu o swe przekonania polityczne do realizowania polityki władzy ludowej" [58].

Przy budowie od podstaw polskiego aparatu administracyjnego na Śląsku Opolskim musiała być ponadto uwzględniona specyfika tutejszego terenu. Chodziło o zatrudnienie ludzi, którzy m.in. gwarantowali realizację określonych przez państwo zasad polityki narodowościowej. Nie było to łatwe zadanie. Kandydatów spośród miejscowej ludności, przygotowanych do podjęcia pracy, szczególnie na kierowniczych stanowiskach w administracji, było niewielu. Niemniej tam gdzie występowały większe skupiska polskiej ludności rodzimej, była ona reprezentowana w władzach miejskich. Duży odsetek funkcjonariuszy miejskich stanowiły osoby wywodzące się ze Śląska Górnego i Zagłębia Dąbrowskiego, którym sprawy narodowościowe Opolszczyzny nie były obce.

Przy organizowaniu władz, a następnie rozwoju funkcji administracji piętrzyły się wielorakie trudności natury gospodarczej, społecznej czy politycznej. Ogromowi tych trudności szereg osób po prostu nie podołało. Świadczą o tym częste zmiany w obsadach osobowych zarządów miejskich czy też personelu urzędniczego. Starania o większą stabilność samorządowej administracji miejskiej z różnych przyczyn do końca omawianego tu okresu w zasadzie nie dały pożądanych rezultatów. Następowało natomiast systematyczne usprawnianie organizacyjne tejże administracji.

RADY NARODOWE

Powstanie rad narodowych liczyć należy w naszym kraju od inauguracyjnego posiedzenia w noc sylwestrową roku 1943/1944 Krajowej Rady Narodowej. W okresie okupacji, szczególnie na terenach tzw. Generalnej Guberni, utworzonych zostało przeszło 300 konspiracyjnych rad narodowych wszystkich szczebli od gminnych do wojewódzkich. Ich podstawo-

[58] J. W. Gołębiowski, *Pierwsze lata...*, op.cit., s. 47 i nast.

wym zadaniem w tym czasie było mobilizowanie społeczeństwa polskiego do bezkompromisowej walki z okupantem. W miarę wyzwalania ziem polskich i obejmowania na nich władzy przez polskie organy administracyjne zmieniła się w sposób zasadniczy rola i zadania tychże rad. Ich kompetencje i uprawnienia zawarte są w ustawie z 11 IX 1944 r. o organizacji i zakresie działania rad narodowych. Tworzone były zgodnie z podziałem administracyjnym państwa. A więc oprócz Krajowej Rady Narodowej konstytuowały się wojewódzkie, powiatowe, miejskie i gminne rady narodowe. Ze względu na ówczesną złożoną sytuację polityczną kraju nie pochodziły z wyborów, a udział w ich tworzeniu, poprzez delegowanie swych przedstawicieli, brały wszystkie organizacje i zrzeszenia demokratyczno-niepodległościowe. Liczebność poszczególnych rad miejskich była niejednolita, uwarunkowana wielkością miasta i wahała się w granicach 18—80 radnych. O liczbie przedstawicieli każdego z ugrupowań politycznych, zawodowych i społecznych decydowały w praktyce miejscowe komisje porozumiewawcze stronnictw politycznych.

Rady narodowe wybierały ze swego grona prezydium, złożone z przewodniczącego, jego zastępcy oraz 3 członków, a także komisje. Ustawa przewidywała powoływanie stałych następujących komisji: finansowo-budżetowej, oświatowej i kontroli. Jednak ustawa stwierdzała, że w razie potrzeby mogły powstawać również i inne komisje, co też faktycznie miało miejsce. W niektórych bowiem radach ilość komisji dochodziła do kilkunastu.

Do najważniejszych kompetencji terenowych rad narodowych, w tym również miejskich, należały: 1. planowanie działalności publicznej, a w szczególności ustalanie budżetu oraz planu świadczeń w naturze, 2. kontrola działalności organów wykonawczych (rządowych i samorządowych) oraz instytucji i osób, wykonywujących funkcje zlecone w zakresie administracji i gospodarki publicznej z punktu widzenia legalności, celowości i zgodności z zasadniczą linią Krajowej Rady Narodowej, 3. powoływanie samorządowych organów wykonawczych. W interesującym nas przypadku chodziło o wybór zarządów miejskich.

Na początku scharakteryzujemy jeden, bodaj z dwóch tylko przypadków, kiedy miejska rada narodowa na Śląsku Opolskim powstała już w 1945 r. Stało się to w Krapkowicach. Burmistrz tego miasta Robert Muszalik pismem z 1 VI 1945 r. przedłożył do zatwierdzenia Starostwu Powiatowemu w Opolu wykaz osób, powołanych do tymczasowej Miejskiej Rady Narodowej. Wykaz imienny obejmował 11 członków Rady, a z podpisanych nazwisk na tym dokumencie wynika, że chodziło o osoby miejscowego pochodzenia.

Posiedzenie inauguracyjne Rady odbyło się 13 VI 1945 r. Oprócz burmistrza i protokolanta w posiedzeniu wzięło udział 11 osób, a 3 dalsze

wymienione są jako nieobecne, nieusprawiedliwione. Wynika z tego, że skład omawianej Rady zwiększono do 14 osób. Posiedzeniu przewodniczył burmistrz R. Muszalik, który „dokonując otwarcia posiedzenia wita zebranych, przedstawicieli narodu polskiego po przeszło 700-letniej niewoli. Wprowadzając w urząd tych przedstawicieli Rady Narodowej, apeluje do nich, by godnie i sumiennie spełniali swe obowiązki, mając zawsze dobro narodu i państwa polskiego na oku."

W drugim punkcie porządku dziennego posiedzenia dokonano wyboru komisji radzieckich. W zasadzie ukonstytuowały się tylko dwie komisje, a mianowicie mieszkaniowa i aprowizacyjna, składająca się z trzech osób każda. Natomiast wybór komisji: opieki społecznej, szkolnej, finansowo-gospodarczej, rewizyjno-kasowej i rolnej przełożono na następne posiedzenie Rady.

Ze stosunkowo obszernego sprawozdania złożonego przez burmistrza z dotychczasowej działalności Zarządu Miejskiego dowiadujemy się, iż uszkodzony działaniami wojennymi budynek magistracki został odremontowany, uporządkowany i oddany do użytku. Już 28 maja 1945 r. po doprowadzeniu jednego z budynków miejskich do stanu używalności, otwarto w nim dom kultury. W tym samym dniu zorganizowano Stację Opieki nad Matką i Dzieckiem, a także otwarto przedszkole, do którego uczęszczało 38 dzieci. Z miejskich zakładów uruchomiono już elektrownię, jednakże wobec uszkodzenia niektórych urządzeń i braku paliwa nie była ona wówczas w stanie zaopatrzyć w prąd całego miasta. Również miejscowy szpital, mimo iż w czasie działań wojennych wiele ucierpiał, został uporządkowany. Lekarz, który przejściowo ordynował w przychodni PCK, w szpitalu urządził stałą poradnię.

Ulice miejskie całkowicie już uporządkowano, tj. usunięto z nich barykady i przeszkody, a uszkodzoną miejscami nawierzchnię naprawiono. Obecni na posiedzeniu radni w słowach pełnych uznania odnieśli się do dotychczasowych prac, podejmowanych przez władze miejskie, a szczególnie podkreślano osobiste zaangażowanie się burmistrza.

W sprawach różnych omawianego posiedzenia oddano hołd jednemu z radnych, Wilhelmowi Steinowi. Urodzony w Krapkowicach, po powstaniu w 1921 r. musiał uchodzić na polską stronę. Dopiero po wyzwoleniu Krapkowic w 1945 r. mógł wrócić do rodzinnego miasta i mimo sędziwego wieku, 73 lata, włączył się z zapałem do podejmowanych tu prac [59].

Poza omówionymi dokumentami nie zachowały się żadne inne materiały, świadczące o działalności tejże Rady. Jedynie pośrednio, a mianowicie w sprawozdaniach sytuacyjnych starosty opolskiego przez szereg następnych miesięcy nadmienia się o istnieniu MRN w Krapkowicach. Naj-

[59] WAP Opole, Zarząd Miejski w Krapkowicach, sygn. 2.

prawdopodobniej nie podejmowała ona dalszych czynności organizacyjnych czy innych prac na terenie miasta. Nie została też uznana przez powstałą w lipcu 1946 r. bezpośrednio nadrzędną Powiatową Radę Narodową w Opolu. Świadczy o tym fakt, iż w dniu 31 VIII 1946 r. ukonstytuowała się nowa Miejska Rada Narodowa w Krapkowicach, nie nawiązując do poprzedniej, utworzonej w czerwcu 1945 r.

Z omawianych w niniejszym artykule miejskich rad narodowych na Śląsku Opolskim najwcześniej zorganizowana została MRN w Strzelcach Opolskich. Zresztą nie przypadkowo, bowiem w powiecie strzeleckim również jako jedna z pierwszych, bo już 11 II 1946 r. ukonstytuowała się Powiatowa Rada Narodowa. Ona to właśnie jako jedno z pierwszoplanowych zadań organizacyjnych podjęła się tworzenia podległych miejskich i gminnych rad narodowych.

Inauguracyjne posiedzenie MRN w Strzelcach Opolskich odbyło się 2 III 1946 r. W skład Rady wchodziło wówczas 14 radnych. I tak PPR reprezentowali: Edward Strzelczyk, Jan Olesiński, Robert Burzan, PPS — inż. Jarosław Jahl, Stanisław Grądalski, Emil Gogolin, SD — Jan Zwiora, Wilhelm Gruszka, PSL — Franciszek Lembas, związki zawodowe — Andrzej Kurecki, Wincenty Głowacki, ZSCH — Jerzy Gebauer, Związek Weteranów Powstań Śląskich — Paweł Ziaja i Polski Związek Zachodni — Alojzy Michalski.

Do Prezydium Rady powołano Jana Olesińskiego jako przewodniczącego, Stanisława Grądalskiego — wiceprzewodniczącego oraz Andrzeja Kureckiego, Wilhelma Gruszkę i Jerzego Gebauera jako członków [60]. Powyższy skład Prezydium utrzymał się prawie dwa lata. W styczniu 1948 r. odwołany został z Rady wiceprzewodniczący, na jego miejsce powołano Wiktora Jelitę a następnie dwa miesiące potem Wacława Olasia. W roku 1948 nastąpiły zresztą znaczne zmiany w obsadzie osobowej zarówno radnych, jak i członków Prezydium. M.in na posiedzeniu plenarnym MRN 29 VII 1948 r. złożył rezygnację z funkcji przewodniczącego Jan Olesiński. Motywował to faktem przeciążenia pracą zawodową w ZSCH [61]. We wrześniu tego roku przewodniczącym strzeleckiej MRN został Wacław Grzanka [62].

Po dalszych zmianach skład osobowy MRN w Strzelcach Opolskich według danych z marca 1949 r. przedstawiał się następująco: przewodniczącym był Wacław Grzanka (PZPR), nauczyciel, wiceprzewodniczącym —

[60] WAP Opole, Zarząd Miejski w Strzelcach Opolskich, sygn. 1, Sprawozdanie z pierwszego posiedzenia MRN w Strzelcach Opolskich odbytego w dn. 2 III 1946 r.

[61] Ibidem, Protokół nr 8/48 z posiedzenia zwyczajnego MRN w Strzelcach Opolskich odbytego w dn. 29 VII 1948 r.

[62] Ibidem, Protokół zdawczo-odbiorczy agend MRN w Strzelcach Opolskich z dn. 16 IX 1948 r.

Wacław Olaś (PZPR), pracownik umysłowy, członkowie Prezydium — Wilhelm Gruszka (SD), rolnik, Paweł Machoński (PZPR), robotnik i Eufemia Ślusarczyk (SL), instruktor. Na ogólną liczbę 25 radnych 16 było członkami PZPR, 6 — SD i 3 — SL [63].

Pod koniec 1949 r. w samym Prezydium zaszły zmiany w trzech przypadkach. W miesjce Olasia wybrano wiceprzewodniczącym Zygmunta Pyrzyka oraz w miejsce członków Prezydium — Machońskiego i Ślusarczykowej weszli Mieczysław Każdzioł i Maria Sznabel.

W czerwcu 1950 r. MRN w Strzelcach Opolskich liczyła 24 radnych. Prezydium jej nie uległo zmianie w stosunku do danych z końca 1949 r., a skład polityczny i socjalny radnych przedstawiał się następująco: 11 radnych było członkami PZPR, 2 — ZSL, 5 — SD i 6 bezpartyjnych. W skład Rady wchodziło wówczas 6 robotników, 14 pracowników umysłowych, 3 rolników i 1 rzemieślnik [64].

Drugą w kolejności chronologicznej powołano Miejską Radę Narodową w Opolu. Jej utworzenie poprzedziło posiedzenie komisji porozumiewawczej z udziałem przedstawicieli PPR i PPS, jakie odbyło się już 17 I 1946 r. Na posiedzeniu tym uzgodniono ilość mandatów dla poszczególnych ugrupowań politycznych, zawodowych i społecznych, które miały być reprezentowane w przyszłej MRN [65].

Inauguracyjne posiedzenie MRN odbyło się 6 IV 1946 r. W skład nowo utworzonej Rady weszło 35 osób. Poszczególne partie i związki reprezentowali: PPR — Zygmunt Składkowski, Tadeusz Rutkowski, Halina Fuksowa, Jan Mrocheń, Stefan Kejler, PPS — Tomasz Zasuń, Stanisław Chwierut, Józef Darocha, Bronisław Śliwa, Roman Rybak, SD — Alfons Kwiatkowski, Roman Samborski, Stanisław Makosz, SL — Józef Korasadowicz, Alojzy Major, Stronnictwo Pracy — Leonard Olejnik, PSL — Ernest Zmarzły, Marian Cepuch, Czesław Kurek, ZWM — Jan Młynarski, OM TUR — Józef Jarzyna, związki zawodowe — Stanisław Szwedowski, Aleksander Strojnowski, Henryk Madowicz, Władysław Płatek, Feliks Rumun, Karol Feliks, ZNP — Jan Świderski, Związek b. Uczestników Walki Zbronej — Bolesław Stachowicz, Związek Kupców — Bernard Jobczyński, Polski Związek Zachodni — Paweł Kwoczek, Związek Weteranów Powstań Śląskich — Antoni Pawleta, Powszechną Spółdzielnię Spożywców — Andrzej Szczurek [66]. Większość radnych, delegatów związków czy ugrupo-

[63] Ibidem, sygn. 8, Ankieta gminna za marzec 1949 r.

[64] Ibidem, sygn. 2 i 7, Protokół nr VII/50 z odbytego w dn. 17 III 1950 r. plenarnego posiedzenia MRN w Strzelcach Opolskich oraz Sprawozdanie z działalności MRN w Strzelcach Opolskich za I kwartał 1950 r.

[65] AKW PZPR w Katowicach, KW PPR w Katowicach, sygn. 1/VI/15, Sprawozdanie instruktora z 28 I 1946 r.

[66] WAP Opole, Miejska Rada Narodowa w Opolu, sygn. 4.

wań społecznych to również członkowie partii i stronnictw politycznych. W skład Prezydium Rady wybrano: przewodniczący — Tomasz Zasuń, wiceprzewodniczący — Zygmunt Sładkowski, członkowie — Aleksander Strojnowski, Antoni Pawleta i Bronisław Śliwa.

Według stanu na dzień 1 II 1947 r. w skład opolskiej MRN wchodziło 34 radnych, w tym 5 radnych było autochtonami [67]. Jako wiceprzewodniczący Rady występuje wówczas już Aleksander Korablin, członek PPR.

Zdekompletowane materiały MRN w Opolu nie pozwalają na szczegółowe prześledzenie zmian personalnych w tejże Radzie. Z zachowanych akt dowiadujemy się jednak, iż 18 XII 1947 r. dokonano wyboru nowego przewodniczącego Rady, a został nim inż. Mirosław Wierzbicki, przedstawiciel PPS. Zaszły również dalsze zmiany. Na członka Prezydium Rady wybrano m.in. Bolesława Marca, ówczesnego I sekretarza Komitetu Miejskiego PPR w Opolu. Skład polityczny Rady przedstawiał się wówczas następująco. Na 43 radnych 14 było członkami PPR, 14 — PPS, 3 — SL, 4 — SD i 8 bezpartyjnych [68].

Kolejna reorganizacja władz MRN w Opolu odbyła się w październiku 1948 r. Do Prezydium wchodzili wówczas: Kazimierz Konopelski — przewodniczący, Szymon Szajnocha — wiceprzewodniczący oraz Marcin Wójcik, Franciszek Janik i Bronisław Śliwa — członkowie [69]. Zmiany objęły wtedy i innych radnych. W jednym z numerów „Nowin Opolskich" czytamy: „Aktualne sprawy były tematem obrad ostatniego posiedzenia opolskiej MRN. Obradom przewodniczył wiceprzewodniczący Rady prof. Szajnocha, który w pierwszym rzędzie odebrał ślubowanie od nowo mianowanych radnych. Radni ci weszli w miejsce dawnych mało aktywnych członków MRN — dzięki czemu Rada nabierze obecnie nowej niewątpliwie ży- MRN. Komisje te pracować mają w nowym składzie osobowym w raźniejwotności i energii [...] dokonano reorganizacji poszczególnych komisji MRN. Komisje te pracować mają w nowym składzie osobowym w raźniejszym niż dotąd tempie" [70].

Kazimierz Konopelski na stanowisku przewodniczącego MRN pozostał do końca sierpnia 1949 r., odkąd funkcję tę pełnił jako p.o. przewodniczącego dotychczasowy wiecprzewodniczący, Szymon Szajnocha. Na koniec 1949 r. MRN w Opolu liczyła 46 radnych, gdzie PZPR miało 35 przedstawicieli, ZSL — 3, SD — 3, bezpartyjni — 5. W Radzie zasiadało 8 kobiet. Robotników i osób pochodzenia robotniczego było 28, pracowników umy-

[67] „Śląsko-Dąbrowski Przegląd Administracyjny" nr 4—5, kwiecień/maj 1947, s. 26.

[68] WAP Opole, Miejska Rada Narodowa w Opolu, sygn. 15, Sprawozdanie z działalności MRN w Opolu za okres od 15 III 1946—1 X 1949 r.

[69] Ibidem.

[70] „Nowiny Opolskie" nr 40 z 3 X 1948 r., Z obrad Miejskiej Rady Narodowej w Opolu.

słowych i tegoż pochodzenia — 15. Tylko po jednym przedstawicielu mieli chłopi, rzemieślnicy i kupcy [71].

Raciborską Miejską Radę Narodową zorganizowano 23 V 1946 r. W uroczystym inauguracyjnym posiedzeniu wzięli m.in. udział przewodniczący WRN w Katowicach — Karol Tkocz oraz wicewojewoda Arka Bożek [72]. Brak jest akt z pierwszego okresu działalności. W sprawozdaniu Komitetu Powiatowego PPR w Raciborzu za miesiąc maj 1946 r. znajdujemy lakoniczną jedynie na ten temat informację. „W tych dniach powołana została i zaprzysiężona Miejska Rada Narodowa — przewodniczącym MRN został członek PPR tow. Paweł Świtała" [73]. Kolejny dokument, niestety bez daty, ale z pewnością odnoszący się do roku 1946, to wykaz członków MRN w Raciborzu. Podaje się w nim, iż Rada ta liczyła wówczas 30 radnych, a w skład jej Prezydium wchodzili: przewodniczący — Paweł Świtała, ur. 2 V 1900 r., kierownik szkoły, wykształcenie średnie, członek PPR, wiceprzewodniczący — Edward Herman, ur. 2 XII 1902 r., inspektor szkolny, wykształcenie wyższe, członek PPS, członkowie Prezydium — Roman Zuba, ur. 26 V 1896 r., kolejarz, wykształcenie podstawowe, delegat związków zawodowych, Aleksander Kucza, ur. 11 VII 1898 r., rolnik, wykształcenie podstawowe, delegat ZSCh oraz Józef Frączek, ur. 7 I 1900 r., urzędnik, wykształcenie podstawowe, delegat związków zawodowych [74].

Na plenarnym posiedzeniu MRN w Raciborzu 31 I 1947 r. P. Świtała złożył rezygnację z mandatu radnego a także z funkcji przewodniczącego „motywując swoją rezygnację niemożnością podołania pracy, gdyż jako kierownik szkoły przy braku nauczycieli musi wiele wysiłku wkładać, by szkoła jego spełniła swoje ważne zadanie" [75]. Rezygnację przyjęto, a miesiąc później funkcję tę powierzono Piotrowi Pilarkowi, delegatowi PPR. W kwietniu 1947 r. raciborska MRN liczyła 39 osób, przy czym 25% radnych było pochodzenia miejscowego [76].

Większe zmiany w składzie osobowym Rady nastąpiły pod koniec pierwszego półrocza 1948 r. W protokole nr 32 z plenarnego posiedzenia Rady

[71] WAP Katowice, UWSl/Sam., sygn. 984, Sprawozdanie z generalnej inspekcji Zarządu Miejskiego w Opolu przeprowadzonej w czasie 5 XI—31 XII 1949 r. przez zespół inspekcji Urzędu Wojewódzkiego oraz WAP Opole, Miejska Rada Narodowa w Opolu, sygn. 19, Miejska ankieta sprawozdawcza administracyjno-samorządowa.

[72] „Śląsko-Dąbrowski Przegląd Administracyjny" nr 4—5 kwiecień/maj 1947 r., s. 21 oraz „Nowiny Opolskie" nr 48 z 8 XII 1948 r.

[73] AKW PZPR Opole, KP PPR w Raciborzu, sygn. 16/VI/6, Sprawozdanie KP PPR w Raciborzu za maj 1946 r.

[74] AKW PZPR w Katowicach, KW PPR w Katowicach Wydział Samorządowy, jednostka aktowa bez sygnatury, Wykaz członków MRN w Raciborzu.

[75] PAP Racibórz, Zarząd Miejski w Raciborzu, sygn. 285, Protokół nr 1 z plenarnego posiedzenia MRN w Raciborzu odbytego 31 I 1947 r.

[76] „Śląsko-Dąbrowski Przegląd Administracyjny" nr 4—5, kwiecień/maj 1947 r., s. 21.

z 29 VII 1948 r. znajdujemy następującą informację: „W związku z reorganizacją MRN w miesiącu czerwcu br. oraz nieudzielaniem się w pracach komisji niektórych członków Rady, Prezydium MRN wystąpiło z odpowiednimi wnioskami o przeprowadzenie reorganizacji wszystkich komisji MRN, którą MRN jednogłośnie uchwaliła..." [77]. Reorganizacje Rady przeprowadzano w dalszym ciągu. I tak na posiedzeniu plenarnym MRN w dniu 25 XI 1948 r. ślubowało 9 nowych radnych [78]. Notatka w „Nowinach Opolskich" z 1949 r. na temat przebiegu z uroczystego posiedzenia MRN w Raciborzu stwierdza, iż na 35 radnych w chwili utworzenia MRN pozostało tylko 7 radnych [79]. Wówczas raciborska MRN liczyła 40 radnych, z których 17 było przedstawicielami partii politycznych, 5 — związków zawodowych, 17 — stowarzyszeń i organizacji społecznych oraz 1 dokooptowany.

Ostatni zachowany protokół z plenarnego posiedzenia omawianej Rady z 20 III 1950 r. wykazuje, iż skład jej Prezydium stanowili: Piotr Pilarek — przewodniczący, Mieczysław Deńca — wiceprzewodniczący oraz Józef Frączek, Antoni Chyla i Jerzy Loske jako członkowie [80].

Chronologicznie następną na Śląsku Opolskim MRN powołano w Ujeździe Śląskim. Jej inauguracyjne posiedzenie odbyło się 25 V 1946 r. Spośród grona 15 zaślubionych wówczas radnych wybrano jednogłośnie 5-osobowe Prezydium w składzie: Jan Cigler — przewodniczący, Marian Jędrusik — wiceprzewodniczący, Walerian Demitrow, Jerzy Burzyński i Paweł Stypa — członkowie [81]. Niespełna rok później, tj. w lutym 1947 r. obsada tejże Rady uległa znacznym zmianom. W protokole nr 11 z posiedzenia MRN w Ujeździe stwierdza się, iż „... na skutek zdekompletowania Rady przez członków, którzy ustąpili lub zmarli, zachodzi konieczność dokooptowania nowych członków Rady" [82]. Jak wynika z dalszej części protokołu, uprzednio odbyło się posiedzenie miejscowej Komisji Międzypartyjnej, gdzie ustalono imienne kandydatury 7 nowych delegatów do Rady, których faktycznie do niej dokooptowano. Nastąpiła też wówczas zmiana na stanowisku przewodniczącego (Julian Krupa) i wiceprzewodniczącego (Paweł Wilczek).

Daleko idąca reorganizacja MRN w Ujeździe Śląskim nastąpiła w sierpniu 1948 r. W protokole z posiedzenia plenarnego podaje się przyczyny

[77] PAP Racibórz, Zarząd Miejski w Raciborzu, sygn. 286.

[78] Ibidem.

[79] „Nowiny Opolskie" nr 21 z 5 VI 1949 r.

[80] Ibidem, sygn. 287, Protokół nr 7/50 z plenarnego posiedzenia MRN w Raciborzu odbytego w dniu 20 III 1950 r.

[81] WAP Opole, Zarząd Miejski w Ujeździe Śląskim, sygn. 1, Protokół nr 1 z posiedzenia MRN w Ujeździe Śląskim odbytego w dn. 25 V 1946.

[82] Ibidem. Protokół nr 11 z posiedzenia MRN w Ujeździe Śl. z 13 II 1947 r.

przeprowadzonych wówczas zmian. „Przewodniczący — czytamy w tym dokumencie — referuje konieczność reorganizacji obecnej Rady Narodowej, zgłasza swe ustąpienie i jednocześnie prosi Radę, by w interesie dobra publicznego powzięła uchwałę o rozwiązaniu się. Przewodniczący wyjaśnia, że rozwiązanie nie następuje z przyczyn opieszałości względnie bezczynności Rady, ponieważ Rada de facto dla dobra miasta i społeczeństwa w czasie swej kadencji zdziałała bardzo wiele, jednakowoż dla umożliwienia innym obywatelom wzięcia udziału w życiu społecznym zachodzi konieczność zreorganizowania Rady" [83]. Podjęto uchwałę o rozwiązaniu się MRN w Ujeździe Śląskim, a następnie przewodniczący PRN w Strzelcach Opolskich, uczestniczący w tym posiedzeniu, zgłosił listę kandydatów do nowej MRN. Kandydaci delegowani byli przez miejscowe organizacje polityczne i zrzeszenia społeczne. W skład nowo wybranej Rady weszło 18 osób, przy czym 11 radnych rozpoczynało dopiero działalność w MRN. Dokonano równocześnie wyboru nowego składu Prezydium w osobach: Jan Maj (PPR) — przewodniczący, Jerzy Burzyński (PPS) — wiceprzewodniczący, Kurt Breitkopf (PPR), Paweł Socha (PPR), Michał Głabus — członkowie.

Trzy miesiące później ponownie zreorganizowano MRN w Ujeździe, zmniejszając jej stan do 15 osób. W skład zreorganizowanej Rady weszło wówczas 9 przedstawicieli PPR, 1 — PPS, 2 — SL, 2 — związków zawodowych i 1 Związku Weteranów Powstań Śląskich [84]. I ten skład Rady nie utrzymał się długo. Na posiedzeniu MRN 27 V 1949 r. spośród 15 radnych ślubowało 12 nowych delegatów, a do zreorganizowanego w całości Prezydium wybrano jako przewodniczącego Władysława Gniadka, wiceprzewodniczącego — Kazimierza Goleniowskiego. Przewodniczący PRN w Strzelcach, W. Włodarkiewicz, stwierdził, „że dotychczasowa Rada względnie jej poszczególni członkowie prowadzili walkę na tle czysto osobistym, zaniedbując obowiązki pracy społecznej, należącej do kompetencji Rady, co w konsekwencji musiało spowodować bardzo poważne zaniedbania oraz dzisiejszą reorganizację Rady..." [85]

Z końcowych zmian MRN w Ujeździe odnotować należy rezygnację ze stanowiska jej przewodniczącego Gniadka, co nastąpiło 11 V 1950 r. Vacat nie został już obsadzony, bowiem miesiąc później omawiane rady zaprzestały swej działalności.

Dosyć dobrze zachowane akta MRN w Grodkowie pozwalają prześledzić zarówno organizację jak i działalność tejże Rady. Ukonstytuowała się ona

[83] Ibidem. Protokół z 21 VIII 1948 r.

[84] Ibidem, Protokół nr 26 z posiedzenia MRN w Ujeździe Śląskim odbytego 23 XI 1948 r.

[85] Ibidem, Protokół nr 4 z posiedzenia MRN w Ujeździe Śląskim odbytego dn. 27 V 1949 r.

11 VI 1946 r. W skład jej Prezydium weszli: Krzysztof Ramus (PPR) — przewodniczący, Eugeniusz Karpiński (PPS) — wiceprzewodniczący, Jan Wesołowski — przedstawiciel szkolnictwa, Kazimierz Gawlikowski — przedstawiciel związku zawodowego pracowników samorządowych i Franciszek Marszałek (PPR) — członkowie [86]. Kolejnych, również częstych zmian w obsadzie MRN przytaczać nie będziemy. Warto jednak wskazać, że ze wszystkich miejskich rad narodowych na Śląsku Opolskim tylko w Grodkowie przewodniczący Rady pełnił tę funkcję przez 4 lata. Dopiero na kilka ostatnich miesięcy w 1950 r. funkcję tę objął Stanisław Radoń.

Ostatnie posiedzenie z 1950 r. dokumentuje 16-osobowy skład MRN w Grodkowie: Stanisław Radoń — przewodniczący, Krzysztof Ramus — wiceprzewodniczący oraz radni — Tadeusz Obalt, Zygmunt Mędrek, Władysław Żędzianowski, Łucja Łubińska, Anna Szopińska, Anna Macuk, Józef Hobot, Stanisław Zgondek, Piotr Łabaj, Adam Wielgus, Stanisław Wołkowski, Piotr Kasarałło, Piotr Banach i Pelagia Zając. Pod względem politycznym skład Rady przedstawiał się następująco: radnych członków PZPR było 10, ZSL — 2, bezpartyjnych — 3 i ZMP — 1 [87].

Scharakteryzujemy jeszcze organizację Miejskiej Rady Narodowej w Brzegu. Utworzona była jako ostatnia z miejskich rad narodowych na Śląsku Opolskim. Ukonstytuowanie się jej poprzedziło posiedzenie Międzypartyjnej Komisji Porozumiewawczej w Brzegu 9 X 1946 r. W posiedzeniu uczestniczyli przedstawiciele PPR, PPS, SL i SD. Porządek posiedzenia obejmował dwa punkty: 1. „ustalenie klucza" do MRN w Brzegu, 2. powołanie Komitetu Organizacyjnego MRN. Jak wynika z treści protokołu, podział mandatów do przyszłej MRN między poszczególne ugrupowania polityczne, zawodowe i społeczne ustalono już wcześniej przez władze wojewódzkie (tamt. Komisję Porozumiewawczą lub Prezydium WRN). Komisja Porozumiewawcza w Brzegu zasady te bez zmian akceptowała oraz ustaliła skład partyjny Prezydium MRN i powołała 3-osobowy Komitet Organizacyjny MRN, do którego weszli przedstawiciel PPR, SD i PPS [88].

Inauguracyjne, uroczyste posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej w Brzegu odbyło się 15 X 1946 r. Przewodniczył mu prezydent miasta Brzegu — Henryk Łukasik. Oprócz delegatów radnych w posiedzeniu uczestniczyła przedstawicielka WRN we Wrocławiu, przewodniczący PRN

[86] WAP Opole OT Brzeg, Zarząd Miejski w Grodkowie, sygn. tymcz. 54, Protokół spisany w dn. 11 VI 1946 r. z odbytego zebrania w sprawie zorganizowania MRN (w Grodkowie).

[87] Ibidem, sygn. tymcz. 49, Protokół nr 7/50 z plenarnego posiedzenia MRN w Grodkowie odbytego w dn. 18 VI 1950 r.

[88] WAP Opole OT Brzeg, Miejska Rada Narodowa w Brzegu, sygn. tymcz. 4, Protokół z posiedzenia Komisji Porozumiewawczej Międzypartyjnej w Brzegu odbytego dn. 9 X 1946 r.

w Brzegu oraz starosta brzeski. Zachował się pełny imienny wykaz osób, które weszły w skład brzeskiej MRN. PPR miała w niej 4 przedstawicieli, PPS — 4, SL — 2, SD — 2, związki zawodowe — 3, ZSCh — 2, Stowarzyszenie Kupców Polskich — 2 oraz po jednym przedstawicielu ZWM, OM TUR, ZNP, Ligi Kobiet, TPPR, Wojska Polskiego, Związku Inwalidów Wojennych, Związku b. Uczestników Walki Zbrojnej, Spółdzielczości „Społem", Związku Cechów, Komitetu Żydowskiego, Miejskiego Komitetu Opieki Społecznej oraz delegat z urzędu, tj. prezydent m. Brzeg.

W skład Prezydium weszli: dr Jan Majewski (PPR) — przewodniczący, Czesław Osielski (PPS) — wiceprzewodniczący, Irena Zemralska (PPR), Wincenty Mucha (PPS), inż. Stanisław Zieliński (SD) — członkowie [89].

W ciągu 1947 r. odwołanych zostało z MRN w Brzegu kilkunastu radnych. Na posiedzeniu w dniu 20 X 1947 r. „... Przewodniczący zwraca uwagę na często następujące zmiany delegacji do MRN i równocześnie prosi, aby z uwagi na konieczność ciągłości pracy, partie polityczne, organizacje i instytucje utrzymywały swoje delegacje przynajmniej na przeciąg jednego roku" [90].

Nadzwyczajne posiedzenie MRN w Brzegu z lipca 1947 r. akceptowało odwołanie przez PPR dotychczasowego przewodniczącego i wybrało desygnowanego Zbigniewa Bomirskiego [91]. W grudniu 1947 r. złożył rezygnację dotychczasowy wiceprzewodniczący Rady. Funkcję tę powierzono Aleksandrowi Kowalikowi (PPS). W maju 1948 r. w związku z wyjazdem Kowalika z Brzegu PPS delgowała na to miejsce Bolesława Karpowicza, a członkiem Prezydium został Józef Prokop — delegat PPS.

Podobnie jak w innych omawianych tu miejskich radach narodowych również w brzeskiej MRN w latach 1948—1950 miały miejsce dalsze, bardzo znaczne reorganizacje. Przewodniczącym MRN w Brzegu np. wybrany został we wrześniu 1948 r. Wojciech Skrzypek, w październiku tego roku — Józef Saternus [92], który pełnił tę funkcję do czerwca 1950 r.

Dalsze dokumentowanie organizacji i funkcjonowania władz miejskich Opolszczyzny kolejnymi przykładami wydaje się niecelowe. Przytoczone bowiem materiały pozwalają w sposób wystarczający na wyciągnięcie wniosków ogólnych.

Rady narodowe na Śląsku Opolskim tworzone były stosunkowo późno. Wojewódzka Rada Narodowa w Katowicach ukonstytuowała się już 8 V

[89] Ibidem, Protokół z posiedzenia inauguracyjnego MRN w Brzegu odbytego w dn. 15 X 1946 r.

[90] Ibidem, sygn. tymcz. 5.

[91] Ibidem. Protokół z nadzwyczajnego posiedzenia plenarnego MRN w Brzegu z 31 VII 1947 r.

[92] Ibidem, sygn. tymcz. 7, Protokół nr XX/10 z posiedzenia plenarnego MRN w Brzegu odbytego w dn. 19 X 1948 r.

1945 r. i mogła przystąpić do organizowania podległych rad narodowych na terenie całego ówczesnego województwa śląskiego, w tym i na Śląsku Opolskim. Do końca 1945 r. WRN w Katowicach zdołała jednak powołać rady narodowe powiatowe i miejskie miast wydzielonych tylko na terenach międzywojennego województwa śląskiego oraz włączonego doń w lutym 1945 r. Zagłębia Dąbrowskiego.

Drugi okres organizowania PRN i MRN przypada na rok 1946 i obejmuje wszystkie powiaty oraz miasta wydzielone Śląska Opolskiego. Przyczyn stosunkowo późnego organizowania rad narodowych na Śląsku Opolskim było kilka. Między innymi wymienia się takie jak weryfikacja miejscowej ludności. W swej podstawowej części weryfikacja ta zakończona została dopiero w połowie 1946 r. Ścisły związek z weryfikacją miała sprawa repatriacji ludności polskiej na Śląsk Opolski oraz wysiedlanie ludności niemieckiej. Dotyczyło to głównie powiatów położonych po lewej stronie Odry, jak brzeski, głubczycki, grodkowski, niemodliński czy nyski, gdzie repatriacja i osadnictwo przybrało znaczne rozmiary. Nie bez znaczenia była w tym względzie sprawa tworzenia na Śląsku Opolskim w miejsce gmin jednostkowych gmin zbiorczych, co przeciągnęło się do końca 1945 r.

Pomimo tych trudności tworzenie rad narodowych na tutejszym terenie nie uchodziło uwagi WRN w Katowicach jak i partii politycznych. Na posiedzeniu plenarnym WRN w Katowicach, jakie odbyło się w dniach 10 i 11 IX 1945 r., klub radnych PPR wystąpił z wnioskiem o jak najszybsze przystąpienie do tworzenia rad narodowych na Śląsku Opolskim. Wskazywano, że rady narodowe, współdziałając z organami administracji mogłyby rozwijać współpracę między ludnością miejscową i ludnością osiedlającą się. We wniosku radnych, wzywa się Prezydium WRN w Katowicach „... do podjęcia kroków mających na celu zorganizowanie w czasie jak najkrótszym powiatowych, miejskich i gminnych rad narodowych na Śląsku Opolskim w oparciu o istniejące już na tym terenie stronnictwa polityczne, związki zawodowe i organizacje społeczne" [93]. Na konferencji 22 IX 1945 r. w Komitecie Wojewódzkim PPR w Katowicach przewodnicząca Wydziału Administracyjno-Samorządowego tegoż Komitetu Janina Lorkowa w dyskusji apelowała, aby do rad wysuwać zweryfikowaną ludność miejscową oraz działaczy b. KPD. Sprawozdanie z 27 IX 1945 r. wymienionego wyżej Wydziału stwierdza, że do głównych zagadnień wówczas należało podejmowanie prac nad organizowaniem rad narodowych w miastach wydzielonych Śląska Opolskiego. Prace te nie przyniosły jednak wtedy jeszcze konkretnych rezultatów [94].

[93] WAP Katowice, Wojewódzka Rada Narodowa w Katowicach, sygn. 121.

[94] AKW PZPR Katowice, KW PPR Wydział Samorządowy w Katowicach, teczka bez sygnatury, zatytułowana: Sprawozdania miesięczne 1945—1946.

Na aspekt integracyjny związany z tworzeniem rad narodowych na tutejszym terenie zwróciła uwagę „Trybuna Robotnicza": „Niezwykle ważnym etapem na drodze do zbliżenia ludu polskiego na Śląsku Opolskim z repatriantami ze wschodu będzie utworzenie powiatowych, miejskich i gminnych rad narodowych. Jak wiadomo, utworzenie takich rad na Śląsku Opolskim postanowiła ostatnio Wojewódzka Rada Narodowa na wniosek klubu Polskiej Partii Robotniczej. Nic tak nie wiąże ze sobą repatriantów z miejscową ludnością, jak wspólne rozpatrywanie i rozstrzyganie wspólnych spraw powiatowych, miejskich i gminnych. Po tej linii musi pójść organizowanie rad narodowych na Śląsku Opolskim. Wszędzie tam, gdzie rady narodowe będą się jednostronnie składać z repatriantów, albo tylko z ludności miejscowej, tam wszędzie myśl przewodnia Wojewódzkiej Rady Narodowej i Polskiej Partii Robotniczej została wypaczona. Wszędzie tam zaś, gdzie uda nam się doprowadzić do zgodnej współpracy w radzie narodowej jednych i drugich Polaków, tam wszędzie uczynimy poważny krok naprzód ku stworzeniu prawdziwego społeczeństwa polskiego na odzyskanych ziemiach Śląska Opolskiego" [95].

W sprawozdaniu z działalności Prezydium WRN w Katowicach za okres od 21 XII 1945 r. do 29 I 1946 r. m.in. czytamy: „W ostatnich tygodniach Prezydium zajęło się żywo organizowaniem rad narodowych (terenowych) na Opolszczyźnie w Strzelcach, Opolu, Raciborzu i powiecie gliwickim. W tym celu nawiązano kontakt z miejscowymi partiami politycznymi, które, trzeba w tym miejscu podkreślić wykazują bardzo duże zrozumienie i potrzebę rad terenowych, zwłaszcza na tych ziemiach. To samo zainteresowanie okazuje czynnik administracyjny" [96].

Stabilizująca się stopniowo sytuacja polityczno-społeczna, ludnościowa, jak i gospodarcza omawianego terenu, przy znacznej aktywności WRN w Katowicach oraz partii politycznych, głównie PPR i PPS, stwarzały sprzyjające warunki do organizowania rad narodowych na Śląsku Opolskim. Nastąpiło to ostatecznie, o ile chodzi o miejskie rady narodowe, w okresie od marca do października 1946 r.

Utworzenie miejskich rad narodowych było niewątpliwie dużym osiągnięciem organizacyjnym zarówno Wojewódzkiej jak i powiatowych rad narodowych oraz miejscowych ugrupowań polityczno-społecznych. Był to jednak dopiero początek pracy. Radni w zakresie tej działalności na ogół nie mieli żadnego doświadczenia. Praca w radach miała charakter społeczny, a przy należytym wywiązywaniu się z obowiązków radnego absorbowała nie mało czasu. Tymczasem kierowani przez partie i ugrupowania społeczne delegaci do rad narodowych stanowili z reguły aktyw zaanga-

[95] „Trybuna Robotnicza" nr 210 z 23 IX 1945 r.

[96] WAP Katowice, Wojewódzka Rada Narodowa w Katowicach, sygn. 136, Protokół z posiedzenia WRN w Katowicach odbytego w dn. 29 i 30 I 1946 r.

żowany i na innych odcinkach pracy społecznej. W wielu więc wypadkach nie byli w stanie podołać przyjętym na siebie obowiązkom. Już w lipcu 1946 r. Biuro Prezydialne KRN zwracało uwagę na to niekorzystne zjawisko, pisząc: „Niektóre zadania rad narodowych dla przeprowadzenia wymagają często znacznego nakładu pracy. Praca ta nie może być wykonywana należycie przez osoby sprawujące kilka czy kilkanaście funkcji społecznych lub spełniające kilka zajęć zawodowych, gdyż sprawowane funkcje uniemożliwiają tym osobom rzeczowe ustosunkowanie się do obowiązków nałożonych na nie przez radę narodową" [97]. To było niewątpliwie jedną z przyczyn częstego odwoływania radnych za bierność, brak wyników, brak udziału w pracach danej Rady, przez organizacje delegujące. Część radnych ustępowała ze swej funkcji na skutek zmiany miejsca zamieszkania. Warto tutaj pamiętać o dużych migracjach ludności na Śląsku Opolskim w pierwszych latach po wyzwoleniu.

Zasadnicze reorganizacje w radach narodowych zachodziły dopiero w latach 1948—1950. Wiązało się to ściśle ze zmieniającą się ówczesną sytuacją polityczną w naszym kraju. Z inicjatywą reorganizacji rad wystąpiła z początkiem 1948 r. Polska Partia Robotnicza. W okólniku KC PPR z lipca 1948 r. m.in. na ten temat czytamy: „Sekretariat KC stwierdza, że demokratyzacja rad narodowych, przeprowadzona z inicjatyw naszej Partii na szczeblu powiatowym i gminnym, dała poważne rezultaty w zmianie układu sił w radach narodowych na rzecz bloku stronnictw demokratycznych [...]. Tym samym stworzone zostały warunki do podniesienia roli i znaczenia terenowych rad narodowych, jako organów władzy ludowej i nadzoru społecznego oraz przezwyciężenia istniejących jeszcze braków i niedociągnięć w ich pracy" [98].

Okres przedzjednoczeniowy w PPR i PPS, a przede wszystkim związana z tym weryfikacja członków tychże partii wywarły istotny wpływ na kolejne przeprowadzane reorganizacje rad. Obok nieuniknionych wtedy zmian osobowych w radach reorganizacje te niosły z sobą i zjawiska ujemne. Między innymi rady składały się wówczas prawie z samych członków partii politycznych, w dodatku pokaźną ilość z nich stanowili pracownicy umysłowi, urzędnicy. Dalsze reorganizacje szły w kierunku stopniowego zwiększania udziału w radach osób bezpartyjnych a także kobiet przy równoczesnych zmianach składu socjalnego radnych. Chodziło przede wszystkim o to, by w miejskich radach narodowych zasiadało więcej przedstawicieli klasy robotniczej kosztem zmniejszenia w nich elementu urzędniczego. Dodajmy jednak zaraz, że problem prawidłowego składu politycz-

[97] WAP Opole, Powiatowa Rada Narodowa w Prudniku, sygn. 11, Pismo Biura Prezydialnego KRN z dn. 10 VII 1946 r. do Prezydium WRN w Katowicach.

[98] AKW PZPR Opole, KP PPR w Opolu, sygn. 13/V/4.

nego i socjalnego czy względnej stabilizacji w obsadzie pozostał w zasadzie otwarty do końca istnienia omawianych rad.

Reasumując tendencje wynikające z przedstawionej organizacji władz miejskich na Śląsku Opolskim w latach 1945—1950 stwierdzamy, że przede wszystkim w kierownictwie nowego aparatu władzy administracyjno-przedstawicielskiej zasiadali ludzie związani ideologicznie i organizacyjnie z ówczesnymi ugrupowaniami politycznymi. Nadawało to temu aparatowi wyraźnie demokratyczny charakter. Rady narodowe od swego początku stanowiły nowy typ aparatu władzy ludowej właśnie głównie na odcinku administracji państwowej i samorządowej.

Należy zaznaczyć, że proces organizowania się władzy samorządowej w miastach Śląska Opolskiego przebiegał stosunkowo szybko. W kilka tygodni po objęciu tutejszych terenów przez polską administrację uformowane władze miejskie przystąpiły do pełnienia swych zadań. A zadania te były rozliczne i wyjątkowo w ówczesnym okresie złożone. Przede wszystkim wybijały się na czoło trudności gospodarcze i zaopatrzeniowe miast omawianego okresu. Ogromne zniszczenia wojenne wielu z nich z jednej strony, ograniczone przez to dochody własne i skromne dotacje państwowe z drugiej nie pozwalały często na zaspokajanie najpilniejszych potrzeb. Władze miejskie nie mogły jednak i nie rezygnowały z zabezpieczania ludności miejskiej minimum warunków socjalno-bytowych. Remontowano więc i uruchamiano przede wszystkim urządzenia komunalne, jak wodociągi, gazownie, doprowadzano prąd, usuwano z ulic gruzy, a w miarę możliwości finansowych rozpoczynano zabezpieczanie i remonty niektórych mniej zniszczonych obiektów mieszkalnych. Duży wysiłek kierowano na adaptację budynków dla potrzeb szkół, otwierano pierwsze miejskie placówki kulturalne, jak biblioteki, muzea czy teatr w Opolu. Spółdzielczość oraz przedsiębiorcy prywatni przy współpracy z władzami miejskimi otwierali sklepy, warsztaty rzemieślnicze, a przedsiębiorstwa państwowe uruchamiały wcale liczne zakłady przemysłowe.

Miejskie władze administracyjne i przedstawicielskie, aczkolwiek same borykały się z wieloma trudnościami natury personalnej, organizacyjnej czy finansowej, wniosły swój niezaprzeczalny wkład w tworzenie podstaw polskiej administracji, w stabilizację warunków społeczno-gospodarczych miast Śląska Opolskiego.

STEFAN CZECH

THE ORGANIZATION OF MUNICIPAL AUTHORITIES IN OPOLE SILESIA IN THE YEARS 1945—1950

The municipal authorities in Opole Silesia were constituted in parallel to the so-called Operating Groups of the first Polish officials, taking over the administration of that territory. In the territories to the right of the Odra River this action took place at the end of March 1945, to the left the river — in May of the same year. At that time temporary municipal governments were the administrative and executive organs of the local administration, constituted before the national councils were called into being (1946). From 1946 on, the national town councils elected legal collegial municipalities. In the above mentioned period numerous changes took place both in the municipalities and among officials of those offices. The cause of this disadvantageous phenomenon were the complicated socio-economic and political conditions of that time.

The national town councils, functioning on the ground of the law from the 11th of November 1944, concerning the organization and the duties of the national councils, were constituted in Opole Silesia only in 1946. They were new organs in the post-war administration as legislative and controlling authorities in relation to the municipalities which were elected by those organs. As representative units, entitled to control both the state executive organs and the selfgoverment organs, they decisively influenced the organization and the activities of that administration. Because of the socio-political changes, taking place at that time, the personal office staffs of the councils were reorganized several times.

STEFAN CZECH

DIE ORGANISATION DER STADTBEHÖRDEN IN OPOLE-SCHLESIEN IN DEN JAHREN 1945—1950

Die städtischen Behörden in Opole-Schlesien bildeten sich gleichzeitig mit der Besitznahme dieser Gebiete durch Operationsgruppen von Angestellten der polnischen Verwaltung. Für die auf dem rechten Oderufer gelegenen Gebiete fand das Ende März 1945, auf dem linken Flussufer im Mai dieses Jahres statt. Verwaltende und ausführende Organe der städtischen Selbstverwaltung waren damals die Stadtverwaltungen. Angefangen von 1946 führten die städtischen Volksräte Wahlen der statutenmässigen, kollegialen Stadtverwaltungen durch. In dem besprochenen Zeitraum fanden im grössten Teil der Städte zahlreiche Veränderungen in der Personalbesetzung sowohl der Stadtverwaltungen, als auch unter den Angestellten dieser Behörden statt. Ursachen für diese ungünstigen Erscheinungen waren die damaligen komplizierten wirtschaftlich-gesellschaftlichen und politischen Zustände.

Die städtischen Volksräte, die auf Grund des Gesetzes vom 11. September 1944 über die Organisation und Tätigkeitsreichweite der Volksräte arbeiteten, entstanden in Opole-Schlesien erst im Jahre 1946. Sie stellten neue Organe der Verwaltung in der Nachkriegsperiode dar. Im Verhältnis zu den Stadtverwaltungen waren sie die

beschlussgebende und kontrollierende Behörde und führten ihre Wahlen durch. Als vertretende Organe übten die Volksräte vor allem durch die ihnen zustehenden Kontrollvollmachten der ausübenden Regierungs- und Selbstverwaltungsorgane einen wesentlichen Einfluss auf die Organisation und Tätigkeit dieser Verwaltung aus. Solche Faktoren wie die anfängliche Periode in der Tätigkeit der Volksräte sowie damals vorsichgehende gesellschaftlich-politische Veränderungen verursachten zahlreiche Umgruppierungen gleichfalls in der Personalbesetzung dieser Räte. Trotzdem hatten die städtischen Verwaltungsbehörden, obwohl sie selbst mit vielen personellen, organisatorischen und finanziellen Schwierigkeiten kämpfen mussten, einen unabstreitbaren Anteil an der Schaffung der Grundlagen für die polnische Verwaltung sowie der gesellschaftlich-wirtschaftlichen Verhältnisse in den Städten von Opole-Schlesien.

СТЕФАН ЧЕХ

ОРГАНИЗАЦИЯ ГОРОДСКОЙ ВЛАСТИ В ОПОЛЬСКОЙ СИЛЕЗИИ В 1945—1950 ГГ.

Городские власти в Опольской Силезии формировались равномерно с овладением этими территориями операционными группами первых работников польской администрации на территориях, расположенных по правой стороне Одры; это происходило в конце марта 1945 г. — по левой стороне этой реки — в мае этого же года. Управляющими, исполнительными органами городского самоуправления были тогда городскиеправления. До поры создания народных советов в Опольской Силезии (1946) создавались в большинстве городах временные городские правления. Начиная с 1946 г. городские советы делали выборы предусмотренных законом коллегиальных городских правлений. На протяжении обсуждаемого периода имели место большие изменения в подборе кадров как и в городских, так и среди работников тех же правлений. Причинами такого некорыстного явления были сложные тогдашние хозяйственно-общественные и политические условия. Городские народные власти, действующие на основании постановления с 11.09.1944 г. об организации в сфере действия той же администрации. Такие факторы начального периода в деятельности городских советов, происходящие тогда общественно — политические изменения привели к тому, что в подборе кадров тех же советов имели место также численные реорганизации.

Несмотря на это, городские административные и представительские власти преодолевали трудности в персональной части, организационной или финансовой, внесли свой бесспорный вклад в создавании основ польской администрации, как и общественно — хозяйственных городах Опольской Силезии.

„STUDIA ŚLĄSKIE"
Seria nowa, tom XXVII (1975)

ARKADIUSZ OGRODOWCZYK

Z DZIEJÓW OSADNICTWA WOJSKOWEGO NA ŚLĄSKU OPOLSKIM W LATACH 1945—1948

Przejmowanie przez polską administrację wiosną 1945 roku Śląska, Warmii i Mazur, Pomorza i Ziemi Lubuskiej postawiło przed całym narodem zadanie zespolenia tych ziem z resztą kraju. Warunkiem szeroko rozumianej repolonizacji i organizacji życia w pierwszych latach po wojnie było osiedlenie na nich jak największej ilości polskiej ludności. Osadnictwo rozpoczęło się na tych ziemiach z chwilą zakończenia działań wojennych. Miało to istotny wpływ na ostateczne rozstrzygnięcie przynależności ziem zachodnich i północnych do Polski. Kierownicza siła polskiego obozu demokratycznego — Polska Partia Robotnicza — pierwsza skierowała tutaj najlepszych swoich aktywistów. Organizowali oni początki polskiego życia politycznego i gospodarczego, zajmowali się również osadnictwem.

Z inicjatywy Komitetu Centralnego PPR sprawą osiedlenia milionów Polaków na zachodzie i północy Polski zajęły się także partie skupione w bloku stronnictw demokratycznych i odpowiednie instytucje rządowe oraz organizacje społeczne. 29 maja 1945 roku powołany został Międzyministerialny Komitet do spraw Przesiedlenia i Osiedlania. W całym kraju tworzono społeczne komitety przesiedleńcze, a 12 czerwca Rada Ministrów podjęła uchwałę o masowym charakterze akcji osiedleńczej. Przewidywano osiedlić w terminie do 1 sierpnia na ziemiach zachodnich i północnych około 2,5 miliona Polaków [1]. Wśród pierwszych siedlających się byli również żołnierze ludowego Wojska Polskiego.

1. CELE I ZADANIA OSADNICTWA WOJSKOWEGO

Osadnictwo wojskowe miało spełnić dwa zasadnicze cele. Pierwszy to wynagrodzenie tych wszystkich, którzy z bronią w ręku w latach 1939—1945 na wszystkich frontach II wojny światowej walczyli z faszyzmem

[1] N. Kołomejczyk, *Ziemie Zachodnie w działalności PPR*, *Poznań* 1966, s. 80, 98—99.

niemieckim i jego sojusznikami o wolną i niepodległą Polskę. Na ziemiach polskich, odzyskanych w 1945 roku, czekały na osadników polskich opuszczone przez Niemców gospodarstwa rolne. Nadanie ich na własność byłym żołnierzom i partyzantom, uczestnikom walk z faszyzmem niemieckim, widziano w owych pierwszych powojennych miesiącach jako najlepszą rekompensatę za trud i walkę, za wierność swemu narodowi. Drugi — to konieczność zasiedlenia tych ziem osadnikami ideowo i politycznie najlepiej przygotowanymi, świadomymi swojej historycznej misji na ziemiach ongiś polskich, a następnie przez kilka wieków germanizowanych i w 1945 roku przywróconych Macierzy. Na osadnictwo wojskowe świadomie wybrano powiaty nadgraniczne wzdłuż Odry i Nysy Łużyckiej. Wraz z zasiedleniem tych powiatów osadnikami wojskowymi szybciej i sprawniej miało nastąpić ich zagospodarowanie. Polityczne, wojskowe, gospodarcze i społeczne cele legły u podstaw przeprowadzenia wzdłuż zachodniej granicy państwa polskiego osadnictwa wojskowego.

Realizując te cele Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego wydało 3 czerwca 1945 roku rozkaz nr 111 w sprawie osadnictwa wojskowego, w którym m.in. stwierdzono: „Sprawiedliwości dziejowej stało się zadość. Odzyskaliśmy wielki, szeroki dostęp do morza. Dziś stoi przed nami zadanie utrwalenia owoców zwycięstwa, odnowienia i umocnienia polskości na tych ziemiach, zaludnienia ich i zagospodarowania [...]

Rozumiejąc i doceniając wkład męstwa i wysiłku żołnierza w dzieło wolności i wielkości Polski, rząd Rzeczpospolitej spełniając swe przyrzeczenia przyznaje pierwszeństwo żołnierzom i ich rodzinom w obejmowaniu ziemi na zachodzie. Każda rodzina żołnierza Wojska Polskiego ma zapewnione otrzymanie 10 hektarowej działki [...] Wśród milionów rodzin polskich, które w najbliższych miesiącach zaludnią ziemie zachodnie, na pierwszym miejscu znajdą się rodziny żołnierzy polskich. Zwyciężyliśmy w boju z wrogiem, zwyciężymy w pracy nad odbudową" [2].

„Cywilny" front walki w kraju przebiegał w różnych płaszczyznach. Zasiedlenie i zagospodarowanie ziem zachodnich, i to w jak najkrótszym okresie, było zadaniem najważniejszym, najpilniejszym, o wielkim znaczeniu politycznym, gospodarczym, a zarazem o wielkim znaczeniu historycznym. Dla żołnierzy 1 i 2 Armii WP, tak jak w czasie frontowych walk, było to zadanie bojowe.

Realizację postawionych przed osadnictwem wojskowym celów i zadań zamierzano osiągnąć poprzez zorganizowanie sprawnie działających zespołów ludzi, którzy zapewniliby osiedlenie w zachodnich powiatach nadgranicznych, jeszcze w 1945 roku, około 100 tysięcy żołnierzy wraz z ich ro-

[2] Centralne Archiwum Wojskowe (dalej CAW) III-1-420, s. 28. Rozkaz Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego (dalej NDWP) nr 111 z 3 VI 1945 r.

dzinami [3]. Mieli oni stworzyć „wał polskości" zabezpieczający nasz kraj przed ponownym niemieckim parciem na wschód, mieli być ważnym elementem integracji społecznej narodu w nowych granicach.

Na osadnictwo wojskowe wyznaczono 12 powiatów: Kamień Pomorski — Wolin, Gryfino, Chojna, Sulęcin, Rzepin, Krosno n/Odrą, Gubin, Żary, Żagań, Zgorzelec, Lubań i Lwówek Śląski [4]. Wybór powiatów nadgranicznych podyktowany był koniecznością jak najszybszego ich zasiedlenia i to najbardziej wartościowymi osadnikami. Żołnierze rezerwiści dysponowali poważnym doświadczeniem politycznym i wyrobieniem obywatelskim. Oni więc gwarantowali, że wykonają powierzone im jedno z najtrudniejszych zadań.

2. ORGANIZACJA I ZADANIA WŁADZ OSADNICTWA WOJSKOWEGO

Dla kierowania i koordynowania osadnictwa wojskowym powołano Generalnego Inspektora Osadnictwa Wojskowego gen. broni Karola Świerczewskiego (dowódcę 2 Armii WP). Jego zastępcą był płk Piotr Jaroszewicz, zastępca dowódcy 1 Armii WP do spraw polityczno-wychowawczych [5]. Organem wykonawczym była Komisja Osadnictwa Wojskowego z siedzibą w Poznaniu. Przewodniczącym Komisji został gen. bryg. Jan Mierzycan, zastępcą ppłk Jan Górecki [6]. W celu usprawnienia poczynań organizacyjnych Komisja powołała trzy centralne punkty rozdzielcze: w Stargardzie Szczecińskim, Gorzowie Wlkp. i Żaganiu [7]. Ten ostatni przeniesiono później do Legnicy. Opiekę nad nimi sprawowali dowódcy 12, 5 i 11 Dywizji Piechoty [8].

Przy cywilnych władzach wojewódzkich zorganizowano referaty osadnictwa wojskowego, a w powiatach punkty rozdzielcze. Inspektorów osadnictwa wojskowego powołali także dowódcy okręgów wojskowych jako swoich przedstawicieli do współpracy z miejscowymi władzami wojskowymi i cywilnymi. Ministerstwo Administracji Publicznej powołało własną reprezentację do spraw osadnictwa wojskowego w postaci Inspektoratu

---

[3] A. Ogrodowczyk, *Udział Wojska Polskiego w przejęciu i zagospodarowaniu ziem zachodnich (1945—1947)*, „Przegląd Zachodni", nr 3/1970, s. 127.

[4] CAW, III-1-420, s. 29.

[5] Tamże.

[6] CAW, III-2-200, s. 209. Wykaz oficerów zatrudnionych w Komisji Osadnictwa Wojskowego.

[7] A. Ogrodowczyk, *Osadnictwo wojskowe na Pomorzu Zachodnim w latach 1945—1948*. „Wojskowy Przegląd Historyczny" nr 3/1971, s. 57.

[8] Tamże; zob. też L. Styś, *Powstanie i działalność grup operacyjnych osadnictwa wojskowego na Dolnym Śląsku (lipiec—wrzesień 1945)*, „Sobótka", 1965, nr 4, s. 460—471.

Osadnictwa Wojskowego, którego kierownikiem był kpt. Wiktor Jaśkiewicz [9].

Dowódcy 1 i 2 Armii WP, 1 Korpusu Pancernego oraz wszystkich samodzielnych jednostek i instytucji wojskowych skierowali do spraw osadnictwa wojskowego najbardziej doświadczonych politycznie i oddanych władzy ludowej oficerów, podoficerów i szeregowców.

Zadania dla instytucji i przedstawicieli wojska zajmujących się osadnictwem wojskowym opracował Główny Zarząd Polityczno-Wychowawczy WP i Komisja Osadnictwa Wojskowego. Bezpieczeństwo osiedlającym się rodzinom zapewniali polscy komendanci wojenni oraz dowódcy dywizji i pułków 1 i 2 Armii WP rozlokowanych wzdłuż zachodniej granicy Polski.

Za osadników wojskowych uważano żołnierzy ludowego Wojska Polskiego, byłych partyzantów GL, AL, BCh, AK, KB (Korpus Bezpieczeństwa), uczestników walk z Niemcami hitlerowskimi w okresie okupacji i we wrześniu 1939 r., wdowy i sieroty po poległych w walce oraz najbliższą rodzinę żołnierza, jeśli był jej jedynym żywicielem. Działka wojskowa obejmowała 10—15 ha ziemi w zależności od klasy gleby. Nadawana była osadnikowi wojskowemu bezpłatnie i stanowić miała jego własność [10].

Jednostki wojskowe w porozumieniu z Generalnym Inspektorem Osadnictwa Wojskowego w Poznaniu wysyłały do powiatów wyznaczonych na osadnictwo wojskowe „grupy operacyjne" [11]. Grupy te składające się z chętnych na osiedlenie, kierowane przeważnie przez oficerów polityczno-wychowawczych, udawały się do rejonów wyznaczonych im przez Komisję Osadnictwa Wojskowego w celu dokonania zabezpieczenia inwentarza żywego i martwego, remontu domów i urządzeń rolniczych, niezbędnych dla szybkiej odbudowy rolnictwa.

Na wydzielonych obszarach członkowie „grup operacyjnych" dokonywali zbiorów i zabezpieczali zboże dla przeprowadzenia jesiennej akcji siewnej i wyżywienia rodzin osadników wojskowych. Po wykonaniu tych zadań część żołnierzy pozostawała na wybranych przez siebie gospodarstwach, opiekując się jednocześnie sąsiednimi, zanim przyjechały rodziny ich kolegów, głównie z terytorium ZSRR. Podobne — choć mniejsze ilościowo grupy — wysyłano w rejony zamieszkania rodzin żołnierzy w celu zorganizowania transportów i zbiorowego przyjazdu na nowe miejsce zamieszkania. Podkreślano, że akcja ta jest pomyślana jako przykładowa i zarazem przełomowa, że ma ona „ogromne znaczenie państwowe" [12].

Zagospodarowane przez osadników wojskowych pierwsze wsie i osiedla miały być „gniazdami osadniczymi", w oparciu o które planowano prowa-

[9] „Polska Zbrojna" nr 138, 1945.

[10] CAW, III-2-200, s. 295—296. Instrukcja KOW nr 2 z 19 VII 1945 r.

[11] Tamże.

[12] CAW, III-1-301. Rozkaz NDWP nr 141 z 5 VII 1945 r.

dzić dalej systematyczną akcję osadzania zdemobilizowanych żołnierzy i ich rodzin.

24 września 1945 roku Ministerstwo Obrony Narodowej w porozumieniu z Ministerstwem Administracji Publicznej oraz Ministerstwem Rolnictwa i Reform Rolnych wydało rozkaz nr 220, w którym polecono zaniechać osiedlania żołnierzy wyłącznie siłami i środkami wojskowymi, zaś osadnictwo wojskowe włączyć w ogólnopaństwowy system osiedleńczy na ziemiach zachodnich. Ministerstwa te wydały we własnym zakresie określone zarządzenia wykonawcze [13]. Z dotychczasowych instytucji kierujących osadnictwem wojskowym pozostawiono jedynie Inspektorat Osadnictwa Wojskowego, istniejący przy Ministerstwie Administracji Publicznej. Powołano wojewódzkie i powiatowe komisje do spraw osadnictwa wojskowego, które miały ustalać plany osadnicze i sposoby ich realizacji [14].

Zasadniczym zadaniem komisji było opracowanie planu osadnictwa wojskowego oraz znalezienie środków do jego realizacji. Dalszy proces osadnictwa wojskowego postanowiono prowadzić w oparciu o liczne grupy zdemobilizowanych żołnierzy osiedlonych w jednej, wybranej miejscowości. Ułatwić to miało organizację bezpieczeństwa, udzielanie pomocy materialnej i agrotechnicznej.

Dla osadników wojskowych osiedlających się w miastach przewidziano przydzielenie im nieruchomości miejskich — jedno i dwurodzinnych domków, warsztatów rzemieślniczych, handlowych i przemysłowych. Każdy obiekt przydzielano indywidualnie, biorąc pod uwagę przygotowanie zawodowe kandydata jak również wielkość jego rodziny. Inwalidom wojennym, wdowom i sierotom po poległych w walce z Niemcami w latach 1939—1945 mogły być przydzielane większe obiekty mieszkalne lub przemysłowe, które miały stanowić podstawę ich pracy zarobkowej. Przydzielone obiekty musiały być w ciągu dwóch tygodni uruchomione.

Pełnomocnikiem Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego do spraw osadnictwa wojskowego był gen. bryg. Wacław Szokalski. Współpracował on ściśle z pełnomocnikami dowódców okręgów wojskowych do spraw osadnictwa wojskowego. Z ramienia Ministerstwa Administracji Publicznej działały w województwach i powiatach przeznaczonych na osadnictwo wojskowe inspektoraty osadnictwa wojskowego. Sprawowały one opiekę nad osadnikami wojskowymi, udzielały im pomocy materialnej itd. Funkcjonowały do lutego 1946 roku [15]. Zadania ich przejął następnie nowo powstały Związek Osadników Wojskowych.

[13] CAW, III-1-420, s. 109 Zarządzenie z 24 IX 1945 r.

[14] Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), Ministerstwo Ziem Odzyskanych (dalej MZO), t. 77 z 1946 r.

[15] Archiwum Państwowe miasta Poznania (dalej APmP), Państwowy Urząd Repatriacyjny (dalej PUR), t. 2039.

Ministerstwo Ziem Odzyskanych i Ministerstwo Administracji Publicznej powołały w wydziałach osiedleńczych samodzielne referaty osadnictwa wojskowego (województwo) i podreferaty (w powiatach). Organizując osiedlanie zdemobilizowanych żołnierzy i ich rodzin pracownicy ci byli urzędnikami Departamentu Osiedleńczego MZO. Osadnictwo wojskowe stanowiło przecież część składową realizowanego ogólnopolskiego planu osiedleńczego na ziemiach zachodnich. Urzędnikami biur osiedleńczymi byli przeważnie oficerowie lub podoficerowie rezerwy. W codziennej pracy ściśle współdziałali oni z władzami wojewódzkimi i powiatowymi Związku Osadników Wojskowych.

3. UDZIAŁ OSADNIKÓW WOJSKOWYCH W ZASIEDLANIU ŚLĄSKA OPOLSKIEGO

Jakkolwiek Śląsk Opolski nie był terenem przeznaczonym pod osadnictwo wojskowe, to jednak już wśród pierwszych tutejszych polskich osadników oraz organizatorów polskich władz administracyjnych i porządkowych było wielu byłych żołnierzy ludowego Wojska Polskiego i oddziałów partyzanckich, a także ich rodzin. Formalnie do stycznia 1948 roku nie korzystali oni z uprawnień i przywilejów z tytułu osadnictwa wojskowego, lecz faktycznie czuli się osadnikami wojskowymi jak ich koledzy zagospodarowujący powiaty wzdłuż zachodniej granicy państwa polskiego [16]. Wiele rodzin wojskowych wraz ze znajomymi lub krewnymi w drodze do powiatów położonych wzdłuż Nysy Łużyckiej i Odry zatrzymywało się i osiedlało na Śląsku Opolskim. Przybyły one w ramach zorganizowanej akcji repatriacyjnej i po trudach trwającej niekiedy kilka tygodni podróży nie chciały dalej jechać. Ponadto oczekiwały na powrót ojców czy synów z wojska. Stąd część rodzin wojskowych nawet zwlekała z objęciem w posiadanie gospodarstwa rolnego. Wynikało to częściowo z braku rąk do pracy jak i stosunkowo słabego stanu bezpieczeństwa publicznego. Władze osiedleńcze, pragnąc kierować rodziny wojskowe do powiatów na ten cel przeznaczonych, wstrzymywały się również z osiedlaniem tej grupy migrantów (głównie z terenów zabużańskich) na gospodarstwach rolnych lub w skupiskach miejskich. Jesienią 1945 roku do swoich rodzin zaczęli przybywać zdemobilizowani żołnierze, z których część wraz z żonami, dziećmi i dobytkiem wyjechała do powiatów położonych nad zachodnią granicą państwową, a pozostali rozpoczęli usilne starania o przydział gospodarstw rolnych lub zakładów rzemieślniczych, czy też poszukiwali stałego miejsca pracy, aby zapewnić swym najbliższym i sobie warunki do życia.

[16] Zarządzenie Ministra Ziem Odzyskanych z 14 I 1948 r. rozszerzyło uprawnienia i przywileje osadników wojskowych na cały obszar ziem zachodnich i północnych.

Zdemobilizowani żołnierze przekonani, że w całym kraju przysługuje im pierwszeństwo w otrzymaniu ziemi z reformy rolnej (znowelizowanie dekretu o reformie rolnej ogłoszone 17 stycznia 1945 r.) jak i w objęciu gospodarstw na ziemiach odzyskanych w 1945 roku (rozkaz NDWP nr 11! i dalsze), żądali od miejscowych władz opolskich przydziału takowych. Brak wolnych gospodarstw uzasadniali tym, iż najlepsze obiekty objęli przesiedleńcy z centralnej Polski wtedy, gdy oni byli jeszcze w wojsku. Nie przyjęli oferowanych im przez Państwowy Urząd Repatriacyjny (PUR) gospodarstw, w których zabudowania w poważnym stopniu były zniszczone.

Wojewoda śląsko-dąbrowski gen. Aleksander Zawadzki już 13 października 1945 roku przypominał starostom o swoim zarządzeniu (z 12 września) w sprawie zorganizowania pomocy dla zdemobilizowanych żołnierzy [17]. Mimo wszystko nie udało się ówczesnym władzom wojewódzkim i powiatowym zaspokoić wielu słusznych żądań. Niejednokrotnie zresztą żądania osiedlenia się w granicach Śląska Opolskiego stawiane były w sposób kategoryczny. Repatrianci, głównie z terenów zabużańskich, choć zmęczeni i zniechęceni poszukiwaniem możliwości osiedlenia się, przenieść się na Śląsk Dolny lub Ziemię Lubuską nie chcieli. Stanowisko to wynikało też z niezrozumienia przez nich skomplikowanej sytuacji narodowościowej Opolszczyzny, znaczenia weryfikacji ludności i wcześniejszego niż na pozostałych terenach ziem zachodnich i północnych wyczerpania możliwości osadniczych. „Nadwyżki" rodzin, których nie można było na stałe osiedlić, przebywały najczęściej w punktach etapowych PUR lub pomieszczeniach zastępczych. Nic dziwnego, że nastroje tej grupy polskich osadników, w tym i rodzin wojskowych, były fatalne. Wymownym dowodem tego stanu są listy pisane do różnych władz szczebla centralnego. W jednym z nich, pisanym przez repatrianta z Opola, czytamy: „Od miesiąca czekamy na przydział gospodarstw nad Odrą. [...] 80 ludzi zmarło na tyfus [...] chociaż ziemia dobra, ale co z tego, jak nas chcą na zachód wypędzić. Wojna skończona a biedować jeszcze musimy, żeby chociaż z głodu nie zginąć na polskiej ziemi [...] Przedtem nie było tu Niemców, bo uciekli od frontu, a teraz przychodzą na swoje gospodarstwa" [18].

W pierwszych miesiącach 1946 roku stan liczbowy nieosiedlonych rodzin wojskowych przekroczył 2500 osób. W powiecie Kluczbork było ich 529, Koźle — 502, Opole — 500, Prudnik — 500, Strzelce Opolskie — 300 i około 200 rodzin w pozostałych powiatach Śląska Opolskiego [19]. Woje-

[17] Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej WAPK) Urząd Wojewódzki Śląski, Wydział Społeczno-Polityczny, t. 2, s. 12.

[18] AAN, Ministerstwo Administracji Publicznej, t. 401, Pismo z 12 VII 1945 r.

[19] F. Serafin, *Osadnictwo wiejskie i miejskie w województwie śląsko-dąbrowskim w latach 1945—1948*, Katowice 1973, s. 103.

wódzkie i powiatowe władze PUR-u problem ten chciały rozwiązać poprzez wysłanie tych rodzin na teren Dolnego Śląska i Ziemi Lubuskiej, gdzie rodziny wojskowe w powiatach przeznaczonych dla osadnictwa wojskowego korzystałyby z przyznanych im przywilejów. Jednak z powodu oporu ze strony osadników uczynić tego nie mogły. „Nadwyżki" osadników w liczbie około 440 tysięcy osób [20] zostały osiedlone poza Śląskiem Opolskim dopiero w drugiej połowie 1946 r. i początkach 1947 roku.

Wśród rodzin zdemobilizowanych żołnierzy (lub oczekujących na mężów czy synów mających być zdemobilizowanymi) niechęć przed przeniesieniem się na inny teren była tak wielka, że część z nich wolała objąć gospodarstwa częściowo zniszczone, bez inwentarza lub też utworzone z rozparcelowanych dużych majątków ziemskich, niż jechać na teren Ziemi Lubuskiej czy Pomorza Zachodniego. Jesienią 1946 roku wytypowano dla osadników wojskowych 16 dużych majątków ziemskich, które dotychczas miały w swoim posiadaniu jednostki Wojska Polskiego [21]. Do końca lipca 1947 roku osiedlono na Śląsku Opolskim 2470 rodzin [22]. Wśród nich przeważały rodziny zdemobilizowanych żołnierzy. W powiecie Namysłów osiedlono 840 rodzin zdemobilizowanych żołnierzy i 140 rodzin po poległych, a w powiecie Niemodlin 329 rodzin wojskowych [23]. Liczne rodziny wojskowe objęły także majątki rozparcelowane w 1946 roku w powiecie Nysa [24].

Osiedlanie się na Opolszczyźnie rodzin zdemobilizowanych żołnierzy Wojska Polskiego, byłych członków organizacji wojskowych polskiego ruchu oporu — uczestników walk z faszyzmem niemieckim, uczestników kampanii wrześniowej z 1939 roku oraz wracających do kraju byłych żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie stanowiło część wielkiej akcji zasiedlania, zagospodarowania i repolonizacji tej prastarej piastowskiej ziemi polskiej. Nikt nie zalecał wyróżniania lub odrębnego ewidencjonowania tych osadników, którym przysługiwały przecież przywileje z tytułu osadnictwa wojskowego. Takie traktowanie obowiązywało tylko w powiatach na ten cel przeznaczonych. Stąd jedynymi dokumentami obrazującymi rozmiar jak i realizację procesu zasiedlania osadnikami wojskowymi Opolszczyzny są dokumenty wytworzone przez powstały w styczniu 1946 roku Związek Osadników Wojskowych.

Przeciętnie w każdym miesiącu osiedlało się po kilkaset osób rodzin wojskowych. Na przykład w lutym 1946 r. na terenie powiatów Śląska

[20] Tamże, s. 118.

[21] AAN, MZO, t. 969. Protokół z 20 IX 1946 r. Na całym obszarze ziem zachodnich i północnych wytypowano 104 majątki.

[22] F. Serafin..., op. cit., s. 125.

[23] W. Karaś, *Wkład LWP w zagospodarowanie województwa opolskiego w latach 1945—1948*. W: *20 lat LWP. II sesja naukowa poświęcona wojnie wyzwoleńczej narodu polskiego 1939—1945*, Warszawa 1967, s. 1036.

[24] Tamże.

Opolskiego (wchodzących ówcześnie w skład województwa śląsko-dąbrowskiego) osiedliło się 340 osób rodzin zdemobilizowanych żołnierzy [25]. Jesienią tegoż roku w Związku Osadników Wojskowych skupionych było 3500 [26], a wiosną 1948 r. 5259 członków [27]. Do ZOW należał przeciętnie co drugi osadnik wojskowy. W sprawozdaniach Zarządu Głównego ZOW z kwietnia 1948 roku podaje się, że na terenie powiatów województwa śląsko-dąbrowskiego osiedliło się około 15 tysięcy osadników wojskowych. Z dokumentów Zarządu Okręgu ZOW wynika, że poza związkiem było około 4500 osadników wojskowych [28]. Na Śląsku Opolskim (bez powiatów Brzeg i Namysłów) naliczono w 1948 r. 4439 członków Związków Osadników Wojskowych. Z dokumentów Zarządu Oddziału Wrocławskiego ZOW dowiadujemy się, iż w powiatach Brzeg i Namysłów było 1664 członków tej organizacji i 3343 osadników wojskowych [29]. W ten sposób w przybliżeniu mo-

Tabela 1

Stan liczebny osadników wojskowych na Śląsku Opolskim w 1948 r.

Nazwa powiatu	Stan członków ZOW	Stan osadników wojskowych
Brzeg	1142	1500
Głubczyce	482	964
Grodków	469	938
Kluczbork	576	1152
Koźle	191	382
Namysłów	522	1843
Niemodlin	282	564
Nysa	1065	2130
Olesno	135	270
Opole	209	418
Prudnik	884	1768
Racibórz	35	70
Strzelce Opolskie	111	222
Razem	6103	12 221

Źródło: Sprawozdanie ZO ZOW w Katowicach za sierpień i wrzesień 1948 r. AKW PZPR Katowice, t. 1/VII/266, Sprawozdanie ZO ZOW we Wrocławiu za okres 1 VI—1 VIII 1948 r., AKW PZPR Wrocław, t. 1/VII/41.

[25] Archiwum KW PZPR Katowice (dalej AKW PZPR), t. 1(VII)266. Sprawozdanie ob. Buchty, członka Komisji Opieki nad Zdemobilizowanymi przy PUR-ze.

[26] AAN, MZO, t. 967. Sprawozdanie ZG ZOW za okres od 5 IX do 5 X 1946 r.

[27] AKW PZPR K, t. 1/VII/266. Sprawozdanie ZO ZOW za kwiecień i maj 1948 roku.

[28] AAN, MZO, t. 967 Sprawozdanie ZG ZOW z 4 IV 1948 r.; AKW PZPR, K, t. 1 (VII) 266. Sprawozdanie ZO ZOW za VIII i IX 1948 r.

[29] Archiwum KW PZPR Wrocław, t. 1/VII/41. Sprawozdanie ZO ZOW za okres od 1 VI do 1 VIII 1948 r.

żemy przyjąć, że ogólny stan osadnictwa wojskowego na terenie dzisiejszego województwa opolskiego w 1948 roku wynosił 12 221 osadników wojskowych. W poszczególnych powiatach stan ten przedstawia tabela 1.

Jak wynika z tabeli, najwięcej rodzin osadników wojskowych osiedliło się na terenie powiatów: nyskiego, prudnickiego, namysłowskiego, kluczborskiego i brzeskiego; najmniej natomiast w powiatach raciborskim, strzeleckim, kozielskim, oleskim i opolskim.

4. DZIAŁALNOŚĆ ZWIĄZKU OSADNIKÓW WOJSKOWYCH

Powstanie ZOW było rezultatem aktywnej postawy społeczno-politycznej samych osadników i troski o interesy kombatantów II wojny światowej uczestników walki z faszyzmem niemieckim, osiedlonych na ziemiach zachodnich i północnych. Organizację taką zapowiadał rozkaz Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego nr 220 z 24 IX 1945 r. Projekt statutu opracowali oficerowie 2 Armii WP, którzy zajmowali się osadnictwem wojskowym na Pomorzu Zachodnim, Ziemi Lubuskiej i Dolnym Śląsku. Jesienią 1945 roku powstały w tych rejonach pierwsze koła i zarządy powiatowe Związku Osadników Wojskowych.

Na Śląsku Opolskim osiedlający się zdemobilizowani żołnierze sami rozpoczęli organizować pierwsze koła i zarządy tymczasowe ZOW. Pomoc otrzymali od Zarządu Polityczno-Wychowawczego IV Okręgu Wojskowego w Katowicach (dzisiejszy Śląski Okręg Wojskowy). Jego przedstawiciel kpt. E. Szenkman, który był pełnomocnikiem okręgu do spraw osadnictwa wojskowego, już w początkach stycznia 1946 roku zorganizował pierwsze spotkania aktywistów, reprezentantów osiedlonych rodzin wojskowych. W połowie stycznia poinformował on Komitet Wojewódzki Polskiej Partii Robotniczej w Katowicach o zorganizowaniu Związku na terenie ówczesnego województwa śląsko-dąbrowskiego [30].

25 stycznia w sali Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w Katowicach odbyła się pierwsza konferencja osadników wojskowych, na której nakreślono ogólne ramy działalności ZOW, wybierając jednocześnie Komitet Organizacyjny w składzie: przewodniczący — kpt. E. Szenkman, zastępca przewodniczącego — sierż. rez. Jan Więcław, sekretarz st. sierż. rez. Wiktor Kryszczukajtis i skarbnik szer. rez. Józef Michalski. Biorący udział w obradach wojewoda śląsko-dąbrowski obiecał „służyć radą i pomocą w pokonywaniu początkowych trudności" [31]. Dom Kultury w Katowicach przy ul. Francuskiej 12 udostępnił osadnikom wojskowym część swoich pomieszczeń.

[30] AKW PZPR K, t. 1/VII/266. Notatka z datą 15 I 1946 r.

[31] Tamże. Sprawozdanie Komitetu Organizacyjnego ZOW z 1 III 1946 r.

W tym czasie w Katowicach pierwsze koło ZOW zorganizowali osadnicy wojskowi: Czekajłówna, Grzywacz i Buchta. Komitety organizacyjne związku powstały w Głubczycach, Grodkowie, Tarnowskich Górach i Kluczborku. Wcześniej w Kluczborku działało już Koło Rezerwistów, skupiające około 700 osób [32]. Byli oni pierwszymi organizatorami i członkami ZOW w powiecie. W powoływaniu do życia zarządów powiatowych i organizowaniu spotkań z osadnikami wojskowymi pomocy udzieliło dowództwo IV Okręgu Wojskowego, wysyłając w teren 10 oficerów. Kolejnym pełnomocnikiem okręgu do spraw osadnictwa wojskowego został kpt. Bolesław Grzelak [33]. W maju 1946 r. działały już zarządy ZOW w siedmiu powiatach Opolszczyzny. 28 lipca tegoż roku na pierwszym zjeździe przewodniczących oddziałów powiatowych związku podsumowano pierwszy, początkowy okres działalności. Największe osiągnięcia posiadał powiat nyski, w którym ZOW skupiał około 500 członków i zorganizował w Ratnowicach pierwszą świetlicę związkową. W powiecie opolskim w tym czasie w ZOW skupiło się 400, w kluczborskim 300 i w niemodlińskim 370 osadników wojskowych [34]. Jesienią działało już na Opolszczyźnie 60 kół i 11 oddziałów powiatowych związku, skupiających około 3500 członków [35].

26 IV 1947 roku odbyło się w Katowicach I Walne Zgromadzenie ZOW. Brał w nim udział przewodniczący Zarządu Głównego Związku — gen. bryg. Wacław Szokalski i wicewojewoda Arkadiusz Bożek [36]. Przewodniczącym Zarządu Okręgowego wybrany został mjr B. Grzelak.

II Walne Zgromadzenie odbyło się 18 IV 1948 roku. Brało w nim udział 85 delegatów, reprezentujących ponad 5200 członków. Przedstawiciel wojewody, mgr Dyja, w swoim przemówieniu podkreślił „doniosłą rolę osadników wojskowych w zagospodarowaniu i repolonizacji" Śląska Opolskiego. Wybrany na tym zgromadzeniu Zarząd Okręgu składał się z dwunastu osób: przewodniczący — mjr Bolesław Grzelak, wiceprzewodniczący — Stefan Philipp, sekretarz — Wiktor Kryszczukajtis, zastępca sekretarza — Stefan Bartkowiak, skarbnik — Henryk Molenda, zastępca skarbnika Michał Kurkiewicz, członkowie — Józef Buchta, Jerzy Traszewski, Marian Łopiński, zastępcy członków — Radziłło-Radziolewicz, B. Wróblewski i Mieczysław Rybicki [37]. Był to zarząd, który opolską organizację Związku

[32] Tamże.

[33] Tamże, Sprawozdanie ZOW z 3 IV 1946 r.

[34] AAN, MZO, t. 967. Sprawozdanie ZG ZOW za okres od 5 VIII do 5 IX 1946 r.

[35] Tamże. Sprawozdanie ZG ZOW za okres 5 IX — 5 X 1946 r.

[36] PAmP, PUR, t. 214; „Osadnik Wojskowy na Ziemiach Odzyskanych" nr 10 z 25 V 1947, s. 14 (Kronika organizacyjna — Katowice)

[37] AKW PZPR K, t.1 /VII/266. Protokół z II Walnego Zgromadzenia ZOW.

Osadników Wojskowych doprowadził do zjednoczenia się ze Związkiem Uczestników Walki Zbrojnej.

ZOW w swojej działalności skupił się przede wszystkim wokół udzielania wszechstronnej pomocy żołnierzom osadnikom. Obok udzielania pomocy materialnej prowadzono działalność polityczno-wychowawczą, kulturalno-oświatową i sportową. Po uzyskaniu osobowości prawnej przystąpiono do organizowania spółdzielczości usługowej i produkcyjnej, mającej na celu uaktywnianie zawodowe osadników wojskowych. Spełniając wymienione funkcje w środowisku kombatanckim ZOW stał się reprezentantem ich interesów społeczno-ekonomicznych.

Działalność organizacyjna i polityczna związku w poważnym stopniu zaktywizowała środowisko osadników — rodzin wojskowych. Na zebraniach kół, gmin wiejskich, oddziałów powiatowych, a nawet na walnych zgromadzeniach okręgu, na pierwszy plan w dyskusji i postulatach wysuwano sprawę polepszenia ciężkich warunków materialnych. Wielkim przyjacielem i opiekunem osadników Opolszczyzny był wojewoda śląsko-dąbrowski gen. Aleksander Zawadzki. Potwierdzają to jego przemówienia, wydane okólniki a zwłaszcza codzienne załatwianie różnego rodzaju spraw interwencyjnych i częste bezpośrednie kontakty z osadnikami wojskowymi poszczególnych powiatów. W jednym ze swoich okólników w 1946 r. zwracał uwagę: „Żaden zdemobilizowany nie powinien odejść bez «zapośredniczenia» do pracy" [38].

W 1948 roku starostowie poszczególnych powiatów raz w tygodniu przyjmowali wyłącznie osadników wojskowych. Ilość spraw związanych z osadnictwem wojskowym znacznie wzrosła, gdy zdemobilizowani żołnierze Wojska Polskiego i byli partyzanci, inwalidzi wojenni oraz rodziny po poległych żołnierzach otrzymały w styczniu 1948 roku uprawnienia osadników wojskowych. Dotyczyło to całego obszaru ziem zachodnich i północnych, a więc i Śląska Opolskiego. Problem rozciągnięcia uprawnień osadnika wojskowego na cały obszar ziem odzyskanych był przez ZOW podnoszony od 1946 r.

W jednym ze sprawozdań Zarządu Okręgu stwierdzono wprost: „Ostatni objazd powiatów przez Obywatela wojewodę przyczynił się w dużym stopniu do złagodzenia i rozstrzygnięcia spraw spornych jak i do poprawy sytuacji osiedleńczej" [39].

W latach 1946/1947 na wielu zebraniach Związku systematycznie podnoszono nabrzmiałe problemy osiedleńcze związane z koniecznością przesiedlania do innych województw ziem zachodnich lub osiedlania na dużych

[38] WAPK, Urząd Wojewódzki Śląsko-Dąbrowski, Wydział Społeczno-Polityczny, t.80, s.2, Okólnik dotyczący zatrudnienia zdemobilizowanych z 20 IX 1946 r.

[39] AKW PZPR K, t.1/VII/266. Sprawozdanie za kwiecień i maj 1948 r.

majątkach ziemskich. W tych trudnych decyzjach nie zawsze brał górę rozsądek i rozwaga. Rozgoryczenie osadników wojskowych w niektórych wypadkach było tak duże, że nie dopuszczali na swoich zebraniach do głosu przedstawicieli miejscowych władz. Np. 31 III 1946 roku około 500 osadników wojskowych w Koźlu nie dopuściło do przedstawienia im sytuacji osiedleńczej przez przedstawicieli władz powiatowych. Według relacji zawartej w protokole z kolejnego zebrania, odbytego następnego dnia, powiat miało opuścić około 2 tysiące zdemobilizowanych żołnierzy i repatriantów. Na bazie tego niezadowolenia i nieudolności miejscowych władz administracyjnych w nawiązaniu autentycznego kontaktu z osadnikami wojskowymi żerowała wroga Polsce Ludowej propaganda. Aktywiści Polskiego Stronnictwa Ludowego przyciągali do swoich szeregów, dzięki krytyce władz i obietnicom, wielu zdemobilizowanych żołnierzy [40].

W powiecie nyskim w 1948 r. dość ostro wystąpiły zatargi między osadnikami wojskowymi a cywilnymi, którzy osiedlili się tu wcześniej i byli lepiej zagospodarowani. Na osiedlonych na początku 1948 r. 1600 osadników wojskowych, 1081 zrzeszonych było w 34 kołach. Około 85% osiedliło się na wsi. 75% z nich było już nieźle zagospodarowanych [41].

Natomiast w powiecie Grodków 70 rodzin wojskowych czekało na parcelację majątków. 130 dzieci w wieku od 6 do 16 lat, sierot po poległych żołnierzach Wojska Polskiego, było na gospodarstwach u znajomych. Na gospodarstwa czekały także 32 wdowy z dziećmi, których mężowie polegli na froncie w szeregach ludowego Wojska Polskiego [42].

Wyrywkowe tylko przedstawienie nastrojów i problemów dotyczących osadnictwa wojskowego potwierdza, jak skomplikowane były sprawy i losy ludzkie tamtych lat. W ich prawidłowym rozwiązywaniu współdziałał także Związek Osadników Wojskowych.

Stan Związku w końcowej fazie działalności (sierpień — wrzesień 1948 roku) w powiatach Śląska Opolskiego wynosił około 6000 członków. 65% stanowili rolnicy, 16% — robotnicy, 8% — rzemieślnicy, 8% — urzędnicy i 3% — kupcy. Łącznie osadnicy wojskowi objęli około 20 000 ha ziemi [43].

Wśród działaczy Związku przeważali członkowie PPR i PPS. Na 55 delegatów na zjazd zjednoczeniowy wybranych było 20 członków PPR, 12 — PPS, 8 — SL i 15 bezpartyjnych. Członkowie partii politycznych skupionych wokół Bloku Stronnictw Demokratycznych przygotowywali Związek Osadników Wojskowych do zjednoczenia ze Związkiem Uczestników Walki Zbrojnej. W jednej z rezolucji podjętej przez ZOW czytamy: „Pomni na wspólną przeszłość lat walki, które połączyły nas silnymi więzami brater-

[40] Tamże, Sprawozdanie ZO ZOW z 3 IV 1946 r.
[41] AAN, MZO, t.1043 a. Sprawozdanie z kontroli — 25—29 I 1948 r.
[42] Tamże.
[43] AKW PZPR K, t./VII/266. Sprawozdanie ZO ZOW za sierpień i wrzesień 1948 r.

stwa, nie widzimy rozbieżności w programowych założeniach ZOW i ZUWZ. Przeciwnie, połączenie się naszych organizacji pozwoli nam zwiększyć wysiłki w pracy nad odbudową i umocnieniem potęgi Polski Demokratycznej" [44].

Sukcesy organizacyjne i ideowo-wychowawcze zawdzięczał ZOW szerokiemu aktywowi. Poza już wymienianymi działaczami ZOW warto podkreślić rolę przewodniczących zarządów oddziałów powiatowych, którymi w 1948 roku byli: Mieczysław Rybicki (Głubczyce), Marian Łopiński (Grodków), Jerzy Trzeszewski (Kluczbork), Kazimierz Kurosadowicz (Koźle), Stanisław Koprowski (Niemodlin), Stefan Phillip (Nysa), Stanisław Kuczna (Olesno), Stanisław Szucki (Opole), Michał Kurkiewicz (Prudnik), Jan Czemplik (Racibórz), Majewski (Strzelce Opolskie), Dudek (Brzeg) [45]. W powiecie namysłowskim organizatorami związku byli oficerowie rezerwy: Stanisław Kruk, Stanisław Litwora, Jan Białkowski i Tadeusz Rostek [46].

Twórcza i aktywna praca osadników wojskowych integrowała środowisko kombatanckie i umacniała wiarę w słuszność obranej drogi. Osadnicy wojskowi coraz bardziej zżywali się ze swymi nowymi miejscami pracy i zamieszkania. Poważną rolę w procesach integracyjnych spełniała pomoc, głównie materialna, jednostek ludowego Wojska Polskiego.

5. POMOC MATERIALNA WOJSKA POLSKIEGO NA RZECZ OSADNIKÓW ŚLĄSKA OPOLSKIEGO

Zniszczenia wojenne oraz dewastacja zabudowań utrudniały szybkie zagospodarowanie się osadników. Jednostki Wojska Polskiego od chwili przybycia na ziemię opolską przystąpiły do przygotowania jej dla uprawy przez miejscowych i przybywających tu Polaków. Pierwszym, najpilniejszym zadaniem, było rozminowanie, usunięcie i likwidacja niewypałów, pozostawionej amunicji i rozbitego sprzętu wojskowego. W latach 1945—1947 (według niepełnych danych) jednostki Wojska Polskiego zlikwidowały na Śląsku Opolskim 529 181 min i 495 180 szt. różnej amunicji [47].

Odbudowa mostów drogowych i kolejowych, sieci wysokiego napięcia, dróg kolejowych i kołowych, była codziennym zajęciem żołnierzy. Około 200 żołnierzy z 7 Dywizji Piechoty pracowało przy budowie dwóch mostów

[44] Tamże, Rezolucja z 14 VI 1948 r.

[45] Tamże, Sprawozdanie za kwiecień i maj 1948 r. oraz AKW PZPR Wrocław, t.1/VII/41.

[46] K a r a ś, op.cit., s.1036.

[47] K. W i t c z a k, *Udział LWP w zagospodarowaniu i utrwaleniu władzy ludowej na Śląsku Opolskim w latach 1945—1947* (praca magisterska pisana w Wojskowej Akademii Politycznej), s.87.

na Odrze w Koźlu. Saperzy 1 Brygady Piechoty Zmotoryzowanej już we wrześniu 1945 roku przystąpili do budowy mostu na Odrze w Raciborzu [48]. W 1948 roku oddano do użytku most zbudowany na rzece Stobrawie w Karłowicach [49]. Ochrona ocalałych i zbudowanych mostów w czasie powodzi i spływania kry lodowej, zagospodarowywanie dużych majątków ziemskich oraz zapewnienie ładu i porządku wewnętrznego miały pośredni wpływ na przygotowanie odpowiednich warunków dla osiedlających się tu Polaków.

Bepośredni wpływ miała przede wszystkim pomoc indywidualna lub zbiorowa żołnierzy tym wszystkim, którzy z powodu kalectwa, choroby czy braku zwierząt pociągowych i narzędzi rolniczych nie mogli zaorać, obsiać i zebrać płodów rolnych z objętych gospodarstw. Zgodnie z rozkazem dowódcy 1 Armii WP jednostki stacjonujące na Śląsku Opolskim przystąpiły do pierwszych powojennych zbiorów. Oprócz zebrania zbóż ozimych i jarych z wyznaczonych obszarów, udzieliły one pomocy osadnikom, głównie wojskowym lub tym, których synowie pełnili służbę wojskową. Żołnierze 1 Korpusu Pancernego pomogli zebrać zboże rolnikom zamieszkałym we wsiach Owsiszcze i Krzanowice (powiat raciborski) [50]. Osiedlającym się żołnierzom jednostki wojskowe udzielały pomocy w inwentarzu żywym (konie, krowy) i ziarnie pod jesienne zasiewy oraz na wyżywienie rodziny przez okres zimy.

Wiosną 1946 roku w powiecie Niemodlin żołnierze 24 pułku artylerii samochodowej do 23 kwietnia zaorali i zasiali około 70 ha gruntów polskiej ludności cywilnej [51]. Oddali na jej potrzeby również 20 ton ziarna ze swoich zapasów. W powiecie Koźle w tym samym czasie dowództwo 38 pułku artylerii lekkiej oddało do dyspozycji władz cywilnych 118 koni i 2 traktory, przy pomocy których zaorano i zasiano 1210 ha [52]. W czasie żniw 1946 r. żołnierze 10 Oddziału Wojsk Ochrony Pogranicza udzielili znacznej pomocy indywidualnym rolnikom. Tylko osadnikom wojskowym i ich rodzinom w powiecie niemodlińskim wopiści skosili zboże z 209 ha, zebrali ze 196 ha oraz zaorali i jesienią dokonali zasiewów na obszarze 113 ha. Do października zaorali osadnikom wojskowym 628 ha i zasiali 657 ha, rodzinom żołnierzy pełniących służbę wojskową analogicznie — 333 ha i 277 ha, wdowom i sierotom po poległych — 337 ha i 289 ha, inwalidom wojennym — 184 i 185 ha oraz innym osadnikom zaorali 1068 i ha i zasiali

[48] CAW, III-234-48, s. 42. Raporty tygodniowe i 1 Korpusu Pancernego.

[49] K a r a ś, op.cit., s.1035.

[50] Tamże, s.1034.

[51] CAW, prot. 38/53, t.1921, s.287. Meldunek z 24 IV 1946 r.

[52] S. C z e c h, *Powiat kozielski w pierwszych latach po wyzwoleniu* [W:] *Ziemia Kozielska*, Koźle 1963, s. 95.

829 ha [53]. Żołnierze 1 Warszawskiego Pułku Pontonowego jesienią 1946 r. zaorali i zasiali 1437 ha ziemi dla osadników wojskowych [54].

Żołnierze Wojska Polskiego pomagali w odbudowie i remoncie zabudowań gospodarczych i mieszkalnych osadnikom we wsiach Skorogoszcz i Jakubowice, położonych w rejonie ujścia Nysy Kłodzkiej do Odry, gdzie w czasie działań wojennych w wyniku zaciętych walk wioski te zostały zniszczone w 80%. W 1948 roku żołnierze 1 pułku pontonowego po likwidacji zatorów lodowych na Nysie w rejonie Lewina Brzeskiego udzielili pomocy w odbudowie wsi Mąkoszyce, Olszanka, Pisarzowice, Gierszowice, Skarbimierz (pow. brzeski) [55].

Najwyżej cenioną pomoc przy zagospodarowywaniu się osadników wojskowych stanowiły przydzielone im konie, brak bowiem siły pociągowej w ówczesnych warunkach prawie całkowicie uniemożliwiał pracę na roli. Konie przydzielało Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego, dowództwa okręgów wojskowych jak również poszczególnych związków taktycznych. Osadnicy wojskowi Śląska Opolskiego w 1946 roku otrzymali 300 koni z demobilu wojskowego [56]. Najwięcej, bo po 50 sztuk, otrzymali osadnicy z powiatów: Grodków, Niemodlin, Nysa, 40 szt. z powiatu Prudnik, 39 — z pow. Kluczbork i 32 — z pow. Głubczyce. Pozostałe, w mniejszej ilości, przydzielono osadnikom z innych powiatów. W 1947 roku, poprzez ZOW, rozprowadzono 396 koni. Dla pełnego zaspokojenia minimalnych potrzeb konieczne było przydzielenie osadnikom wojskowym jeszcze 600 koni [57].

Pomocy udzielała także wojskowa służba zdrowia, zwłaszcza w zakresie lecznictwa szpitalnego. Osadnicy wojskowi korzystali ponadto z pomocy materialnej jednostek Wojska Polskiego, Oddziału Wojewódzkiego i oddziałów powiatowych Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza, Polskiego Czerwonego Krzyża oraz Obywatelskich Komitetów Pomocy Zdemobilizowanym.

Pomoc w różnej formie, bez względu na to kto jej udzielał, umożliwiła osadnikom wojskowym przezwyciężyć trudności w pierwszym, pionierskim okresie życia na ziemi opolskiej. Miała ona istotny wpływ na zmianę nastrojów, likwidację objawów rozczarowania i rezygnacji oraz na zapał do pracy dla własnego dobra i pełnego zagospodarowania ziem piastowskich, odzyskanych w 1945 r.

---

[53] CAW prot. 38/53, t. 1987, s.129. Meldunek dekadowy 10 Oddziału Wojsk Ochrony Pogranicza.

[54] K a r a ś, op.cit., s.1034.

[55] K a r a ś, op.cit., s.1034 i 1036.

[56] AAN, MZO, t.964. Rozdzielnik koni dla województw ziem zachodnich i północnych.

[57] AAN, MZO, t.967. Sprawozdanie ZG ZOW z 10 IV 1947 r.

6. WYNIKI OSADNICTWA WOJSKOWEGO WOJEWÓDZTWA OPOLSKIEGO NA TLE CAŁYCH ZIEM ZACHODNICH I PÓŁNOCNYCH

Wspominaliśmy, już że osadnicy wojskowi na całym Śląsku Opolskim aż do stycznia 1948 roku nie korzystali z praw i przywilejów im nadanych. We wszystkich pozostałych regionach ziem zachodnich i północnych wydzielono określone powiaty lub rejony przyportowe (Pomorze Gdańskie), które były przeznaczone w pierwszym okresie wyłącznie dla osadników wojskowych i ich rodzin. W nadgranicznych powiatach wzdłuż Nysy Łużyckiej i Odry, tj. na Dolnym Śląsku, Ziemi Lubuskiej i Pomorzu Zachodnim stanowili oni ponad 50% wszystkich osiedlonych tam Polaków. Już około połowy września 1945 r. osiedlono w trzynastu powiatach nadgranicznych 6487 rodzin osadników wojskowych liczących 23 340 osób [58]. Dalsze rodziny przybyły tam jesienią i na przełomie 1945—1946 r. Do połowy 1946 r. na Dolnym Śląsku osadnicy wojskowi objęli 13 500 gospodarstw, na Ziemi Lubuskiej — 1100 i na Pomorzu Zachodnim — 12 700 gospodarstw [59].

Dla zdemobilizowanych marynarzy (głównie przybywających z Anglii) wydzielono rejony przyportowe w okolicy Gdańska, Sopot i Elbląga. Osiedliło się tam około 1200 marynarzy [60]. Najwięcej zdemobilizowanych żołnierzy osiedliło się w powiecie Chojna na Pomorzu Zachodnim i Lwówek Śląski na Dolnym Śląsku.

Do jesieni 1946 roku w powiatach przeznaczonych na osadnictwo wojskowe, jak i w pozostałych, osiedliło się około 120 tysięcy osadników wojskowych. W grupie tej około 12 000 osób stanowili byli żołnierze Polskich Sił Zbrojnych walczący na zachodnich frontach II wojny światowej, którzy w latach 1945/1946 powrócili do kraju.

Chłonność osadnicza w drugiej połowie 1945 roku na Śląsku Opolskim została wyczerpana, a na pozostałych ziemiach Polski zachodniej i północnej znacznie ograniczona. Gospodarstwa wolne nie posiadały inwentarza żywego i martwego, zabudowania często w poważnym procencie były zniszczone lub zdewastowane. W powiatach przeznaczonych dla osadnictwa wojskowego na 5 X 1946 roku pozostało 4750 wolnych gospodarstw, w tym zniszczonych do 25% — 3580 i bez zniszczeń tylko 1170 [61].

Do lipca 1948 r. na całych ziemiach zachodnich i północnych osiedlono ponad 170 000 osadników wojskowych, z których około 130 000 objęło go-

[58] PAmP, PUR, t. 2031, s.13. Sprawozdanie Komisji Osadnictwa Wojskowego na dzień 18 IX 1945 r.

[59] AAN, MZO, t.965. Pismo (poufne) MZO do Ministra Obrony Narodowej z 5 VI 1946 r.

[60] AAN, MZO, t.964. Pismo ZG ZOW do MZO z 10 III 1947 r.

[61] Ogrodowczyk, *Udział...*, op.cit., s.129.

spodarstwa rolne lub podjęło pracę na wsi, zaś około 40 000 zamieszkało w miastach [62]. Przewaga osiedlonych na wsi wynikała z posiadanych kwalifikacji zawodowych. Większość żołnierzy ludowego Wojska Polskiego była pochodzenia chłopskiego, stąd swoje miejsce pracy wybrali na wsi. Stan osadników wojskowych siedlonych w poszczególnych województwach do 1948 r. przedstawia tabela 2.

Tabela 2

Stan liczebny osadników wojskowych w 1948 r.

Nazwa województwa	Ilość oddziałów powiat	Ilość kół ZOW	Ilość członków w ZOW	Ilość osadników wojskowych
Opole	13	201	6 103	12 221
Wrocław	26	654	24 651	55 437
Zielona Góra	17	242	15 381	43 208
Szczecin	13	167	10 641	25 404
Koszalin	12	139	6 831	18 726
Gdańsk	16	96	2 000	6 000
Olsztyn	17	114	4 370	10 000
Katowice	5	23	820	1 600
Poznań	1	b.d.	b.d.	1 000
Razem	120	1 636	74 807	173 596

Źródło: AAN, MZO, t. 967. Sprawozdanie ZG ZOW za 1948 r. Archiwa KW PZPR w Olsztynie, Gdańsku, Szczecinie, Wrocławiu i Katowicach, t. I/VII. Sprawozdania Oddziałów Okręgowych ZOW za 1948 r. Brak danych dla trzech powiatów województwa białostockiego. Na terenie dzisiejszego województwa katowickiego osadnictwo wojskowe istniało tylko w części odzyskanej w 1945 rku.

Jak wynika z tabeli 2, Śląsk Opolski pod względem ilości osiedlonych osadników wojskowych zajął piąte miejsce po Śląsku Dolnym, Ziemi Lubuskiej, ziemi szczecińskiej i ziemi koszalińskiej, a przed Pomorzem Gdańskim oraz Warmią i Mazurami. Osadnicy wojskowi spełnili swoje historyczne zadanie na całym obszarze ziem zachodnich i północnych, ale na Śląsku Opolskim swoją misją osiedleńczą i repolonizacyjną spełniali oni w szczególnie trudnych i skomplikowanych warunkach. Wśród ponad 12-tysięcznej rzeszy osadników wojskowych znalazły się tam liczne grupy zdemobilizowanych żołnierzy ludowego Wojska Polskiego, którzy przebyli szlak bojowy od Lenino do Łaby, Berlina, Budziszyna i Mielnika. Nie brakło byłych żołnierzy polskich walczących na zachodnich frontach II wojny światowej oraz partyzantów GL, AL, BCh i AK, jak również uczestników walk z Niemcami hitlerowskimi we wrześniu 1939 roku.

[62] Tamże, op.cit., s 131.

W codziennym życiu i działaniu wywarli oni niewątpliwy wpływ na kształtowanie się nowej społeczności Śląska Opolskiego w jego powojennej i dzisiejszej historii.

ARKADIUSZ OGRODOWCZYK

ON THE HISTORY OF THE SOLDIERS' SETTLEMENT IN THE TERRITORY OF OPOLE SILESIA IN THE YEARS 1945—1948

In the article the author shows the soldiers' settlement problems in the territory of Opole Silesia in the years 1945—1948. Having discussed the general assumptions and their realization, he tries to estimate the participation of demobilized soldiers in the settlement action and their share in the reconstruction of the economy of Opole Silesia. Among them there were: soldiers of the Polish People's Army — participants of fights against the Nazi invaders, soldiers of the Polish Armed Forces in Western Europe, the former partisans of People's Guard, the People's Army, the Peasants' Battalions and the Country Army.

The settlement action of demobilized soldiers in the territory of Opole Silesia developed in specific conditions, more difficult than those in the remaining western and northern regions. Its results have been compared by the author with the achievements of the soldier settlers in other voivodships.

The author shows the development of the settlement action on the ground of quite new sources, mainly of archive materials not exploited so far.

ARKADIUSZ OGRODOWCZYK

AUS DER GESCHICHTE DER MILITÄRISCHEN ANSIEDLUNG IN OPOLE-SCHLESIEN IN DEN JAHREN 1945—1948

Der Artikel stellt einen Versuch dar, die Probleme der militärischen Ansiedlung in Opole-Schlesien in dem Zeitraum von 1945—1948 anzuzeigen. Nach einer Besprechung allgemeiner Voraussetzungen und ihrer Verwirklichung unternimmt der Verfasser den Versuch, die Teilnahme der demobilisierten Soldaten der Polnischen Volksarmee, der Polnischen Streitkräfte im Westen sowie der ehemaligen Partisanen der Volksgarde, Volksarmee, Bauernbataillone, Landesarmee und Polnischen Volksarmee — der Teilnehmer der Kämpfe gegen den Naziüberfall — an der Besiedlung und Bewirtschaftung des Gebiets von Opole zu bewerten.

Die Ansiedlungsaktion der demobilisierten Soldaten in Opole-Schlesien wurde unter spezifischen Umständen durchgeführt, die viel schwieriger waren als in den übrigen Teilen der West- und Nordgebiete. Ihre Ergebnisse wurden mit den Erfolgen der militärischen Ansiedler aus anderen Woiwodschaften verglichen.

Der Verfasser stellt den Verlauf der Ansiedlung anhand von bischer nicht benutzten Quellen, hauptsächlich von archivalischen Dokumenten dar.

АРКАДИЙ ОГРОДОВЧИК

ВОЕННОЕ ЗАСЕЛЕНИЕ В ОПОЛЬСКОЙ СИЛЕЗИИ

Статья представляет собой попытку указания проблем военного заселения в Опольской Силезии на протяжении 1945—1948 гг. После обсуждения общих предпосылок и их реализации автор пытается оценить участие демобилизованных солдат народного Войска Польских Вооружённых Сил на Западе, а также бывших партизан Народной Гвардии, Народной Армии, Крестьянских Батальонов и Польской Народной Отечественной Армии — участников борьбы с гитлеровскими захватчиками в колонизации и освоении опольской земли.

Колонистская деятельность демобилизованных солдат в Опольской Силезии происходила в специфических условиях, намного труднее, чем в остальных районах западних и северных земель. Её результаты сравнено с достижениями военных заселенцев из территории других областей.

Автор указывает на ход заселения на основании неиспользованных до сих пор источников, главным образом архивальных.

„STUDIA ŚLĄSKIE"
Seria nowa, tom XXVII (1975)

MICHAŁ LIS

DROGI INTEGRACJI GOSPODARCZEJ ŚLĄSKA OPOLSKIEGO W LATACH 1945—1949

Zasygnalizowana w tytule artykułu problematyka zawiera dwa aspekty: integracja gospodarki Śląska Opolskiego (tak określać będę obszar dzisiejszego województwa opolskiego) z resztą organizmu gospodarczego Polski, oraz integracja wewnątrz tych ziem, które w latach 1945—1950 pod względem administracyjnym leżały w dwóch sąsiadujących z sobą województwach (śląsko-dąbrowskim — 11 powiatów i we wrocławiskim — 2 powiaty). Podobne rozdzielenie administracyjne na szczeblu odpowiednika polskiego województwa istniało również w okresie panowania niemieckiego.

Zajmować się będę głównie integracją w ramach ogólnopolskiego organizmu gospodarczego. Sprawy ciążenia wewnętrznego zasygnalizuję jedynie, by wskazać, iż w interesujących latach widziano odmienność, głównie tzw. opolskich powiatów w województwie śląsko-dąbrowskim, która zmuszała do coraz częstszego lokowania w Opolu ponadpowiatowych instytucji i organizacji gospodarczych.

Na wstępie muszę też podkreślić, iż fakt powrotu interesującego nas obszaru w granice państwa polskiego, był sam w sobie najważniejszym dla rozwoju gospodarczego momentem w dziejach regionu. Powrót Śląska do Polski przełamywał ustalone przed wiekami bariery ekonomiczne, które przez cały okres panowania niemieckiego bardzo skutecznie utrudniały rozwój tej ziemi. Odcięcie obszaru Śląska Opolskiego jako organizmu gospodarczego od swego rdzenia doprowadziło do tego, że w ramach gospodarki niemieckiej obszar ten nigdy nie mógł się zintegrować. Wręcz przeciwnie — jako skutek tego stanu występowało stale zjawisko dezintegracji, którego nie powstrzymały żadne przeciwdziałania zarówno polityczne jak i ekonomiczne. Wiedzieli o tym doskonale sami Niemcy [1]. Warto jednak

[1] Zob. na ten temat: *Obraz gospodarczy Rejencji Opolskiej w przededniu wybuchu drugiej wojny światowej* oprac. A. Brożek, Wrocław—Warszawa—Kraków, 1968; A. Brożek, *Hutnictwo i górnictwo metali na Opolszczyźnie w latach 1850—1944*. W: *Z dziejów hutnictwa i górnictwa metali na obszarze województwa opolskiego*, Opole 1963, s. 40—69; J. Kokot, *Polityka gospodarcza Prus i Niemiec na Śląs-*

pamiętać, że o ile zasobne w bogactwa naturalne sąsiednie obszary przemysłowe nie mogły w warunkach przynależności do państwa niemieckiego prawidłowo się rozwijać, to Śląsk Opolski, pozbawiony tych walorów, doznawał permanentnego niedorozwoju. Stanu tego nie zmieniło nawet ożywienie koniunktury gospodarki, wywołane przygotowaniami wojennymi Niemiec w drugiej połowie lat trzydziestych.

Wynikiem takiego usytuowania polityczno-ekonomicznego i dodatkowo — nacjonalistycznej polityki dyskryminacji obszaru zamieszkałego przez największe skupisko ludności polskiej — był niedorozwój gospodarczy, przejawiający się w niskim stopniu koncentracji przemysłu oraz niewielkim odsetku ludności utrzymującej się z zajęć w przemyśle. Efektem dalszym był rolniczy charakter regionu, niedorozwój miast (słaby czynnik miastotwórczy) i znacznie większy niż w sąsiednich regionach odsetek ludności wiejskiej, który dla całego tego terenu wynosił prawie 70%. Niemal w połowie powiatów ludność wiejska stanowiła ponad 75% mieszkańców (kozielski — 86,5%, niemodliński — 85,5%, strzelecki — 82,0%, oleski — 81,9%, grodkowski — 75,6% i namysłowski — 75,4%). Nieznaczną przewagę ludność wiejska posiadała jedynie w powiatach: nyskim (55,2%) oraz brzeskim (50,8%) [2].

Niewielka ilość ludności miejskiej na Śląsku Opolskim, wynikająca z rozdrobnienia przemysłu, pociągała za sobą niski procent utrzymujących się z pracy w przemyśle i rzemiośle. Odsetek ten wynosił w przededniu wojny 33,2% ogółu ludności i był wyraźnie niższy niż we wschodnich powiatach ówczesnej rejencji, wchodzących dziś w skład województwa katowickiego, gdzie 52,5% mieszkańców utrzymywało się z pracy w przemyśle i rzemiośle, a także całego Śląska (36,6%). Pełne dane zob. tabela 1.

Również niewielki był udział zatrudnienia w przemyśle i rzemiośle w stosunku do ogółu pracujących. W powiatach dzisiejszego województwa opolskiego wynosił on 34,3%.

Z rolnictwa wraz z leśnictwem utrzymywało się 30,8% ludności, z handlu i komunikacji — 13,1%. Z pozostałych działów gospodarki — 22,9% [3].

sku 1740—1945, Poznań 1948; tenże, *Logika Poczdamu*, Katowice 1957; wyd. II, zmienione 1961; tenże, *Jedność gospodarcza Śląska i Polski*, Katowice 1961; tenże, *Przemysł ciężki*, *W: Ziemie Zachodnie w granicach Macierzy. Drogi integracji*. Praca zbiorowa pod red. G. Labudy, E. Makowskiego, W. Markiewicza, J. Ziołka i J. Ziółkowskiego, Poznań 1966, s. 190—216; tenże, *Przemiany gospodarcze na Śląsku w latach 1945—1955*, Opole 1966; J. Popkiewicz, *Śląsk w gospodarce Trzeciej Rzeszy*. „Studia Śląskie", T. 10:1966, s. 49—78.

[2] S. Smoliński, M. Przedpełski, E. Gruchman, *Struktura przemysłu Ziem Zachodnich w latach 1939—1959*, cz. II, Poznań 1961, tab. XIX.

[3] Statistik des Deutschen Reichs Bd. 559, 4. Volks-, Berufs- und Betriebszählung vom 17. Mai 1939. Ergebnisse der Volks-, Berufs- und landwirtschaftlichen Betriebszählung in den Gemeinden, H. 4: Provinz Schlesien; por. też. Materiały informacyjne Biura Studiów Osadniczo-Przesiedleńczych, Z. 1, Kraków 1946, tab. 2.

Tabela 1

Ludność w przemyśle i rzemiośle Śląska Opolskiego na tle ziem zachodnich, Śląska oraz województwa wrocławskiego i odzyskanej części województwa katowickiego wg stanu na 17 V 1939 r.

Obszar	Powierzchni w km²	Ludność ogółem	Ludność w przemyśle i rzemiośle				Zatrudnienie w przemyśle i rzemiośle (bez budownictwa)		
			razem czynni i bierni zawodowo	% ogółu ludności	czynni zawodowo		ogółem	stan na	
					liczba	%		100 km² powierzchni	1000 mieszkańców
Ziemie zachodnie . . .	100 581,1	8 382 514	2 650 942		1 175 685	44,3	983 375	978	117
Śląsk	34 671,8	4 678 103	1 674 370	36,6	765 335	45,7	660 074	1 904	144
Woj. opolskie	9 410,3	1 065 344	353 789	33,2	119 024[a)]	33,6	99 371[a)]	1 056	93
Woj. wrocławskie . . .	19 156,3	2 637 008	922 147	35,0	462 295	50,1	403 275	2 105	153
Odzyskana część woj. katowickiego	1 411,0	550 957	289 187	52,5	119 473	41,3	103 958	7 367	189

a) po wyeliminowaniu ujętych w spisie 2 kopalń okręgu hulczyńskiego

Źródło: S. Smoliński, M. Przedpełski, B. Gruchman, *Struktura przemysłu Ziem Zachodnich w latach 1939—1959*, cz. II, Poznań 1961, tab. XIX.

Bliższa analiza stanu przemysłu na interesującym nas obszarze wskazuje, iż ten dział gospodarki nie tylko był słabo rozwinięty pod względem wielkości, ale również zacofany w swej strukturze. Podstawową cechą przemysłu Śląska Opolskiego pod koniec lat trzydziestych była mnogość małych zakładów. Przeciętne zatrudnienie w przemyśle i rzemiośle w przeliczeniu na 1 zakład wynosiło 5,43 osoby.

Trudno ściśle określić dziś liczby poszczególnych grup zakładów. Niemiecki spis statystyczny z 17 V 1939 r. obejmował łącznie zakłady przemysłowe i rzemieślnicze, a także jednostki administrujące poszczególnymi branżami. Pewien pogląd na rozmiary rzemiosła dają wcześniejsze spisy, które przeprowadzono w latach 1937—1939 według stanu na 31 marca. W oparciu o spis z 1939 r. A. Tarasiuk ustalił dla Śląska Opolskiego liczbę 17 829 zakładów rzemieślniczych. Dane te traktować należy jako orientacyjne. Określają one wielkość tego działu gospodarki. W stosunku do spisu z maja 1939 r. są zawyżone, tym bardziej że dane dla powiatów brzeskiego i namysłowskiego pochodzą z 1938 r. Liczba zakładów rzemieślniczych od 1937 r. systematycznie malała. Na obszarze dzisiejszego województwa, bez powiatów brzeskiego i namysłowskiego, 31 III 1939 r. czynnych było 15 617 zakładów rzemieślniczych, tj. o 1472 obiekty mniej niż w roku 1938 (spadek o 8,6%) [4]. Należy przypuszczać, iż w przeciągu dwóch miesięcy wiosny 1939 r. tendencja ta utrzymała się.

W parze z małą koncentracją przemysłu szło jego nierównomierne rozmieszczenie w poszczególnych powiatach. Największa liczba zatrudnionych w przemyśle i rzemiośle znajdowała się w rejonie Opola i okolicy. Na tym obszarze skoncentrowało się prawie 21% ogółu zatrudnionych. Ponad 14% wszystkich pracowników przemysłu i rzemiosła skupiał drugi co do wielkości ośrodek: Racibórz z powiatem, prawie 14% ośrodek nyski. Ponad 10% zatrudnionych pracowało w powiecie strzeleckim. Łącznie w tych czterech ośrodkach, zajmujących powierzchnię 37,9% obszaru Śląska Opolskiego i zamieszkałych przez 48,1% ludności, pracowało w przemyśle i rzemiośle 59,1% ogółu zatrudnionych w tym dziale gospodarki.

Znacznie poniżej udziału ludności w ogólnej liczbie mieszkańców dzisiejszego województwa opolskiego kształtowało się zatrudnienie w rolniczych powiatach: brzeskim (bez Brzegu), grodkowskim, kozielskim, namysłowskim, niemodlińskim, oleskim i prudnickim. W powiatach tych, stanowiących 48,7% powierzchni Opolszczyzny i zamieszkałych przez

[4] Liczby zaczerpnięto z opracowania A. Tarasiuka, który ustalił je w oparciu o szacunek na podstawie danych Handwerkskammer Oppeln — Jahresbericht 1938/39; a dla powiatów brzeskiego i namysłowskiego z artykułu W. Kliuspara zamieszczonego w wrocławskim tygodniku „Schlesiens Handwerk", nr 46 z 12 XI 1938. A. Tarasiuk, *Rzemiosło Opolszczyzny w latach 1945—1960*, W: *Księga rzemiosła Opolszczyzny*, Opole 1967, s. 96—97, 110, 113.

36,7% ludności, zatrudnionych było ledwie 24,2% pracujących w przemyśle i rzemiośle. W pozostałych powiatach (głubczycki, kluczborski) oraz w Brzegu, stanowiących 13,4% obszaru i 15,3% ludności, pracowało 16,7% ogółu zatrudnionych na omawianym obszarze.

Największy wskaźnik zatrudnienia, w przeliczeniu na 1000 mieszkańców, osiągały miasta: Racibórz, Brzeg, Nysa i Opole, oraz powiaty wiejskie — nyski i strzelecki. Największą przeciętną liczbą zatrudnionych w 1 zakładzie (bez budownictwa) charakteryzowały się: Racibórz, Opole i powiat strzelecki. Przeciętne te przekraczały jednak ledwie 10 osób na 1 zakład. W dużej grupie powiatów przeciętne zatrudnienie bliskie było klasycznym rozmiarom zakładów rzemieślniczych: poniżej 3 w powiecie prudnickim; poniżej 4 w powiatach: brzeskim, głubczyckim, grodkowskim, nyskim, oleskim i raciborskim. Pełne dane zob. tabela 2.

Największą koncentracją zatrudnienia charakteryzowały się zakłady koksownicze — przeciętnie 202,3 pracowników w 1 zakładzie, hutnicze — 122,2 oraz zakłady przemysłu papierniczego — 61,0. Wymienione trzy gałęzie produkcji zatrudniały jednak tylko 9,2% ogółu pracujących w przemyśle i rzemiośle.

Szereg dziedzin produkcji nosiło wszelkie znamiona rzemiosła. Przeciętne zatrudnienie w trzecim co do wielkości przemyśle — odzieżowym, wynosiło 2,2 pracowników w 1 zakładzie. Podobnie było w nie odgrywającej żadnej roli produkcyjnej optyce i mechanice precyzyjnej. Niewiele większe przeciętne zatrudnienie występowało w przemysłach: skórzanym (2,6 pracowników w 1 zakładzie), produkcji wyrobów żelaznych, stalowych oraz metali nieżelaznych (3,5), drzewnym i snycerstwie (4,1), włókienniczym oraz poligraficznym (po 4,6). Łącznie 58,3% zatrudnionych pracowało w przedsiębiorstwach skupiających mniej niż 10 osób w 1 zakładzie.

Pod względem udziału poszczególnych branż w całości zatrudnienia największy wskaźnik wykazywało budownictwo wraz z zakładami dlań produkującymi — 20,2%, przemysł spożywczy i używkowy — 18,4% oraz przemysł odzieżowy — 12,1%. Łącznie w tych trzech rodzajach zakładów pracowało 50,7% ogółu zatrudnionych. W gałęziach przemysłu bardziej skomplikowanego ze względu na technologię i stanowiących o nowoczesności (przemysł metalowy i budowy maszyn, koksochemiczny, elektrotechniczny, chemiczny i papierniczy) pracowało 22,1% ogółu zatrudnionych. Pełne dane zob. tabela 3. Przemysł ten prawie w całości występował w ośrodkach o większej niż przeciętna dla Śląska Opolskiego koncentracji zatrudnienia.

Struktury przemysłu Śląska Opolskiego nie zmieniły w sposób zasadniczy ani przygotowania faszystowskich Niemiec, ani okres wojny. W latach międzywojennych z większych zakładów wybudowano jedynie w 1929 r.

Tabela 2

Rozmieszczenie zakładów przemysłowych i liczby zatrudnionych w powiatach Śląska Opolskiego. Stan na 17 V 1939 r.

Powiaty	Powierzchnia		Ludność		Liczba zakładów przem. i rzemieśln.	Zatrudnienie w przemyśle i rzemiośle z budown.		Zatrudnienie w przemyśle i rzemiośle (bez budownictwa)			
										stan na	
	liczba km²	% całego obszaru	liczba	udział w całym obszarze		liczba	udział zatrudn. w całym obszarze	liczba	przec. w 1 zakł.	100 km²	1000 mieszkańców
Brzeg — m . .	11,9	0,1	29 580	2,8	737	6 457	5,4	5 640	8,76	47 394	191
brzeski	592,8	6,3	38 596	3,6	841	3 227	2,7	2 778	3,83	469	72
głubczycki . .	692,4	7,4	82 264	7,7	2 288	8 253	6,9	6 922	3,60	1 000	84
grodkowski . .	535,8	5,7	40 157	3,8	1 026	3 128	2,6	2 716	3,04	507	68
kluczborski . .	551,1	5,9	50 301	4,7	1052	5 282	4,4	4 157	5,02	749	83
kozielski . . .	662,8	7,0	88 274	8,3	1 300	7 090	6,0	6 096	5,45	920	69
namysłowski . .	501,1	5,3	31 227	2,9	638	2 956	2,5	2 110	4,63	421	68
niemodliński . .	604,6	6,4	40 340	3,8	737	3 561	3,0	3 019	4,83	499	75
Nysa — m . .	23,9	0,2	35 433	3,3	900	6 608	5,6	5 119	7,34	21 418	144
nyski	674,8	7,2	70 515	6,6	2 606	9 683	8,1	8 897	3,71	1 318	126
oleski	892,6	9,5	56 157	5,3	756	2 841	2,4	2 133	3,75	239	38
Opole — m . .	30,9	0,4	50 540	4,7	993	11 600	9,7	6 691	11,68	21 654	132
opolski	1 394,8	14,8	144 644	13,6	2 134	13 220	11,1	11 699	6,19	839	81
prudnicki . . .	799,5	8,5	95 815	9,0	2 028	5 973	5,0	5 362	2,94	671	56
Racibórz — m. .	42,9	0,5	49 725	4,7	964	11 375	9,6	9 908	11,79	23 096	199
raciborski . . .	501,6	5,3	68 155	6,4	1 675	5 572	4,7	4 955	3,32	988	73
strzelecki . . .	892,8	9,5	93 621	8,8	1 216	12 198	10,3	11 169	10,03	1 251	119
Ogółem . . .	9 410,3	100,0	1 065 344	100,0	21 891	119 024	100,0	99 371	5,43	1 056	93

Źródło: S. Smoliński, M. Przedpełski, B. Gruchman, op. cit., tabele: XI—XII, XVI—XIX.

fabrykę obuwia w Otmęcie (czeski kapitał firmy „Bata") oraz w 1936 r. zakłady koksochemiczne w Zdzieszowicach.

Poza tymi dwoma obiektami większe znaczenie a zarazem i rolę w produkcji dla potrzeb pozaregionalnych miały jedynie nieliczne zakłady. Należy tu zaliczyć przede wszystkim raciborską fabrykę elektrod, fabryki obrabiarek w Nysie, Raciborzu i Brzegu, zakłady przemysłu papierniczego w Kozielskiem, Nyskiem, Strzeleckim i Opolskiem (Krapkowice) oraz zakłady przemysłu cementowego w rejonie Opola.

Tabela 3

Zatrudnienie w przemyśle i rzemiośle na Śląsku Opolskim według stanu w dniu 17 V 1939 r.

Grupy przemysłu	Liczba zakładów	Liczba zatrudnionych	Przeciętne zatrudnienie w 1 zakładzie	% zatrudnionych w stos. do całości
Górnictwo[a]	3	610	203,3	0,5
Kamieniołomy i materiały ceramiczne	450	9 650	21 9	8,1
Hutnictwo żelaza i stali	29	3 545	122,2	3,0
Huty metali nieżelaznych i zakłady półfabrykatów	9	108	12,0	0,1
Produkcja wyrobów żelaznych, stalowych oraz met. nieżel.	1 708	5 996	3,5	5,0
Budowa maszyn, konstrukcji stalowych oraz pojazdów mech.	706	6 305	8,9	5,3
Przemysł elektrotechniczny	223	2 945	13,2	2,5
Optyka i mechanika precyzyjna	250	561	2,2	0,5
Przemysł chemiczny	54	1 601	29,6	1,3
Włókienniczy	922	4 254	4,6	3,6
Papierniczy	111	6 775	61,0	5,7
Poligraficzny	209	957	4,6	0,8
Skórzany oraz produkcja linoleum	449	1 162	2,6	1,0
Przetwórstwo kauczuku i azbest	19	374	19,7	0,3
Drzewny i snycerstwo	2 850	11 603	4,1	9,7
Wytwórnie instrumentów muzycznych i zabawek	16	87	5,4	0,1
Przemysł spożywczy i użytkowy	5 152	21 915	4,2	18,4
Przemysł odzieżowy	6 599	14 353	2,2	12,1
Budownictwo i przemysły związane	1 880	24 028	12,8	20,2
Zakłady wodociągowe, gazownie i elektrownie	252	2 195	8,7	1,8
Ogółem	21 891	119 024	5,44	100,0

a) bez kopalń ujętych w spisie niemieckim, a znajdujących się w okręgu hulczyńskim.

Źródło: S. Smoliński, M. Przedpełski, B. Gruchman: *Struktura przemysłu Ziem Zachodnich w latach 1939—1959*, cz. II. Poznań 1961. Tabela I.

W ramach tzw. planu czteroletniego rozpoczęto budowę dużego zakładu benzyny syntetycznej w Zdzieszowicach. Tuż przed wojną zaplanowano również budowę wielkiego kombinatu chemicznego I.G. Farbenindustrie Kombinat ten, mający służyć głównie wojennej machinie hitlerowskiej, zlokalizowany został w Kędzierzynie-Bierawie, w sąsiedztwie zakładów w Zdzieszowicach i Blachowni. Budowę zakładu rozpoczęto w 1940 r. W następnych latach, wykorzystując robotników cudzoziemskich i jeńców wojennych, uruchomiono produkcję. Budowy nie zakończono wskutek alianckich bombardowań w 1944 r. i ostatecznie przerwano w styczniu 1945 r. wobec zbliżenia się frontu radzieckiego do linii Odry.

Inna rzecz, że na lokalizację zakładów chemicznych w powiecie kozielskim — poza potrzebami wojennymi, wpływ miały również i czynniki polityczne. Do budowanych osiedli przy kombinacie sprowadzeni mieli być fachowcy z głębi Niemiec. Napływ ich miał przyspieszyć germanizację wykazującego stale większość polską powiatu [5].

Skąpe źródła z okresu wojny uniemożliwiają przeprowadzenie analizy zmian w życiu gospodarczym. Niemieckie dane z marca 1944 r. wykazują dla terenu dzisiejszego województwa opolskiego (bez powiatów brzeskiego i namysłowskiego) 647 zakładów przemysłowych. Podobnie jak przed wojną, podstawową grupę stanowiły małe przedsiębiorstwa. Aż 279 zakładów zatrudniało poniżej 10 osób. Jedynie w 105 obiektach (16,2%) zatrudnienie przekraczało 100 pracowników. Największe dwa zakłady, zatrudniające powyżej 5 tys. i 10 tys. ludzi, mieściły się w powiecie kozielskim [6].

W Kozielskiem też powstawał nowy ośrodek o dużej koncentracji przemysłu. Budowany tu przemysł chemiczny w połączeniu z istniejącymi zakładami papierniczymi i przy uwzględnieniu dogodnego położenia komunikacyjnego (przecięcie się linii kolejowych oraz spławna Odra z kanałem Gliwickim) zmieniał charakter gospodarczy powiatu.

Wcielani do armii pracownicy przemysłu zastępowani byli masowo robotnikami z krajów podbitych. Liczba przymusowych robotników zagranicznych w powiatach Śląska Opolskiego osiągnęła w sierpniu 1944 r. 54 488 osób [7].

W czasie wojny przemysł Śląska Opolskiego został bardzo poważnie zniszczony. Dotyczy to głównie nowo powstającego ośrodka kozielskiego,

[5] B. Olszewski, N. Słopecki, *Kędzierzyńskie Zakłady Przemysłu Azotowego*, „Studia Śląskie", T. 2: 1959, s. 324—331.

[6] J. Kokot, H. Więcek, *Statystyka społeczno-ekonomiczna obu prowincji śląskich w latach II wojny światowej*. Archiwum Prac Naukowych Instytutu Śląskiego w Opolu (dalej APN IŚl.), Sygn. 1189/72/D.

[7] A. Konieczny, *Zagraniczni robotnicy przymusowi i obozy pracy na Górnym Śląsku w 1944 r.* „Studia Śląskie", T. 12 : 1967, s. 181; tenże, *Rozmiary zatrudnienia zagranicznych robotników przymusowych i jeńców wojennych w gospodarce Dolnego Śląska w latach II wojny światowej*, tamże, T. 13 : 1968, s. 254.

który praktycznie po wyzwoleniu nie mógł być odbudowany. Podobnie duże zniszczenia uniemożliwiły odbudowę fabryk obrabiarek w Raciborzu i Nysie, zakładów przemysłu filcowego w Raciborzu, zakładów ceramiki szlachetnej, fabryk wyrobów tytoniowych oraz cukrowni w Brzegu, walcowni cynku w Jedlicach k/Ozimka itp.

Poważnie uszkodzone zostały zakłady koksochemiczne w Zdzieszowicach, zakłady przemysłu metalowego w Opolu i powiecie opolskim oraz strzeleckim, fabryka elektrod węglowych w Raciborzu, cementownie w Opolu, zakłady wapiennicze w powiecie opolskim i strzeleckim. Z przemysłu przetwórstwa rolnego ucierpiały głównie największe zakłady cukrownicze.

Poważnemu zniszczeniu uległa substancja mieszkaniowa. Przeprowadzona w 1945 r. przez ówczesne Ministerstwo Odbudowy inwentaryzacja zniszczonych nieruchomości wykazała na terenie dzisiejszego województwa opolskiego 12 399 zniszczonych lub uszkodzonych nieruchomości miejskich o kubaturze 22 274,9 m^3 i wartości 351 149,6 tys. zł według cen z 1939 r. Na wsi wykazano 23 423 zniszczone lub uszkodzone zagrody o wartości 190 188 tys. zł (wg cen z 1939 r.) [8].

Dane te ze względu na okres i warunki przeprowadzania inwentaryzacji nie są pełne. Wydział Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego Śląsko-Dąbrowskiego w Katowicach oceniał zniszczenia i uszkodzenia budynków w powiatach dzisiejszego województwa opolskiego, bez brzeskiego i namysłowskiego) na 1 076,6 mln zł w cenach z 1939 r. [9] W wycenie tej brakuje nadto szacunku wielkości zniszczeń budynków przemysłowych w Grodkowskiem i Nysie oraz szacunku ich stopnia uszkodzeń w powiatach grodkowskim, kozielskim i raciborskim. Przypomnijmy, iż powiat kozielski i Racibórz wyróżniały się w czasie wojny jako poważne ośrodki przemysłowe.

Zniszczenia miast liczących powyżej 5 tys. mieszkańców wynosiły. Brzeg — 70%, Racibórz — 60%, Nysa i Namysłów — po 55%. W grupie o odsetku zniszczeń od 30—50% klasyfikowano miasta: Głubczyce, Kietrz, Olesno i Strzelce Opolskie. Siedem miast określano jako zniszczone do 25%: Koźle — 10%, Paczków — 15%, Prudnik — 20% oraz po 25% — Głuchołazy, Kluczbork, Krapkowice i Opole [10].

---

[8] E. Osikowski, *Zniszczenia wojenne w zabudowie miast i wsi w Polsce według stanu w dniu 1 maja 1945 r.*, „Polska Ludowa. Materiały i Studia", t. 7 : 1968, s. 187, 201—202, 208—209.

[9] Sprawozdanie o sytuacji gospodarczej Okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Katowicach na lata 1945—1947, Katowice 1948, s. 4—6.

[10] Osikowski..., op. cit., s. 190—191, tab. 4. Ocena zniszczeń dokonywana przez powojenne władze administracyjne różniła się często od danych ustalonych przez architektów powiatowych. I tak np. starosta głubczycki określał zniszczenia Głubczyc

Duże były również straty ludnościowe. Wskutek masowego wysiedlania ludności przez władze niemieckie w ostatnich tygodniach wojny Ziemia Opolska wracała w granice państwa polskiego poważnie wyludniona. W chwili przejęcia np. powiatu głubczyckiego starosta oceniał ludność Głubczyc na 2775 osób, starosta kluczborski podawał, że w Kluczborku mieszkało około 3 tys. osób, głównie starców, dzieci i kalek. W Kędzierzynie władze polskie zastały około 300 osób, a w powiecie kozielskim 47 820 mieszkańców, w powiecie namysłowskim zaś 5330 osób. Pod koniec marca 1945 r. powiat oleski zamieszkiwało około 18 500 ludzi, a strzelecki — 10 716. W czerwcu 1945 r. kierownictwo brzeskiej grupy operacyjnej określało liczbę ludności miasta na około 6 tys. Niemców i 1 tys. Polaków. Zupełnie wyludniony, z wyjątkiem części zachodniej i południowej, był powiat nyski [11].

Pierwszy spis ludności z 14 II 1946 r. wykazał w powiatach dzisiejszego województwa opolskiego 792,2 tys. mieszkańców, co stanowiło 74,4% stanu ludności sprzed wojny [12]. W liczbie tej wliczona była jeszcze pewna część Niemców, którzy w następnych miesiącach przesiedleni zostali na obszar okupowanych przez zwycięskie mocarstwa Niemiec [13].

---

na 30%, inspektor Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach szacował zniszczenia Kluczborka na 15% a Opola na 45% zupełnie zniszczonych mieszkań i 60% zniszczonych obiektów handlowych. Zob. Sprawozdanie z 30 VI 1945 r., Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej WAP Kat.), Urząd Wojewódzki Śląsko-Dąbrowski Wydział Ogólny (dalej UWŚl/Og.), sygn. 94; Protokół z lustracji Starostwa i Wydziału Powiatowego w Kluczborku przeprowadzonej 20 i 21 VI 1945 r., tamże, sygn. 492; Sprawozdanie z lustracji Zarządu Miejskiego w Opolu w dniach 4—25 III 1947 i 8—17 IV 1947. Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej AAN), Zespół Ministerstwa Ziem Odzyskanych (dalej MZO), sygn. 412.

[11] Dane liczbowe zaczerpnięto z: Sprawozdanie starosty głubczyckiego z 30 VI 1945 r., sprawozdanie starosty nyskiego z 9 VII 1945 r., charakterystyka powiatu oleskiego z 30 VI 1945 r., sprawozdanie starosty strzeleckiego z 2 V 1945 r., WAP Kat., UWŚl/Og., sygn. 94, 98, 99, 102, 103, 114; Sprawozdanie z działalności Starostwa Powiatowego w Koźlu za czas 23 III 1945 r. 1946 r. Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Opolu (dalej: WAP Op.), sygn. 48; Sprawozdanie nr 1 Referatu Osiedleńczego w Namysłowie za okres 1 V—26 VI 1945 r. Archiwum Państwowe Miasta Wrocławia i Województwa Wrocławskiego we Wrocławiu (dalej AP Wrocław), Urząd Wojewódzki Wrocławski (dalej UW), sygn. IX/27; Sprawozdanie z odprawy pełnomocników powiatowych KERM z 1 VI 1945 r., Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej AAN), Grupy Operacyjne KERM i MP (dalej Gr. Oper.), sygn. 246.

[12] *Rocznik Statystyczny 1947*, Warszawa 1947, s. 17—18.

[13] Ankieta jednorazowego spisu sytuacyjnego wykazuje, iż 10 II 1946 r. na terenie dzisiejszego województwa opolskiego (bez powiatu raciborskiego) mieszkało jeszcze 168 508 Niemców. Nie są to ścisłe dane, gdyż np. władze prudnickie do Niemców wliczyły również osoby narodowości polskiej, które nie złożyły jeszcze wniosków weryfikacyjnych. WAP Kat., UWŚl/Og., sygn. 237; AP Wrocław, UW Wrocławski, sygn. IX/89.

Przeprowadzony w lipcu 1945 r. spis zakładów przemysłowych wykazał 73,3% obiektów w różnym stopniu zniszczonych lub uszkodzonych (w całym kraju odsetek ten wynosił 65,3%). Uszkodzenia i zniszczenia dotknęły wszystkie zakłady hutnicze, w 92,9% zakłady przemysłu mineralnego, w 83,2% zakłady przemysłu metalowego, w 81% włókienniczego itd. Uszkodzonych zostało nadto 79,7% zakładów użyteczności publicznej [14].

Podobnie jak substancja mieszkaniowa oraz obiekty przemysłowe zniszczone było rolnictwo. Zniszczenia dotknęły tu zarówno budynki gospodarcze, park maszynowy, inwentarz żywy jak i samą strukturę gleby — głównie wskutek zniszczeń lub uszkodzeń systemu melioracyjnego. Najbardziej uchwytne są rozmiary strat w pogłowiu. Porównanie stanu inwentarza żywego w końcu 1945 r. (więc po pierwszym okresie częściowej odbudowy) ze stanem sprzed wojny, wykazuje, iż na Śląsku Opolskim rolnictwo dysponowało ledwie 23,3% pogłowia koni, 15,3% pogłowia bydła oraz ledwie 2,4% pogłowia trzody chlewnej. W niektórych powiatach inwentarz żywy wyniszczony został prawie całkowicie. W powiecie namysłowskim np. straty koni wynosiły 89,2%, bydła — 95,3%, trzody chlewnej — 98,8%, w powiecie raciborskim: koni — 85%, bydła 94,9%, trzody — 95,9%. Podobnie w innych powiatach [15]. Straty inwentarza żywego odbudowywane były bardzo powoli. W lutym 1946 r. na interesującym nas obszarze znajdowało się w stosunku do okresu przedwojennego ledwie 30,7% koni, 16,5% bydła oraz 3,5% trzody chlewnej [16].

Przedstawiony tu stan inwentarza żywego miał decydujący wpływ na tempo odbudowy rolnictwa. Zarówno brak siły pociągowej jak i nawozów naturalnych musiał obniżyć w pierwszych latach po wojnie bardzo poważnie produkcję tego działu gospodarki.

Poważnie ucierpiała komunikacja — zarówno kolejowa jak i drogowa. Brakowało taboru, zniszczone były drogi i mosty oraz Odra jako szlak komunikacyjny. Duże zniszczenia poniosła sieć elektryczna łącznie z elektrowniami. Nie bez znaczenia dla pierwszego okresu stabilizacji życia były

[14] K. Wilsz, *Przemiany w przemyśle województwa opolskiego po II wojnie światowej*, „Kwartalnik Opolski", R. 11 : 1965, z. 1, s. 41.

[15] *Statistisches Handbuch von Deutschland 1928—1944*, München 1949, s. 212—213. Za: J. Kokot, H. Więcek, *Statystyka społeczno-ekonomiczna obu prowincji śląskich w latach II wojny światowej*. Maszynopis APN IŚl., sygn. 1189/72/D. T. Konopiński, M. Cena, *Produkcja zwierzęca na Śląsku z punktu widzenia techniki hodowlanej*. W: *Gospodarstwo Wiejskie na Ziemiach Zachodnich i Północnych*. T. 3, Warszawa 1950, s. IX/5. Dla powiatów brzeskiego i namysłowskiego: dane Wydziału Urządzeń Rolniczych we Wrocławiu, AP Wrocław, UW Wrocławski, sygn. XX/147.

[16] Jednorazowy opis sytuacyjny według stanu na 10 II 1946 r. Zestawienie danych z ankiet powiatowych. WAP Kat., UWŚl/Og., sygn. 237, AP Wrocław, UW Wrocławski, sygn. IX/89. Por. też: AAN, MZO, sygn. 1256.

zniszczenia infrastruktury społecznej — obiektów oraz urządzeń gospodarki komunalnej, szkolnictwa, służby zdrowia, obiektów i dóbr kulturalnych itp.

Wyzwolenie Śląska Opolskiego stworzyło temu regionowi szansę, jakiej w obrębie gospodarki niemieckiej nigdy nie miał. Potencjalne korzyści regionu były tu zbieżne z korzyściami całego naszego organizmu państwowego, który niejako odzyskiwał naturalną swą część, poważnie poszerzając możliwość pełniejszego rozwoju kraju. Zdawały sobie z tego sprawę na początku 1945 r. siły kierownicze państwa, na czele z Polską Partią Robotniczą. „Z włączeniem ziem nad Odrą, Nysą i Bałtykiem do Polski — mówił na rozszerzonym Plenum KC PPR 25 lutego 1945 r. sekretarz generalny partii — zmieni się całkowicie oblicze gospodarcze naszego kraju, zmieni się jego struktura. Polska w rezultacie rewindykacji tych terenów przekształciła się z kraju rolniczo-przemysłowego w kraj przemysłowo-rolniczy" [17]. Podobnie rolę ziem zachodnich i północnych oceniało majowe plenarne posiedzenie KC PPR [18].

Jeszcze przed oficjalnym przekazaniem Śląska Opolskiego państwu polskiemu przez wojskowe władze radzieckie przyjęto, że zakłady przemysłowe i inne obiekty gospodarcze przejmowane i uruchomione będą dwoma drogami: przez wprowadzenie zasady fabryk macierzystych oraz przez powołane specjalnie do tego celu grupy operacyjne [19]. Zasada fabryk macierzystych, polegająca na wyznaczaniu załogom znajdującym się po polskiej stronie granicy z 1939 r. pokrewnych branżowo na Śląsku Opolskim zakładów, zapewniała równocześnie objęcie wszystkich gałęzi przemysłu, a także tworzyła perspektywę szerokich awansów zatrudnianych na nowym terenie. Ten sposób przejmowania przemysłu opolskiego realizowany był tylko w większych przedsiębiorstwach. Tak przejęte zostały opolskie cementownie, huta w Ozimku, fabryka obrabiarek w Kuźni Raciborskiej itp. Na przeszkodzie szerokiemu zastosowaniu zasady stanęły poważne trudności kadrowe zakładów macierzystych spoza granicy z 1939 r.

Powszechniejsza była druga metoda przejmowania i uruchamiania zakładów przemysłowych — poprzez grupy operacyjne Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów i Ministerstwa Przemysłu. Na interesującym nas

---

[17] *Kształtowanie się podstaw programowych Polskiej Partii Robotniczej w latach 1942—1945*, Warszawa 1958, s. 330.

[18] Uchwała Plenum KC PPR z 26 V 1945 r. *PPR. Rezolucje, odezwy, instrukcje i okólniki Komitetu Centralnego VIII 1944—XII 1945*, Warszawa 1959, s. 133—134.

[19] Sprawozdanie Wydziału Migracji Departamentu Kadr Ministerstwa Przemysłu z pracy przy obsadzaniu Śląska Opolskiego. B.d., AAN, Grupy Operacyjne Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów i Ministerstwa Przemysłu (dalej Gr. Oper.), sygn. 547. Por. też: Referat sprawozdawczy Głównego Pełnomocnika na Śląsk Opolski ob. (H.) Stankiewicza na I Zjazd Przemysłowy Ziem Odzyskanych. W: *Zjazd Przemysłowy Ziem Odzyskanych*. Wrocław—Jelenia Góra 27—29 VIII 1945, Poznań, b.d. s. 18.

obszarze wystąpiły również grupy specjalne, które przejmowały sieć energetyczną, wodociągi, kanały spławne itp.

Zadaniem grup operacyjnych, jak to określały instrukcje ich kierownictwa, była „organizacja od podstaw polskiego przemysłu i życia gospodarczego celem jak najszybszego uruchomienia" [20].

Pierwsze zwiady zakładów przemysłowych wysyłano na Śląsk Opolski tuż po wyzwoleniu prawobrzeżnej jego części [21]. Jeszcze przed oficjalnym przekazaniem Śląska Opolskiego przez Armię Czerwoną w dniach 15 i 16 marca 1945 r. wysłano zwiady grup operacyjnych do Koźla, Strzelec i Opola. W następnych dniach (22 i 23 III 1945 r.) koleją i samochodami przerzucono grupy operacyjne KERM i MP do powiatów Opole, Strzelce, Koźle, Kluczbork i Olesno [22]. Grupy te, równolegle z grupami administracyjnymi Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, które organizowały na wyzwolonych terenach administrację, rozpoczęły przejmowanie gospodarki od wojennej administracji radzieckiej. Warto tu zaznaczyć, że częściowego uruchomienia zakładów dla własnych potrzeb oraz dla potrzeb pozostałej ludności dokonywały specjalne jednostki Armii Czerwonej. Poza transportem kolejowym (potrzeby frontu) częściowo czynne już były piekarnie, rzeźnie itp. Pozostałe powiaty obejmowano w czasie od 8 maja (Racibórz) do 12 maja 1945 r., kiedy to zainstalowała się ostatnia z działających na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego grupa KERM i MP w Niemodlinie. Powiaty — brzeski i namysłowski obejmowane były 6 V 1945 r. przez jedną grupę, działającą pod kierownictwem pełnomocnika powiatowego KERM i MP inż. Stanisława Langera [23].

Działanie na całym obszarze administracyjnych grup operacyjnych, grup przemysłowych podległych bezpośrednio Ministerstwu Przemysłu, specjalnych grup zjednoczeń branżowych oraz innych jednostek organizacyjnych, słuszne w założeniu, jeśli chodzi o zakres kompetencji, w prak-

[20] Instrukcja Kierownictwa Grup Operacyjnych w Ministerstwie Przemysłu o pracy grup operacyjnych na Ziemiach Zachodnich (leżących poza granicą 1939 r.) Warszawa, 27 III 1945 r. W: *Upaństwowienie i odbudowa przemysłu w Polsce (1944—1948). Materiały źródłowe.* Warszawa 1967, s. 146. Zob. też: ta sama instrukcja opracowana wcześniej w Lublinie, J.W. Gołębiowski, *Przejęcie i uruchomienie przemysłu optycznego w latach 1945—1946*, „Studia i Materiały z dziejów Śląska", T. 6: 1964, s. 123; por. też Orientacyjna Instrukcja o pracy Grup Operacyjnych na Ziemiach Zachodnich (leżących poza granicą 1939 r.) AAN, Ministerstwo Przemysłu i Handlu (dalej MP), sygn. 89.

[21] Np. Państwowe Zakłady Przemysłu Stalowej Woli wysłały poprzez Urząd Wojewódzki Śląski w Katowicach już 13 II 1945 r. Biechońskiego i B. Drożdża do Kluczborka „celem załatwienia spraw w Komendzie Wojennej". WAP Kat., WU Śl/Og., sygn. 229.

[22] Sprawozdanie Wydziału Migracji..., tamże.

[23] AAN, G. Oper., sygn. 246 i 247.

tyce często wywoływało wiele nieporozumień. Warto również pamiętać, że poza upełnomocnionymi przez władze grupami, Śląsk Opolski był terenem działania różnych grup szabrowniczych i pojedynczych osób, które przyjeżdżały się bogacić.

Do pewnych nieporozumień dochodziło między polską administracją gospodarczą i wojenną administracją radziecką.

Należy pamiętać, iż przekazywanie Polsce obszaru między granicą z 1939 r. a linią Odry—Nysy Łużyckiej odbywało się przed oficjalnymi ustaleniami zwycięskich mocarstw. W podziale administracyjnym na tym terenie nie tworzono województw i powiatów, lecz jednostki zwane okręgami (odpowiednik województwa) i obwodami (powiaty). Problem ten rozwiązano najwcześniej w przyłączonych do województwa śląsko-dąbrowskiego powiatach Śląska Opolskiego, gdzie od początku przyjęto istniejącą w reszcie kraju nomenklaturę nazw urzędów i stanowisk [24]. W powiatach brzeskim i namysłowskim używano nomenklatury obwodów (powiat brzeski — Obwód nr 1, powiat namysłowski — Obwód nr 9). Na czele obwodów stali pełnomocnicy Rządu [25].

Polska administracja obejmowała teren i majątek gospodarczy od Armii Czerwonej. Jednostki radzieckie wyznaczały jednostronną komisję, która przekazywała terytorium i przedsiębiorstwa przemysłowe i gospodarcze uwzględniając przy tym interes Polski i Związku Radzieckiego. Instrukcja kierownictwa grup operacyjnych wyraźnie podkreślała, iż „tylko zdane obiekty są traktowane jako własność państwa polskiego, a wszystkie pozostałe stanowią zdobycz wojenną".

W umowie tej rząd Związku Radzieckiego zrzekał się wszelkich pretensji do mienia poniemieckiego na całym terytorium Polski, w tym również na ziemiach zachodnich i północnych, a nawet zobowiązał się przekazać część przysługujących mu reparacji z własnej strefy okupacyjnej [27].

Oficjalnie sprawy gospodarcze między Polską a Związkiem Radzieckim załatwione zostały w Umowie z 16 sierpnia 1945 r. między Tymczasowym Rządem Jedności Narodowej RP i Rządem ZSRR w sprawie wynagrodzenia szkód wyrządzonych przez okupację niemiecką [26].

Objęte i zabezpieczone przez grupy przemysłowe przedsiębiorstwa były

[24] Protokół z odprawy starostów, wicestarostów, prezydentów i wiceprezydentów miast udających się na Opolszczyznę z 20 III 1945 r. WAP Kat., UWŚl/Og., sygn. 162. Szerzej zob. Z. Kowalski, *Przyczynek do badań nad kształtowaniem się władzy ludowej na Śląsku Opolskim w 1945 roku*, „Studia Śląskie", T. 17 : 1970, s. 263—298.

[25] Por. AP Wrocław, UW Wrocławski, sygn. IX/8, IX/27.

[26] AAN, MZO, sygn. 61.

[27] Ibid., sygn. 61.

jednocześnie w około 30% uruchomione. Pozostałe obiekty przekazywano administracji zjednoczeń gospodarczych lub utworzonych przy starostwach powiatowych wydziałów przemysłowych [28].

Przeprowadzony w lipcu 1945 r. pierwszy po wojnie spis przemysłowy, wykazał na interesującym nas obszarze 1235 przedsiębiorstw, w tym 646 zakładów czynnych i 589 nieczynnych (47,7%). Największą grupę zabezpieczonych zakładów stanowiły przedsiębiorstwa przemysłu spożywczego w liczbie 506, spośród których 65% podjęło już produkcję. Następnie w kolejności: w przemyśle drzewnym — 219 zakładów, z których czynnych było 35,2% oraz przemysłu metalowego — 151 zakładów, w tym 53% uruchomionych i mineralnego 126 zakładów w tym 30,6% uruchomionych. Ogółem w przyjętych i uruchomionych zakładach zatrudniano 7187 osób, w tym 2340 w zakładach przemysłu spożywczego. Największe zatrudnienie wykazywał powiat nyski — 1747 osób oraz opolski — 1106 osób [29]. Należy pamiętać, iż dane tego spisu świadczą jedynie o stopniu zaangażowania organizacji życia gospodarczego, a nie o stanie przemysłu w ogóle. Spisem nie zostały objęte wszystkie zakłady, co w ówczesnych warunkach było zrozumiałe [30].

Rok 1945 na Śląsku Opolskim był wstępnym okresem organizacji życia gospodarczego. Przeprowadzano wówczas zabezpieczenie przedsiębiorstw produkcyjnych, kompletowanie i rewindykację urządzeń fabrycznych oraz uruchamianie produkcji we wszystkich wypadkach, gdzie zniszczenia można było usunąć bez nakładów inwestycyjnych. Najpoważniejszym problemem do rozwiązania — poza zniszczeniami i dewastacją urządzeń produkcyjnych były braki kadrowe. Z materiałów sztabu Opolskiej Grupy Operacyjnej [31] wynika, że istniały trudności nie tylko z obsadzeniem przez właściwych kandydatów kierownictw zakładów przemysłowych, ale nawet z rekrutacją ludzi do ochrony przejętych obiektów.

W pierwszym okresie pracy grup wykorzystywano niekiedy pozostałych fachowców Niemców. Przykładem tu może być zatrudnienie przez dyrekcję Okręgowych Sieci Opolsko-Śląskich w Nysie dawnych kierowników technicznego i handlowego, którzy pomogli odnaleźć zapasy materiałów niezbędnych przy usuwaniu zniszczeń w sieci elektrycznej. W notatce Departamentu Kadr Ministerstwa Przemysłu z 14 VI 1945 r. wymienia się byłego kierownika papierni w Głuchołazach, który przyczynił się do uruchomienia elektrowni, oraz byłego dyrektora zakładu włókienniczego

[28] Szerzej zob. G o ł ę b i o w s k i..., op. cit., s. 57—137.

[29] W i l s z..., op. cit., s. 40, 52, 55.

[30] Por. J. K o k o t, *Przemiany gospodarcze na Śląsku w latach 1945—1955*, Opole 1966, s. 66.

[31] WAP Op. Zespół, Sztab organizacyjny Opolskiej Grupy Operacyjnej.

Rozmieszczenie przemysłu i rzemiosła

Gałęzie przemysłu i rzemiosła	Województwo		Brzeg		Głubczyce		Grodków		Kluczbork	
	z	p	z	p	z	p	z	p	z	p
Przemysł mineralny	81	3334	1	14	1	31	—	—	3	25
Przemysł hutniczy	2	1289	—	—	—	—	—	—	—	—
Przemysł metalowy	494	3564	31	196	27	104	44	163	38	100
Przemysł elektro-techniczny	41	659	3	6	—	—	—	—	4	5
Przemysł precyzyjny i optyczny	47	68	3	3	3	3	2	2	6	7
Przemysł chemiczny	34	1247	3	13	1	5	1	1	5	8
Przemysł włókienniczy	21	1564	—	—	3	454	—	—	1	261
Przemysł papierniczy	16	1737	2	62	—	—	—	—	—	—
Przemysł poligraficzny	65	259	3	20	2	2	3	9	7	11
Przemysł skórzany	43	292	2	154	3	4	3	4	4	19
Przemysł drzewny	310	3255	9	56	7	29	19	73	22	251
Przemysł przetwórczy i rolno-spożywczy	1751	7315	82	697	92	557	68	523	104	569
Przemysł odzieżowy	584	1613	36	54	21	33	25	37	62	92
Elektrownie, gazownie i wodociągi	37	2095	3	51	1	36	3	44	5	48
Ogółem	3526	28291	178	1326	162	1258	168	856	261	1396

z = zakłady, p = pracownicy

Źródło: Statystyka zakładów przemysłowych i rzemieślniczych na podstawie zgłoszeń w sprawie nabycia kart rejestracyjnych. 1946,

na Śląsku Opolskim w 1946 r. Stan na I kwartał 1946 r. Tabela 4

Koźle		Namysłów		Niemodlin		Nysa		Olesno		Opole		Prudnik		Racibórz		Strzelce	
z	p	z	p	z	p	z	p	z	p	z	p	z	p	z	p	z	p
4	37	1	11	6	394	8	198	1	3	30	17.3	4	12	9	144	12	762
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	1119	—	—	—	—	1	170
38	195	17	25	18	25	78	436	39	64	45	1539	52	222	32	249	35	246
2	3	1	2	2	2	6	19	1	4	14	49	3	6	3	559	2	4
2	2	—	—	1	2	10	19	2	2	8	11	4	9	3	5	3	3
1	204	1	12	—	—	7	152	—	—	6	29	3	14	3	97	3	712
2	41	—	—	—	—	5	119	1	70	3	112	2	120	3	380	1	7
2	67	—	—	—	—	4	768	—	—	6	698	—	—	1	14	1	128
8	20	4	9	3	5	10	68	2	3	11	61	5	13	4	35	3	3
4	20	1	1	—	—	3	60	6	7	3	6	7	9	4	4	3	4
17	377	8	41	14	71	53	689	36	295	42	775	28	44	22	212	33	342
140	568	59	281	53	194	179	918	119	472	309	688	189	621	169	804	188	423
43	71	25	38	25	94	68	233	53	87	91	148	47	454	30	45	58	227
2	62	—	—	—	—	9	1468	3	9	2	97	4	167	2	82	4	31
265	1667	117	420	122	787	439	5147	263	1016	571	7035	348	1691	285	2630	347	3062

GUS, Statystyka Polski. Seria D z. 5, Warszawa 1948, s. 60—65.

Tabela 5

Stan przemysłu i rzemiosła [1] na Śląsku Opolskim w 1939 r. i 1946 r.

Gałęzie przemysłu	Rok 1939		Rok 1946		Stan zatrudnienia w stos. do 1939 r. w %
	zakłady	pracownicy	zakłady	pracownicy	
Przemysł mineralny[2]	450	9 650	81	3 334	34,5
Przemysł hutniczy	38	3 653	2	1 289	35,3
Przemysł metalowy[3]	2 414	12 301	494	3 564	29,0
Przemysł elektrotechniczny	223	2 945	41	659	22,4
Przemysł precyzyjny i optyczny	250	561	47	68	12,1
Przemysł chemiczny[4]	73	1 975	34	1 247	64,0
Przemysł włókienniczy	992	4 254	21	1 564	36,8
Przemysł papierniczy	111	6 775	16	1 737	25,6
Przemysł poligraficzny	209	957	65	259	27,1
Przemysł skórzany	449	1 162	43	292	25,1
Przemysł drzewny	2 850	11 603	310	3 255	28,0
Przemysł przetwórczy i rolno-spożywczy	5 152	21 915	1 751	7 315	33,4
Przemysł odzieżowy	6 599	14 353	584	1 613	11,2
Elektrownie, gazownie i wodociągi	252	2 195	37	2 095	95,4
Ogółem	19 992	94 299	3 526	28 291	30,0

[1] Bez budownictwa oraz wytwórni instrumentów muzycznych i zabawek.
[2] Dla roku 1939 dane gałęzi: kamieniołomy i materiały ceramiczne.
[3] Dla roku 1939 dane łączne gałęzi: produkcja wyrobów żelaznych.... oraz budowa maszyn (pozycje 5, 6 tabeli 3).
[4] Dla roku 1939 dane łączne gałęzi: przemysł chemiczny oraz przemysł przerabiający kauczuk i azbest (pozycje 9, 14 tabeli 3).

Źródło: jak w tabeli 3 i 4.

w tym mieście, który kierował sprowadzeniem wywiezionych przez Niemców części maszyn [32].

Przykładów takich można by przytoczyć więcej aczkolwiek w całokształcie problematyki zagospodarowania tych ziem nie odgrywały one decydującej roli.

Większą pomoc niosła oczywiście miejscowa ludność, która przetrwała tu wojnę. Ale mężczyzn wśród tej ludności było bardzo mało, znajdowali się na froncie lub w niewoli. Część z nich skierowana została przez wojskowe władze radzieckie do pracy na potrzeby Armii Czerwonej.

Sporządzona w I kwartale 1946 r. statystyka wykazała czynnych 3526 zakładów, w których pracowało 28 291 osób. Prawie 50% zakładów stanowiły nadal przedsiębiorstwa przemysłu przetwórczego i rolno-spożywczego (1751 obiektów), w których zatrudnionych było 7316 osób (prawie 26% ogółu zatrudnionych). Pod względem wielkości zatrudnienia na dru-

[32] AAN, Gr. Oper. sygn. 547.

gim miejscu plasował się przemysł metalowy (3564 pracowników), następnie: mineralny (3334 pracowników) oraz drzewny 3255 osób). Spośród powiatów największą koncentrację zatrudnienia wykazywało Opole z powiatem (7035 pracowników) oraz nyski (z Nysą) — 5147 pracowników.

Potencjał przemysłowy Śląska Opolskiego wynosił na początku 1946 r. około 30% stanu przedwojennego. Pełne dane zob. tabele 4 i 5.

Dane te wymagają komentarza. Po pierwsze — zniszczenia wojenne były znacznie większe niż by to sugerował materiał zawarty w tabeli 5. Z możliwości porównania wymknął się budowany w czasie wojny kozielski kombinat chemiczny. Po drugie — należy pamiętać, iż zatrudnieni w zakładach przemysłowych na początku 1946 r. pracownicy tylko w minimalnym stopniu realizowali zadania produkcyjne. Większość z nich głównie przygotowywała warsztaty pracy do podjęcia produkcji, likwidując skutki zniszczeń wojennych. Zatrudnienie mogło być znacznie mniejsze, wynikało ono jednak ze społecznej potrzeby skierowania do pracy nie wykorzystanej siły roboczej i umożliwienia największej liczby ludności zdobycia minimum środków do życia [33].

Pod koniec 1946 r. w 4414 zakładach pracowało 39 512 osób. Największy udział w zatrudnieniu spośród powiatów posiadało Opole z powiatem (8093 osób) oraz Nysa z powiatem (6028) i powiat strzelecki (4629 osób). Na całym obszarze dzisiejszego województwa przewagę stanowiły prywatne zakłady rzemiosła przemysłowego. Pracowało tu w 3677 przedsiębiorstwach 6780 osób.

737 zakładów przemysłowych Śląska Opolskiego zatrudniało 32 732 pracowników, osiągając stopień koncentracji produkcji na poziomie 44,4 pracownika na 1 zakład [34]. W tym samym czasie na obszarze dzisiejszego województwa katowickiego odpowiedni stopień koncentracji wynosił 156,3, a na obszarze dzisiejszego województwa wrocławskiego (z Wrocławiem) — 136,2. Przeciętna dla całych ziem zachodnich i północnych wynosiła 100,2, a dla kraju 58,8. Pełne dane zob. tabela 6.

W okresie Planu Trzyletniego wzrosła o 40% liczba zakładów przemysłowych (z 737 w końcu 1946 r. do 1035 w 1949 r.), zaś liczba zatrudnionych w przemyśle i prywatnym rzemiośle przemysłowym prawie się podwoiła, osiągając stan 64 183 pracowników.

W pierwszych latach odbudowy nie zakładano i nie zmieniono w sposób zasadniczy struktury gospodarczej Śląska Opolskiego. Tak jak na początku — największe zatrudnienie wykazywały nadal przemysły: spożywczy, budowlany i włókienniczy, przy czym udział dwu pierwszych nieco spadł,

[33] Zwraca na to uwagę A. Karpiński, *Uwagi na temat polityki gospodarczej Polski w okresie powojennym*, „Gospodarka Planowa" nr 7 z 1939 r., s. 7—11.

[34] Spis przemysłowy przeprowadzony w 1966 r. GUS, Warszawa 1968, s. 141.

Tabela 6

Zakłady i zatrudnienie w przemyśle (bez prywatnego rzemiosła przemysłowego) na Śląsku Opolskim na tle innych województw zachodnich i północnych
Stan na 31 XII 1946 r.

Jednostki administracyjne	Liczba		Przeciętne zatrudnienie w 1 zakładzie przemysłowym
	zakładów	zatrudnionych	
Województwo[1] opolskie	737	32 732	44,4
Województwo gdańskie	805	39 602	49,2
Województwo katowickie	2 571	401 786	156,2
Województwo koszalińskie	456	7 013	15,4
Województwo olsztyńskie	354	7 312	20,6
Województwo szczecińskie	366	11 839	32,3
Województwo wrocławskie	1 569	121 425	77,4
Województwo m. Wrocław	210	120 818	575,3
Województwo zielonogórskie	543	20 398	37,6
Ogółem województwa zachodnie i północne	7 611	762 925	100,2
Polska	20 997	1 235 469	58,8

[1] w dzisiejszych granicach administracyjnych

Źródło: Spis przemysłowy przeprowadzony w 1966 r. GUS, Warszawa 1968, dz. II, tab.2 (48).

a włókienniczy utrzymał wysoką dynamikę wzrostu zatrudnienia, zwiększając nawet odsetek udziału w globalnej liczbie pracujących, wyprzedzając tym samym rozwój całego działu wytwórczości. Wymienione trzy branże zatrudniały łącznie 44% ogółu pracowników przemysłu. Znacznie zwiększyły swój udział w ogólnej sumie zatrudnienia przemysł hutnictwa żelaza (z 2,5% ogólnego stanu w 1946 r. do 8,8% w 1949 r.), przemysł maszynowy i konstrukcji metalowych (odpowiednio z 2,5% do 5,8%) chemiczny (z 1,8% do 4,7%) oraz skórzano-obuwniczy (z 4,0% do 7,3%).

Wyraźnie spadł udział zatrudnienia w przemyśle energetycznym (zarówno w odsetkach, jak i w bezwzględnych liczbach), w usługowym przemyśle metalowym oraz w poligrafii. W energetyce spadek ten związany był z zakończeniem pierwszego etapu rekonstrukcji sieci elektrycznej, kiedy brygady monterskie przewyższały kilkakrotnie liczbę załóg samych elektrowni.

W sumie zwiększenie zatrudnienia doprowadziło do wzrostu o 40% koncentracji zatrudnienia w większości gałęzi przemysłu. Największe przeciętne w przeliczeniu na statystyczny zakład wystąpiły w przemyśle skórzano-obuwniczym (470,1 pracowników na 1 zakład), włókienniczym (459,2), przemyśle środków transportu (435,3) oraz papierniczym (400,6). Wyraźnie spadło przeciętne zatrudnienie w zakładach energetycznych i przemyśle materiałów budowlanych. Pełne dane zob. tab. 7.

Tabela 7

Zakłady i zatrudnienie w przemyśle Śląska Opolskiego według gałęzi.
Stan na 31 XII 1946 i 1947.

Gałęzie przemysłu	Zakłady			Pracownicy					Przeciętne zatrudnienie w 1 zakł.	
	1946	1949		1946		1949				
	liczba	liczba	wzrost w stos. do 1946	liczba	% zatrudnienia w przem.	liczba	% zatrudnienia w przem.	wzrost w stos. do 1946	1946	1949
Wytwarzanie energii elektrycznej i cieplnej	3	11	366,6	1 776	5,4	241	0,4	13,6	592,0	21,9
Przepływ paliw	15	22	146,6	1 155	3,5	2 494	3,9	215,9	52,5	113,4
Przemysł paliw	.	.	.	830	2,5	5 635	8,8	678,9	.	.
Hutnictwo żelaza	22	15	68,2	810	2,5	3 691	5,8	455,7	54,0	246,1
Przemysł maszynowy i konstr. metal.	8	1	12,5	54	0,2	20	0,0	37,0	6,7	20
Przemysł elektrotechniczny	18	6	33,3	1 137	3,5	2 612	4,1	229,7	63,2	435,3
Przemysł środków transportu	11	9	81,8	2 111	6,5	1 332	2,1	63,1	191,9	148,0
Przemysł metalowy	9	25	277,7	585	1,8	3 034	4,7	518,6	65,0	121,4
Przemysł chemiczny	1	1	100,0	8	0,0	26	0,0	325,0	8,0	26,0
Przemysł gumowy	65	86	132,3	5 995	18,3	9 054	14,1	151,0	92,2	105,3
Przemysł materiałów budowlanych	2	7	350,0	398	1,2	572	0,9	143,7	199,0	81,7
Przemysł szklarski	—	1	.	—	—	244	0,4	.	—	244,0
Przemysł porcelanowo-fajansowy	90	91	100,0	3 574	10,9	5 163	8,0	144,5	39,7	56,7
Przemysł drzewny	11	12	109,0	2 597	7,9	4 803	7,5	185,1	236,1	400,6
Przemysł papierniczy	15	14	93,3	420	1,3	222	0,3	52,8	28,0	15,8
Przemysł poligraficzny	16	19	118,7	4046	12,4	8 725	13,6	215,6	252,8	459,2
Przemysł włókienniczy	3	11	366,6	35	0,1	844	1,3	241,1	11,7	76,7
Przemysł odzieżowy	3	11	366,6	35	0,1	844	1,3	241,1	11,7	76,7
Przemysł skórzano-obuwniczy	10	10	100,0	1 302	4,0	4 701	7,3	361,0	130,2	470,1
Przemysł spożywczy	436	690	158,3	5 895	18,0	10 432	16,3	177,0	13,5	15,1
Inne gałęzie przemysłu	.	.	.	4	0,0	333	0,5	.	.	.
Ogółem	737	1035	140,4	32 732	100,0	64 183	100,0	196,1	44.4	62,2

Źródło: Spis przemysłowy przeprowadzony w 1966 r., op. cit., Tab. 5(51), s. 158—169.

Największa liczba zatrudnionych w przemyśle koncentrowała się w ośrodku opolskim (miasto i powiat w obecnych granicach administracyjnych) — 23,5%, obecnym powiecie krapkowickim — 11,0%, powiecie nyskim (z Nysą) — 11,0%, raciborskim (z Raciborzem) — 10,0% oraz kozielskim — 7,7%. Tradycyjnie rolnicze powiaty (namysłowski i oleski) posiadały pod koniec 1949 r. niezmiernie niski udział w ogólnym zatrudnieniu w przemyśle.

Tabela 8

Zakłady i zatrudnienie Śląska Opolskiego w przemyśle według powiatów. Stan w dniu 31 XII 1949 r.

Powiat	Liczba		Odsetek zatrudnienia w regionie	Zatrudnienie na	
	zakładów	zatrudnionych		1000 mieszkańców	na 100 km²
Brzeg m.	25	1 496	2,3	117	12 467
Brzeg	27	1 466	2,3	56	259
Głubczyce	70	3 978	6,2	81	575
Grodków	36	2 072	3,2	71	357
Kluczbork	70	3 125	4,9	66	490
Koźle	86	4 922	7,7	64	748
Krapkowice	50	7 033	11,0	144	1 628
Namysłów	30	380	0,6	13	62
Niemodlin	41	1 483	2,3	50	233
Nysa m.	18	1 651	2,6	109	6 115
Nysa	79	5 380	8,4	97	766
Olesno	68	762	1,2	17	94
Opole m.	47	4 513	7,0	96	10 495
Opole	151	10 616	16,5	98	805
Prudnik	73	4 351	6,8	76	801
Racibórz m.	43	3 861	6,0	146	8 979
Racibórz	53	2 567	4,0	52	556
Strzelce Op.	68	4 527	7,0	75	625
Województwo	1 035	64 183	100,0	79	675

Źródło: Rozwój gospodarczy powiatów w latach 1950—1965, GUS, Warszawa 1967 Tab. 5 s. 76, 92—93.

Nierównomierne było również rozmieszczenie pracujących w przeliczeniu na 1000 mieszkańców. Średnia dla województwa wynosiła 79 pracowników przemysłu na 1000 ludności i była nieco większa od średniej krajowej (75 zatrudnionych w przeliczeniu na 1000 mieszkańców) [35]. Od średniej

[35] Rozwój gospodarczy powiatów w latach 1950—1965, GUS, Warszawa 1967, Tab. 5 (s. 76—77). Tam też dane dla cytowanych województw.

tej in minus odbiegały powiaty: brzeski, kluczborski, kozielski, oraz kilkakrotnie: namysłowski, oleski, niemodliński i raciborski (wiejski). Spośród województw zachodnich i północnych opolskie kilkakrotnie przewyższało nasyceniem pracujących w przemyśle koszalińskie (35 zatrudnionych w przemyśle na 1000 mieszkańców) i olsztyńskie (26 na 1000), a także średnią województwa szczecińskiego (52). Podobnie wyglądało to we wskaźniku rozmieszczenia zatrudnionych w przemyśle w przeliczeniu na 100 km² obszaru. Śląsk Opolski ze wskaźnikiem 675 reprezentował znacznie wyższe nasycenie niż cały kraj (593) oraz województwa zachodnie i północne (koszalińskie — 103, olsztyńskie — 87, szczecińskie — 217 i zielonogórskie — 312). Należy jednak pamiętać o odmiennym od Opolszczyzy kształcie fizjograficznym wymienionych tu województw. Poniżej przeciętnej dla obszaru województwa opolskiego plasowało się 9 powiatów, przy czym najniższą koncentrację posiadały: namysłowski (62 pracowników na 100 km²), oleski (94), niemodliński (233) i brzeski (259). Pełne dane zob. tab. 8 i 9.

Tabela 9

Stopień koncentracji przemysłu na Śląsku Opolskim na tle województw zachodnich i północnych. Stan na 31 XII 1949 r.

Jednostka administracyjna	Przeciętne zatrudnienie		
	ogółem	w tym	
		w prywatnym rzemiośle przemysłowym	w zakładach uspołecznionych
Województwo[1] opolskie	15,9	1,7	62,2
Województwo gdańskie	14,5	2,1	67,3
Województwo katowickie	38,4	2,3	184,9
Województwo koszalińskie	9,1	1,7	25,0
Województwo olsztyńskie	7,3	1,5	27,3
Województwo szczecińskie	14,8	1,9	47,6
Województwo wrocławskie	30,4	1,6	88,6
Województwo zielonogórskie	30,1	2,3	157,7
Ogółem województwa zachodnie i północne	20,1	1,7	65,0
Polska	25,7	2,0	101,5
	16,0	2,0	71,7

[1] w obecnych granicach administracyjnych

Źródło: jak w tabeli 6.

Zgodnie z założeniami Planu Trzyletniego główny wysiłek skoncentrowano na odbudowie większych zakładów. Przeciętne zatrudnienie w prywatnym rzemiośle przemysłowym zarówno w całym kraju, jak i w województwach zachodnich i północnych nie przekraczało 2 pracowników na 1 zakład. Spośród interesujących nas województw — wskaźnik ten przekra-

Tabela 10

Dynamika rozwoju zakładów przemysłowych śląska Opolskiego na tle innych województw zachodnich i północnych oraz kraju w latach 1946 i 1949. Stan na 31 XII.

Jednostki administracyjne	1946			1949					
	ogółem	w tym		ogółem	w tym		wskaźnik wzrostu zakładów (1946 = 100)		
		prywatne rzemiosło przemysłowe	zakłady uspołeczn.		prywatne rzemiosło przemysłowe	zakłady uspołecznione	a	b	c
Województwa[1] opolskie	4 414	3 667	737	4 378	3 346	1 032	99,2	90,9	140,0
gdańskie	5 819	5 014	805	4 648	3 768	880	79,9	75,1	109,3
katowickie	14 614	12 043	2 571	14 848	11 913	2 935	101,6	98,9	114,2
koszalińskie	3 129	2 673	456	2 321	1 584	737	74,2	59,2	161,6
olsztyńskie	2 761	2 407	354	2 980	2 208	672	107,9	95,9	189,8
szczecińskie	2 579	2 213	366	2 059	1 481	578	79,8	66,9	157,9
wrocławskie	8 943	7 374	1 569	6 263	4 190	2 073	70,0	56,8	132,1
m. Wrocław	1 581	1 371	210	1 483	1 218	265	93,8	88,8	126,2
zielonogórskie	2 807	2 264	543	2 402	1 704	698	85,6	75,3	128,5
Ogółem województwa zachodnie i północne	46 647	39 036	7 611	41 382	31 512	9 870	88,7	80,7	129,7
Polska	131 887	110 890	20 997	128 144	102 397	25 747	97,2	92,3,	122,6

[1] w obecnych granicach administracyjnych

a ogółem, b prywatne rzemiosło przemysłowe, c zakłady uspołecznione

Źródła: jak w tabeli 6.

Tabela 11

Dynamika rozwoju zatrudnienia w przemyśle Śląska Opolskiego na tle innych województw zachodnich i północnych oraz kraju w latach 1946 i 1949. Stan na 31 XII.

Jednostki administracyjne	1946			1949					
	ogółem	w tym		ogółem	w tym		wskaźnik wzrostu zakładów (1946 = 100)		
		prywatne rzemiosło przemysłowe	zakłady uspołeczn.		prywatne rzemiosło przemysłowe	zakłady uspołecznione	ogółem	prywatne rzem. przem.	zakłady uspołecznione
Województwa[1] opolskie	39 512	6 780	32 732	69 834	5 651	64 183	176,7	83,3	196,1
gdańskie	51 406	11 804	39 602	67 267	8 067	59 200	130,8	68,3	149,5
katowickie	430 051	28 265	401 786	569 834	27 009	542 825	132,5	95,5	135,1
koszalińskie	11 399	4 386	7 013	21 115	2 684	18 431	185,2	61,2	262,8
olsztyńskie	11 271	3 959	7 312	21 902	3 534	18 368	194,3	89,3	251,2
szczecińskie	16 177	4 339	11 838	30 401	2 861	27 540	187,9	65,9	232,6
wrocławskie	134 187	12 762	121 425	190 665	6 930	183 735	142,1	54,3	151,3
m. Wrocław	25 311	3 969	21 342	44 630	2 839	41 791	176,3	71,5	195,8
zielonogórskie	23 610	3 212	20 398	48 250	2 898	45 352	204,4	90,2	222,3
Ogółem województwa zachodnie i północne	742 924	79 476	663 448	1 063 898	62 473	1 001 425	143,2	78,6	150,9
Polska	1 463 017	227 548	1 235 469	2 050 078	202 624	1 847 454	140,1	89,0	149,5

[1] w obecnych granicach administracyjnych

Źródło: jak w tabeli 6.

czały jedynie: gdańskie, katowickie i miasto Wrocław. W dwóch pierwszych wynikało to z pozostawienia podczas nacjonalizacji małych przedsiębiorstw w rękach prywatnych dawnych właścicieli, na ziemiach odzyskanych zaś taki był efekt przejęcia przez państwo całego przemysłu. Nieliczna drobnokapitalistyczna własność, podporządkowana wojewódzkim Dyrekcjom Przemysłu Miejscowego, nie zmienia obrazu [36].

Mimo wzrostu w latach 1947—1949 średniej zatrudnienia w zakładach przemysłowych Opolszczyzny, nie osiągnięto wówczas dużego stopnia koncentracji produkcji. Odnotowany pod koniec 1949 r. poziom 62,2 pracowników na 1 zakład stawiał region poniżej przeciętnej krajowej (71,7). Spośród województw zachodnich i północnych niższy poziom posiadały jedynie ziemie dzisiejszych województw: koszalińskiego (25,0), olsztyńskiego (27,3) i szczecińskiego (47,6).

Wzrost ilości zakładów oraz zatrudnienia w okresie planu trzyletniego odbywał się głównie w grupie zakładów przemysłowych. W liczbach bezwzględnych ogólny stan przedsiębiorstw bowiem zmalał o 36, przy czym ubytek drobnych zakładów rzemiosła przemysłowego wynosił aż 331. Zwiększyła się natomiast liczba zakładów przemysłowych o 295, co stanowiło przyrost o 40,0% w stosunku do stanu z 1946 r.

Dynamika ta była intensywniejsza niż w całym kraju, gdzie wzrost wyniósł 22,6% oraz ziem zachodnich i północnych, gdzie stan zakładów przemysłowych podniósł się o 29,7%. Większą dynamiką w tym względzie od dzisiejszego województwa opolskiego charakteryzowały się jedynie obszary województw: olsztyńskiego, koszalińskiego i szczecińskiego.

Znacznie większy przyrost odnotowano w zatrudnieniu, mianowicie o 76,7%, a w samych uspołecznionych zakładach przemysłowych niemal się podwoiło. Dynamika i tu przewyższała przeciętną w kraju i reszcie województw zachodnich i północnych. Główny przyrost zatrudnionych wystąpił w przemyśle uspołecznionym. Prywatne zakłady przemysłowe, w wyniku polityki państwa, znalazły się w regresie. Ubytek zatrudnionych był większy niż ubytek zakładów. Zjawisko to występowało w całym kraju. Pełne dane zob. tab. 10 i 11.

---

[36] Przykładem może być ówczesne województwo śląsko-dąbrowskie. Na ogólną liczbę 226 zakładów tego typu na ziemiach odzyskanych województwa 1 IV 1947 r. istniało jedynie 58. Skupione były one w trzech branżach (metalowa, drzewna i chemiczna) i produkowały drobne części dla przemysłu uspołecznionego a także artykuły codziennego użytku. H. Swisulska, *Przemysł miejscowy na Ziemiach Odzyskanych należący do województwa śląsko-dąbrowskiego*. „Życie Gospodarcze". Numer specjalny poświęcony gospodarstwu Ziem Odzyskanych, nr 16a, wrzesień 1947, s. 75. Por. też: Sprawozdanie o sytuacji gospodarczej Okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Katowicach w okresie 1945—1947, Katowice 1948, s. 9—12.

W latach 1946—1949 na terenie dzisiejszego województwa opolskiego nastąpiło podwojenie produkcji przemysłowej [37].

Na przestrzeni lat 1946—1949 udział zatrudnionych w przemyśle Śląska Opolskiego w globalnym zatrudnieniu w tym dziale gospodarki kraju wzrósł z 2,7% do 3,6%. Wzrostowi temu towarzyszyło nieco mniejsze tempo produkcji na Śląsku Opolskim. Pod koniec 1949 r. przemysł opolski dawał 3,3% ogólnej produkcji krajowej [38]. W sytuacji większego od przeciętnej wzrostu zatrudnienia świadczy to o niższej wydajności pracy. Sytuacja na tym odcinku zmieni się dopiero w następnych latach [39].

Przedstawione warunki startu ekonomicznego regionu w Polsce Ludowej wydawały mi się konieczne do dalszych rozważań na temat zespolenia z resztą gospodarczego organizmu polskiego.

Proces integracji rozpoczynał się w chwili przejmowania gospodarki przez grupy operacyjne. Początkiem działań w tej dziedzinie był program, jak to podkreślał na I Zjeździe Przemysłowym Ziem Odzyskanych Główny Pełnomocnik grup operacyjnych KERM i MP — H. Stankiewicz, rozpoznania charakteru gospodarczego regionu, zabezpieczenia, obsadzenia ludźmi i uruchomienia zakładów przemysłowych tych ziem oraz pomoc przy tworzeniu normalnej sieci organizacji przemysłowej (wydziały przemysłowe i zjednoczenia) [40].

Wstępne rozpoznanie wyróżniało następujące ważniejsze ośrodki przemysłowe: opolski (przemysł cementowy), nyski (cukrowniczy, papierniczy i maszynowy) oraz kozielski (chemiczny — produkcja benzyny syntetycznej). Zwracano uwagę na momenty, które mogły sprzyjać szybkiej odbudowie i przywróceniu sprawności produkcyjnej regionu: dobrze rozwinięta sięć elektryczna i komunikacyjna, w tym również droga wodna z Odrą i portami w Koźlu i Opolu, która mogła połączyć Kanałem Gliwickim śląskie zagłębie węglowe ze Szczecinem.

W celu sprawnego przejęcia i włączenia do organizmu gospodarczego kraju obiektów na interesującym nas terenie w pracach grupy operacyjnej uczestniczyli delegaci Centralnego Zarządu Przemysłu Hutniczego, Południowego Zjednoczenia Przemysłu Metalowego oraz zjednoczeń przemysłów chemicznego, cementowego i włókienniczego. Dla usprawnienia rekonstrukcji sieci elektrycznej na całym obszarze Śląska Opolskiego wyłączono brygady energetyczne spod podległości powiatowym pełnomocnikom grup

[37] K. Jeżowski, *Zmiany struktury przestrzennej przemysłu w województwie opolskim (część I)*, „Materiały i Studia Opolskie", R. 9 : 1967, Z. 16, s. 26.

[38] K. Secomski, *Zmiany w rozmieszczeniu przemysłu polskiego na tle dynamiki jego wzrostu*. „Nowe Drogi", 1966 nr 6, s. 8—9.

[39] Jeżowski, op. cit., s. 25.

[40] Referat sprawozdawczy Głównego Pełnomocnika na Śląsk Opolski Ob. Stankiewicza na I Zjazd Przemysłowy Ziem Odzyskanych, op. cit., s. 18.

operacyjnych. Podlegały one bezpośrednio kierownikowi energetycznemu sztabu Śląsko-Opolskiej Grupy, inż. Ejsmondowi.

Sztab grupy zainicjował też dziesięć konferencji Centralnych Zarządów i Zjednoczeń z dyrektorami i przedstawicielami rad zakładowych fabryk na terenie tzw. wówczas starej Polski, które obejmowały i obsadzały załogami oraz uruchamiały wskazane pod opiekę zakłady na Śląsku Opolskim [41].

W tym samym kierunku szły również działania PPR, która zgodnie z zaleceniami lutowego plenum KC PPR z 1945 r. utworzyła w aparacie partyjnym pion odpowiedzialny za przemysł. Plenum nakładało na terenowe instancje obowiązek troski o rozwój gospodarczy kraju. Zadaniem powoływanych do życia wydziałów przemysłowych miało być inicjowanie uruchomienia zakładów przemysłowych, udzielanie pomocy administracji gospodarczej oraz mobilizowanie załóg do zwiększania produkcji [42].

Wydaje się, iż mimo ukształtowania gospodarki Śląska Opolskiego — podobnie jak i innych ziem pozostających w okresie kapitalizmu w ramach gospodarki niemieckiej — pod kątem potrzeb państwa niemieckiego [43], to jednak trudno zgodzić się ze stanowczym twierdzeniem K. Secomskiego, że w pierwszym dziesięcioleciu, tj. do r. 1955, istniała oczywista odrębność gospodarcza ziem zachodnich i północnych" [44].

Analiza tempa odbudowy gospodarki Śląska Opolskiego pozwala wyciągnąć wniosek, iż najważniejszą przeszkodą do pokonania były zniszczenia wojenne. Naturalne ciążenie regionu w kierunku wschodu i północy przekreśliło, wraz ze zniesieniem granic politycznych, bariery dzielące tę część organizmu gospodarczego od trzonu polskiej gospodarki. Zniszczonemu krajowi był potrzebny zarówno opolski cement, wapno, jak i raciborskie elektrody itp. Bliskość rynku na produkowane towary integrowała w sposób naturalny Opolszczyznę z sąsiednimi regionami, Treścią okresu integracji podstawowej (1945—1950) [45], była odbudowa zakładów przemysłowych. W sposób klasyczny ukazał to plan odbudowy gospodarczej, w którym ze względu na brak środków inwestycyjnych oraz możliwości technicznych nie zakończono odbudowy zniszczonych obiektów. Na kolejnych zjazdach przemysłowych ziem odzyskanych ukazywano krajowe

[41] Ibidem, s. 17—18.

[42] Instrukcja KC PPR w sprawie uruchamiania i odbudowy zakładów przemysłowych, 27 III 1945, *Upaństwowienie i odbudowa przemysłu...*, op. cit., s. 143—144.

[43] B. Gruchman, *Zagospodarowanie Ziem Zachodnich i ich integracja ekonomiczna z resztą kraju*, W: *Przemiany społeczne na Ziemiach Zachodnich*. Praca zbiorowa pod red. W. Markiewicza i P. Rybickiego, Poznań 1967, s. 40.

[44] K. Secomski, *Ziemie Zachodnie w organizmie gospodarczym Polski*. W: *Ziemie Zachodnie w granicach Macierzy*, Poznań 1966, s. 15.

[45] Gruchman, *Zagospodarowanie...*, op. cit., s. 40—41.

potrzeby na produkty fabryk Śląska Opolskiego i wskazywano konkretne gałęzie przemysłów i zakłady do odbudowy. Po uruchomieniu pierwszych cementowni oraz rozpoczęciu wytwarzania elektrod ówczesny minister przemysłu Hilary Minc wśród zakładów, które winny być symbolami odbudowy, wymieniał fabrykę ciężkich obrabiarek dla kolejnictwa [46]. W obradach i wnioskach komisji wskazywano pracujące już dla kraju i na eksport zakłady galanterii metalowej w Głuchołazach, elektrod i prażalni magnezytu w Raciborzu, wapienników w Strzeleckiem, cementowni opolskich. Za najważniejsze zadanie uznawano odbudowę linii elektrycznej łączącej Górny Śląsk z Wrocławiem, Legnicą i Bolesławcem (tzw. szyny śląskiej), uruchomienie huty w Ozimku oraz przemysłu obrabiarkowego [47]. Dyrektor Centralnego Zarządu Przemysłu Metalowego Mieczysław Lesz następująco uzasadniał podjęcie odbudowy tylko niektórych fabryk obrabiarek: „po pierwsze — z powodu braku urządzeń i obrabiarek nie możemy skompletować parku maszynowego nawet w części fabryk, po drugie — program fabryk przystosowany był do współpracy z niemieckim organizmem gospodarczym, produkowały one nie zawsze to, co obecnie jest nam najbardziej potrzebne" [48]. Powodem podstawowym były jednak zniszczenia, większe na odzyskanej części ziem polskich, niż na ziemiach, które odbudowie miały patronować.

Podobnie zresztą rzecz się miała z innymi zakładami przemysłowymi. „Uruchamianie zakładów przemysłu skórzanego na Ziemiach Odzyskanych natrafiało na specjalne trudności nie spotykane na ziemiach Polski Centralnej. Jako przykład może służyć uruchamianie fabryki skór w Brzegu. Obiekt ten, trzeci w Europie co do wielkości, posiadający własny port i własny tonaż rzeczny, o możliwościach produkcyjnych 800 skór ciężkich dziennie a produkujący ostatnio pod kierownictwem Niemców 200 skór, został przejęty bez żadnej maszyny i bez dopływu wody, wskutek pozbawienia go rurociągów [...]. Pokonania jeszcze większych trudności wymagało częściowe uruchomienie zdewastowanej w 90% fabryki Ota w Odmęcie [Otmęcie]. Fabryka ta kompletowana była przy pomocy rezerw maszynowych fabryki Bata w Chełmku i przy wszechstronnej pomocy tej fabryki" [49]. Zarówno w referacie A. Zmaczyńskiego jak i we wnioskach Komisji Chemicznej Zjazdu zastanawiano się nad uruchomieniem kozielskiego zagłębia chemicznego [50], dla odbudowy którego podjęto ostatecznie decyzję w 1948 r.

[46] *II Zjazd Przemysłowy Ziem Odzyskanych 13—15 X 1946*, Wrocław, Warszawa—Łódź 1947, s. 14—16, 39, 44.

[47] Ibidem, s. 81, 124, 129, 135—140.

[48] M. Lesz, *Przemysł metalowy na Ziemiach Odzyskanych*, Ibidem, s. 143.

[49] L. Rybarski, *Linia rozwojowa przemysłu skórzanego na Ziemiach Odzyskanych w planie zagospodarowania kraju*, Ibidem, s. 171.

[50] A. Zmaczyński, *Rola przemysłu chemicznego Ziem Odzyskanych w struk-*

Uruchomienie bardzo ważnej dla kraju produkcji przemysłowej (cement, wyroby hutnicze, koks, elektrody, obrabiarki, przemysł papierniczy, rolno-spożywczy, odzieżowy i obuwniczy itp.), włączało automatycznie region opolski w obręb organizmu gospodarczego państwa. Produkty tu powstające zwiększyły też wymianę na międzynarodowym rynku pracy (eksport obrabiarek, elektrod itp.) [51].

W planie trzyletnim kontynuowano odbudowę i rozbudowę wszystkich ważniejszych gałęzi przemysłu Śląska Opolskiego [52]. W produkcji niektórych towarów region zajął od razu bardzo wysoką pozycję. Już w roku 1946 cementownie opolskie dawały około 25% produkcji krajowej [53]. Podobnie liczyła się produkcja obrabiarek, elektrod, obuwia itp.

Tempo odbudowy gospodarki Śląska Opolskiego, stawiające go wśród najbardziej dynamicznie rozwijających się regionów kraju, było dowodem, że mimo zniszczeń, naturalne ciążenie ekonomiczne było podstawowym atutem integracyjnym. Gospodarcze procesy integracyjne dodatkowo wspomagał powrót ziemi z ludźmi, którzy w takich ośrodkach przemysłowych, jak raciborski, opolski, krapkowicki, strzelecki i prudnicki w poważnym stopniu przyczynili się do odbudowy obiektów przemysłowych.

Połączenie Śląska Opolskiego z Macierzą stworzyło szansę rozwoju gospodarczego, jakiej w obrębie państwa niemieckiego region ten nigdy nie osiągnął.

MICHAŁ LIS

WAYS OF ECONOMIC INTEGRATION OF OPOLE SILESIA IN THE YEARS 1945—1948

Basing on the last German statistical list from the 17th of May 1939 and the first industrial statistical lists made after the liberation the author shows the process of economic reconstruction in the territory of the present Opole voivodship.

---

turze polskiego przemysłu chemicznego, Ibidem, s. 180—181, *Wnioski Komisji Chemicznej*, Ibidem, s. 183—184.

[51] *Osiągnięcia przemysłu na Z.O. między drugim a trzecim zjazdem.* Referat wiceministra Przemysłu i Handlu płk. Eugeniusza Szyra, *III Zjazd Przemysłowy Ziem Odzyskanych 7—9 IX 1947*, Szczecin, Warszawa—Łódź 1948, s. 29—37; W. Putz, *Udział przemysłu Ziem Odzyskanych w planie trzyletnim (1947—1949)*, Ibidem, s. 69—75; A. Drozdowski, *Możliwości eksportowe Ziem Odzyskanych*, Ibidem, s. 127—135.

[52] Państwowy Plan Inwestycyjny na rok 1948. Województwo śląskie. Centralny Urząd Planowania, Warszawa 1948, passim.

[53] L. Mazurkiewicz, *Przemysł cementowy na Ziemiach Odzyskanych i jego możliwości rozwojowe w oparciu o bazy surowcowe*, „Cement", 1947 nr 11, s. 115.

The post-war economic start of the region was a very hard one. At its bottom there was the weak economic development of Opole Silesia during the German rule when the territory had kept a margin position towards the German economic centres of the interwar period and was also exposed to a defined policy towards its inhabitants being mainly of Polish origin. Incommensurably high was also the level of the war devastation compared with the other regions, chiefly concerning the more important industrial plants, e.g. the Koźle chemical combine.

In the first post-war years the economic reconstruction quickly began to be effective in spite of the difficulties resulting from the destruction and the specificity connected with the growth of a new society. The main reason was the return of Opole Silesia to Poland that abolished the artificial barriers separating the region before 1945 from its natural hinterland — the remaining territories of Poland — being always for Opole Silesia its economic organism. The return to its motherland was the most important factor in the history of this country — it created the conditions for a quick economic development which contributed to the successes of economic integration. The whole production of Opole Silesia of the post-war years (cement, lime, electrodes, machine tools, footwear and so on), coming to the home market, automatically integrated the region with the remaining Polish territories.

MICHAŁ LIS

WEGE DER WIRTSCHAFTLICHEN INTEGRATION VON OPOLE-SCHLESIEN IN DEN JAHREN 1945—1949

Anhand von Angaben der letzten deutschen statistischen Zählung vom 17. Mai 1939 sowie der ersten nach der Befreiung durchgeführten industriellen Zählungen präsentiert der Verfasser den Aufbauprozess der Wirtschaft im Gebiet der gegenwärtigen Woiwodschaft Opole, das er mit „Śląsk Opolski" bezeichnet, in den ersten Jahren der Volksmacht.

Die Anfänge der Wirtschaft in diesem Gebiet waren nach dem Kriege sehr erschwert. Die Ursache dafür lag in der wirtschaftlichen Unterentwicklung von Opole-Schlesien zur Zeit der deutschen Herrschaft, die hauptsächlich eine Folge der Randlage dieses Gebiets im Verhältnis zu den deutschen Wirtschaftszentren in der Zwischenkriegszeit, sowie einer bestimmten Politik gegenüber dem in der Mehrzahl von polnischer Bevölkerung bewohnten Gebiet war. Unvergleichlich höher im Vergleich zu anderen Gebieten war auch der Grad der Kriegsschäden, besonders der wichtigsten Industriebetriebe, z. B. des chemischen Kombinats von Koźle.

Der Aufbau der Wirtschaft in den ersten Nachkriegsjahren brachte trotz der mit den Vernichtungen und der Spezifik der sich herausbildenden neuen Gesellschaft verbundenen Schwierigkeiten sehr bald Resultate, hauptsächlich deshalb, weil die Rückkehr von Opole-Schlesien an Polen die künstlichen Barrieren beseitigte, die es vor 1945 von dem natürlichen Hinterland abgrenzten, das für dieses Gebiet immer der wirtschaftliche Organismus des polnischen Staates war. Die Tatsache der Rückkehr war auch schon an sich selbst der wichtigste Faktor in der Geschichte dieses Landesteiles, der die Vorbeidingungen für eine schnelle wirtschaftliche Entwicklung schuf. Auf dieser Ebene nimmt also der Verfasser die Erfolge der wirtschaftlichen Integration wahr. Die gesamte Produktion von Opole-Schlesien in den Nachkriegsjahren (Zement, Kalk, Elektroden, Werkzeugmaschinen, Schuhwerk usw.), die auf den Landesmarkt traf, verband dieses Gebiet automatisch mit dem Rest des landes.

МИХАИЛ ЛИС

ДОРОГИ ХОЗЯЙСТВЕННОГО ИНТЕГРИРОВАНИЯ ОПОЛЬСКОЙ СИЛЕЗИИ В 1945—1949 ГОДАХ

По последним данным статистического списка за 17.05.1939 г., а также первых промышленных списков, проведённых после освобождения автор указывает на процесс восстановления территориального хозяйства сегодняшнего опольского воеводства, наименование которого в первые годы народной власти — Опольская Силезия.

Послевоенный хозяйственный старт области был очень трудный. У основ его лежала хозяйственная недоразвитость Опольской Силезии. Во время немецкого господства, возникающая главным образом с удалённого расположения области по отношению к немецким хозяйственным центрам в междувоенное время, а также с определённой политики по отношению к населённой территории в большинстве польским народом.

Непропорционально высокой также по отношению была степень военных уничтожений, а прежде всего самых военных промышленных предприятий, например: Козельский Химический комбинат. Восстановление хозяйства в первые послевоенные годы, несмотря на трудности, возникающие из уничтожений, а также со специфики создания нового общества, быстро начало давать эффекты, главным образом, потому, что возвращение Опольской Силезии к Польше перенесло искусственные барьеры, отделяющие её перед 1945 годом от натурального тыла, каким всегда был для области организм хозяйства остальной части Польского Государства.

Факт возврата был самым важным фактором в истории этой части страны, он же создал условия быстрого хозяйственного развития. В той же самой плоскости автор видит успехи хозяйственной интеграции.

Вся продукция Опольской Силезии в послевоенные годы (цемент, известь, эцквесть, электроды, станки, обувь и т.п.), которая попадала на государственный рынок, автоматически интегрировала область с остальной части страны.

„STUDIA ŚLĄSKIE"
Seria nowa, tom XXVII (1975)

STANISŁAW GRUSZECKI

ADMINISTRACJA WODNA I ŻEGLUGA ŚRÓDLĄDOWA NA ODRZE OD MAJA 1945 R. DO SIERPNIA 1946 R.

Na przebieg procesu reaktywizacji Odry w pierwszym dwuleciu powojennym zasadniczy wpływ wywierały dwa czynniki: realizacja porozumienia polsko-radzieckiego w sprawie sposobu przekazania Polsce obszaru i majątku ziem zachodnich oraz możliwości inwestycyjne państwa polskiego w zakresie odbudowy dróg wodnych.

W przeciwieństwie do innych dziedzin gospodarki, np. przemysłu węglowego czy kolejnictwa [1], Odra wraz z jej infrastrukturą nie została formalnie przekazana stronie polskiej w 1945 r., lecz dopiero w sierpniu 1946 r. [2], chociaż w istocie przez cały ten okres władze radzieckie odstępowały lub udostępniały pewne części nabrzeży portowych oraz elementy wyposażenia portów i stoczni, a także przekazały kilkadziesiąt jednostek, z których większość nadawała się jeszcze do eksploatacji. Instrukcja dla Grup Operacyjnych wyraźnie podkreślała, że inicjatywa przekazania leży w gestii dowództwa „wielkich jednostek Czerwonej Armii, które zdobyły dane tereny" i że wyznaczy ono „komisję jednostronną, która to komisja przystąpi do zdawania pod zarząd Polski terytoriów i przedsiębiorstw przemysłowych i gospodarczych, uwzględniając przy tym interesy Polski i Związku Radzieckiego" oraz że „tylko zdane obiekty są traktowane jako własność państwa polskiego, a wszystkie pozostałe stanowią zdobycz wojenną" [3].

---

[1] Przejęcie kopalń położonych na zachód od przedwojennej granicy polsko-niemieckiej miało miejsce w dniach 13—26 kwietnia 1945 r. Por. J. Jaros, *Historia górnictwa węglowego w Polsce Ludowej (1945—1970)*, Warszawa—Kraków 1973, s. 35; Przejęcie kolei przez PKP nastąpiło 15 sierpnia 1945 r. — zob. *Upaństwowienie i odbudowa przemysłu w Polsce 1944—1948*, Warszawa 1967, t. I, s. 222.

[2] Z wyjątkiem niektórych nabrzeży w porcie szczecińskim, przekazanych administracji polskiej w późniejszym okresie. Szerzej o tym: St. Maruszczak, *Tworzenie się władzy polskiej w Szczecinie w latach 1945—1947*, Szczecin 1972, s. 176—187.

[3] Instrukcja Grup Operacyjnych w Ministerstwie Przemysłu o pracy grup operacyjnych na ziemiach zachodnich, cyt. za *Upaństwowienie i odbudowa...*, s. 147.

Powodów, dla których odroczono przekazanie Odry, należy jednak upatrywać nie tylko w sferze podziału dóbr odszkodowawczych, lecz także w oddziaływaniu powojennej konfiguracji geopolitycznej w Europie środkowej na tradycyjne ciągi komunikacyjne. Istniejące połączenia kanałowe Odry z systemem dróg wodnych wschodniej części Niemiec tworzyły szlak żeglugowy odpowiadający kierunkom zewnętrznego obrotu towarowego strefy radzieckiej. Polskie porty rzeczne na górnej Odrze oraz port w Szczecinie odgrywały w tym obrocie istotną rolę, ponieważ ZSRR wskutek zniszczenia przez hitlerowców kopalń w Zagłębiu Donieckim zgłosił wielkie zapotrzebowanie na śląski węgiel, importowany także dla potrzeb strefy okupacyjnej [4]. Poza tym port szczeciński posiadał dogodne połączenia kolejowe, drogowe i wodne z Berlinem. W okresie egzekwowania reparacji stanowiło to walor, którego nie posiadały małe porty na wybrzeżu meklemburskim.

Jednakże w maju 1945 r., z powodu nieżeglowności Odry, większość wymienionych tras nie posiadała jeszcze praktycznego znaczenia. Główne zadania przewozowe spoczywały zatem przede wszystkim na transporcie kolejowym, mimo iż kolejnictwo było niezwykle zdewastowane. W lecie 1945 r. PKP eksploatowały tylko 80 tys. wagonów towarowych, czyli o 10 tys. wagonów mniej niż było ich w Polsce w roku 1921 [5]. Dawał się również we znaki brak parowozów. Na ziemiach odzyskanych normalny ruch pociągów utrudniony był zniszczeniem 7 563 km linii kolejowych [6] (63% ogólnej ich długości). Podaż masy towarowej zdecydowanie przewyższała możliwości spedytorskie PKP. W przemyśle węglowym doprowadziło to do wzrostu zapasów węgla, choć w kraju i za granicą powszechnie odczuwano brak tego surowca [7].

W tych okolicznościach zarówno wojskowa administracja radziecka, jak i władze polskie rozpoczęły starania wokół uruchomienia transportu wodnego na Odrze. Strona radziecka już od chwili przesunięcia się linii frontu na zachód od Odry posiadała sieć komendantur rejonowych, obejmującą tereny wszystkich portów i stoczni oraz śluzy. Stacjonujące tam ekipy wojskowe wchodziły w skład Odrzańskiego Oddziału Dróg Wodnych, którego kwatera główna ulokowała się w Nowej Soli. Dowództwo Oddziału podlegało bezpośrednio Centralnemu Zarządowi Dróg Wodnych Armii

[4] *Upaństwowienie i odbudowa...*, s. 222.

[5] Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), zespół: Krajowa Rada Narodowa (dalej: KRN), t. 14, s. 1—2, Protokół 1 posiedzenia Komisji Komunikacyjnej z 6 sierpnia 1945 r.

[6] AAN, zespół: Komitet do spraw zagranicznych Ziem Odzyskanych (dalej: KZO), t. 26, b.p. Opracowanie: Polskie Ziemie Zachodnie.

[7] J. Jaros, op. cit., s. 52.

Czerwonej w Berlinie [8]. Działalność wymienionych organów wojskowych nadzorowana była przez Narodowy Komisatriat Floty Rzecznej ZSRR w Moskwie.

Komendantury rejonowe oprócz własnych pracowników wojskowych i cywilnych zatrudniały również pewną liczbę fachowców niemieckich, a przy dużych robotach ziemnych, prowadzonych do połowy czerwca 1945 r. na obwałowaniach, w pobliżu śluz i jazów, pracowali także jeńcy [9]. W niektórych wypadkach zwracano się o pomoc do polskich władz terenowych. Jednak wśród ludności napływającej na ziemie zachodnie trudno było o robotników obeznanych z konserwacją rzeki lub naprawą taboru pływającego. Inaczej przedstawiała się ta sprawa jedynie na Śląsku Opolskim. W Koźlu, Krapkowicach i Dobrzeniu w wielu rodzinach od pokoleń uprawiano zawody związane z Odrą. W czerwcu 1945 r. starosta w Opolu polecił sołtysom w 22 gminach, „aby zawiadomili wszystkich obywateli, którzy przed uwolnieniem pracowali w jakimkolwiek charakterze na rzece Odrze [...] o obowiązku stawienia się do dyspozycji sowieckiego komendanta w Opolu, celem podjęcia pracy przy uruchomieniu żeglugi" [10].

Oczyszczanie nurtu rzeki z licznych zatorów, powstałych wskutek wysadzenia w powietrze mostów lub zatopienia barek i holowników, prowadzono nadzwyczaj intensywnie. Umożliwiło to odbycie pierwszych rejsów radzieckich na górnej Odrze prawdopodobnie jeszcze w ostatniej dekadzie czerwca 1945 r. Z początkiem lipca pociągi holownicze kursowały już pomiędzy Koźlem a Wrocławiem przewożąc w zestawach złożonych od jednej do trzech barek, o nośności od 200 do 700 t, szkło, maszyny, złom i węgiel [11]. Ruch ten spotęgował się w drugiej połowie miesiąca. Przez śluzę w Opolu przepuszczono wtedy 148 jednostek radzieckich, z których część miała płynąć nawet do Szczecina [12].

W tym samym czasie dobiegły końca prace nad ukształtowaniem zalążków polskiej administracji na Odrze. Studia teoretyczne nad opracowaniami niemieckimi dotyczącymi tej rzeki prowadzono już od stycznia 1945 r.

---

[8] Archiwum Państwowe miasta Wrocławia i Województwa Wrocławskiego (dalej: AP Wrocław), zespół: Zarząd Okręgowy Dróg Wodnych (dalej ZODW), t. 27, s. 1—3. Sprawozdanie z przeprowadzonego odbioru urządzeń i taboru rzecznego z 2 VI 1946 r. (odpis).

[9] Archiwum Państwowe Przedsiębiorstwa Hydrotechnicznego w Opolu (dalej: PPH Opole), zespół: NA/6/1946, b.p. Listy mieszkańców Kątów Opolskich do PZW w Opolu. Materiał nieuporządkowany.

[10] PPH Opole, NA/2/1945, pismo starosty w Opolu z 23 czerwca 1945 r. Materiały nieuporządkowane.

[11] Ibid., Sprawozdanie ze spławu na Odrze od 1 lipca do 15 lipca 1945 r. Materiały nieuporządkowane.

[12] Ibid., Wykaz statków i barek przepuszczonych przez śluzę w Opolu w dniach 12—30 lipca 1945 r. Materiały nieuporządkowane.

w Departamencie Dróg Wodnych Ministerstwa Komunikacji, kierowanym przez inż. Z. Kornackiego. Udało się tam skupić kilkunastu pracowników przedwojennych urzędów wodnych i żeglugi. W tym gronie, na wiosnę 1945 r„ postanowiono m.in. „zorganizować i przeinstruować grupy operacyjne, przejąć od władz wojskowych dorzecze Odry, aby tu, wykorzystując stare i nowe doświadczenia, najszybciej doprowadzić, po odbudowie zniszczeń wojenych do odtworzenia pełnej drogi wodnej [...] od Śląska do Bałtyku" [13].

W celu skoordynowania przyszłej działalności przewozowej minister komunikacji, inż. J. Rabanowski, wydał w dniu 7 marca 1945 r. rozporządzenie ustanawiające przymusowy państwowy zarząd nad żeglugą, który sprawować miał Główny Komisariat Żeglugi, podlegający Departamentowi Dróg Wodnych Ministerstwa Komunikacji [14]. Na Odrze ośrodkiem dyspozycyjnym pozostać miał nadal Wrocław. W dniu 10 kwietnia 1945 r. skierowano tam — z nominacją na naczelnika wydziału dróg wodnych w urzędzie pełnomocnika rządu — inż. J. Kajzara [15]. Otrzymał on polecenie zabezpieczenia ocalałego majątku niemieckiej dyrekcji dróg wodnych i zorganizowania pięciu zarządów wodnych w górnym i środkowym biegu rzeki. Wobec trwania walk o Wrocław urząd pełnomocnika na okręg Dolnego Śląska znajdował się w Trzebnicy, dokąd w dniu 25 kwietnia 1945 r. dotarł z Katowic inż. J. Kajzar. Tymczasem w Krakowie kompletowano personel przyszłej administracji wodnej. Jako jedni z pierwszych zgłosili się inżynierowie: St. Przetocki, W. Muszyński i F. Bockenheim [16]. Po całomiesięcznym poszukiwaniu samochodu, dopiero 28 maja pierwsza grupa w składzie siedmiu osób, tworząca trzon organizowanego wydziału, zdołała opuścić Kraków. W tygodniowych odstępach wyjechały za nią do Wrocławia dwie następne grupy liczące 14 osób [17]. Aby być bliżej spraw Odry, zdecydowano przenieść siedzibę wydziału z Trzebnicy, gdzie nadal przebywał pełnomocnik rządu, do Wrocławia, do gmachu Zarządu Miejskiego.

Pracę organizacyjną rozpoczęto w typowych dla tego okresu pionierskich warunkach. Brakowało mieszkań i stale dawały się odczuć kłopoty aprowizacyjne. Najdotkliwszy był jednak brak jakiegokolwiek pojazdu mechanicznego. W pozbawionym wówczas komunikacji miejskiej Wrocławiu oznaczało to codzienne kilkunastokilometrowe marsze, konieczne dla

[13] Z. Kuszewski, *Odra w okresie 1946—1961*, „Gospodarka Wodna" nr 6/1962 s. 243.

[14] AAN, zespół: Centralny Urząd Planowania (dalej: CUP), t. 1825, s. 8. Uzasadnienie w załączeniu do pisma Ministerstwa Komunikacji z 28 stycznia 1945 r.

[15] AP Wrocław, ZODW, t. 99, s. 61. Notatki z pierwszych kroków dyrekcji we Wrocławiu.

[16] Ibid.

[17] Ibid., s. 63.

zorientowania się w aktualnym stanie obiektów odrzańskich. Na domiar złego rekonesanse te nie zawsze przynosiły oczekiwany rezultat, ponieważ — jak już wspominaliśmy — porty i stocznie wzdłuż całej Odry objęte były nadzorem i ścisłą kontrolą władz wojskowych.

Wcześniej niż we Wrocławiu i w bardziej ustabilizowanej strukturze urzędu wojewódzkiego rozpoczęła działalność na Odrze komórka administracji wodnej w Katowicach. Kierował nią inż. St. Juniewicz [18] a jego staraniom o niedopuszczenie do dalszej dekapitalizacji urządzeń i budowli odrzańskich udzielali mocnego poparcia zarówno wojewoda gen. A. Zawadzki, jak i obaj ówcześni wicewojewodowie — J. Ziętek i A. Salcewicz. Efektem wspólnych wysiłków było utworzenie państwowych zarządów wodnych w Gliwicach, Koźlu i Opolu. Nastąpiło to jeszcze przed formalnym zorganizowaniem ośrodka wrocławskiego [19].

W dniu 22 maja 1945 r. Urząd Wojewódzki w Katowicach został powiadomiony przez przedstawiciela Oddziału Odrzańskiego ppłk. Panowa o decyzji radzieckiego Państwowego Komitetu Obrony przekazania władzom polskim 25 holowników, 3 barek motorowych i 80 barek bez napędu, znajdujących się w portach kozielskim i wrocławskim, 3 dźwigów w porcie gliwickim, 3 dźwigów i 5 wywrotów wagonowych w porcie kozielskim [20]. Dwa dni potem inż. St. Juniewicz, inż. K. Szlauer — ówczesny kierownik Państwowego Zarządu Wodnego w Opolu — i szyper odrzański B. Taborek, rozpoczęli oględziny przekazywanego sprzętu w Gliwicach i Koźlu, a następnie we Wrocławiu, gdzie towarzyszył im z ramienia Zarządu Miejskiego mgr St. Sierpiński. Akt przekazania, podpisany przez dowódcę Oddziału Odrzańskiego płk. Plietieńskiego — sygnował Juniewicz w Nowej Soli, w dniu 28 maja [21]. Jednocześnie wręczono mu pisemne rozkazy przeznaczone dla komendantów wspomnianych trzech portów, polecające dopuszczenie polskiej administracji do terenów portowych oraz umożliwienie jej eksploatowania przekazanych obiektów [22]. Wprawdzie część otrzymanego taboru stanowiły jednostki zatopione: 11 holowników, barka motorowa i 11 barek bez napędu [23] — ale jak pisał w sprawozdaniu inż St. Juniewicz „przedstawiają one wartość znacznie większą, niż proponowane na wodzie małe statki, względnie łodzie motorowe. Zatopienie tych statków

[18] AP Wrocław, ZODW, t. 27, s. 1—3. Sprawozdanie z przeprowadzonego... .

[19] Świadczy o tym data pisma wewnętrznego PZW w Opolu z 25 maja 45, PPH Opole, NA/2/1945, b.p.

[20] AP Wrocław, ZODW, t. 27, s. 1—3. Sprawozdanie z przeprowadzonego... .

[21] Ibid.

[22] Ibid.

[23] AAN, KRN, t. 14, s. 252. Sprawozdanie Ministerstwa Komunikacji dla Komisji Komunikacyjnej KRN z 30 listopada 1945.

jest nieduże, tak że pokład znajduje się nad wodą albo nieco pod jej powierzchnią" [24].

Dokumentem nowosolskim tworzącym pierwociny polskiej floty rzecznej na Odrze jedynie zapoczątkowano proces unormowania sytuacji na tej ważnej drodze wodnej. W pierwszych tygodniach powojennych czynnikiem destrukcyjnym w tym względzie była nawet pożyteczna skądinąd dla interesów państwa polskiego dyplomatyczna gra wokół sprawy Szczecina [25]. Od 8 maja 1945 r. istniał już w Szczecinie Państwowy Zarząd Wodny, utworzony przez Urząd Pełnomocnika Rządu na Okręg Pomorza Zachodniego [26]. Pracownicy tej placówki: inż. Z. Podhorski-Okołów oraz dwaj technicy J. Rotter i T. Piekarski zdołali zabezpieczyć i uporządkować zachowane plany i dokumenty b. Wasserstrassenamtu, lecz w dniu 19 czerwca musieli opuścić miasto. Po ponownym powrocie władz polskich do Szczecina całe mienie niemieckiego urzędu wodnego przejął w dniu 5 lipca 1945 r. tym razem Oddział Wodno-Portowy Wydziału Technicznego w Zarządzie Miejskim [27]. Przybyły do Szczecina dwa dni później inż. Z. Podhorski-Okołów musiał więc rozpocząć od początku starania o zorganizowanie miejscowego PZW. Dopiero po dwóch miesiącach odzyskano dawną siedzibę wraz z wyposażeniem [28]. Pod kierownictwem naczelnika Wydziału Dróg Wodnych, inż. Wł. Kęckiego do końca lata trwały prace nad utworzeniem agend wodnych w Słubicach, Krośnie, Kostrzyniu i Świnoujściu. Do połowy sierpnia zdołano je zorganizować jedynie w dwóch pierwszych miejscowościach. W Kostrzyniu na przeszkodzie stanęło całkowite zniszczenie miasta, natomiast w Świnoujściu w ogóle nie było jeszcze wtedy władz polskich [29].

Trudności piętrzące się przed administracją wodną na terenie Pomorza Zachodniego skłoniły Ministerstwo Komunikacji do oparcia jej dalszej działalności na doświadczonym i posiadającym ugruntowane zaplecze kadrowo-techniczne Wydziale Dróg Wodnych Urzędu Wojewódzkiego w Po-

---

[24] AP Wrocław, ZODW, t. 27, s. 1—3. Sprawozdanie z przeprowadzonego... .

[25] Szerzej o tym: P. Zaremba, *Pierwszy szczeciński rok 1945*, Poznań 1970; St. Maruszczak, *Tworzenie się władzy...* .

[26] Archiwum Państwowego Przedsiębiorstwa Hydrotechnicznego w Szczecinie (dalej: PPH Szczecin), zespół: Dział Administracji Wodnej (dalej: DAW), Pismo PZW do Wydziału Dróg wodnych w Szczecinie tymczasowo w Koszalinie, z 16 lipca 1945 r. Materiały nieuporządkowane.

[27] St. Orlewicz, *Stan przejęcia i wykonane inwestycje na śródlądowych drogach wodnych Pomorza Zachodniego w minionym 17-leciu*. Szczecin 1964, s. 42—43. ((maszynopis, Biblioteka Instytutu Zachodnio-Pomorskiego w Szczecinie).

[28] Ibid.

[29] PPH Szczecin, DAW, Protokół spisany 11 sierpnia 1945 r. w Urzędzie Pełnomocnika Rządu na Okręg Pomorza Zachodniego w Koszalinie w sprawie likwidacji Wydziału Dróg Wodnych. Materiały nieuporządkowane.

znaniu. W zarządzeniu wydanym dnia 23 lipca 1945 r. postanowiono zlikwidować koszalińsko-szczeciński Wydział Dróg Wodnych [30]. Od 1 sierpnia 1945 r. PZW w Szczecinie oraz znajdujące się w stanie organizacji zarządy w Kostrzyniu i Świnoujściu zostały podporządkowane naczelnikowi poznańskiego wydziału inż. J. Lamborowi, a pozostałe dwa zarządy — w Słubicach i Krośnie — przeniesiono do okręgu wrocławskiego [31]. Przeprowadzone zmiany, podobnie jak wyłączenie w dniu 1 października 1945 r. z administracji państwowej wydziałów dróg wodnych w Poznaniu i we Wrocławiu i przekształcenie ich w oddzielne dyrekcje [32], tylko w niewielkim stopniu mogły w ówczesnej sytuacji wpłynąć na zaktywizowanie polskiej działalności na Odrze. Z przekazanych w końcu maja jednostek ani jedna nie nadawała się do natychmiastowego użytku. Nawet jeśli kadłub nie był uszkodzony, to z reguły brakowało podstawowego wyposażenia mechanicznego lub nawigacyjnego. W anormalnych warunkach, pod polską administracją nie znajdowała się bowiem żadna stocznia, można było przeprowadzić tylko prowizoryczne remonty. Niewystarczająca liczba strażników pilnujących przekazanego sprzętu uniemożliwiała skuteczne zapobieganie dalszemu ogołacaniu jednostek. Kierownik PZW w Koźlu, który najwcześniej rozpoczął prace remontowe (zatrudniał w dniu 10 lipca 1945 r. 23 robotników i 26 strażników!) meldował, że „robotnikom brak butów, ubrań i bielizny. Dyscyplina pracy jest bardzo luźna" [33]. Jednak właśnie w Koźlu, w dniu 22 lipca 1945 r., wypłynęły w próbny rejs dwa pierwsze polskie holowniki na Odrze „Opole" i „Bolesław Chrobry" [34]. Z tej okazji w porcie kozielskim miała miejsce uroczystość, w czasie której wygłoszone zostały przemówienia oraz poświęcono obie jednostki.

Stałe trudności przemysłu węglowego z wywozem urobku spowodowały, że w dniu 7 lipca 1945 r. powołano polsko-radziecką komisję do zbadania możliwości zwiększenia udziału żeglugi w transporcie tego surowca. Strona radziecka postanowiła w tym celu przekazać dodatkowo administracji polskiej w porcie gliwickim: dźwig „Ardelt" o nośności 17,5 t (częściowo zdemontowany) oraz dźwig stały „Döring" o nośności 30 t przeznaczony dla ładunków drobnicowych, a także pewną ilość części zapasowych i urządzeń dodatkowych (m.in. specjalne wagony kubłowe o nośności 15 t) [35]. Polskim

[30] AP Wrocław, ZODW, t. 1, s. 19. Zarządzenie ministra komunikacji z 23 lipca 1945 r.

[31] Ibid.

[32] Ibid., t. 1, s. 40. Okólnik z 23 października 1945 r.

[33] Ibid., t. 99, s. 35. Sprawozdanie PZW w Koźlu dla Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach z 10 lipca 1945 r.

[34] „Dziennik Zachodni" (dalej: DZ), nr 160 z 26 lipca 1945 r.

[35] Archiwum Centralnego Zarządu Budownictwa Wodnego w Warszawie (dalej: CZBW Warszawa), Protokół konferencji w PZW w Gliwicach w sprawie portu rzecznego w Gliwicach z 26 lipca 1946 r. Materiały nieuporządkowane.

kierownikiem portu w Gliwicach został mianowany w dniu 26 lipca 1945 r. inż. J. Ziemba. Na początku sierpnia tego roku z inicjatywy Departamentu Dróg Wodnych utworzono Komisariat Żeglugi na Odrze, funkcję komisarza powierzono inż. St. Juniewiczowi. Zadaniem komisarza było przygotowanie odpowiedniego taboru oraz zabezpieczenie przewozów i przeładunków [36]. Realizacja tych zamierzeń wymagała pokonania wielu przeszkód. Oprócz powszechnego w tym czasie niedostatku mieszkań dla pracowników, najtrudniejszym problemem był ilościowy i jakościowy stan posiadanego taboru. Z początkiem sierpnia 1945 r. do eksploatacji nadawały się tylko 4 holowniki i 14 barek bez napędu [37].

Na siedzibę Komisariatu, podobnie jak powstałego w tym samym czasie Działu Przeładunków Dorzecza Odry Centrali Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego, wybrano Gliwice. Ekspozytury obu instytucji utworzono w Koźlu, Wrocławiu, Malczycach i Szczecinie [38]. Wysłanie pierwszego polskiego pociągu holowniczego wymagało od Komisariatu uzyskania licznych zezwoleń, szczególnie na przejście zestawu przez śluzy. Wreszcie w dniu 19 sierpnia 1945 r. odpłynął z Koźla holownik „Bolesław Chrobry" wraz z trzema barkami załadowanymi 1000 t węgla przeznaczonego dla Wrocławia [39].

Doświadczenia uzyskane w tym pierwszym rejsie wskazywały, że normalna eksploatacja drogi wodnej Odry będzie możliwa dopiero po całkowitym przekazaniu rzeki. Do podobnego wniosku doszła również Podkomisja Komunikacyjna KRN, powołana w dniu 6 sierpnia 1945 r. w celu „zbadania stanu dróg wodnych na rzece Odrze" [40]. W skład jej weszli: poseł M. Kopczyński oraz członkowie Biura Kontroli Państwa przy KRN: W. Boguszewicz, K. Śliwerski i inż. B. Kwiatkowski. Przeprowadzili oni w dniach 18—19 sierpnia 1945 r. lustrację portów w Gliwicach, Koźlu i Opolu, dojeżdżając tam samochodami, ponieważ nie powiodły się próby objazdu rzeki holownikiem. Nie stwierdzono większych uszkodzeń w budynkach i nabrzeżach portowych poza brakiem kilkunastu urządzeń przeładunkowych oraz częściowo wyposażenia energetycznego i sygnalizacyjnego, „daje się tylko zauważyć nieład i zniszczenie wskutek braku racjonalnej gospodarki" [41]. Z powodu palącej potrzeby jak najszybszego wyremontowania taboru po-

[36] Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Katowicach zespół: Urząd Wojewódzki Śląski Wydział Ogólny, t. 280, s. 21. Pismo Departamentu Dróg Wodnych Ministerstwa Komunikacji do Wojewody gen. A. Zawadzkiego z 3 sierpnia 1945 r.

[37] AAN, z: KRN, t. 37, s. 22. Sprawozdanie Podkomisji Komunikacyjnej KRN z 8 października 1945 r.

[38] Ibid.

[39] Ibid., s. 25.

[40] Ibid., s. 22.

[41] Ibid.

siadanego przez Komisariat Żeglugi na Odrze członków podkomisji szczególnie interesował stan stoczni i warsztatów w rejonie Koźla. Okazało się wprawdzie, że poza pracującymi dla Oddziału Odrzańskiego warsztatami prywatnymi i stocznią w Koźlu istniała tam również nie wykorzystana dotąd druga stocznia w Januszkowicach, na prawym brzegu Odry, ale „stocznia ta mogłaby być użyteczna dopiero po skompletowaniu wózków i torów oraz wyposażeniu jej w najprymitywniejsze chociażby maszyny i narzędzia. Ze względu na swe położenie (4 km od portu) i zaminowany jeszcze teren [...] nie była dotąd obiektem bliższych zainteresowań Zarządu Wodnego. W obecnym stanie Zarząd Wodny dysponuje stworzonym przez siebie doraźnie warsztatem, który ze względu na zajmowaną przestrzeń, charakter budynku i wyposażenie zaledwie na miano warsztatu zasługuje" [42].

Nieokreślone wyraźnie perspektywy zmiany sytuacji w dziedzinie transportu rzecznego i rosnąca z dnia na dzień masa towarowa na Górnym Śląsku doprowadziły do przyjęcia przez Komisję Komunikacyjną KRN w dniu 25 sierpnia 1945 r. rezolucji skierowanej do ministra J. Rabanowskiego, wzywającej go, z uwagi „na przewidywane poważne obroty między Polską a ZSRR i strefą okupowaną przez Armię Czerwoną w Niemczech", do „przedstawienia w terminie do dnia 31 października 1945 r. wespół z ministrami Przemysłu oraz Żeglugi i Handlu Zagranicznego planu technicznego i gospodarczego, zabezpieczającego transporty towarów drogą wodną i lądową w sposób dla wewnętrznych potrzeb komunikacyjnych najdogodniejszy" [43].

Niezależnie od poszukiwania dróg do generalnego uporządkowania problemów administracyjnych i żeglugowych nieprzerwanie prowadzono prace konserwacyjne, porządkowe i remontowe na całej drodze wodnej oraz na dopływach Odry, zwłaszcza w jej górnym biegu, gdzie znajdowały się zbiorniki retencyjne w Otmuchowie, Turawie i Dzierżnie. Korony tych zbiorników były częściowo uszkodzone wykonanymi na nich gniazdami karabinów maszynowych i stanowiskami artylerii przeciwlotniczej. Ponadto w Otmuchowie na kanale odpływowym zostały zniszczone trzy mosty, a na odwrotnej stronie zapory istniała duża wyrwa spowodowana wybuchem miny. Zdarzało się także, że maruderzy, głusząc ryby materiałem wybuchowym, uszkadzali obwałowania zbiorników; w Turawie doprowadziło to do zniszczenia kanału elektrowni wodnej i pęknięcia jednej z jej ścian [44].

O naprawie i odbudowie infrastruktury odrzańskiej, szczególnie dotkli-

[42] Ibid.

[43] Ibid., s. 1. Rezolucja przyjęta przez poselską Komisję Komunikacyjną w sprawie dróg wodnych w Polsce z 25 sierpnia 1945 r.

[44] AP Wrocław, ZODW t. 99, s. 10. Sprawozdanie z podróży służbowej do Otmuchowa i Turawy z 25 września 1945 r.

wie zniszczonej na odcinku rzeki od Wrocławia aż do Szczecina, można było myśleć — pomijając konieczność przejęcia Odry — po utworzeniu mocnego łańcucha zarządów i nadzorów wodnych dysponujących wykwalifikowaną kadrą i odpowiednim sprzętem technicznym. W tym okresie, było o to niesłychanie trudno. Jak pisał w sprawozdaniu ówczesny dyr. DDW inż. Z. Kornacki „trzeba było pracować niejednokrotnie w miejscowościach zupełnie zniszczonych i kompletnie bezludnych, gdzie strażnik i nadzorca byli [...] bardzo często pierwszymi i jedynymi mieszkańcami, a niektóre osiedla musieliśmy zaludniać swoimi osadnikami, np. w Bielinku całą ludność [...] stanowią wyłącznie nasi pracownicy, a w Kostrzyniu nasi i kolejowi" [45]. Wielkie zniszczenie Ścinawy zupełnie uniemożliwiło otwarcie tam zarządu wodnego. W Głogowie, z tych samych powodów przez dłuższy okres PZW nie mógł roztoczyć właściwej opieki nad odległym o 3 km od miasta portem rzecznym. Obsada nadzoru wodnego w Widuchowej rozpoczęła pracę dopiero w dniu 24 listopada 1945 r., narażając się na niebezpieczeństwo z uwagi na zaminowane jeszcze brzegi Odry [46]. Bywało, iż pracownicy PZW nie otrzymywali poborów nawet przez dwa miesiące z rzędu, a jeśli pracowali z dala od miejsc zamieszkania, jak grupa PZW z Gorzowa Wielkopolskiego, która od września do grudnia 1945 r. przebywała w Kostrzyniu — pozbawieni byli nawet regularnych dostaw żywności [47]. Biura większości placówek wodnych na Odrze znajdowały się w przypadkowych pomieszczeniach. Łączność telefoniczna między nimi nie istniała. Nadzór wodny w Widuchowej dzieliło od najbliższego aparatu telefonicznego 16 km. Podobnie przedstawiała się sprawa w Gryfinie [48]. Jednak pomimo tysiącznych trudności w końcu listopada 1945 r. zdołano zorganizować już pracę zarządów wodnych w Gliwicach, Koźlu, Opolu, Wrocławiu, Głogowie, Krośnie, Słubicach i Szczecinie [49].

Stałe zainteresowanie sprawą Odry przejawiała Komisja Komunikacyjna KRN. Po sierpniowym objeździe trzech portów śląskich wysłana została na Odrę w dniach 11—17 września 1945 r. następna podkomisja, która tym razem zapoznała się ze stanem obiektów wodnych w Gliwicach (ponownie), Brzegu, Wrocławiu, Malczycach, Ścinawie, Głogowie i Nowej Soli. Po gruntownym przestudiowaniu zebranego materiału posłowie

[45] AAN, KRN, t. 14a, s. 215. Protokół 31 posiedzenia Komisji Komunikacyjnej KRN z 24 lipca 1946 r.

[46] PPH Szczecin, DAW, Pismo w Szczecinie do Okręgowej Dyrekcji Dróg Wodnych w Poznaniu z 24 listopada 1945 r. Materiały nieuporządkowane.

[47] AP Poznań, zespół: Urząd Wojewódzki Poznański, t. 3559, s. 1. Sprawozdanie PZW w Gorzowie z robót wykonanych w Kostrzyniu w latach 1945—1947 z 4 listopada 1947 r.

[48] PPH Szczecin, DAW, Pismo PZW w Szczecinie do ODDW w Poznaniu z 21 grudnia 1945 r. Materiały nieuporządkowane.

[49] AAN, KRN, t. 14, s. 252. Sprawozdanie Ministerstwa... .

stwierdzili, że: „a) zagadnienie komunikacji na Odrze i związanej z nią sieci, oraz w porcie szczecińskim, posiadające ogromne znaczenie dla rozwiązania problemu komunikacji i gospodarki w Polsce, mimo powziętych uchwał nie wkroczyło w stadium realizacji; b) Ministerstwo Komunikacji nie jest faktycznym gospodarzem tego środka transportu masowego, który winien we współpracy z kolejami rozwiązać trudne problemy komunikacyjne; c) w zakresie majątku na Odrze nie zaistniał stan jasny i legalny" [50]. Po raz drugi wezwano też ministra komunikacji do zajęcia stanowiska w tej sprawie. W odpowiedzi udzielonej w dniu 30 listopada 1945 r. Ministerstwo Komunikacji stwierdziło, że jest przygotowane do natychmiastowego przejęcia od władz radzieckich „wszelkich obiektów i placówek na Odrze" [51].

Podejmowane nieustannie zabiegi o przyśpieszenie przekazania Odry władzom polskim zaczęły przynosić pierwsze efekty w grudniu 1945 r. Komendant rejonu wodnego we Wrocławiu, mjr M. Szapiro, przekazał miejscowemu PZW w dniu 15 grudnia 1945 r. stocznię „Wilhelmsruhe" (Zacisze) [52]. Również w Gliwicach rozpoczęło się w dniu 26 listopada 1945 r. przekazywanie portu, o który natychmiast wynikł spór pomiędzy magistratem gliwickim a PZW [53]. W szerszym zakresie niż dotychczas zaczęły także współpracować obie administracje wodne — radziecka i polska. Na konferencji w Słubicach, 12 grudnia 1945 r., zostało osiągnięte porozumienie w sprawie wspólnego uzupełniania iglic i kozłów w uszkodzonych jazach. Kilka dni później razem prowadzono prace na Odrze pod Ratowicami. Niewątpliwie oznaczało to wzmocnienie prestiżu polskiej administracji i dowodziło jej okrzepnięcia.

Systematycznie rosła ilość wyremontowanych barek i holowników, chociaż jakość napraw, z konieczności wykonywanych bez odpowiednich materiałów i narzędzi, pozostawiała wiele do życzenia i na ogół nie pozwalała na normalną eksploatację jednostek pływających. W jesieni 1945 r. flota Komisariatu Żeglugi na Odrze składała się z 6 holowników o łącznej mocy 1 180 KM i 26 barek, o ogólnej pojemności ok. 8 tys. ton. Do końca roku przewieziono tym tonażem, w ciężkich warunkach nawigacyjnych (setki wraków, zwalone mosty itp.), blisko 15 tys. ton węgla. Holowniki utrzymywane w ruchu nadawały się w zasadzie tylko na Odrę skanalizowaną, ponieważ ich zanurzenie dochodziło do 160 cm, mimo to kilka

[50] Ibid., t. 37, s. 40. Uchwała poselskiej Komisji Komunikacyjnej w sprawie Odry z 30 listopada 1945 r.

[51] Ibid., t. 14, s. 252. Sprawozdanie Ministerstwa... .

[52] AP Wrocław, ZODW, t. 27, s. 39. Akt przekazania Rzeczypospolitej Polskiej stoczni Zacisze we Wrocławiu z 15 grudnia 1945 r.

[53] Ibid., Telegram do ODDW we Wrocławiu nadany z Gliwic 3 grudnia 1945 r., b.p.

transportów udało się dohołować aż do Bydgoszczy [54]. Głośno było wówczas również o udanej próbie przewiezienia z Fürstenbergu do Gliwic maszyn Krakowskiej firmy „Kabel" zrabowanych w czasie okupacji.

Tabela 1

Przewozy Komisariatu Żeglugi na Odrze w 1945 r.

Miesiąc	Ilość ładunku (t)	Praca przewozowa (tkm)	Ilość wykorzystanych barek (szt.)
Sierpień	1 804	832 000	6
Wrzesień	2 232	356 960	10
Październik . . .	3 021	1 003 098	9
Listopad	6 850	2 081 042	27
Grudzień	1 072	134 624	5
Ogółem	14 978	4 468 301	

Źródło: AP Wrocław z: PŻnO, t. 2, s. 43, z 20 IX 1946.

W grudniu 1945 r. ukończono pracę przy remoncie pierwszego holownika płaskodennego „Kościuszko" (ex „Emden") oraz trwało wydobywanie innego dużego holowika, także przeznaczonego do żeglugi poniżej Rędzina [55]. Dział Przeładunków Dorzecza Odry CZPPW przeładował w ciągu 1945 r. 111 403 t węgla, z tego na rynek krajowy 15 088 t. Najwięcej węgla przeładowano w Koźlu — 58 546 t, następnie w Malczycach — 27 018 t i w Gliwicach — 7 721 t [56]. We Wrocławiu jeszcze w ostatnich dniach października 1945 r. węgiel wyładowywano z barek łopatami, później udało się wydzierżawić 1 dźwig od komendantury portu miejskiego, jednak z powodu zniszczonej sieci elektrycznej nie można go było odrazu uruchomić [57]. Poza taborem i sprzętem przeładunkowym wysiłkiem odbudowy objęte zostały również budynki administracyjne, małe warsztaty oraz urządzenia wodne. W 1945 r. wyremontowano lub zabezpieczono 82 budynki zarządów i nadzorów wodnych oraz naprawiono 8 śluz i 2 jazy. Ogólny koszt tych prac wyniósł 38 279 000 zł [58]. Oczywiście, że kwota ta nie pozostawała w żadnym stosunku do wymogów odbudowy potencjału technicznego Odry, nawet gdyby miał on być odtworzony tylko połowicznie, wielkość jej bowiem wynikała ze skromnych możliwości realizacyjnych polskiej administracji wodnej ówczesnej sytuacji prawnomiędzynarodowej na tej rzece.

[54] DZ, nr 208. z 12 września 1945 r.

[55] DZ, nr 256 z 30 października 1945 r.

[56] DZ, nr 63 z 7 marca 1946 r.

[57] DZ, nr 256 z 30 października 1945 r.

[58] AAN, KRN, t. 14a, s. 255. Sprawozdanie Departamentu Dróg Wodnych Ministerstwa Komunikacji z wykonania prac do 1 sierpnia 1946 r., z 4 września 1946 r.

W miarę upływu czasu życie gospodarcze kraju nabierało cech stabilizacji. Dalszy postęp uwarunkowany był przede wszystkim rozwiązaniem problemów komunikacyjnych, które z całą ostrością wystąpiły w transporcie kolejowym w zimie 1945/1946. O powadze zagadnienia świadczy wydatkowanie w latach 1946—1947 na potrzeby kolejnictwa około 32 mld zł [59]. Jednak przesłanki racjonalnego gospodarowania nakazywały nie tylko odbudowanie, a następnie rozbudowę kolei, ale również jej odciążenie. Ten ostatni postulat wysuwany był wtedy dramatycznie przez przemysł górnośląski. W grudniu 1945 r. wydobyty, a nie wywieziony z kopalń węgiel przedstawiał wartość ok. 22 mld zł [60], mimo iż codziennie załadowywano na Śląsku około 2 200 wagonów towarowych [61]. Niewykorzystana dotąd Odra mogłaby zdaniem specjalistów z Ministerstwa Komunikacji, w krótkim stosunkowo okresie przejąć od PKP około 5 mln ton węgla rocznie. Przewidywano, iż uzyskanie przez żeglugę takiej zdolności przewozowej byłoby możliwe pod warunkiem przeznaczenia 1 453 mln zł (według cen z 1946 r.) na niezbędne zakupy sprzętu i remonty [62]. Z tej sumy aż 1 011 mln zł należałoby przeznaczyć na zakupienie lub remont taboru i 382 mln zł na oczyszczenie koryta rzeki z wraków i zniszczonych mostów. Istniała również koncepcja odbudowy Odry przez zagraniczne banki w zamian za polski węgiel [63]. W Departamencie Dróg Wodnych Ministerstwa Komunikacji panowała opinia, iż po dozbrojeniu nabrzeży odpowiednią ilością dźwigów — głównie w Gliwicach, Koźlu, Malczycach i Szczecinie — zdolność przewozową można będzie podnieść nawet do 11 mln t [64]. Dla zapewnienia ładunków w rejsach ze Szczecina w górę Odry oprócz masy towarowej przeznaczonej dla krajowych odbiorców zamierzano przyciągnąć import czechosłowacki [65] przez stworzenie zachęty taryfowej. Zagadnieniom tym, szczególnie w 1946 r., wiele uwagi poświęcały środowiska naukowe i gospodarcze.

W dniu 20 stycznia 1946 r. odbyło się w Gliwicach zebranie tzw. Rady Interesantów Żeglugi na Odrze przy Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach. W skład Rady wchodzili przedstawiciele kluczowych przemysłów,

[59] Archiwum Kancelarii Rady Państwa, Protokóły Posiedzeń Komisji Komunikacyjnej 1947—1952, t. II, s. 396.

[60] AAN, KRN, t. 14, s. 242. Sprawozdanie Departamentu Dróg Wodnych Ministerstwa Komunikacji z 4 września 1946 r.

[61] DZ, nr 257, z 31 października 1945 r.

[62] AAN, CUP, t. 1432, s. 62. Pismo Ministerstwa Komunikacji do CUP w sprawie planu zagospodarowania Odry z 22 stycznia 1946 r.

[63] Ibid.

[64] Ibid., s. 61.

[65] W 1937 r. z artykułów nadających się do przewożenia barkami import czechosłowacki obejmował bawełnę (105 tys. t), wełnę (15 tys. t), miedź (34 tys. t), rudę żelaza i piryty (1945 tys. t), (ibid.).

działacze partii politycznych oraz organizacji spółdzielczych. W memoriałach wystosowanych do Krajowej Rady Narodowej i Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów uczestnicy gliwickiego zebrania wystąpili z żądaniem natychmiastowego uregulowania stanu prawnego na Odrze, co „pozwoli na pełny rozwój instytucji obarczonych odpowiedzialnością za żeglugę" [66]. Został również zgłoszony projekt utworzenia komercyjnego przedsiębiorstwa żeglugowego z udziałem zainteresowanych przemysłów oraz powołania urzędu państwowego dla regulacji rzek i prowadzenia racjonalnej gospodarki wodnej [67]. Rozszerzenia świadczeń przewozowych poza przemysł węglowy domagali się bowiem przedstawiciele Związku Gospodarczego Spółdzielni „Społem" i Centrali Produktów Naftowych. Spółdzielcy już na jesieni 1945 r. powołali referaty żeglugi [68] w swoich okręgach, znajdujących się na terenach objętych siecią wodną. Zamierzali nawet własnym kosztem wydobywać zatopione jednostki, chociaż w świetle wymienionego rozporządzenia ministra komunikacji z dnia 7 marca 1945 r. nie mogli liczyć na przyznanie „Społem" uprawnień armatorskich.

Po gliwickim zebraniu Rady Interesantów sprawą Odry zainteresowały się najwyższe czynniki państwowe, zajęte dotąd przede wszystkim normalizacją pracy kolejnictwa i przemysłu na ziemiach zachodnich. W dniu 24 stycznia 1946 r. rząd polski sprecyzował swoje sugestie dotyczące Odry i przekazał je stronie radzieckiej, która do prowadzenia dalszych rozmów upoważniła marszałka G.K. Żukowa [69]. W związku z tym do berlińskiej kwatery Żukowa przybył w dniu 1 marca 1946 r. wiceminister przemysłu Różański. W wyniku przeprowadzonych wówczas pertraktacji Szef Zarządu Transportowego Radzieckiej Administracji Wojskowej w Niemczech, gen. Kwasznin, otrzymał polecenie rozpoczęcia przygotowań do przekazania Odry władzom polskim. Poza tym, w dniu 5 marca 1946 r. podpisany został w Szczecinie przez gen. Zyżyna i wiceministra Różańskiego akt przekazania 1600 m nabrzeża portowego w czterokilometrowym rejonie Dolnej Odry [70]. Następnie na konferencji w Nowej Soli, w dniu 8 marca 1946 r., delegacja Ministerstwa Komunikacji (inżynierowie Z. Kornacki, J. Kajzar, J. Lambor, St. Juniewicz) oznajmiła dowództwu Odrzańskiego Oddziału, iż strona polska jest w stanie całkowicie przejąć na siebie odpowiedzialność za sprawne funkcjonowanie drogi wodnej [...] również

[66] DZ, nr 22 z 22 stycznia 1946 r.

[67] Ibid.

[68] DZ, nr 245 z 19 października 1945 r.

[69] AAN, KRN, t. 14a, s. 215. Protokół 31 posiedzenia... .

[70] AAN, zespół: Ministerstwo Ziem Odzyskanych, (dalej: MZO) t. 61, s. 137. Sprawozdanie z rozmów w sprawie przekazania rzeki Odry administracji polskiej, z 23 lipca 1946 r.; także zespół: Delegatury Rządu dla Spraw Wybrzeża, t. 112, s. 7. Notatka w sprawie użytkowania terenu portowego Dolnej Odry z 5 marca 1946 r.

niezbędnej dla żeglugi radzieckiej" [71]. Polsko-radzieckie rozmowy w sprawie przekazania Odry ponawiane były jeszcze kilkakrotnie, m.in. w czasie komisyjnego objazdu Odry w ostatnich dniach kwietnia oraz w Szczecinie podczas spotkania wiceministra Różańskiego z marszałkiem Sokołowskim [72] w dniu 12 maja 1946 r. W rezultacie tych negocjacji wojskowa administracja radziecka zaprzestała podnoszenia dalszych zatopionych jednostek uznając do nich prawa polskich władz wodnych, a także ustalono, iż przekazywanie Odry rozpocznie się w czerwcu od Kanału Gliwickiego w dół rzeki.

W przewidywaniu rychłego objęcia Odry Departament Dróg Wodnych Ministerstwa Komunikacji poddał pod dyskusję zainteresowanym centralom przemysłowym projekt statutu przyszłego przedsiębiorstwa żeglugowego. Na konferencji zwołanej w tej sprawie 5 lutego 1946 r. [73] wyłoniła się sporna kwestia w związku z planowanym zakresem działalności przedsiębiorstwa. Przedstawiciele Zarządu Miejskiego w Bydgoszczy i Komisariatu Żeglugi na Wiśle uważali, iż należałoby powołać tylko jednego armatora, wspólnego dla Wisły i Odry, ponieważ stan taboru i liczebność kadr nie pozwolą żegludze na sprawną obsługę przewozową w wypadku podziału sił i środków. Odmienne stanowisko zajęli reprezentanci przemysłu. Twierdzili oni, że armator odrzańsko-wiślany miałby zbyt rozległy zasięg działania oraz że charakter gospodarki na Wiśle będzie zasadniczo różnił się od wymagań stawianych w tym względzie przed drogą wodną Odry [74]. Ostatecznie przeważyła opinia kół przemysłowych.

Na następnych naradach został określony status prawny przedsiębiorstwa odrzańskiego, za najwłaściwsze uznano utworzenie spółki akcyjnej z ograniczoną odpowiedzialnością, której akcjonariuszami stałyby się „przedsiębiorstwa państwowe, instytucje samorządowe i spółdzielcze, jak również skarb państwa" [75]. Dla zapewnienia warunków do uporządkowanego przejęcia Odry, a następnie scalenia jej potencjału z resztą gospodarki narodowej, powołana została w dniu 22 lutego 1946 r. z inicjatywy Centralnego Urzędu Planowania pięcioosobowa komisja, do której weszli obok przedstawiciela CUP także delegaci ministerstw Żeglugi i Handlu Zagranicznego, Przemysłu, Komunikacji oraz Ziem Odzyskanych. Członkowie komisji oprócz wzajemnego informowania się „o każdej zamierzonej

[71] AP Wrocław, ZODW, t. 4, s. 3. Sprawozdanie z konferencji w Nowej Soli z 8 marca 1946 r.

[72] AAN, MZO, t. 61, s. 137. Sprawozdanie z rozmów w sprawie przekazania... .

[73] Ibid., CUP, t. 1825, Protokół konferencji w sprawie utworzenia przedsiębiorstwa żeglugowego z 5 lutego 1946 r., b.p.

[74] Ibid.

[75] Ibid., Notatka w sprawie formy prawnej przedsiębiorstwa żeglugowego z 16 marca 1946 r., b.p.

akcji na odcinku Odry, zarówno gospodarczej, jak i politycznej" mieli podejmować „wspólne rozważanie i rozwiązywanie wszelkich problemów w tym zakresie" [76].

W kręgu spraw zaprzątających uwagę polskiej administracji wodnej na Odrze aż do kwietnia 1946 r. nie zaszły żadne istotne zmiany. Obie dyrekcje — wrocławska i poznańska — nadal prowadziły na niewielką skalę prace nad wydobywaniem holowników i barek oraz gromadziły informacje o jednostkach pozostających pod wodą, z nimi bowiem wiązano największe nadzieje na szybki przyrost tonażu flotylli odrzańskiej. Z raportów przesłanych Departamentowi Dróg Wodnych Ministerstwa Komunikacji wynika, iż bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych na dnie koryta rzeki znajdowały się 933 jednostki pochodzące z byłego niemieckiego taboru odrzańskiego, który liczył — według stanu z dnia 1 maja 1940 r. — ogółem 3335 jednostek pływających, w tym 406 holowników, 233 barki z własnym napędem i 2695 barek bez napędu. Łączna nośność barek wynosiła ok. 1 mln ton [77]. Przeważał wśród nich typ wrocławski o nośności 500 t (40%) oraz berliński o nośności 300—350 t (33%). W kwietniu 1946 r. na 125 kilometrowym odcinku Odry administrowanym przez PZW w Szczecinie — pomiędzy Kostrzyniem a Jeziorem Dąbie — znajdowało się jeszcze 120 wraków [78], natomiast na górnej i środkowej Odrze zanotowano w tym okresie 679 zatopionych jednostek [79]. Przypuszczano wówczas, że czwarta część wraków nie będzie nadawała się do remontu.

Prace wydobywcze były prowadzone nie tylko z myślą o dostarczaniu żegludze taboru, lecz również w celu zapewnienia właściwych warunków nawigacyjnych. Z tego też powodu wiele wysiłku włożyły zarządy wodne w usunięcie z nurtu rzeki kilkudziesięciu mostów zniszczonych w czasie działań wojennych. Z 22 mostów zbudowanych nad Kanałem Gliwickim zniszczonych było 15, w tym 3 kolejowe i 9 drogowych [80]. Na wiosnę 1946 r. rozebrano również wiele prowizorycznych mostów drewnianych, ponieważ z chwilą ruszenia lodów mogłyby one spowodować niebezpiecz-

---

[76] Ibid., t. 1432, s. 14. Sprawozdanie Departamentu Planowania i Koordynacji Ministerstwa Komunikacji z Konferencji Międzyministerialnej w sprawie Odry z 22 lutego 1946 r.

[77] Ibid., KRN, t. 14a, s. 253. Sprawozdanie Departamentu Dróg Wodnych Ministerstwa Komunikacji z wykonania prac do 1 sierpnia, z 4 września 1946 r.

[78] PPH Szczecin, DAW, Sprawozdanie PZW z czerwca 1946 r. Materiały nieuporządkowane.

[79] BW Warszawa, Pismo inż. Ihnatowicza do Dyrektora Departamentu Dróg Wodnych Ministerstwa Komunikacji z 13 sierpnia 1946 r. Materiały nieporządkowane.

[80] AAN, KZO, t. 114, s. 16. Opis szkód na Kanale Gliwickim, sporządzony przez inż. H. Chorzalskiego w 1946 r.

ne spiętrzenie wód. Tylko w rejonie szczecińskiego zarządu rozebrano wtedy 21 mostów drewnianych [81].

W omawianym okresie państwowe zarządy wodne nie były jeszcze w stanie przejąć na siebie całego ciężaru odbudowy Odry. Do tego przedsięwzięcia angażowano zatem również firmy prywatne, które zajmowały się zbieraniem złomu i wydobywaniem wraków, np. Przedsiębiorstwo Techniczno-Budowlane Władysława Brola i Ski, Przedsiębiorstwo Inżynieryjno-Budowlane inż. Aleksandra Otto i Ski, Towarzystwo Handlu Krajowego i Zagranicznego „Odrawis", czy Bałtycką Spółkę dla Międzynarodowego Transportu „Balsped-Odra" [82]. Jednak podniesienie zatopionej jednostki przez prywatne przedsiębiorstwo kosztowało administrację wodną zwykle 20—40 razy drożej, niż wydobywanie podobnych jednostek sposobami gospodarczymi przez własne ekipy zarządów wodnych. O wyśrubowanym poziomie cen żądanych przez firmy prywatne za podniesienie wraku świadczy fakt, iż zapłata za tę usługę przewyższała, czasem nawet dwukrotnie, wartość nowej jednostki [83]. Nie można było jednak skorzystać wtedy z innych źródeł, aby zaopatrzyć żeglugę w pilnie jej potrzebny tabor. Za jak najszybszym uruchomieniem transportu wodnego na Odrze przemawiały również racje polityczne. W sumie uznano te przyczyny za wystarczająco ważne, aby m.in. zezwolić szczecińskiemu PZW na zawarcie z pierwszymi dwoma przedsiębiorcami umów na wydobycie 29 jednostek z Odry, Noteci i Warty. Remonty wydobytych, nieznacznie uszkodzonych jednostek, przeprowadzano z reguły na wodzie, ponieważ do końca pierwszego półrocza 1946 r. zarządy wodne na Odrze nie dysponowały ani jedną pełnowartościową stocznią. Poważnie uszkodzone barki o większym tonażu mogły być naprawiane tylko w stoczni w Gorzowie Wielkopolskim lub Bydgoszczy [84]. Na holowanie wraków do tych stoczni w praktyce decydowano się tylko w sporadycznych wypadkach. Należy jednak zaznaczyć, iż w porównaniu z poprzednim rokiem nieco wzrosła ilość warsztatów remontowych na Odrze. W lutym 1946 r. rozpoczęto mianowicie porządkowanie pomieszczeń warsztatowo-stoczniowych w Pielinku, Gryfinie i Podjuchach [85]. Natomiast przekazana w grudniu 1945 r. stocznia (Zacisze) we Wrocławiu była jeszcze do kwietnia 1946 r. zajęta przez wojskowy szpital zakaźny i dopiero w czerwcu zaczęła się jej odbudowa. Zarządy wodne obok nieustannego dokładania starań, żeby

[81] PPH Szczecin, DAW. Sprawozdanie PZW... .

[82] Ibid., DAW, Umowa zawarta w dniu 9 marca 1946 r. pomiędzy PZW w Szczecinie a firmami prywatnymi z Puław; AP Wrocław, ZODW, t. 10, s. 301.

[83] Ibid., Pismo PZW w Szczecinie do ODDW w Poznaniu z 18 lipca 1946 r.

[84] Ibid., Pismo ODDW w Poznaniu do PZW w Szczecinie z 18 kwietnia 1946 r.

[85] Ibid., Pismo PZW w Szczecinie do Narodowego Banku w Szczecinie z 8 lutego 1946 r.

pomnożyć ilość sprawnego taboru, odbudowywały jednocześnie urządzenia żeglugowe, budynki gospodarcze, administracyjne i warsztatowe, a także ostrogi i obwałowania. Wiele trudu kosztowało wreszcie wytyczenie i oznakowanie szlaku, ponieważ wskutek zatarasowania rzeki różnymi przeszkodami nurt omijając je zmieniał dotychczasowe ukształtowanie dna.

Z początkiem kwietnia 1946 r., gdy polsko-radzieckie rozmowy w sprawie przekazania Odry weszły w końcowe stadium, ogłoszono dekret o utworzeniu państwowego przedsiębiorstwa „Polskie Drogi Wodne" [86], które miało powstać poprzez wyodrębnienie aparatu administracji wodnej ze struktury organizacyjnej Ministerstwa Komunikacji. W myśl postanowień dekretu działalnością PDW zostałyby objęte wszystkie dziedziny gospodarki wodnej i żeglugi śródlądowej na obszarze całego kraju. Opinia kół fachowych uznała jednak decyzję powołania tego przedsiębiorstwa za przedwczesną, istniała bowiem rażąca dysproporcja pomiędzy przypisanymi mu zadaniami a możliwościami ich realizacji. Wspominaliśmy już, że nawet koncepcja powierzenia przewozów na Odrze i Wiśle jednemu armatorowi wywołała w swoim czasie sprzeciw kontrahentów żeglugi śródlądowej. Głównie też z tych powodów promulgowany dekret nie został na razie przedstawiony Sejmowi Ustawodawczemu do zatwierdzenia. Nie uległa więc zmianie rola okręgowych dyrekcji i zarządów wodnych. Natomiast rozwój wydarzeń na Odrze doprowadził po kilku miesiącach do nadmiernego podziału majątku i uprawnień, do których pretensje rościło aż sześć resortów [87].

Począwszy od kwietnia 1946 r. daje się zauważyć wzmożenie tempa i pewne rozszerzenie zakresu robót, co wynikało z poważnego zwiększenia nakładów inwestycyjnych. W preliminarzu opracowanym wówczas przez Ministerstwo Komunikacji przewidywano wydatkowanie na odbudowę Odry od 1 kwietnia do 31 grudnia 1946 r. (łącznie ze środków resortu i Państwowego Planu Inwestycyjnego) kwoty 487 mln zł [88], w tym 281 mln zł na odcinku należącym do ODDW we Wrocławiu [89]. Przeciętne miesięczne nakłady miały być wyższe od sumy przyznanej na ten cel w całym roku 1945. Podział preliminowanej kwoty przedstawiał się następująco: na tabor i stocznie 34%; zbiorniki 8,2%; porty i zimowiska 9,8%; rzeki żeglowne 15,5%; sztuczne drogi wodne 16,0% inne prace 16,5% [90]. Wynika stąd, że w programie rekonstrukcji potencjału odrzańskiego

[86] Dziennik Ustaw nr 14, poz. 102, dekret z 5 kwietnia 1946 r. Sprawozdanie Departamentu Dróg Wodnych... .

[87] AAN, KRN, t. 14a, s. 260.

[88] AAN, KRN, t. 14a, s. 255. Sprawozdanie Departamentu Dróg Wodnych w Ministerstwie Komunikacji z 4 września 1946 r.

[89] AP Wrocław, ZODW, t. 2, s. 169; por. przypis 87.

[90] AAN, KRN, t. 14a, s. 255—56. Sprawozdanie Departamentu Dróg Wodnych... .

w pierwszym rzędzie chodziło o przywrócenie rzece walorów transportowych, w mniejszym stopniu zostały uwzględnione jej funkcje ogólnogospodarcze. Wskazane proporcje podyktowane zostały m.in. ciągle jeszcze niezwykle ciężką sytuacją komunikacyjną panującą w kraju.

Przejście polskiej administracji do bardziej aktywnego udziału w zagospodarowywaniu Odry pociągnęło za sobą przyrost zatrudnienia, szczególnie w grupie pracowników fizycznych. W 10 zarządach wodnych zorganizowanych wzdłuż kanału Gliwickiego i Odry — tj. w Gliwicach, Koźlu, Opolu, Brzegu, Wrocławiu, Głogowie, Krośnie, Słubicach, Kostrzyniu i Szczecinie — na początku lata 1946 r. było zatrudnionych 352 pracowników umysłowych (w tym 24 inżynierów i 48 techników) oraz 3500 robotników [91]. Jednakże nadal brakowało podstawowych narzędzi i maszyn, a także części zapasowych i materiałów niezbędnych przy remontach. Poprawa nastąpiła tylko w wyposażeniu zarządów w tabor pływający, który składał się teraz z 10 holowników o ogólnej mocy 1515 KM i 39 barek o łącznym tonażu 6050 t [92]. Tabor ten pochodził oczywiście z wydobycia. Należy tutaj wyjaśnić, iż zarządy wodne zatrzymywały wyłącznie holowniki o małej mocy silników i barki o wyporności do 200 t. Większe jednostki przejmował Komisariat Żeglugi na Odrze, mimo to w kwietniu 1946 r. na początku drugiego sezonu nawigacyjnego, zdołał on wprowadzić do ruchu zaledwie 2 barki, którymi przewieziono ogółem 797 t węgla. Natomiast w maju w użyciu było już 35 barek i dzięki temu po raz pierwszy przewozy polskie na Odrze przekroczyły w ciągu jednego miesiąca 8 tys. ton [93]. Z osiągnięciem tego rekordowego, jak na ówczesne warunki, wyniku skończyła się rola Komisariatu, przestały bowiem już wystarczać ramy organizacyjne tej instytucji powołanej jedynie do zapoczątkowania żeglugi. Jeszcze 25 kwietnia 1946 r. odbyła się w siedzibie CUP konferencja założycieli nowego przedsiębiorstwa przewozowego, które utworzono przez scalenie Działu Przeładunków Dorzecza Odry CZPPW i Komisariatu Żeglugi na Odrze, nadając mu nazwę Żegluga na Odrze [94]. Zgodnie z ustaleniami wcześniejszych narad PŻnO przyjęła formę spółki akcyjnej z ograniczoną odpowiedzialnością. Decyzja ta została następnie zatwierdzona przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów w specjalnej uchwale z 2 maja 1946 r. Działalność PŻnO oparto na kapitale zakładowym wynoszącym

[91] Ibid., s. 213 i s. 252.

[92] Ibid., s. 253—254.

[93] Ogółem flota Komisariatu przewiozła od sierpnia 1945 do końca maja 1946 r. 24 926 t, wykazując pracę przewozową 6 650 743 tkm. — Zob. AP Wrocław, PŻnO, t. 2, s. 43, Statystyka przewozów Komisariatu Żeglugi na Odrze od sierpnia 1945 r. do maja 1946 r.

[94] AAN, CUP, t. 1824, b.p. Protokół konferencji organizacyjnej Spółki z o.o. Polska Żegluga na Odrze z 25 kwietnia 1946 r.

50 mln zł, złożonym z nierównych udziałów: Ministerstwa Komunikacji (25%), Centrali Surowców Hutniczych (20%), Centrali Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego (25%), Zjednoczenia Fabryk Cementu (10%), Centrali Produktów Naftowych (5%) oraz samorządów miejskich Wrocławia (5%), Poznania (5%) i Szczecina (5%) [95]. Pełnomocnicy udziałowców podpisali akt otwarcia spółki 11 maja 1946 r. w Warszawie. Równocześnie minister komunikacji mianował inż. Z. Kornackiego prezesem rady nadzorczej PŻnO, zaś inż. Z. Bęczkowskiego dyrektorem naczelnym przedsiębiorstwa [96]. Z taboru byłego Komisariatu dyrekcja PŻnO otrzymała 9 holowników, 2 barki motorowe i 29 barek bez napędu [97]. Był to sprzęt zupełnie niewystarczający jeśliby wziąć pod uwagę oczekujące przedsiębiorstwo zadania, określone w statucie PŻnO choćby w § 5, pkt b, gdzie jest mowa o prowadzeniu r e g u l a r n e j komunikacji towarowej i pasażerskiej [98]. Z powodu nielicznych rejsów, w okresie działalności Komisariatu koszty eksploatacji taboru i utrzymania załóg oraz personelu administracyjnego wielokrotnie przewyższały osiągane wpływy. Poza tym rozwój przewozów na Odrze był stale hamowany przez taryfę towarową PKP, poważnie zaniżoną w stosunku do rzeczywistych kosztów ponoszonych przez kolej. W maju 1946 r. przewóz węgla barkami Komisariatu Żeglugi z Gliwic do Wrocławia był sześciokrotnie droższy od opłaty żądanej przez PKP [99] za podobną usługę. Z jednej strony utrzymywanie tego anormalnego stanu na dłuższą metę groziło całkowitym zamarciem żeglugi towarowej na Odrze, z drugiej zaś strony kolej musiała być nadal deficytowa ze względu na szerszy interes społeczny. Postanowiono zatem dążyć do zrównania taryfy PŻnO z wysokością stawek obowiązujących w przewozach kolejowych, a wynikającą stąd na niekorzyść spółki różnicę — analogicznie do PKP — pokryć dotacją ze skarbu państwa. Jednocześnie kierownictwo CUP zobowiązało zarząd spółki do nieustannego poszukiwania możliwości zmniejszenia planowego deficytu poprzez właściwe dobieranie trasy i zwiększenie częstotliwości przewozów. Do zaleceń tych, aż do momentu całkowitego przekazania Odry, można było stosować się tylko w ograniczonym stopniu. Wszakże do Szczecina pierwszy polski zestaw holowniczy dotarł dopiero 29 maja 1946 r., po trzynastodniowym rejsie z Koźla [100], a przecież tzw. długa trasa odrzańska należała do najbardziej rentownych.

[95] Ibid.

[96] AP Wrocław, PŻnO, t. 8, s. 2. Akt zawarcia spółki pod firmą Polska Żegluga na Odrze z 11 maja 1946 r.

[97] Ibid., t. 2, s. 22, Sprawozdanie dyrekcji ruchu PŻnO z 20 lipca 1946 r.

[98] AAN, CUP t. 1824, b.p. Statut PŻnO z 4 maja 1946 r.

[99] Ibid., t. 1432, s. 73, Protokół konferencji w sprawie organizacji transportu na Odrze z 23 maja 1946 r.

[100] Opis pierwszego rejsu do Szczecina. PPH Szczecin, DAW, z 6 czerwca 1946 r.

Określony statutem zakres działania Polskiej Żeglugi na Odrze obejmował poza przewozami i przeładunkami towarów również krąg zagadnień związanych z budownictwem i remontami taboru, a także z prowadzeniem gospodarki magazynowej w portach oraz nabywaniem i remontowaniem urządzeń dźwigowych. Stosownie do zamierzonych celów zarząd spółki zorganizował trzy oddziały PŻnO w Gliwicach, Wrocławiu i Szczecinie oraz ekspozytury w Gliwicach, Koźlu, Opolu, Wrocławiu, Malczycach, Głogowie, Kostrzyniu, Świnoujściu i Poznaniu [101]. W pracy organizacyjnej napotykano na te same trudności, z jakimi wcześniej borykały się państwowe zarządy wodne: „ani budynków, ani mieszkań, ani urządzeń, ani ludzi" [102] — jak czytamy w pierwszym sprawozdaniu dyrekcji PŻnO. Niemniej wkłady udziałowców i postawienie przez CZPPW w formie virement do dyspozycji spółki kwoty 58 mln zł pozwoliło w ciągu dwóch miesięcy ustabilizować pracę w głównych dziedzinach działalności — przewozach i przeładunkach, na co wskazuje następujące zestawienie:

Tabela 2

Przewozy i przeładunki wykonane przez PŻnO w 1946 r.

Miesiąc	Ilość ładunku (t)	Praca przewozowa (tkm)	Przeładunki (t)
Czerwiec	8 110	3 705 991	42 539
Lipiec	6 975	3 634 495	72 788
Sierpień	6 856	3 334 467	59 336
Wrzesień	10 083	5 788 665	118 171
Październik . .	8 659	4 927 782	66 001
Listopad	10 570	4 105 886	33 260
Grudzień	1 139	466 360	12 874
Ogółem	52 692	27 963 046	411 969

Źródło: Archiwum Zjednoczenia Żeglugi Śródlądowej i Stoczni Rzecznych we Wrocławiu, sygn. 1/44. Sprawozdanie PŻnO za rok 1946, s. 28—29.

Podejmowane natomiast próby rozwinięcia własnej bazy warsztatowej i powiększenia powierzchni magazynowej w portach wywoływały liczne perturbacje wskutek niedokładnego rozgraniczenia kompetencji PŻnO i zarządów wodnych. Chaos w tej dziedzinie nasilał się w miarę, jak władze radzieckie udostępniały kolejne obiekty. O prawo eksploatacji niektórych stoczni i portów lub znajdujących się na ich terenie urządzeń czy budynków (magazynów) ubiegali się coraz to nowi potencjalni użytkownicy, powołując się przy tym na instytucjonalnie podobny im charakter byłych

[101] AP Wrocław, PŻnO, t. 8, s. 41, Protokół posiedzenia Rady Nadzorczej PŻnO z 24 lipca 1946 r.

[102] Ibid., t. 2, s. 2.

niemieckich właścicieli tych obiektów. W wydanym 28 czerwca 1946 r. dla uregulowania tej kwestii okólniku Ministerstwa Ziem Odzyskanych zarządzono m.in., iż „wszelki majątek nieruchomy, stanowiący własność byłej państwowej niemieckiej administracji dróg wodnych na obszarze Z.O., przekazuje się w zarząd Ministerstwa Komunikacji Departamentu Dróg Wodnych jako właściwego ze względu na rodzaj majątku" oraz „przekazaniu w zarząd wyżej wymienionego Ministerstwa podlegają ponadto opuszczone oraz poniemieckie obiekty, stanowiące własność obywateli Rzeszy Niemieckiej, byłych niemieckich spółek oraz osób prawnych prawa publicznego i służących do budowy, utrzymania i eksploatacji stoczni, portów i innych zakładów związanych z żeglugą śródlądową" [103]. Postanowienia te nie rozwiały jednak wszystkich wątpliwości, o czym świadczyć może korespondencja prowadzona w tej sprawie pomiędzy Departamentem Dróg Wodnych a PKP i zarządem miejskim w Gliwicach [104]. Po nacjonalizacji przemysłu struktura polskiej gospodarki na ziemiach zachodnich nie pozwalała na przekalkowanie stosunków własnościowych sprzed 1945 r. również w odniesieniu do Odry. Niemniej jest rzeczą znamienną, iż mimo zniszczonych portów i stoczni oraz taboru tak wiele instytucji przemysłowych i samorządowych spodziewało się w niedalekiej przyszłości czerpać z żeglugi śródlądowej poważne dochody. Inna sprawa, że dla ratowania majątku — przede wszystkim zatopionego taboru, którego wartość oceniano w połowie lipca 1946 r. jeszcze na ok. 8 mld zł [105] — kierownictwo Departamentu Dróg Wodnych było skłonne wydzierżawić kilka warsztatów stoczniowych przedsiębiorstwom spoza resortu, np. Centralnemu Zarządowi Przemysłu Metalowego [106].

Kłopoty i zgrzyty, towarzyszące zazębianiu się różnych przedsięwzięć, podejmowanych na Odrze przez zainteresowane eksploatacją rzeki instytucje, niewątpliwie miały także swoje źródło w zawężeniu uprawnień okręgowych dyrekcji i zarządów wodnych. Administracja, aż do końca lipca 1946 r. nie miała możliwości sprawowania pełnej kontroli nad wielu ważnymi ośrodkami portowymi i stoczniowymi położonymi wzdłuż szlaku. Stan ten zaczął się zmieniać począwszy od 14 czerwca 1946 r., kiedy to z upoważnienia Centralnego Zarządu Dróg Wodnych Armii Czerwonej i Ministerstwa Rzecznej Żeglugi ZSRR przedstawiciele Odrzańskiego Oddziału przekazali Okręgowej Dyrekcji Dróg Wodnych we Wrocławiu cały Kanał

[103] Dziennik Urzędowy MZO, nr 6/1946, poz. 93.

[104] Skrajnym przykładem sposobu dochodzenia swoich praw było zbrojne zajęcie portu gliwickiego przez Zarząd Miejski. — Zob. CZBW Warszawa, Pismo inż. St. Ihnatowicza do Dyrektora Departamentu Dróg Wodnych Ministerstwa Komunikacji z 13 sierpnia 1946 r. Materiały nieuporządkowane.

[105] AAN, KRN, t. 14a, s. 244, Protokół 31 posiedzenia Komisji Komunikacyjnej.

[106] Ibid.

Gliwicki wraz z zatopionymi tam jednostkami oraz zbiornik w Dzierżnie [107]. Po przeszło miesięcznej przerwie przekazano 24 lipca 1946 r. odcinek Odry od Koźla do Krapkowic [108]. W następnym dniu podpisano protokół przekazania rzeki na odcinku od śluzy w Krapkowicach do ujścia Nysy Kłodzkiej, z wyłączeniem portu opolskiego, który miał jeszcze przez dwa miesiące pozostać w gestii władz wojskowych [109]. Dnia 26 lipca 1946 r. przekazano dwa odcinki Odry. Pierwszy — od ujścia Nysy Kłodzkiej do śluzy w Ratowicach, oraz drugi — od km 442 do km 533 z portami w Cigacicach i Krośnie [110]. Rejon wrocławski przejęły władze polskie 27 lipca, na odcinku od Ratowic do km 315. W trzy dni później został przekazany odcinek od 10 km poniżej Malczyc do km 442, z portami w Ścinawie, Głogowie i Nowej Soli [111]. Ostatni odcinek rzeki od km 533 do Szczecina-Dąbie przejęli tym razem przedstawiciele dyrekcji poznańskiej 12 sierpnia 1946 r. [112].

* * *

Przejęcie Odry niewątpliwie uprościło dalszą pracę administracji wodnej i współpracujących z nią przedsiębiorstw. W ciągu czternastu miesięcy przymierzania się do szlaku łączącego Śląsk z Bałtykiem, w niezwykle trudnych warunkach stworzono sprawną sieć zarządów wodnych i nadzorów, bez posiadania jakiejkolwiek stoczni uruchomiono żeglugę, którą oparto na wydobytych z dna rzeki kilkudziesięcioletnich wrakach. Tłem tej działalności był często teren całkowicie wyludniony, obrócone w perzynę miasta portowe, gdzie stale istniało zagrożenie życia ze strony band maruderów i zwykłych rabusiów. Poza Śląskiem Opolskim dawał się we znaki brak wykwalifikowanych kadr, a przecież, jak pisał inż. Z. Kornacki „w żadnej chyba dziedzinie życia technicznego w skali państwowej nie nastąpiła po wojnie taka zmiana, jak w dziedzinie dróg wodnych. Przesunięcie nowych granic na zachód dało nam Odrę [...]. Jednak to powiększenie naszego warsztatu pracy wkłada na nas nowe wielkie zadania. Wyrósł przed nami problem stworzenia wielkiej żeglugi śródlądowej, problem u nas tak mało praktycznie znany" [113].

[107] PPH Opole, TPA/2/1946, b.p., Protokół przekazania Kanału Gliwickiego z 14 czerwca 1946 r.

[108] Ibid., b.p. Protokół przekazania Odry od Koźla do Krapkowic z dnia 24 lipca 1946 r.

[109] BW Warszawa, Protokół z 25 lipca 1946 r. Materiały nieuporządkowane.

[110] Ibid. 26 lipca 1946 r. podpisano dwa protokoły — w Brzegu i Krośnie. Materiały nieuporządkowane.

[111] Ibid., Protokół z 30 lipca 1946 r. Materiały nieuporządkowane.

[112] Ibid., Protokół z 12 sierpnia 1946 r. Materiały nieuporządkowane.

[113] Z. Kornacki, *Co będziemy budować i o czym będziemy pisać?* „Gospodarka Wodna" nr 1/1946, s. 2.

STANISŁAW GRUSZECKI

THE ORGANIZATION OF WATERWAY ADMINISTRATION AND INLAND NAVIGATION ON THE ODRA RIVER FROM MAY 1945 TO AUGUST 1946

After the fighting line had been transferred to the west of the Odra River the Soviet military authorities organized along the riverside a network of regional command posts with the aim of activating, as quickly as possible, the goods navigation between the Upper Silesia (Gliwice, Koźle) and Szczecin, as well as with the Soviet zone in Germany. At the beginning of May 1945 the Polish authorities made also efforts to organize their own administration on the Odra River. Within some months groups of not very numerous Polish specialists, working in abnormal conditions, managed to organize posts of water-service in more significant Odra harbours. As early as August 1945 the first Polish shipowner — the Navigation Commissariat — started its transport. The equipment of the Navigation Commissariat consisted of vessels conveyed to the Polish authorities in May 1945 by the Soviet Odra Department of Waterways. It included 25 tugboats, 3 motor barges and 80 narrow boats. All these vessels needed serious repair, whereas a considerable number of them was under water. The picking up of shipwrecks and their further repair were done by most primitive methods because up to August 1946 not a single shipyard was in possession of the Ministry of Communication. There were no fundamental fittings and equipment (e. g. there was even no one diving suit that could be used during the underwater works) in all the Polish boards of the waterways. During the whole period the coal industry lent the greatest aid to the navigation in its hard endeavours connected with the reconstruction of the transport potential on the Odra River, although the consequences of destruction of the Polish railroad system were chiefly felt by the coal industry (in summer 1945 the PKP — Polish State Railways — disposed of 10 thousand railway carriages, less than Poland had possessed in 1921). In August 1945 the mining department organized a special section dealing with reloading of coal in inland harbours on the Odra River. It closely cooperated with the Navigation Commissariat up to May 1946. As a result of the fusion of both the institutions the Polish Navigation on the Odra River was formed as a limited liability company. Shareholders were — the management of the key industries, the municipal self-governments of Wrocław, Poznań and Szczecin, as well as the Ministry of Communication. The tasks connected with the river conservation and the picking up of shipwrecks remained in the management of the boards of the water administration, subordinated to the district directions of waterways in Wrocław and Poznań. The conveying of the whole Odra River to the Polish Authorities (that finally took place on the 12th of August 1946) considerably hastened the removing of about 800 wrecks from the river bed and the remains of several destroyed bridges.

STANISŁAW GRUSZECKI

DIE ORGANISATION DER WASSERSTRASSEN- UND BINNENSCHIFFAHRTS-VERWALTUNG AUF DER ODER IM ZEITABSCHNITT MAI 1945 BIS AUGUST 1946

Nach dem Weiterrüken der Frontlinie westlich der Oder organisierten die sowjetischen Militärbehörden entlang des gesamten Flusses ein Netz von Gebietskommandanturen, denen man die Aufgabe übertrug, möglichst bald die Güterschiffahrt zwischen Oberschlesien (Gliwice, Koźle) und Szczecin sowie der sowjetischen Besatzungszone in Deutschland in Gang zu bringen. Anfang Mai 1945 machte gleichfalls die polnische Seite Bemühungen um die Bildung einer eigenen Wasserstrassenverwaltung auf der Oder. Gruppen von polnischen Spezialisten arbeiten damals in anormalen Verhältnissen. Es gelang ihnen aber im Laufe weniger Monate Dienststellen in den wichtigsten Oderhäfen zu errichten. Danach begann schon im August 1945 die erste polnische Reederei auf der Oder, das Schiffahrtskommissariat, mit den Transporten. Der Schiffspark des Kommissariats bestand aus Einheiten, die den polnischen Behörden im Mai 1945 der sowjetischen Oderabteilung der Wasserstrassen übergeben worden waren und umfasste 25 Schlepper, 3 Motorbarken und 80 Barken ohne eigenem Antrieb. Alle diese Einheiten bedurften umfangreicher Reparaturen, wobei eine bedeutende Anzahl von ihnen sich noch unter Wasser befand. Die Hebung der Wracks und danach ihre Ausbesserung wurden mit den primitivsten Mitteln durchgeführt, weil bis August 1946 das Verkehrsministerium keine einzige Werft besass. Es fehlte gleichfalls an elementarster Ausrüstung und Werkzeugen. In allen polnischen Wasserstrassenverwaltungen gab es z.B. keinen einzigen Taucheranzug, um Unterwasserarbeiten auszuführen.

In dem gesamten Zeitabschnitt leistete die Kohlenindustrie der Schiffahrt beim Aufbau des Transportspotentials der Oder die grösste Unterstützung. Denn dort spürte man besonders die Folgen der Vernichtung und Zerstörung der polnischen Eisenbahnen. (Im Sommer 1945 hatten die Polnischen Staatlichen Eisenbahnen um 10 Tausend Waggons weniger im Betrieb, als es im Jahre 1921 in Polen gab). Das Ministerium für Bergbau organisierte im August 1945 einen eigenen Ausschuss, der sich mit der Verladung der Kohle in den Flusshäfen an der Oder befasste. Er arbeitete bis Mai 1946 eng mit dem Schiffahrtskommissariat zusammen. Als Ergebnis der Zusammenschliessung dieser beiden Institutionen entstand damals „Die Polnische Schiffahrt auf der Oder" in Form einer Gesellschaft mit beschränkter Haftung. Anteilhaber waren Zentralen der Schlüsselindustrie, die städtischen Selbstverwaltungen von Wrocław, Poznań und Szczecin, sowie das Verkehrsministerium. Die Instandhaltung des Flusses und die Hebung von Wracks blieben in den Händen der Wasserstrassenverwaltungen, die den Bezirksdirektionen der Wasserstrassen in Wrocław und Poznań unterstanden. Die Arbeiten bei der endgültigen Säuberung des Flussbettes von Wracks von ungefähr 800 Einheiten und zahlreicher zerstörter Brücken verlief bedeutend schneller nach der Ubergabe der ganzen Oder an die polnischen Behörden, was endlich am 12. August 1946 stattfand.

СТАНИСЛАВ ГРУШЕЦКИ

ВОДНАЯ АДМИНИСТРАЦИЯ И РЕЧНОЕ СУДОХОДСТВО НА ОДРЕ С МАЯ 1945 ПО АВГУСТ 1946 ГОД

После продвижения линии фронта на Запад от Одры советские военные власти организовари вдорь всей реки сеть районных комендантур, которым была поручена задача очень быстрого приведения в движение товарного судоходства между Горной Силезией (Гливице, Козьле) и Щецином, а также советской оккупационной полосой в Германии. В начале мая 1945 года также с польской стороны начались старания в создании собственной водной администрации на Одре группны не численных польских специалистов, работающих в трудных условиях сумели в течение нескольких месяцев организовать представительства в важнейших портах на Одре. Затем в августе 1945 года начал свою перевозную деятельность первый польский арматор на Одре Комиссариат Судоходства. Табор коммисариата состоял из единиц переданных польским властям в мае 1945 года советским отделом Водных Путей и охватывал 25 буксиров, 3 моторные баржи и 80 барж без собственной тяги. Все эти единицы требовали серьёзных ремонтов, причём значительное их количество находилось под водой. Побыча остовов затонувших кораблей, а затем ремонт исполнялись самыми принитивными способами, потому что до августа 1946 года ни одна верфь не находилась в руках Министрества Сообщения. Был недостаток основного оборудования. (Например, во всех польских водных правлениях не было ни одного скафандра для ведения подводных работ); не хватало также основных инструментов.

В предпринятых усилиях вокруг восстановления транспортного потенциала Одры самой большой поддержки во всём обсуждаемом периоде — уделяла угольная промышленность. Там именно в частности чувствовались результаты уничтожения, разорения польских железных дорог (летом 1945 — в эксплуатации Польских Государственных Железных Дорог) находилось на 10 тысяч вагонов меньше, чем было их в Польше в 1921 году. Ведомство Горной Промышленности организовало в августе 1945 года специальную ячейку, занимающуюся перегрузкой угля в речных портах на Одре тесно содействовала с комиссариатом судоходства до мая 1946 года в результате объединения тех обоих учреждений создано тогда польское судоходство на Одре в форме кампании с ограниченной ответственностью. Пайщиками были центры ключевых промышленностей, городские самоуправления Вроцлава, Познаня, Щецина, а также Министерства Сообщения. Консервационные работы на реках и добыча остовов затонувших кораблей были в компетенции водных правлений, подчинённых окружным правлениям водных путей во Вроцлаве и Познани. Работа над целостной очисткой русла реки с остовов затонувших кораблей около 800 единиц и нескольких десятков уничтоженных мостов покатилась значительно быстрее после передачи целой Одры польским властям, что наступило окончательно 12 августа 1946 года.

„STUDIA ŚLĄSKIE"
Seria nowa, tom XXVII (1975)

JÓZEF KOKOT
ROBERT RAUZIŃSKI

SPOŁECZEŃSTWO OPOLSZCZYZNY W POLSCE LUDOWEJ (1945—1973)

Przedstawiony niżej zarys rozwoju społeczeństwa Opolszczyzny w latach 1945—1973 został opracowany z myślą ukazania procesu odbudowy biologicznej ludności opolskiej oraz przemian jej struktury społeczno-zawodowej zachodzącej pod wpływem intensywnego uprzemysłowienia i urbanizacji.

Opolskie jest województwem położonym w całości na ziemiach, które zostały wyzwolone dopiero w 1945 r. Teren dzisiejszego województwa opolskiego obejmuje zachodnią część dawnej pruskiej rejencji opolskiej, bez okręgu przemysłowego Bytomia — Zabrza — Gliwic i b. pow. dobrodzieńskiego oraz wschodni skrawek dawnej rejencji wrocławskiej. Na obszarze tym mieszkało w 1939 r. 1065 tys. mieszkańców, których liczba uległa w latach 1939—1950 redukcji do 418 tys. osób, a to w wyniku strat wojennych (ok. 15% stanu z 1939 r.) oraz w następstwie ewakuacji i ucieczki przed frontem w 1945 r. i wysiedleń do Niemiec. Przy spisie ludności w 1950 r. polska ludność miejscowa stanowiła około 54% ogółu mieszkańców (809,5 tys. osób), reszta pochodziła z repatriacji, osadnictwa i reemigracji. Taki skład ludności, który decydował o specyfice Śląska Opolskiego w skali kraju, utrzymał się w swojej zasadniczej strukturze do dzisiaj, mimo strat migracyjnych wśród ludności miejscowej w wyniku akcji „łączenia rodzin". Stratom wędrówkowym około 100 tys. osób ta grupa ludności mogła przeciwstawić równy im mniej więcej przyrost naturalny lat 1951—1973.

Współcześnie aktualny jest już jednak inny podział ludności — według stabilizacji i okresu zamieszkania w danej miejscowości. Przy spisie ludności w 1970 r. ustalono np., że 46,4% mieszkańców Opolszczyzny mieszkało od urodzenia w tej samej miejscowości, w tym w miastach 34,9%, a na wsiach aż 54,9%. Odpowiednie liczby dla całej Polski wynosiły 50,9% oraz 43,4% i 49,2%. Tak rozumiana autochtoniczność ludności woj. opolskiego jest więc przeciętnie bardzo bliska poziomu ogólnokrajowego, a na wsi nawet ją znacznie wyprzedza. Jedynie w miastach — co wyjaśni-

my jeszcze później — Opolskie pozostaje nadal w tyle za resztą kraju. Również stabilność ludności „napływowej" (tzn. zamieszkałej poza miejscowością urodzenia) jest w woj. opolskim bardzo głęboka: aż 38,2% ludności miejskiej (spośród ogółu 65,1% „napływowej") zamieszkiwało w miejscowości spisowej od 1960 r. i wcześniej, a na wsi było ich 28,1% (na ogólny procent 45,1). W jednym i drugim przypadku odpowiednie liczby krajowe są znacznie niższe: 35,5% (na 56,6%) i 24,9% (na 40,8%). Poza granicami kraju urodziło się tylko 152 tys. mieszkańców woj. opolskiego z 1970 r., czyli niespełna 14,4%, w tym 148 tys. liczyło 25 i więcej lat (czyli urodziło się przed 8 12 1945 r.).

Mimo strat wojennych i wysiedleń oraz emigracji odbudowaliśmy przedwojenny globalny stan ludności, nadając jej jednak inny charakter społeczny, demograficzny i narodowościowy. Tempo i intensywność tej odbudowy charakteryzują następujące liczby: w lutym 1946 r. zanotowano na tym terenie, razem z czekającymi jeszcze na wysiedlenie Niemcami, 792 tys. mieszkańców, na koniec 1950 r. — 824 tys., na koniec 1955 r. — 887 tys., 1960 r. — 948 tys., 1965 r. — 1009 tys., 1970 r. — 1059 tys. i 1973 r. — 1085 tys. (prognoza dla 1975 r. — 1194 tys.).

Jak widzimy w pierwszych latach powojennych czynnikami decydującymi o zmianach demograficznych były masowe ruchy wędrówkowe oraz masowe ruchy ludności wiejskiej do miast. W całym okresie 28-lecia w miarę odbudowy i rozbudowy miast i ośrodków przemysłowych napływ ludności wiejskiej do miast był bardzo intensywny. Podstawowym czynnikiem tego ruchu była powszechność zatrudnienia i polityka zmierzająca do pełnego wykorzystania siły roboczej.

Na czoło zjawisk ludnościowych w latach sześćdziesiątych wysuwa się zagadnienie przebudowy struktury społecznej i zawodowej ludności. W tym okresie zachodziły głębokie zmiany w dziedzinie uprzemysłowienia i urbanizacji ziemi opolskiej. Poważnie zwiększyła się klasa robotnicza. Ukształtowała się liczna warstwa chłopsko-robotnicza. Wzrastało wykształcenie ludności. Wyrazem ogólnej poprawy warunków bytu i pracy było znaczne przedłużenie przeciętnego wieku życia.

Porównując przyrost naturalny ludności w 20-leciu 1950—1970 (300,7 tys.) z jej przyrostem rzeczywistym, stwierdzamy, że Śląsk Opolski był obszarem charakteryzującym się ujemnym saldem migracyjnym, które w tym okresie wynosiło 59,4 tys. osób.

Na ogólny przyrost ludności w województwie w latach 1951—1970, wyrażający się liczbą 251,2 tys. osób, ludność w miastach wzrosła o 225,7 tys. osób. Oznacza to, że większość ogólnego przyrostu ludności województwa pochłonęły miasta.

W całym badanym okresie imigracja ludności na teren województwa opolskiego była wysoka. Ludność ta pochodziła z województwa łódzkiego,

krakowskiego, kieleckiego, rzeszowskiego, poznańskiego, lubelskiego i wrocławskiego, natomiast mieszkańcy Opolszczyzny przenosili się przede wszystkim do województwa katowickiego oraz do Wrocławia i Krakowa.

Podstawowym kierunkiem wewnątrzwojewódzkich migracji były miasta i osiedla. Dlatego też przyrost ludności miejskiej był w ogromnym stopniu wynikiem ruchów migracyjnych, a silny nacisk demograficzny na miasta powodował konieczność rozbudowy ich infrastruktury.

Lata pięćdziesiąte były rekordowe pod względem przyrostu naturalnego. Przeciętnie rocznie rodziło się w tym okresie 24,8 tys. dzieci, umierało 8,4 tys. osób wobec czego przyrost naturalny wynosił 16,4 tys. osób. W ciągu minionego 20-lecia nastąpiły charakterystyczne zmiany we wskaźnikach ruchu ludności. Przyrost naturalny systematycznie wzrastał do r. 1960, następnie zaczął powoli spadać. Równocześnie nastąpiły przesunięcia w proporcjach ruchu naturalnego w miastach i na wsi. Do roku 1960 wskaźniki przyrostu naturalnego były w miastach wyższe niż na wsi, natomiast po 1960 r. wieś miała już większy przyrost naturalny. W okresie tym nastąpił na Opolszczyźnie znaczny spadek zgonów.

Ukazane zmiany ruchu naturalnego w województwie opolskim w przekroju miasto — wieś, a także w poszczególnych latach związane były z wieloma czynnikami, zarówno natury ściśle demograficznej, jak i społeczno-ekonomicznej. Wiadomo, że wielkość przyrostu naturalnego zależna jest od struktury wieku ludności, sytuacji zdrowotnej i mieszkaniowej, sytuacji na rynku pracy, od działania zjawiska tzw. kompensaty demograficznej i wielu innych czynników. Dla województwa opolskiego najbardziej charakterystyczny jest proces kształtowania się wskaźników przyrostu naturalnego w zależności od pochodzenia terytorialnego ludności. Różnice, jakie tutaj występowały w przyroście naturalnym ludności w czasie i przestrzeni, wytworzyły specyficzny terytorialny układ struktur demograficznych. Proces ten ma istotny wpływ na dalszy rozwój społeczno-gospodarczy regionu opolskiego i procesy reprodukcji ludności.

Pierwszym charakterystycznym procesem związanym z wysokim przyrostem naturalnym ludności był wzrost obciążenia demograficznego ludności zawodowo aktywnej ludnością zawodowo bierną. Dla określenia rozmiarów obciążenia demograficznego, które nie jest równoznaczne z obciążeniem ekonomicznym, stosujemy różne miary. Syntetyczną miarą obciążeń ludności jest tzw. sumaryczny współczynnik obciążenia. W warunkach województwa opolskiego stwierdzamy systematyczny wzrost obciążenia ludności produkcyjnej pozostałą ludnością.

Przedstawione powyżej zmiany były wynikiem dwóch równoległych zjawisk: wzrostu obciążenia dziećmi i procesu starzenia się ludności, przy czym dominował proces obciążenia dziećmi. Najwyższy współczynnik obciążenia ludnością nieprodukcyjną przypada na rok 1970. Od tego roku

sumaryczny współczynnik obciążeń będzie malał. Jest to jeden z najbardziej charakterystycznych rysów demograficznych, rzutujących na stopę życiową ludności. Równocześnie obserwujemy duże zróżnicowanie terytorialne we wzroście obciążeń ludności pracującej pozostałą ludnością. Uwzględniając jednak, że jest to przede wszystkim wzrost obciążenia dziećmi, musimy patrzeć na to zjawisko jako na proces inwestowania przyszłego rozwoju gospodarki narodowej.

Drugim charakterystycznym procesem wynikającym z wysokiego przyrostu naturalnego był wzrost wielodzietnych rodzin. Problem ten należy rozpatrywać nie tylko z punktu widzenia demograficznego, ale przede wszystkim społecznego. Ujęcie tego zjawiska w układzie terytorialnym wykazuje duże różnice.

Materiały statystyczne wskazują, że wysoki odsetek gospodarstw wielodzietnych występuje przede wszystkim w rodzinach rolniczych. Badając natomiast obciążenie ludności pozarolniczej na wsi wydatkami na utrzymanie, wychowanie i wykształcenie dzieci i młodzieży do lat 16 stwierdzamy, że jest ono wyraźnie niższe w porównaniu z obciążeniem ludności rolniczej. Wynika z tego, że czynnik demograficzny stanowi istotny element kształtowania się warunków bytu ludności wiejskiej w zależności od źródeł utrzymania. Wyraża się to w różnym obciążeniu ludności pracującej dziećmi i młodzieżą w czasie i przestrzeni, jak również między różnymi kategoriami ludności. Wysoki odsetek gospodarstw wielodzietnych wśród ludności rolniczej odegra istotną rolę w procesach reprodukcji ludności w rolnictwie, w kształtowaniu się stopy życiowej, w procesach migracyjnych w układzie przestrzennym. Stąd problem demograficznego obciążenia ludności winien być przede wszystkim przedmiotem analizy nauk społecznych i ekonomicznych.

Doniosłą korzyścią, jaką niewątpliwie przyniósł wysoki przyrost naturalny, jest odbudowa biologiczna Opolszczyzny i jej szybkie zaludnienie. Szczególnie dodatni wpływ przyrostu naturalnego w zakresie odbudowy biologicznej obserwujemy na niektórych obszarach rolniczych województwa dotychczas słabo zaludnionych. Musimy zatem stwierdzić, że tak z punktu widzenia społecznego, jak i ekonomicznego wysoki przyrost naturalny ludności jest czynnikiem dynamizującym rozwój regionu.

Jedną z najbardziej charakterystycznych przemian społeczno-gospodarczych w minionym 28-leciu był rozwój demograficzny osiedli miejskich. Rozwój społeczno-gospodarczy województwa opolskiego spowodował znaczny przyrost ludności miejskiej oraz głębokie zmiany w strukturze tejże ludności. Na dynamiczny wzrost liczby ludności miejskiej w omawianym 28-leciu wpłynął wysoki przyrost naturalny ludności samych miast, a także poważny napływ ludności ze wsi. Pierwsze lata powojenne na Śląsku Opolskim charakteryzowały się wielkimi ruchami wędrówkowymi, w wyniku

których miasta województwa zasiedlone zostały w 70,3% ludnością z województw wschodnich i centralnych.

Dynamika przyrostu ludności miejskiej w latach 1950—1973 była w ogromnym stopniu wynikiem zachodzącej przebudowy struktury gospodarczej miast opolskich. Należy tu przede wszystkim zwrócić uwagę, że liczba ludności miast na przestrzeni ostatnich lat 20 wzrosła przeszło dwukrotnie. Szczególnie szybko rozwijały się miasta przemysłowe, przekraczając na ogół przedwojenną liczbę mieszkańców.

Charakterystyczną cechą rozwoju miast Śląska Opolskiego jest zróżnicowanie ich wzrostu demograficznego, uzależnione od spełnianych przez nie funkcji.

W sumie struktura ludności regionu opolskiego według wieku i płci charakteryzuje się znacznymi odchyleniami od stanu normalnego. Odchylenia te są głównie skutkiem obu wojen światowych. Z drugiej strony po obu wojnach nastąpiło zjawisko rekompensaty demograficznej, a w latach sześćdziesiątych — poważny spadek przyrostu naturalnego. W rezultacie mamy strukturę demograficzną ludności charakteryzującą się falowaniem wyżów i niżów demograficznych. Konsekwencje tego stanu odgrywają i będą odgrywać istotną rolę w polityce społecznej i gospodarczej regionu do roku 1985.

Ogólnym miernikiem rozwoju gospodarczego jakiegoś obszaru z punktu widzenia jego ludności jest aktywność zawodowa mieszkańców. Włączenie się w życie zawodowe zależy od szeregu czynników: od popytu na siłę roboczą, od warunków biologicznych ludności (płeć, wiek, zdrowotność), od nawyków demograficznych (wiek zawiązania małżeństw, ilość dzieci w rodzinie), od struktury społeczno-zawodowej ludności i gospodarki (proporcje między ludnością rolniczą i pozarolniczą, wiejską i miejską, poziom kwalifikacji zawodowych, stopień uprzemysłowienia) oraz od jej poziomu technicznego. We wszystkich tych dziedzinach dokonały się na terenie woj. opolskiego w porównaniu z okresem przedwojennym i z okresem „otwarcia bilansu", tj. lat 1945/46—1949, bardzo istotne przeobrażenia.

W wyniku rozwoju ludnościowego (przyrostu naturalnego i stałej imigracji zarobkowej głównie mężczyzn oraz dużego udziału kobiet w emigracji) dokonały się dwie zasadnicze zmiany w strukturze demograficznej mieszkańców woj. opolskiego: zmalała procentowa przewaga kobiet i wzrosła absolutnie oraz względnie liczba mieszkańców w wieku 60 i więcej lat.

W roku 1946 przypadało na 100 mężczyzn aż 144 kobiet, w tym znaczna część tej przewagi to dziewczęta i wdowy w wieku prokreacyjnym. W 1973 r. notowano już tylko niespełna 108 kobiet na 100 mężczyzn, a względne nadwyżki kobiet odnosiły się wyłącznie do roczników starszych.

Wzrósł nam także odsetek ludności starszej: w 1950 r. liczyło Opolskie 9,4% mieszkańców w wieku 60 i więcej lat, w 1971 r. odsetek ten podniósł się o 2,7%, do poziomu 12,1%. Jeżeli za ludność w wieku przedprodukcyjnym przyjąć młodzież do 18 lat, a w wieku poprodukcyjnym — mężczyzn od 65 lat i kobiety od 60 lat, to na 100 mieszkańców tutejszego województwa w wieku produkcyjnym przypadało w 1973 r. 78,6 osób w wieku nieprodukcyjnym, w tym w miastach — 66,3, na wsi — 89,9. W porównaniu z rokiem 1960 daje to wzrost obciążenia grupy ludności w wieku produkcyjnym o 0,3% — w praktyce stosunki układają się *jeszcze* korzystniej, bo efektywny procent ludności zawodowo biernej kształtuje się inaczej i według innych kryteriów społecznych, zawodowych i ekonomicznych.

Ludności zawodowo czynnej było na Opolszczyznie w 1950 r. 396,1 tys., w 1960 r. — 459,9 tys., a w 1970 r. — 513 tys. osób, z tego w rolnictwie kolejno 207,8 tys., 207 tys. i 167 tys. Jeżeli uwzględnimy całość ludności według źródeł utrzymania, to otrzymamy obraz następujący: w 1938 r. utrzymywało się z rolnictwa około 30% mieszkańców. W r. 1960 — 35,1% a w r. 1970 — już tylko 26,1% i w 1973 r. — 23,9% Odpowiednikiem tych liczb jest fakt, iż o ile w roku 1960 na wsi już 47,9% ludności utrzymywało się z zajęć pozarolniczych, to w 1970 r. udział ten podniósł się aż do 59,0%.

Zjawisko to oznacza specyficzną formę urbanizacji woj. opolskiego. Oprócz przenoszenia się ludzi ze wsi do miasta i imigracji z zewnątrz oraz zmian organizacyjnych, polegających na przekształceniu osiedli wiejskich w miasta, dokonuje się tu równolegle proces odwrotny: przenoszenie się miejskiego stylu życia na wieś, bez emigracji do miasta. Podane wyżej liczby charakteryzują właśnie tę tendencję rozwojową, natomiast urbanizacja w sensie podziału ludności na zamieszkałych w mieście lub na wsi przebiegała następująco:

1939 r. — 30,0% w miastach, 70,0% na wsi,
1946 r. — zaledwie 22% w zniszczonych miastach i 78% na wsi,
1950 r. — 24% w miastach i 76% na wsi,
1973 r. — 45% w miastach i 55% na wsi.

Dopiero zestawienie tych liczb — wzrostu absolutnego ludności, wzrostu udziału ludności miejskiej i wzrostu ludności nierolniczej na wsi — daje nam właściwe wyobrażenie o przemianach urbanistycznych na terenie woj. opolskiego w okresie Polski Ludowej. Byłyby one niemożliwe bez polityki uprzemysłowienia, bez podnoszenia poziomu rolnictwa i bez przeobrażeń oświatowych i kulturalnych, które w sposób zasadniczy zmieniły kierunki kształtowania i wyboru zawodu przez młodzież.

W sumie uprzemysłowienie Śląska Opolskiego odegrało istotną rolę w rozwoju klasy robotniczej regionu w ostatnim 20-leciu, zmieniając gwałtownie strukturę społeczną ludności. Wpływ uprzemysłowienia i dalszej

urbanizacji regionu zadecydowały o pełnym wykorzystaniu czynnika ludzkiego. W okresie tym ogromna większość przyrastającej siły roboczej znalazła zatrudnienie poza rolnictwem, przy czym przyrost zatrudnienia w gospodarce był znacznie wyższy od przyrostu siły roboczej. Skali i tempa tych przemian nie da się porównać do żadnego okresu historycznego w opolskim regionie. Struktura społeczna ludności Opolszczyzny stawała się coraz bardziej nowoczesna. W 1970 r. 41,5% ludności zatrudnionej stanowią robotnicy, 40,7% rolnicy, 18,6% pracownicy umysłowi. Wśród pracujących poza rolnictwem 15% stanowią osoby posiadające wyższe bądź średnie wykształcenie, 10,7% stanowią absolwenci zasadniczych szkół zawodowych, a 25% to robotnicy wykwalifikowani. Robotnicy rolni stanowią zaledwie 4% ogółu zatrudnionych. W 1973 r. w całej gospodarce uspołecznionej województwa pracowało 354,3 tys. osób, w tym posiadało cenzus wykształcenia wyższego i średniego 22,5%.

Rozwój przemysłu oraz pozostałych działów gospodarki narodowej po II wojnie światowej pociągnął za sobą masowe włączenie ludności wsi opolskiej do pracy poza rolnictwem. Znalazło to wyraz w migracji ze wsi do miast oraz łączeniu pracy w gospodarstwie chłopskim z pracą w innych działach gospodarki narodowej.

Zjawisko to wywołane było z jednej strony popytem na wiejską siłę roboczą, a z drugiej — wysokim odsetkiem drobnych gospodarstw. Jak wykazały dotychczasowe badania, zjawisko pracy pozarolniczej wśród ludności wiejskiej jest bardzo powszechne i bardzo zróżnicowane w przekroju terytorialnym. Największe nasilenie dojazdów do pracy występuje we wsiach położonych w okolicach ośrodków przemysłowych, gdzie 30—40% ludności stale pracuje poza gromadą, na terenie której zamieszkuje, wskutek czego m.in. wieś opolska wchodzi coraz bardziej w orbitę procesów społeczno-gospodarczych i kulturalnych przebiegających na terenie miast.

W okresie lat 1950—1970 ogólny przyrost ludności w województwie opolskim wynosił 30,9%, przyrost ludności zdolnej do pracy 23,9%, przyrost zatrudnienia poza rolnictwem 80,7%, a przyrost zatrudnienia w przemyśle przekroczył 97,9%.

Proces ten oznaczał pełne zatrudnienie w gospodarce uspołecznionej zasobów siły roboczej z przyrostu demograficznego. Przyrost ludności w wieku produkcyjnym był nierównomierny w czasie. Rozkładał się na trzy wyraźne okresy. Pierwszy obejmował lata 1951—1955, w których przyrost siły roboczej przekroczył 47,4 tys. osób przy wzroście zatrudnienia poza rolnictwem o 29,9 tys. osób. W drugim okresie obejmującym lata 1956—1960 nastąpił ubytek ludności zdolnej do pracy o 0,8 tys. osób przy wzroście zatrudnienia o 17,5 tys. osób. W latach 1961—70 nastąpił dalszy wzrost zatrudnienia. Ludność czynna zawodowo wzrosła z 48,9% ogółu ludności w 1950 roku do 55,0% w 1970 r. Liczba zatrudnionych w przemyśle na 1000

mieszkańców zwiększyła się natomiast ze 106 osób w 1950 r. do 115 w 1970 roku. Liczba pracowników fizycznych wzrosła w latach 1950—1970 o 87,5 tys. osób, co stanowiło 79,1% przyrostu zatrudnienia.

W okresie lat 1950—1970 prawie cały przyrost siły roboczej ludności wsi znalazł zatrudnienie poza rolnictwem, a dynamika przyrostu zatrudnienia była znacznie wyższa od przyrostu siły roboczej.

Tabela 1

Pracownicy umysłowi i fizyczni w latach 1950—1970 (tys. osób)

Liczba	Umysłowi	Fizyczni	Ogółem
1950	51,2	155,2	206,4
1964	71,4	165,2	236,6
1968	94,2	200,1	294,3
1970	105,3	211,6	316,9x
1950 = 100%			
% wzrostu	205,6%	136,3%	153,5%

x = Poza rolnictwem

Przez całe ostatnie 28-lecie klasę robotniczą zasilała przede wszystkim ludność rolnicza lub chłopska-robotnicza. Szczególnie znaczny udział we wzroście klasy robotniczej ma ta ostatnia. Świadczy to, że młode pokolenie wsi widzi coraz silniej swoją przyszłość w szeregach klasy robotniczej. O skali zaawansowania tego procesu może świadczyć fakt, że aktualnie około 70% mężczyzn ze wsi pracuje poza rolnictwem.

W okresie 23-lecia 1950—1973 nastąpiły głębokie zmiany w strukturze, podziale i wykorzystaniu siły roboczej województwa opolskiego. Zmiany te miały różnorodny i złożony charakter, a spowodowane były między innymi przez następujące charakterystyczne procesy w rozwoju zatrudnienia ludności na Śląsku Opolskim:

1) na rynku pracy województwa występował wysoki popyt na siłę roboczą wyprzedzający przyrost siły roboczej,

2) wzrastała aktywność zawodowa ludności, wyprzedzająca tempo przyrostu siły roboczej,

3) w strukturze zatrudnienia ludności według działów, sfer i stref w gospodarce narodowej miały miejsce istotne zmiany zmierzające do dynamicznego wzrostu klasy robotniczej,

4) systematycznie wzrastała liczba zatrudnionych kobiet i ich udział w ogóle zatrudnionych w gospodarce narodowej,

5) wzrastał poziom wykształcenia i przygotowania zawodowego ludności do pracy.

W oparciu o materiały spisów powszechnych z lat 1960 i 1970 obliczyliśmy zatrudnienie ludności województwa opolskiego według stref ekonomicznych. Wynosiło one w 1960 r. dla strefy I — 47%, strefy II — 31%, strefy III — 22%. W latach 1950—1970 zaobserwowano pewien spadek udziału ludności pracującej w strefie I, przy wzroście udziałów zatrudnienia w strefach II i III. Wśród ludności wsi również nastąpił wzrost odsetka pracujących w strefie III, przy spadku liczby zatrudnionych w strefie I.

Równocześnie rynek pracy województwa opolskiego w latach 1945—1973 kształtował się pod wpływem tzw. pełnego zatrudnienia, kiedy to rynek pracownika uzyskuje znaczną przewagę nad rynkiem pracodawcy. Równocześnie wystąpiła w gospodarce tendencja do maksymalnego zatrudnienia tak ze strony ludności, jak i gospodarki uspołecznionej.

Ten stan spowodował szybką aktywizację zawodową ludności, zwłaszcza kobiet. Zatrudnienie kobiet w gospodarce uspołecznionej wzrosło z 314 osób na 1000 zatrudnionych w 1950 r. do 427 w 1973.

Bliższe materiały statystyczne wskazują, że na Opolszczyznie coraz pełniej wykorzystywane są zasoby siły roboczej, szczególnie kobiet. Jak wynika z danych zawartych w spisie ludności z 1970 r. na 100 mężczyzn w wieku 18—50 lat zatrudnionych było ponad 98% mężczyzn. Wśród kobiet wskaźniki aktywności są również bardzo wysokie i przekraczają w grupie wieku 18—59 lat 55%. Pod względem wykorzystania zasobów siły roboczej stawia to województwo opolskie na jednym z pierwszych miejsc w kraju. W rezultacie w strukturze zatrudnienia obserwujemy systematyczny wzrost udziału kobiet, które stanowią prawie 43% pracowników zatrudnionych.

Społeczne problemy związane z przemianami struktury zawodowej ludności obejmują cały szereg zagadnień. Wiążą się one z postępującym procesem uprzemysłowienia, urbanizacją, ruchami migracyjnymi. Podstawowe znaczenie przy naszych rozważaniach odgrywa postępujący rozwój sił wytwórczych, który coraz silniej oddziaływuje na wykorzystanie siły roboczej wśród ludności wiejskiej. W ostatnim dwudziestoleciu 1950—1970 nastąpiły poważne zmiany w strukturze społecznej ludności wiejskiej, rozumiane tak w sensie przechodzenia jej do klasy robotniczej jak i podnoszenia kwalifikacji.

Szczególną rolę w przekształcaniu struktur demograficznych i zawodowych ludności wiejskiej odegrały lokalne ośrodki przemysłowe. Ośrodki te stale wchłaniały łatwo dostępne, znajdujące się w ich pobliżu nadwyżki siły roboczej z okolicznych wsi. Gwałtownie zmniejszał się w tych wsiach odsetek ludności rolniczej. Wpływ lokalnych ośrodków przemysłowych wyrażał się między innymi w masowym przyciąganiu rolników do pozarolniczej produkcji przemysłowej przy równoczesnej pracy w rolnictwie. Narastały dysproporcje między miejscem pracy, a zamieszkania załóg robotni-

czo-chłopskich. Równocześnie systematycznie wzrastał udział robotników wykwalifikowanych w strukturze zatrudnienia mieszkańców wsi. Wraz z postępującym uprzemysłowieniem miast następował w ich pobliżu proces rozdrabniania gruntów i zmiany w strukturze upraw. Procesy te postępują szybko na terenie województwa opolskiego, wyznaczając równocześnie ogólne tendencje rozwojowe, które mają zasadnicze znaczenie w przemianach społecznych wsi.

Najbardziej jednak rewolucyjne zmiany społeczne dokonały się na Opolszczyźnie w dziedzinie kształcenia ludności w okresie lat 1945—1973. Historycznie wszystkie grupy ludności należały pod tym względem, jakkolwiek z różnych przyczyn, do upośledzonych, o utrudnionym lub wręcz niemożliwym dostępie do nauki, do kształcenia się na poziomie ponadpodstawowym. Poza zmianą stosunków społecznych wynikłych ze zmiany ustroju stworzono odpowiednią sieć szkolnictwa ponadpodstawowego, średniego i wyższego. W roku szkolnym 1973/74 mieliśmy na terenie woj. opolskiego:

27 liceów ogólnokształcących stacjonarnych,
9 liceów ogólnokształcących dla pracujących,
363 szkół zawodowych, w tym: 187 średnich i policealnych.
2 szkoły wyższe (WSP i WSI w Opolu) oraz SN w Raciborzu,
4 filie (punkty konsultacyjne) innych szkół wyższych.

Powstały i rozwinęły się w Opolskiem 3 instytuty naukowo-badawcze (Instytut Śląski w Opolu, Instytut Ciężkiej Syntezy Organicznej w Blachowni Śl. i Instytut Przemysłu Wiążących Materiałów Budowlanych w Opolu), zatrudniające razem około 1500 pracowników, 11 zakładowych placówek rozwojowych przemysłu z około 400 zatrudnionymi i Zakład Elektronicznej Techniki Obliczeniowej w Opolu. Na potrzeby Opolszczyzny pracują ponadto szkoły średnie i wyższe oraz placówki naukowe innych województw podobnie jak szkoły opolskie i tut. placówki naukowe pracują także na rzecz reszty kraju. Efekty tych przemian oddają najlepiej następujące liczby: w gospodarce uspołecznionej woj. opolskiego posiadało na 1000 zatrudnionych wykształcenie średnie w 1956 roku — 53 pracowników, w 1958 r. — 66, w 1964 r. — 75, w 1968 r. — 98, w 1970 r. — 123, a w 1973 r. — 185. Rosły także (również na 1000 zatrudnionych) liczby pracowników z wyższym wykształceniem: w 1956 r. — 16, w 1958 — 23, w 1964 r. — 28, w 1968 r. — 32, w 1970 r. — 37, w 1973 r. — ponad 40. A przecież równocześnie rosła ogólna liczba zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej, czyli że przyrost kadr kwalifikowanych na poziomie średnim i wyższym wyprzedzał tempo przyrostu zatrudnienia.

Spisy powszechne z lat 1960 i 1970 oraz spisy kadrowe z lat 1958, 1964, 1968 ukazują nam wiele interesującego materiału na temat poziomu wykształcenia ogółu ludności i klasy robotniczej regionu opolskiego. Okres

lat 1950—1970 charakteryzował się poważnymi zmianami w poziomie wykształcenia ludności zarówno czynnej zawodowo jak i biernej.

Jeżeli porównamy ostatnie dane o wykształceniu ludności regionu opolskiego z rokiem 1945 lub 1950, to stwierdzimy wyraźny wzrost poziomu

Tabela 2

Poziom wykształcenia ludności w latach 1960 i 1970

Lata	Ogółem ludność powyżej 14 lat *	Wykształcenie				
		wyższe	średnie ogólne i zawodowe	zasadnicze zawodowe	szkoła podstawowa	
					pełna	niepełna
1960 tys.	580,2	7,2	44,3	21,6	367,0	129,9
1970 tys.	750,0	14,3	69,0	88,6	429,7	91,8
1960 %	100,0	1,2	7,6	3,8	63,2	22,5
1970 %	100,0	1,9	9,2	11,8	57,3	12,2

* = Ludność czynna i bierna zawodowo.

Źródło: Obliczenia własne na podstawie wyników spisów powszechnych z 1960 i 1970 roku. Pominięto niepełne wyższe, średnie i zasadn. zawodowe.

wykształcenia. Podkreślić jednak musimy, iż z obecnego poziomu wykształcenia ludności nie możemy być zadowoleni. Jak ujawnił spis powszechny z 1970 roku, ponad 57,2% ludności województwa powyżej 14 roku życia posiada jedynie wykształcenie podstawowe, aż 12,2% niepełne podstawowe.

Wzrost zatrudnienia kadr kwalifikowanych w latach 1956—1970 na tle wzrostu ludności, siły roboczej i zatrudnienia charakteryzuje tabl. 3.

Tabela 3

Ludność, zatrudnienie i kadry wykwalifikowane w latach 1956—70

Treść	1956	1970	Wzrost w latach 1956—1970 (1956=100%)
	w tysiącach osób		
Ludność ogółem	887,0	1.057,0	119,1
Zatrudnienie w gospodarce uspołecznionej . .	209,6	317,2	151,3
Ludność w wieku zdolności do pracy (16-59 lat)	509,0	565,6	111,1
Zatrudnienie w przemyśle	90,5	148,0	163,5
Pracownicy z wykształceniem wyższym średnim i zasadniczym zawodowym	41,0	153,0	373,1
Pracownicy bez przygotowania zawodowego .	141,0	202,6	143,7

Źródło: Spisy kadrowe.

W okresie lat 1956—1970 ogólny przyrost ludności wynosił 19,1%, przyrost siły roboczej 11,1%, przyrost zatrudnienia w gospodarce uspołecznionej 51,3%, przyrost zatrudnienia w przemyśle 63,5%.

Podstawową cechą charakterystyczną procesu reprodukcji siły roboczej w województwie opolskim był wzrost udziału ludzi wykształconych w strukturze zatrudnienia. Obliczenia wykazują, że w latach 1950—1970 ukończyło na Opolszczyźnie szkołę podstawową ponad 230 tys. młodzieży, podstawową dla pracujących 15,0 tys., średnią ogólnokształcącą 17,1 tys., średnią zawodową 73,0 tys. oraz licea dla pracujących 3,0 tys. osób.

W sumie poziom wykształcenia ludności zatrudnionej w gospodarce uspołecznionej ulegał w latach 1950—1970 systematycznej poprawie. Jednak szybkie wchodzenie w szeregi klasy robotniczej znacznej części ludzi związanej ze wsią, o niskim przygotowaniu do pracy, ciąży dziś na ogólnym poziomie wydajności i poziomie wykształcenia robotników przemysłowych. Łatwość zdobycia pracy i awansu bez potrzeby uzyskania odpowiednich kwalifikacji stwarzały często zły klimat dla permanentnego kształcenia. Zatrudniamy dziś w gospodarce uspołecznionej regionu opolskiego ponad 200,0 tys. rzeszę robotników i pracowników wymagających kształcenia powyżej szkoły podstawowej.

Tabela 4

Wykształcenie zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej w latach 1958, 1968 i 1970

Wykształcenie	Tysiące osób			Procenty		
	1958	1968	1970*	1958	1968	1970
Wyższe	4 865	9 306	13 617	2,3	3,2	3,6
Średnie zawodowe	13 785	29 223	41 723	6,6	9,9	11,3
Ogólnokształcące	5 501	9 424	14 642	2,6	3,2	3.9
Zasadnicze zawodowe	18 023	45 221	69 287	8,6	15,3	18,8
Podstawowe	120 039	158 349	178 836	57,1	53 0	48,5
Podstawowe niepełne	41 039	35 252	23 759	19,5	11,9	6,4

* = Czynni zawodowo w gospodarce uspołecznionej.

Źródło: Spisy kadrowe z lat 1958, 1964, 1968 i spis powszechny z 1970 roku.

W przemyśle pracuje liczna grupa robotników posiadająca wyłącznie ukończoną szkołę podstawową. Nie ulega wątpliwości, że ta armia robotników nie jest przygotowana ani zawodowo, ani psychicznie do rewolucji naukowo-technicznej lat osiemdziesiątych. Ciąży ona na ogólnym poziomie wydajności pracy, dyscyplinie, kwalifikacjach i świadomości klasy robotniczej. Jedynie po okresie asymilacji połączonej z podnoszeniem poziomu wykształcenia i ogólnej kultury pracy może stać się klasą robotniczą odpowiadającą nowym warunkom ustrojowym.

Tabela 5

Pracownicy pełnozatrudnieni w gospodarce uspołecznionej według wykształcenia i gałęzi przemysłu w województwie opolskim w 1968 r. w % ogółu zatrudnionych

Ogółem = 100%

Przemysł	Wykształcenie						
	wyższe ukończone	średnie zawodowe (matura)	średnie ogólnokształc. (matura)	niepełne średnie ogólnokształc.	zasadnicze zawodowe	podstawowe (7 klas ukończon.	niepełne podstawowe
Wytworzenie energii elektrycznej i cieplnej	3,5	11,4	3,4	1,3	17,1	55,8	7,6
Paliw	2,0	6 7	2,0	1,7	18,2	61,4	8,0
Hutnictwo żelaza	1,6	7,3	2,0	0,7	32,1	52,9	3,4
Maszynowy i konstrukcji metalowych	2,8	12,0	2,5	2,2	32,7	42,0	5,8
Elektrotechniczny	2,6	8,0	2,0	1,4	18,7	55,8	11,5
Środków transportu	1,2	7,9	1,8	2,2	34,4	43,9	8,6
Metalowy	1,3	6,5	1,4	1,1	23,3	58,0	8,4
Chemiczny	3,0	7,9	2,9	1,6	20,3	58,8	5,5
Materiałów budowlanych	1,2	5,3	1,7	1,4	10,7	64,9	14,8
Szklarski	1,1	5,6	1,2	1,5	8,0	57,9	24,7
Porcelanowo-fajansowy	1,7	5,7	1,2	0,5	10,3	53,1	27,5
Drzewny	0,8	4,1	1,6	1,5	10,6	60,9	20,5
Papierniczy	1,2	4,3	1,9	0,8	15,8	61,0	15,0
Poligraficzny	0,2	4,2	2,0	4,8	17,4	65,6	5,8
Włókienniczy	0,5	3,6	1,4	1,4	7,1	70,0	16,0
Odzieżowy	0,4	4,4	1,6	1,9	15,5	61,1	15,1
Skórzano-obuwniczy	0.3	2,6	1,2	1,6	9,6	68,1	16,6
Spożywczy	1,3	5,6	2,4	2,6	14,4	58,6	15,1
Inne gałęzie przemysłu	2,0	7,0	2,3	3,5	16,4	55,0	13,8
Zjednoczenia i jednostki równorzędne przemysłu	12,6	28,6	14,8	3,4	9,5	22,7	8,4
Ogółem przemysł	1,5	6,6	2,0	1,7	18,2	58,0	12,0

Źródło: Spis kadrowy GUS z 1968 r.

Liczby zawarte w tabelach 4 i 5 ukazują rażące luki występujące w wykształceniu zawodowym i ogólnym ludności pracującej. Głównym źródłem niepokoju jest problem braku wykształcenia podstawowego wśród młodych robotników oraz nikłe zainteresowanie uzupełnieniem wiedzy przez tę grupę osób.

Tabela 6

Poziom wykształcenia pracowników fizycznych zatrudnionych w przemyśle w 1968 r.

Wykształcenie	1968 r
Pracownicy fizyczni	100,0
Średnie zawodowe	0,7
Średnie ogólnokształcące	0,9
Zasadnicze zawodowe	19,0
Podstawowe ukończone	64,6
Podstawowe nieukończone	14,8

Źródło: Spis kadrowy GUS z 1968 r.

Spis z 1970 r. wskazuje, iż w przemyśle opolskim pracuje 10 025 robotników bez ukończonej szkoły podstawowej. Strukturę wieku ludności zawodowo czynnej w 1970 r. ukazuje tabela 7.

Tabela 7

Ludność czynna zawodowo bez wykształcenia podstawowego w 1970 r.

Wiek	Ilość osób
Ogółem	62 749
15—19	1 020
20—24	975
25—29	1 281
30—34	3 899
35—39	7 614
40—44	8 936
45—49	9 469
50 i więcej	9 469

Źródło: Spis powszechny z 1970 r. zeszyt 13, s. 318, woj. opolskie GUS 1972.

Dokładniejsze materiały statystyczne wskazują, iż szkołę podstawową przed jej ukończeniem opuszcza głównie młodzież wiejska. Braki w zakresie poziomu wykształcenia uzupełnia ona w drodze różnego rodzaju szko-

lenia wewnątrzzakładowego. Statystyki stwierdzają, iż odsetek robotników wykwalifikowanych w przemyśle opolskim wynosi 31,1% ogółu robotników. Znaczna część robotników wykwalifikowanych zdobyła wiedzę w drodze praktyki, a nie w systemie szkolnym. W sumie musimy więc stworzyć aktualnie bodźce i warunki do uzyskania podstawowego wykształcenia dla pracujących w regionie blisko 15,0 tys. osób poniżej 40 roku życia, a nie legitymujących się świadectwem ukończonej szkoły podstawowej. Równocześnie pozostaje ogromny problem kształcenia robotników (178,8 tys. osób) i pracowników, którzy ukończyli wyłącznie szkołę podstawową.

Przedstawiony zarys zmian w strukturze ludności pracującej regionu opolskiego pozwala stwierdzić, iż zwiększała się tutaj stale liczba i poziom wykształcenia klasy robotniczej. Powstały warunki szerokiego awansu społecznego ludzi pochodzących ze środowiska robotniczego i chłopskiego. Równocześnie w szeregi klasy robotniczej napłynęli ludzie, którzy dopiero w pierwszym pokoleniu stali się robotnikami, a poważna ich część związana jest z pracą w rolnictwie (chłopo-robotnicy). Stwarzanie pozytywnego wzorca życia i pracy dla licznych młodych załóg przedsiębiorstw przemysłowych, jest ciągle niedostateczne. Skromne próby powoływania do życia służb socjologicznych i psychologicznych w większych zakładach pracy natrafiają na duże trudności.

Uwaga nasza w najbliższych latach musi być skupiona na problemie adaptacji nowych robotników wchodzących w szeregi klasy robotniczej.

Sumując niniejsze rozważania musimy stwierdzić, iż okres dynamicznego wzrostu klasy robotniczej i proces masowego wchłaniania przez klasę robotniczą ludności wiejskiej i chłopsko-robotniczej mamy już za sobą. Obecnie najważniejszą sprawą jest wzrost poziomu wykształcenia, podnoszenia kwalifikacji i kultury pracy. Podstawową rolę w tym procesie odegrała szkoła. Czynnik ludzki był jednak w sumie podstawową siłą wzrostu gospodarczego regionu. Świadczą o tym osiągnięcia gospodarcze Opolszczyzny.

Procentowy udział woj. opolskiego w potencjale przestrzennym, ludnościowym, gospodarczym i kulturalnym Polski charakteryzują następujące liczby (na 1971 r.):

1. obszar — 3,0%, w tym: powierzchnia zasiewów 3,3%, powierzchnia leśna — 2,9%;

2. ludność — 3,2%, w tym: w miastach — 2,6%, na wsi — 3,9%, przyrost naturalny wyższy od średniej krajowej o prawie 11%.

3. zatrudnienie w gospodarce uspołecznionej — 3,4%, w przemyśle uspołecznionym — 3,7%

4. globalna produkcja przemysłowa — 4,0%, w tym: (ilościowo) nawozy azotowe — 22,3%, samochody ciężarowe — 19,7%, koks — 14,8%, cement — 14,4%, papier — 13,6%, szkło okienne — 11,5%, obrabiarki do metali —

11,0%, tłuszcze i oleje roślinne jadalne — 10,4%, obuwie — 8,2%, tkaniny bawełniane — 6,7%, energia elektryczna — 4,6%, stal surowa — 1,2% itd.;

5. globalna produkcja rolnicza — 26,5% ponad średnią krajową z 1 ha użytków rolnych;

6. absolwenci szkół średnich — 3,2%, szkół wyższych — 1,7%.

Takie efekty można było uzyskać dzięki pracowitości i gospodarności oraz dyscyplinie społecznej ludności woj. opolskiego oraz dzięki zbieżności i organicznej współzależności rozwoju gospodarczego Polski i Opolszczyzny. Wyraziła się ona m.in. w wielkości nakładów inwestycyjnych w gospodarce uspołecznionej, które wyniosły w latach 1961—1973 ponadto 75 miliardów złotych.

Perspektywy rozwojowe Opolszczyzny obliczone są na ostateczną likwidację zapóźnień tego regionu w dziedzinie kształcenia średniego i wyższego, na modernizację i intensyfikację przemysłu oraz rolnictwa, które uczynią pracę człowieka naszego regionu najwydatniejszą w kraju i zapewniającą odpowiedni standard życiowy mieszkańców, które podniosą równocześnie udział woj. opolskiego w produkcji przemysłowej i rolniczej, w kulturze i nauce naszego kraju.

JÓZEF KOKOT
ROBERT RAUZIŃSKI

THE SOCIETY OF OPOLE SILESIA IN THE POLISH PEOPLE'S REPUBLIC (1945—1973)

After the year 1945 the development of industry and other branches of the national economy brought tremendous changes to the socio-professional structure of the society in Opole Silesia. The industrialization played an essential role in the dynamic development of the workers' class. At the same time the industralization and further urbanization of the region showed the whole advantage of the human factor. In the years 1945—1970 the increase of employment in the Opolian economy was far higher than the increase of man power (of the age of 18—60 years). The professionally employed population rose from 48.9 per cent in 1950 to 55.0 per cent in 1970.

The scale and rate of those changes cannot be compared with any other historical period in the Opolian region. The socio-professional structure of the population in the Opole Voivodhip was getting more and more modern, corresponding to the conditions of the economic development of Opole Silesia. In 1970 41.5 per cent of the professionally working population were workers and qualified workers, 40.8 per cent farmers, 17.6 per cent intellectual workers. Among people working apart from farming 15.0 per cent were graduates of secondary and university schools and 25.0 per cent qualified workers. The most revolutionary social changes have been just achieved in the field of people's education. History had shown that all the groups of the population, although from different reasons, had a hard or even impossible access to education on a higher than elementary level. After the Second World War an appropriate

network of secondary and university education was established. Schools of higher learning and research institutes arose in Opole Silesia. Above five thousand students are studying in Opole Silesia. Deep social changes took also place in the Opole countryside. The rural population in its mass was involed in non-farming work. This process expressed itself in a mass migration from the countryside to the towns as well as in the connection of farming work with other branches of national economy. In 1970 more than 56 per cent of the rural population made their living from other sources than farming. During the 30 years the Opolian workers' class increased thanks to the affluence of country people or peasant-workers. This fact has considerably contributed to the growth of that class and shows that the young generation of the countryside sees its future in the ranks of the workers' class. At the same time we could observe a broad employment of women. The employment of women working in the socialized economy rose from 314 per mil in 1950 to 427 in 1973. Women make up 43 per cent of the workers employed apart from farming. Centres and towns intensively industrialized, such as Opole, Racibórz, Kędzierzyn, Brzeg, Krapkowice and Strzelce Opolskie, played a special role in the socio-professional changes of the population.

The presented cutline of the social changes in Opole Silesia after 1945 allows to state that conditions of a widely ranged social advancement have been created for the inhabitants of Opole Silesia in the Polish People's Republic.

JÓZEF KOKOT
ROBERT RAUZIŃSKI

DIE BEVÖLKERUNG VON OPOLE-SCHLESIEN IN VOLKSPOLEN (1945—1973)

Die Entwicklung der Industrie sowie der übrigen Zweige der Volkswirtschaft in Opole-Schlesien nach dem Jahre 1945 brachte gewaltige Veränderungen in der gesellschaftlich-beruflichen Struktur der Bevölkerung mit sich. Die Industrialisierung spielte eine wesentliche Rolle bei der dynamischen Entwicklung der Arbeiterklasse. Gleichzeitig drückte sich die Industrialisierung und weitere Urbanisierung in einer vollen Ausnutzung des menschlichen Faktors aus. In den Jahren 1945—1970 war die Beschäftigungszunahme in der Wirtschaft des Gebiets von Opole bedeutend höher als die Zunahme der Arbeitsvorräte. Die beruflich tätige Bevölkerung wuchs von 48,9% der Gesamtzahl der Bevölkerung im Jahre 1950 auf 55,0% im Jahre 1970.

Der Massstab und das Tempo dieser Veränderungen können mit keinem anderen geschichtlichen Zeitraum in Opole-Schlesien verglichen werden. Die gesellschaftlich-berufliche Struktur der Bevölkerung dieses Gebiets gestaltete sich immer neuzeitlicher und entsprach der wirtschaftlichen Entwicklung von Opole-Schlesien. Im Jahre 1970 waren 41,5% der berufstätigen Bevölkerung Arbeiter, 40,8% — Bauern und 17,6% — Angestellte. Unter den ausserhalb der Landwirtschaft Arbeitenden haben 15,0% eine höhere oder mittlere Bildung, 10,7% sind Absolventen von Berufsgrundschulen und 25,0% qualifizierte Arbeiter. Gerade die revolutionärsten gesellschaftlichen Umgestaltungen fanden in Opole-Schlesien im Bereich der Volksbildung statt. Historisch gesehen hatten die Bevölkerungsgruppen, obwohl aus verschiedenen Gründen, einen erschwerten oder gar unmöglichen Zutritt zur Bildung auf einer Ebene,

die höher als die Grundstufe lag. Nach dem zweiten Weltkrieg schuf man ein geeignetes Netz von mittleren und höheren Schulen. Es entstanden in Opole-Schlesien Hochschulen und Forschungsinstitute. Hier werden über 5 Tausend Studenten ausgebildet. Tiefgreifende gesellschaftliche Veränderungen fanden auch auf dem Dorfe statt. Die Landbevölkerung wurde massenweise in Arbeiten ausserhalb der Landwirtschaft einbeschlossen. Dieser Prozess fand seinen Ausdruck in einer Massenauswanderung aus dem Dorfe in die Stadt, sowie in der Verbindung der Arbeit in der eigenen Landwirtschaft mit einer Arbeit in anderen Zweigen der Volkswirtschaft. Im Jahre 1970 unterhielt sich über 56% der Dorfbevölkerung aus Einnahmequellen ausserhalb der Landwirtschaft. Die ganzen 30 Jahre hindurch erhielt die Arbeiterklasse von Opole-Schlesien Verstärkungen vor allem aus der landwirtschaftlichen oder Bauern- und Arbeiterbevölkerung. Einen besonders starken Anteil am Zuwachs der Arbeiterklasse hatte die zuletzt benannte. Das ist ein Zeugnis dafür, dass die junge Generation auf dem Dorfe ihre Zukunft in den Reihen der Arbeiterklasse sieht. Gleichzeitig beobachtete man eine allgemeine berufliche Beschäftigung der Frauen. Die Beschäftigung der Frauen in der vergesellschaftlichten Wirtschaft wuchs von 314 Personen unter 1000 Beschäftigten im Jahre 1950 auf 427 im Jahre 1973. 40% der ausserhalb der Landwirtschaft Beschäftigten sind Frauen. Eine besondere Rolle bei den beseelschaftlichberuflichen Veränderungen der Bevölkerung spielten intensiv industrialisierte Zentren und Städte, wie Opole, Racibórz, Kędzierzyn, Brzeg, Krapkowice und Strzelce Opolskie.

Der dargestellte Abriss der gesellschaftlichen Veränderungen in Opole-Schlesien nach dem Jahre 1945 ermöglicht die Feststellung, dass in Volkspolen Vorbedingungen für einen breiten gesellschaftlichen Fortschritt der Bewohner von Opole-Schlesien geschaffen wurden.

ЮЗЕФ КОКОТ
РОБЕРТ РАУЗИНЬСКИ

ОПОЛЬСКОЕ ОБЩЕСТВО В НАРОДНОЙ ПОЛЬШЕ (1945—1973 ГГ.)

Развитие промышленности, а также остальных отраслей народного хозяйства в Опольской Силезии после 1945 года потянуло за собой быстрые изменения в общественно — политической профессиональной структуре человечества.

Индустриализация сыграла сущную роль в динамическом развитии рабочего класса. Одновременно индустриализация и дальнейшая урбанизация области осуществились в полном использовании народного фактора. В 1945—1970 годах прирост приёма на работу в опольском хозяйстве был значительно выше, чем прирост запаса работы. Народ, функционирующий профессионально возрос с 48,9% из общего числа в 1950 г. по 55,0% в 1970 году.

Масштабы и темы этих перемен невозможно сравнить ни с каким историческим периодом в опольской области. Общественно-профессиональная структура народа Опольской Силезии становилась всё современнее, соответствуя хозяйственному развитию опольской земли. В 1970 году 41,5% народа, функционирующего профессионально, составляли рабочие, 40,8% — сельскохозяйственные рабочие, 17,6% — работники умственного труда. Среди работающих не в сельском хозяйстве 15,0% составляют лица, имеющие высшее или среднее образование 10,7% составляют выпускники профессиональных училищ, а 25,0% — квалифицировные рабочие.

Именно больше всего революционные общественные изменения произошли в Опольской Силезии в отрасли народного образования. Исторически все народные группы по разным причинам имели затруднения или, наоборот, даже не допускались к дальнейшему обучению на среднем уровне.

После Второй Мировой войны была создана соответсвующая сеть вышеначального образования, среднего и высшего. В Ополе возникли школы и исследовательские институты. В Опольской Силезии обучается свыше 5,0 тысяч студентов. Глубокие общественные изменения произошли также в опольской деревне. Сельское население массово стало включаться в работу за пределами сельского хозяйства. Этот процесс нашёл своё отражение в массовой эмиграции с деревни в город, а также в попутном соединении работы в сельском хозяйстве и других отраслях народного хозяйства. В 1970 г. свыше 56% сельского населения удерживалось с источников несельскохозяйственных. На протяжении всего 30-летия опольский рабочий класс пополняло прежде всего сельское и рабоче-крестьянское население. Особенно значительное участие в возрасте рабочего класса имело рабоче — крестьянское население. Это свидетельствует о том, что сельское поколение видит своё будущее в рядах рабочего класса. Одновременно замечалось всеобюность приёма на работу женщин. Приём на работу женщин в обобществлённом хозяйстве возросло из 314 эеловек до 1000 человек, принятых на работу в 1950 году до 427 в 1973 г. Женщины составляют 40% работающих не в сельском хозяйстве. Особенную роль в общественно-профессиональных преобразованиях населения сыграли центры и интенсивно индустриализованные города, как Ополе, Рацибож, Кендзежин, Бжег, Крапковице, Стчельце Опольские.

Представление, зарисовка общественных изменений в Опольском воеводстве после 1945 года позволяет констатировать, что возникли условия широкого общественного подъёма жителей опольской земли в Народной Польше.

„STUDIA ŚLĄSKIE"
Seria nowa, tom XXVII (1975)

KRZYSZTOF KWAŚNIEWSKI

STRUKTURA SPOŁECZNA LUDNOŚCI ŚLĄSKA OPOLSKIEGO

Bezpośrednim celem tego opracowania jest próba przedstawienia zasadniczej struktury klasowo-warstwowej społeczeństwa województwa opolskiego na podstawie spisu powszechnego z 1970 r. Chodzi tu jednak także o próbę typologii i charakterystyki poszczególnych obszarów (w tym wypadku powiatów województwa) pod tym względem, a także o stwierdzenie, w jakim stopniu da się ona przeprowadzić w oparciu o dostępne dane statystyczne.

Oprócz opracowań poświęconych specjalnie poszczególnym klasom i warstwom społecznym w Polsce istnieje szereg prób diagnozy całościowej [1]. Niektóre z nich zajęły się szczególnie definicyjną stroną zjawiska [2], inne stanowiły nawet rezultat pogłębionych badań nad obiektywnymi i subiektywnymi przesłankami uwarstwienia społecznego [3]. Wszystkie one orientują w ilościowych proporcjach wyodrębnionych klas i warstw społecznych we współczesnym społeczeństwie polskim.

Materiały statystyczne, na których opiera się ten artykuł [4], stanowi źródło wystarczające, jeżeli przyjąć, że o stosunkach między klasami i warstwami społecznymi decydują te grupy, które stanowią obiektywnie ich jądro, a nie te, które stanowią ich otoczkę, margines, choćby stosunkowo obszerny (jak to sugeruje tzw. „teoria klasy średniej", starająca się zrewidować marksizm dla potrzeb dzisiejszych społeczeństw kapitalistycznych). Dla diagnozy istniejącej struktury społecznej taka biegunowa analiza wy-

[1] Por. J. Szczepański, *Zmiany w strukturze klasowej społeczeństwa polskiego*, w: *Przemiany społeczne w Polsce Ludowej*, Warszawa 1965, s. 5—79; ostatnio por. też np. R. Dyoniziak, *Zróżnicowanie społeczne społeczeństwa polskiego* w: R. Dyoniziak, J. Mikułowski-Pomorski, Z. Pucek, *Współczesne społeczeństwo polskie*, Warszawa 1974, s. 38—64.

[2] St. Kozyr-Kowalski, J. Ładosz, *Dialektyka a społeczeństwo*, Warszawa 1972, s. 252—258.

[3] *Zróżnicowanie społeczne*, red. W. Wesołowski, Wrocław 1970.

[4] Narodowy spis powszechny 8. XII. 1970, Wyniki ostateczne, Struktura demograficzna i zawodowa ludności. Gospodarstwa domowe. Woj. opolskie. (zesz. 13A), Warszawa 1972, GUS; Rocznik statystyczny województwa opolskiego 1971, r. XIII, Opole 1971, WUS w Opolu.

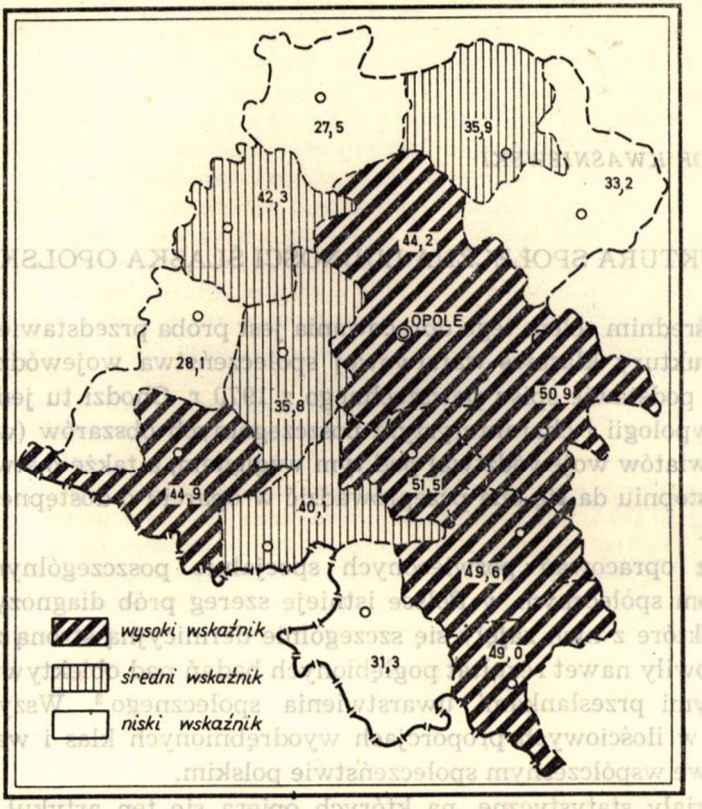

Pracownicy fizyczni, zatrudnieni poza rolnictwem w gospodarce uspołecznionej i nieuspołecznionej w powiatach woj. opolskiego, wraz z rodzinami, w % ogółu ludności w r. 1970. Przeciętna wojewódzka — 42,7%.

daje się istotniejsza, podczas gdy typologie zmierzające do rozłącznego i wyczerpującego określenia wszystkich występujących w danym społeczeństwie ugrupowań mogą być bardziej przydatne dla poznania tendencji rozwojowych. Próba zarysowania wspomnianej diagnozy dla jednego tylko województwa może być uzasadniona tym, że w nawiązaniu do ogólnych ram prawno-ustrojowych polityka społeczna musi wychodzić od realiów konkretnego regionu, a konkretny, regionalny układ stosunków klasowo-warstwowych może stanowić nawet odrębną rzeczywistość. Województwo opolskie, w którym podziały społeczne są mniej niż gdzie indziej skorelowane z podziałem na mieszkańców miast i wsi, a nie jest to zjawisko świeże i przejściowe stanowi szczególnie dogodny teren takiej analizy. Przyjmując zasadę dziedziczności sytuacji klasowej przyjęto, że do danej klasy, czy warstwy społecznej zaliczyć należy w miarę posiadanych danych także

utrzymywanych członków rodzin. Ilościowe nasilenie występowania danej kategorii społecznej przedstawone zostanie każdorazowo w stosunku do ogółu ludności, w trzech przedziałach przedstawiających to nasilenie nie względem jakiejś ogólniejszej skali, lecz w skali omawianego regionu.

Za dane statystyczne najbardziej odpowiadające definicji klasy robotniczej przyjęto liczby, odnoszące się do pracowników fizycznych, zatrudnionych poza rolnictwem w gospodarce uspołecznionej i nieuspołecznionej oraz utrzymywanych przez nich rodzin (rys. 1). Jest to z pewnością trzon klasy robotniczej, co potwierdza się związkiem tej kategorii społecznej szczególnie z silnie uprzemysłowionymi powiatami [5]. Brak odpowiednich

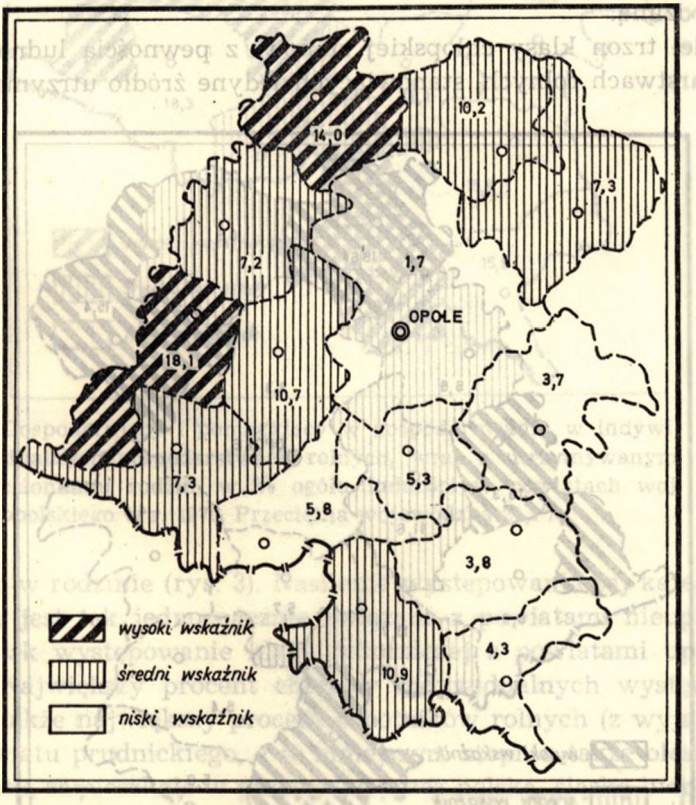

Robotnicy rolni zatrudnieni w gospodarstwach uspołecznionych, wraz z utrzymywanymi rodzinami, w woj. opolskim w r. 1970, w % ogółu ludności powiatów. Przeciętna wojewódzka 6,2%.

[5] Jeżeli przyjąć za nadal aktualną typologię R. Rauzińskiego, *Z badań nad wykorzystaniem siły roboczej wśród ludności wiejskiej Opolszczyzny w latach 1950—1960*, Opole 1963.

danych statystycznych nie pozwala zaliczyć tu techników i inżynierów zatrudnionych w produkcji, ale wspomniana poprzednio zbieżność pozwala twierdzić, że nie zmieniłoby to w niczym obrazu. Natomiast dyskusyjne byłoby dołączenie tu kategorii robotników rolnych. Pracownicy fizyczni zatrudnieni w rolnictwie, wraz z rodzinami są kategorią społeczną, której nasilenie w poszczególnych powiatach województwa jest prawie dokładnie odwrotnie proporcjonalne do nasilenia występowania wielkoprzemysłowej klasy robotniczej (rys. 2). Trzon klasy robotniczej Śląska Opolskiego związany jest nie tylko z powiatami uprzemysłowionymi, ale i znacznie zurbanizowanymi (choć pozbawionymi wielkich aglomeracji miejskich) i zamieszkałymi (z wyjątkiem powiatu nyskiego) w większości przez śląską ludność rodzimą.

Z kolei trzon klasy chłopskiej stanowi z pewnością ludność, żyjącą w gospodarstwach rolnych, stanowiących jedyne źródło utrzymania wszy-

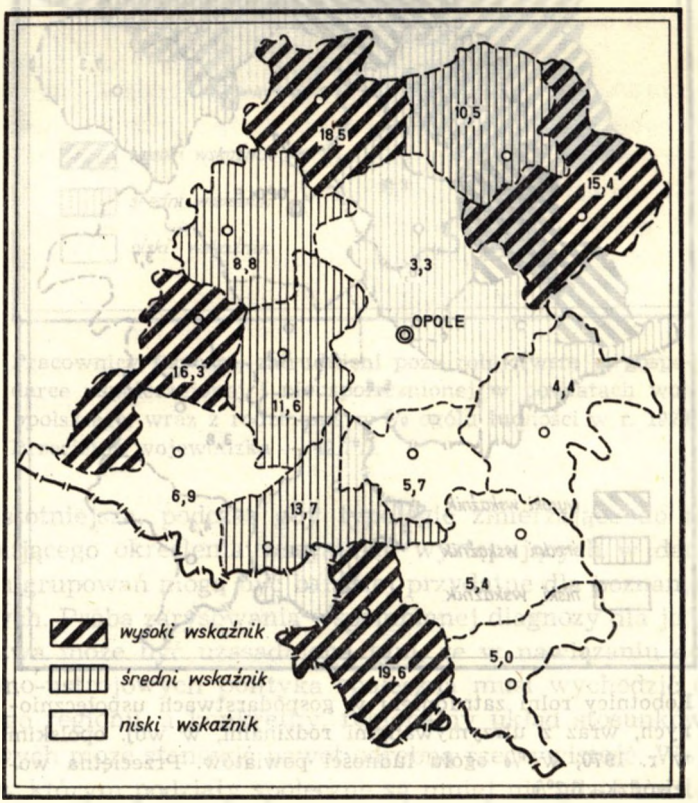

Ludność żyjąca w indywidualnych gospodarstwach rolnych, stanowiących jedyne źródło utrzymania wszystkich osób, w % ogółu ludności w woj. opolskim w r. 1970. Przeciętna wojewódzka 8,2%.

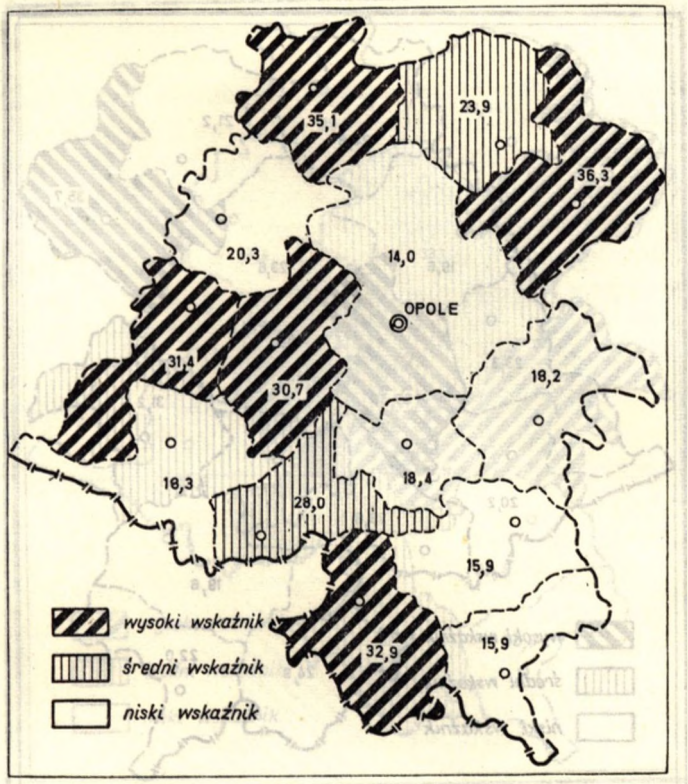

Gospodarujący i pomagający w gospodarowaniu w indywidualnych gospodarstwach rolnych, wraz z utrzymywanymi członkami rodzin, w % ogółu ludności w powiatach woj. opolskiego w r. 1970. Przeciętna wojewódzka 21,1%.

stkich osób w rodzinie (rys. 3). Nasilenie występowania tej kategorii społecznej nie jest tak jednoznacznie związane z powiatami nieuprzemysłowionymi, jak występowanie klasy robotniczej z powiatami uprzemysłowionymi. Największy procent chłopów indywidualnych występuje tam, gdzie jest także największy procent robotników rolnych (z wyjątkiem bogatego powiatu prudnickiego, a w mniejszym stopniu także oleskiego). Te dwa powiaty, zamieszkałe w przewadze przez polską, śląską ludność rodzimą odznaczają się więc tendencją do przechodzenia z rolnictwa indywidualnego raczej do przemysłu, niż do pracy najemnej na roli, w przeciwieństwie do pozostałych. Trafność przyjęcia takiego właśnie wskaźnika trzonu klasy chłopskiej zdaje się potwierdzać kartogram, przedstawiający procenty gospodarujących na własny rachunek w rolnictwie i pomagających im w gospodarowaniu, wraz z utrzymywanymi przez nich rodzinami (rys. 4), który nie wykazuje większych różnic w stosunku do poprzedniego.

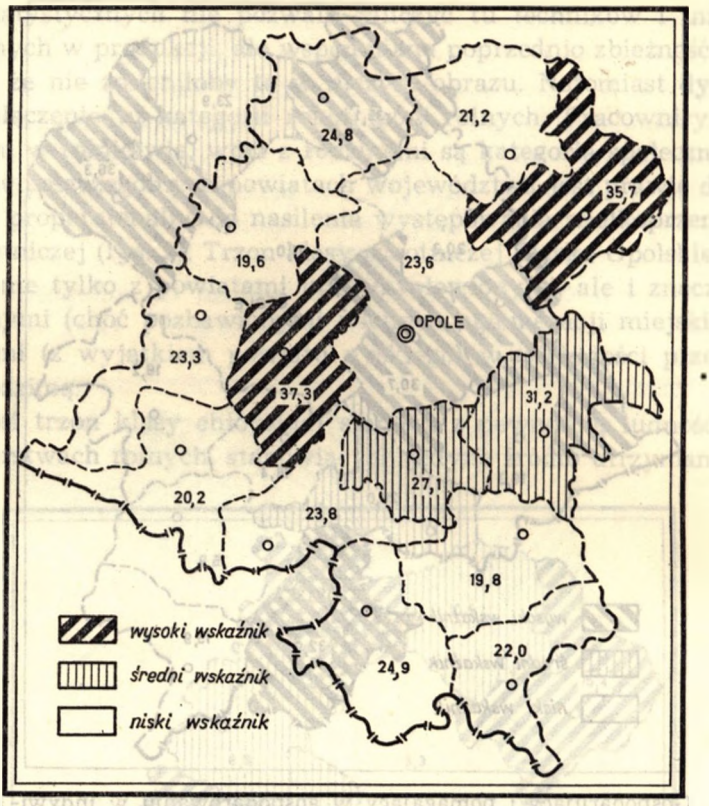

Ludność żyjąca w gospodarstwach domowych o dochodach mieszanych, rolniczych i pozarolniczych, w % ogółu ludności powiatów woj. opolskiego w r. 1970. Przeciętna wojewódzka 24,2%.

Dodać jeszcze trzeba, że spośród 8,2% ludności żyjącej wyłącznie z własnych gospodarstw rolnych tylko 2,5% żyje w gospodarstwach powyżej 10 ha, a 0,4% żyje nawet w gospodarstwach do 2 ha. Osobną warstwą społeczną, której omówienie jest szczególnie ważne w warunkach Śląska Opolskiego, są tzw. „dwuwarsztatowcy", zwani także robotnikami-chłopami. Obraz jest dość podobny bez względu na to, czy przyjmiemy określenie tej ludności, jako żyjącej w gospodarstwach domowych o dochodach mieszanych, rolniczych i pozarolniczych, w skład których wchodzi użytkownik indywidualnego gospodarstwa rolnego, ale bez gospodarstw, uzyskujących dochody rolnicze lub pozarolnicze tylko ubocznie (rys. 5), czy też poszerzymy tę warstwę o ludność korzystającą z owych ubocznych źródeł dochodów rolniczych, lub pozarolniczych (rys. 6). Z kartogramów tych wynika, że jest to zjawisko nie związane wyraźnie z przemysłowym czy rol-

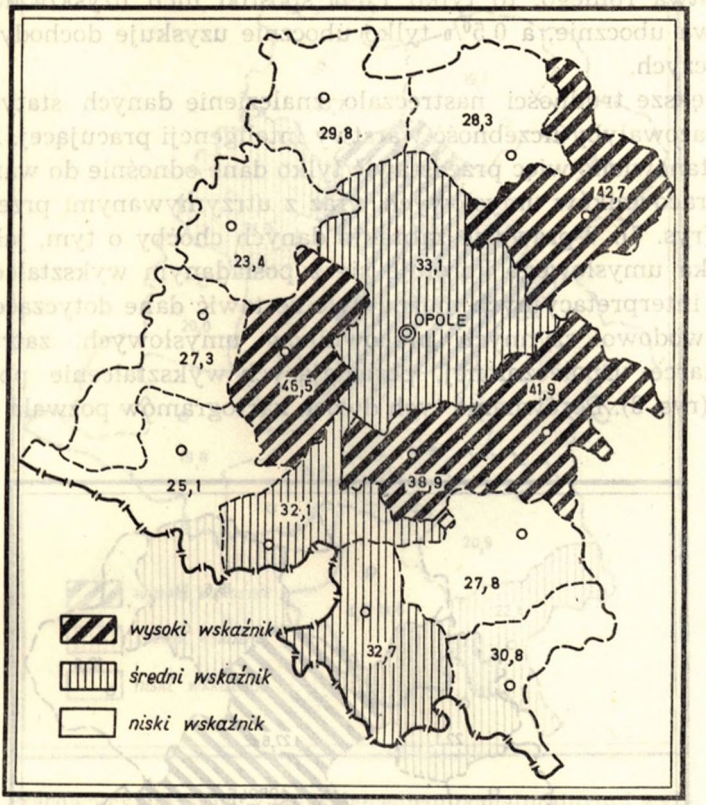

Ludność żyjąca w gospodarstwach domowych o dochodach mieszanych, także ubocznie rolniczych i ubocznie pozarolniczych, w % ogółu ludności powiatów woj. opolskiego w r. 1970. Przeciętna wojewódzka 32,1%.

niczym charakterem powiatu, nasileniem występowania którejkolwiek z omawianych dotąd warstw społecznych w danych powiatach, ani też z pochodzeniem regionalnym ludności. Jak wspomniano, jest to również często zjawisko stare, sięgające w niektórych okolicach nawet XVIII w., jak w przypadku Huty Małapanew w Ozimku i jej załogi. Mniejsze nasilenie występowania tej warstwy w szeregu powiatów pogranicznych i to nawet od strony województwa katowickiego, dysponującego przecież wielkimi możliwościami w zakresie miejsc pracy, pozwala wysunąć przypuszczenie, że status robotnika-chłopa ma na Śląsku Opolskim charakter szczególny, jako na wpół tradycyjna, a na wpół przystosowawcza droga życiowa chłopów śląskich. Należy jeszcze dodać, że jeżeli w skali całego województwa mamy 32,1% ludności, żyjącej w rodzinach o mieszanych źródłach utrzymania, w skład których wchodzi dochód z indywidualnego

gospodarstwa rolnego, to tylko 7,8% spośród nich uzyskiwało dochody z rolnictwa ubocznie, a 0,5% tylko ubocznie uzyskuje dochody ze źródeł pozarolniczych.

Największe trudności nastręczało znalezienie danych statystycznych, które obrazowałyby liczebność warstwy inteligencji pracującej. Z konieczności postanowiono więc przedstawić tylko dane odnośnie do warstwy społecznej pracowników umysłowych wraz z utrzymywanymi przez nich rodzinami (rys. 7). Wprawdzie zabrakło danych choćby o tym, jak sytuacja pracownika umysłowego koreluje się z posiadanym wykształceniem, ale do celów interpretacyjnych można było zestawić dane dotyczące procentu ogółu zawodowo czynnych pracowników umysłowych, zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej, posiadających wykształcenie pomaturalne i wyższe (rys. 8). Porównanie tych dwóch kartogramów pozwala na stwier-

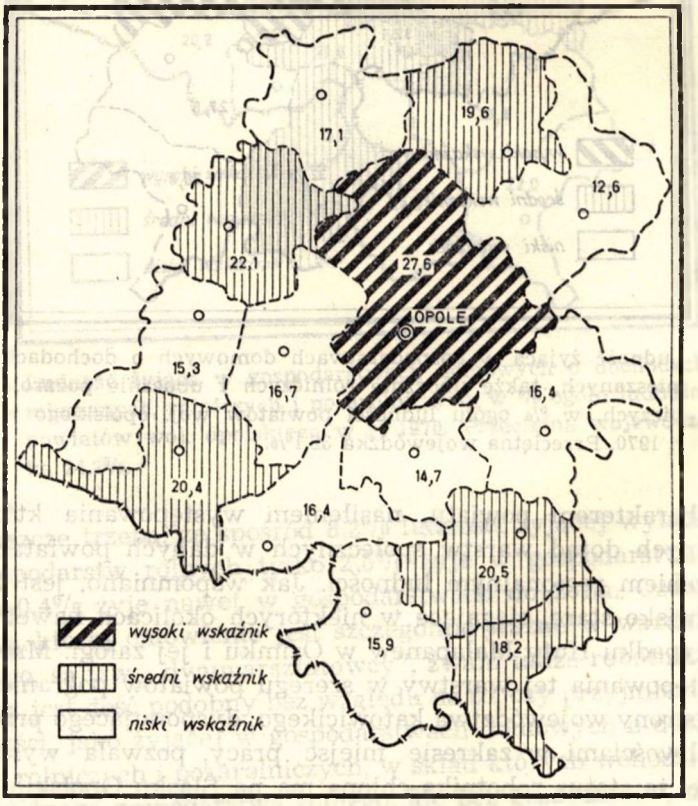

Pracownicy umysłowi czynni zawodowo w gospodarce uspołecznionej i utrzymywani przez nich członkowie rodzin, w % ogółu ludności powiatów woj. opolskiego w r. 1970. Wskaźnik wojewódzki 19,9%.

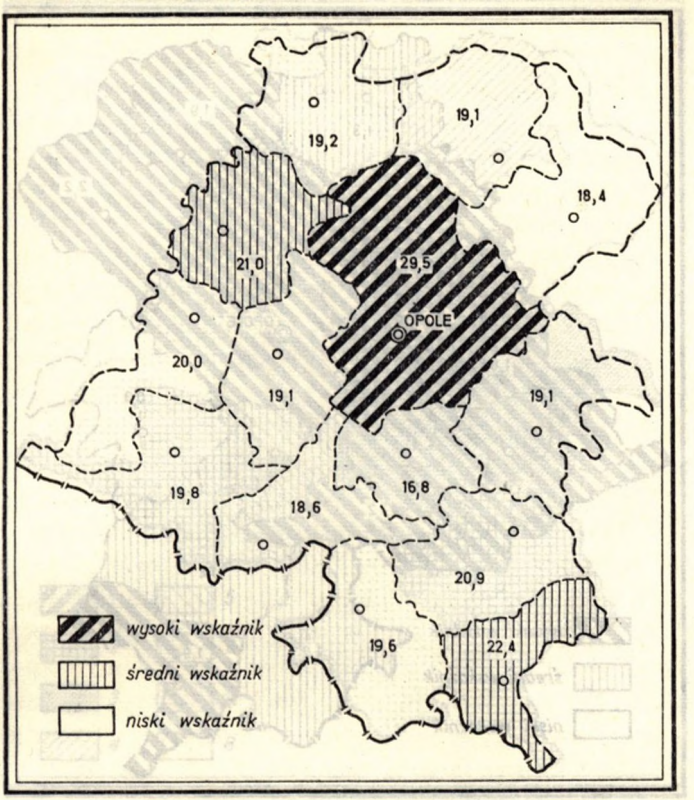

Pracownicy umysłowi z wykształceniem pomaturalnym i wyższym, zatrudnieni w gospodarce uspołecznionej w % ogółu zawodowo czynnych pracowników umysłowych w gospodarce uspołecznionej, w powiatach woj. opolskiego w r. 1970.

dzenie, że brak tu zasadniczych różnic, a tym samym dane o pracownikach umysłowych są w jakimś stopniu reprezentatywne dla danych o inteligencji w szczególności. Trzeba jeszcze dodać, że w województwie występuje mało znacząca statystycznie, bo nieliczna grupa 559 osób, posiadających wykształcenie wyższe, czynnych zawodowo w gospodarce nieuspołecznionej, poza rolnictwem; są to więc nieliczni przedstawiciele inteligencji, uprawiającej tzw. „wolne zawody", a nie związanej w ogóle stałym zatrudnieniem z instytucjami uspołecznionymi. Także i ci przedstawiciele inteligencji rozmieszczeni są po powiatach mniej więcej proporcjonalnie do liczby pracowników umysłowych.

Osobne ugrupowanie stanowią jeszcze osoby, pracujące na własny rachunek w gospodarce nieuspołecznionej poza rolnictwem oraz ajenci i utrzymywane przez nich rodziny (rys. 9). Ta warstwa społeczna liczy

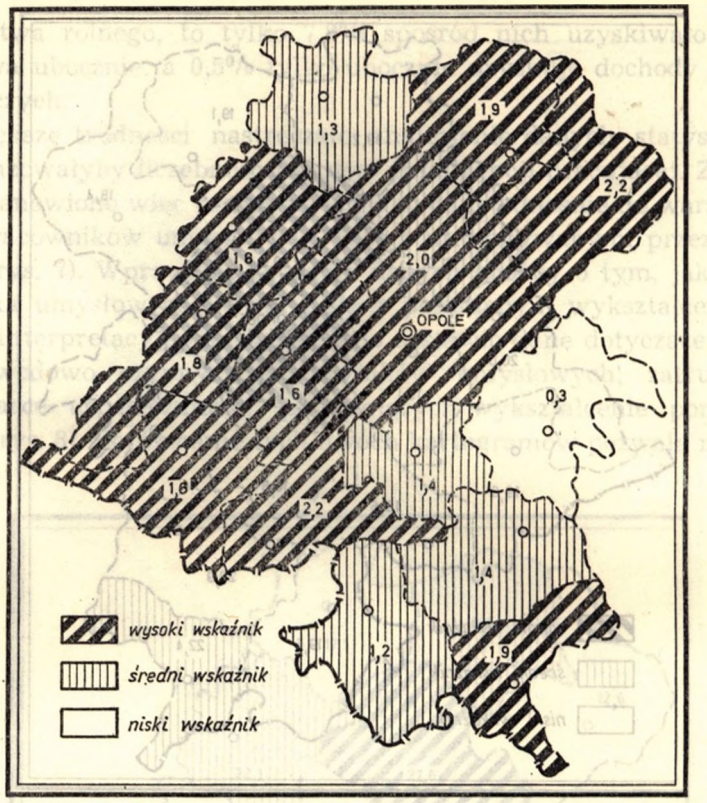

Przedsiębiorcy prywatni poza rolnictwem i utrzymywani przez nich członkowie rodzin w % ogółu ludności w powiatach woj. opolskiego w r. 1970. Wskaźnik wojewódzki 1,7%.

17 639 osób, zaś podatników podatku obrotowego i dochodowego od gospodarki nieuspołecznionej było w województwie w r. 1970 łącznie 7441. Dla kompletności obrazu trzeba także wspomnieć o nielicznej grupie osób, które wydają się zbliżone do marginesu społecznego, albo jako osoby bardzo ubogie, albo jako osoby utrzymujące się „z niewiadomych źródeł". Są to osoby, żyjące w gospodarstwach domowych, gdzie nie ma osób czynnych zawodowo, ani posiadających własne zarobkowe, niezarobkowe źródło utrzymania; jest ich w województwie ogółem 3226, tj. 0,3% ludności.

Na przedstawionym powyżej tle wydaje się możliwe przeprowadzenie całościowej charakterystyki powiatów, naturalnie w układzie odniesienia stworzonym przez strukturę społeczną ogółu ludności województwa opolskiego (rys. 10). Podstawą tej charakterystyki nie będą wszystkie kartogramy, gdyż niektóre z nich, jak wspomniano, miały tylko znaczenie weryfikujące zasadność przyjęcia określonych danych statystycznych za

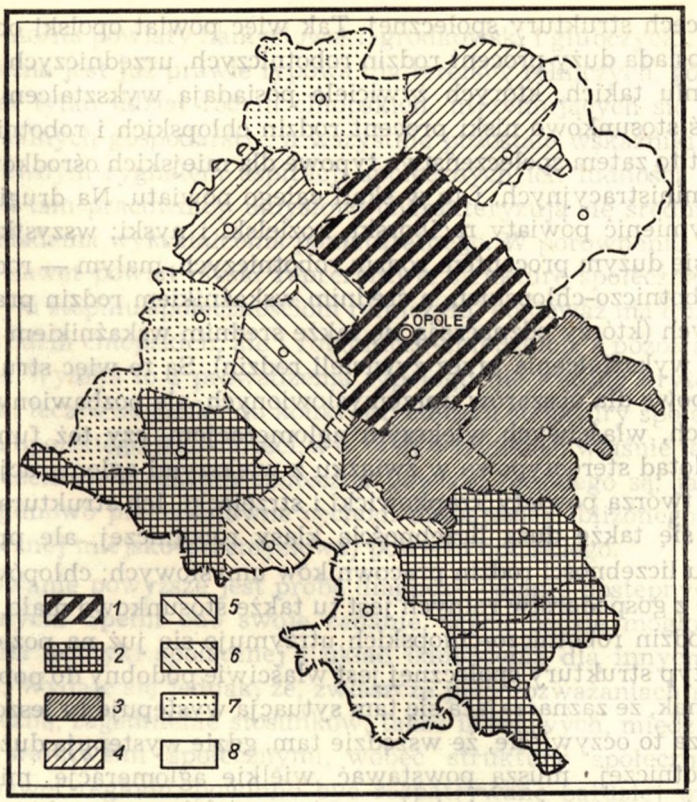

Próba przestrzennej charakterystyki struktury społecznej woj. opolskiego

1 — struktura społeczna właściwa miejskim ośrodkom administracyjno-przemysłowym, 2 — struktura społeczna właściwa obszarom przemysłowo-administracyjnym, 3 — obszary o przewadze ludności robotniczej i robotniczo-chłopskiej, 4 — obszary o średnich wskaźnikach występowania zarówno rodzin robotniczych, jak chłopskich i pracowników umysłowych, 5 — obszar odznaczający się jedynie wysokim wskaźnikiem występowania rodzin robotniczo-chłopskich, 6 — obszar o wysokim wskaźniku rodzin chłopskich, a średnim — robotniczych, 7 — obszary odznaczające się wyłącznie wysokim wskaźnikiem występowania rodzin chłopskich, 8 — obszar o wysokich wskaźnikach występowania zarówno rodzin chłopskich, jak i robotniczo-chłopskich

wskaźnikowe dla rozmieszczenia danej klasy lub warstwy społecznej. Tak więc poprzestaniemy na elementach zestawionych na rys. 1, 3, 5 oraz 7. Badając korelację przedstawionych na tych kartogramach zjawisk i ich nasilenia w poszczególnych powiatach można przede wszystkim stwierdzić biegunową przeciwstawność dwóch powiatów (miasta wydzielone, stanowiące powiaty, włączono we wszystkich tych obliczeniach do powiatów): opolskiego i oleskiego. W tych ramach można dostrzec pewne continuum

dalszych cech struktury społecznej. Tak więc powiat opolski odznacza się tym, że posiada duży procent rodzin robotniczych, urzędniczych (i to w dużym stopniu takich, których żywiciele posiadają wykształcenie pomaturalne), zaś stosunkowo niski procent rodzin chłopskich i robotniczo-chłopskich. Jest to zatem społeczeństwo typowe dla miejskich ośrodków przemysłowo-administracyjnych, i to w skali całego powiatu. Na drugim miejscu można wymienić powiaty raciborski, kozielski i nyski; wszystkie one odznaczają się dużym procentem rodzin robotniczych, małym — rodzin chłopskich i robotniczo-chłopskich, a średnim wskaźnikiem rodzin pracowników umysłowych (którzy odznaczają się także średnim wskaźnikiem posiadania wyższego wykształcenia przez żywicieli rodzin). Są to więc struktury społeczne typowe dla obszarów uprzemysłowionych, ale pozbawionych funkcji społecznych, właściwych większym aglomeracjom, czy też funkcji, spełnianych dotąd stereotypowo w związku z większymi aglomeracjami. Trzecią grupę tworzą powiaty krapkowicki i strzelecki. Ich struktura społeczna odznacza się także dużą liczebnością klasy robotniczej, ale przy niskim wskaźniku liczebności rodzin pracowników umysłowych; chłopów żyjących wyłącznie z gospodarstw rolnych jest tu także stosunkowo mało, natomiast procent rodzin robotniczo-chłopskich utrzymuje się już na poziomie średnim. Ten typ struktury społecznej jest właściwie podobny do poprzedniego, z tym jednak, że zaznaczająca się tam sytuacja występuje tu jeszcze ostrzej. Nie oznacza to oczywiście, że wszędzie tam, gdzie występują duże skupiska klasy robotniczej, muszą powstawać wielkie aglomeracje miejskie, ale przedstawiona sytuacja może być symptomem słabego zaspokojenia w tych powiatach potrzeb klasy robotniczej, które rodzą się wraz z przejściem do pracy w przemyśle, a których wskaźnikiem zaspokojenia może być liczebność kadr wykwalifikowanych na wyższym poziomie. Czwarte miejsce zajmują w tej klasyfikacji powiaty kluczborski i brzeski. Ich cechami wspólnymi są średnie wskaźniki liczebności zarówno robotniczej, jak i pracowników umysłowych, przy niskim wskaźniku rodzin robotniczo-chłopskich; powiaty wykazują przy tym nieznaczne powiązanie z tradycyjnym rolnictwem, mając średni wskaźnik występowania chłopów żyjących z indywidualnych gospodarstw. Osobno, jako piąty wymienić trzeba powiat niemodliński, którego cechy struktury społecznej są chyba najbardziej nieokreślone. Mamy tu tylko jeden wysoki wskaźnik, tj. wskaźnik liczebności rodzin robotniczo-chłopskich; procenty rodzin robotniczych i chłopskich są średnie, a procent rodzin pracowników umysłowych — niski. Szósty to powiat prudnicki, którego społeczeństwo wstępuje dopiero powoli na drogę zmian strukturalnych. Jest ono w pewnym stopniu spolaryzowane, wykazując wysoki procent rodzin chłopskich przy średnim procencie rodzin robotniczych, natomiast udział rodzin robotniczo-chłopskich i rodzin pracowników umysłowych jest stosunkowo niski. Na siódmym miejscu

wymienić można powiaty namysłowski, grodkowski i głubczycki. Ich struktura społeczna jest już prawie typowa dla terenów rolniczych, gdyż wysoki jest w nich tylko udział rodzin chłopskich, utrzymujących się wyłącznie z indywidualnych gospodarstw, a wszystkie pozostałe wskaźniki należą do niskich. Pewnym sygnałem aspiracji społecznych ich ludności jest to, że zatrudnieni tam pracownicy umysłowi charakteryzują się średnim wskaźnikiem posiadania wykształcenia pomaturalnego. W porównaniu z tą grupą powiatów nawet powiat oleski reprezentuje strukturę społeczną właściwą w mniejszym stopniu społecznościom rolniczym, ponieważ ma duży procent nie tylko rodzin chłopskich, ale i robotniczo-chłopskich, a pozostałe wskaźniki niskie. Wynika to z prowadzenia typologii nie według kryteriów teoretycznych, lecz w stosunku do konkretnych cech struktury społecznej województwa opolskiego jako całości, a w tych warunkach właśnie takie cechy, jakie reprezentuje struktura społeczna powiatu oleskiego są, jak wspomniano, biegunowo przeciwstawne cechom najbardziej zbliżonego do struktury społecznej miejsko-przemysłowej powiatu opolskiego.

Opracowanie powyższe jest próbą diagnozy ogólnie dostępnych danych statystycznych. Spełni ono swoje zadanie, jeżeli będzie mogło stanowić materiał dla polityki społecznej i układ odniesienia dla innych dociekań i typologii. Wydaje się jednak, że, zwłaszcza przy rozważaniach nad strukturą społeczną, zagadnienie stosunków, także ilościowych, między różnymi klasami i warstwami społecznymi, wobec struktury społecznej danego kraju, a nawet regionu, powinno być rozpatrywane bardziej wnikliwie [6].

KRZYSZTOF KWAŚNIEWSKI

THE SOCIAL STRUCTURE OF THE POPULATION IN OPOLE SILESIA

The article tries to show the typology and give the characteristics of the districts in the Opole Voivodship with regard to their class and stratum structure basing on the results of the census from 1970. The following assumptions have been accepted: 1. to assign to a given class only such people that can be considered from the statistical pont of view as its kernel and not its margin; 2. to class not only the breadwinners but also people provided for; 3. to show the quantity of the given social category in relation to the total number of the population and to estimate it on the ground of concrete indices for the whole voivodship and not on a broader scale.

[6] Przykład dostrzeżenia i pogłębionej analizy tej problematyki stanowi praca S. Golachowskiego, *Struktura przestrzenna warstw społecznych na Śląsku na tle struktury krajowej*, „Studia Śląskie" seria nowa t. 15, 1969, s. 139—150, przyjmując jednak inne założenia, techniki i układ odniesienia.

Cartograms present the localization of the more important social classes and strata of the Opole Voivodship: the workers' class (1); farm workers (2); peasants farming individually (3); people who live on farming on their own account (4); farms with equivalent income sources — agricultural and non-agricultural (5); farms with mixed income with the possibility of acquiring agricultural and non-agricultural extra income (6); intellectual workers (7); employees with diplomas of higher learning (without their families) (8); people earning their living outside farming (9).

A synthetic summary of the results (10) shows the features of the social structure — from those closely connected with the industrial and administrative functions of the districts to those connected with them to a low degree only. The district of Olesno, possessing a comparatively large number of farmers' families and workers--farmers' families — and not a completely agricultural district — shows the greatest differences as comparad with the urbanized district of Opole. There is also no correlation between the features of the social structure and the degree of industrialization of the district as well as the territorial origin of the population.

KRZYSZTOF KWAŚNIEWSKI

DIE GESELLSCHAFTLICHE STRUKTUR DER BEVÖLKERUNG VON OPOLE-SCHLESIEN

Der Artikel ist ein Versuch einer Typologie und Charakteristik der Kreise der Woiwodschaft Opole hinsichtlich ihrer Klassen- und Schichtenstruktur auf Grund der Ergebnisse der allgemeinen Volkszählung von 1970. Es wurden folgende Voraussetzungen angenommen: 1. Zurechnung nur derjenigen Personen zu einer bestimmten Klasse, die dank der statistischen Angaben als ihr Kern und nicht als Randerscheinung gewertet werden können, 2. Zurechnung zu einer Klasse nicht nur der Familienernährer, sondern auch der unterhaltenen Personen, 3. Darstellung der Anzahl einer gegebenen Kategorie im Verhältnis zu der Gesamtzahl der Bevölkerung und ihre Bewertung mit Berücksichtigung konkreter Indexe für die gesamte Woiwodschaft, also nicht in einem allgemeineren Massstab.

Die Tabellen stellen die Lokalisierung der hauptsächlichsten gesellschaftlichen Klassen und Schichten in der Woiwodschaft Opole dar: Arbeiterklasse (1), Landarbeiter (2), individuell wirtschaftende Bauern (3), von der Führung landwirtschaftlicher Betriebe auf eigene Rechnung lebende Bevölkerung (4), Betriebe mit gleichrangigen landwirtschaftlichen und nichtlandwirtschaftlichen Einnahmequellen (5), Betriebe mit gemischten Einnahmen unter Berücksichtigung landwirtschaftlicher und nichtlandwirtschaftlicher Nebeneinnahmen (6), Angestellte (7), Angestellte mit nachabiturlicher Ausbildung (ohne Familien) (8) und Personen, die sich durch Arbeit auf eigene Rechnung ausserhalb der Landwirtschaft unterhalten (9). Die synthetische Erfassung der Ergebnisse (10) zeigt eine Zunahme der Charakterzüge der geselschaftlichen Struktur von den geringsten bis zu den grössten industriell-verwaltungsmässigen Funktionen der Kreise an. Der dem urbanisierten Kreis Opole in den Verhältnissen der Woiwodschaft Opole entgegengesetzteste Kreis ist nicht ein völlig landwirtschaftlicher Kreis, sondern der Kreis Olesno mit einem verhältnismässig starken Auftreten sowohl von Bauernfamilien, als auch von Arbeiter-Bauernfa-

milien. Die Charakterzüge der gesellschaftlichen Struktur sind gleichfalls weder mit dem Industrialisierungsgrad des Kreises, noch mit der regionalen Herkunft seiner Bevölkerung korrelat.

КШИШТОФ КВАСЬНЕВСКИ

ОБЩЕСТВЕННАЯ СТРУКТУРА НАСЕЛЕНИЯ СИЛЕЗИИ

Статья представляет собой попытку типологии и характеристики районов опольского воеводства, принимая во внимание их структуры общественного слоя на основании результатов переписи населения в 1970 г.

Принято предпосылки:

1) причисление к данной категории только те лица, данные статистические которых позволяют считать их сущностью, а не на втором плане;

2) причисление к категории не только кормильцев семей, но и тех, которые находятся на содержании;

3) предъявление количества данной социальной категории по сравнению с общим количеством населения, а оценка — принимая во внимание конкретные общеобластные коэфициенты, а не в общем масштабе.

Картограмы представляют расположение важнейших категорий и общественных слоёв в опольском воеводстве: рабочего класса (1), сельскохозяйственных рабочих (2), крестьян, имеющих индивидуальное хозяйство (3), народов, живущих за счёт собственного свободного хозяйства (4), хозяйств с равносильными источниками сельскохозяйственного дохода и за их пределами (5), хозяйств со смешанным доходом, принимая во внимание также получение сельскохозяйственных доходов или за пределами сельского хозяйства со стороны (6), работников умственного труда (7), работников умственного труда с образованием выше среднего (без семейств) (8) и лиц, работающих и удерживающихся на личный счёт без сельского хозяйства (9). Синтетическая трактовка результатов (10) изображает увеличение характерных черт общественной структуры от наибольшего до наименьшего, связанных с промышленно-административными функциями районов.

Наиболее противоположным урбанизационному опольскому району в условиях опольского воеводства не оказался район целиком сельскохозяйственный, только олеский район со сравнитиельно большим усилением, выступающим как и в крестьянских, так и в рабоче- крестьянских семьях. Характерные черты общественной структуры не являются также соотношением нпр. со степенью промышленности района, а тем более с происхождением населения.

„STUDIA ŚLĄSKIE"
Seria nowa, tom XXVII (1975)

BOLESŁAW REINER

WYŻSZA SZKOŁA PEDAGOGICZNA W OPOLU W ŚRODOWISKU NAUKOWYM REGIONU

Rok obecny, zamykający 30-lecie Opolszczyzny w Polsce Ludowej, stwarza szczególną okazję do refleksji nad dorobkiem nauki polskiej na tej prastarej piastowskiej ziemi, na której przecież przez całe wieki panowania prusko-niemieckiego środowisko naukowe w ogóle nie istniało. Dopiero dokonane w minionym 30-leciu przemiany społeczno-polityczne i gospodarcze wpłynęły na powstanie i nie spotykany dotąd w dziejach Opolszczyny rozkwit życia intelektualnego, naukowego. W Opolskiem ukształtował się ośrodek naukowy, na który składają się m.in. wyższe szkoły podległe Ministerstwu Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, w więc Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Wyższa Szkoła Inżynierska i uzupełniające ich działalność dydaktyczną punkty konsultacyjne Uniwersytetu Wrocławskiego, Wyższej Szkoły Ekonomicznej we Wrocławiu, Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, Politechniki Śląskiej w Gliwicach, dalej Instytut Śląski — Instytut Naukowo-Badawczy w Opolu podległy Wydziałowi I PAN, resortowe instytuty naukowo-badawcze: Instytut Przemysłu Wiążących Materiałów Budowlanych w Opolu-Groszowicach i Instytut Ciężkiej Syntezy Organicznej w Blachowni Śląskiej, oddziały ogólnokrajowych specjalistycznych towarzystw naukowych, zwłaszcza Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, Geograficznego, Historycznego i stosunkowo silne liczebnie oddziały stowarzyszeń naukowo-technicznych, skupiające inżynierów i techników zatrudnionych w różnych dziedzinach produkcji. Działalność naukowo-badawcza (doświadczalna i wdrożeniowa) prowadzona jest też w regionie opolskim w szeregu placówek i służb (głównie resortu rolnictwa) o dość zróżnicowanym profilu. Społeczno-regionalny w szerokim tego słowa znaczeniu ruch naukowy zapoczątkowany przez Towarzystwo Nauk i Sztuk powstałe w Opolu w 1945 r., a później kontynuowany przez Komitet Badań Naukowych, reprezentowany jest dziś przez utworzone w maju 1955 r. Opolskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk.

Jest rzeczą oczywistą, że każda pozastołeczna uczelnia wyższa wiąże się z regionem, w którym została zlokalizowana, nie tylko poprzez samo działanie na jego terenie, nie tylko poprzez kształcenie dla jego potrzeb wysoko kwalifikowanych kadr o określonych specjalnościach. Związek ten

w nie mniejszym chyba stopniu przejawia się we współuczestnictwie uczelni w wytwarzaniu w ośrodku regionalnym środowiska naukowego, jego aktywizowaniu, w żywym, bezpośrednim udziale w funkcjonowaniu organizmu społecznego, kulturalnego danego terenu, w podnoszeniu ogólnego poziomu jego rozwoju. Określone zadania i funkcje w życiu społeczno-gospodarczym i politycznym Opolszczyzny i kraju spełnia już przez prawie ćwierćwiecze opolska Wyższa Szkoła Pedagogiczna, będąca integralną częścią szkolnictwa wyższego. Utworzona w 1950 r. we Wrocławiu, a następnie — w 1954 r. — przeniesiona do Opola [1], odegrała poważną rolę w oświatowo-kulturalnym i naukowym zagospodarowaniu województwa opolskiego. Od momentu jej powstania rozpoczyna się w Opolskiem systematyczny rozwój środowiska naukowego [2], które dziś wywiera istotny wpływ na całokształt życia umysłowego, kulturalnego, społecznego i ekonomicznego regionu.

Już w kilka miesięcy po przeniesieniu do Opola Wyższej Szkoły Pedagogicznej, pierwszej w dziejach Śląska Opolskiego placówki naukowo-dydaktycznej i badawczej, zrodził się z inicjatywy pracowników tej uczelni „Kwartalnik Opolski" (wychodzący nieprzerwanie od 1954 r.) — czasopismo o charakterze popularnonaukowym, poświęcone problematyce śląskiej, a zwłaszcza opolskiej. W oparciu o kadry WSP, przy wydatnej pomocy wrocławskiego środowiska naukowego mogło w 1955 r. rozpocząć swoją działalność Opolskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk [3]. Uczelnia i jej kadra posiadają również udział w powołaniu do życia w 1957 r. Instytutu Śląskiego, Instytutu Naukowo-Badawczego, którego dynamiczna działalność spotyka się od lat z powszechnym uznaniem nie tylko w Opolskiem, gdzie często określa się go mianem „nasz Instytut", lecz także w zainteresowa-

[1] Studenci pierwszych lat podjęli w Opolu normalne zajęcia w dniu 1 września 1954 r., zaś studenci pozostałych lat z dniem 1 października. Pierwsza uroczysta inauguracja roku akademickiego odbyła się 2 października tegoż roku, w sali Państwowego Teatru Ziemi Opolskiej (S. Grobelny, *Organizacja Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu*. W: *Dwudziestolecie Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu 1950—1970. Księga pamiątkowa*, Opole—Wrocław 1970, s. 21; *Nauka i szkolnictwo wyższe*. W: *Opolskie. Rozwój województwa w Polsce Ludowej*, Warszawa 1970, s. 237 i 238).

[2] *Nauka i szkolnictwo...*, s. 237—246. Jego charakterystykę przedstawili: J. Kokot, M. Kutyma, A. Leśnik, *Dorobek i perspektywy rozwojowe opolskiego środowiska naukowego*, „Studia Śląskie" t. 24: 1973, s. 15—55.

[3] Towarzystwo naukowe ogólne o charakterze regionalnym. Posiada pięć wydziałów: Nauk Społecznych i Historycznych, Literatury i Języka, Nauk Przyrodniczych, Nauk Matematyczno-Fizycznych i Nauk Medycznych. Inicjuje i popiera prace naukowo-badawcze nad regionem śląskim, działa na rzecz upowszechniania i praktycznego wykorzystania wyników prac badawczych (szerzej na temat działalności OTPN — por. *Nauka i szkolnictwo...*, s. 241—242; Kokot, Kutyma, Leśnik, op. cit., s. 33—34).

nych ośrodkach centralnych; jego praca znajduje również swój coraz większy rezonans poza granicami kraju, głównie jednak w zachodnioniemieckiej Ostforschung oraz wśród szerokich kręgów pracowników nauki i publicystów Polonii zagranicznej [4].

Dzięki intensywnemu rozwojowi WSP, a zwłaszcza jej zaplecza, bazy materialnej, dzięki trosce o stały wzrost liczbowy i naukowy zespołu pracowników naukowo-dydaktycznych oraz dzięki doświadczeniom organizacyjnym tej placówki, powstać mogła w Opolu druga uczelnia — Wyższa Szkoła Inżynierska [5]. Studentom i pracownikom WSI udostępniane były, głównie w pierwszym okresie jej funkcjonowania, sale wykładowe, pracownie fizyczne i księgozbiór biblioteki WSP; jej działalność wspomagali pracownicy naukowo-dydaktyczni uczelni pedagogicznej, prowadząc w WSI zajęcia z niektórych przedmiotów. Do dziś zresztą Wyższa Szkoła Inżynierska korzysta z pomieszczeń i pomocy naukowych WSP oraz ze współpracy jej wykładowców, specjalistów określonych dziedzin. Z kadry pierwszej opolskiej uczelni wywodzi się też kierownictwo WSI.

Mówiąc o roli WSP w województwie, nie sposób nie wspomnieć o zasięgu jej współdziałania w zakresie inspirowania i prowadzenia badań naukowych, upowszechniania nauki i kultury, aktywizowania intelektualnego szerokich środowisk społecznych. Przykładowo tylko wymienimy tu jej współuczestnictwo w pracach wspomnianego już Opolskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej, Opolskiego Towarzystwa Kulturalno-Oświatowego, Instytutu Kształcenia Nauczycieli i Badań Oświatowych, Związku Literatów Polskich czy Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Oleskiej. Z myślą o umacnianiu i rozwijaniu zaintegrowanego ośrodka naukowo-badawczego i naukowo-dydaktycznego w regionie — w którym rolę wiodącą odgrywa przede wszystkim WSP i Instytut Śląski — zawarte zostało ostatnio specjalne porozumienie między obu tymi placówkami [6]. Wiele inicjatywy, zapału i pracy włożyli w minionym okresie pracownicy opolskiej uczelni pedagogicznej, współuczestnicząc

[4] J. Kokot, *Instytut Śląski. Instytut Naukowo-Badawczy (1957—1972)*, Opole 1972, s. 25. Tamże (s. 3) literatura na temat tradycji tej placówki, jej rozwoju organizacyjnego, działalności naukowej i wydawniczej, a także perspektyw rozwojowych Instytutu.

[5] Powołano ją we wrześniu 1966 r. Zalążkiem powstania tej uczelni było utworzenie w Opolu w październiku 1959 r. punktu konsultacyjnego Politechniki Śląskiej w Gliwicach, przekształconego w 1965 r. w Wyższe Zawodowe Studium Techniczne (*Nauka i szkolnictwo...*, s. 239—241).

[6] Podpisane w dniu 12 kwietnia 1973 r. przez dyrektora Instytutu Śląskiego i rektora WSP ma m.in. na celu inicjowanie i popieranie nowatorskich badań w preferowanych dyscyplinach naukowych, działanie na rzecz wzrostu młodej kadry naukowej i rozwoju opolskiego środowiska naukowego.

w prowadzonych na Opolszczyźnie pracach badawczych i w popularyzowaniu ich wyników. Badania naukowe, do których nierzadko włączano również młodzież studencką (zbieranie materiałów, ankietyzacje, inwentaryzacje, m.in. w ramach kół i obozów naukowych, a także prace archeologiczne), koncentrowały się na dziedzinie nauk humanistycznych oraz problemach wchodzących w zakres nauk ścisłych, głównie fizyki i chemii. Bez udziału kadry WSP niemożliwe byłoby zrealizowanie w Opolskiem wielu cennych inicjatyw naukowych, popularnonaukowych i kulturalnych. Drogą różnorodnych kontaktów z rozlicznymi placówkami naukowymi, oświatowymi, kulturalnymi i instytucjami społeczno-gospodarczymi uczelnia oddziałuje bezpośrednio czy pośrednio nie tylko na opolskie środowisko naukowe, ale i na wiele procesów życia zbiorowego w regionie oraz poza jego granicami [7].

W ciągu 25 lat swego istnienia wzmocniła się i okrzepła sama WSP, zarówno pod względem bazy materialnej, wyposażenia, strukturalno-organizacyjnym, jak też liczby studentów oraz grona i poziomu pracowników naukowo-dydaktycznych. Warto wspomnieć, że z chwilą przeniesienia z Wrocławia do Opola uczelnia ta posiadała zaledwie 4 kierunki studiów, 41 pracowników naukowo-dydaktycznych i kształciła 420 studentów. Aktualnie (w roku akademickim 1973/74) prowadzi 15 kierunków studiów, z tego 7 w ramach Wydziału Filologiczno-Historycznego i 8 na Wydziale Matematyczno-Fizyczno-Chemicznym. Stan kadry naukowo-dydaktycznej w uczelni na pierwszym etacie wzrósł do 241 osób (dane na dzień 1 stycznia 1974 r.); w tej liczbie znajduje się 6 profesorów, 35 docentów i 42 doktorów. Łącznie uczelnia liczy 610 pracowników różnych kategorii zawodowych.

Zgodnie z profesjonalnym charakterem WSP w Opolu, jej pierwszoplanowym zadaniem jest kształcenie i wychowywanie wysoko kwalifikowanych nauczycieli, zdolnych do aktywnego uczestnictwa w rozwoju gospodarki narodowej i kultury oraz w socjalistycznej przebudowie stosunków społecznych. Tak precyzuje zadanie uczelni ustawa o szkolnictwie wyższym, z mocy której równorzędnie doniosłymi funkcjami szkoły są: nauka, dydaktyka, wychowanie. W praktyce oznacza to zespolenie procesu dydaktycznego z oddziaływaniem wychowawczym i pracą badawczo-naukową. Realizacja tych funkcji określa miejsce uczelni nie tylko w systemie oświaty i nauki, lecz przede wszystkim w systemie gospodarki narodowej.

[7] Działalność naukowo-popularyzacyjną WSP oraz jej współpracę z różnymi ośrodkami regionalnymi, krajowymi i zagranicznymi (z tych ostatnich warto wskazać na Instytuty Pedagogiczne w Biełgorodzie i Jarosławiu oraz Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Poczdamie) ukazują materiały zawarte m.in. w publikacji „Skład Osobowy Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Powstańców Śląskich w Opolu" na lata 1972/73 i 1973/74 oraz w wydawanych od 1973 r. „Biuletynach Informacyjnych WSP".

Jest bowiem rzeczą oczywistą, że liczba i jakość absolwentów szkół wyższych, zatrudnionych w gospodarce narodowej, stanowi istotny czynnik jej wzrostu, czynnik współdecydujący o rozwoju społeczno-gospodarczym, o modernizacji struktur społecznych. Zadania uczelni pedagogicznych należą do szczególnie odpowiedzialnych; od poziomu tych szkół, poziomu wymagań stawianych ich studentom, od przygotowania jakie otrzymują absolwenci — przyszli nauczyciele, zależy upowszechnianie wiedzy, oświaty w społeczeństwie, zależy poziom pracy szkolnictwa podstawowego i średniego ogólnokształcącego i zawodowego. Warto wskazać, że na terenie Opolszczyzny już około 66% pełno kwalifikowanych nauczycieli stanowią absolwenci opolskiej WSP. Dotychczas (do końca 1973 r.) uczelnia wydała ich 6917, z tego 3793 osoby ukończyły studia stacjonarne, a 3124 studia zaoczne. Poważna ich część pełni odpowiedzialne funkcje w różnych typach szkół, a także w administracji państwowej, instytucjach i organizacjach naukowych, kulturalnych, społeczno-politycznych oraz w różnorodnych instytucjach gospodarczych. W ostatnich latach rozwinęły się w WSP studia podyplomowe; wprowadzono nowe metody i środki zmierzające do dalszego podnoszenia jakości procesu dydaktyczno-wychowawczego. Ogólna liczba studentów tej uczelni sięga według stanu na dzień 10 stycznia 1974 r. — 4753 osoby, z tego 2437 na studiach stacjonarnych i 2316 na studiach zaocznych [8].

Tak znaczny w stosunku do pierwszych lat funkcjonowania uczelni wzrost kształcenia młodzieży był możliwy dzięki trosce władz o rozwój bazy materialnej szkoły w postaci odpowiednich inwestycji, aparatury, pomocy naukowych, w tym m.in. biblioteki naukowej liczącej obecnie 250 225 voluminów [9] oraz dzięki stale powiększającej się kadrze naukowo-

[8] Dane liczbowe zaczerpnięto z dokumentacji Wydziału Filologiczno-Historycznego oraz Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii WSP w Opolu. Jak wynika z *Mowy rektorskiej*, wygłoszonej w dniu 3 października 1974 r. podczas inauguracji nowego roku akademickiego w WSP w Opolu — w samym tylko roku 1973/74 mury tej uczelni opuściło 1425 absolwentów. Według stanu w dniu 1 października 1974 r. liczba studentów WSP wzrosła do 5190 osób (z tego 2722 na studiach dziennych i 2468 na studiach zaocznych), natomiast kadra naukowo-dydaktyczna wzrosła do 295 osób. Prognozy rozwoju kadry naukowo-dydaktycznej oraz liczby studentów — por. Kokot, Kutyma, Leśnik, op. cit., s. 50.

[9] Wg stanu na dzień 31 grudnia 1973 r. Biblioteka gromadzi przede wszystkim piśmiennictwo z dyscyplin naukowych reprezentowanych przez uczelnię, ze szczególnym uwzględnieniem pedagogiki i silesiaków (szerzej na temat powstania tej placówki i rozwoju jej działalności pisze J. Jakubowski, *Biblioteka Główna*. W: *Dwudziestolecie...*, s. 204—218). Biblioteka prowadzi szeroką wymianę wydawnictw z instytucjami krajowymi oraz z 63 placówkami zagranicznymi; spośród tych ostatnich wymienić należy: Polish Institute w Londynie, Pedagogicka fakulta w Ostrawie, Libella, Deport de Livres Polonais w Paryżu, Pedagogische Hochschule. Institut für Psychologie w Poczdamie, Instituto Pedagogico Columbiano w Bogocie, The Kościusz-

-dydaktycznej i technicznej. Należy w tym miejscu wskazać, że w 1959 r. Wydział Filologiczno-Historyczny WSP uzyskał prawo nadawania stopnia doktora nauk humanistycznych [10]; był to formalnoprawny akt uznania dorobku tej uczelni, stwierdzenie wysokiego poziomu opolskiej humanistyki. W okresie 15 lat (do końca czerwca 1974 r.) stopień ten w WSP w Opolu uzyskały 103 osoby [11]. Ponad 50% nauczycieli akademickich tej uczelni, czyli 124 pracowników naukowo-dydaktycznych, rekrutuje się spośród jej wychowanków; pięciu z nich zajmuje stanowiska docentów, 16 uzyskało stopień naukowy doktora. Istotną sprawą dla dalszego rozwoju opolskiej WSP jest stały awans naukowy nauczycieli akademickich. Wielu z ich grona posiada poważnie zaawansowane prace doktorskie i habilitacyjne. W roku akademickim 1973/74 stopień doktora habilitowanego uzyskało 6 osób z Wydziału Filologiczno-Historycznego i jedna osoba z Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii, zaś stopień doktora — 6 osób z obu wydziałów. Nominacje profesorskie otrzymało dwóch pracowników naukowo-dydaktycznych WSP, a awanse na docentów 10 osób. Zjawisko to jest znamienne dla opolskiej uczelni, która — jako chyba jedna z nielicznych w kraju — w stosunkowo krótkim czasie potrafiła wykształcić dla swych potrzeb własny zespół pracowników naukowo-dydaktycznych i naukowo-technicznych, a tym samym w poważnym stopniu rozwiązać problemy kadrowe.

O prężności naukowej pracowników opolskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej świadczyć może ich dorobek wydawniczy, wyrażający się łącznie

---

ko Fundation w Nowym Jorku, Centralnaja Naucznaja Biblioteka Akademii Nauk USSR w Kijowie, Biblioteka Akademii Nauk SSSR w Leningradzie, Gosudarstwiennaja Ordena Lenina Biblioteka SSSR im. W.I. Lenina w Moskwie, Sugiyama Jogakuen University Library w Nagoya.

[10] Zarządzeniem Ministra Szkolnictwa Wyższego z dnia 30 listopada 1959, w sprawie ustalenia wykazu wydziałów szkół wyższych uprawnionych na czas określony do nadawania stopni naukowych (Mon. Pol. 1959, nr 102, poz. 549). Stałe prawa w tym zakresie uzyskał Wydział na mocy zarządzenia Przewodniczącego Komitetu Nauki i Techniki z dnia 21 kwietnia 1967 r. w sprawie ustalenia wykazu jednostek uprawnionych do nadawania stopni naukowych (Mon. Pol. 1967, nr 26, poz. 119). W maju 1973 r. władze opolskiej WSP wystąpiły do Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki z wnioskiem o przyznanie Wydziałowi Filologiczno-Historycznemu prawa nadawania stopnia doktora habilitowanego nauk humanistycznych w rozumieniu ustawy z dnia 31 marca 1965 r. o stopniach naukowych i tytułach naukowych (tekst jednolity: Dz.U. 1969, nr 4, poz. 32). O pozytywnej decyzji Ministra w tej sprawie WSP powiadomiona została pismem Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki z dnia 28 marca 1974 r.

[11] Większość z nich pracuje w wyższych uczelniach i placówkach naukowych na terenie całego kraju (m.in. w: Uniwersytecie Gdańskim, Uniwersytecie Poznańskim, Uniwersytecie Wrocławskim, Wyższej Szkole Nauczycielskiej w Kielcach, Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Zmechanizowanych we Wrocławiu).

liczbą ponad 2,5 tys. pozycji ogłoszonych drukiem w formie monografii, rozpraw, artykułów, recenzji itp.[12] Publikacje pracowników WSP można spotkać — poza wydawnictwami własnymi uczelni [13] i regionalnymi — niemal we wszystkich centralnych periodykach naukowych kraju; rezultaty prac naukowo-badawczych publikowane są także w ponad 50 czasopismach zagranicznych. Wiele monografii powstałych w WSP znajduje wydawców w czołowych wydawnictwach naukowych.

Tematyka prac na stopień (habilitacyjnych, doktorskich, a także magisterskich) oraz innych publikacji naukowych pracowników WSP — zwłaszcza z zakresu nauk humanistycznych — koncentruje się głównie wokół problematyki Śląska, a w szczególności Śląska Opolskiego. Opracowania te wzbogacają wiedzę o przeszłości tych ziem, ich polskich tradycjach oraz dokumentują współczesne problemy i dorobek w wielu dziedzinach. W sferze rozwoju nauki i przekształcania jej w bezpośrednią siłę postępu społeczno-ekonomicznego i technicznego trzeba odnotować osiągnięcia kierunku nauk ścisłych opolskiej WSP, a więc potencjał naukowo-badawczy i wyniki działalności Instytutów Fizyki i Chemii oraz katedr matematycznych, prowadzących badania w zakresie nowych działów matematyki.

Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Opolu — jak z powyższego wynika — jest więc nie tylko instytucją przekazywania „gotowej" wiedzy, lecz także poważnym ośrodkiem tworzenia wiedzy, nauki, realizowania określonych zadań badawczych. Badania te służą z jednej strony celom pedagogicznym, z drugiej celom poznawczym i wdrożeniowym, szczególnie ważnym dla rozwoju nauki i postępu w regionie i kraju. O powodzeniu podejmowanych i realizowanych badań decyduje — obok elementów programowych i organizacyjnych — wiedza, jaką reprezentują poszczególni pracownicy naukowi, a także stopień ich zaangażowania w całokształt życia uczelni, w wypełnianie jej wielorakich zadań.

---

[12] Tylko w jednym roku (1973) pracownicy Wydziału Filologiczno-Historycznego opublikowali 10 książek i skryptów, 163 artykuły i 16 recenzji, o objętości 286 arkuszy wydawniczych, a pracownicy Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii wydali drukiem 82 publikacje i 66 oddali do druku. (Sprawozdania obu wydziałów WSP w Opolu z realizacji planu naukowo-badawczego za rok 1973).

[13] Własną działalność edytorską opolska WSP rozpoczęła w 1956 r. Obejmuje ona „Zeszyty Naukowe" poszczególnych kierunków studiów, studia i monografie (tzw. seria B) — są to głównie publikacje prac doktorskich i habilitacyjnych, skrypty dla studentów, a także wydawnictwa różne, takie jak: „Skład Osobowy WSP w Opolu" na poszczególne lata akademickie, informatory dla studentów, sprawozdania itp. (W. Dobrzyński, *Dorobek wydawniczy uczelni*. W: *Dwudziestolecie...*, s. 227—233; *Katalog wydawnictw Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Powstańców Śląskich w Opolu, 1956—1970*, Opole 1971, ss. 141; „Skład Osobowy WSP w Opolu" na rok akademicki 1971/72 oraz 1972/73.

Nie wchodząc w szczegóły tych zagadnień, pragniemy w dalszej kolejności ukazać, w sposób możliwie zwięzły i syntetyczny, aktualny stan prac naukowo-badawczych WSP w Opolu według jej poszczególnych jednostek organizacyjnych, działających w ramach Wydziału Filologiczno-Historycznego i Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii [14]. Jak wspomniano, właśnie sprzężenie dydaktyki z nauką, ściślej — z pracami naukowymi podstawowymi, stosowanymi i rozwojowymi, decyduje nie tylko o pożądanych funkcjach współczesnej szkoły wyższej, o dynamice twórczości naukowej, wzbogacaniu treści nowoczesnego kształcenia, ale także o więzi uczelni z praktyką, określa jej miejsce i rangę w regionalnym i krajowym środowisku naukowym.

Do najstarszych komórek dydaktyczno-naukowych WSP należą katedry polonistyczne: Języka Polskiego i Literatury Polskiej; z tej ostatniej wyodrębnił się w 1958 r. Samodzielny Zakład Dydaktyki Filologii Polskiej. Katedra Języka Polskiego prowadzi badania w czterech kierunkach: onomastyki, leksykologii i dydaktyki języka polskiego, historii języka oraz dialektologii. W zakresie onomastyki podjęto w WSP po raz pierwszy na tak szeroką skalę w Polsce prace z pogranicza onomastyki i leksykografii nad słownictwem apelatywnym polskiej typonimii. Problematykę nazewniczą obejmuje też przygotowywana monografia hydronimii Odry oraz antroponimii Bytomia. Ta ostatnia, o nazwiskach mieszkańców Bytomia, powstaje jako wynik połączonych badań językoznawcy-onomastyka i historyka. Prace z zakresu leksykologii oraz dydaktyki języka polskiego są przygotowywane nie tylko przez pracowników Katedry, lecz również przez zawodowo czynnych nauczycieli. Prowadzone są badania nad słownictwem środowiskowym (terminologia górnicza, szkolna, budowlana, kolejowa, motoryzacyjna) i słownictwem szkolnych podręczników; te przedsięwzięcia badawcze mają charakter nowatorski w języku polskim. Studia z dziedziny

[14] Opracowanie to obejmuje głównie kierunki bieżących prac badawczych. Nie uwzględniono w nim wyników dotychczasowych badań uczelni (ważniejsze z nich przedstawia opracowanie A. Brożka, B. Reinera, Z. Romanowicza, *Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Opolu. Informacja o stanie i perspektywach badań naukowych*, „Materiały i Studia Opolskie" nr 23: 1971, s. 33—48). Podstawę źródłową tej części opracowania stanowią materiały zawarte w 5-letnim planie prac badawczych uczelni na lata 1971—1975, plan badań naukowych WSP na 1974 r. oraz materiały poszczególnych komórek naukowo-dydaktycznych uczelni. Strukturę organizacyjną obu wydziałów podano według stanu z lutego 1974 r. Jednak dla ścisłości należy odnotować zmiany organizacyjne, które wprowadzone zostały w uczelni już po oddaniu niniejszego opracowania do druku z dniem 1 października 1974 r. omawiane niżej katedry Języka Polskiego i Literatury Polskiej oraz Zakład Dydaktyki Filologii Polskiej przekształcono w Instytut Filologii Polskiej, zaś katedry Języka Rosyjskiego i Literatury Rosyjskiej i Radzieckiej — w Instytut Filologii Rosyjskiej (zarządzeniem nr 75/Org Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki z dnia 6 września 1974 r.).

historii języka dotyczą m.in. rozwoju polskich deminutywów i ukazują polskie hipokorystyka na szerokim tle ogólnosłowiańskim. Ponadto bada się język i styl niektórych pisarzy (np. F. Karpińskiego) oraz język polski w okresie II wojny światowej. Z dialektologii podkreślić należy nowatorskie w polskiej literaturze językoznawczej badania nad integracją gwar przemieszczanych na Śląsku, zarówno Opolskim, jak i Dolnym (słownictwo osiedleńców) oraz prace dotyczące gwary śląskiej.

Pracownicy Katedry Literatury Polskiej skupiają swoje zainteresowania naukowe głównie na przygotowywaniu monografii poświęconych życiu i twórczości pisarzy różnych epok, na studiach dotyczących epok i prądów, na badaniach wybranych problemów historycznoliterackich i pracach z zakresu teorii literatury, folklorystyki i literatury dziecięcej. W badaniach uwzględnia się w szerokim stopniu aspekt dydaktyczny. Ich celem jest dążenie do wyświetlania tych nie opracowanych dotąd problemów, które uznano za szczególnie istotne z punktu widzenia kultury narodowej i ogólnoludzkiej.

Zakład Dydaktyki Filologii Polskiej prowadzi badania zarówno nad dydaktyką języka polskiego i nauki o języku (dotyczące m.in. ćwiczeń w mówieniu i pisaniu oraz kształtowania pojęć teoretycznych na lekcjach języka polskiego), jak i nad dydaktyką literatury. Prace z zakresu tej ostatniej dyscypliny koncentrują się przede wszystkim na badaniu kierunków rozwojowych dydaktyki literatury w szkole średniej w Polsce Ludowej oraz funkcji i wartości dydaktycznych niektórych gatunków literackich. Ponadto prowadzone są studia z zakresu metodyki.

Rusycystyka reprezentowana jest w opolskiej uczelni przez dwie katedry: Literatury Rosyjskiej i Radzieckiej oraz Języka Rosyjskiego. Pierwsza powstała w 1952 r., druga w dwa lata później. W Katedrze Literatury podejmowane były dotychczas tematy słabo opracowane, m.in. dotyczące związków literackich polsko-rosyjskich. Aktualnie pracownicy Katedry skupiają swoją uwagę głównie na problematyce z zakresu historii literatury rosyjskiej XIX w. (proza lat dwudziestych, M. Lermontow, D.W. Grigorowicz) oraz historii literatury radzieckiej (proza W. Lidina).

Katedra Języka Rosyjskiego bada zagadnienia językoznawstwa wschodniosłowiańskiego, leksykografii, akcentologii, słowotwórstwa i składni oraz koncentruje się na dydaktyce języka rosyjskiego. Szereg prac z tych dziedzin posiada charakter użytkowy, jak np. praca nad stworzeniem rosyjsko-polskiego słownika frazeologicznego — pierwszego tego typu dzieła w dziejach leksykografii polskiej i wschodniosłowiańskiej, czy też badania nad optymalizacją procesu nauczania języka rosyjskiego na pedagogicznych studiach filologicznych zaocznych — pionierskie w skali ogólnopolskiej.

Kierunek studiów historycznych utworzono w opolskiej WSP w 1957 r. Aktualny Instytut Historii (powołany w październiku 1971 r.[15]) skupia prężny zespół pracowników, w skład którego wchodzi szereg naukowców cenionych w skali kraju i znanych poza granicami Polski. Zespół ten zapewnił wysoki poziom działalności dydaktyczno-wychowawczej i pozwolił na wykształcenie stosunkowo licznej młodej kadry naukowej. Wielu spośród absolwentów b. katedr historycznych WSP, zwłaszcza Katedry Historii Śląska, zasiliło szeregi pracowników opolskiej uczelni, czy też innych placówek naukowo-badawczych i naukowo-dydaktycznych (m.in. Instytutu Śląskiego w Opolu, Politechniki Śląskiej w Gliwicach). Instytut Historii kierował też i kieruje nadal pracami doktorskimi czynnych nauczycieli i pracowników innych instytucji regionu opolskiego.

Problematyka badawcza tej jednostki realizowana jest w trzech zakładach: Historii Nowożytnej, Najnowszej i Zakładzie Dydaktyki. Wiodącą niejako rolę, z uwagi na profil uczelni, odgrywają niewątpliwie prace z zakresu dydaktyki nauczania historii i nauki o społeczeństwie głównie w szkołach podstawowych i średnich. Ten kierunek badań rozwinął się dopiero przed kilku laty w ówczesnej Katedrze Historii Powszechnej, a ich wyniki szybko spotkały się z żywym zainteresowaniem zwłaszcza centralnych czasopism specjalistycznych. Realizowana przez zespół Instytutu Historii tematyka z dziedziny dydaktyki nauczania przedmiotu ujęta została w centralnym planie naukowo-badawczym nauk historycznych, ustalonym na lata 1971—1975. Plan ten uwzględnia zresztą również szereg innych tematów wykonywanych przez pracowników Instytutu Historii WSP zarówno z zakresu historii powszechnej, historii Polski, jak i Śląska. Ta ostatnia — historia regionu — zajmuje w badaniach Instytutu szczególne miejsce. Zainteresowania badawcze licznego zespołu historyków Śląska skupiają się na dziejach tej ziemi począwszy od czasów feudalnych po okres Polski Ludowej włącznie; oddzielny temat badawczy stanowią problemy ruchu robotniczego na Śląsku. Trzeci kierunek badań Instytutu dotyczy historii Polski. Realizowane są tu prace głównie na temat dziejów gospodarczych i społecznych Polski w XVI—XVIII w. oraz historii polskiego ruchu robotniczego. Z historii powszechnej na uwagę zasługują badania nad dziejami powszechnymi XIX i XX w., nad stosunkami polsko-radzieckimi w latach II wojny światowej i nad problemem ofiar poniesionych przez Związek Radziecki na rzecz zwycięstwa w czasie ostatniej wojny. W ramach ostatniego problemu przygotowywana jest przy współudziale pracowników Muzeum Martyrologii Jeńców Wojennych w Łambinowi-

[15] Zarządzeniem Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego z dnia 27 lipca 1971 r., (Dz.Urz. Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego nr A-11 z 15 września 1971, poz. 92).

cach i Instytutu Śląskiego monografia na temat miejsc walk i męczeństwa radzieckich żołnierzy i robotników przymusowych na Opolszczyźnie w latach 1941—1945, która powstaje jako jedna z trzech tego typu prac na terenie makroregionu południowego.

Instytut Pedagogiki WSP [16] (przekształcony z Katedry Pedagogiki) poprzez działające w jego ramach trzy zakłady realizuje zadania naukowo-badawcze w dziedzinie pedagogiki, psychologii oraz historii wychowania i oświaty. Zakład Pedagogiki podporządkował szczegółowe tematy swych prac badawczych następującym problemom: intensyfikacja procesu dydaktyczno-wychowawczego w szkole; pedagogiczne, psychologiczne i socjologiczne aspekty kształcenia nauczycieli, ich startu i rozwoju zawodowego; funkcjonowanie instytucji wychowawczych i społecznych; koszty i efekty kształcenia. Wyniki wielu z tych prac okażą się niewątpliwie przydatne do wdrożeń dydaktyczno-wychowawczych. Pracownicy Zakładu Psychologii skupiają swoje zainteresowania naukowe na problemie świadomości społecznej młodzieży, badając m.in. determinanty postaw społecznych różnych młodzieżowych grup środowiskowych, postawy moralne studentów WSP w Opolu, czy aspiracje życiowe młodzieży wiejskiej Opolszczyzny. W Zakładzie Historii Wychowania i Oświaty dominują tematy badawcze z zakresu historii i współczesności oświaty i szkolnictwa na Śląsku. Efektem tych prac będzie synteza dziejów szkolnictwa śląskiego od czasów najdawniejszych po aktualne. Ponadto pracownicy Zakładu prowadzą studia nad polskim szkolnictwem w Niemczech i niemieckim szkolnictwem w Polsce w okresie międzywojennym.

Wśród nauk społecznych i humanistycznych uprawianych w wyższych uczelniach wyraźnie wyodrębniają się — jako oddzielna dyscyplina — nauki polityczne. Wynika to bezpośrednio z narastającej ogólnospołecznej potrzeby rozumienia naukowych przesłanek polityki partii i państwa socjalistycznego w różnych dziedzinach życia gospodarczego, społecznego, kulturalnego, zarówno w skali międzynarodowej, krajowej, jak i regionalnej. Wprowadzony w 1968 r. we wszystkich uczelniach wyższych przedmiot „podstawy nauk politycznych" realizowany jest na obu wydziałach i wszystkich kierunkach studiów WSP w Opolu. Przedmiot ten nie jest wyłącznie dydaktyką o walorach ideologicznych i politycznych; staje się on punktem wyjścia do nowych poczynań naukowo-badawczych w ramach utworzonego w 1969 r. Międzywydziałowego Studium Nauk Społeczno-Politycznych, a ostatnio — w ramach powołanego z dniem 1 stycznia

[16] Powołany z dniem 1 października 1973 r. zarządzeniem nr 50/Org/73 z dnia 14 maja 1973 r. Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki (Dz.Urz. Min. Nauki, Szkoln. Wyższego i Techniki nr 11 z 14 lipca 1973 r., poz. 108).

1974 r. Instytutu Nauk Społeczno-Politycznych [17]. Instytut obejmuje trzy zakłady: Ekonomii Politycznej, Filozofii i Socjologii oraz Podstaw Nauk Politycznych.

Zakład Ekonomii Politycznej zorganizowany został w październiku 1962 r. Jego prace badawcze dotyczyły głównie problemów uprzemysłowienia i infrastruktury regionu oraz wydajności pracy i zatrudnienia w przemyśle województwa opolskiego; podejmowane były także tematy z historii gospodarczej Śląska i historii myśli politycznej. Aktualnie Zakład realizuje dwa wiodące problemy badawcze; pierwszy to gospodarka czynnikiem ludzkim w przemyśle, drugi — procesy optymalizacji systemu planowania w regionie. Efekty tych badań zostaną przekazane w formie ekspertyzy odpowiednim organom planowania regionalnego.

Powstały w 1966 r. Zakład Filozofii i Socjologii (przekształcony z istniejącego od 1962 r. Zakładu Filozofii) koncentrował się na zagadnieniach badawczych z zakresu socjologii wychowania i kultury. Bieżące i perspektywiczne problemy badawcze tego Zakładu dotyczą krytyki niemarksistowskich kierunków filozoficznych, osobowości zawodowej nauczyciela. sytuacji społecznej dziecka, roli społecznej szkoły, domu dziecka i innych pozaszkolnych czynników wychowania. Znajomość tych zagadnień powinna ułatwić m.in. wychowawcze oddziaływanie szkoły i nauczyciela, w znaczny sposób podnieść efektywność nauczania.

Nauki polityczne zajmują szczególnie ważne miejsce w dydaktyce opolskiej WSP. Przedmiot ten, pobudzający młodzież do refleksji politycznych, dający jej szeroką wiedzę o współczesności, uzyskał w zespole nauk społecznych równorzędną innym gałęziom wiedzy rangę i walor dyscypliny naukowej. W ramach Zakładu Nauk Politycznych (działającego od 1969 r.) prowadzono studia nad problematyką systemów partyjnych, rozwoju demokracji socjalistycznej, polityki wyznaniowej w Polsce oraz nad wybranymi problemami z dydaktyki szczegółowej przedmiotu, a także — we współpracy z Instytutem Śląskim — badania postaw światopoglądowych studentów WSP w Opolu; aktualnie kontynuuje się badania nad postawami społeczno-światopoglądowymi uczniów ostatnich klas wybranych szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych na terenie Opolszczyzny. Ponadto realizowane są tematy dotyczące roli partii i państwa socjalistycznego w dziedzinie rozwoju społeczno-gospodarczego, problematyki stosunków państwo-kościół w okresie międzywojennym na Śląsku oraz zagadnień powrotów z RFN i Berlina Zachodniego osób, które wyjechały tam w ramach akcji łączenia rodzin. Dorobek naukowy Zakładu jest na razie skromny. Nauki polityczne bowiem znajdują się jeszcze

[17] Zarządzeniem nr 1/Org/74 Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki z dnia 3 stycznia 1974 r. (Dz.Urz. Min. Nauki, Szkoln. Wyższego i Techniki nr 2 z dnia 19 marca 1974 r. poz. 4).

w stadium wypracowywania zakresu i kierunków badań. Tym niemniej dotychczasowe efekty pracy dydaktycznej i badawczej jak i napływ kadry pozwalają sądzić, że są to osiągnięcia trwałe, zapowiadające dalszy intensywny rozwój tej dyscypliny wiedzy.

Szczególnie doniosłe znaczenie, chociażby ze względu na bardziej wymierne wyniki i korzyści przynoszone życiu gospodarczemu ma potencjał badawczy zgrupowany na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii, który obejmuje następujące kierunki studiów: matematyczny, fizyczny, chemiczny, elektryczny, mechaniczny i wychowanie techniczne.

W Katedrze Matematyki (zorganizowanej w 1953 r.) pierwsze badania naukowe podjęte zostały w 1958 r. i dotyczyły logiki matematycznej. W latach następnych, po przekształceniu tej komórki organizacyjnej w Katedrę Podstaw Matematyki i Katedrę Analizy Matematycznej (1964 r.), prace naukowo-badawcze uległy tam znacznemu rozszerzeniu. Dotyczyły one obok logiki matematycznej również teorii gier, równań różniczkowych, teorii sterowania, rachunku prawdopodobieństwa, statystyki matematycznej, geometrii różniczkowej oraz metodyki matematyki. Z ważniejszych aktualnie rozwijanych tematów z zakresu logiki matematycznej wymienić należy: badania nad konstrukcją teorii zdań odrzuconych i formalizacją niektórych zagadnień metodologii nauk empirycznych oraz nad teorią systemów dedukcyjnych i logikami wielowartościowymi. Dotychczasowe wyniki tych badań mają dużą wartość poznawczą. Doniosłym znaczeniem praktycznym, zwłaszcza przy rozwiązywaniu problemów automatyzacji i optymalizacji procesów przemysłowych, a także w ekonomice, charakteryzują się realizowane w katedrach matematycznych prace z teorii gier i pościgów (głównie w zakresie istnienia i wyznaczania optymalnych rozwiązań) i badania z dziedziny geometrii różniczkowej (m.in. dla potrzeb astrofizyki relatywistycznej). Ważnym ze względu na liczne zastosowania praktyczne jest też podjęty ostatnio kierunek intensywnych badań nad procesami stochastycznymi i polami losowymi; opracowano już kilka nowych klas procesów, łącznie z propozycjami ich wykorzystania w statystyce. Większość tematów badawczych katedr matematycznych związana jest z dysertacjami doktorskimi i habilitacyjnymi.

Badania z zakresu metodyki matematyki dotyczą głównie nauczania przedmiotu w szkole średniej. Dotychczas opracowano m.in. propozycje nauczania rachunku prawdopodobieństwa i logiki oraz przeprowadzono wszechstronną analizę stosowanych sposobów kształtowania pojęć matematycznych. Dydaktyka matematyki stała się przedmiotem współpracy opolskiej uczelni z Uniwersytetem im. Humboldta w Berlinie oraz z Wyższą Szkołą Pedagogiczną w Poczdamie.

W ramach podjętego przez WSP w Opolu współdziałania z jednostkami gospodarki narodowej grupa pracowników katedr matematycznych od

dwóch lat uczestniczy w pracach badawczych Instytutu Wiążących Materiałów Budowlanych w Opolu-Groszowicach z zakresu optymalizacji filtrów odpylających; prace te wchodzą w skład planu resortowego. Dla potrzeb tegoż Instytutu wykonano już szereg opracowań, które znalazły zastosowanie w praktyce; m.in. skonstruowano specjalny suwak pomiarowy, wydatnie upraszczający proces przetwarzania wyników pomiarowych, który został zgłoszony przez Instytut do opatentowania. Na wniosek Politechniki Śląskiej w Gliwicach oraz Politechniki Wrocławskiej dwóch nauczycieli akademickich opolskiej WSP bierze udział w pracach badawczych tych ośrodków, dotyczących rozwoju matematycznych metod stosowanych w technice. Pracownicy katedr matematycznych sprawują ponadto opiekę i prowadzą zajęcia w utworzonej w Opolu w roku szkolnym 1973/74 klasie matematyków, o specjalnym programie nauczania, grupującej wybitnie uzdolnioną młodzież szkół średnich z całego województwa opolskiego.

Instytut Fizyki [18] realizuje plan naukowo-badawczy w 7 zespołach: Fizyki Ciała Stałego, Spektroskopii Plazmy, Luminescencji, Zastosowań Fizyki Jądrowej do Badań Ciała Stałego, Fizyki Molekularnej, Teorii Względności i w Zespole Dydaktyki Fizyki [19].

W toku prac pierwszego zespołu wykrywa się podstawowe własności ciał stałych m.in. metodą elektronowego rezonansu paramagnetycznego. Przedsięwzięcia te mają duże znaczenie poznawcze, a ich wyniki znajdą zastosowanie głównie w rozwiązywaniu problemów współczesnej elektroniki. Prowadzone przez Zespół Fizyki Ciała Stałego — na zlecenie Wojskowej Akademii Technicznej — badania kryształów laserujących, własności optycznych kryształów rubinu oraz YAG-ów (kryształów itrowo-aluminiowych granatów), a także badania własności optycznych szkieł laserujących, wchodzą w zakres problemu węzłowego i służą poznaniu własności krajowych materiałów laserujących. Posiadają one istotną wartość praktyczną w dziedzinie elektroniki kwantowej. Rezultaty tych prac m.in. pozwolą na ograniczenie importu zagranicznych materiałów laserujących. Badania zjawisk fizycznych przy powierzchni ferroelektryka stanowią kontynuację studiów Zespołu Fizyki Ciała Stałego nad nowo odkrytym zjawiskiem fizycznym generowania plazmy. Zjawisko to ma szerokie pers-

[18] Powołany do życia z dniem 1 października 1973 r. zarządzeniem nr 94/Org/73 Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki z dnia 13 sierpnia 1973 r. (Dz.Urz. Min. Nauki, Szkol. Wyższego i Techniki nr 14 z 10 października 1973 r., poz. 153), kontynuuje prace naukowo-badawcze i działalność dydaktyczno-wychowawczą dotychczasowych katedr: Fizyki Doświadczalnej (zorganizowanej w 1953 r.) i Fizyki Teoretycznej (powstałej w 1964 r.).

[19] Są one zgrupowane w 5 zakładach dydaktyczno-wychowawczych: Fizyki Ciała Stałego (zespoły 1 i 2), Fizyki Ogólnej (zespół 3), Fizyki Doświadczalnej (zespoły 4 i 5), Fizyki Teoretycznej (zespół 6) w Zakładzie Dydaktyki Fizyki (zespół 7).

pektywy zastosowań praktycznych (np. w przemyśle chemicznym — w procesie katalizy; w elektronice — jako źródło jonów i promieniowania UV).

Zespół Spektroskopii Plazmy koncentruje się głównie na badaniach zmierzających do wypracowania najlepszych metod diagnostyki plazmy w technice i astrofizyce. W ramach umowy między Polską a USA Zespół ten wykonuje zadania zlecone przez National Bureau of Standards, dotyczące wyznaczania wartości mocy oscylatorów dla linii Sal i Sall na drodze analizy widma emisyjnego plazmy. Ponadto dla potrzeb Instytutu Metalurgii Żelaza w Gliwicach dokonuje on diagnostyki plazmy wytwarzanej w palnikach przemysłowych. Badania te umożliwić mają szerokie wprowadzenie w hutnictwie żelaza i metali kolorowych oraz w innych gałęziach przemysłu palników plazmowych.

Prace Zespołu Luminescencji mają na celu uzyskanie danych dotyczących orientacji centrów adsorpcji i luminescencji w kryształach ZnS (siarczku cynku) otrzymywanych w warunkach redukujących, uzyskanie informaji o rozkładzie pułapek elektronowych w sproszkowanym ZnS, a także zbadanie elektroluminescencji warstw tlenku glinu, otrzymywanych w różnych warunkach. Ich wyniki mogą znaleźć zastosowanie w produkcji luminoforów na bazie ZnS, jak również w produkcji ekranów lamp oscyloskopowych, kineskopowych itp. Kontynuowane są również badania adsorpcji gazów na powierzchni metali, prowadzone metodą mikroskopu polowego. Mają one niebagatelne znaczenie dla poznania mechanizmu adsorpcji i desorpcji gazów; ich rezultaty będą przydatne w technologii ultrawysokiej próżni w elektronice. Pozostałe badania Zespołu zmierzają do poznania własności sorpcyjnych i katalitycznych węgli (istnieje możliwość zastosowania ich wyników w przemyśle chemicznym) oraz do ustalenia metody wyznaczania zawartości radonu i innych substancji promieniotwórczych m.in. w wodach pitnych (metoda dla potrzeb radiometrii).

Zespół Zastosowań Fizyki Jądrowej do Badań Ciała Stałego kontynuuje m.in. prace nad własnościami licznika scyntylacyjnego, przystosowanego do pomiarów miękkiego promieniowania beta (technika jądrowa odczuwa wyraźny brak takiego przyrządu), ponadto prace wchodzące w zakres badań nad mechanicznym oddziaływaniem elektronów na powierzchnię metali oraz badania korelacji kątowej kwantów anihilacyjnych w ZnS. Te ostatnie mają na celu poszerzenie badań Zespołu Luminescencji nad niezmiernie ważnym z punktu widzenia technologii luminoforem. Nadto Zespół zmierza do wykrywania własności niektórych metali zdefektowanych oraz metali ciekłych, a także do uzyskania informacji dotyczących migracji jonów domieszkowych w metalach przejściowych. Zdecydowana większość badań prowadzonych w tym Zespole wchodzi w zakres problemu węzłowego, koordynowanego przez Instytut Niskich Temperatur i Badań Strukturalnych we Wrocławiu.

W Zespole Fizyki Molekularnej kontynuuje się prace badawcze nad związkiem między ruchem dyslokacji a własnościami mechanicznymi kryształów jonowych, których wyniki mogą znaleźć szerokie zastosowanie w technice i technologii elementów wytrzymałościowych różnych urządzeń. Bada się również problem transportu substancji przez membrany sztuczne. Na zlecenie Politechniki Częstochowskiej Zespół pracuje nad wykonaniem zestawu do deformowania próbek krystalicznych. Ponadto dla potrzeb Instytutu Ciężkiej Syntezy Organicznej w Blachowni Śląskiej przeprowadza on badania naprężeń w dielektrykach, a we współpracy z Instytutem Fizyki Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach realizuje temat z zakresu własności cząstek i kompleksów z wiązaniem wodorowym.

Zadania Zespołu Teorii Względności dotyczą głównie badań nad zastosowaniem teorii grup, teorii sterowania i teorii gier różniczkowych do fizyki relatywistycznej i kwantowej. Ich wyniki będą przydatne do opracowania optymalnych warunków równowagi procesów mechanicznych w zewnętrznych polach — grawitacyjnym i elektromagnetycznym. Zespół kontynuuje też studia nad teorią promieniowania w polu grawitacyjnym oraz przygotowuje dla celów dydaktyki w szkołach średnich opracowanie na temat trudnych zagadnień teorii Maxwella.

Zespół Dydaktyki Fizyki przejął prowadzone od szeregu lat prace nad unowocześnianiem procesu nauczania fizyki w szkołach średnich i wyższych. Koncentruje się one przede wszystkim na opracowywaniu podręczników, dydaktycznym opracowywaniu poszczególnych działów fizyki, jednostek lekcyjnych, doświadczeń i ćwiczeń pokazowych. Na specjalne zlecenie Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie i Liceum Ekonomicznego w Częstochowie Zespół wykonuje oryginalne i unikalne przyrządy i zestawy ćwiczeniowe, mające podnieść efektywność nauczania i poziom wiedzy uczniów i studentów.

Pomyślny rozwój kierunku chemii, jednego z najmłodszych kierunków uczelni, stworzył warunki do powołania w czerwcu 1971 r. w miejsce dotychczasowych trzech katedr wyższego organizacyjnie szczebla — Instytutu Chemii [20]. Zasadnicze zadania tegoż Instytutu realizowane są w czterech zakładach naukowo-dydaktycznych: Dydaktyki Chemii, Chemii Analitycznej i Fizycznej, Chemii Organicznej oraz w Zakładzie Technologii Chemicznej. Instytut znajduje się obecnie w okresie wytężonego przygotowywania kadry i warsztatu naukowego (rozpoczęto budowę nowego budynku dla tego kierunku) oraz doskonalenia systemu swej orga-

[20] Na mocy zarządzenia Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego z dnia 26 maja 1971 r. (Dz.Urz. Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego nr A-6 z 12 czerwca 1971 r., poz. 52). Kierunek chemii zorganizowany został w 1964 r., w jego skład wchodziły katedry: Chemii Nieorganicznej, Chemii Organicznej i Chemii Fizycznej (ta ostatnia funkcjonowała od 1967 r.).

nizacji. Główna uwaga skoncentrowana jest na wypracowywaniu optymalnych kryteriów użyteczności tematyk badawczych, na doborze zespołów naukowych, przy czym zmierza się do angażowania coraz szerszego kręgu pracowników w realizację węzłowych problemów naukowo-badawczych, oraz na dążeniu do współpracy z praktyką gospodarczą.

Problemami węzłowymi zajmują się dwa zespoły Instytutu. Jeden pracuje nad wykorzystaniem metody anihilacji pozytonów na kwant gamma do badań zjawisk chemicznych w ciałach stałych. Celem nadrzędnym jest badanie katalizatorów — substancji niezbędnych niemal w każdej technologii chemicznej. Drugi zespół opracowuje polarograficzne metody analityczne dla oznaczeń związków w procesach syntezy tworzyw sztucznych. Wspólnie z Instytutem Ciężkiej Syntezy Organicznej w Blachowni Śląskiej realizuje prace nad syntezą wobec katalizatorów metaloorganicznych nowego typu tworzyw sztucznych — jonomerów oraz nad procesami utleniania surowców petrochemicznych, prowadzącymi do ważnych związków chemicznych.

W posiadającej już swą tradycję w opolskiej uczelni chemii peptydów — związków podobnych do białek — podjęto w Instytucie próbę syntezy czynników uwalniających niektóre hormony tropowe. Prace te mają duże znaczenie m.in. dla biologii i medycyny. Oddzielna grupa pracowników bada możliwości utylizacji karbazolu — związku występującego w dużych ilościach w smole węglowej. Zespół badawczy dydaktyków chemii, nieodłącznie związany z profilem uczelni, pracuje nad podręcznikami chemii dla szkół podstawowych i zawodowych.

Powstałe w 1964 r. kierunki: elektryczny, mechaniczny i wychowania technicznego po uruchomieniu i wyposażeniu podstawowych pracowni podjęły pierwsze prace badawcze w 1970 r.

Katedra Elektroniki realizuje badania w zakresie elektroenergetyki, metrologii, elektrotechniki teoretycznej i dydaktyki nauczania przedmiotów technicznych. Efektem prac z dziedziny elektroenergetyki (wchodzących w skład problemu węzłowego) będą opracowane metody optymalnego projektowania i wykorzystania miejskich i przemysłowych sieci elektroenergetycznych niskiego napięcia. Na tym odcinku Katedra współpracuje ściśle z Zakładem Sieci i Układów Elektroenergetycznych Politechniki Śląskiej w Gliwicach. Badania z metrologii prowadzone są w trzech tematach: wykorzystanie zjawiska jądrowego rezonansu magnetycznego do (1) wzorcowych pomiarów natężenia stałego prądu elektrycznego, (2) pomiarów wilgotności ciał, (3) pomiarów prędkości przepływu i wydatku cieczy. W zakresie elektrotechniki teoretycznej dokonuje się — we współpracy z Politechniką Śląską — badań nad syntezą linii elektrycznych o parametrach zmiennych w czasie. Zaawasowane już prace z dziedziny dydaktyki

nauczania przedmiotów technicznych dotyczą głównie adaptacji absolwentów tego kierunku w miejscu pracy.

Kierunek mechaniczny koncentruje swoje zainteresowania badawcze głównie na konstrukcyjno-dydaktycznych aspektach nowoczesnych pomocy naukowych przeznaczonych do nauczania przedmiotów technicznych. Daleko posunięte są prace nad rysunkami technicznymi oraz podstawami konstrukcji maszyn. Przygotowywana jest monografia na temat metodyki projektowania dyplomowego, która będzie stanowiła cenną pomoc dla studentów kierunku mechanicznego, piszących prace dyplomowe i magisterskie. Osobny zespół badawczy pracowników Katedry Mechaniki kontynuuje prace nad przydatnością laboratoryjnych stanowisk prototypowych, prowadzone wspólnie z Instytutem Mechaniki i Podstaw Konstrukcji Maszyn Politechniki Śląskiej. Przy współpracy z Instytutem Technologii Budowy Maszyn Politechniki Poznańskiej oraz Kombinatu Obrabiarek Ciężkich w Porębie koło Zawiercia Katedra bada przyczyny wykruszania się ostrzy w głowicach frezerskich.

Prace badawcze Katedry Wychowania Technicznego zmierzają do opracowania konstrukcji i oprzyrządowania prasy dziurującej (efekty tych badań, częściowo już sprawdzone w praktyce, znajdą zastosowanie w Hucie im. Świerczewskiego w Zawadzkiem) oraz do optymalizacji skrawalności materiałów trudnoobrabialnych (takich jak stal austenityczna kwasoodporna), których zastosowanie w przemyśle systematycznie wzrasta. Ponadto badania Katedry dotyczą ścieralności wybranych gatunków metali w normalnych i podwyższonych temperaturach, a także wpływu niektórych składników stopowych na kruchość stali; wynikami tych prac szczególnie zainteresowany jest przemysł hutniczy. Do realizacji powyższych tematów badawczych czynnie włączeni zostali obok pracowników naukowo-dydaktycznych Katedry również studenci magistranci.

Powyższy, z konieczności pobieżny przegląd głównych kierunków prac badawczych poszczególnych komórek organizacyjnych WSP w Opolu dowodnie świadczy, iż uczelnia ta — realizując ustalenia Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, wypływające z założeń sformułowanych przez VI Zjazd PZPR, uzupełnione uchwałą II Kongresu Nauki Polskiej — na miarę swych możliwości coraz szerzej i intensywniej uczestniczy w tworzeniu nauki, w rozwiązywaniu wyselekcjonowanych problemów badawczych. Część prowadzonych przez uczelnię tematów — co podniesiono w opracowaniu — zakwalifikowana została do grupy problemów węzłowych (centralnych i resortowych). Trafny wybór tematyki badawczej, zaatakowanie kwestii zasadniczych, stopniowe przechodzenie od badań indywidualnych do zespołowych form pracy badawczej stwarza uczelni perspektywy dalszego wzrostu naukowego, a tym samym efektywniejszego

udziału w umacnianiu i rozwijaniu opolskiego ośrodka naukowego, poszerza możliwości jej aktywnego działania na rzecz rozwiązywania dynamicznych potrzeb nowoczesnej gospodarki województwa i całego kraju.

BOLESŁAW REINER

THE ADVANCED SCHOOL OF PEDAGOGY IN THE SCIENTIFIC CENTRE OF THE OPOLE REGION

The Advanced School of Pedogogy, functioning in Opole for more than twenty years, is the first school of academical type in the history of Opole Silesia and plays a significant part in the educational, cultural and scientific development of the region. In accordance with its professional character the first task of the School is to teach and educate highly qualified teachers, fit for taking an active part in the development of the national economy, culture and the socialistic reconstruction of social conditions. Practically this problem is being realized by the joining of didactic process and educational work with research. So the Advanced School of Pedagogy is not only an institution for conveying "ready made" knowledge, but olso an important centre of creating science, of realizing defined research work which serves both pedagogical as well as cognitive purposes; it also helps to put them in practice.

Didactics connected with science determines the far-reaching social functions of this School, the dynamics of scientific work, the enrichment of modern education as well as the bond of the School with practice; it also defines its position in the scientific centre of the region and of the whole country.

BOLESŁAW REINER

DIE PÄDAGOGISCHE HOCHSCHULE IN OPOLE IM WISSENSCHAFTLICHEN MILLIEU DES GEBIETS

Die seit mehr als zwanzig Jahren in Opole funktionierende Pädagogische Hochschule, die erste akademische Lehranstalt in der Geschichte dieses Gebiets, spielt in der volksaufklärenden, kulturellen und wissentschaftichen Entwicklung dieses Bezirks eine hervorragende Rolle. Dem berufichen Charakter dieser Schule nach besteht ihre vorzüglichste Aufgabe in der Bildung und Erziehung hochqualifizierter Lehrer, die zu einer aktiven Teilnahme an der Entwicklung der Volkswirtschaft, der Kultur und des sozialistischen Umbaus der gesellschaftlichen Verhältnisse befähigt sind. In der Praxis löst man diese Aufgabe durch Verknüpfung des Lehrprozesses und der erzieherischen Einwirkung mit der Tätigkeit im Bereich von Forschung und Wissenschaft. Denn die Pädagogische Hochschule ist nicht nur eine Institution für die Übermittlung eines „färtigen" Wissens, sondern gleichfalls ein wichtiger Mittelpunkt für die Bildung der Wissenschaft, für die Durchführung bestimmter Forschungsaufgaben,

die einerseits pädagogischen, andererseits wissenschaftlichen und praktischen Zielen dienen.

Diese Verknüpfung der Didaktik mit der Wissenschaft ist sowohl für die wichtigen gesellschaftlichen Funktionen dieser Schule, die Dynamik der wissenschaftlichen Arbeit, die Bereicherung des Inhalts des modernen Bildungsprozesses, als auch für die Verbindung der Schule mit der Praxis entscheidend. Sie bestimmt ihren Platz und ihren Rang im regionalen und allgemeinpolnischen wissenschaftlichen Milieu.

БОЛЕСЛАВ РАЙНЕР

ВЫСШАЯ ПЕДАГОГИЧЕСКАЯ ШКОЛА В ОПОЛЕ В ОБЛАСТИ НАУЧНОЙ СФЕРЫ

Действующая в Ополе свыше двадцати лет Высшая Педагогическая Школа — первый вуз академического типа в истории опольской земли исполняет серьёзную роль в просветительно — культурном и научном развитии этой области. Согласно профессиональному характеру вуза её первоплановым задан ем является обучение и воспитание высококвалифицирон ных учителей, способных к активному участию в развитии народного хозяйства, культуры, а также в социалистической постройке общественных отношений. На практике эта задача осуществляется посредством объединения дидактического процесса, а также воспитательного влияния с научно-исследовательской работой. ВПШ является не только учреждением передачи „готовых" знаний, но также серьёзным центром творения науки, реализации определённых исследовательских задач, которые, с одной стороны, служат педагогическим целям, а с другой — познавательным целям и выработке навыков.

Такое сопряжение дидактики с наукой решает также о значительных общественных функциях этой школы, о динамике научного творчества, обогащении содержания современного обучения, как и о связи вуза с практикой, определяет её место и важность в научной среде в пределах не только области, но и всей страны.

„STUDIA ŚLĄSKIE"
Seria nowa, tom XXVII (1975)

JERZY LUBOS

Z PROBLEMÓW KSZTAŁCENIA INTELIGENCJI NA ŚLĄSKU OPOLSKIM NA PRZYKŁADZIE LICEÓW OGÓLNOKSZTAŁCĄCYCH *

W nader trudnych warunkach politycznych i ekonomicznych rozpoczął w latach międzywojennych Związek Polaków w Niemczech kształcić młodzież półtoramilionowej rzeszy Polaków — obywateli niemieckich w swych trzech polskich szkołach średnich, tj. w Prywatnym Polskim Gimnazjum dla chłopców w Bytomiu, otwartym 8 XI 1932 r., w Żeńskim Liceum (Raciborzanek) w Tarnowskich Górach, uruchomionym w listopadzie 1933 r. i w Prywatnym Polskim Gimnazjum dla chłopców w Kwidzynie, otwartym 10 XI 1937 r.[1]. W tych szkołach kształciło się do wybuchu II wojny światowej, tj. do ich likwidacji, z górą 700 uczniów i uczennic, w tym 505 w Polskim Gimnazjum w Bytomiu. W Bytomiu przeprowadzono 8 egzaminów dojrzałości, w wyniku których 64 absolwentów uzyskało świadectwo dojrzałości. Wśród młodzieży kształcącej się w Bytomiu, Kwidzynie i Tarnowskich Górach było około 60% osób pochodzących ze Śląska Opolskiego.

* Jerzy Lubos, syn górnika, ur. 20 VII 1905 r. w Piekarach Śląskich, po ukończeniu gimnazjum w Królewskiej Hucie (1924) podjął studia z zakresu filologii klasycznej i germanistyki na UJ w Krakowie, po czym pracował jako nauczyciel w gimnazjum w Mysłowicach i w Chorzowie. W 1935 r. oddelegowany został do pracy w Prywatnym Polskim Gimnazjum w Bytomiu, gdzie pracował do 1939 r. W latach 1941—1944 sprawował funkcję sekretarza Zarządu Miejskiego w Mielcu. Po wyzwoleniu był burmistrzem miasta, a później starostą powiatu mieleckiego. W 1945 r. wrócił na Śląsk i podjął pracę nauczycielską w Zawadzkiem, gdzie pracował na stanowisku dyrektora miejscowego liceum (1948—1955, 1958—1969). Był wybitnym działaczem społecznym w wielu organizacjach. Opublikował kilkadziesiąt prac, spośród których największą popularnością cieszyły się „Dzieje Polskiego Gimnazjum w świetle dokumentów i wspomnień" (Katowice 1961). Był odznaczony Orderem Sztandaru Pracy II klasy (1960) i Krzyżem Kawalerskim OOP (1958). Zmarł 3 III 1974 r.

[1] J. Lubos, *Dzieje Polskiego Gimnazjum w Bytomiu w świetle dokumentów i wspomnień* I wyd. Katowice 1961, s. 37 i II wyd. Katowice 1971, s. 39; A. Konieczny, *Profesorowie i uczniowie Polskiego Gimnazjum Prywatnego w Bytomiu (1932—1939)*, „Studia Śląskie" t. II, 1959; K. Godzińska, *Wspomnienia dyrektorki o Polskim Gimnazjum Żeńskim w Raciborzu z siedzibą w Tarnowskich Górach (1934—1939)*, „Studia Śląskie", t. III 1960, s. 359; W. Gębik, *Burzom dziejów nie dali się zgnieść*, Gdynia 1967, s. 76.

Oprócz tej zdeklarowanej narodowo drogi kształcenia młodzież z polskich rodzin chodziła również do niemieckich gimnazjów. Według obliczeń niemieckiej władzy szkolnej w grudniu 1927 r. uczęszczało do 42 niemieckich gimnazjów i liceów — państwowych i prywatnych — męskich i żeńskich na obszarze rejencji opolskiej 1473 uczniów i uczennic, których „rodzice mówili po polsku" [2]. Niewątpliwie w następnych latach aż do 1945 r. liczba tych uczniów pochodzących „z rodzin mówiących po polsku" znacznie wzrosła i wielu z nich ukończyło niemieckie szkoły średnie. Jednak niestety wpływ niemieckiej szkoły stłumił jej świadomość przynależności do narodu polskiego, a w niemałej części doprowadził do zaprzaństwa i zdrady sprawy polskiej. Na niemieckich uniwersytetach kształciło się w latach 1924—1939 około 150 polskich studentów, w tym 33 akademików zorganizowanych w Związku Akademików Górnoślązaków „Silesia Superior" we Wrocławiu i 71 akademików w Związku Akademików Polaków w Niemczech, z których w ośrodku berlińskim studiowało 29, w ośrodku królewieckim 18, a 24 akademików w ośrodku wrocławskim poza Związkiem Akademików Górnoślązaków „Silesia Superior" [3]. W 1934 r. strona polska oceniała liczebność własnej inteligencji mieszkającej na obszarze całej Rzeszy Niemieckiej na około 150 osób, wliczając w to ludzi ze średnim wykształceniem [4].

W końcu według obliczeń niemieckich pracowało w 1937 r. na Opolszczyźnie w polskich organizacjach gospodarczych, społecznych i kulturalnych 35 osób na stanowiskach kierowniczych, 8—10 osób było czynnych w prasie, a w ruchu polskim terenowym uczestniczyło mniej lub więcej aktywnie 10 księży i 5 lekarzy. Wszyscy uczniowie i studenci pracowali czynnie na rzecz sprawy polskiej, za co w okresie wojny pewną ich część zesłano do obozów koncentracyjnych i więzień, a prawie wszyscy poza uwięzionymi zostali wcieleni do armii hitlerowskiej. Wielu następnie stracono, inni zostali zagłodzeni lub zakatowani. Spośród maturzystów Polskiego Gimnazjum w Bytomiu i studentów zginęło na frontach i z rąk niemieckiego aparatu ucisku 40% ogółu. Nie są znane fakty zdrady wśród polskiej inteligencji. Wielu z uczniów, którzy wojnę przetrwali, ukończyło w polskich szkołach średnich naukę rozpoczętą przed II wojną, część skończyła i studia wyższe.

---

[2] J. Popkiewicz, *Geneza Gimnazjum Bytomskiego*, „Przegląd Zachodni", nr 2—3, 1949, s. 435—436.

[3] W. Wawrzynek, *Polskie zrzeszenia akademickie w Niemczech*, „Kwartalnik Opolski", nr 1/17, 1959, s. 65—67.

[4] M. Orzechowski, *Z dziejów ruchu akademickiego i walki o wytworzenie inteligencji polskiej na Śląsku Opolskim w latach 1922—1939*, „Studia i materiały z dziejów Śląska", t. 4, 1962, s. 336.

W tej sytuacji w pierwszych latach po wyzwoleniu Śląska, kiedy montowano fronty robót na zdewastowanej Ziemi Opolskiej, brak rodzimej inteligencji śląskiej był zatrważający. W lutym w 1945 r. w dopiero co wyzwolonym Krakowie zawiązał się z inicjatywy kilku w tym mieście do niedawna się ukrywających działaczy polskich ze Śląska Opolskiego Komitet Obywatelski Polaków Śląska Opolskiego i Wrocławskiego, który w porozumieniu z pełnomocnikiem Tymczasowego Rządu Polskiego gen. Aleksandrem Zawadzkim rozpoczął gromadzić Polaków, chcących poświęcić się pracy na Opolszczyźnie. 6 lutego przeniósł się Komitet do Katowic i prowadził swą akcję mobilizacyjną do 23 IV 1945 r. Organizatorami tego Komitetu byli: adwokat Ludwik Affa, Franciszka Biernacka, Wilhelm Jarosz, Antoni Klima, inż. Franciszek Klima, dr Maksymilian Kośny, dr Paweł Nantka-Namirski, redaktor Edmund Osmańczyk, Bronisław Thomas. Funkcję przewodniczącego pełnił dr Maksymilian Kośny, szefa biura adwokat Ludwik Affa, a honorowego prezesa Komitetu mgr Piotr Miętkiewicz, ostatni dyrektor Polskiego Gimnazjum w Bytomiu [5].

Komitet zarejestrował w sumie 5000 ochotników do pracy na Śląsku Opolskim i wszystkich tam skierował. Przeważali wśród nich działacze społeczni i różni fachowcy o średnim wykształceniu humanistycznym. Zresztą Komitet wyznawał zasadę, że „nie dyplom szkolny może decydować o objęciu jakiegoś stanowiska, tylko wiadomości i zdolności. Ludzi, którzy mają dyplomy, jest u nas mało, za to ludzi bez dyplomów, ale z głową na karku, mamy na Śląsku Opolskim dużo. Ludzie ci z racji swoich zdolności i swoich zasług muszą być uwzględniani przy obsadzaniu stanowisk na Śląsku Opolskim" [6].

Pozyskane przez Komitet Obywatelski kadry nie zaspokoiły jednak potrzeb terenu. Sięgnięto do dalszego źródła, jakie stanowiła ludność osadnicza, kierowana na ziemie zachodnie. Ale i wśród tej grupy ludności nie było tylu i tak kwalifikowanych specjalistów, jakich potrzebowały zakłady pracy. Trzecie, zarazem niezawodne źródło, tj. uruchomienie średnich szkół ogólnokształcących, a później i zawodowych, mogło dostarczyć dopiero w przyszłości kwalifikowanej kadry. Była to konieczność chwili, ponieważ przetrzebione przez okupanta szeregi polskiej inteligencji były w ogóle za szczupłe, aby zaspokoić potrzeby zrujnowanego kraju i społeczeństwa.

Kształcenie średnio i wysoko kwalifikowanej kadry specjalistycznej systemem szkolnym objęło na Opolszczyźnie, podobnie jak w całym kraju dorosłych i młodzież. Wyróżniające się w pracy inteligencją i ambicją jednostki kierowano na specjalistyczne kursy o skróconym programie szkół

[5] W. Poliwoda, *Powrót na ziemię ojców* W: *Pierwsze lata władzy ludowej we wspomnieniach Opolan*, Katowice 1971, s. 283—286.

[6] Tamże, s. 285.

średnich, po ukończeniu których kierowano ich na skrócone studia wyższe. Ponadto otwierano i prowadzono w pierwszych latach po wyzwoleniu przy szkołach normalnych gimnazja i licea dla pracujących. Z czasem uruchamiano przy szkołach zawodowych także wieczorowe ciągi dla dorosłych. Jednak masową stała się w 1945 r. akcja kształcenia młodzieży w średnich szkołach dziennych.

Start do akcji kształcenia nowej polskiej inteligencji na Opolszczyźnie był szczególnie trudny. W województwie opolskim, które do 1950 r. było częścią składową województwa śląsko-dąbrowskiego, obok braku nauczycieli [7] i podręczników, przy zdewastowanej bazie materialnej, dochodził jeszcze brak tradycji szkoły średniej wśród polskiej ludności rodzimej, zwłaszcza w zakresie kształcenia dziewcząt oraz trudności językowe u znacznej części młodzieży pochodzenia śląskiego. Ubogie słownictwo polskie miejscowej ludności, używane do określenia konkretnych narzędzi pracy i czynności w gospodarstwie domowym, w rzemiośle, na roli i w hodowli inwentarza, a u młodzieży częste germanizmy, czasem nawet nieznajomość języka polskiego odwodziły wiele osób od nauki w polskim gimnazjum, w którym mówiono „wysoko po polsku" (hoch polnisch). W dodatku nieznajomość dziejów Śląska u znacznej części nauczycieli z Polski centralnej i wśród repatriantów, zwłaszcza nieznajomość ofiar, ponoszonych przez Ślązaków polskiej mowy i kultury w walce z pruskim zaborcą, a z drugiej, strony doświadczenia okupacyjne, w których mówiący po polsku Ślązak występował nieraz jako niemiecki funkcjonariusz, zwłaszcza policji, wytworzyły nierzadko nieufność i niechęć napływowych do miejscowych i na odwrót, co nie zachęcało do wzajemnego zbliżenia ani torowania śląskiej młodzieży drogi do kształcenia się. Ale niełatwa była też praca szkolna z młodzieżą osadniczą. K. Strzałkowski twierdzi, że do Gimnazjum i Liceum w Nysie „napływała młodzież przez okrągłe pół roku z różnych stron Polski, przeważnie ze Wschodu, z okolic Lwowa i Krzemieńca. Poziom umysłowy tej młodzieży był bardzo niski. Przychodziły dzieci nie umiejące pisać po polsku zupełnie prostych słów" [8]. J. Zembaty, organizator i pierwszy dyrektor późniejszego Liceum Ogólnokształcącego im. M. Kopernika w Opolu, wyraża taką opinię o pierwszych nauczycie-

[7] W dniu 15 VI 1945 r. było w 14 średnich szkołach ogólnokształcących 19 nauczycieli, z których 14 pełniło funkcję dyrektorów, a 15 IX 1945 r. w 22 szkołach było zatrudnionych 157 razem z dyrektorami. Por. J. Karczewski, *Rozwój szkolnictwa ogólnokształcącego na Opolszczyźnie w latach 1945—1965*, Wrocław 1969, maszynopis, s. 216. Do 1950 r. 1/4 część nauczycieli licealnych nie posiadała pełnych kwalifikacji. Por. *Oświata na Opolszczyźnie w latach 1945—1959* pod redakcją T. Musioła, Katowice 1961, s. 87.

[8] K. Strzałkowski, *Liceum Ogólnokształcące w Nysie 1945—1966*, Opole 1968, s. 14.

lach i uczniach tej szkoły: „Nie zawsze też nauczyciele umieli zrozumieć, iż w pierwszych latach po długiej i tak tragicznej dla Polski wojnie, wobec braku podręczników, bibliotek, pomocy naukowych, przy ogromnych niezawinionych brakach we wiadomościach młodzieży wstępującej do szkoły, młodzieży, którą straszna wojna zdeprawowała, należy stosować inne kryteria ocen z przedmiotów i z zachowania. Duży procent tej młodzieży przeszedł prawdziwe piekło podczas wojny: łapanki, głód, wywożenie do obozów śmierci i jej najbliższych, ukrywanie się po lasach, partyzantkę. Znacznemu procentowi tej młodzieży nic już nie było dziwne: alkohol, życie seksualne, oszukańczy handel, czy nawet kradzież" [9].

W tych niezbyt korzystnych warunkach powstają w miastach, przeważnie powiatowych i z inicjatywy nauczycieli pierwsze polskie szkoły średnie. Organizacja tych szkół, typy szkół, program nauczania, opierały się w 1945 r. na ustawie o ustroju szkolnictwa z 11 III 1932 r. [10] Ustawa ta przewidywała dwustopniowość nauki, tj. czteroletnie gminazjum, bazujące na 6 klasach szkoły podstawowej w wyniku pomyślnie zdanego egzaminu wstępnego i dwuletnie liceum, zróżnicowane na typy po ukończonym gimnazjum, zakończone egzaminem dojrzałości, uprawniającym do rozpoczęcia studiów wyższych. W roku szkolnym 1946/1947 skrócono kurs gimnazjalny o najniższą klasę, tj. pierwszą, a w roku szkolnym 1947/48 o klasę drugą. W końcu 1948/49 roku szkolnego połączono dwie starsze klasy gimnazjum, tj. trzecią i czwartą z dwiema klasami licealnymi i zespolono ze szkołą podstawową, tworząc jednolitą szkołę jedenastoletnią z podziałem na stopień podstawowy, obejmujący 7 niższych klas i stopień licealny, obejmujący klasy VIII—XI. Tak zorganizowana jednenastoletnia szkoła ogólnokształcąca istniała przez 13 lat do roku szkolnego 1960/61, w zasadzie w jednym budynku szkolnym, gdzie warunki lokalowe na to zezwalały.

W latach 1945—1947 działały na obszarze dzisiejszego województwa opolskiego 24 gimnazja i licea ogólnokształcące, w roku szkolnym 1947/48 — 22 szkoły, w latach 1948—1953 — 26 szkół, a od 1957 r. jest czynnych 27 szkół. [11]

---

[9] J. Zembaty, *Garść wspomnień z mojej pracy na Opolszczyźnie w pierwszych miesiącach po wyzwoleniu*, „Kwartalnik Opolski" nr 1, 1970, s. 159.

[10] Dz. U. RP 1932, nr 38, poz. 389.

[11] Do 15 VII 1945 r. uruchomiono 14 szkół średnich ogólnokształcących: 1 w Kluczborku (VI 1945), 2. w Głubczycach (V 1945), 3. w Koźlu (V 1945), 4. w Głuchołazach (VII 1945), 5. w Leśnicy (VII 1945), 6. w Opolu — I męska (V 1945), 7. w Opolu — II męska (VI 1945), 8. w Opolu — żeńska (V 1945), 9. w Nysie (VII 1945), 10. w Prudniku — męska (V 1945), 11. w Prudniku — żeńska (VII 1945), 12. w Raciborzu — męska (V 1945), 13. w Strzelcach Opolskich (VI 1945), 14. w Zawadzkiem (VII 1945). Do 15 IX 1945 r. powstało dalszych 8 szkół: 15. w Brzegu (IX 1945), 16. w Grodkowie (IX 1945), 17. w Namysłowie (IX 1945), 18. w Oleśnie (IX 1945), 19. w Białej Prudnickiej (IX 1945), 20. w Kietrzu (VIII 1945), 21. w Paczkowie (IX 1945) i 22. w Raciborzu

Przy niektórych szkołach dziennych dla młodzieży niepracującej powstawały gimnazja i licea ogólnokształcące dla pracujących. Były one początkowo utrzymywane przez Towarzystwo Uniwersytetów Robotniczych — TUR, Związek Nauczycielstwa Polskiego i Związek Młodzieży Polskiej. Z czasem uczelnie te zostały upaństwowione i podporządkowane nadzorowi Wydziału Oświaty Prezydium WRN w Opolu [12]. W 1964 r. było czynnych sześć takich szkół i to dwie w Opolu: Liceum Ogólnokształcące dla Pracujących i Korespondencyjne Liceum Ogólnokształcące oraz w Koźlu z filiami w Strzelcach Opolskich i w Kędzierzynie, w Raciborzu, w Prudniku z filią w Głogówku, w Nysie z filią w Głuchołazach.

Z incjatywy Stefanii Mazurek utworzono w Opolu przy poparciu wojewody śląsko-dąbrowskiego gen. Aleksandra Zawadzkiego Repolonizacyjne Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych. Działało ono od 1 II 1947 do sierpnia 1950 r., a miało na celu umożliwienie przede wszystkim młodzieży rodzimej ukończenie nauki rozpoczętej w niemieckich szkołach średnich, wydziałowych i zawodowych lub też uzupełnienie niemieckiej matury o przedmioty wykładane w polskich liceach. Do tej szkoły zgłosiło się i kształciło w niej ponad 1000 dorosłych chłopców i dziewcząt pochodzenia miejscowego i tyleż z innych terenów Polski [13].

Rozmieszczenie średnich szkół ogólnokształcących dla niepracujących i dla pracujących było nierównomierne pod względem terytorialnym i liczby ludności mieszkającej w poszczególnych powiatach. Na obszarze województwa opolskiego przeciętnie na jedną szkołę średnią przypadało w 1950 r. 25 298 mieszkańców, w 1957 r. 27 158 mieszkańców, a w 1960 r. 30 173 mieszkańców. Wojewódzką przeciętną przekraczały powiaty Brzeg, Niemodlin, Namysłów, Kluczbork, Krapkowice, które posiadały w swych granicach tylko po jednej szkole ogólnokształcącej, Strzelce Opolskie z dwiema szkołami i Koźle na obszarze którego do 1954 r. czynne były

— żeńska (IX 1945). W październiku 1945 r. powstała szkoła w Otmuchowie, a w drugim półroczu r.szk. 1945/46 w Niemodlinie. W 1947 r. zlikwidowano szkołę w Leśnicy i szkołę żeńską w Prudniku. W późniejszych latach zmieniono żeńskie szkoły ogólnokształcące w Opolu i w Raciborzu na koedukacyjne. W r.szk. 1948/49 powstały trzy jedenastoletnie szkoły ogólnokształcące w rozwoju: w Głogówku (23), w Gogolinie (24), w Gorzowie Śląskim (25). We wrześniu 1953 r. powstała jedenastoletnia szkoła ogólnokształcąca w rozwoju w Dobrzeniu Wielkim (26), a w 1954 r. jako 27 jedenastolatka w rozwoju w Kędzierzynie. Por. J. Karczewski, op.cit., s. 67—95.

[12] M. Gąszczyński, *Oświata dla dorosłych*, W: *Oświata na Opolszczyźnie w latach 1945—1959*, Katowice 1961, s. 157—161.

[13] St. Mazurek, *W ośrodku, który opolską młodzież przywracał polskości* W: *Pierwsze lata władzy ludowej we wspomnieniach Opolan*, Katowice 1971, s. 219. Tejże *Liceum Repolonizacyjne w Opolu*, „Kwartalnik Opolski" z. 4, 1957, s. 100. Wśród uczniów 55% miało rozpoczętą naukę w niemieckiej szkole średniej ogólnokształcącej, wydziałowej lub zawodowej, 20% było po ukończonej niemieckiej szkole podstawowej oraz 25% abiturientów po niemieckiej maturze.

Tabela 1

Licea ogólnokształcące a zaludnienie powiatów województwa opolskiego (1950—1964)

Powiat	Liczba szkół	Ludność w powiecie *					
		1950 r.		1957 r.		1964 r.	
		na 1 szkołę	razem	na 1 szkołę	razem	na 1 szkołę	razem
						(w tys)	
Brzeg	1	39 531		50 975		59,8	
Niemodlin . .	1	27 924		34 497		36,7	
Namysłów . .	1	25 328		33 601		36,1	
Kluczbork . .	1	42 062		52 196		56,6	
Krapkowice . .	1	—		51 050		55,4	
Razem	5 (4)	—	134 845	—	222 319	—	244,6
Grodków . . .	2	13 881	27 763	17 415	34 831	19,0	38,0
Olesno	2	24 703	49 406	21 497	42 995	21,7	43,5
Strzelce Opolskie . .	2	40 816	81 633	31 847	63 695	35,25	70,5
Głubczyce . . .	2	24 481	48 963	26 816	53 633	29,55	59,1
Razem . . .	8	—	207 765	—	195 154	—	211,1
Koźle (od 1954) . .	3 (2)	38 074	76 149	29 010	87 031	33,1	99,3
Racibórz . . .	3	26 373	78 821	26 637	79 911	29,93	89,8
Razem . . .	6	—	154 970	—	166 942	—	189,1
Nysa	4	17 198	68 794	20 482	81 930	24,0	96,0
Prudnik . . .	4	19 423	77 694	14 454	57 816	16,15	64,6
Razem . . .	8	—	146 488	—	139 146	—	160,6
Opole miasto i powiat . .	6	27 577	165 461	28 678	172 071	31.7	190,3
Województwo opolskie do 1950 r. . . .	31**	25 298	809 529	27 158	896 232	30 173	995,7
od 1957 r . .	33						

* Źródła: Dla 1950 r. Z. Kosiński, *Pochodzenie terytorialne ludności Ziem Zachodnich w 1950 r.*, PAN — Instytut Geografii. Dokumentacja geograficzna. Zesz. 2. Warszawa 1960.
Dla 1957 r. *Rocznik statystyczny województwa opolskiego 1958.*
Dla 1964 r. *Rocznik statystyczny województwa opolskiego 1966*, s. 10—11.

** Do 1950 r. było 25 liceów ogólnokształcących dla niepracujących i 6 liceów ogólnokształcących dla pracujących, a w 1957 było 27 liceów ogóln. dla niepracujących i 6 lic. ogólnokształcących dla pracujących.

dwie szkoły a później trzy oraz miasto i powiat Opole z sześcioma średnimi szkołami ogólnokształcącymi. W pozostałych powiatach liczba ludności przypadająca na jedną średnią szkołę ogólnokształcącą utrzymywała się poniżej średniej wojewódzkiej. Szczególnie zaniżona była norma w Oleśnie, w Grodkowie, Nysie i Prudniku. Szczegółowy obraz omawianej sytuacji ukazuje tabela 1.

Celem poprawienia składu socjalnego przyszłej inteligencji Ministerstwo Oświaty kładło w latach 1945—55 specjalną uwagę na dobór odpowiednich kandydatów do szkół i na otoczenie przyjętych dzieci chłopskich i robotniczych specjalną opieką materialną. Okólnikiem Min. Oświaty z maja 1948 r. wprowadzono Społeczno-Pedagogiczne Komisje Kwalifikacyjne, których zadaniem było dopilnowanie, aby w czasie egzaminów wstępnych do średniej szkoły ogólnokształcącej przyjęto taki procent dzieci robotniczych i chłopskich, który by odpowiadał procentowemu składowi społecznemu ludności [14]. W rezultacie tej latami prowadzonej akcji proletaryzowania składu socjalnego kandydatów przyszłej inteligencji nastąpiła pewna poprawa, ale nie osiągnięto wyraźnego przełomu. Ten kurs na zdemokratyzowanie średniej szkoły ogólnokształcącej był konsekwentnie realizowany przez opolską władzę szkolną.

Specjalną uwagę poświęcono też młodzieży rodzimej. Na konferencjach dyrektorów szkół i w czasie wizytacji przedstawiciele władzy szkolnej apelowali o szczególną opiekę nad tą młodzieżą, a w sprawozdaniach rocznych wymagano szczegółowych informacji o kształcącej się młodzieży miejscowej. Z jednej strony władza ludowa w ten sposób naprawiała wiekową krzywdę, jaką niemiecki zaborca wyrządzał miejscowej ludności polskiej, odmawiając jej z rozmysłem prawa do wiedzy, z drugiej było rzeczą oczywistą, że w procesie integracji ludności Opolszczyzny z resztą narodu polskiego podnoszenie poziomu ogólnego wykształcenia jej mieszkańców i stworzenie rodzimej inteligencji to niezbędny warunek powodzenia akcji.

Opublikowane wspomnienia nauczycieli średnich szkół ogólnokształcących z pierwszych lat ich pracy w polskiej szkole na Opolszczyźnie mówią o kłopotach i cieniach, ale też o radościach i satysfakcji, jaka płynęła z wielkiej pilności, pracowitości i ambicji zdobycia maksimum wiedzy przez kształcącą się młodzież. Stefania Mazurek, dyrektorka wspomnianego Repolonizacyjnego Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych w Opolu, pisze: „Zapisy do liceum młodzieży miejscowej zostały przyjęte przez społeczeństwo śląskie z wielkim entuzjazmem. Zgłaszały się tłumy młodzieży Opolan ze wszystkich zakątków Opolszczyzny. Ponieważ młodzi często źle mówili po polsku, przyprowadzali ich przeważnie „starka" lub „starzyk", odświętnie ubrani, którzy przy tej okazji w obecności wnuków niejednokrotnie po raz

[14] Dz.U. Min. Ośw. nr 6/1948, poz. 116.

pierwszy ujawniali swoje zasługi położone dla sprawy polskiej. Nieraz powtarzali: „Nie liczyliśmy już na to, że tu będzie jeszcze Polska" [15]. Emilia Rożynek, która w 1945 r. rozpoczęła swą pracę na Śląsku, tak wspomina atmosferę, jaka panowała w Gimnazjum i Liceum w Strzelcach Opolskich: „Pracowaliśmy w szkole po 12 godzin na dobę, a w domu solidnie przygotowywaliśmy się do lekcji, wyszukując możliwie najlepsze metody nauczania: chodziło nam o to, by materiał wykładany w sposób zwięzły, był zrozumiały, łatwy do zapamiętania i interesujący. Rezultaty nie dały na siebie czekać. Uczniowie byli wspaniali. Nie było mowy o jakiejś ocenie niedostatecznej z ustnej odpowiedzi. Również prace domowe były zawsze odrobione, przy tym opracowane indywidualnie bez »ściągania«. Nie chciało się po prostu wychodzić człowiekowi z klasy na przerwy, czy po lekcjach ze szkoły. Nauczanie tej młodzieży sprawiało prawdziwą satysfakcję. Patrząc i osądzając te sprawy z perspektywy czasu myślę, że przyczyna efektów naszej pracy tkwiła przede wszystkim w ogromnym zapale do nauki młodzieży, którą wróg usunął brutalnie ze szkół i zamknął przed nią bramy. Ale również fakt, że my nauczyciele przez tyle lat — jeśli nie liczyć tajnego nauczania — nie mogliśmy pracować w swym zawodzie, spowodował, że teraz »eksplodowały« nasze zahamowane porywy i pomogły młodzieży osiągnąć takie wyniki" [16].

Podobny sąd o postawie nauczycieli i młodzieży do obowiązków nauczania i uczenia się wypowiadają dwaj nauczyciele liceów dla pracujących z pierwszych lat po wyzwoleniu Opolszczyzny, Alojzy Nowara z Raciborza i Kazimierz Strzałkowski z Nysy [17].

Jednak nie w każdym rejonie województwa opolskiego i nie wśród całej ludności były powody do entuzjazmu czy zadowolenia. Uruchomienie średnich szkół ogólnokształcących poza nielicznymi wyjątkami (Zawadzkie, Gogolin, Dobrzeń Wielki) w miastach i to przeważnie w miastach powiatowych a jednocześnie duża ich koncentracja w części południowej województwa i w Opolu, utrudniało a nawet uniemożliwiało młodzieży oddalonej od miejsca szkoły, w tym szczególnie młodzieży wiejskiej, korzystanie z wykształcenia ponadpodstawowego. W latach 1946—1965 mieszkało na wsi od 78,2% ludności województwa w 1946 r. do 60,2% w 1965 r. (por. tabela 2). Ten skład socjalno-terytorialny ludności nie miał odpowiednika w rozmieszczeniu szkół i aktywizacji uczącej się młodzieży. Wśród uczniów liceów ogólnokształcących dla niepracujących było w latach 1957—1965

[15] St. Mazurek, *Pierwsze lata władzy ludowej we wspomnieniach Opolan*, op.cit., s. 214.

[16] E. Rożynek, *Najtrudniejsze lata — największa życiowa satysfakcja*, W: *Pierwsze lata władzy ludowej we wspomnieniach Opolan*, op.cit., s. 296—297.

[17] K. Strzałkowski, op.cit., s. 24; A. Nowara, *I Zjazd absolwentów Liceum Ogólnokształcącego dla Pracujących w Raciborzu*, Katowice 1959, s. 8.

Tabela 2

Stan ludności województwa opolskiego w latach 1946 do 1965 z podziałem na mężczyzn i kobiety i zamieszkałych w miastach i na wsi

Wyszczególnienie	Ogółem	Mężczyźni	Kobiety	Miasto		Wieś	
	w tys.			w tys.	%	w tys.	%
Dane spisów							
14 II 1946	792	325	467	173	21,8	619	78,2
9 XII 1950	809	370	439	221	27,3	588	72,7
6 XII 1960	929	433	496	354	38,1	575	61,9
Dane szacunkowe według stanu z dnia 31 XII:							
1950	824	.	.	215	26,1	609	73,9
1955	887	415	472	282	31,8	605	68,2
1956	896	419	477	305	34,0	591	66,0
1957	908	426	482	312	34,3	596	65,7
1958	903	426	477	319	35,3	584	64,7
1959	918	431	487	341	37,1	577	62,9
1960	938	442	496	352	37,5	586	62,5
1961	955	452	503	367	38,4	588	61,6
1962	970	460	510	376	38,7	594	61,3
1963	988	470	518	386	39,1	602	60,9
1964	1003	477	526	396	39,5	607	60,5
1965	1009	481	528	401	39,8	608	60,2

Źródło: Rocznik statystyczny województwa opolskiego 1966, Opole 1966, str. 7, tabl. 1/10.

tylko od 36,4% do 43,3% młodzieży wiejskiej (tabela 3). Aby tę dysproporcję przestrzenną zmiejszyć i dopuścić w większym stopniu młodzież wiejską do liceów ogólnokształcących, uruchomiono internaty ze zbiorowym żywieniem i nadzorem pedagogicznym. Jednak i to nie rozwiązało problemu

Tabela 3

Uczniowie liceów ogólnokształcących według miejsca zamieszkania

Wyszczególnienie	Rok szkolny							
Rodzice mieszkali	1957–1958	1958–1959	1959–1960	1960–1961	1961–1962	1962–1963	1963–1964	1914–1965
na wsi	2203	2130	1838	2232	2629	2963	3475	3816
w mieście lub w osiedlu	2885	2886	3299	3725	4031	4557	5128	5364
procent mieszkających na wsi	43,3	42,6	36,4	37,5	39,4	39,4	40,4	41,5

Źródło: J. Karczewski, *Rozwój szkolnictwa ogólnokształcącego na Opolszczyźnie w latach 1945—1965*, maszynopis s. 274.

zbliżenia młodzieży do szkoły „powiatowej", ponieważ miejsca w internatach były wykorzystane przez młodzież tylko w 65—92 procentach [18].

Wyniki pracy dydaktyczno-wychowawczej średniej szkoły ogólnokształcącej w województwie opolskim w pierwszym dwudziestoleciu Polski Ludowej pozwalają ukazać stopień realizacji dwóch głównych celów, jakie postawiono polskiej szkole średniej na Śląsku Opolskim: nasycenie szkół elementem robotniczym i chłopskim oraz wykształcenie rodzimej inteligencji.

W badaniach, w których pomagali mi dyrektorzy i nauczyciele niektórych liceów ogólnokształcących, oparłem się na dziennikach lekcyjnych, arkuszach ocen i na protokołach egzaminów dojrzałości. Interesowała mnie młodzież przyjęta do szkoły oraz maturzyści. W tym celu przebadano dzienniki lekcyjne wszystkich klas w roku otwarcia danych szkół, a w następnych latach ich istnienia dzienniki lekcyjne pierwszych klas, w których zapisywano młodzież przyjętą po szkole podstawowej. Dla ujęcia liczby maturzystów przebadano wszystkie dzienniki lekcyjne klas maturalnych i protokoły egzaminów dojrzałości.

W ankietach stosowanych w mych badaniach dzielono młodzież według płci, pochodzenia regionalnego i społecznego. W następstwie podziału regionalnego ujmowano w odrębnych rubrykach młodzież urodzoną na obszarze województwa opolskiego do 1944 r. z rodziców pochodzenia śląskiego pod nazwą „autochtoni" i urodzoną też na obszarze województwa opolskiego po 1944 r. z rodziców autochtonów, z małżeństw mieszanych i napływowych pod nazwą „Opolanie". W wyniku podziału społecznego prowadzono w odrębnych rubrykach dzieci robotnicze, chłopskie, pracowników umysłowych, inteligencji i innych zawodów. Za dzieci pracowników umysłowych uznano te, których ojciec lub matka byli pracownikami biurowymi, a nie posiadali świadectwa dojrzałości, natomiast dzieci, których rodzice ukończyli co najmniej średnią szkołę, zaliczono do warstwy inteligenckiej. Do „innych zawodów" zaklasyfikowano dzieci wolnych zawodów i sieroty, których rodzice byli nieznani. Zamiarem moim było także ustalić, ilu maturzystów ukończyło do 1964 r. studia wyższe. Jednak w części szkół dla niepracujących nie udało się tego ustalić, ponieważ na stanowiskach dyrektorów i nauczycieli następowały częste zmiany i ich następcy nie znali starszych roczników maturzystów. Były też wypadki, że w niektórych szkołach nie interesowano się losami swych maturzystów. W tej sytuacji musiałem zrezygnować w niektórych szkołach z tego zamiaru, a już generalnie zaniechałem prowadzenia podziału na grupy społeczne i maturzystów z wyższymi studiami w średnich szkołach ogólnokształcących dla pracujących z powodu niekompletnej dokumentacji w tych szkołach.

[18] J. Karczewski, op.cit., s. 122 i 125.

W działających w latach 1945—1964 na obszarze województwa opolskiego 27 liceach ogólnokształcących dla niepracujących i w 6 liceach ogólnokształcących dla pracujących kształciło się 46 073 uczniów, wśród których było 21 438 mężczyzn i 24 635 kobiet. W tym okresie uzyskało świadectwa dojrzałości 15 480 absolwentów (7973 mężczyzn i 7507 kobiet). W stosunku do 996 tysięcy osób, zamieszkujących obszar województwa opolskiego w 1964 r. [19] wypada na 1000 mieszkańców 46 osób przyjętych do liceów ogólnokształcących i 15 maturzystów. Liczba maturzystów nie odzwierciedla sprawności * szkoły, to znaczy nie zamyka procesu nauczania całej masy 46 073 przyjętych. W 1964 r., ujmującym w mojej pracy ostatni rok matury w szkolnictwie licealnym, pozostały jeszcze trzy roczniki uczniów kl. X, IX, i VIII, której to wielkości nie ustaliłem. Od tej wojewódzkiej przeciętnej na 1000 mieszkańców (46 osób przyjętych i 15 maturzystów promil), są w poszczególnych powiatach znaczne odchylenia, stąd nie można z tych wskaźników wyciągać daleko idących wniosków. Różnice wśród przyjętych uczniów w poszczególnych powiatach sięgają od 11,2 do 85,2 promil, a wśród maturzystów od 8,8 do 31,7 promil.

Powyżej wojewódzkiej przeciętnej mieści się w grupie przyjętych uczniów pięć powiatów: prudnicki, Opole miasto i powiat, Nysa miasto i powiat, powiat oleski i powiat namysłowski, a w grupie maturzystów sześć powiatów — powiat prodnicki, raciborski, namysłowski, Opole miasto i powiat, powiat kluczborski, Nysa miasto i powiat i powiat oleski. W granicach przeciętnej wojewódzkiej znajduje się w grupie uczniów przyjętych powiat grodkowski, natomiast w grupie maturzystów powiat głubczycki. Pozostałe powiaty mieszczą się poniżej wojewódzkiej średniej, przy czym najniższe miejsce zajmują powiaty kozielski i krapkowicki. Powiat krapkowicki zresztą powstał dopiero w 1956 r. z części powiatu opolskiego, strzeleckiego i prudnickiego. Na jego obszarze znajduje się tylko jedno liceum ogólnokształcące w Gogolinie, który do 1956 r. należał do powiatu strzeleckiego, a wyniki tego liceum ujmowane były w sprawozdaniach powiatu strzeleckiego.

Różnice wskaźników zachodzące między poszczególnymi powiatami w grupie przyjętych uczniów i maturzystów nie dadzą się wytłumaczyć ani terenowym rozmieszczeniem szkół, ani układem regionalnym ludności, ani dydaktyczno-pedagogicznymi względami. Zastanawia np. takie zjawisko, że w powiecie prudnickim przyjęto do 3 liceów ogólnokształcących dla niepracujących (w Prudniku, Głogówku i Białej Prudnickiej) i do jednego liceum ogólnokształcącego dla pracujących (w Prudniku) w ciągu 19 lat 85 osób na 1000 mieszkańców tego powiatu i ukończyło tę szkołę

* Sprawność szkoły uzyskuje się w drodze ustalenia liczby absolwentów, którzy po czterech latach nieprzerwanej nauki od kl. VIII zaczynając uzyskali świadectwo dojrzałości.

[19] Rocznik statystyczny województwa opolskiego 1966, s. 10—11.

z tytułem maturzysty 31,7 osób na 1000 mieszkańców, a w Opolu mieście i powiecie przyjęto do 4 liceów ogólnokształcących dla niepracujących (3 w Opolu i 1 w Dobrzeniu Wielkim) i do 2 liceów ogólnokształcących dla pracujących (w Opolu) 62 osoby, zaś 21 osób uzyskało świadectwo dojrzałości. W obu miastach i powiatach występuje jednakowe nasilenie zakładami przemysłowymi i urzędami, także skład regionalny ludności rodzimej i nasiedlonej jest do siebie zbliżony. To samo zjawisko odchyleń wskaźników od wojewódzkiej przeciętnej występuje w dwóch rolniczych powiatach, zamieszkałych przeważnie przez ludność nasiedloną, tj. w powiecie namysłowskim i niemodlińskim, posiadających tylko po jednym liceum ogólnokształcącym dla niepracujących. Otóż w powiecie namysłowskim w latach 1945—1964 przyjęto do liceum 49 uczniów i wydano 22 świadectwa dojrzałości na 1000 mieszkańców, a w powiecie niemodlińskim przyjęto w tym samym okresie 37 uczniów i wydano tylko 8,8 świadectw dojrzałości.

Dla ścisłości należy zauważyć, że nie wszyscy uczniowie poszczególnych szkół średnich obu typów mieszkają w powiatach, na obszarze których istnieją wymienione szkoły, że stosunek liczbowy uczniów do liczby mieszkańców nie jest idealnie zgodny ze stanem faktycznym. Są bowiem szkoły leżące na peryferiach danych powiatów i jako takie gromadzą uczniów z sąsiednich powiatów, nawet spoza województwa opolskiego.

Następnym zagadnieniem, które zatrzymuje moją uwagę, jest współzależność ilościowa chłopców i dziewcząt wśród uczniów. Wszystkie bowiem średnie szkoły ogólnokształcące w województwie opolskim są koedukacyjne. W obu typach liceów ogólnokształcących kształciło się w latach 1945—1964 ogółem 21 438 mężczyzn i 24 435 kobiet, a ukończyło te szkoły 7973 mężczyzn i 7507 kobiet. Tylko w powiecie głubczyckim i raciborskim lekką przewagę wśród nowo przyjętych do szkół mieli mężczyźni, natomiast w dwunastu powiatach łącznie 3208 kobiet więcej rozpoczęło naukę.

Wśród niektórych badaczy i publicystów panowała opinia, że śląskie rodziny na ogół nie upatrywały lepszej przyszłości dla swych córek w wykształceniu, że nastawiały je one przede wszystkim na przyszłe prowadzenie domu. Opinia taka miała duże pokrycie w rzeczywistości. Jednak ogólna atmosfera emancypacji kobiet w kraju i w innych państwach wypierała w mieście i na wsi ten tradycją uświęcony pogląd i w drugim dziesięcioleciu po wyzwoleniu licea ogólnokształcące Opolszczyzny zaczęły wypełniać się młodzieżą żeńską, a w drugiej połowie lat sześćdziesiątych w niektórych szkołach dziewczęta stanowiły 3/4 ogółu kształcących się uczniów, tak że obecnie przybierają one charakter żeńskich szkół. Niewątpliwie skąpa sieć komunikacyjna w pierwszym dziesięcioleciu po odzyskaniu wolności utrudniała dojazd do szkoły zlokalizowanej w mieście, a słabo wyposażone internaty szkolne nie zachęcały do zamieszkania w nich. W latach

sześćdziesiątych z kolei wyludniają się licea ogólnokształcące dla niepracujących z młodzieży męskiej na rzecz szkół zawodowych. Temu ogólnemu opuszczeniu szkół licealnych oparli się do 1964 r. uczniowie pracujący, zachowując zdecydowaną przewagę mężczyzn nad kobietami, bowiem na 8122 przyjętych uczniów przypada 4544 mężczyzn i 3578 kobiet.

Wśród maturzystów proces feminizacji w omawianych latach 1945—1964 nie jest jeszcze zjawiskiem powszechnym. W ogólnym zestawieniu na 15 480 absolwentów mają mężczyźni nawet przewagę 466 osób zachowując ją w 10 powiatach spośród 14 (oprócz Grodkowa, Kluczborka, Nysy i Olesna). Bardziej zdecydowanie ta „męskość" maturzystów zaznacza się w liceach dla pracujących.

Mimo wszystko proces feminizacji w liceach ogólnokształcących po roku 1964 pogłębia się nieustannie. Już w r. 1963/64 w województwie opolskim było wśród maturzystów ogółem 944 kobiet i 591 mężczyzn, a w r. 1964/65 tendencja ta staje się jeszcze wyraźniejsza. W liceach dla niepracujących matury otrzymało 1081 kobiet i 600 mężczyzn, licea dla pracujących ukończyło 222 kobiet i 125 mężczyzn [20].

Dla porównania danych województwa opolskiego z przeciętną krajową wskażmy tylko, że w roku szkolnym 1964/65 było w całej Polsce w liceach ogólnokształcących dla niepracujących maturzystów ogółem 77 509, w tym mężczyzn 26 507 i kobiet 51 002, podczas gdy świadectwa dojrzałości liceów dla pracujących zdobyło 19 760 osób, w tym 8009 mężczyzn i 11 751 kobiet [21].

Osobny rozdział w moich badaniach stanowi problem składu socjalnego wśród młodzieży przyjętej do liceum ogólnokształcącego i wśród maturzystów. Chodzi o to, czy licea ogólnokształcące w województwie opolskim zachowały elitarny charakter, jaki posiadały w znacznym stopniu niemieckie gimnazja aż do wyzwolenia Opolszczyzny, czy i w jakim zakresie poszerzyły bazę społeczną po wyzwoleniu w Polsce Ludowej. W badaniach uwzględniłem pięć grup społecznych: dzieci robotników, dzieci chłopów, dzieci pracowników umysłowych, dzieci inteligencji i dzieci wolnych zawodów. Rezultat tych badań obejmuje jednak tylko 27 liceów ogólnokształcących dla niepracujących, ponieważ 6 szkół dla pracujących nie prowadziło odpowiedniej dokumentacji szkolnej.

W poszczególnych powiatach występują odchylenia od ukazanych tu norm wojewódzkich. Odchylenia te zachodzą we wszystkich trzech podstawowych grupach społecznych. I tak grupa dzieci robotniczo-chłopskich przekracza wojewódzką przeciętną, wynoszącą dla młodzieży przyjętej 55% ogółu przyjętych i 54,2% ogółu maturzystów, wykazując w powiatach

[20] Rocznik statystyczny województwa opolskiego 1966, s. 336.
[21] Rocznik statystyczny 1966, Warszawa 1966, s. 412.

Tabela 4

Pochodzenie społeczne uczniów liceów ogólnokształcących woj. opolskiego w l. 1945—1964 (w %)

Rodzaj uczniów	Robotnicy	Chłopi	Prac. umysł.	Intelig.	Inne zawody	Ogółem (ilość)
Nowo przyjęci . . .	30,9	24,1	28,4	9,0	7,6	37 621
Maturzyści	30,5	23,7	27,5	12,1	6,1	12 929

głubczyckim 68,6% ogółu przyjętych i 72,4% ogółu maturzystów
oleskim 65,6% ogółu przyjętych i 68,3% ogółu maturzystów
prudnickim 64,0% ogółu przyjętych i 65,5% ogółu maturzystów
grodkowskim 61,2% ogółu przyjętych i 67,7% ogółu maturzystów
niemodlińskim 62,5% ogółu przyjętych i 57,3% ogółu maturzystów
w Nysie m. i powiecie 62,8% ogółu przyjętych i 57,3% ogółu maturzystów

Z kolei grupa dzieci pracowników umysłowych i inteligencji uzyskała w sześciu powiatach wskaźniki wyższe od przeciętnej wojewódzkiej wynoszącej dla młodzieży przyjętej 37,4% i kończącej naukę 39,6%:

w Opolu m. i powiecie było 48,8% przyjętych i 51,4% maturzystów
w pow. kluczborskim 44,9% przyjętych i 49,7% maturzystów
w pow. brzeskim 44,7% przyjętych i — brak dokum.
w pow. kozielskim 40,3% przyjętych i 50,8% maturzystów
w pow. raciborskim 41,5% przyjętych i 39,4% maturzystów
w pow. strzeleckim 39,4% przyjętych i 42,0% maturzystów

Wreszcie w kilku powiatach także dzieci tzw. wolnych zawodów przekraczają przeciętną wojewódzką, stanowiącą 7,6% w grupie przyjętych i 6,1% w grupie maturzystów:

w pow. raciborskim było 15,1% przyjętych i 11,5% maturzystów
w pow. namysłowskim 11,6% przyjętych i 15,4% maturzystów
w pow. i m. Opolu 9,9% przyjętych i 9,3% maturzystów
w pow. oleskim 9,6% przyjętych i 6,9% maturzystów
w pow. grodkowskim 8,1% przyjętych i 7,6% maturzystów
w pow. krapkowickim 8,3% przyjętych i 7,2% maturzystów

Najmniej dzieci robotniczo-chłopskich wykazują trzy powiaty, chociaż wskaźniki ich nie są zanadto oddalone od wojewódzkiej przeciętnej. Są to

miasto i pow. Opole 41,1% przyjętych i 39,1% maturzystów
pow. raciborski 43,4% przyjętych i 49,1% maturzystów
pow. kluczborski 47,9% przyjętych i 45,7% maturzystów

Grupa dzieci pracowników umysłowych i inteligencji słabo jest reprezentowana w 5 powiatach. Mianowicie:

w grodkowskim 23,8% przyjętych i 24,7% maturzystów
w oleskim 24,8% przyjętych i 24,8% maturzystów
w głubczyckim 28,6% przyjętych i 22,6% maturzystów
w namysłowskim 34,4% przyjętych i 27,3% maturzystów
w prudnickim 32,7% przyjętych i 33,3% maturzystów

Jeżeli porównamy wskaźniki województwa opolskiego ze wskaźnikami krajowymi, to rodowód społeczny młodzieży Opolszczyzny, kształcącej się w liceach ogólnokształcących, rysuje się korzystniej z punktu widzenia jej demokratyzacji. Ukazuje to tabela 5.

Tabela 5

Uczniowie liceów ogólnokształcących wg pochodzenia społecznego w skali kraju (w %)

Polska	Ogółem	Robotnicy	Chłopi	Pracownicy umysłowi	Rzemieślnicy	Inni
Rok 1956/57	202 713	28,9	24,7	38,6	6,5	1,3
Rok 1960/61	260 418	25,1	19,4	41,9	9,2	4,4
1965/66	426 846	28,4	18,0	43,2	6,5	3,9

Źródło: Rocznik statystyczny szkolnictwa 1944/45—1966/67 Warszawa 1967, s. 196.

Wysoki procent dzieci robotniczych i chłopskich w liceach ogólnokształcących Opolszczyzny ma swoje źródło przede wszystkim w tym, że polska ludność miejscowa nie posiadała w chwili wyzwolenia rodzimej polskiej inteligencji, własnej szlachty i mieszczaństwa, polskich ziemian ani polskiej burżuazji. Ludność tu mieszkająca składała się z robotników przemysłowych, rolnych i leśnych, drobnych i średnich rolników, drobnych kupców i urzędników niższych kategorii. Dlatego wyższa od krajowej reprezentacja elementu robotniczo-chłopskiego w średnim szkolnictwie ogólnokształcącym jest z jednej strony spuścizną antypolskiej i antyludowej polityki zaborcy oraz z drugiej — znakomitym osiągnięciem polskich władz i nauczycieli w zakresie kształcenia nowej ludowej inteligencji.

Jak wykorzystała rodzima ludność Opolszczyzny historyczną szansę podniesienia własnego poziomu intelektualnego, przydatności społecznej, a szczególnie szansę wykształcenia własnej inteligencji stworzoną przez polskie średnie szkolnictwo ogólnokształcące, oto kolejne zagadnienie, które było przedmiotem mych badań. Należało zatem odpowiedzieć, ilu z przyjętych do szkoły i maturzystów było autochtonami (urodzeni do 1944 r. włącznie z rodziców miejscowego pochodzenia w granicach województwa opol-

skiego i w miastach: Bytom, Zabrze, Gliwice, przynależnych do b. rejencji opolskiej), a ilu było Opolanami (urodzeni w granicach województwa opolskiego po 1944 r. z rodziców miejscowego pochodzenia, z małżeństw mieszanych i nasiedlonych), jaki procent stanowiła ludność rodzima w poszczególnych powiatach w stosunku do ogółu ludności, wreszcie ilu z uczniów — ogółem autochtonów i Opolan — mieszkało w miejscu szkoły, a ilu poza miejscem szkoły.

Otóż w skali województwa, jak już stwierdziliśmy wcześniej, przyjęto do 27 liceów ogólnokształcących dla niepracujących i do 6 liceów ogólnokształcących dla pracujących w latach 1945—1964 — 46 073 uczniów, a uzyskało w tym okresie maturę 15 480 uczniów, co stanowi 33,6% spośród przyjętych. Wśród przyjętych było autochtonami 4985 uczniów, co stanowi 10,8% ogółu przyjętych i 7234 Opolan, co stanowi 15,7% ogółu przyjętych. W sumie obie grupy pochodzenia rodzimego obejmują 12 219 mężczyzn i kobiet przyjętych do szkoły, co stanowi 26,5% ogółu przyjętych. W grupie absolwentów interesujące nas liczby przedstawiają się następująco: spośród 15 480 maturzystów było autochtonami 2492 osoby, tj. 16,1% ogółu maturzystów, a Opolanami 1643 osoby, co stanowi 10,6% ogółu. Łącznie pochodzeniem rodzimym legitymuje się 4135 maturzystów, czyli 26,7% ogółu absolwentów. Według danych statystycznych ludność rodzima stanowiła w 1950 r. 51,7% ogółu mieszkańców województwa opolskiego, a w 1957 r. 53,2% [22]. Konfrontując te dwie wielkości stwierdzić należy, że w latach 1945—1964 ludność rodzima nie wykorzystała w pełni możliwości kształcenia się, że w średnim szkolnictwie ogólnokształcącym stanowiła zaledwie 1/4 ogółu kształcących się osób zamiast potencjalnej połowy. Jeżeli w dodatku przyjmiemy, że wśród „Opolan" dzieci ludności nasiedlonej stanowią co najmniej 50%, to z globalnego procentu 15,7 uczniów przyjętych należy odjąć 8%, a z 10,6% maturzystów — 5,3%. Opinię tę potwierdzają wskaźniki w powiatach zamieszkałych przeważnie przez ludność nasiedloną (Brzeg, Głubczyce, Grodków, Niemodlin). W tych powiatach liczby młodzieży autochtonicznej, tj. urodzonej do 1944 r. włącznie, są znikome, natomiast liczby „Opolan" są kilkadziesiąt razy większe (por. tabela 6).

Inny obraz interesującego nas problemu wynika z pochodzenia terytorialnego uczniów z powiatów zamieszkałych przeważnie przez ludność rodzimą (Koźle, Krapkowice, Olesno, Racibórz, Strzelce Opolskie). Wnioski płynące z tych danych pozwalają przyjąć za zbliżony do stanu faktycznego wskaźnik zaniżenia liczby „Opolan" w grupie młodzieży przyjętej i maturzystów przeciętnie o 50%, zakładając, że połowa jest dziećmi rodziców

[22] L. Kosiński, *Pochodzenie terytorialne ludności Ziem Zachodnich w 1950 r.*, PAN — Instytut Geografii, Dokumentacja Geograficzna, z. 2, Warszawa 1960; L. Straszewicz, *Zarys geografii gospodarczej Śląska Opolskiego*, Katowice 1962, s. 39.

Tabela 6

Pochodzenie regionalne uczniów liceów ogólnokształcących województwa opolskiego w l. 1945—1964

Powiat	Uczniowie przyjęci						Maturzyści					
	autochtoni		Opolanie		razem		autochtoni		Opolanie		razem	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%
Brzeg	8	0,3	443	18,7	451	19,0	brak dokumentacji					
Głubczyce	59	2,2	731	27,7	790	29,9	56	6,3	151	16,9	207	23,2
Grodków	10	0,6	607	34,8	617	35,4	28	5,2	105	19,4	133	24,6
Kluczbork	216	9,2	458	19,5	674	28,7	93	8,6	179	16,4	272	25,0
Koźle	630	21,2	554	18,7	1184	39,9	219	24,9	113	12,8	332	37,7
Krapkowice	169	27,1	76	12,2	245	39,3	97	47,1	36	17,4	133	64,6
Namysłów	21	1,2	73	4,1	94	5,3	31	3,9	124	15,8	155	19,7
Niemodlin	22	1,6	272	20,1	294	21,7	20	6,1	51	15,6	71	21,7
Nysa	182	3,4	1080	20,0	1262	23,4	50	3,2	109	6,9	159	10,1
Olesno	224	10,4	167	7,7	391	18,1	104	15,0	59	8,5	163	23,5
Opole	1080	9,1	1079	9,1	2159	18,2	695	17,1	449	11,0	1144	28,1
Prudnik	633	11,5	800	14,5	1433	26,0	320	15,6	171	8,3	491	23,9
Racibórz	740	24,1	670	21,8	1410	45,9	428	26,5	43	2,7	471	29,2
Strzelce Op.	991	42,6	224	9,6	1215	52,2	351	46,5	53	7,0	404	53,5

pochodzenia miejscowego, a druga połowa jest dziećmi ludności napływowej. Możemy zatem uznać, że w województwie procent przyjętych uczniów ludności rodzimej wynosił 18,8% ogółu przyjętych (10,8%+8%), a procent maturzystów 21,4% ogółu absolwentów (16,1%+5,3%). W liczbach bezwzględnych daje to 8661 osób przyjętych do szkoły licealnej i 3312 maturzystów.

W skali województwa udział procentowy osób pochodzenia rodzimego, kształcących się w liceach ogólnokształcących w latach 1945 do 1964 jest niższy od stanu ludności miejscowej, wykazanej w 1950 r. i 1957 r. o z górą 30%, a proporcja miejscowych uczniów i maturzystów w stosunku do globalnej sumy kształcących się i do maturzystów w badanych szkołach w analizowanym okresie ma się jak 1 do 4. Oczywiście, w powiatach zamieszkałych w większości przez ludność miejscowego pochodzenia stosunek ten poprawia się i dochodzi do wojewódzkiej przeciętnej stanu ludności wg szacunkowych obliczeń z 1957 r. Najbliższy tej przeciętnej jest powiat strzelecki, na obszarze którego czynne były do 1955 r. włącznie trzy licea ogólnokształcące: w Gogolinie, Strzelcach i w Zawadzkiem. Uzyskał on 52,2% uczniów pochodzenia rodzimego w grupie przyjętych (po korekcie wyżej zastosowanej 47,6%), w a grupie maturzystów 53,5% (po korekcie 50,0%) ogółu maturzystów w powiecie strzeleckim.

Niektóre licea ogólnokształcące działające w powiatach o wysokim procencie ludności rodzimej osiągnęły w zakresie kształcenia tej ludności wyniki wyższe od innych szkół działających w podobnym środowisku. Do przodujących krzewicieli nauki i awansu rodzimej ludności zaliczyć należy: Liceum Ogólnokształcące w Zawadzkiem, w Dobrzeniu, w Białej Prudnickiej, w Gogolinie, Głogówku, w Strzelcach Opolskich, w Kędzierzynie, w Raciborzu przy ul. Dworskiej i w Kożlu (por. tabela 7).

W badaniach chodziło mi także o zbadanie procentu uczniów kształcących się w miejscu swego zamieszkania oraz procentu dojeżdżających. Uzyskane wskaźniki w skali województwa opolskiego wykazują w obu grupach — mieszkających i nie mieszkających w miejscu istnienia szkoły — zarówno wśród nowo przyjętych, jak i wśród maturzystów daleko posunięte zbliżenie liczbowe.

W grupie przyjętych do szkoły spośród ogółu 46 073 uczniów mieszkało w miejscu szkoły 21 659 osób (47%), a poza miejscem szkoły 24 414 osób (53%). W grupie maturzystów spośród ogółu 15 480 absolwentów mieszkało w miejscu szkoły 7625, tj. 49,3%, a poza miejscem szkoły 7855 osób, tj. 50,7%, W grupie przyjętych do szkoły i zamieszkałych w miejscu szkoły (21 659 osób) znajdowało się 5811 autochtonów i Opolan, tj. 26,8%, po korekcie wyżej przeprowadzonej 3835 osób, czyli 17,7% autochtonów. Spośród 24 414 osób zamieszkałych poza miejscem szkoły było 6408 uczniów — autochtonów i Opolan, tj. 26,2%, po korekcie 4767 osób, a więc 19,5% autoch-

Tabela 7

Licea przodujące w kształceniu ludności miejscowego pochodzenia (1945—1964)

Szkoły	% uczniów przyjętych				% maturzystów			
	autochtoni	Opolanie	razem		autochtoni	Opolanie	razem	
			bez korekty	po korekcie			bez korekty	po korekcie
L.O. w Zawadzkiem	50,3	13,2	63,5	56,9	54,4	9,4	63,8	59,1
L.O. w Dobrzeniu Wielkim	37,5	38,8	76,3	56,9	18,9	57,4	76,3	47,6
L.O. w Białej Prudnickiej	29,5	11,3	40,8	35,2	45,8	24,1	69,9	57,8
L.O. w Gogolinie	27,1	12,2	39,3	33,2	47,1	17,4	64,5	55,8
L.O. w Głogówku	28,5	17,6	46,1	37,3	37,4	14,0	51,4	44,4
L.O. w Kędzierzynie	14,1	31,2	44,3	29,7	26,8	36,0	62,8	44,8
L.O. w Strzelcach	36,7	6,9	43,6	40,2	40,3	5,1	45,5	42,8
L.O. w Raciborzu przy ul. Dworskiej	25,2	24,5	49,7	37,5	28,8	7,0	35,8	32,3
L.O. w Koźlu	31,2	18,7	49,9	40,6	25,6	9,5	35,1	30,4

tonów. W grupie maturzystów, zamieszkałych w miejscu szkoły (7625 osób), miejscowego pochodzenia było 1777 autochtonów i Opolan, tj. 23,3%, po korekcie 1346 osób, czyli 17,7% autochtonów, a spoza miejscowości, gdzie istniała szkoła dochodziło 2358 osób, tj. 30,0% autochtonów i Opolan, po korekcie 1968 osób, tj. 25,1% autochtonów. Stwierdzamy więc nieznaczną przewagę liczbową zamiejscowych nad miejscowymi.

Większość ludności województwa opolskiego w dzisiejszych granicach mieszka na wsi. Według L. Kosińskiego [23] w 1950 r. mieszkało na wsi 588 222 osoby, tj. 72,7%, a w mieście 221 307 osób, tj. 27,3%. Wskutek postępującego procesu urbanizacji opolskiej wsi mieszkało w 1964 r. 605 tys. osób na wsi, tj. 60,7% ogółu ludności, a w mieście 391 tys. na ogólną liczbę 996 tys. [24] Według L. Kosińskiego ludność autochtoniczna liczyła w 1950 r. 418 255 osób (51,7%), z której na wsi mieszkało 352 480 osób, tj. 84,3%, a w miastach 65 775 osób, tj. 15,7%. Z drugiej strony ludność nasiedlona liczyła 391 274 osób, tj. 48,3%, z których na wsi mieszkało 235 742 osób, tj. 60,2% a w mieście 155 532 osoby, tj. 39,8%. Nieznane mi są odpowiednie proporcje ludności rodzimej i nasiedlonej w 1964 r., ponieważ od 1959 r. nie prowadzi się w statystykach tych danych, ale według danych L. Straszewicza [25] było w 1957 r. szacunkowo ponad 53% ludności autochtonicznej. Przyjmując ludnościowe wskaźniki L. Kosińskiego, oparte na spisie ludności z 1950 r., jako orientacyjne proporcje dla kształcącej się w latach 1945—1964 w liceach ogólnokształcących grupy rodzimej i nasiedlonej, można wykazać procentową zależność między grupami kształcących się (por. tabela 8).

Tabela 8

Wskaźniki rozmieszczenia przestrzennego przyjętych do szkoły i absolwentów w %

	Ludność rodzima			Ludność nasiedlona		
	mieszkańcy	uczniowie przyjęci	maturzyści	mieszkańcy	uczniowie	maturzyści
Ogółem	52	19	22	48	81	78
w mieście	30	18	18	70	82	82
na wsi	60	20	25	40	80	75

Na uwagę zasługuje procent kształcących się autochtonów z podziałem na ludność miejską i wiejską. Otóż ludność rodzima zamieszkała w mieście stanowiła 15,7% ogółu autochtonów, natomiast wśród przyjętych do szkół grupa uczniów miejscowych stanowiła 44,6%. Inaczej mówiąc ludność autochtoniczna mieszkająca w miejscu szkoły, a więc na ogół w mieście, posy-

[23] L. Kosiński, op.cit.
[24] Rocznik statystyczny województwa opolskiego 1966, s. 9.
[25] L. Straszewicz, *Zarys geografii gospodarczej*, op.cit., s. 39.

łała do liceów ogólnokształcących trzykrotnie więcej dzieci, aniżeli wynosił jej udział w zaludnieniu miejscowości. Natomiast wobec 84,3% ogółu ludności rodzimej mieszkającej na wsi wśród przyjętych do szkoły uczniów miejscowego pochodzenia znajdujemy tylko 55,4%.

Wśród maturzystów poprawiają się nieco wskaźniki na korzyść mieszkających na wsi. Mieszkający w mieście mają bowiem 40,6% maturzystów, a mieszkańcy wsi 59,4% ogółu autochtonów z dyplomem dojrzałości. Stąd wniosek, że w rodzinach autochtonicznych, zamieszkałych na wsi, nie przywiązywano większej uwagi do kształcenia w liceach ogólnokształcących, choć nie korzystano też masowo z nauki w średnim szkolnictwie zawodowym. Składało się na to szereg powodów, wśród których przemożny wpływ miały dojazdy do szkoły i warunki życiowe. Temu problemowi poświęcę więcej miejsca w końcowym rozdziale niniejszego artykułu.

Rozrzut przestrzenny uczniów i maturzystów w powiatach i w poszczególnych szkołach jest mocno zróżnicowany na niekorzyść zamieszkałych na wsi i to zarówno w powiatach o przewadze ludności rodzimej jak i nasiedlonej. W pięciu powiatach dominują wśród przyjętych do szkoły uczniowie miejscowi nad zamiejscowymi (Brzeg, Prudnik, Racibórz, Nysa, Grodków), a w czterech powiatach większość tę posiadają maturzyści (Prudnik, Koźle, Nysa m. i powiat, Kluczbork).

We wszystkich szkołach wymienionych powiatów istniały internaty dla młodzieży zamiejscowej, która jednak w ewidencji szkolnej była prowadzona jako zamiejscowa. Natomiast w Koźlu, Nysie, Prudniku i Raciborzu istniały ponadto licea ogólnokształcące dla pracujących, z których korzystały przeważnie osoby zamieszkałe w miejscu szkoły. Na ogólną liczbę 14 powiatów tylko w dwóch tj. w powiecie oleskim i krapkowickim, rozrzut przestrzenny uczących się i maturzystów odpowiadał w przybliżeniu rozmieszczeniu przestrzennemu ludności.

W trakcie badań starałem się ustalić także losy maturzystów poszczególnych szkół, a szczególnie, ilu z nich rozpoczęło studia wyższe i ukończyło je pomyślnie oraz jakie funkcje pełnią aktualnie w kraju. Chodziło mi o to, by stwierdzić, w jakim stopniu średnie szkolnictwo ogólnokształcące województwa opolskiego uczestniczy w tworzeniu inteligencji rodzimego pochodzenia. Zagadnieniem tym zajmował się prof. Seweryn Wysłouch, który w swej działalności naukowej jako profesor prawa Uniwersytetu Wrocławskiego odkrył wiele zdolnych studentów miejscowego pochodzenia, budził i podtrzymywał w nich ambicje naukowe z dużym powodzeniem i chlubnym dla nauki polskiej skutkiem. W „Studiach Śląskich" ogłosił rezultat swych badań w oparciu o wyniki akcji rekrutacyjnej na wyższe uczelnie we Wrocławiu w latach 1957/58 i 1958/59. Stwierdził tam, że „wschodnie i południowe powiaty Opolszczyzny dostarczają młodzież dobrze przygotowaną do studiów wyższych, sumienną i zdyscyplinowaną w pracy. Osiąga

ona lepsze wyniki w nauce niż ich koledzy z innych ośrodków kraju" [26]. Jego zdaniem w analizowanych latach 1957/58 i 1958/59 „najlepsze wyniki osiągnęli tu wychowankowie szkół średnich (ogólnokształcących, J.L.) w Gogolinie, Koźlu, Oleśnie, Zawadzkiem i Głuchołazach [...] Trudno się oprzeć wrażeniu, że wyniki te stoją w jakimś związku z postawą psychiczną młodzieży rekrutującej się ze środowisk ludności rodzimej i robotniczo-chłopskiej. Poważny stosunek do studiów, zdyscyplinowanie i odpowiedzialność w pracy wyrównały bez reszty braki w wykształceniu ogólnym" [27]. W końcu artykułu z ubolewaniem stwierdza, że „te względne sukcesy młodzieży opolskiej nie mogą jednak nas zadowolić. Mimo wszystko bowiem pozostaje faktem, że w roku akademickim 1957/58 poza murami wyższych uczelni we Wrocławiu znalazło się 250 kandydatów z województwa opolskiego, tj. 56% wszystkich zgłoszonych, zaś w roku akademickim 1958/59 dalsze 242, tj. 55% całej grupy opolskiej. Są to fakty tak ważne i brzemienne w skutki, że nie sposób przejść nad nimi do porządku dziennego" [28].

Ta opinia prof. S. Wysłoucha, według której podczas egzaminu wstępnego na wyższe uczelnie Wrocławia 492 Opolan zostało zdyskwalifikowanych w ciągu dwóch lat, mimo dobrego przygotowania naukowego uzyskanego w szkołach średnich ogólnokształcących Opolszczyzny, sprawdza się i w innych środowiskach akademickich. W sumie efekty dydaktyczne liceów ogólnokształcących na skutek selekcji rekrutacyjnej dokonywanej przez wyższe szkoły ulegają pomniejszeniu, a potrzeby kadrowe zakładów pracy z ojczystego regionu mogą być pokrywane tylko w ograniczonym stopniu wysoko kwalifikowanymi fachowcami, którzy z tego regionu pochodzą.

W moich badaniach, które objęły 27 liceów ogólnokształcących dla niepracujących i 6 liceów ogólnokształcących dla pracujących uzyskałem niestety niepełny obraz interesującego nas zagadnienia. W liceach dla pracujących bowiem, w których wykształcono 2551 maturzystów, losy tych wychowanków są nieznane, ponieważ szkoły nie prowadziły w tym kierunku odpowiednich notatek. Taka sama sytuacja istnieje w pięciu liceach ogólnokształcących dla niepracujących, które wydały w sumie 3737 maturzystów. Ogółem losy 6288 maturzystów są wyłączone z moich badań. Spośród 15 480 maturzystów, którzy w latach 1945—1964 pomyślnie ukończyli licea ogólnokształcące obu typów szkół w województwie opolskim, ustalono losy 9192 osób. Z tej liczby rozpoczęło i ukończyło wyższe studia do 1964 r. 2921 osób, co stanowi 32,0% ogółu 9192 maturzystów, a 6271 osób, tj. 68,0%, rozpoczę-

[26] S. Wysłouch, *Maturzyści z województwa opolskiego w akcji rekrutacyjnej na wyższe uczelnie we Wrocławiu w latach 1957/58 i 1958/59*, „Studia Śląskie" t. IV, Katowice 1961, s. 277.

[27] Tamże, s. 279.

[28] Tamże, s. 291.

ło pracę zawodową. Niewątpliwie część z tych ostatnich kształciła się zaocznie i studia ukończyła, ale ustalić tego nie mogłem. Jeżeliby założyć, że spośród 6288 maturzystów obu typów szkół, których losy nie zostały ustalone, ten sam procent 32,0% wybrał studia i je ukończył, jak to ustalono w grupie 2921 maturzystów, to liczba absolwentów szkół wyższych zwiększyłaby się o dalsze 2012 osób.

Prof. S. Wysłouch na podstawie wyników rekrutacyjnych z dwóch lat we wrocławskim ośrodku akademickim stwierdził, że spośród zgłoszonych kandydatów na studia z województwa opolskiego w pierwszym roku przyjęto 44%, a w drugim roku 45%, co w porównaniu z moimi obliczeniami jest wynikiem o 12% i 13% lepszym. Jeszcze lepsze wyniki wykazują roczne sprawozdania Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego [29], zawierające ocenę poziomu przygotowania młodzieży i wyniki egzaminów wstępnych do szkół wyższych, jeżeli chodzi o absolwentów liceów ogólnokształcących. I tak przykładowo w 1959 r. przyjęto w wyniku pomyślnie zdanego egzaminu wstępnego na studia wyższe spośród maturzystów liceów ogólnokształcących od 69,7% w wyższych szkołach rolniczych do 82,8% w wyższych szkołach ekonomicznych, a dla roku 1964 od 59,7% na uniwersytetach do 68,6% w wyższych szkołach rolniczych. Konfrontując wyniki mych badań z ogólnokrajowymi danymi ogłoszonymi w „Rocznych sprawozdaniach Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego za lata 1959/1960 i 1964/65" stwierdzić należy ze zdumieniem, że dla opolskiej młodzieży liceów ogólnokształących egzaminy wstępne na wyższe uczelnie stanowiły w latach 1945—1964 poważną zaporę, w każdym razie większą zaporę do awansu intelektualnego, niż dla młodzieży z innych regionów. Fakt ten jest tym dziwniejszy, że wśród opolskich maturzystów liceów ogólnokształących dla niepracujących było 30,5% pochodzenia robotniczego i 23,7% pochodzenia chłopskiego oraz 21,4% pochodzenia autochtonicznego i że „wychowankowie opolskich szkół średnich licealnych osiągnęli we wrocławskim ośrodku akademickim w latach 1957/1958 i 1958/1959 w nauce lepsze wyniki niż ich koledzy z innych ośrodków kraju", jak stwierdził prof. S. Wysłouch. Oczywiście, nie można zapominać, że część maturzystów opolskich nie aspirowała w ogóle do studiów wyższych i nie zgłaszała się na egzaminy wstępne.

UWAGI I WNIOSKI

W swych rozważaniach nad problemem kształcenia inteligencji Śląska Opolskiego w Polsce Ludowej uznałem lata 1945—1964 za wystarczająco

[29] Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego, *Ocena poziomu przygotowania młodzieży do szkół wyższych w roku szkolnym 1959/1960*, Kraków 1960, s. 10 i tenże tytuł z 1965 r., s. 10.

długi okres pracy polskiej szkoły średniej ogólnokształcącej i polskiego nauczyciela, aby wyniki tej pracy w szkołach stanowiących w zasadzie bazę rekrutacyjną dla szkolnictwa wyższego podsumować i ocenić. Jednocześnie chciałem zbadać postawę ludności rodzimej i nasiedlonej do tego problemu, zwracając przy okazji także uwagę na działalność administracji szkolnej w tej dziedzinie. Uważałem te problemy za społecznie i politycznie bardzo ważne, ponieważ ludność Śląska Opolskiego łącząc się z narodem polskim w państwie polskim nie wniosła w nową rzeczywistość cennego wiana, jakim jest inteligencja i wysoko kwalifikowane kadry. Również ludność przesiedlona na teren Śląska Opolskiego z województw centralnych lub repatriowana z obcych krajów i państw odczuwała brak własnej kwalifikowanej kadry, a w dodatku stanęła w obliczu nowych trudnych zagadnień etnicznych, gospodarczych i kulturalno-cywilizacyjnych, w których ludzie o wysokich kwalifikacjach mogli być szczególnie pomocni w procesie integracji. Chodziło mi jeszcze o wykorzystanie praktycznie utrzymującego się etnicznego rozdziału między ludnością rodzimą i nasiedloną, który to rozdział był notowany do 1958 r. w statystykach i publikacjach, i umożliwiał rozgraniczenie elementu rodzimego od nasiedlonego w interesującej mnie problematyce. Szczególną uwagę poświęcałem właśnie ludności autochtonicznej, która żyjąc w pogardzie u zaborcy zachowała swą narodową odrębność i nieufnie odnosiła się do niemieckiego szkolnictwa średniego. Chciałem zbadać, w jakim stopniu ludność rodzima korzystała ze świadczeń polskiej szkoły licealnej, a przede wszystkim czy w podnoszeniu poziomu wykształcenia swych dzieci i dorosłych widziała klucz do polepszenia pozycji społecznej i warunków życiowych, czy nauka i dyplom uczelni posiadał pożądaną wartość obiegową.

W badaniach swych oprócz dokumentacji szkolnej korzystałem z opinii i obserwacji dyrektorów szkół, niektórych nauczycieli, rodziców i uczniów. Wykorzystałem też pamiętniki i prace naukowe nauczycieli średnich szkół ogólnokształcących oraz naukowców, a w końcu i własne spostrzeżenia i refleksje z praktyki szkolnej. Wynikiem tych dociekań są poniższe uwagi i wnioski:

1. Rozmieszczenie średnich szkół ogólnokształcących w terenie jest nierównomierne i niedostosowane do liczby jego mieszkańców i jego potrzeb. Powiaty południowe, obejmujące Nysę, Prudnik, Głubczyce, Racibórz, Koźle, Krapkowice, liczące wspólnie 463,6 tys. mieszkańców w 1960 roku i 459,7 tys. w 1970 r. posiadają 13 szkół dla niepracujących i 4 szkoły dla pracujących. W pięciu środkowych powiatach: Grodków, Niemodlin, Brzeg, Opole, Strzelce Opolskie z 395,3 tys. ludności w 1960 roku i 424,8 tys. w 1970 roku mają 10 szkół dla niepracujących i 2 szkoły dla pracujących. W trzech północnych powiatach: Namysłów, Kluczbork i Olesno z 136,2 tys. ludności w 1960 roku i 141,5 tys. w 1970 r. są 4 szkoły dla niepracujących,

a nie ma szkoły dla pracujących. Jeżeli dodamy, że sieć szlaków komunikacyjnych (kolej, autobus) w północnych powiatach jest rzadka, to trzeba stwierdzić, że w tych warunkach dostęp młodzieży i dorosłych do istniejących tam średnich szkół ogólnokształcących jest utrudniony, a w pewnych okolicach prawie zamknięty. Wprawdzie w czasach niemieckich Namysłów i Gorzów Śląski nie miały średnich szkół ogólnokształcących, a licea ogólnokształcące powstały dopiero po wyzwoleniu, jednak jest pewną nieprawidłowością w świadczeniu usług oświatowych, jeżeli w tych trzech północnych powiatach o łącznej powierzchni 2066 km² jedna średnia szkoła ogólnokształcąca przypada na 34 tys. mieszkańców, zaś w grupie powiatów: Koźle, Racibórz, Nysa, Prudnik o łącznej powierzchni 2435 km² jedna średnia szkoła ogólnokształcąca przypada na 20 tys. mieszkańców.

2. Istniejące średnie szkoły ogólnokształcące mają swą siedzibę w miastach i to przeważnie w miastach powiatowych z wyjątkiem Liceum Ogólnokształcącego w Zawadzkiem, które prawa osiedla uzyskało dopiero w 1954 r. a prawa miejskie w 1962 r., Gogolina, który prawa osiedla nabył w 1957 r. a prawa miejskie w 1970 r. i Dobrzenia Wielkiego, który dotąd jest gminą wiejską. W średnich szkołach ogólnokształcących kształciło się w latach 1945—1964 — 21 659 osób, zamieszkałych w miejscowościach istnienia szkoły, tj. 47% ogółu kształcących się, a 24 414 osób, tj. 53% zamieszkałych z rodzicami na wsi. Bilans ten świadczy o uprzywilejowanej pozycji uczniów zamieszkałych w mieście z krzywdą dla uczniów zamieszkałych na wsi, jeżeli chodzi o korzystanie ze świadczeń oświatowych tych szkół. Według statystycznych danych z 1950 r. mieszkało na wsi 352 480 osób pochodzenia rodzimego, tj. 84,3%, a w miastach 65 775, tj. 15,7%. W następnych latach nastąpiło w związku z postępującą urbanizacją wsi opolskiej pewne przesunięcie ludności wiejskiej do ludności miejskiej, jednak sam start w procesie kształcenia na szczeblu średnim ludności autochtonicznej musiał spowodować jej odsunięcie od awansu intelektualnego. Ograniczona dostępność do szkoły odległością z domu rodzinnego jest też ważną przyczyną wykazanego w pracy zaniżonego jej udziału w kształceniu się i korzystnego wpływu oświatowego szkoły [30].

[30] M. Kutyma, *Tendencje w rozwoju kształcenia młodzieży województwa opolskiego (Z problemów regionalnej polityki oświatowej)*, „Studia Śląskie", seria nowa, t. XVII, Opole 1970, s. 22, 26, 27, 33. „Wydaje się, iż szczególne konsekwencje wypływały z faktu zamieszkiwania większości ludności polskiej na wsi oraz jej statusu społecznego. Wysoki wskaźnik koncentracji tego szkolnictwa, przy braku możliwości dojeżdżania, podniosły indywidualne koszty. Ten czynnik, a także status ekonomiczny i społeczny ludności polskiej, tworzyły sytuację, w której preferowano drogę kształcenia poprzez 8-letnią szkołę podstawową, gwarantującą wczesne usamodzielnienie zawodowe." Tamże, s. 22 „Tak było za czasów niemieckich, lecz i sytuacja w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych naszego wieku nie uległa radykalnej poprawie."

3. W istniejących średnich szkołach ogólnokształcących obserwuje się od 1955 r. postępującą liczebną przewagę kobiet nad mężczyznami. W ogólnym bilansie za lata 1945—1964 kształciło się w liceach ogólnokształcących 3197 kobiet więcej niż mężczyzn, co stanowi 7,0% Przewaga ta przejawia się w obu grupach — miejskiej i wiejskiej — z tym, że w grupie mieszkającej w miejscowości szkoły przewaga kobiet jest większa. W tej grupie bowiem było 12 101 kobiet (55,9%) wobec 9558 mężczyzn (44,1%), a w grupie mieszkającej poza miejscowością szkoły było 12 534 kobiet (51,3%) wobec 11 880 mężczyzn (48,7%). Wśród maturzystów liczebną przewagę mają mężczyźni: ogółem 3%, w grupie wiejskiej 10,2%, natomiast w grupie miejskiej utrzymuje się przewaga kobiet w wysokości 4,4%. Pod koniec lat sześćdziesiątych wzrost liczby uczennic w niektórych ośrodkach sięgał 70—75% ogółu uczących się. Jest to w skali kraju zjawisko powszechne, choć anormalne.

4. Z badań uczniów według grup społecznych wynika, że dzieci robotników, chłopów i pracowników umysłowych pokonywały trudności nauki szkolnej z jednakowym wynikiem i przyswajały sobie wykładany w szkole materiał naukowy w czasie przewidzianym na kurs licealny bez większych opóźnień czy wyprzedzeń i z jednakowymi ubytkami. Natomiast dzieci inteligencji były albo wytrwalsze w pokonywaniu trudności szkolnych, albo były zdolniejsze lub też posiadały lepsze warunki domowe, co umożliwiło im ukończyć kurs licealny w stopniu o 3,1% lepszym niż wymienione wyżej trzy grupy społeczne. Niepowodzenie towarzyszyło dzieciom pozostałej grupy społecznej (tzn. inne zawody), które ukończyły studium licealne w ilości o 1,5% mniejszej od ilości przyjętych do szkoły. Por. tabela 4.

5. W podnoszeniu poziomu wykształcenia ludności rodzimej ujawnia się stopień i zakres jej przydatności zawodowej, jej udział w kierowaniu procesami gospodarczymi, kulturalnymi i społecznymi, w uzyskiwaniu odpowiedniej pozycji społecznej, a w końcu, co jest sprawą bardzo ważną z punktu widzenia etnicznego, politycznego i obywatelskiego, jej zaangażowanie w rozwoju socjalistycznej Polski, w ponoszeniu odpowiedzialności za podjęte dzieło wszechstronnej integracji. Niestety, w minionych latach 1945—1964 kształcenie w liceach ogólnokształcących objęło zbyt małą część ludności autochtonicznej. Wprawdzie obok liceów ogólnokształcących kształciła się młodzież i dorośli rodzimego pochodzenia w średnim szkolnictwie zawodowym, jednak ich absolwenci szli przeważnie od razu do produkcji, a na studia wyższe kierowano tylko znikomy procent. W liceach ogólnokształcących w latach 1945—1964 kształciła się jedna osoba rodzimego pochodzenia a cztery osoby z ludności nasiedlonej. Być może wskutek niedokładnej dokumentacji i braku ewidencji w szkołach oraz wskutek ruchów migracyjnych ludności głównie w latach 1945—1949 zarówno całościowe proporcje jak i kształtowanie się ich w krótszych odcinkach czaso-

wych było w rzeczywistości nieco inne. Średnie szkolnictwo ogólnokształcące nie było jednak w latach 1945—1964 wiodącym ogniwem przyspieszenia procesu kształcenia rodzimej inteligencji i procesu integracji ludności. Niektóre licea z całą odpowiedzialnością widziały ważność tego problemu, ale ogólny wynik pracy całego średniego szkolnictwa ogólnokształcącego nie może zadowalać.

6. Próbowałem dociec przyczyn, dlaczego ludność miejscowa w prześledzonym dwudziestoleciu 1945—1964 nie korzystała z możliwości kształcenia się w liceach ogólnokształcących na równi z ludnością napływową. Oto szereg najpoważniejszych, jak się wydaje, powodów.

a. Ludność rodzima mieszkała w 1950 r. w 84,2% na wsi, a tylko w 15,8% w miastach. Licea ogólnokształcące istniały natomiast głównie w większych miastach (z wyjątkiem Gogolina, Dobrzenia Wielkiego i Zawadzkiego). Brak taboru komunikacyjnego utrudniał dojazd, a korzystanie z internatu lub stancji prywatnej nie było chętnie widziane przez ludność rodzimą, już to wskutek dużych kosztów utrzymania na stancji prywatnej, już to z obawy przed niedostatecznym nadzorem wychowawczym i opieką w internatach.

b. Brak zrozumienia dla walorów wykształcenia i dla awansu intelektualnego u części ludu śląskiego, brak tradycji posiadania własnej polskiej inteligencji oraz przywiązanie do zawodu niejako dziedziczonego, wszystko to utrzymywało wśród autochtonów pogląd, że wykształcenie ponadpodstawowe, a jeszcze bardziej uniwersyteckie, jest niepotrzebne i niepopłatne. Wielu autorów zwraca uwagę, że „Wszelkie zmiany w zakresie postaw, motywacji i przekonań wymagają dłuższego działania, aniżeli w dziedzinie układów materialnych. Ten moment [...] również rzutował na losy młodzieży pochodzenia miejscowego" [31].

c. Brak mężczyzn w pierwszych latach po II wojnie, spowodowany pozostawaniem w niewoli albo i śmiercią, zmuszał śląskie rodziny do częstszego niż zwykle zatrudniania dzieci w pracach domowych, a czasem do wysyłania ich do pracy zarobkowej.

d. Trudności językowe u śląskich uczniów zniechęcały rodziców i dzieci do nauki w średniej szkole, uchodzącej za trudną.

e. Słaba praca dydaktyczna niektórych zwłaszcza niekwalifikowanych nauczycieli w szkołach podstawowych i niski poziom wymagań prowadziły do dyskwalifikacji ich uczniów w czasie egzaminu wstępnego do szkoły średniej i w toku nauki, co prowadziło do „społecznego zakatarzenia" między szkołą a środowiskiem i tłumiło u rodziców i uczniów ewentualne aspiracje kształcenia się. Pewien procent miejscowej ludności ponadto nie mógł się jeszcze wyzbyć zastarzałego kompleksu niższości wobec nauczy-

[31] M. Kutyma, op.cit., s. 27.

ciela i urzędnika, którzy pod zaborem byli zawsze kimś obcym i niedostępnym.

f. W pierwszych latach po wyzwoleniu, kiedy zachodnie granice Polski uchodziły za problematyczne, wroga propaganda znajdowała pewien posłuch w kołach zacofanych ludzi. Źle było wówczas widziane aktywne współdziałanie z władzami, a także posyłanie dziecka do polskiego gimnazjum. Próbowano również podrywać zaufanie do polskich nauczycieli, do ich poziomu wykształcenia. Mówiono też, że dzieci nie kształcące się muszą rezygnować z części im należnego posagu na rzecz uczącego się brata czy siostry, którzy ostatecznie wychowują się na panów i będą się wstydzić rodziców oraz rodzeństwa.

g. Nie bez znaczenia było też mniemanie, że w Polsce Ludowej, w której władzę sprawują robotnicy i chłopi, nie potrzebuje się i nie lubi wykształconych, kiedy premiuje się ludzi z wykształceniem podstawowym a nierzadko i bez niego, powierzając im odpowiedzialne stanowiska. Potwierdzenie tego mniemania widziano nieraz we własnym środowisku.

h. Dość rozpowszechniony był pogląd, szczególnie w kołach nasiedlonej ludności, że ludność rodzima jest do życia nastawiona praktycznie, że jej imponuje majątek i dobrobyt, a nie wykształcenie, tytuły naukowe i wiedza. Zapewne dużą rolę odegrał tu pewien konserwatyzm zawodowy [32].

i. Kontynuowanie nauki na szczeblu średnim zależało też od stopnia organizacyjnego szkoły podstawowej i stopnia przygotowania jej uczniów do szkoły średniej. Ta trudność występowała przede wszystkim na wsi, gdzie szkoły podstawowe w pewnym procencie były tylko kilkuklasowe i realizowały skrócony program nauczania. Były nawet wypadki, że sami nauczyciele zamiast zachęcać odradzali swym uczniom i ich rodzicom naukę w liceum ogólnokształcącym, jeżeli jeszcze sami nie zadbali o podwyższenie własnych kwalifikacji.

j. W końcu nie należy pominąć subiektywnych przyczyn kładących się cieniem między szkołą a śląską ludnością. Brak znajomości dziejów Śląska

[32] A. Leśnik, *Oświata i działalność kulturalna na Ziemi Raciborskiej w latach 1945—1964* W: *Szkice z dziejów Raciborza*, Katowice 1967, s. 324. „Mimo znacznej pomocy państwa, ofiarnej i wytrwałej pracy nauczycieli, szkoła ogólnokształcąca napotykała jednak na poważne trudności również w zwalczaniu u ludności miejscowej tzw. konserwatyzmu zawodowego, wyrażającego się nieraz w upartym izolowaniu swych dzieci od szkoły średniej i utrzymaniu ich w obrębie wpływu zawodu ojców. Twierdzenie: «Ja szkół nie ukończyłem, a też jestem porządnym człowiekiem» — było dewizą działania w tym zakresie większości rodzimych raciborzan. Wielkie zapotrzebowanie na raciborskim rynku pracy sprawiło, że dużo młodzieży szkolnej, zdolnej i chętnej do nauki, przedwcześnie opuszczało szkołę w celach zarobkowych, do czego skłaniały je przede wszystkim ciężkie warunki materialne". Por. także Ł. Brandt, *Szkolnictwo ogólnokształcące*, W: *Oświata na Opolszczyźnie w latach 1945—1959*, op.cit., s. 82.

i losów jego ludności u wielu napływowych osób, w tym i wśród nauczycielstwa, przenoszenie na miejscową ludność osobistych cierpień i odczuć z okresu okupacji, doznanych ze strony niemieckich urzędników, żołnierzy a szczególnie oddziałów SS i gestapo, wśród których byli także Ślązacy, mówiący po polsku, awersja do gwary śląskiej, mimo woli prowadziły do nieufności, nieporozumień i krzywdzących aktów. Brak życzliwości u niektórych kierowników szkół i nauczycieli do śląskich dzieci za ich „szwabską" mowę i „gburowate" zachowanie się utrudniał wzajemne zbliżenie się obu odłamów ludności, zniechęcał do polskiej szkoły i tłumił ambicje podwyższania poziomu wykształcenia u miejscowych. Zastanawia fakt, że są miejscowości o dużym odsetku ludności rodzimej a słabym udziale ich dzieci w szkołach średnich ogólnokształcących. Zjawisko to występuje w powiecie brzeskim i prudnickim. W pierwszym — brzeskim — mieszkało w 1950 r. 14 796 autochtonów, a do gimnazjum brzeskiego chodziło w latach 1945—1958 tylko 8 uczniów miejscowego pochodzenia. W Liceum Ogólnokształcącym w Prudniku kształciło się w latach 1945—1964 — 2222 uczniów, wśród których było zaledwie 22 miejscowego pochodzenia w latach 1945—1958, podczas gdy w całym powiecie prudnickim mieszkało w 1950 r. 55,2% ludności rodzimej. Widocznie w tych powiatach działało kilka z wymienionych przyczyn na niekorzyść miejscowej ludności.

Z wszystkich przeszkód i trudności, które moim zdaniem mogły w pierwszym dwudziestoleciu PRL być przyczyną niedostatecznego udziału ludności miejscowego pochodzenia w korzystaniu ze świadczeń oświatowych średnich szkół ogólnokształcących w województwie opolskim, najpoważniejszą była niedostępność tej szkoły dla ludności wiejskiej wskutek przestrzennego oddalenia od zaplecza wiejskiego. Młodzieży pochodzenia rodzimego zamieszkałej w miejscowości, gdzie istniała szkoła, nie powstrzymały od nauki obiektywne i subiektywne przeszkody, które wyżej wymieniłem i zdobywała wykształcenie średnie w stopniu trzykroć większym od procentowego wskaźnika autochtonicznych mieszkańców miasta.

Jakkolwiek rezultatem mych badań jest przekonanie, że licea ogólnokształcące w pierwszym dwudziestoleciu PRL w kształceniu rodzimej inteligencji nie odegrały tej roli, jakiej się po nich należało spodziewać, jakkolwiek niedostateczne są wyniki tych szkół w zakresie przygotowania szerokiej bazy rekrutacyjnej wśród miejscowej młodzieży dla wyższego szkolnictwa, to jednak faktem jest, że otwarto szeroko bramy średniego szkolnictwa ogólnokształcącego kładąc podwaliny pod kształtującą się tradycję średniej szkoły w wielu środowiskach autochtonicznej ludności. Przełomowym zjawiskiem jest także fakt, że intelektualna emancypacja kobiet dotarła też do rodzin śląskich, że wykształcona Ślązaczka z tytułem magistra czy doktora oraz inżyniera jest postacią coraz częściej spotykaną i że wykształcenie i tytuł naukowy nabierają wartości przerastającej nie-

zbyt odległą wartość posagu czy wyprawy ślubnej. Dziś w bardzo wielu rodzinach Opolan z dziada pradziada ukończenie ponadpodstawowej szkoły uważa się za warunek polepszenia pozycji społecznej i materialnego bytu, a zdobycie świadectwa dojrzałości stanowi minimum wymagane w produkcji, w urzędzie czy instytucji, by osiągnąć lub zatrzymać stanowisko dawniej uzyskane. W opiniach, ocenach, ambicjach i wymaganiach społecznych dokonały się i nadal się dokonują zmiany w zakresie wiedzy, kultury i kwalifikacji zawodowych. Coraz lepiej rozumie się sens sentencji „W tym moc, kto więcej umie" i „Nauka to potęgi klucz". Potrzeby kwalifikowanych kadr w dynamicznie rozwijającej się gospodarce, kulturze społeczeństwa rosną z każdym rokiem a w ich wychowaniu i kształceniu bierze udział również średnie szkolnictwo ogólnokształcące naszego województwa opolskiego.

JERZY LUBOS

ON EDUCATION PROBLEMS CONCERNING INTELLIGENTSIA IN OPOLE SILESIA — EXEMPLIFIED ON LYCEES

The author analyses on a broad statistical basis the role of the lycees in Opole Silesia in the field of educating autochthonous youth. This problem is in so far important as in the interwar period a special non-existence of Polish intelligentsia has been obviously noticed among the autochthonous population. Immediately after the Second World War people used the occasion of educating their children in lycees to an evidently unsatisfactory degree. The author analyses the complicated motives of this phenomenon and considers the most important reason (for this situation) to be the fact that the network of secondary education did not encompass the rural hinterland inhabited, in the main part, by the population of autochthonous origin.

This above mentioned situation underwent, however, essential changes in the last decade which have not yet been researched by the author. The reorganization of the school network, the widely opened gates of secondary schools, the development of boarding schools, the intellectual emancipation of girls in Silesian families, the progress of the social integration — all these facts had caused that the problems, discussed by the author, have already become history.

JERZY LUBOS

ÜBER PROBLEME DER BILDUNG DER INTELLIGENZ IN OPOLE-SCHLESIEN AM BEISPIEL DER ALLGEMEINBILDENDEN LYZEEN

Auf einer breiten statistischen Grundlage unternimmt der Verfasser den Versuch, die Bedeutung der Allgemeinbildenden Lyzeen in Opole-Schlesien bei der Bildung der einheimischen Jugend darzustellen. Dieses Problem ist deshalb sehr wichtig, weil in der Zwischenkriegszeit sich einen bedeutender Mangel an polnischer Intelligenz

unter der einheimischn Bevökerung spürbar machte. Unmitellbar nach dem zweiten Weltkrieg benutzte diese Bevölkerung die Möglichkeit zur Bildung ihrer Kinder in den Allgemeinbildenden Lyzeen nur in ungenügender Weise. Der Autor analysiert die komplizierten Ursachen dieser Erscheinung und nimmt als wichtigsten Grund dieser Sachlage die Tatsache an, dass das Netz der Oberschulen damals nicht die ländlichen Gebiete umfasste, wo der grösste Teil der einheimischen Bevölkerung wohnte.

Die dargestellte Situation erfuhr in dem letzten Jahrzehnt, das der Autor in seinen Forschungen nicht berücksichtigte, bedeutende Veränderungen. Die Umgestaltung des Schulennetzes, die Entwicklung des allgemeinblidenden Schulwesens, der Ausbau von Internaten, die intellektuelle Emanzipation der Mädchen in den schlesischen Familien, Fortschritte der gesellschaftlichen Integration — dies alles verursachte, dass die vom Verfasser behandelte Problematik schon der Geschichte angehört.

ЕЖИ ЛЮБОС

ИЗ ПРОБЛЕМ ОБУЧЕНИЯ ИНТЕЛЛИГЕНЦИИ В ОПОЛЬСКОЙ СИЛЕЗИИ НА ПРИМЕРЕ ОБЩЕОБРАЗОВАТЕЛЬНЫХ ЛИЦЕЕВ

Автор анализирует на широком основании статистически роль общеобразовательных лицеев в Опольской Силезии в сфере обучения молодёжи отечественного происхождения. Этот вопрос настолько важен, что военное время явно подчёркивало отсутствие польской интеллигенции среди местного населения. Сразу после II Мировой войны это население пользовалось возможностью обучения своих детей в общеобразовательных лицеях в недостаточной степени. Автор анализирует причины такого явления и считает, что самой важной причиной такого состояния является факт, что сеть системы образования средних школ не охватила сельских местностей, где главным образом объединилось население местного происхождения. Описанная ситуация в последней десятилетке изменилась, не исследуемая уже автором. Реорганизация школьной сети, широкое раскрытие ворот системы образования общеобразовательных липеев, постройка общежитий, интеллектуальная эмансипация женщин в силезских семьях, прогресс общественного интегрирования — всё это привело к тому, что, затронутая автором проблематика вошла уже в историю.

„STUDIA ŚLĄSKIE"
Seria nowa, tom XXVII (1975)

MANFRED KUTYMA
RYSZARD KAŁUŻA

FUNKCJE SZKOŁY ŚREDNIEJ W ŚRODOWISKU WIEJSKIM (NA PRZYKŁADZIE LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO W DOBRZENIU WIELKIM)

W maju 1973 r. mieszkańcy Dobrzenia Wielkiego, miejscowości w powiecie opolskim, obchodzili uroczyście XX-lecie pedagogicznokształcącej pracy swojej szkoły — Liceum Ogólnokształcącego im. Powstańców Śląskich. Wyrazem uznania dla dorobku szkoły był m.in. udział w imprezie przedstawicieli regionalnych władz politycznych i administracyjnych, weteranów walki o społeczne i narodowe wyzwolenia Śląska, pionierów organizacji szkolnictwa na Opolszczyźnie oraz licznie zgromadzonych przedstawicieli miejscowego środowiska. Zjazd absolwentów stał się okazją do refleksji i podsumowań efektów tej nietypowej w regionie szkoły, która aczkolwiek stanowi jedną z 27 funkcjonujących na Opolszczyźnie średnich szkół ogólnokształcących, to legitymuje się autentycznie własnym rodowodem — jest pierwszą na terenie kraju średnią szkołą ogólnokształcącą działającą wśród ludności wiejskiej. I choć liczba tego typu szkół w kraju od 1953 r. wydatnie wzrosła (w r. szk. 1969/70 istniało na wsi 69 średnich szkół ogólnokształcących i ogółem 183 szkoły średnie), jednak w województwie opolskim pozostała ona nadal jedyną.

Z wielu względów, tak teoretycznych, jak i praktycznych problemy rozwoju i dorobek dobrzeńskiego liceum zasługują na popularyzację, zwłaszcza z uwagi na rozległość sformułowanych jej niegdyś zadań oraz nietypowość środowiska. Liceum dobrzeńskie, jako szkoła tkwiąca w środowisku wiejskim rodzimej ludności regionu w znacznym stopniu zdecydowała o rzeczywistych szansach społeczno-zawodowego i intelektualnego awansu tej kategorii regionalnej ludności Opolszczyzny, awansie, jaki stwarza jej dostępność wyższych szczebli szkolnictwa, do wykorzystania których droga wiodła poprzez liceum ogólnokształcące. Trzeba w tym miejscu stwierdzić, że szkoły średnie zlokalizowane w Opolu nie zaspokajały aspiracji ludności wiejskiej powiatu na ten typ wykształcenia. Ich odległość ograniczała społeczny zasięg powodując zarazem liczne niepożądane selekcje według socjalnego i materialnego statusu rodziny oraz stopnia rozbudzonych ambicji i gotowości młodzieży do kontynuowania nauki po szkole podsta-

wowej. Z badań nad uczestnictwem młodzieży wiejskiej powiatu opolskiego w szkołach Opola wynika, iż młodzież rejonu stanowiącego ich naturalne rekrutacyjne zaplecze stanowiła w okresie minionego XXX-lecia zaledwie ok. 18% uczniów. Trzeba przy tym odnotować, że ośrodek kształcenia w Opolu jest najsilniejszy w regionie, że koncentruje 20% uczniów tego typu szkół. Udział młodzieży powiatu w szkołach wyższych jest w konsekwencji tych dysproporcji wielokrotnie niższy aniżeli młodzieży miejskiej w Opolu. W 1959 r. na 100 młodzieży w wieku 18—24 lat przypadało w woj. opolskim 12 studentów, w m. Opolu 47, w powiecie opolskim 9. I jakkolwiek w 1970 liczba studentów w woj. opolskim wzrosła do 37, niewiele zmieniły się proporcje udziału młodzieży Opola i powiatu — 122 i 41 (por. Kutyma, 1974). Liceum dobrzeńskie kojarzy się przede wszystkim z awansem społeczno-intelektualnym ludności wiejskiej powiatu opolskiego, szczególnie jego północno-wschodnich — z uwagi na warunki środowiska naturalnego — trudno z Opola dostępnych obszarów.

Dorobek oświatowo-wychowawczy dobrzeńskiego liceum, jakkolwiek niemierzalny — bo trudno jest mierzyć powodowane przez szkołę zmiany postaw, motywacji, wyobrażeń i opinii — wyrażają pośrednio różne zestawienia liczbowe, chociażby: a) zmiany w społecznym i terytorialnym zasięgu oddziaływania szkoły, wzroście jej rekrutacji, więc proces wrastania w dość specyficzne pod względem kulturowym i pozbawione tradycji kształcenia środowisko mikroregionu: b) rozwój organizacyjny, umacnianie materialnych i kadrowych podstaw funkcjonowania szkoły oraz wewnętrznego podziału pracy; c) szeroko pojęta sprawność kształcenia i rosnąca więź szkoły ze środowiskiem, w którym i dla którego rozwija swoją działalność pedagogiczno-kształcącą i kulturalną.

Wydaje się, iż najbardziej komplementarnym wykładnikiem jakości pracy i wyznacznikiem trwałości kulturotwórczości roli szkoły jest jej aktywność oświatowa i kulturalna w lokalnym środowisku oraz losy, pozycja i społeczno-zawodowa przydatność absolwentów. Toteż tym wybranym problemom poświęcamy stosunkowo najwięcej uwagi w artykule, który stanowi próbę ujęcia dorobku interesującej nas szkoły na szerszym tle problematyki kształcenia młodzieży wiejskiej regionu opolskiego, bez aspiracji monograficznego ujęcia całości skomplikowanych spraw rozwoju dobrzeńskiego liceum. Zdobywająca sobie coraz szersze uznanie forma oceny efektów pracy szkoły przez pryzmat losów i pozycji absolwentów nie znalazła dotąd właściwego odzwierciedlenia w sprawozdawczości statystycznej, jak i w dokumentacji prowadzonej przez administrację oświatową i same szkoły [1]. Nawet skromna próba analizy pochodzenia, składu

[1] Potwierdziły to przeświadczenie przeprowadzone na terenie całego woj. opolskiego badania nad losami absolwentów szkół ponadpodstawowych (w ramach prac nad planem Makroregion Południe).

i pozycji absolwentów szkoły, rocznika, grupy roczników, wymaga żmudnych badań empirycznych i gromadzenia materiału pierwotnego. W prezentowanej niżej charakterystyce uczniów i absolwentów LO w Dobrzeniu obok danych ewidencyjnych szkoły wykorzystano dane kwestionariusza, który w formie ankiety pocztowej rozesłano wraz z zaproszeniem do wzięcia udziału w zjeździe do wszystkich maturzystów.

Ankieta obejmowała szereg informacji, które można skategoryzować w kilku grupach, obejmujących: a) podstawowe dane biograficzne, b) sytuację życiową i zawodową, c) aspiracje w zakresie wykształcenia, kwalifikacji, miejsca zamieszkania i pracy, d) ocenę podjętej niegdyś decyzji o wyborze liceum, jako miejsca nauki i drogi do zawodu, subiektywną i zobiektywizowaną (poprzez konfrontację w różnych sytuacjach życiowych) ocenę jakości otrzymanego wykształcenia w dobrzeńskim liceum, e) ocenę realizowanego wówczas programu i propozycję jego wzbogacenia merytorycznego (głównie co do zakresu) i metodycznego (co do sposobu realizacji). Liczący 110 wypowiedzi respondentów (26,3% ogółu absolwentów, w tym odpowiedzi 57 mężczyzn i 53 kobiet) materiał ankietowy daje podstawę dla wielu socjo-pedagogicznych analiz oraz praktycznych wniosków i innowacji w szkole. Wypowiedzi bowiem akcentują opinie absolwentów o tym, czym w ich życiu prywatnym i publicznym było dobrzeńskie liceum oraz, co należałoby w jego pracy z młodzieżą udoskonalić, ażeby w losach następnych edycji absolwentów znaczyło jeszcze więcej.

1. SZKOŁA ŚREDNIA NA WSI — WARUNKI I PERSPEKTYWY ROZWOJU

Urzeczywistnienie programu kształcenia dorastającej młodzieży w szkolnictwie średnim wymaga m.in. opracowania przekonywujących założeń rozbudowy sieci tego szkolnictwa, w tym także — a może nawet głównie — określenia potrzeb, warunków i możliwości lokalizowania szkół średnich na wsi. Analiza problemów kształcenia młodzieży wskazuje, iż rzeczywistość przyszłościowego modelu powszechnej średniej szkoły ogólnokształcącej, który zaakceptowany został przez władze i społeczeństwo kraju, autorytet i spodziewany zasięg tej szkoły, rozstrzygać się będą na wsi. Przesądza o tym cały szereg czynników.

1. Następować będzie dalsza koncentracja przyrostu demograficznego na wsi. Mimo bowiem nasilania się migracji stałej ze wsi do miast i spadku w regionie odsetka ludności wiejskiej (z 62,5% w 1960 r. do 57,4% w 1970 r.), przy obserwowanej tendencji spadku przyrostu demograficznego w miastach, wieś stanowić będzie nadal o rozmiarach przyrostu demograficznego, tutaj zatem większość dzieci i młodzieży startować będzie do swej szkolnej kariery (wg danych prognozy demograficznej — biolo-

gicznej w latach 1970—1985 udział wiejskich dzieci w wieku przedszkolnym wzrośnie z 63,2 do 65,2%, dzieci i młodzieży w wieku szkoły podstawowej z 60,7 do 63,5%, zaś młodzieży w wieku szkoły średniej z 58,4 do 63,5%).

2. Konieczność przezwyciężenia obecnych dysproporcji udziału w szkołach średnich młodzieży wiejskiej i miejskiej. Jakkolwiek porównanie poziomu skolaryzacji roczników młodzieży w wieku szkoły średniej wskazuje stały wzrost intensywności kształcenia, to informuje zarazem o istotnych w tym względzie różnicach na niekorzyść młodzieży wiejskiej (por. tab. 1), która w obecnym układzie przestrzennym szkolnictwa płaci za wykształcenie średnie znacznie więcej aniżeli młodzież miejska, choć formalnie korzysta w równym stopniu z prawa do bezpłatnej nauki.

Tabela 1

Młodzież woj. opolskiego w wieku 14—21 lat ucząca się i nie pracująca w 1960 i 1970 r.

Wiek	Miasto		Wieś	
	1960	1970	1960	1970
14	95,7	99,1	82,8	98,5
15	87,9	97,3	48,0	88,4
16	83,8	95,4	31,0	81,3
17	66,0	86,7	16,2	64,8
18	32,1	63,3	7,7	33,5
19	15,8	37,1	3,2	14,6
20	10,9	26,7	1,6	8,9
21	7,3	21,2	0,6	7,1

Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych spisów powszechnych z 1960 i 1970 r.

3. Zmieniać się będzie nadal oblicze i wewnętrzna struktura wsi, na korzyść zurbanizowanej, o zwartej i funkcjonalnej zabudowie, większej liczbie mieszkańców. Spotykamy się zresztą już aktualnie w woj. opolskim ze specyficznym dla tego regionu nasileniem urbanizacji wsi bez wychodźstwa, której towarzyszy niespotykane w innych województwach natężenie ruchu budowlanego, stąd też znaczna liczba wsi dużych [2], rozwojowych, przypominających wyglądem miasteczka. Zatem urbanizacja wsi

[2] Z ogólnej liczby 42 897 miejscowości wiejskich w Polsce wchodzących w 1970 r. w skład ówczesnych gromad 82% stanowiły niewielkie jednostki osadnicze liczbą mieszkańców nie przekraczające 500 osób. W woj. opolskim udział wsi tej wielkości wynosił 61%. Z kolei na ogólną liczbę 1072 jednostek osadniczych w woj. opolskim 320 wsi posiadało w 1970 r. 500—999 mieszkańców, 114 jednostek osadniczych mieściło się w przedziale 1000—1999, a dalszych 28 jednostek w przedziale 2000—4999. *Statystyczna charakterystyka miejscowości*, GUS Warszawa 1971.

opolskiej to najogólniej szybki proces wielorakiego upodabniania się życia wiejskiego do stylu życia lansowanego jako miejski.

4. Wysoki wzrost udziału młodzieży wiejskiej w szkołach średnich i niwelowanie istniejących w tym zakresie różnic przestrzennych musi pociągać za sobą tworzenie gęstej sieci punktów szkolnych. Powszechność bowiem kojarzy się z rozbudowaną siecią szkolnictwa, a nawet najlepsza informacja słowna nie pobudza gotowości kontynuowania nauki w tym stopniu, co istnienie szkoły ponadpodstawowej w pobliżu.

Tendencje te wymagają z jednej strony koncentrowania uwagi na problemach rozwoju i funkcjonowania gminnej szkoły zbiorczej traktowanej jako pierwsze przybliżenie powszechnej średniej szkoły ogólnokształcącej, z drugiej zaś popularyzacji i wykorzystania w praktyce doświadczeń nielicznych w kraju średnich szkół funkcjonujących na wsi. Retrospektywne „rozliczenie" efektywności tych lokalizacji powinno obejmować co najmniej trzy przekroje: a) społeczny, prześledzenie zmieniającej się skali potrzeb ludności wiejskiej na określony typ kształcenia, b) ekonomiczny, analizę możliwości zapewnienia funkcjonalnej bazy materialnej i socjalnej oraz wykwalifikowanej kadry nauczycielskiej, c) pedagogiczny, możliwości osiągania zadowalających wyników dydaktyczno-wychowawczych.

Warto w tym miejscu poświęcić nieco uwagi pozytywnym skutkom lokalizacji szkół średnich w skupiskach wiejskich dla poszerzenia dość jednostronnej motywacji polityki lokalizacyjnej (por. Szymański 1972). Chodzi tu zwłaszcza o ich twórcze i bodźcowe funkcje w środowisku lokalnym. Wyrażają się one w pozytywnym wpływie na tempo i zakres przeobrażeń społeczno-zawodowych oraz ogólną dynamikę przemian kulturalnych zachodzących na wsi, jest to działanie na rzecz podnoszenia oraz wyrównywania warunków i stylu życia w układzie miasto-wieś. Z kolei bliskość, łatwy dostęp, wiąże się integralnie (przy spełnieniu określonych warunków) ze zwiększonym uczestnictwem; zagęszczenie punktów szkolnictwa średniego sprzyja wzrostowi jego społecznego zasięgu i to głównie tych kategorii ludności, o której zwiększone uczestnictwo w kształceniu nieustannie zabiegała polityka oświatowa, uciekając się niejednokrotnie nawet do niepopularnych rozstrzygnięć administracyjnych. Szkoła średnia w pobliżu, na wsi, to wreszcie stymulator poprawy jakości pracy funkcjonujących w promieniu obsługi szkół wiejskich niższego szczebla.

Zagęszczenie punktów szkolnych jest zatem jedną z najskuteczniejszych metod demokratyzacji szkolnictwa, rozumianej jako dążenie do równomiernej obsługi poszczególnych warstw społecznych i mikroregionów. Przeprowadzone badania dostatecznie bowiem zweryfikowały dwie tezy: a) młodzież najchętniej wybiera szkoły zlokalizowane blisko, pod warunkiem, że cieszą się one dostatecznym uznaniem, b) w miarę oddalania się od centrów szkolnych zmniejsza się powszechność kształcenia ponadpodstawowego

i maleje udział młodzieży zwłaszcza w szkołach średnich (por. Szymański 1973, Kozakiewicz, Kwieciński, Wincławski 1974). Istnienie wręcz prostoliniowych w tym zakresie zależności ujawniają również wyniki badań nad kształtowaniem się stref wpływów ośrodków kształcenia w Opolu i Dobrzeniu.

Jak zatem w praktyce oświatowej dostrzegano owe pozytywne skutki lokalizacji średnich szkół na wsi, których nb. wysoką rangę w demokratyzacji i upowszechnianiu coraz wyższych szczebli edukacji silnie zaakcentowano już w materiałach obradującego w Łodzi (18—22 VI 1945 r.) Ogólnopolskiego Zjazdu Oświatowego. Z danych resortu oświaty i wychowania wynika, że w miejscowościach wiejskich w r.szk. 1969/70 funkcjonowały 183 szkoły średnie (4,7% ogółu tych szkół w kraju), w tym 69 liceów ogólnokształcących (8% ogółu). Do szkół średnich na wsi uczęszczało zaledwie ok. 4% uczącej się młodzieży. Rozmieszczenie średnich szkół na wsi jest wysoce nierównomierne, a dysproporcje w sieci zależą bardziej od założeń regionalnej polityki oświatowej w poszczególnych okręgach, niż od istniejących w tym względzie warunków środowiskowych. Toteż rozproszenie ludności wiejskiej, wskazywane jako podstawowa trudność nowych lokalizacji szkół średnich, tylko częściowo tłumaczy poważne luki w ich rozmieszczeniu. Z 5,2% większych wsi, liczących w 1970 r. ponad 1000 mieszkańów i 1,1% liczących powyżej 2000 mieszkańców jedynie 0,5% posiada szkoły średnie. Polityka oświatowa nie wykorzystała zatem w pełni istniejących możliwości rozbudowy sieci średniego szkolnictwa na wsi.

Rozszerzeniu sieci średnich szkół na wsi nie sprzyjały w przeszłości względy organizacyjne, zwłaszcza rosnąca centralizacja zarządzania szkolnictwem, co wydatnie ograniczało możliwość dostrzegania — z wysokich szczebli — specyficznych potrzeb poszczególnych mikroregionów. Dynamiczny rozwój szkolnictwa zawodowego, związanego silnie zwłaszcza z lokalizowanym w miastach przemysłem również nie stwarzał większych szans dla rozwoju szkolnictwa średniego na wsi. Istniał także przeciwny klimat dla lokalizacji tego typu szkół, w którym zrozumienie znajdowała argumentacja o negatywnym wpływie tradycyjnego sposobu gospodarowania, na wsi, zachowawczości wiejskich stosunków społecznych, swoistym klimacie kulturowym, klerykaliźmie jako cech nie tworzących podstaw i sprzyjających warunków dla właściwego funkcjonowania środowiska wychowawczego wobec skupiska dorastającej młodzieży. Błędność tego typu poglądów wynikała z zawężania dydaktycznych funkcji szkoły i przeceniania jej zależności od środowiska zewnętrznego oraz niedostrzegania jej istotnych funkcji kulturotwórczych, a także całej sfery przemian społeczno-kulturalnych zachodzących na wsi, m.in. również wskutek rozwoju oświaty.

Dziś widzi się inaczej rolę szkoły, jako instytucji inspirującej, ogniskującej i po części koordynującej życie kulturalne lokalnych środowisk (stąd status organizacyjny gminnej szkoły zbiorczej jako swego rodzaju mikrocentrum kulturalno-oświatowego). Poprzedni punkt widzenia administracji szkolnej doprowadził jednak w przeszłości do utrącenia wielu korzystnych w założeniu propozycji zmian w topografii szkolnictwa średniego. Stąd m.in. starania o uruchomienie LO w Dobrzeniu wypełniły okres niemal 3-letni, od lipca 1950 r., w którym utworzono woj. opolskie, do czerwca 1953 r. (por. Musioł 1973). Społeczne zamówienie środowiska opolskiego na szkołę średnią na wsi nie harmonizowało z lansowaną wówczas przez resort oświaty koncepcją rozbudowy średniego szkolnictwa ogólnokształcącego w wielkich miastach, głównie w ich dzielnicach robotniczych.

Zarówno doświadczenia zgromadzone w kraju (por. Jędrzejczyk 1960), jak i doświadczenia zagraniczne, zwłaszcza przykład słynnego zakładu W. Suchomlińskiego, przekonują, iż szkoła średnia na wsi nie tylko może osiągać zadowalający poziom, lecz również służyć jako wzór dla całego szkolnictwa. Zatem może to być szkoła pełnowartościowa, ośrodek intensywnej nauki i pracy kulturalnej, dający równe prawa w ubieganiu się o indeksy wyższych uczelni. Na ogół jednak liczne sondaże potwierdzają gorsze przygotowanie do studiów wyższych absolwentów tych szkół. Co jest tego przyczyną? Otóż te mierzalne efekty pracy szkoły warunkują głównie: a) jakość elementu uczniowskiego, stopień jego przygotowania do podjęcia nauki w szkole średniej, b) jej warunki materialne i sytuacja kadrowa. Oba te elementy lokują istniejące obecnie wiejskie szkoły średnie znacznie poniżej przeciętnej dla kraju. Rekrutują one absolwentów wielu małych szkół wsi peryferyjnych, o niepełnej obsadzie kadrowej, o klasach łączonych z nauką „cichą i głośną", młodzież środowisk o stosunkowo niższym poziomie kulturalno-cywilizacyjnym. Te środowiskowe uwarunkowania gorszego startu do szkolnej kariery młodzieży wiejskiej (por. Kawula 1973) spotykają się z na ogół gorszą bazą materialną istniejących średnich szkół na wsi niższym standardem wyposażenia, brakiem zaplecza socjalnego, mieszkań dla nauczycieli, internatu, zasobnych mecenasów itp. W warunkach ogólnego deficytu kadr wykwalifikowanych znane są również kłopoty tych szkół ze znalezieniem i zatrudnieniem nauczycieli specjalistów, którzy przy wielu intratnych propozycjach podjęcia pracy w miastach i braku przeciwdziałania tym naturalnym skłonnościom [3], są niezbyt zachwyceni propozycjami podjęcia pracy na wsi. Toteż i płynność zespołów nauczycielskich tych szkół jest znacznie większa.

Sumując tych kilka refleksji należy stwierdzić, że szkoła średnia na wsi tylko wówczas właściwie może spełnić swoje funkcje dydaktyczno-

[3] Dla przykładu 80% etatowej kadry nauczycielskiej dobrzeńskiego liceum codziennie dojeżdża z odległego o 12 km Opola.

-wychowawcze i efektywnie włączać się w urzeczywistnienie postępu społecznego na wsi, jeżeli trudniejsze warunki pracy zrównoważą inne czynniki atrakcyjności (praca i płaca, mieszkanie). O tym przede wszystkim należy pamiętać przystępując do prac nad niezbędną reorganizacją istniejącej topografii szkolnictwa średniego, nad wydatnym rozszerzeniem jego sieci i społecznego zasięgu.

2. GENEZA I ROZWÓJ LO W DOBRZENIU WIELKIM

Przechodząc do analizy problemów dobrzeńskiego liceum warto jeszcze na początku odpowiedzieć sobie na zasadnicze pytanie: z jakich ogólniejszych koncepcji oświatowych wynikała lokalizacja w Dobrzeniu właśnie tego typu szkoły, zakładu należącego w międzywojennym 20-leciu do najbardziej elitarnych, odległych i obcych świadomości rodzimych mieszkańców Śląska Opolskiego (por. Kutyma, Musioł 1974).

A. Koncepcja lokalizacji LO w Dobrzeniu

W powojennej historii szkolnictwa rolę szczególną odegrała średnia szkoła ogólnokształcąca, jako główny tor kształcenia młodej inteligencji, kształtowania życiowych karier, możliwości i dróg społeczno-zawodowego i intelektualnego awansu. W warunkach Opolszczyzny problem kształcenia ludowej inteligencji, motywowany w skali krajowej racjami polityczno-ustrojowymi, nabierał swoistego regionalnego zabarwienia, ponieważ głęboki deficyt kadr wysoko wykwalifikowanych we wszystkich dziedzinach życia występował tu najsilniej. Wobec braku nadwyżek inteligencji w innych regionach jedyną sensowną, jakkolwiek wymierzoną w przyszłość, koncepcją rozwiązania problemu była szybka odbudowa i rozbudowa zakładów kształcenia inteligencji, i tę właśnie drogę polityka oświatowa zaakceptowała. Chodziło zresztą także o wykształcenie kadry specjalistów nowej jakości o szczególnych walorach psychologiczno-moralnych, zdolnych do pracy wymagającej wyczucia, taktu, świadomej dyscypliny i poczucia odpowiedzialności, przygotowanych do trudnego działania w warunkach braku stabilizacji i dezintegracji społecznej grup regionalnych ludności, więc umiejących sterować procesami społecznymi w duchu adaptacji i integracji, wychowania do współpracy wolnej od nieracjonalnych uprzedzeń.

Podstawowe założenia polityki oświatowej państwa w zakresie demokratyzacji szkolnictwa średniego dawały pierwszeństwo w naborze młodzieży pochodzenia robotniczego i chłopskiego; chodziło o odrobienie w tym

zakresie zaległości, które do struktury inteligencji wniosło dziedzictwo ustrojowe charakteryzujące się dążeniem do utrwalenia podziałów klasowych i negatywną selekcją tzw. niższych warstw społecznych. Te dążenia spotykały się na Opolszczyźnie z programem awansu intelektualnego ludności rodzimej, wyrażającym się w: a) akcji repolonizacji, zapewnieniu podstaw awansu poprzez upowszechnienie pełnowartościowego wykształcenia podstawowego, b) odpowiedniej działalności informacyjno-instruktażowej wśród nauczycieli oraz sterowaniu programem szkół średnich (tworzenie programów przejściowych, dostosowanych do potrzeb i lokalnych warunków), c) specyficznej organizacji toku nauczania, procesu rekrutacji i selekcji młodzieży (klasy wstępne, wyrównawcze, repolonizacyjne), wreszcie d) w działaniu najtrudniejszym, z punktu widzenia faktycznej dostępności jednak najistotniejszym — w nowej organizacji przestrzennej średniego szkolnictwa ogólnokształcącego, w docieraniu z tego typu szkołą możliwie najbliżej zamieszkałej głównie na wsi młodzieży autochtonicznej, zmniejszaniu obwodów szkolnych i „drogi do szkoły".

Proces repolonizacji, którym niejednokrotnie — aczkolwiek niesłusznie — określa się całość tych zabiegów, daleko wykraczał poza semantyczne, słownikowe znaczenie tego pojęcia [4], był obliczony zarówno na edukację (zwłaszcza wykształcenie dobrej znajomości polskiego języka literackiego), jak również — a może nawet głównie — przywrócenie równowagi psychicznej, godności, ukształtowanie nowej świadomości poprzez eliminowanie z niej skutków indoktrynacji politycznej okresu hitlerowskiego i rozładowanie pesymizmu rodzimych Ślązaków. Zdawano sobie zresztą sprawę, iż upowszechnienie wyższych szczebli wykształcenia stanowi znakomity warunek przyspieszenia procesów adaptacji i integracji społeczno-kulturalnej rodzimych i napływowych mieszkańców Opolszczyny. Zatem realizowany program pomocy młodzieży rodzimej posiadał również rozległą motywację i uzasadnienie polityczne.

W specyficznych warunkach Opolszczyzny u podstaw programu demokratyzacji szkolnictwa średniego rozumianej jako dążenie do równomiernej obsługi wszystkich warstw, grup regionalnych i mikroregionów, legły zatem a) założenia i względy ustrojowe, b) zastana sytuacja którą określał zarówno przekrój socjalny inteligencji, jak i uciążliwy deficyt kadr wysoko kwalifikowanych, c) spełnienie wymogów społecznej sprawiedliwości, forma rekompensaty dla ludności rodzimej za jej uporczywe — mimo wielu prześladowań — starania o polską oświatę nawet w namiastkowej postaci.

Odbudowę i rozbudowę średniej szkoły ogólnokształcącej realizowano z rozmachem. Pierwszy etap, czyli przywrócenie międzywojennej sieci

[4] Według *Słownika Wyrazów Obcych PWN*, repolonizacja to polonizowanie wynarodowionej ludności pochodzenia polskiego.

punktów szkolnych zrealizowano w zasadzie z końcem pierwszego normalnego roku szkolnego 1945/46, uruchamiając 23 szkół zlokalizowanych w 19 miejscowościach. W następnych latach przy wprowadzaniu w życie reformy organizacyjno-programowej (ustanowienie 4-letniego liceum na bazie 7-letniej szkoły podstawowej) doskonalono strukturę przestrzenną, który to etap ostatecznie zamknięto w połowie lat 50-tych lokalizacjami szkół w Dobrzeniu Wielkim (r. szk. 1953/54) i Kędzierzynie (r. szk. 1954/55).

Jak wobec tego toru kształcenia zachowała się młodzież rodzima? Dostosowanie toku nauczania do warunków i możliwości percepcyjnych uczniów, dekoncentracja sieci oraz uruchomienie szeregu form pomocy materialnej zdecydowało, iż młodzież rodzima — z racji swego pochodzenia społecznego i regionalnego — była faktycznie objęta systemem podwójnych preferencji, one też zdecydowały o powolnym przełamywaniu negatywnych nawarstwień psychologicznych i braku tradycji kształcenia. Udział tej młodzieży w liceach, mimo stworzenia jej wielorakich udogodnień nie osiągnął jednak poziomu, który byłby odbiciem rzeczywistego udziału w populacji roczników 14—18 lat (ok. 25 i 50%). O zahamowaniu wzrostu zainteresowania kształcenia w liceach młodzieży rodzimej zdecydował m.in. dynamiczny rozwój szkolnictwa zawodowego, większa podatność na zabiegi polityki oświatowej zmierzającej do zwiększenia rekrutacji do szkół zawodowych, centralizacja zarządzania oświatą, czemu towarzyszyło wycofywanie systemu zachęt i przywilejów dla ludności rodzimej. W systemie owych specjalnych preferencji mieściła się zresztą lokalizacja LO w Dobrzeniu, w rejonie zamieszkałym w zdecydowanej przewadze przez tę kategorię ludności.

O wyborze Dobrzenia zdecydowały również lokalne względy polityki oświatowej. Otóż jedną z podstawowych funkcji tworzonego po 1945 r. w Opolu silnego ośrodka kształcenia było również możliwie najlepsze służenie młodzieży wiejskiej rozległego powiatu, zaspokojenie jej potrzeb i aspiracji w tym względzie. Do 1953 r., w którym zorganizowano LO w Dobrzeniu, pow. opolski znajdował się jednak w niekorzystnej sytuacji, duża odległość i uciążliwe dojeżdżanie wykluczały z udziału w kształceniu dość liczne grupy zdolnej młodzieży wiejskiej, zwłaszcza wsi rozległych i rzadziej zaludnionych gmin północnowschodnich krańców powiatu, znajdujących się również poza strefami wpływów ośrodków szkolnitwa w Brzegu, Kluczborku i Namysłowie [5]. Dla tych rejonów Dobrzeń, węzeł komunikacji drogowej i kolejowej, był znacznie bardziej dostępny niż Opole.

[5] Zob. Z. Karczewska, *Średnie szkolnictwo ogólnokształcące w Opolu w latach 1945/46—1964/65;* praca magisterska przygotowana pod kierunkiem J. Madeji, WSP Opole 1968, mps.

Lokalizacja niewielkiej szkoły średniej w Dobrzeniu nie mogła wpłynąć jednak w zasadniczy sposób na zmianę szans kształcenia młodzieży wiejskiej powiatu opolskiego. Ankieta KOSO, (Kuratorium Okręgu Szkolnego opolskiego), którą objęto 15,2 tys. absolwentów szkół podstawowych woj. opolskiego z r.szk. 1964/65 ujawniła rzeczywisty obraz jej szkolnych karier; mimo okrzepnięcia dobrzeńskiego liceum, stale zwiększającego swój wpływ na coraz większy obszar powiatu, młodzież wiejska rejonu nadal trafiała do tego typu szkół zdecydowanie rzadziej aniżeli przeciętnie w województwie (o ile w Opolu naukę w liceach kontynuował wówczas co piąty absolwent szkoły podstawowej, to w powiecie zaledwie co dwunasty).

Tabela 2

Absolwenci szkół podstawowych Opola i powiatu opolskiego według kierunku dalszej nauki

Losy absolwentów szkół podstawowych w r. szk. 1964/65	Powiat opolski		Woj. opolskie	
	miasto	wieś	miasto	wieś
Podejmujący naukę w szkołach ponad podstawowych (w % ogółu)	97,3	76,5	92,6	76,0
w tym:				
— licea ogólnokształcące	20,4	8,7	21,5	9,7
— technika i szkoły równorzędne . . .	36,9	13,3	21,6	13,5
— szkoły zawodowe niepełne średnie . .	40,6	54,5	44,5	52,7
Pozostający poza nauką	2,7	23,5	7,4	24,0

Źródło: Obliczenia własne na podstawie ankiety KOSO.

Dostępność szkół na Opolszczyźnie posiada jednak również swój specyficzny aspekt społeczno-psychologiczny (por. Kutyma 1973). W polityce oświatowej przestrzega się zasady, iż tam gdzie zadaniem szkoły jest szeroki przestrzenny zasięg rekrutacji, służenie młodzieży spoza najbliższego ośrodka, tam powinien funkcjonować internat. Szczegółowe badania dokumentują tymczasem, że ludność wiejska Opolszczyzny niechętnie oddaje dzieci do internatu, bo traci wówczas możliwość systematycznej kontroli wyników ich pracy i zachowania. Stąd zapewnienie internatu nie gwarantuje jeszcze wysokiego uczestnictwa młodzieży wiejskiej, znacznie lepiej działa w tym kierunku skracanie „drogi do szkoły" poprzez zmniejszanie jej obwodu (tab. 4). Nawet w warunkach dużego nacisku roczników tzw. generacji wyżowej, stale zmniejszająca się baza lokalowa internatów średnich szkół ogólnokształcących woj. opolskiego posiadała znaczne niewykorzystane rezerwy (w całym powojennym 30-leciu wskaźnik wykorzystania bazy lokalowej internatów kształtował się na poziomie 75—80%).

Tabela 3

Internaty liceów ogólnokształcących woj. opolskiego

Internaty	Lata szkolne	
	1951/52	1971/72
Liczba internatów	18	14
Liczba miejsc w internatach	1288	936
Liczba korzystających	1003	788
Stopień wykorzystania miejsc (w %)	69,0	84,1
Korzystający z internatów w stosunku do ogółu uczniów	24,2	6,9

Źródło: Według danych WUS Opole.

Tabela 4

Rejestracja młodzieżowych liceów ogólnokształcących m. Opola na terenie pow. opolskiego (lata szkolne 1945/46—1964/65)

Gminy	Procent powierzchni powiatu	Procent zaludnienia powiatu	Reprezentacja młodzieży w LO[a]	
			liczba	% ogółu młodzieży wiejskiej pow.
I Gminy graniczące z obszarem Opola	22,4	39,4	353	44,0
Chróścina	3,0	4,9	34	4,2
Chrząstowice	6,3	6,4	22	2,7
Czarnowąsy	5,5	10,6	116	14,5
Komprachcice	4,5	10,8	74	9,2
Przywory	3,1	6,6	54	6,7
Tarnów Opolski	5,1	5,9	53	6,6
II Pozostałe gminy pow. opolskiego	77,6	60,6	449	56,0
Dobrzyń Wielki	5,4	9,4	37	4,6
Łubniany	8,1	6,7	17	2,1
Murów	12,8	7,2	15	1,9
Ozimek	9,6	12,4	123	15,3[b]
Pokój	10,6	6,2	7	0,9
Popielów	7,6	6,8	30	3,7
Pruszków	10,1	12,0	98	12,2
Turawa	13,5	9,1	55	6,8
Ogółem	100,0	100,0	802	100,0

[a] Przyjęci do kl. I w I i II Liceum w Opolu, [b] w tym m. Ozimek — 8,4%.

Źródło: Według danych Z. Karczewskiej, *Średnie szkolnictwo ogólnokształcące w Opolu...*, oraz opracowania nt. *Podstawowe informacje z zakresu liczby ludności, powierzchni, gosp. rolnych oraz wyposażenia w usługi proponowanych gmin*, PWRN Opole 1972.

Powiedzieliśmy, że średnie szkoły ogólnokształcące Opola w niewielkim stopniu służyły ludności wiejskiej powiatu. Według badań Z. Karczewskiej jej udział nie sięgał nawet 18%, zwróciły przy tym uwagę i inne zależności: im dalej sięgamy wstecz, tym szkoły te posiadały mniejszy przestrzenny zasięg oddziaływania, im dalszy i trudniejszy dojazd, tym mniejsza reprezentacja gminy (por. tab. 4, Pokój, Murów i in.).

O lokalizacji średniej szkoły ogólnokształcącej w Dobrzeniu przesądziły w pewnym stopniu również warunki, doświadczenia oraz możliwości i specyficzne potrzeby o charakterze mikroregionalnym. Istotne znaczenie posiadało samo skupisko ludności dużych wsi nadodrzańskich, co gwarantowało sprawne przeprowadzenie rekrutacji oraz możliwość uczestniczenia w nauce poprzez codzienne dojeżdżanie. Liczono również na wykorzystanie tradycji wychowania dorastających pokoleń w duchu ideałów narodowych i walki o polską oświatę (tutaj do 1939 r. funkcjonowała polska szkoła „mniejszościowa", a nieco wcześniej zlikwidowano je w sąsiednich twierdzach polskości, w Siołkowicach i Popielowie), co nie tylko wykluczało potrzebę prowadzenia akcji repolonizacyjnej, ale gwarantowało również klimat życzliwego zainteresowania i społeczną aprobatę tego wyróżniającego Dobrzeń przedsięwzięcia. Zresztą właśnie w Dobrzeniu powstała pierwsza w pow. opolskim szkoła podstawowa, a ponadto sprawnie funkcjonowała już w tym środowisku szkoła zawodowa, jedna z najstarszych w regionie [6].

B. ROZWÓJ SZKOŁY, JEJ STREFA WPŁYWÓW

Wszystko zaczęło się — stwierdza szkolna kronika — tuż po wyzwoleniu, kiedy w miejscu spalonego budynku szkoły niemieckiej tutejsze społeczeństwo własnym wysiłkiem postanowiło zbudować nowy gmach szkoły podstawowej. W 1947 r. powołano społeczny komitet budowy i przystąpiono do realizacji zamierzenia (od 1949 r. przy finansowej pomocy państwa), które sfinalizowano w 1951 r. Nowy gmach szkolny mieścił po-

[6] Zachowane przekazy (K. Machalski, *Szkolnictwo zawodowe na Śląsku*, Katowice 1947, s. 20) informują, że w Dobrzeniu funkcjonowała publiczna szkoła dokształcająca zawodowa, przemianowana w 1947 r. na publiczną średnią szkołę zawodową. Szkoły tego typu przyjmowały młodzież po ukończeniu 15 roku życia i 7 kl. szkoły powszechnej, zatrudnioną w rzemiośle, przemyśle i handlu, a także pozostającą poza nauką. Szkoła prowadziła wówczas 6 klas (dwie ogólnozawodowe i 4 specjalistyczne), liczyła 185 uczniów i zatrudniała 7 nauczycieli dochodzących; jej organizatorem i kierownikiem był Roman Lenarski. Szkoła zawodowa dokształcająca przetrwała w Dobrzeniu jako filia zespołu szkół zawodowych nr 3 w Opolu. Do 1973 r. wykorzystywała bazę lokalową liceum ogólnokształcącego, a od roku szk. 1973/74 bazę lokalową szkoły podstawowej nr 1.

mieszczenia dydaktyczne (7 izb o powierzchni 54 m² każda, kancelaria, pokój na pomoce naukowe, pracownię fizyki, bibliotekę i salę gimnastyczną o powierzchni 180 m²), zaplecze socjalne (szatnia, pomieszczenie na natryski, 2 mieszkania nauczycielskie) oraz pomieszczenia pomocnicze. Rok szkolny 1951/52 zainaugurowano 1 września uroczystym otwarciem szkoły, która zgromadziła w kl. I—VII 246 uczniów.

W maju 1953 r. Wojewódzki Wydział Oświaty zlecił kierownikowi szkoły R. Peerowi przeprowadzenie akcji rekrutacyjnej do liceum ogólnokształcącego, jako „zakładu kształcenia młodej rodzimej inteligencji". Akt erekcyjny szkoła otrzymała 29 sierpnia [7], a 1 września nastąpiła inauguracja pierwszego roku szkolnego w jednolitej , koedukacyjnej, 11-letniej szkole ogólnokształcącej o charakterze rozwojowym (corocznie do r.szk. 1956/57 przybywała jedna klasa). W pierwszej ósmej klasie zgromadzono 36 uczniów: 9 miejscowego pochodzenia (z Dobrzenia Wielkiego, Dobrzenia Małego oraz Brzezia), 22 z sąsiadujących z Dobrzeniem wsi: Brynica, Chróście, Popielów, Siołkowice, 1 z wsi sąsiedniego powiatu brzeskiego oraz 2 z Poczesnej w pow. częstochowskim. Była to więc w całości młodzież reprezentująca ludność wiejską, głównie warstwę robotników (17 osób), chłopów (10 osób), rzemieślników (2 osoby) i niższą inteligencję (7 osób), wreszcie ludność pochodzenia rodzimego (29 osób). Ten specyficzny skład społeczno-regionalny uczniów dobrzeńskiego liceum nie uległ już w zasadzie większym zmianom (tab. 5), jakkolwiek szkoła dynamicznie się rozwijała obejmując strefą swego wpływu coraz większą liczbę jednostek osadniczych.

Przekrój społeczny uczniów LO Dobrzeń w porównaniu z innymi tego typu szkołami w regionie (por. Karczewski 1969) wskazuje, iż realizacja programu demokratyzacji składu uczniów średnich szkół ogólnokształcących poszła tu najdalej. W żadnej innej szkole regionu udział tzw. niższych warstw nie był wśród przyjętych tak wysoki, jak właśnie w Dobrzeniu. Jeśli bowiem idzie o rekrutację młodzieży robotniczej to zajmuje Dobrzeń drugie miejsce po Zawadzkiem, natomiast rekrutacja młodzieży chłopskiej daje temu wiejskiemu liceum dziesiątą lokatę, bowiem funkcjonuje ono w rejonie o wysokim wskaźniku aktywizacji w zawodach nierolniczych [8].

Do kolejnych VIII klas przyjęto w sumie 39, 40 i 33 uczniów. W r.szk. 1956/57, w którym nastąpiło wypełnienie wszystkich klas, a szkoła wydała pierwszą 16-osobową grupę maturzystów, liczba uczniów osiągnęła 98 osób. Zatem lata 1953/54—1956/57 to okres dynamicznego rozwoju szkoły, po którym jednak, z uwagi na wejście w wiek szkoły średniej mało

[7] Odpowiednie zarządzenie Ministra Oświaty zostało wydane 20 czerwca 1953 r., weszło w życie z dniem ogłoszenia, z mocą obowiązującą od dnia 1 września 1953 r.

[8] W gminie Dobrzeń udział ludności utrzymującej się ze źródeł nierolniczych kształtował się w 1972 r. na poziomie 86%.

Tabela 5

Pochodzenie społeczne i regionalne uczniów LO w Dobrzeniu Wielkim

Rok szkolny	Młodzież przyjęta do kl. I	Pochodzenie społeczne (w %)					Młodzież pochodzenia rodzimego[a]	
		robotnicze i chłoporobotnicze	chłopskie	rzemieślnicze	inteligenckie	inne	wśród przyjętych	wśród absolwentów
1953/54	36	47,2	27,8	5,6	19,4	—	79,4	x
1960/61	31	51,6	16,1	6,4	25,8	—	51,6	82,4
1965/66	84	46,4	10,7	13,1	27,4	2,4	60,7	80,0
1970/71	87	57,5	11,5	6,9	23,1	1,1	67,8	65,5
1972/73	77	54,5	9,1	3,9	28,6	3,9	76,6	72,7[b]
Ogółem za lata 1953/54—1972/73								
liczba	985	491	158	88	237	11	664	262[c]
%	100,0	49,8	16,0	8,9	24,1	1,1	67,4	71,4

a) Ustalono według kryterium regionalnego pochodzenia rodziców

b) Dane za r. szk. 1971/72

c) Bez absolwentów r. szk. 1972/73

Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych ewidencyjnych szkoły oraz wyników przeprowadzonej ankiety.

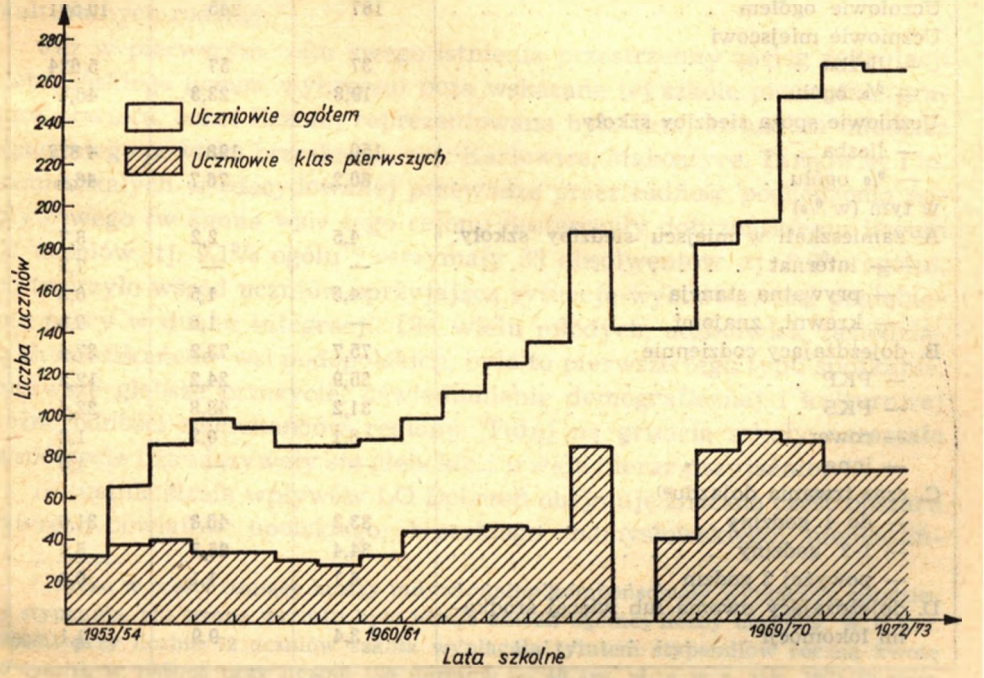

Uczniowie LO w Dobrzeniu Wielkim w latach 1953/54—1973/74

liczebnych roczników wojennych, nastąpił okres stabilizacji (por. diagram). W r.szk. 1960/61 progi szkoły przekroczył pierwszy rocznik powojenny, który w r.szk. 1963/64 osiągnął klasę maturalną; tym samym rozpoczął się okres rekrutacji powojennej generacji wyżowej i okres dynamicznego rozwoju szkoły. W r.szk. 1965/66, po uruchomieniu drugiego równoległego ciągu, liczba uczniów wzrosła do 187 osób. Już w następnym roku jednak — wobec przedłużenia nauki w szkole podstawowej do 8 lat i prowadzenia w liceach przez okres lat 1966/67—1969/70 po trzy klasy — następuje w dziejach szkoły okres ponownej stabilizacji. Rok szkolny 1970/71 otworzył kolejną fazę dynamicznego rozwoju szkoły, limitowanego już tylko możliwościami lokalowymi. Wzrost bazy rekrutacyjnej i zaostrzenie procesów selekcyjnych wpływały również na pozytywne zmiany zachodzące w samej szkole, zwłaszcza na obniżenie udziału w ogólnej strukturze ucz-

Tabela 6

Uczniowie miejscowi i dojeżdżający LO w Dobrzeniu (lata szkolne 1965/66 i 1970/71)

Wyszczególnienie	1965/66	1970/71	Dane dla LO woj. opolsk.
Uczniowie ogółem	187	245	10 501
Uczniowie miejscowi			
— liczba	37	57	5 624
— % ogółu	19,8	23,3	46,4
Uczniowie spoza siedziby szkoły			
— liczba	150	198	4 877
— % ogółu	80,2	76,7	46,4
w tym (w %)			
A. zamieszkali w miejscu siedziby szkoły:	4,5	2,2	8,7
— — internat	—	—	7,5
— prywatna stancja	4,5	1,5	0,3
— krewni, znajomi	—	1,6	0,9
B. dojeżdżający codziennie	75,7	73,2	37,4
— PKP	35,9	24,2	12,8
— PKS	31,2	48,8	22,4
— rower	8,1	0,2	1,2
— inne	—	—	1,0
C. czas trwania dojazdu[a)]			
— do 1 godziny	33,3	46,3	31,6
— 1-2 godziny	34,4	25,7	5,5
— powyżej 2 godzin	8,1	1,1	0,3
D. dojeżdżający dwoma lub więcej środkami lokomocji	3,4	9,9	1,1

a) czas dojazdu w jedną stronę

Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych GUS.

niów liczebności klas pierwszych, jako skutku rosnącej sprawności kształcenia (por. diagram).

Wzrost liczby uczniów dobrzeńskiego liceum jest zarówno legitymacją popularności szkoły w jej najbliższym otoczeniu (w pierwszych latach środowisko miejscowe dostarczało corocznie szkole 8—9 uczniów, w ostatnich latach już ponad 20), jak i obejmowania swym zasięgiem coraz bardziej oddalonych miejscowości. Jest to zarazem wykładnik rosnących możliwości i poprawy ogólnych warunków codziennego dojeżdżania.

Jakkolwiek liczba miejscowości, które znalazły się w strefie wpływów szkoły wzrosła z 9 w r.szk. 1953/54 do ok. 70 w 1972/73, również liczba dojeżdżających tylko w okresie lat 1965/66—1970/71 wzrosła kilkakrotnie, to nie nastąpiło jednoczesne wydłużenie przeciętnego czasu dojeżdżania, przeciwnie nastąpiła w tym względzie nawet nieznaczna poprawa. Nastąpiły jednak również istotne — nie zawsze z punktu widzenia społeczno-wychowawczego — korzystne zmiany struktury dojeżdżania według środków lokomocji. Rósł zwłaszcza udział PKS w dowożeniu, a tym samym i rozproszenie oraz indywidualne koszty [9]. Jednocześnie przy docieraniu PKS do coraz mniejszych wsi peryferyjnych powiatu (Kaniów, Lubienie i in.) rosła rekrutacja uczniów potencjalnie słabiej przygotowanych do podjęcia nauki w liceum, absolwentów szkół małych o przeciętnie gorszych lokalowych i kadrowych warunkach pracy, niższym standardzie warunków kulturalnych rodziny.

Już w pierwszym roku swego istnienia przestrzenny zasięg rekrutacji dobrzeńskiego liceum wykraczał poza wskazane tej szkole pierwotnie granice powiatu, coraz liczniej reprezentowana była tutaj zwłaszcza młodzież sąsiedniego powiatu brzeskiego, wsi: Karłowice, Mąkoszyce, Tarnowiec i in. zamieszkałych w zdecydowanej przewadze przez ludność pochodzenia napływowego (w sumie wsie tego rejonu dostarczyły dobrzeńskiemu liceum 90 uczniów, tj. 9,1% ogółu i otrzymały 33 absolwentów, tj. 8,9% ogółu), co tworzyło wśród uczniów sprzyjającą sytuację wychowawczą, pogłębienie pracy w duchu integracji. Dla wielu młodych, aczkolwiek zasiedziałych mieszkańców wsi podopolskich, było to pierwsze tego typu spotkanie, pierwsze głębsze przeżycie, uświadomienie demograficznej i kulturowej różnorodności mieszkańców regionu. Tutaj na gruncie szkoły narastało współżycie i zawiązywały się głębokie i trwałe nieraz przyjaźnie.

Aktualnie strefa wpływów LO Dobrzeń obejmuje znaczną część obszaru czterech powiatów: opolskiego, brzeskiego, namysłowskiego, niemodliń-

[9] Tylko w części rosnące koszty indywidualne kompensowały wypłacane młodzieży stypendia, ich tempo wzrostu było niższe aniżeli ogólnej liczby uczniów. W r. szk. 1960/61 przy liczbie 72 uczniów szkoła wypłacała tytułem stypendiów roczną kwotę 30 tys. zł, w 1964/65 przy liczbie 129 uczniów — 40 tys. zł, a w r. szk. 1971/72 przy liczbie 258 uczniów — 35 tys. zł.

skiego. Przestrzenny zasięg rekrutacji, jakkolwiek promienisty, jest nierówny. Najdalej sięga wpływ szkoły w kierunku Kluczborka (po wsie Grabice, Radomierowice), Namysłowa (Miejsce, Świerczów) i Brzegu (Rybna, Stobrawa, Ciepielowice), zaś najkrótszy w kierunku Opola, gdzie następuje wyraźne zazębienie stref wpływów Opola i Dobrzenia (Borki, Czarnowąsy, Krzanowice). Zatem w związku z brakiem przy szkole internatu (faktycznie byłaby to inwestycja mało efektywna) terytorialny zasięg jej oddziaływania, jak i formy uczestniczenia młodzieży w nauce szkolnej uzależnione są ściśle od połączeń komunikacyjnych z Dobrzeniem poszczególnych wsi leżących w strefie wpływu liceum. Zasięgiem rekrutacyjnym obejmuje szkoła ok. 70 wsi i ok. 25—30 szkół podstawowych z najwyższą klasą VIII, rozlokowanych w promieniu 15 km. Podstawową formą uczestniczenia w nauce szkolnej młodzieży jest i będzie codzienne dojeżdżanie, zjawisko trwałe, które zamienia się później w dojazdy do pracy. Oczywiście rodzi się pytanie, czy codziennie wędrówki ok. 70% ogółu uczniów, które nie kształcą a męczą, należą do zjawisk pożądanych i czy nie powinno się ograniczać ich rozmiarów. Wydaje się, że jest to jednak zjawisko pozytywne, aczkolwiek dla samej młodzieży, jak i szkoły uciążliwe. Stały wzrost tej wahadłowej migracji świadczy o udostępnianiu szkoły coraz szerszym kręgom młodzieży wiejskiej pow. opolskiego, także absolwentom szkół podstawowych małych wsi peryferyjnych.

C. WARUNKI PRACY SZKOŁY, SPRAWNOŚĆ KSZTAŁCENIA

Początkowo młodzież wsi tworzących naturalne rekrutacyjne zaplecze dobrzeńskiego liceum chętniej korzystała ze szkół tego typu zlokalizowanych w Opolu, nawet wówczas, gdy ich „droga do szkoły" wiodła przez Dobrzeń. Negatywne skutki motywacji subiektywnych spotykały się wówczas — i potęgowały — wskutek istnienia wśród roczników wojennego niżu stosunkowo szczupłej bazy rekrutacyjnej. Taka sytuacja mobilizowała do podejmowania nauki również absolwentów słabszych. Toteż w pierwszych latach sprawność kształcenia była wyjątkowo niska, natomiast wskaźniki odsiewu (śródrocznego, promocyjnego, wakacyjnego) znacznie przekraczały wielkości średnie innych szkół [10]. Zwraca uwagę przede wszystkim wysoki odsiew w trakcie trwania pierwszego roku nauki. Z 23 chłopców i 16 dziewcząt rocznika ur. w 1941 r., który startował do swej szkolnej kariery w r. szk. 1954/55, końca I kwartału doczekało w sumie 38, II — 36, III — 34, końca roku szkolnego — 33 uczniów, ale naukę w wyższej klasie — po wa-

[10] Przeciętna sprawność kształcenia w liceach woj. opolskiego w powojennym 20-leciu (por. Karczewski 1969) kształtowała się na poziomie 48%, średnia dla kraju — 52%.

kacyjnej przerwie — podjęło już tylko 28 z 39 uczniów, którzy rozpoczynali rok szkolny. Wysoki wskaźnik odsiewu był wynikiem zarówno małej jeszcze popularności szkoły w środowisku, jak i — a może nawet głównie — słabej pracy leżących w promieniu rekrutacji szkół podstawowych, głównie w zakresie języka polskiego; „większość z nas — wspomina jeden z respondentów — miała ogromne trudności w poprawnym wyrażaniu swoich myśli i uczuć, bo dialekt śląski wdzierał się do słownictwa i fonetyki". Te właśnie trudności powodowały m.in., iż po pierwszym roku nauki rodzice odmawiali dziecku materialnej i moralnej pomocy. Problem pozostał zresztą aktualny do połowy lat 60-tych, po czym wyraźnie zaczął zanikać [11].

Wyraźna tendencja wzrostu sprawności kształcenia wiernie odzwierciedla rosnący autorytet szkoły, jej rolę w pozytywnej selekcji kandydatów, przejście do uprzywilejowanej — wobec szkół zawodowych — pozycji [12]. Dowodzi to zarazem głębokich zmian zachodzących w świadomości ludzi, reorientacji w nastawieniu wobec szkoły, wykształcenia i uczącej się młodzieży. Popularyzacji szkoły sprzyjały pewne fakty o szczególnej sile oddziaływania i szczególnych walorach samowychowujących. Należały do nich sprawdzanie się na studiach coraz większej liczby absolwentów oraz licząca się ich pozycja w życiu gospodarczym, społecznym i kulturalnym regionu, będąca najlepszym potwierdzeniem słuszności dokonanego wyboru. Wiadomo bowiem, jak pobudzająco działa siła przykładu.

O miejscu dobrzeńskiego liceum w świadomości społecznej oraz jego roli w kształtowaniu losów młodzieży zdecydowała również w znacznym stopniu stała poprawa w organizacji pracy dydaktyczno-wychowawczej głównie w zakresie bazy materialnej, wyposażenia w pomoce i zatrudnienia wykwalifikowanej kadry nauczycielskiej.

W 1960 r. dobudowano drugą kondygnację nad piętrowym budynkiem wybudowanym w 1951 r., co znacznie poprawiło lokalowe warunki pracy szkoły. W 1969 r. przekazano do użytku młodzieży gabinet lekarski i zorganizowano stałą opiekę dentystyczną, wreszcie w 1972 r. zakończono przy pomocy społeczeństwa i miejscowych zakładów pracy rozbudowę sali gimnastycznej. Równolegle rosło wyposażenie i standard służących szkole po-

[11] W r. szk. 1955/56 odsiew wakacyjny objął 22,9% ogółu kończących pierwszą klasę licealną, a w następnych kolejnych latach: 32,3%; 23,1%; 17,9%; 23,8%; 20,0%; 10,5%; 14,6%; 14,2%; 0,%; 4,6%.

[12] Dla przykładu w pierwszym 5-leciu istnienia szkoły udział opóźnionych wiekiem wśród przyjętych do klasy pierwszej kształtował się na poziomie 14,1%. W następnych latach ten wysoki początkowo udział wykazywał stałą tendencję spadkową: w ostatnim 5-leciu obniżył się do 3,7%. Badania ostatecznie zweryfikowały pogląd, że uczniowie opóźnieni, którzy na ogół większym wysiłkiem osiągają świadectwo ukończenia szkoły podstawowej, w stopniu wielokrotnie niższym trafiają do liceów ogólnokształcących, wybierając najczęściej jako drogę do zawodu zasadnicze szkoły zawodowe.

mocy dydaktycznych, co umożliwiło przejście w 1971 r. z tradycyjnej pracy metodą lekcyjną na system pracowni przedmiotowych. Realizacji celów wychowawczych dobrze przysłużyło się nadanie szkole 3 maja 1971 r. im. Powstańców Śląskich, co jeszcze bardziej zespoliło szkołę z lokalnym środowiskiem i jego tradycją.

Poczynione inwestycje wprawdzie złagodziły deficyt pomieszczeń dydaktycznych, nie rozwiązały jednak problemu w całości. Jakkolwiek w 1967 r. nastąpił podział 11-letniej szkoły jednolitej, nadal szkoła podstawowa korzysta z pomieszczeń gmachu liceum. Dopiero w perspektywie najbliższych lat, po wybudowaniu gmachu szkoły zbiorczej i przeniesieniu tam szkoły podstawowej nr 2, warunki lokalowe liceum ulegną poprawie, chociaż i to nie będzie rozwiązanie ostateczne; nadal będzie to mogła być tylko szkoła dwuciągowa, chociaż społeczne zapotrzebowanie na pełne średnie wykształcenie ogólnokształcące będzie dynamicznie rosło, o czym zdecyduje zarówno treść wdrażanej reformy systemu szkolnego, jak i dynamiczny rozwój Dobrzenia i jego okolicy, w związku m.in. z realizacją budowy elektrowni „Opole".

Skuteczniejszą poprawę osiągnęła szkoła na odcinku zatrudnienia oraz podnoszenia kwalifikacji czynnych zawodowo nauczycieli. W ich wyniku wszyscy zatrudnieni na pełnym etacie nauczyciele (13) legitymują się wyższym wykształceniem magisterskim (w r. szk. 1960/61 było ich 4, w 1964/65 — 6). Natomiast nie rozwiązany jest wciąż problem mieszkań. Codzienne dojazdy 80% składu osobowego nauczycieli powoduje nie tylko zmęczenie i dezorganizację toku pracy, ale również nadmierną fluktuację nauczycieli. Z ogólnej liczby 33 pedagogów, którzy do 1973 r. odeszli do innych szkół, innej pracy, lub na emeryturę, tylko 2 przepracowało tutaj 10 i więcej lat, natomiast aż 14 tylko 1 rok, przeciętny okres zatrudnienia odchodzących trwał 3 lata. Należy sądzić, iż budowa domu nauczyciela z prawdziwego zdarzenia mogłaby w znacznym stopniu rozładować ten niekorzystny w swoich konsekwencjach stan nadmiernej płynności kadry nauczycielskiej.

Od początku istnienia dobrzeńskiego liceum zdawano sobie sprawę, iż zakładem kształcenia wysokiej popularności i autorytetu może być jedynie szkoła intensywnej nauki, a zarazem wytężonej pracy kulturalnej w środowisku. Stąd tak wiele wysiłku dyrekcja szkoły wkładała w organizowanie różnego rodzaju młodzieżowych zespołów artystycznych i folklorystycznych. Już w 1952 r. w ramach rodzącej się pracy świetlicowej powstały pierwsze koła: muzyczne, dramatyczne, recytatorskie. Odtąd nie było w Dobrzeniu (po części i okolicy) imprezy, której części artystycznej nie wypełniłaby młodzież liceum. Do dnia dzisiejszego przetrwały w pamięci mieszkańców Dobrzenia i okolicy występy zespołu dramatycznego, wystawiającego „Karpackich Górali" Korzeniowskiego, „Skąpca" Moliera, „Dam

Tabela 7

Sprawność kształcenia młodzieży przyjętej do pierwszych klas LO w Dobrzeniu w latach 1953/54—1972/73

Rok rozpoczęcia nauki	Uczniowie kl. pierw.[a]	Uczniowie kolejnych klas (w %)			Liczba absolwentów	Sprawność kształcenia (6:2)
		II	III	IV		
1953/54	36	80,5	52,8	44,4	15	41,6
54/55	39	71,8	56,4	53,8	16	41,0
55/56	40	67,5	47,5	42,5	13	32,5
56/57	33	63,6	54,5	51,5	14	42,4
57/58	32	62,5	53,1	56,2	17	53,1
58/59	30	76,6	50,0	46,6	12	40,0
59/60	28	82,1	53,5	46,4	10	35,1
1960/61	31	77,4	58,0	58,0	16	51,6
61/62	45	75,5	57,7	51,1	23	51,1
62/63	44	79,5	75,0	70,4	30	68,1
63/64	47	72,3	65,9	63,8	29	61,7
64/65	43	95,3	81,3	81,3	34	79,0
65/66[b]	84	89,2	76,1	69,0	54	64,2
66/67	—	—	—	—	—	—
67/68	40	97,5	80,0	72,5	29	72,5
68/69[b]	82	79,2	63,1	68,2	55	67,0
69/70[b]	91	79,1	68,1	64,8	52	57,1
1970/71[b]	87	81,6	72,4	—	—	—
71/72	76	82,8	—	—	—	—
72/73	77	—	—	—	—	—
Ogółem	985	79,2	64,8	60,5	419	42,6
Dziewczęta						
1953/54	20	80,0	50,0	45,0	9	45,0
54/55	16	70,5	58,8	56,2	6	37,5
	17	64,7	35,2	35,2	5	29,4
56/57	14	64,2	57,1	50,0	6	42,8
57/58	16	56,2	50,0	50,0	7	43,7
58/59	21	80,9	33,3	52,3	10	47,6
59/60	15	86,6	46,6	66,6	6	40,0
1960/61	20	70,0	45,0	40,0	9	45,0
61/62	32	81,2	75,0	46,8	15	46,8
1962/63	28	78,5	78,5	75,0	20	71,4
63/64	31	67,7	64,5	64,5	20	64,5
64/65	22	90,9	72,7	72,7	16	72,7
65/66	64	87,5	71,8	65,6	38	59,3
66/67	—	—	—	—	—	—
67/68	29	96,5	79,3	68,2	20	68,2
68/69	59	72,8	66,1	57,6	34	57,6
69/70	66	80,3	65,1	59,0	52	—
1970/71	68	79,3	70,5	—	—	

Ciąg dalszy tabeli 7

Rok rozpoczęcia nauki	Uczniowie kl. pierw. a)	Uczniowie kolejnych klas (w %)			Liczba absolwentów	Sprawność krztałcenia (6:2)
		II	III	IV		
71/72	57	84,2	—	—	—	—
72/73	54	—	—	—	—	—
Ogółem						
Chłopcy						
1953/54	16	81,2	56,2	43,7	6	37,5
54/55	23	69,5	52,1	52,1	9	39,1
55/56	23	69,5	56,5	47,8	8	34,7
56/57	19	63,1	52,6	52,6	8	42,1
57/58	16	68,7	56,2	62,5	10	62,5
58/59	9	66,6	88,8	33,3	2	22,2
59/60	13	76,9	61,5	30,8	4	30,8
1960/61	11	90,9	81,8	90,9	7	63,6
61/62	13	61,5	53,8	61,5	8	61,5
62/63	16	81,2	68,7	62,5	10	62,5
63/64	16	81,2	68,7	62,5	2	56,2
64/65	21	100,0	90,4	85,7	18	85,7
65/66	20	95,6	90,0	80,0	16	80,0
66/67	—	—	—	—	—	—
67/68	11	100,0	81,8	81,8	9	81,8
68/69	23	95,6	91,3	95,6	21	91,3
69/70	25	76,0	76,0	80,0		
1970/71	19	89,4	78,9	—	—	—
71/72	19	78,9	—	—	—	—
72/73	23	—	—	—	—	—
Ogółem						

a) według stanu na początku roku szkolnego.
b) dwa ciągi równolegle.

Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych ewidencyjnych szkoły.

i Huzarów" Fredry. W sumę dokonań artystycznych szkoły na trwałe wpisały się m.in. żeński zespół wokalny „Biedronki", zespół instrumentalny „Pigmeje", który za własne kompozycje i interpretacje zgromadził wiele nagród w skali regionu i kraju oraz oryginalny kabaret „Ledwodyszec". Dobrzeńskie liceum zaakcentowało również swoją obecność na szkolnych arenach sportowych Opolszczyzny i kraju [13]. Wysoka aktywność kulturalna była nieustanną formą akcentowania obecności, wyrazem umacniania się szkoły jako stałego elementu środowiska, formą narastania więzi społecz-

[13] Sukcesom sportowym i artystycznym młodzieży tej szkoły wiele uwagi poświęcono w wydanej w 1973 r., z okazji zjazdu absolwentów, jednodniówce. Zatem nie ma potrzeby przedstawiania ich szczegółowo w tym miejscu.

nej, a zarazem skuteczną, niewerbalną formą popularyzacji dobrzeńskiego liceum.

Stosunkowo najwcześniej w dobrzeńskim liceum zwalczono przeświadczenie o potrzebie kształcenia przede wszystkim chłopców, często nawet bez względu na osiągane dotychczas wyniki. Ów mit niecelowości kształcenia dziewcząt ugruntowała w okresie międzywojennym niemiecka polityka oświatowa lansująca tzw. szkołę gospodarstwa domowego (Haushaltungsschule), przysposabiającą gospodarne żony i matki. Jeżeli skład pierwszej VIII klasy uznamy za nietypowy, to jedynie w trzech następnych rocznikach liczba młodzieży męskiej była wyższa, w r. szk. 1957/18 wyrównały się proporcje płci, w następnych latach natomiast szybciej rosła rekrutacja dziewcząt (por. tab. 7). W r. szk. 1972/73 zaistniała nawet konieczność uruchomienia ciągu klas wyłącznie dla dziewcząt.

D. ABSOLWENCI, ICH SPOŁECZNO-ZAWODOWA POZYCJA

W okresie dwudziestoletniej działalności dobrzeńskiego liceum świadectwa dojrzałości uzyskało tutaj w sumie 419 absolwentów (16 roczników), zatem średnio rocznie szkołę opuszczało 26 absolwentów. Oczywiście początkowo liczba wręczonych dyplomów była niższa. I tak, w pierwszych pięciu latach liceum ukończyło ogółem 75 absolwentów, natomiast w ostatnich pięciu latach już 224. Dynamiczny rozwój szkoły wynikał z jednej strony ze stałego wzrostu jej popularności w środowisku, z drugiej zaś ze zmian w strukturze demograficznej mieszkańców wsi leżących w strefie jej wpływu, po 1960 r. stale rosła baza rekrutacyjna szkoły. Istotne znaczenie przypisać należy również prowadzonej przez szkołę pracy w zakresie popularyzacji dalszej nauki po ukończeniu szkoły podstawowej. Tę działalność informacyjno-wyjaśniającą, w połączeniu z różnorodnymi formami aktywności kulturalnej, prowadzono zarówno wśród młodzieży jak i wśród roczników starszych. Było to konieczne, bowiem rozwinięty aparat propagandy niemieckiej przyuczył niegdyś ludność rodzimą do orientacji wyłącznie ekonomicznej w zakresie celów i wartości życiowych. Korekta wyobrażeń o awansie poprzez wykształcenie — zwłaszcza ogólnokształcące i humanistyczne — jeszcze dzisiaj okazuje się jednym z trudniejszych w realizacji zadań regionalnej polityki oświatowej.

Na szczególną uwagę i podkreślenie zasługuje specyficzna struktura absolwentów według stałego miejsca zamieszkania, jak również ich pochodzenie społeczno-zawodowe. Absolwenci pochodzenia robotniczego i chłopo-robotniczego stanowili 61,1%, chłopskiego — 16,6%, zaś pochodzenia inteligenckiego — 21,9% ogółu. Udział absolwentów pochodzenia inteligenckiego w właściwym słowa tego znaczeniu był jednak faktycznie niższy, do

grupy tej wliczono bowiem również tych, których rodzice posiadali jedynie ukończoną szkołę podstawową, a wykonywali zawody zaliczane do kategorii umysłowych.

Stale na wsi zamieszkiwało w okresie trwania nauki 95,1% ogółu absolwentów, natomiast w mieście 4,9%, ta ostatnia liczba obejmuje jednak niemal wyłącznie tylko trzy ostatnie roczniki, których część, z uwagi na rosnącą popularność liceów w miastach, dojeżdżała codziennie z Opola. Liczba absolwentów reprezentujących poszczególne miejscowości — co wynika z danych (tab. 8) — jest w pierwszej kolejności funkcją czasu i odległości dojeżdżania, które z kolei zależą od ilości i jakości połączeń komunikacyjnych. Mimo że liczebność roczników maturalnych w Dobrzeniu kształtowała się na poziomie zbliżonym do populacji sąsiednich wsi Chróścice, Siołkowice, Popielów, jednak z Dobrzenia wyszło dwukrotnie więcej absolwentów. Wynika stąd wniosek dość oczywisty, że samo istnienie szkoły średniej w miejscu zamieszkania — a przez to częsty z nią kontakt — oddziałuje na aspiracje i decyzje mieszkańców znacznie silniej aniżeli jakakolwiek informacja werbalna.

Z danych tabeli 8 widać, że niektóre wsie (zwłaszcza te odleglejsze) nie doczekały się absolwentów. Jednakże byłoby pochopne wnioskowanie na tej podstawie o wartości „materiału uczniowskiego" dostarczanego liceum. Z wielu względów jest to informacja niepełna. Jakość bowiem podlega zmienności w czasie, poza tym w jednej miejscowości działają różne szkoły, zaś różnice te zaciera ocena przeciętna, dane nie uwzględniają odchodzenia uczniów do innych szkół, a nadto dopiero w ostatnich latach strefa wpływu dobrzeńskiego liceum rozszerzyła się znaczniej i bardziej odległe miejscowości nie posiadają jeszcze absolwentów. Na ogół jednak słabiej do szkolnej kariery przygotowani byli absolwenci szkół małych, aczkolwiek i w tym zakresie występują istotne różnice, np. w zestawieniu takich niewielkich miejscowości posiadających szkoły podstawowe z najwyższą VIII kl., jak: Nowe Siołkowice — Lubienie, Kaniów — Ładza i in. Z kolei na ogół lepsza sprawność młodzieży miejscowej jest niewątpliwie skutkiem pozytywnego wpływu szkoły średniej na wyższy poziom merytorycznej pracy najbliżej położonych szkół podstawowych.

W porównaniu z populacją wojewódzką interesująca jest także struktura absolwentów dobrzeńskiego liceum według płci. Mimo dużych wahań, odsetek dziewcząt wzrósł do ponad 70%, co znacznie przybliżyło skład tej zbiorowości do przeciętnej wojewódzkiej.

Mówiliśmy już o tym ogólnie, ale na szczególne podkreślenie zasługuje to, iż 99,2% ogółu absolwentów szkoły rekrutuje się z terenu województwa opolskiego; jest to przede wszystkim młodzież wiejska pow. opolskiego. Od tej sytuacji niewiele różni się rozkład aktualnych miejsc zamieszkania absolwentów szkoły — nadal 72,9% zamieszkuje na wsi, a na terenie woj.

Tabela 8

Uczniowie i absolwenci LO w Dobrzeniu według pochodzenia terytorialnego

Gminy	Powierzchnia w km²	Ludność w tys. osób	Uczniowie przyjęci do kl. I		Absolwenci[a]		Sprawność kształ.
			liczba	% ogółu	liczba	% ogółu	
I. Powiat opolski[b)]	103,1	75,4	802	81,4	319	86,9	39,8
Dobrzeń Wielki . . .	6,7	9,5	413	49,1	182	49,6	44,1
w tym:							
Dobrzeń Wielki . .			190	19,3	93	25,3	48,9
Dobrzeń Mały . . .			35	3,5	15	4,1	42,8
Brzezie			20	2,0	6	2,4	45,0
Chróścice			132	13,4	52	14,1	39,3
Kup			38	3,8	15	4,0	39,4
Popielów	9,5	6,9	206	20,9	80	21,8	38,8
w tym:							
Popielów			86	8,7	40	10,8	46,5
Lubienie			13	1,3	2	0,5	15,4
Siołkowice St. . . .			82	8,3	29	7,9	35,3
Siołkowice Nowe . .			15	1,5	8	2,1	53,3
Kaniów			10	1,0	1	0,2	10,0
Pokój	13,3	6,3	67	6,8	26	7,1	38,8
w tym:							
Pokój			35	3,5	12	3,2	34,2
Ładza			13	1,3	7	1,9	53,8
Murów	16,0	7,3	59	5,9	16	4,4	27,1
w tym:							
Zagwiździe			23	2,3	8	2,1	34,7
Murów			14	1,4	4	1,1	28,5
Budkowice			13	1,3	2	0,5	15,3
Czarnowąsy	6,9	10,8	24	2,4	8	2,1	33,3
Łubniany	10,1	6,9	14	1,4	4	1,1	28,5
Przywory	3,9	6,7	6	0,6	1	0,2	16,6
Turawa	16,8	9,2	5	0,5	1	0,2	20,0
Ozimek	12,0	12,6	3	0,3	—	—	—
Chrząstowice	7,9	6,5	3	0,3	—	—	—
II. Miasto Opole			48	4,9	9	2,4	18,7
III. Powiat brzeski	25,6	14,2	94	9,5	33	8,9	35,1
Karłowice	11,1	4,6	90	9,1	33	8,9	36,6
w tym:							
Karłowice			41	4,1	21	5,7	51,2
Mąkoszyce			20	2,0	7	1,9	35,0
Tarnowiec			12	1,2	2	0,5	16,6

Ciąg dalszy tabeli 8

Gminy	Powierzchnia w km²	Ludność w tys. osób	Uczniowie przyjęci do kl. I		Absolwenci a)		Sprawność kształ.
			liczba	% ogółu	liczba	% ogółu	
Pisarzowice	14,5	6,9	4	0,4	—	—	—
IV. Powiat niemodliński	11,2	5,8	12	1,2	1	0,2	8,3
Skorogoszcz	11,2	5,8	12	1,2	1	0,2	8,3
V. Powiat namysłowski	21,5	8,8	3	0,3	—	—	—
Świerczów	10,9	4,7	2	0,2	—	—	—
Ligota Ks.	10.6	4,1	1	0,1	—	—	—
VI. Inne miejscowości			26	2,6	4	1,1	15,4
w tym: innych województw			16	1,6	3	0,8	18,7
Ogółem	161,4	104,2	985	100,0	367c	100,0	42,6

a) Absolwenci szkoły z lat 1956/57—1971/72.

b) Wyłącznie tylko część objęta strefą wpływów LO Dobrzeń.

c) Bez 52 absolwentów r. szk. 1972/73.

Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych ewidencyjnych szkoły oraz materiału ankietowego.

opolskiego mieszka 327, czyli 89,1% ich ogółu. Ta ostatnia liczba może okazać się jeszcze wyższa, bowiem część absolwentów ostatnich lat aktualnie kontynuuje studia wyższe w ośrodkach akademickich poza województwem opolskim.

Jeśli więc stwierdzamy dziś, iż w porównaniu z krajem Opolszczyzna potrzebuje szczególnie dużo dobrze przygotowanej, a jednocześnie związanej emocjonalnie z tym terenem młodzieży, jako warunku szybkiego odrobienia opóźnień i niedoborów kadr wysoko wykwalifikowanych oraz organicznego pogłębienia procesów integracji i wychowania obywatelskiego, to liceum dobrzeńskie w okresie swego istnienia dobrze przysługuje się realizacji tego zadania. Doświadczenia i dorobek szkoły w zakresie współpracy ze środowiskiem godne są szerokiego upowszechnienia, a jej działalność i wpływ pedagogiczno-kształcący ulec powinny w najbliższej przyszłości dalszej rozbudowie. Przemawia za tym rosnąca gotowość samej młodzieży do kontynuowania nauki w tej szkole jak i potrzeba rozszerzenia rekrutacji średnich szkół ogólnokształcących, i to głównie wśród młodzieży wiejskiej.

Tabela 9

Losy absolwentów LO w Dobrzeniu Wielkim

Lata szkolne	Liczba absolwentów	Rodzaj sytuacji życiowej (w %)		
		dalsza nauka	w tym stud. wyższe	praca zarobkowa
1956/57	15	40,0	13,3	60,0
1957/58	16	68,7	50,0	31,2
1958/59	13	84,6	46,2	15,4
1959/60	14	64,2	42,8	35,7
1960/61	17	94,1	58,8	5,9
1961/62	12	41,6	25,0	58,3
1962/63	10	100,0	40,0	—
1963/64	16	81,2	37,5	18,7
1964/65	23	65,2	13,0	34,7
1965/66	30	63,3	10,0	36,6
1966/67	29	51,7	6,9	48,3
1967/68	34	73,5	29,4	26,4
1968/69	54	75,9	44,4	24,0
1969/70	—	—	—	—
1970/71	29	82,7	34,5	17,2
1971/72	55	72,7	27,3	27,3
1972/73		86,5	46,2	23,0
Ogółem:	419	305	136	119
liczba	100,0	72,8	32,5	28,4
%				

Źródło: jak w tab. 8.

Udział absolwentów poszczególnych roczników, którzy podjęli i ukończyli studia wyższe, średnie szkoły zawodowe, bądź szkoły pomaturalne przedstawiono w tab. 9. Spośród 312 maturzystów z lat 1957—1968 (maturzyści dalszych roczników jeszcze studiowali, jedynie część ukończyła średnie bądź pomaturalne szkoły zawodowe) dodatkowo inne szkoły ukończyło ogółem 154 osoby, tj. 49,4% ogółu, w tym studia wyższe 63 osoby. Wśród absolwentów szkół wyższych najliczniej reprezentowane są kierunki pedagogiczne i techniczne. O popularności tych ostatnich zdecydowała niewątpliwie bliskość WSP i WSI w Opolu. Przewaga w wyborze tych kierunków studiów zachodzi również wśród absolwentów ostatnich pięciu roczników, jakkolwiek nastąpiło tutaj od niedawna większe rozproszenie absolwentów po uczelniach kraju (niegdyś wybór ograniczał się do trzech ośrodków: wrocławskiego, górnośląskiego i opolskiego). Z ogółu 83 absolwentów studia na uniwersytetach podjęło 18 osób, inżynierskie (WSI) — 28 osób, politechniczne — 6 osób, pedagogiczne — 11 osób, medyczne — 6 osób, rolnicze — 4 osoby, zaś na innych uczelniach 10 osób. Jakkolwiek stale rośnie liczba absolwentów, którzy bezpośrednio po ukończeniu liceum kontynu-

ują naukę, w tym głównie studia wyższe, to zwraca uwagę fakt niskiego udziału studiujących na kierunkach humanistycznych; świadczy to być może o utrzymywaniu się wciąż jeszcze pragmatyzmu w ocenie zawodów i kierunków studiów.

Wśród czynników obiektywnych wpływających na kształtowanie się losów życiowych młodzieży trudno nie zauważyć również sytuacji na rynku pracy; chłonność tutejszego rynku pracy stwarzała silny bodziec do podejmowania pracy zarobkowej tuż po ukończeniu nauki. Szanse podjęcia pracy na miejscu, nie licząc sąsiedztwa Opola, prężnego ośrodka o rozwiniętych funkcjach administracyjno-usługowych i produkcyjnych, wyznaczały również potrzeby lokalnych, wiejskich rynków pracy. Jeśli w świetle danych tab. 8 przyjąć, że dobrzeńskie liceum oddziałuje silnie na obszar 6 dużych gmin (Dobrzeń, Czarnowąsy, Murów, Popielów, Pokój, Karłowice) to szanse podjęcia pracy określają m.in. rozbudowujące się zakłady dziewiarskie w Dobrzeniu i Budkowicach, huta szkła w Murowie, licznie rozsiane po terenie cegielnie, tartaki, zakłady drobnej wytwórczości, duże państwowe gospodarstwa rolnicze oraz spółdzielnie produkcyjne, ośrodki maszynowe [w tym: 3 POM (Państwowy Ośrodek Maszynowy), 3 MBM (Międzyzakładowa Baza Maszynowa), 36 kołek rolniczych], organy administracji terenowej oraz usługi kulturalne (świetlice, klubo-kawiarnie) i materialne (w tym: 6 Gminnych Spółdzielni mających ponad 700 punktów handlowo-usługowych i 3 SOP (Spółdzielnia Oszczędnościowo-Pożyczkowa z 11 stałymi punktami kasowymi).

Wśród czynnych zawodowo absolwentów dobrzeńskiego liceum najliczniej reprezentowaną profesją jest ok. 100-osobowa grupa nauczycieli i wychowawców (w promieniu oddziaływania liceum, także w nim samym trudno byłoby znaleźć placówkę oświatowo-wychowawczą, która nie zatrudniałaby absolwenta tej szkoły), dalej: pracownicy administracji państwowej i gospodarczej oraz handlu, przedstawiciele inteligencji technicznej, a grupę liczniej reprezentowanych zawodów zamykają pracownicy naukowo-dydaktyczni szkół wyższych i naukowo-badawczy instytutów i placówek rozwojowych (6 osób). Warto także zauważyć, że spośród 63 absolwentów szkół wyższych z lat 1957—1968 24 zajmuje odpowiedzialne stanowiska kierownicze w gospodarce, kulturze, oświacie i nauce regionu opolskiego, że 2 absolwentów uzyskało stopień naukowy doktora, zaś 4 dalszych ma zaawansowaną pracę i otwarty przewód doktorski, że są to ludzie młodzi, z których najstarsi (rocznik ur. w 1939 r.) osiągnęli 35 rok życia, że są wśród nich laureaci wielu nagród i wyróżnień. Dominuje na ogół wśród absolwentów sytuacja: praca na wsi lub w mieście, zaś mieszkanie na wsi. Tym sposobem, lansując w macierzystych wsiach miejski styl życia, umacniali tendencję do ich urbanizacji bez wychodźstwa, stawali się w tym zakresie wzorem postępowania dla innych.

W jakim stopniu wybór dobrzeńskiego liceum jest decyzją przemyślaną, świadomą? Na tego typu pytanie pozytywnie odpowiedziało 38 ankietowanych dziewcząt i 45 chłopców, zaś negatywnie odpowiednio 14 i 15 osób. Bardziej interesujące jest jednak to, iż obecnie, z perspektywy kilku lat, decyzję tę ocenia jako słuszną aż 49 dziewcząt i 55 chłopców. A jak oceniana jest przez samych absolwentów wartość wykształcenia otrzymanego w dobrzeńskim liceum? Ocena ta, zweryfikowana w wielu życiowych sytuacjach, jest nader pozytywna, jedynie 6 ankietowanych wyraziło przekonanie, że zasób otrzymanych tutaj wiadomości i umiejętności był w porównaniu z asbolwentami innych szkół nieco skromniejszy. Poziom ten jest określany ogólnie jako wystarczający, „aby bez większych kłopotów dostać się na wyższe studia", zresztą powodzenie na studiach jako kryterium wysokiej jakości merytorycznej pracy szkoły jest wskazywane we wszystkich ankietach. Wysoko ocenili absolwenci również otrzymane w szkole średniej podstawy do samokształcenia, do samodzielnego i krytycznego myślenia oraz realnej oceny rzeczywistości, co daje im możność dalszego, twórczego pogłębiania wiedzy.

Wśród wielu ciekawych propozycji usprawnienia pracy dydaktyczno-wychowawczej w dobrzeńskim liceum, jakie zgłosili absolwenci, na uwagę zasługuje m.in. potrzeba zwiększenia wysiłku szkoły w walce o większą kulturę słowa, co pozwoliłoby młodzieży wiejskiej przezwyciężyć trudności językowe wyniesione ze środowiska rodzinnego i przyspieszyć jej szkolną adaptację. Wielu respondentów wskazuje nadto na pilną potrzebę doskonalenia pracy w zakresie nauczania języków obcych, oraz sprawniejszego wykorzystania zasobu zainteresowań uczniów, jako drogę do zwiększenia ich samodzielności. Aktywizację pracy wychowawczej, a zwłaszcza szersze wykorzystanie lokalnych tradycji, w tym także popularyzację dorobku samej szkoły, stymulować mogłoby stowarzyszenie absolwentów, forma stałego kontaktu szkoły z jej absolwentami.

Wprawdzie swoją uwagę skoncentrowaliśmy głównie na problematyce wrastania szkoły w lokalne środowisko oraz na losach i obecnej pozycji jej absolwentów, byłaby to jednak informacja niepełna, zubożona, gdyby sięgając do materiału ankietowego nie określić choćby w kilku słowach specyficznej atmosfery, w jakiej w dobrzeńskim liceum realizował się proces edukacji i wychowania. Była to bowiem swoista atmosfera bezpośredniości, właściwa dla środowiska rodzinnego. Tej mobilizującej do nauki atmosfery, sprzyjającej autentycznemu zaangażowaniu, twórczej refleksji, nie są — sądzimy — w stanie wytworzyć szkoły duże, będące swego rodzaju „kombinatami" kształcenia. Może właśnie dlatego żaden z wychowanków nie czuje się tutaj gościem, wracają, ażeby „odetchnąć, pokrzepić się atmosferą lat szkolnych". Ten szkolny klimat znakomicie sprzyjał integracji zespołów uczniowskich, wyzbywaniu się głęboko zakorzenionych kompleksów niższo-

ści wyniesionych przez młodzież ze środowiska wiejskiego. Właśnie ten element należałoby wnieść do dyskusji nad szkołą przyszłości, nad jej optymalną wielkością, w których podsumowaniu znajdujemy wciąż zbyt wiele zarzutów przeciwko szkołom „małym", jako nie dającym jakościowo dobrej podstawy intelektualnego awansu i szans pełnego rozwoju osobowości wychowanków. Jeżeli tak jest rzeczywiście — czego przykład Dobrzenia nie potwierdza — trzeba uzasadnień tego stanu rzeczy szukać nie tylko na terenie szkoły, lecz także — a może nawet głównie — w jej relacjach ze środowiskiem.

Sumując tych kilka refleksji, pragniemy podkreślić, iż dalekowzroczna inicjatywa władz oświatowych woj. opolskiego, która doprowadziła do zlokalizowania w Dobrzeniu średniej szkoły ogólnokształcącej, zweryfikowała się w życiu nie tylko całkowicie, lecz z poważną nadwyżką. Przytoczone uwagi i spostrzeżenia dokumentują, iż ta lokalizacja była nie tylko formalnym aktem sprawiedliwości społecznej, w imieniu której rozwija swoją działalność socjalistyczna polityka oświatowa, lecz stanowiła decyzję głęboko uzasadnioną potrzebami i aspiracjami wszystkich warstw społeczeństwa tego mikroregionu. Jeżeli stwierdzamy dzisiaj z satysfakcją, że wieś opolską zamieszkuje coraz liczniejsza warstwa inteligencji, że w powojennym 30-leciu w skali jednej wsi wykształconych zostało więcej absolwentów szkół średnich i wyższych aniżeli w całym okresie międzywojennym, to miejmy świadomość, że na to uogólnienie w znacznym stopniu zapracowało dobrzeńskie liceum, pierwsza w kraju średnia szkoła ogólnokształcąca na wsi. Są również liczne dowody na to, że absolwenci dobrzeńskiego liceum z dumą i szacunkiem wyrażają się o swojej szkole i nauczycielach; ich solidna i sumienna praca jest jedną z form wdzięczności dla tych, którzy o taką szkołę walczyli i taką właśnie szkołę im zapewnili.

LITERATURA

Jędrzejczyk K., *Absolwenci Liceum Ogólnokształcącego w Zdunach*, „Studia Pedagogiczne" 1960, t. 8.

Karczewski J., *Rozwój średniego szkolnictwa ogólnokształcącego na Opolszczyźnie w latach 1945—1965*, praca doktorska przygotowana pod kier. doc. M. Chamcówny, UW, Wrocław 1969, mps.

Kawula S., *Swoistość warunków wychowawczych w rodzinie wiejskiej*, „Klasy łączone" 1969, nr 5.

Kawula S., *Rodzina a start społeczny młodzieży*, „Ruch Pedagogiczny" 1973 nr 6.

Kowalski S., *Podstawy prognozy demokratyzacji wykształcenia w warunkach socjalizmu*, „Studia Pedagogiczne" 1971, t. 22.

Kozakiewicz M, *Bariery awansu poprzez wykształcenie*. Warszawa 1973.

Kozakiewicz M., Kwieciński Z., Wincławski W., *Dostęp młodzieży*

wiejskiej do kształcenia na różnych szczeblach szkolnictwa, „Wieś i Rolnictwo" 1974, nr 1.

Kutyma M., *Regionalne problemy polityki oświatowej*, „Kwartalnik Opolski" 1973, nr 3.

Kutyma M., Musioł T., *Polityka oświatowa w procesach integracji społecznej*, W: *Funkcja świadomości historycznej i efekty polityki oświatowej w procesach integracji*, Katowice 1974.

Kutyma M., *Progi życiowego sukcesu. Z badań nad wyborem szkoły i zawodu.* Warszawa—Wrocław 1974.

Kwieciński Z., *Odpad szkolny na wsi*, Warszawa 1972.

Musioł T., *Narodziny Liceum w Dobrzeniu Wielkim* W: *II Zjazd Absolwentów z okazji XX-lecia LO im. Powstańców Śląskich w Dobrzeniu Wielkim*, Dobrzeń 1973.

Łoś M., *Aspiracje a środowisko*, Warszawa 1972.

Synak B., *Drogi życiowe młodzieży wsi Podjazdy*. „Wieś Współczesna" 1970, nr 5.

Szymański M., *Szkoły średnie na wsi*, „Wychowanie" 1972, nr 11/12.

Szymański M., *Środowiskowe uwarunkowania selekcji szkolnej*, Warszawa 1973.

Szyszko-Bohusz M., *Oddziaływanie dojazdów do szkół na zachowanie młodzieży i jej postępy w nauce*, Wrocław 1969.

Woźnicka J., *Drogi szkolne młodzieży*, Wrocław 1970.

RYSZARD KAŁUŻA
MANFRED KUTYMA

FUNCTIONS OF THE SECONDARY SCHOOL IN RURAL ENVIRONMENT (EXEMPLIFIED ON THE LYCEE AT DOBRZEŃ WIELKI)

The most important task in the social policy of the whole country in the field of education is actually the concentration of all the efforts on creating conditions for the gradual introduction into life — up to 1985 — the conception of a common ten years' secondary school. eeds of economy, broad cultural considerations and subjective motivations of the society justify to take up such endeavours. Investigations done by the authors in the Opole vovodship have shown that the concrete secondary school model will be formed in the countryside where the majority of children will furthermore start their school career. The education of the whole growing up youth in secondary schooling requires changes in the topography of this educational level, as well as a definition of needs, conditions and possibilities of its localization in the countryside. From the cognitive as well as practical point of view it is therefore important to recognize the problems and to popularize the experiences and achievements of the not numerous secondary schools, functioning in the countryside. By exemplifying the specfic problems of this type of schools the authors tried to set up questions showing the organization development and the achievements in education of the Lycee at Dobrzeń Wielki — the first school of this type in Poland and the only one in the Opole region in the country — on a wider background of problems concerning education in the Opole voivodship. It is at the same time an attempt to give an answer to a series of particular questions, among others, to indicate which circumstances decided the localization of the secondary school at Dobrzeń Wielki, to

show the way how the school had developed and its integration with the local environment, the lot of its graduates, and at last how life itself verificated the right choice of the school localization.

RYSZARD KAŁUŻA
MANFRED KUTYMA

DIE FUNKTIONEN DER OBERSCHULE IM LÄNDLICHEN LEBENSKREIS (AM BEISPIEL DES ALLGEMEINBILDENDEN LYZEUMS IN DOBRZEŃ WIELKI)

Die gegenwärtig wichtigste Aufgabe der gesellschaftlichen Politik im Massstab des ganzen Landes hinsichtlich der Volksbildung beruht auf der Konzentrierung der Kräfteaufwände, um bis 1985 die Bedingungen für eine stufenweise Einführung der 10-jährigen allgemeinbildenden Oberschule zu schaffen. Die Annahme dieser Aufgabe ist durch wirtschaftliche Bedürfnisse, allgemein-kulturelle Rücksichten sowie subjektive Bewegsgründe der Gesellschaft begründet. Von den Autoren in der Woiwodschaft Opole durchgeführte Forschungen ergaben, dass die Effektivität des Modells einer allgemeinbildenden Oberschule sich auf dem Lande entscheidet, wo weiterhin der grösste Teil der Kinder zu ihrer Schullaufbahn starten wird. Die Ausbildung der Gesamtheit der heranwachsenden Jugend in Oberschullen bedarf Veränderungen in der Topographie dieses Schulwesens sowie der Feststellung der Anforderungen, Bedingungen und Möglichkeiten seiner Lokalisierung auf dem Lande. Sowohl aus wissenschaftlichen, als auch praktischen Gründen ist deshalb die Erfassung dieser Probleme und Popularisierung von Erfahrungen der wenigen auf dem Lande funktionierenden Oberschulen von grösster Bedeutung.

Eine Exemplifikation der spezifischen Probleme dieser Art von Schulen ist der in dem Artikel unternommene Versuch. Fragen der organisatorischen Entwicklung und erzieherischen Erfolge des Allgemeinbildenden Lyzeums in Dobrzeń Wielki, der ersten in Polen und einzigen allgemeinbildenden Oberschule auf dem Lande in der Woiwodschaft Opole, auf einem breiteren Hintergrund der Ausbildung der Landjugend in der Woiwodschaft darzustellen. Es ist dies auch ein Versuch, Antwort auf eine Reihe von eingehenden Fragen zu geben, u.a. welche Gründe entschieden über die Lokalisierung der Oberschule in Dobrzeń, wie verlief die Entwicklung der Schule und ihr Hineinwachsen in das lokale Milieu, wie gestaltete sich das Schicksal ihrer Absolventen, wie gab schliesslich das Leben selbst der Lokalisierung dieser Schule Recht.

МАНФРЕД КУТЫМА
РЫШАРД КАЛУЖА

ФУНКЦИИ СРЕДНЕЙ ШКОЛЫ В СРЕДЕ (НА ПРИМЕРЕ (ОБЩЕОБРАЗОВАТЕЛЬНОГО ЛИЦЕЯ В ДОБЖЕНИЮ ВЕЛЬКИМ)

В данный момент самым важным в сфере всей страны является концентрация напряжения в создании условий постепенного введения в жизнь — до 1985 года — всеобщей концепции средней обещобразовательной школы. Причём решения

такого усилия доказывает нужды хозяйства, общекультурные взгляды, а также субъективные общественные мотивировки.

Исследования, проведены авторами в опольском воеводстве доказали, что сущность модели всеобщей средней общеобразовательной школы будет решена в деревне, где по-прежнему большинство детей будет стартовать к своей школьной карьере. Обучение всей дорастающей молодёжи в системе среднего образования требует совершения изменений топографии этого уровня образования, а также определения нужд, условий и возможностей его локализации в деревне.

Важным также является как с познавательной, так и практической точки зрения, определение проблем, а также популярность исследований и достижений немногочисленных средних школ, действующих в деревне. Экземплификацией специфических проблем этого типа школ затронута в статье попытка вопросов организационного развития и достижений обучения Общеобразовательного Лицея в Добженю Вельким — первой в стране и единственной в опольском воеводстве средней общеобразовательной школы в деревне — на широком фоне вопросов обученая сельской молодёжи в опольском воеводстве. Это также является попыткой давания ответов на ряд отдельных вопросов, между прочим, какие взгляды решили проблему размещении средней школы в Добженю, как формировалось развитие школы и её врастание в локальную среду, как формировалась судьба её выпускников, как, наконец, сама жизнь проверила истинность совершенства выбора размещения этой школы.

INSTYTUT ŚLĄSKI Biblioteka OPOLE

AUTORZY TOMU XXVII

Gwiazdka obok nazwiska autora informuje, że publikacja pozostaje w związku z pracami podjętymi w ramach planu naukowo-badawczego Instytutu Śląskiego w Opolu.

Czech Stefan, magister, Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Opolu, adiunkt

Gruszecki Stanisław*, magister historii, Instytut Śląski w Opolu, starszy asystent

Kałuża Ryszard, magister ekonomii, Urząd Wojewódzki w Opolu, inspektor wojewódzki

Kokot Józef, doktor habilitowany nauk prawnych, Instytut Śląski w Opolu, profesor zwyczajny, dyrektor Instytutu

Kutyma Manfred, doktor nauk humanistycznych, Instytut Śląski w Opolu, docent

Kwaśniewski Krzysztof, doktor habilitowany nauk humanistycznych, Uniwersytet Poznański, wicedyrektor Instytutu Socjologii, profesor nadzwyczajny

Lis Michał,* magister historii, Instytut Śląski w Opolu, adiunkt

Lubos Jerzy, emerytowany dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Zawadzkiem, zmarł 3 III 1974 r.

Magierska Anna, magister, Instytut Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, starszy asystent

Masny Józef, magister inżynier, wojewoda opolski

Misztal Jan, magister, Instytut Nauk Społecznych Politechniki Śląskiej w Gliwicach, starszy asystent.

Ogrodowczyk Arkadiusz, doktor nauk humanistycznych, Muzeum Narodowe w Poznaniu, kustosz

Rauziński Robert, doktor nauk humanistycznych, Instytut Śląski w Opolu, docent

Reiner Bolesław, doktor nauk prawnych. Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Opolu, prorektor, docent

Swedek Tadeusz, magister, Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego w Opolu, kierownik

Tomczyk Damian,* doktor nauk humanistycznych, Instytut Śląski w Opolu, adiunkt.

W KOLEJNYM TOMIE m. in.

Herman Głowacki: Nieznana korespondencja Józefa Lompy

Aleksander Nyrek: Organizacja administracji i pracy w lasach górnośląskich od X do XX w. ze szczególnym uwzględnieniem okresu pańszczyźniano-folwarcznego

Barbara Kałamarz: Karol Myśliwiec

Anna Wolf-Powęska: Treść i znaczenie teorii niemieckiej ziemi kulturowej (Kulturboden) i narodowej (Volksboden)

Alfons Mrowiec: Zginęli w Dachau

Józef Wąsik: Dynamika i struktura przestępczości województwa opolskiego lat 1954—1972

Mirosław Cygański: Niemieckie organizacje pacyfistyczne na Śląsku w latach 1926—1932

Janusz Sawczuk: SPD w Republice Federalnej Niemiec

Ważniejsze błędy dostrzeżone w druku

Str.	Wiersz od góry	Wiersz od dołu	Jest	Powinno być
11		2	Przemiany	Przemiana
25	16		g/ha	q/ha
41		12	od	aż
47	6		Wymagać będzie	Wymagać to będzie
54	9		nałożył	nałożyły
68	15–16		nazwisk dowódców oraz tych jednostek	nazwisk dowódców tych jednostek
77		2	6 Korpusu Pancernej	6 Korpusu Pancernego
81	4		— na południe od Opola	— na północ od Opola
92	10		gen. mjra Oganiesjona	gen. mjra Oganiesjana
93		10	Strzelce Polskie	Strzelce Opolskie
96	1		kpt. Rizanowa	kpt. Razanowa
96	6		z żołnierzami 3 batalionu.	z żołnierzami 2 batalionu.
104		16	Ostrowy	Ostrawy
106	18		Korniów	Karniów
113		11	Korsun	korsun
161		15	Milicji Służby	Milicji i Służby
162	6		objęci zostały	objęte zostały
162		2	politycznymi	polityczni
167	25		w sprawie poległych	w sprawie 17 poległych
168	25		na których	na którym
179		2	Lakus	Lukas
181		11	Pieszkowski	Piekoszewski
194	15		ukrycie w materiałów	ukrycie materiałów
200		2	Heribert	Herbert
203	21		20 III 1945 r.	20 III 1946 r.
215	5		unikając	wnikając
222	4–5		to jednak automatycznie przysługiwało	to jednak automatycznie nie przysługiwało
273		7	siedlających	osiedlających
275	13		osadnictwa	osadnictwem
281	11		Związków Osadników Wojskowych	Związku Osadników Wojskowych
287		7	1068 i ha	1068 ha
287		6	Raporty tygodniowe i 1 Korpusu Pancernego	Raporty tygodniowe 1 Korpusu Pancernego
288	6		gdzie	gdyż
290	6		siedlonych	osiedlonych
295	10 — tab. 1, kol. 5		—	31,6
299	tab. 3, kol. 1 9 w. od dołu		Przemysł spożywczy i użytkowy	Przemysł spożywczy i używkowy
313	10 — tab. 7, kol. 1		Przepływ paliw	Przemysł paliw
313		7	tab. 7. Wartości cyfrowe we wszystkich kolumnach pomyłkowo powtórzone. Wyszczególnienie gałęzi przemysłu z tab. 7 od „Przemysłu paliw" do „Przemysłu włókienniczego" należy łączyć z danymi cyfrowymi odnoszącymi się do jednego wiersza wyżej.	
318		3	gospodarstwu	gospodarce
320		16	Bliskość rynku	Bliskość rynku zbytu
341		12	Pielinku	Bielinku
356		4	kształtowania	kształcenia
358	tab. 1, kol. 1 wiersz 1		Liczba	Lata
361	tab. 2, kol. 1, wiersz 1		1960 tys.	1960 (w tys. osób)
		2	1970 tys.	1970 (w tys. osób)
		3	1960 %	1960 (w %)
		4	1970 %	1970 (w %)
366	10		ponadto 75 miliardów	ponad 75 miliardów
371	17		stanowi	stanowią
394		5	do druku z dniem	do druku. Z dniem
416		8	1914	1964
439		12	jej	jego
440		15	kulturotwórczości	kulturotwórczej
443	2		najogólniej	najogólniej biorąc
444		8	cech	cechach
448	20		kształcenia	kształceniem
450	tab. 4, 13		Dobrzyń Wielki	Dobrzeń Wielki
456	5		najkrótszy	najmniej
459	tab. 7	16	—	55/56
460	tab. 7, 3		krztałcenia	kształcenia
461	10		1957/18	1957/58

P. 3594 II T. 27

INSTYTUT ŚLĄ... BIBLIO... OPOL

INSTYTUT ŚLĄSKI w OPOLU
P 3594 II
27